

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KRAKOWIE

**Krakowski  
Rocznik  
Archiwalny**

**IX**

ISSN 1233-2135  
TOWARZYSTWO  
„PRO ARCHIVO” 2003



THE STATE ARCHIVES IN KRAKÓW

**Krakowski Rocznik  
Archiwalny**

**IX**

Stowarzyszenie "Pro Archiwum"  
KRAKÓW 2003

**THE STATE ARCHIVES IN KRAKÓW**

**Kraków Archives  
Annual**

**IX**

**Society „Pro Archivio”  
KRAKÓW 2003**

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KRAKOWIE

**Krakowski Rocznik  
Archiwalny**

**IX**

**Towarzystwo „Pro Archivio”  
KRAKÓW 2003**



## **Komitet Redakcyjny**

Bogusława Czajeczka, Alicja Falniowska-Gradowska, Maria Kocójowa,  
Wacław Kolak, Krystyna Jelonek-Litewka, Ludwik Łysiak, Rita Majkowska,  
Janina Stoksik, Bożena Wyrozumska, Teresa Zielińska

## **Redaktor Naczelny**

Sławomir Radoń

## **Sekretarze Naukowi**

Krystyna Jelonek-Litewka  
Bożena Lesiak-Przybył

## **Recenzenci**

Janina Stoksik  
Teresa Zielińska

Pismo dotowane przez Towarzystwo „Pro Archivio”

Copyright by Towarzystwo „Pro Archivio”

Wydanie I, Kraków 2003

## **Adres redakcji**

Archiwum Państwowe w Krakowie  
30-960 Kraków, ul. Sienna 16  
tel. 422-40-94 wewn. 20  
e-mail: sekretariat@archiwum.krakow.pl

## SPIS TREŚCI

Słowo wstępne (Sławomir Radoń) . . . . .	9
„Pan Profesor” (Józef Marecki OFM Cap.) . . . . .	11
Curriculum vitae . . . . .	13
Wykaz zespołów archiwalnych uporządkowanych i opracowanych przez dra Waława Kolaka . . . . .	16
Wykaz publikacji dra Waława Kolaka . . . . .	18
<b>A R T Y K U Ł Y</b> . . . . .	<b>29</b>
Krystyna Jelonek-Litewka – Czy odnaleziona pieczęć Bolesława Wstydliwego jest pieczęcią oderwaną od aktu lokacyjnego miasta Krakowa? . . . . .	31
Waldemar Komorowski, Kamila Follprecht – Właściciele kamienic Rynku krakowskiego w czasach nowożytnych (do pierwszej okupacji szwedzkiej), (część 8) . . . . .	39
Kamila Follprecht – Gmerki mieszczan krakowskich . . . . .	46
Zofia Rączka – Burzliwe losy archiwów dóbr ziemskich Żywiecczyny . . . . .	63
Janina Stoksik – Kasper Stanisław Ciekankowski, profesor i geometra przysięgły Akademii Krakowskiej końca XVII wieku . . . . .	80
Sławomir Radoń – „Za króla Sasa...” Zainteresowania opinii publicznej w czasach saskich w świetle „gazet pisanych” . . . . .	96
Teresa Zielińska – Kontrakt zaręczyn z 1748 r. zawarty w imieniu nieletnich dzieci . . . . .	108
Iwona Fischer – O torze wyścigowym i międzynarodowych wyścigach konnych w Krakowie	117
Robert Bogusz – Klasztor SS. Felicjanek w Krakowie ośrodkiem katechumenatu w latach 1873–1914 . . . . .	149
Janusz Cisek – „Kolumna Legionów” w Krakowie . . . . .	157
Filip Musiał – Henryk Münch archiwista Zrzeszenia WiN w świetle akt Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie . . . . .	179
<b>M A T E R I A Ł Y Ź R Ó D Ł O W E</b> . . . . .	<b>199</b>
Biblioteka Karmelitów w Krakowie na Piasku w świetle najstarszego inwentarza (oprac. Szymon Sulecki) . . . . .	201
Lauda lubelskie dotyczące archiwum miejskiego (oprac. Maria Trojanowska) . . . . .	218
Listy biskupa kamienieckiego Adama Stanisława Krasieńskiego do Urszuli z Morsztynów Dembińskiej (oprac. Alicja Falniowska-Gradowska) . . . . .	227

Wspomnienia dra Feliksa Pohoreckiego z okresu tzw. pierwszej okupacji sowieckiej we Lwowie (oprac. Jadwiga Szyposz) . . . . .	237
Emil Godlewski junior, Kronika działalności na polu opieki sanitarnej 1940–1941 (oprac. Urszula Perkowska) . . . . .	241
RECENZJE . . . . .	263
Rita Mazzei, <i>Itinera mercatorum. Circolazione di uomini e beni nell'Europa centro-orientale 1550–1650</i> , Lucca 1999, ss. 407 (oprac. Mariola Szaleniec) . . . . .	265
Adam Kamiński, <i>Diariusz podręczny 1939–1945. Wstęp i opracowanie</i> Anna Palarczykowa i Janina Stoksik, Warszawa 2001, ss. 362 + ilustr. (oprac. Tomasz Wroński) . . . . .	272
KRONIKA . . . . .	279
Z żałobnej karty – dr Bogusława Czajeczka (1938–2003) (Krystyna Jelonek-Litewka) . . . . .	281
Sprawozdanie dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie za rok 2001 (Aleksander Litewka, Sławomir Radoń) . . . . .	282
Powstanie Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie (Ewa Dziurzyńska) . . . . .	285
Sprawozdanie z działalności Oddziału Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w Krakowie za rok 2001 (Adam Cieślak) . . . . .	288
Sprawozdanie z udziału w międzynarodowym stażu „Teorie i praktyki archiwalne” w ramach programu „Courants du Monde” w Paryżu (15 listopada–5 grudnia 2001 r.) (Ewa Perłakowska) . . . . .	290
„Skarby krakowskiego Archiwum. Królewski Kraków w Szczecinie” – wystawa w Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie (6 listopada–2 grudnia 2001 r.) (Bożena Lesiak- Przybył) . . . . .	295
„W służbie nauki... Henryk Niewodniczański (1900–1968). Twórca krakowskiego ośrodka fizyki” – wystawa w Oddziale Archiwum PAN w Krakowie (17 listopada 2000– 5 marca 2001 r.) (Marta Płatek) . . . . .	298
„W służbie nauki... Henryk Barycz (1901–1994). Uczony i Mistrz” – wystawa w Oddziale Archiwum PAN w Krakowie (22 czerwca–12 października 2001 r.) (Rita Majkowska)	301
WYKAZ SKRÓTÓW . . . . .	305
INDEKS NAZWISK . . . . .	307
INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH. . . . .	327

## CONTENTS

Foreword (Sławomir Radoń) . . . . .	9
“Mr Professor” (Józef Marecki OFM Cap.) . . . . .	11
Curriculum vitae . . . . .	13
The List of Archival Collections Arranged and Described by Dr Waław Kolak . . . . .	16
Bibliography of the Works by Dr Waław Kolak . . . . .	18
 PAPERS . . . . .	 29
Krystyna Jelonek-Litewka – Is Bolesław Wstydlivy’s Seal Found in the Archival Collection of Seal Stamps the One that Had Been Detached From the Foundation Charter of the City of Cracow? . . . . .	31
Waldemar Komorowski, Kamila Follprecht – Owners of Cracow Main Market Square Tenement Houses in Modern Times (until the First Swedish Deluge), (part 8). . . . .	39
Kamila Follprecht – Gmerks: Signs of the Burghers of Cracow . . . . .	46
Zofia Rączka – Checkered History of the Landed Properties Archives of the Żywiec Region . . . . .	63
Janina Stoksik – Kasper Stanisław Ciekanski, a Professor and Sworn Surveyor of the Cracow Academy at the End of the 17th Century . . . . .	80
Sławomir Radoń – “At the Times of King Sas...” Interest of Public Opinion at the Time of the Sas Dynasty, in the Light of “Handwritten Newspapers” . . . . .	96
Teresa Zielińska – The Engagement Contract with the Promise of Marriage, Concluded in 1748 on Behalf of Minors . . . . .	108
Iwona Fischer – On the Racecourse and International Horseraces in Cracow . . . . .	117
Robert Bogusz – St. Felicia Convent in Cracow as a Centre of Catechumentate in the Years 1873–1914 . . . . .	149
Janusz Cisek – The “Column of Legions” in Cracow . . . . .	157
Filip Musiał – Henryk Münch, an Archivist of the Union WiN, in the Light of the Files of the Regional Military Court in Cracow . . . . .	179
 SOURCE MATERIALS . . . . .	 199
The Library of the Carmelite Order at “Piasek” in Cracow, in the Light of the Oldest Inventory (ed. by Szymon Sułeczki) . . . . .	201
The Lauda of Lublin Concerning the City Archive (ed. by Maria Trojanowska) . . . . .	218
Letters by Adam Stanisław Krasieński, the Bishop of Kamieniec, to Ursula Dembińska, Née Morsztyn (ed. by Alicja Falniowska-Gradowska) . . . . .	227
Dr Feliks Pohorecki’s Memories from the Period of the So-Called First Soviet Occupation of Lvov (ed. by Jadwiga Szyposz) . . . . .	237
Emil Godlewski, jr., a Chronicle of His Activity in the Field of Sanitary Care 1940–1941 (ed. by Urszula Perkowska) . . . . .	241
 REVIEWS . . . . .	 263
Rita Mazzei, <i>Itinera mercatorum. Circolazione di uomini e beni nell’Europa centro-orientale 1550–1650, Lucca 1999, pp. 407</i> (Mariola Szaleniec) . . . . .	265
 Adam Kamiński, <i>Diariusz podręczny 1939–1945</i> . Introduction and ed. by Anna Palarczykowa and Janina Stoksik, Warszawa 2001, pp. 362 + illustr. (Tomasz Wroński) . . . . .	 272

CHRONICLE . . . . .	279
From the obituary – dr Bogusława Czajecka (1938-2003) (Krystyna Jelonek-Litewka)	281
The 2001 Annual Report from the Director of the State Archive in Cracow (Aleksander Litewka, Sławomir Radoń) . . . . .	282
The Creation of the Archive of Science of Polish Academy of Arts and Sciences and Polish Academy of Skills in Cracow (Ewa Dziurzyńska) . . . . .	285
A Report on the Activities of the Cracow Branch of the Association of Polish Archivists in 2001 (Adam Cieślak) . . . . .	288
A Report from the Participants in the International Training Programme “Archival Theory and Practice”, a Part of the Project “Courants du Monde” in Paris (15th November – 5th December 2001) (Ewa Perlakowska) . . . . .	290
“The Treasures of the Cracow Archive. Royal Cracow in Szczecin” – the Exhibition at the Castle of the Dukes of Pomorze in Szczecin (6th November – 2nd December 2001) (Bożena Lesiak-Przybył) . . . . .	295
“In the Service of Science... Henryk Niewodniczański (1900–1968). The Founder of the Cracow Centre of Physics” – the Exhibition in the Cracow Branch of PAN Archives (17th November 2000 – 5th March 2001) (Marta Płatek) . . . . .	298
“In the Service of Science... Henryk Barycz (1901–1994). A Scholar and a Master” – the Exhibition in the Cracow Branch of PAN Archives (22nd June – 12th October 2001) (Rita Majkowska) . . . . .	301
ABBREVIATIONS USED . . . . .	305
INDEX OF NAMES . . . . .	307
INDEX OF PLACE NAMES . . . . .	327



Walter F. Cole

## SŁOWO WSTĘPNE

Najnowszy numer „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego” dedykujemy doktorowi Waławowi Kolakowi, w 80. rocznicę Jego urodzin. W całości wypełniają go teksty przygotowane przez grono przyjaciół i współpracowników Jubilata.

Jako redaktor naczelny „Rocznika”, a zarazem dyrektor Archiwum Państwowego w Krakowie powinienem uczcić dra Kolaka wstępem o charakterze oficjalnym. Należałoby napisać o licznych pracach z zakresu porządkowania i opracowania archiwaliów samorządowych, kościelnych i zbiorów ikonograficznych – przechowywanych w Archiwum. Wypadałoby przypomnieć, że to związkom Waławu Kolaka ze środowiskiem „Piwnicy pod Baranami” zawdzięczamy, iż zasób Archiwum Państwowego w Krakowie został wzbogacony o cenne spuścizny Piotra Skrzyneckiego i Janiny Garyckiej. Obraz osiągnięć Jubilata byłby niepełny, gdybyśmy nie powiedzieli o jego udziale w kształceniu wielu roczników studentów Wydziału Historii Kościoła Papieskiej Akademii Teologicznej. Tak barwnych wykładów i ćwiczeń z zakresu nauk pomocniczych historii i archiwistyki, ilustrowanych oryginalnymi dokumentami, rękopisami i ikonografią nie było chyba nigdzie indziej. Osobnego omówienia wymagałby dorobek naukowy Jubilata. Zainteresowanych szczegółową listą Jego publikacji, a także oficjalnym życiorysem odsyłam do innych części naszego „Rocznika”.

O Waławie Kolaku nie potrafię pisać w sposób oficjalny. Na przeszkodzie staje bowiem nasza wieloletnia przyjaźń, wspólna praca i liczne rozmowy. To owe „zaszłości” powodują, że słowa otwierające najnowszy numer „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego” mają przede wszystkim charakter osobisty. Pragnę Ci podziękować Waławie za Twoją obecność, niezawodną przyjaźń, którą mnie obdarzyłeś, nauki jakich mi nie skąpiłeś, zachętę do podejmowania rozmaitych przedsięwzięć, pomoc i wsparcie. Wiele Ci zawdzięczam!

Wspominałem o moich rozmowach z drem Kolakiem. Zaprawione dozą humoru i pełne zaskakujących nieraz spostrzeżeń Jubilata stanowią znakomite tworzywo wspomnień. Myślę, że Waław Kolak wybaczy mi, jeśli przypomnę słowa, jakie

skierował do mnie jesienią 1991 r. Po wygranym konkursie na stanowisko dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie obowiązki miałem objąć 4 listopada. Kiedy, nieco przesadnie, wyraziłem wątpliwość, czy listopad – miesiąc poświęcony zmarłym – to właściwa pora na podejmowanie nowych zadań, dr Kolak uspokoił mnie w sposób dla siebie charakterystyczny: „Nie martw się! Dokumenty, wymagane przez komisję konkursową składałeś 7 października w rocznicę bitwy pod Lepanto (święto Matki Boskiej Różańcowej), a stanowisko dyrektora obejmujesz 4 listopada, w dzień poświęcony św. Karolowi Boromeuszowi, patronowi naszego Papieża”. Na takie *dictum* nie znalazłem już żadnego argumentu i z większą otuchą rozpocząłem urzędowanie.

Takich wspomnień jest wiele, ale aby ten wstęp miał choć po trosze charakter oficjalny, pozwolę sobie na następującą konstatację. W 125-letnich dziejach Archiwum Państwowego w Krakowie trudno byłoby znaleźć inną osobę, która jak dr Waław Kolak łączyłaby głęboką wiedzę archiwalną – popartą znajomością szczegółowych zagadnień z zakresu historii – z pasją dla sztuk pięknych (zwłaszcza malarstwa i grafiki) i żywym zainteresowaniem różnymi przejawami kultury. Jeżeli przypomnimy jeszcze o Jego bliskich związkach z Kościołem katolickim i rozlicznych kontaktach i przyjaźniach ze środowiskami artystycznymi, otrzymujemy obraz postaci barwnej, wymykającej się wszelkim próbom skrótowej charakterystyki. W trakcie analizy ogromnego dorobku dra Kolaka w zakresie opracowania materiałów archiwalnych, konstatujemy, że mamy do czynienia z jednym z najwybitniejszych dziś znawców archiwów kościelnych. Świadczy o tym uporządkowanie trzech ogromnych archiwów klasztornych – Augustianów przy kościele św. Katarzyny w Krakowie, Karmelitów na Piasku i Benedyktynów w Staniątkach – ale także niezliczona ilość konsultacji z zakresu archiwistyki udzielonych klasztorom Albertynek, Augustianek, Felicjanek, Norbertanek w Imbramowicach i Krakowie, Prezentek, a także archiwum kapitulnemu na Wawelu i bazyliki Mariackiej oraz wielu innych kościołów.

Jest takie zapomniane dziś słowo „archiwariusz”, które niegdyś przysługiwało wybitnym fachowcom, troszczącym się o archiwa, opiekunom dziedzictwa narodowego. Miało ono o wiele głębsze znaczenie niż dziś używane określenie „archiwista”. Myślę, że dr Waław Kolak jest jednym z ostatnich „archiwariuszy” Rzeczypospolitej.

Niech te kilka słów będzie wyrazem hołdu dla Jubilata za jego dotychczasowe pracowite życie, liczne osiągnięcia naukowe i zawodowe.

*Ad multos annos Panie Doktorze!*

*Sławomir Radoń*



### „PAN PROFESOR”

Współpraca pana dra Wacława Kolaka z Papieską Akademią Teologiczną w Krakowie rozpoczęła się w 1982 r., kiedy to z prof. Janiną Bieniarzówną, dziekanem powołanego do życia Wydziału Historii Kościoła tej Uczelni, zorganizował pod jej egidą kurs dla pracowników archiwów kościelnych i zakonnych z terenu Krakowa. Podobne kursy organizowano w latach następnych. Ostatni taki kurs prowadzono w roku akademickim 1985/86.

Początkowo zajęcia, wykłady i ćwiczenia prowadzili prof. J. Bieniarzówna i dr W. Kolak, a później także pani mgr Zofia Homecka w pomieszczeniach zajmowanych przez Wydział Historii Kościoła PAT w klasztorze poaugustiańskim przy ul. Augustiańskiej, następnie w Kurii Metropolitalnej i w Archiwum Państwowym przy ul. Siennej 16. Po półrocznym kursie uczestnicy otrzymywali dyplomy.

Pan profesor – bo tak nazywają pana dra Wacława Kolaka nie tylko studenci, ale i archiwiści krakowscy – co świadczy o wielkim szacunku do Jego osoby i posiadanych przez Niego wiadomości, od pierwszych lat działalności Wydziału Historii Kościoła aż do roku akademickiego 2000/01 prowadził, połączone ze wspomnianym kursem archiwalnym, wykłady i ćwiczenia z Nauk Pomocniczych Historii (od 1982/1983), Archiwistyki (od 1995/1996) oraz Paleografii (od 1996/1997). Zajęcia odbywały się w sali ćwiczeń lub w czytelni Archiwum Państwowego przy ul. Siennej. Niezwykle cenne dla nas studentów było to, że do pokazów i ćwiczeń wykorzystywał zasób przechowywany w tamtejszym archiwum.

Dla studentów i pracowników Papieskiej Akademii Teologicznej, celem zaznajomienia się z zasobem i systemem porządkowania wielokrotnie organizował wyjazdy naukowe, pokazy i ćwiczenia, najczęściej w archiwach Kurii Metropolitalnej i Kapituły Wawelskiej w Krakowie oraz archiwach klasztornych sióstr norbertanek w Imbramowicach i Krakowie, benedyktynek w Staniątkach, klarysek, bernardynów, karmelitów trzewiczkowych i kapucynów w Krakowie, cystersów w Krakowie-Mogile, karmelitów w Czernej oraz oddziale w Bochni. W 1991 r. brał udział

w objazdowym obozie naukowym studentów UJ i PAT we Włoszech. Podobny zorganizował, wraz z piszącym, w 1995 r. w Austrii i Włoszech dla studentów PAT. Duży nacisk kładł na bezpośredni kontakt studentów ze źródłami historycznymi. Uczył właściwego obchodzenia się z zasobami, szacunku do źródeł historycznych.

W ciągu Jego dwudziestoletniej pracy w Papieskiej Akademii Teologicznej miał kontakt z rzeszą studentów, którzy od Niego uczyli się szacunku do pracy w archiwach i zdobywali wiedzę w zakresie nauk pomocniczych historii. Po wielu latach, spotkania w sali ćwiczeń przy ul. Siennej, wspomniane są przez byłych studentów z wielkim wręcz pietyzmem. Starał się o nawiązanie kontaktu z młodzieżą przez porady, pomoc, osobiste relacje. Niejednokrotnie sam pokrywał koszty wyjazdów, aby młodzież mogła poznać dobra kultury. Wyjazdy łączył ze zwiedzaniem okolicznych kościołów i innych zabytków, zwracał też uwagę na piękno przyrody i krajobrazu. Studentów traktował z serdecznością i wyrozumiałością, bywało, że z pobłażliwością. Dbał o właściwe zachowanie się w świątyniach i klasztorach, zwracanie się do osób duchownych i zakonnych. Uwagę zwracał z wielką subtelnością i taktem. Nigdy nie manifestował swej bogatej wiedzy i doświadczeń, nie narzucał sądów i przekonań.

Powszechnie wiadomo, że pan dr Waław Kolak odznacza się szeroką wiedzą na temat archiwów i ich zasobów. Jest niekwestionowanym autorytetem w sprawach archiwalnych. Posiada szerokie kontakty z wieloma zasłużonymi archiwistami. Podejmował się niejednokrotnie opracowywania zbiorów, publikowania inwentarzy zasobów archiwalnych i udostępniania archiwaliów historykom. Nie od rzeczy będzie wspomnieć o kilku inicjatywach badawczych pana Waława, w których piszący te słowa uczestniczył, a do najważniejszych należą: uporządkowanie archiwum staniąteckiego i opracowanie inwentarza (wraz z drem Sławomirem Radoniem), uporządkowanie archiwum klasztoru augustiańskiego i karmelitów trze-wickowych w Krakowie, badania nad heraldyką zakonną, które są kontynuowane przez Zespół Badawczy Heraldyki Kościelnej przy Polskim Towarzystwie Teologicznym i aktywny udział w pracach Sekcji Historycznej tegoż Towarzystwa.

*Józef Marecki OFM Cap.*

## CURRICULUM VITAE

Wacław Michał Kolak urodził się 20 września 1923 r. jako syn Ludwika, magistra praw, i Anny z domu Widel.

W 1937 r. ukończył siedmioklasową Publiczną Szkołę Powszechną nr 3 im. św. Mikołaja w Krakowie i został przyjęty do III Gimnazjum im. Króla Jana III Sobieskiego w Krakowie. Wybuch drugiej wojny światowej przerwał jego naukę w gimnazjum; kontynuował ją na tajnych kompletach. Świadectwo dojrzałości otrzymał w 1946 r. w Prywatnym Liceum Ogólnokształcącym OO. Pijarów im. ks. St. Konarskiego w Krakowie.

W latach 1946–1952 studiował historię i historię sztuki na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, uzyskując 28 marca 1952 r. dyplom magistra filozofii. W 1982 r. otrzymał dyplom doktora nauk humanistycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim na podstawie dysertacji doktorskiej pt. *Klasztor Augustianów przy kościele św. Katarzyny w Krakowie do połowy wieku XVI. Fundacja, rozwój uposażenia i rola kulturalna* (zob. spis publikacji).

W czasie studiów, w latach 1949–1951, pod kierownictwem prof. dra Władysława Semkowicza pracował nad zmianą nazewnictwa atlasu geograficznego ziem odzyskanych, w Zakładzie Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

2 maja 1952 r. rozpoczął pracę w Archiwum Akt Dawnych m. Krakowa (później Archiwum Państwowe w Krakowie), pod znakomitym kierownictwem prof. dra Mariana Friedberga, świetnego mediewisty i znawcy dziejów Krakowa. Jako pracownik naukowy z tytułem adiunkta naukowo-badawczego pełnił różne funkcje w Archiwum. Był członkiem komisji metodycznej, a od 1962 r. zajmował stanowisko kierownika działu informacji i ewidencji archiwalnej do czasu przejścia na rentę inwalidzką 16 lipca 1985 r.

Od 1982 r. związany jest z Papieską Akademią Teologiczną w Krakowie. Początkowo był wykładowcą kursów archiwalnych dla instytucji kościelnych, następnie na Wydziale Historii Kościoła wykładał Nauki Pomocnicze Historii i Ar-

chiwistykę, a od 1996 r. także paleografię łacińską. Zajęcia były prowadzone w Archiwum Państwowym w Krakowie oraz w instytucjach kościelnych, jak archiwum kapitulne, metropolitalne i w różnych klasztorach, w celu poznania zasobu archiwów kościelnych.

Od 1985 r. do chwili obecnej prowadzi archiwum klasztoru Karmelitów na Piasku w Krakowie. Archiwum to posiada opracowany i opublikowany przez niego katalog.

Jest członkiem Komisji Historycznych do procesów beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych:

#### 1. Procesy beatyfikacyjne

- Klemens, Reclawa i Wizenna, fundatorzy opactwa SS. Benedyktynek w Staniątkach (XIII w.)
- Świętosław Milczący, mansonarz kościoła Najświętszej Marii Panny w Krakowie (zm. w 1489 r.)
- Izajasz Boner, augustianin (zm. w 1471 r.)
- Zofia z Maciejowskich Czeska, założycielka zgromadzenia Sióstr Prezentek w Krakowie (zm. w 1650 r.)
- Serafin Kaszuba, OFM Cap. (zm. w 1977 r.)

#### 2. Procesy kanonizacyjne

- bł. Bronisława Norbertanka (zm. w 1259 r.)
- bł. Szymon z Lipnicy, OFM (zm. w 1482 r.)
- bł. Hilary Januszewski, OC (zm. w 1945 r.)
- bł. Maria Bernardyna Jabłońska, współzałożycielka zgromadzenia SS. Albertynek (zm. w 1940 r.)

Był konsultantem wystawy dot. bł. matki Angeli Truszkowskiej, zorganizowanej 6 marca 1993 r. przy ulicy Smoleńsk 6.

Należy wspomnieć o jego współpracy z „Piwnicą pod Baranami”, a szczególnie o długoletniej przyjaźni z Piotrem Skrzyneckim oraz Janiną Garycką, kierownikiem literackim Piwnicy.

W Archiwum Państwowym w okresie swojej wieloletniej pracy Waław Kolak opracował szereg inwentarzy akt samorządowych miast i wsi, instytucji miejskich i towarzystw oraz akt szkolnych. Jego zainteresowania koncentrowały się głównie na zbiorach ikonograficznych (Zbiór Ambrożego Grabowskiego, Zbiór ikonograficzny itp.) oraz na aktach instytucji kościelnych i klasztornych (OO. Augustianie). W tej ostatniej dziedzinie stał się wybitnym specjalistą. Prowadził szereg wykładów nt. porządkowania wspomnianych materiałów dla archiwistów zakonnych. Od 1986 r. wraz z drem Sławomirem Radoniem podjął prace nad uporządkowaniem i opracowaniem naukowym archiwum Opactwa SS. Benedyktynek w Staniątkach. Opracowany katalog tegoż archiwum, przy współudziale także o. dra Józefa Ma-

reckiego OFM Cap. jest przygotowywany do druku. W 1987 r. uporządkował akta duszpasterskiego synodu archidiecezji krakowskiej z lat 1970–1979.

Znajomość języka włoskiego zaowocowała wyjazdem do Włoch w 1970 r. na zlecenie NDAP. Celem wyjazdu było zapoznanie się z archiwami włoskimi i rejestracja poloników. Waław Kolak przeprowadził poszukiwania poloników najpierw w Archiwum Państwowym we Florencji (Archivio di Stato di Firenze), głównie w zespole akt Medyceuszów, a następnie w Archiwum Państwowym w Mediolanie (Archivio di Stato di Milano), gdzie także zrobił kwerendę w Bibliotece Ambrojańskiej (Biblioteca Ambrosiana).

W latach 1968–1975 był stałym recenzentem włoskiego czasopisma archiwalnego pt. „Rassegna degli Archivi di Stato”, na zamówienie redakcji „Archeionu”.

Od 6 grudnia 1986 r. jest członkiem Bractwa Różańca Świętego w bazylice Świętej Trójcy w Krakowie, a od dnia pierwszej komunii świętej, 20 maja 1933 r., członkiem Bractwa Szkaplerznego w kościele Karmelitów Bosych w Krakowie.

Należy do Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, Polskiego Towarzystwa Teologicznego – Sekcji Historycznej, Sekcji Heraldyki Kościelnej Polskiego Towarzystwa Historycznego, Stowarzyszenia Wychowanków Liceum im. St. Konarskiego OO. Pijarów w Krakowie, Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Towarzystwa Miłośników Ziemi Żywieckiej.

W związku z jubileuszem w roku 1978 stulecia Archiwum Państwowego w Krakowie został odznaczony medalem Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych za zasługi dla archiwistyki. W 1997 r. rektor i Senat Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie przyznali Mu odznakę zasłużonego dla PAT w Krakowie.

## WYKAZ ZESPOŁÓW ARCHIWALNYCH UPORZĄDKOWANYCH I OPRACOWANYCH PRZEZ DRA WACŁAWA KOLAKA

- I. Akta miejskie, gmin i samorządów:
  1. Inwentarz akt miasta Podgórze 1779–1920, ze wstępem historyczno-ustrojowym (oprac. wspólne 1954);
  2. Inwentarz gmin przyłączonych do miasta Krakowa 1348–1912, ze wstępem historyczno-ustrojowym (oprac. wspólne 1955);
  3. Inwentarz akt Magistratu miasta Krakowa 1796–1816, ze wstępem historyczno-ustrojowym (oprac. wspólne 1957);
  4. Inwentarz jurydyk krakowskich 1412–1794, ze wstępem historyczno-ustrojowym (zob. wykaz publikacji 1968).
- II. Akta instytucji miejskich:
  1. Inwentarz akt teatrów krakowskich 1845–1932, ze wstępem historycznym (1954);
  2. Inwentarz akt Komisariatu Targowego w Krakowie 1806–1939, ze wstępem historycznym (1966);
  3. Inwentarz akt Towarzystwa Upięknienia Miasta Krakowa i okolicy 1888–1914, ze wstępem historycznym (1978).
- III. Akta instytucji duchownych:
  1. Inwentarz Archiwum OO. Augustianów w Krakowie 1299–1948, ze wstępem historycznym (zob. wykaz publikacji 1978).
- IV. Akta szkół:
  1. Inwentarz archiwum Gimnazjum i liceum im. Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie 1801–1939, ze wstępem historycznym (oprac. wspólne 1956).
  2. Inwentarz akt Gimnazjum Prywatnego OO. Augustianów w Prokocimiu 1945–1947, ze wstępem historycznym (1975).

- V. Akta sądów:
1. Inwentarz Trybunału I Instancji Wolnego Miasta Krakowa 1816–1855, ze wstępem historyczno-ustrojowym (1963);
  2. Inwentarz Inspektora Więzień Kryminalnych 1816–1867, ze wstępem historycznym (ok. 1975);
  3. Inwentarz sądów z okresu Księstwa Warszawskiego 1810–1816, ze wstępem historycznym (1959).
- VI. Zbiory:
1. Katalog rycin w zbiorze Ambrożego Grabowskiego w. XVI–XIX, kontynuacja (historia zbioru zob. wykaz publikacji) (oprac. wspólne);
  2. Katalog zbioru ikonografii historycznej w. XVIII–XIX.
- VII. Akta prywatne:
1. Inwentarz akt rodziny Jordanów 1759–1928, ze wstępem historycznym (1979);
  2. Inwentarz zbioru akt Adama Bogusza, adwokata w Krakowie z lat 1531–1920, ze wstępem historycznym (1983).

## WYKAZ PUBLIKACJI DRA WACŁAWA KOLAKA

## 1960

1. *Helcel Sternstein Ludwik Edward*, [w:] PSB, t. 9, 1960–1961, s. 357–358.

## 1962

2. *Jurydyki krakowskie*. „Archeion” 1962, t. 38, s. 219–240.

## 1966

3. *Zbiór ikonograficzny w tekach Ambrożego Grabowskiego*. „Archeion” 1966, t. 44, s. 145–172.
4. Rec. G. Prunai, *Gli archivi storici dei comuni della Toscana*. „Quaderni della Rassegna degli Archivi di Stato” 1963, t. 22; [rec.] „Archeion” 1966, t. 44, s. 297–299.
5. *Sześćset lat Kleparza*. Katalog wystawy, oprac. wspólnie z Z. Homecką, T. Wrońskim, Kraków 1966.

## 1967

6. *Krakowska wystawa pt.: Sześćset lat Kleparza*, „Archeion” 1967, t. 47, s. 216–218.

## 1968

7. *Inwentarz akt jurydyk krakowskich*, Warszawa 1968.
8. Rec. *Rasegna degli Archivi di Stato*, t. 26, nr 1–2, Roma 1966; [rec.] „Archeion” 1968, t. 50, s. 354–356.

## 1969

9. Rec. *Rasegna degli Archivi di Stato*, t. 26, nr 3, Roma 1966; [rec.] „Archeion” 1969, t. 51, s. 304–306.
10. *Z włoskiej literatury archiwalnej*, „Archeion” 1969, t. 52, s. 129–142.



## 1970

11. *Ikonografia Krakowa w zbiorze rycin A. Grabowskiego*, „Rocznik Krakowski” 1970, t. 40, s. 77–89.
12. *Rec. Rasegna degli Archivi di Stato*, t. 27, nr 1, Roma 1967; [rec.] „Archeion” 1970, t. 53, s. 291–293.
13. *Rec. Rasegna degli Archivi di Stato*, t. 27, nr 2–3, Roma 1967; [rec.] „Archeion” 1970, t. 54, s. 283–285.

## 1971

14. *Rec. Rasegna degli Archivi di Stato*, t. 28, nr 1, Roma 1968; [rec.] „Archeion” 1971, t. 55, s. 246–248.
15. *Rec. Rasegna degli Archivi di Stato*, t. 28, nr 2, Roma 1968; [rec.] „Archeion” 1971, t. 56, s. 334–336.
16. *Rec. Rasegna degli Archivi di Stato*, t. 28, nr 3, Roma 1968; [rec.] „Archeion” 1971, t. 56, s. 336–338.

## 1972

17. *Rec. Ettore Falconi, Documenti di interesse italiano nella Repubblica Popolare Polacca. Premessa per una ricerca e un censimento archivistici*, „Quaderni della Rasegna degli Archivi di Stato” 1969, t. 38, s. 140; [rec.] „Archeion” 1972, t. 57, s. 243–245.

## 1973

18. *Rec. Rasegna degli Archivi di Stato*, t. 29, nr 1, Roma 1969; [rec.] „Archeion” 1973, t. 58, s. 180–183.
19. *Rec. Rasegna degli Archivi di Stato*, t. 29, nr 2, Roma 1969; [rec.] „Archeion” 1973, t. 59, s. 248–250.

## 1974

20. *Rec. Rasegna degli Archivi di Stato*, t. 29, nr 3, Roma 1969; [rec.] „Archeion” 1974, t. 60, s. 311–314.
21. *Rec. Archivi e cultura*, t. 1: Roma 1967, nr 1–2; t. 2: Roma 1968, nr 1–2; [rec.] „Archeion” 1974, t. 61, s. 260–262.
22. *Polonica w Archiwum Państwowym w Mediolanie*, „Archiwista. Biuletyn Kwartalny Stowarzyszenia Archiwistów Polskich” 1974, t. 10, nr 3, s. 16–21.

## 1975

23. *Rec. Rasegna degli Archivi di Stato*, t. 30, nr 1, Roma 1970; [rec.] „Archeion” 1975, t. 62, s. 210–213.
24. *Rec. Rasegna degli Archivi di Stato*, t. 30, nr 3, Roma 1970; [rec.] „Archeion” 1975, t. 62, s. 215–218.

## 1980

25. *Zbiór ikonograficzny w Archiwum Państwowym m. Krakowa i Województwa Krakowskiego*, [w:] *Polskie kolekcjonerstwo grafiki i rysunku*, Warszawa 1980, s. 35–36.
26. *600-lecie kościoła św. Katarzyny w Krakowie*, „*Nasza Przeszłość*” 1980, t. 54, s. 151–169.

## 1981

27. *Piotr (zm. 1465), przeor klasztoru św. Augustyna w Krakowie*, [w:] PSB, t. 26, Wrocław 1981, s. 382–383.

## 1982

28. *Klasztor Augustianów przy kościele św. Katarzyny w Krakowie do połowy XVI wieku. Fundacja, rozwój uposażenia i rola kulturalna*, „*Pontificia Academia Theologica Cracoviensis. Facultas Historica. Studia*” 1982, vol. I.

## 1984

29. *Archiwum Augustianów w Krakowie w zasobie Archiwum Państwowego w Krakowie. Metody porządkowania i zawartość*, „*Archeion*” 1984, t. 78, s. 125–145.
30. *Potocki Kandyd Kazimierz h. Lubicz (zm. 1716) prowincjał eremitów św. Augustyna w Polsce*, [w:] PSB, t. 28, Wrocław 1984–1985, s. 82–83.
31. *Potocki Narcyz h. Lubicz (zm. 1720), prowincjał eremitów św. Augustyna w Polsce*, [w:] PSB, t. 28, Wrocław 1984–1985, s. 115–116.

## 1985

32. *Jeszcze o zespole augustiańskim w Krakowie. Parę uwag na marginesie recenzji Marii Krasnowolskiej*, „*Studia Historyczne*” 1985, R. 28, z. 2, s. 301–310.
33. *Matka Boska Kazimierzowska w Rajczy*, „*Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi*” listopad–grudzień 1985, R. 123, s. 258–263.

## 1986

34. *Spoleczność krakowskiej jurydyki Biskupie w świetle księgi przyjęć z lat 1619–1717*, „*Spółceństwo Staropolskie*” 1986, t. 4, s. 249–265.
35. *Ranotowicz Stefan (zm. 1694), kanonik laterański, kronikarz*, [w:] PSB, t. 30, Wrocław 1987, s. 560–561.

## 1988

36. *Matka Boska Kazimierzowska w Rajczy*, „*Studia Claromontana*” 1988, t. 9, s. 87–95, ilustr. na końcu.

**1989**

37. *Umiłowane miasto Ambrożego Grabowskiego*, „Kraków” 1989, 1 (21), s. 48–49.

**1991**

38. *Rubczyński Marcin (1707–1794), karmelita autor dzieł ascetycznych i religijnych*, [w:] PSB, t. 32, Wrocław–Warszawa–Kraków 1989–1991, s. 561–562.

39. *Matka Boska Kazimierzowska w Rajczy*, „Karta Groni” 1991, nr 16, s. 96–103.

**1993**

40. *Sanktuarium Matki Boskiej Kazimierzowskiej w Rajczy* (wspólnie z R. Ślusarek), Rajcza 1993.

41. *Powstanie i dzieje graduatu augustianów krakowskich z roku 1528*, „Rocznik Krakowski” 1993, t. 59, s. 13–24.

**1994**

42. *Godło Sióstr Norbertanek*, „Salwator i Świat” 1994, nr 2, s. 3.

43. *Godło Braci Albertynów*, „Salwator i Świat” 1994, nr 11.

44. *Wieś dzikiego zwierza*, „Salwator i Świat” 1994, nr 13.

45. *Jedna dusza i jedno serce (O pieczęci SS. Norbertanek)*, „Salwator i Świat” 1994, nr 14.

46. *Leksykon godeł zakonnych* (wspól. z J. Mareckim), Łódź 1994.

**1995**

47. *Kultura umysłowa mieszczaństwa krakowskiego w epoce renesansu i źródła do jej badania*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1995, t. 1, s. 13–19.

48. *Pod władzą prepozytów*, „Salwator i Świat” 1995, nr 15.

49. *Trzy kolory (O habitach)*, „Salwator i Świat” 1995, nr 16, s. 2–3.

50. *Sanktuaria maryjne ziemi żywieckiej (Rychwałd, Rajcza, Ślemień – Jasna Górka, Przylęków)*, Żywiec 1995.

51. *Święta Małgorzata patronka salwatorskiego wzgórza*, „Salwator i Świat” 1995, nr 17, s. 6–7.

52. *Matka Boska Kazimierzowska z sanktuarium w Rajczy na Żywiecczyźnie*, „Hale i Dziedziny” marzec–kwiecień 1995, R. 6, nr 3–4 (miesięcznik ziem górskich).

53. *Ślemień – Jasna Górka*, „Źródło. Tygodnik Rodzin Katolickich” 1995, 37, s. 18.

54. *Zapomniane Judyty*, „Salwator i Świat” 1995, nr 18, s. 3–4.

55. *Pomyłka Dionizego*, „Salwator i Świat” 1995, nr 19.

56. *Beskidy polskie w relacjach i rycinach zbiorów Ambrożego Grabowskiego*, „Karta Groni” 1995, nr 18, s. 51–63.

## 1996

57. *Władysław Polkowski. Listy z Sybiru z lat 1867–1869 (oprac. źródłowe)*, „Kra-kowski Rocznik Archiwalny” 1996, t. 2, s. 91–106.
58. *Godło franciszkańskie*, [w:] *Materiały z seminarium krajoznawczego*, „Zakon Braci Mniejszych Kapucynów na Dolnym Śląsku i we Wrocławiu”, Wrocław 1996, s. 57–65.
59. *Co widział Ambroży ze wzgórza św. Bronisławy*, „Salwator i Świat” 1996, nr 20.
60. *Co pisał o Krakowie kronikarz czeski Waclaw Hajek z Liboczan*, „Salwator i Świat” 1996, nr 23.
61. *Co pisał o Krakowie kronikarz czeski Waclaw Hajek z Liboczan c.d.*, „Salwator i Świat” 1996, nr 25.

## 1997

62. *Najstarsze zachowane inwentarze klasztoru karmelitów na Piasku*, „Kra-kowski Rocznik Archiwalny” 1997, t. 3, s. 85–98.
63. *Zbiór fotograficzny w Archiwum Państwowym w Krakowie*, „Kra-kowski Rocznik Archiwalny” 1997, t. 3, s. 171–174.
64. *Archiwum Państwowe w Krakowie miejscem studiów nauk pomocniczych histo-rii i archiwistyki*, „Kra-kowski Rocznik Archiwalny” 1997, t. 3, s. 224–225.
65. *Katalog Archiwum OO. Augustianów w Krakowie 1299–1950*. (dok. perg. oprac. K. Jelonek-Litewka), Kraków 1997.
66. *Salvator Mundi*, „Salwator i Świat” 1997, nr 27, s. 6–7.
67. *Gryf i Gryfici*, „Salwator i Świat” 1997, nr 28.
68. *Katalog Archiwum OO. Karmelitów w Krakowie na Piasku 1398–1988*, Kra-ków 1997.
69. *Świętosław Milczący*. Informator Parafii Bazyliki Najświętszej Marii Panny w Krakowie, nr 3, 1997.
70. *Zakony na Ziemi Żywieckiej*, „Karta Groni” 1997, nr 19, s. 52–63.

## 1998

71. *Wieś Krowodrza. Dzieje i akta 1257–1910*, „Kra-kowski Rocznik Archiwalny” 1998, nr 4, s. 71–81.
72. *Święta Jadwiga Królowa*, „Salwator i Świat” 1998, nr 30.
73. *Madonna Pocieszenia – czczona przez królów*, „Gość Niedzielny” 30 sierpnia 1998, nr 35, s. 21.
74. *Felix Saeculum Cracoviae w ikonografii*, [w:] *Felix Saeculum Cracoviae – Krakowscy święci XV wieku*, Kraków 1998, s. 139–140.

## 1999

75. *Polska grafika religijna w zbiorze rycin Ambrożego Grabowskiego*, „Kra­kowski Rocznik Archiwalny” 1999, nr 5, s. 103–138.
76. *Znaki na niebie i ziemi*, „Salwator i Świat” 1999, nr 31–32, s. 39–40.
77. *Kult świętego Józefa w kościele świętej Katarzyny w Krakowie*, [w:] *Księga Pamiątkowa ofiarowana Profesor Wacławie Szelińskiej*, Kraków 1999, s. 435–444.

## 2000

78. *Świętosław Milczący i jego związki z klasztorem karmelitów w Krakowie na Piasku*, „Kra­kowski Rocznik Archiwalny” 2000, t. 6, s. 41–49.
79. *Świętosław Milczący – wystawa w Archiwum Państwowym w Krakowie przy ulicy Siennej 16 (15 kwietnia–16 lipca 1998)*, „Kra­kowski Rocznik Archiwalny” 2000, t. 6, s. 151.
80. *Życie religijne w Krakowie. Kościół Wniebowzięcia Najświętszej Panny Marii*, [w:] *Evidence Europe Reflected in Archives*, s. 82–83. European Cities of Culture 2000.
81. *Architektura baroku w Krakowie*, [w:] *Evidence Europe Reflected in Archives*, s. 202–203, European Cities of Culture 2000.
82. *Dawne szpitale w Krakowie*, [w:] *Evidence Europe Reflected in Archives*, s. 212–213, European Cities of Culture 2000.
83. *Bractwo Paskowe*, [w:] *Evidence Europe Reflected in Archives*, s. 232–233, European Cities of Culture 2000.
84. *Teatr Juliusza Słowackiego w Krakowie*, [w:] *Evidence Europe Reflected in Archives*, s. 252–253, European Cities of Culture 2000.
85. *Matka Boża Pocieszenia w kościele św. Katarzyny w Krakowie – dzieje kultu*, Kraków 2000.
86. *Karmelicy w Polsce*, [w:] *Encyklopedia Katolicka KUL*, t. 8. Lublin 2000, s. 807–813.

## 2001

87. *Wystawa – Szkaplerz Karmelitański. Historia Arcybractwa. Kult i ikonografia*, Kraków 2001 (folder wystawowy).
88. *Historia Szkaplerza Karmelitańskiego (wystawa)*, „Gość Niedzielny” 8 lipca 2001, nr 27, s. 16.
89. *Dary królewskie dla kościoła i klasztoru OO. Augustianów w Krakowie*, „Kra­kowski Rocznik Archiwalny” 2001, t. 7, s. 133–143.
90. *La religiosita della regina Bona / Pobożność królowej Bony*, [w:] *Bona Sforza Regina di Polonia e Duchessa di Bari. Catalogo della mostra*, Roma 2001, s. 229–252.

## 2002

91. *Rachunki klasztoru OO. Augustianów w Krakowie z okresu okupacji szwedzkiej 1655–1657*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2002, t. 8, s. 105–131.
92. *Wystawa – Szkaplerz Karmelitański 750 lat. Historia arcybractwa, kult i ikonografia*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2002, t. 8, s. 201–202.
93. *Skarby klasztoru oo. Karmelitów*, Kraków 2002 (folder wystawowy).
94. *Dochody i wydatki Konwentu Braci Eremitów św. Augustyna przy Kościele św. Katarzyny w Kazimierzu*, t. I: 1502–1505, wyd. K. Jelonek-Litewka, W. Kolak, Cz. Pirożyńska, Z. Wojas, Kraków 2002.

## W przygotowaniu

95. *Katalog Archiwum Opactwa SS. Benedyktynek w Staniątkach. Ze wstępem* (wspólnie z o. J. Mareckim i S. Radoniem), Kraków 2003.
96. *Dzieje jednego młyna*, Kraków 2003.

Opracował i oddał do druku w *Polskim Słowniku Biograficznym* następujące biogramy: *Franciszek Ksawery Stachowski, archiprezbiter kościoła NMP w Krakowie (zm. 1850); Stanisław ze Stolca, karmelita, iluminator i kantor (zm. 1660).*

Do *Encyklopedii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego* biogram: *Hieronim Stefan Kucharski, karmelita bosy, autor dzieł ascetycznych (zm. 1653).*



1. Pracownicy Archiwum Państwowego w Krakowie w 1968 r. Siedzą: doc. Aniela Kiełbicka i prof. Marian Friedberg; stoją od lewej: Krystyna Jelonek, Jan Kucia, Zofia Homecka, Wacław Koliak, Barbara Barbacka, Helena Zającowa (fot. M. Poręba)



2. Grupa pracowników Archiwum Państwowego w Krakowie na podwórku przy ul. Siennej 16 w 1964 r. Od lewej: Maria Długopolska, Aniela Kiełbicka, Sławomira Pełszowa, Zygmunt Abrahamowicz, Wacław Kolak, Stanisława Pańków, Wiktoria Potudniak, Anna Słiwina, Stanisława Klocówna, Franciszek Stałowczyk, Stanisława Miła, Stanisław Kura (fot. M. Poręba)





3. Na korytarzu Collegium Novum po promocji doktorskiej Wacław Kolak wśród przyjaciół. Od lewej: Aleksander Litewka, Zofia Rączka, Zofia Homecka, Krzysztof Homecki, Janina Garycka, Jan Gordziałkowski, Anna Palarczykova, Zbigniew Perzanowski, Janina Stoksik, Krystyna Cholewińska, Ewa Południak, Alicja Sokołowska, Sławomira Peleszowa, Zbigniew Wojas



4. Pracownicy Archiwum Państwowego w Krakowie, w czytelni przy ul. Siennej 16 w 2002 r.: Alicja Sokołowska, Bożena Lesiak-Przybył, Bożena Supernak, Magdalena Marosz, Robert Bogusz, Sławomir Radoń, Danuta Śliwa, Marek Wołek, Janina Stoksik, Jadwiga Szyposz, Krystyna Jelonek-Litewka, Wacław Kolak, Mariola Szaleniec (fot. M. Multarzyńska-Janikowska)



5. Zakończenie Kursu Archiwalnego Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie 6 czerwca 1984 r. na dziedzińcu Pałacu Biskupiego w Krakowie. W środku Wacław Kolak, Janina Bieniarzówna, ks. Rektor Marian Jaworski, Zofia Homecka



6. Wycieczka do Czernej ze studentami Papieskiej Akademii Teologicznej 14 maja 1997 r.

## Artykuły

KRYSTYNA JELONEK-LITEWKA

**Czy odnaleziona pieczęć Bolesława Wstydlivego jest pieczęcią oderwaną od aktu lokacyjnego miasta Krakowa?**

Kraków znajduje się w tym szczęśliwym położeniu, iż do dzisiaj zachował się w oryginale akt jego lokacji na prawie magdeburskim z dnia 5 czerwca 1257 r., wystawiony przez księcia Bolesława Wstydlivego z matką Grzymisławą i żoną Kingą. Przywilej lokacyjny przechowywany jest w Archiwum Państwowym w Krakowie w zbiorze dokumentów pergaminowych. Zinwentaryzowany został pod poz. 2 w pierwszym tomie *Katalogu Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa*<sup>1</sup> oraz opublikowany po raz pierwszy przez Franciszka Piekosińskiego w *Kodeksie Dyplomatycznym Miasta Krakowa*<sup>2</sup>, a ostatnio przez Bożenę Wyrozumską wraz z tłumaczeniem na język polski w pracy *Dwa wielkie przywileje średniowiecznego Krakowa*<sup>3</sup>.

Dokument lokacyjny m. Krakowa do dzisiaj wzbudza wielkie zainteresowanie badaczy. Mimo kilku konserwacji nosi ślady zniszczeń. Z pięciu przywieszonych pieczęci pozostały tylko dwie: kasztelana i wojewody krakowskiego, przywieszzone na czerwonych sznurkach jedwabnych, odcisnięte w zielonym wosku. Brak pieczęci biskupa krakowskiego Prandoty, kapituły krakowskiej, po których pozostały biało-czerwone sznurki jedwabne, oraz najważniejszej, pieczęci wystawcy doku-

<sup>1</sup> *Katalog Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa*, t. I: Dokumenty pergaminowe, Kraków 1907, s. 1, nr 2.

<sup>2</sup> *Kodeks Dyplomatyczny Miasta Krakowa 1257–1506*, cz. 1, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1879, s. 1–3.

<sup>3</sup> B. Wyrozumska, *Dwa wielkie przywileje średniowiecznego Krakowa*, Kraków 1994, s. 6–11.

mentu. W środkowej jego części, w miejscu gdzie była przywieszona pieczęć Bolesława Wstydliego, brakuje kawałka oderwanego pergaminu.

W Archiwum Państwowym w Krakowie wśród odlewów i tłoków pieczętnych odnaleziono niedawno pieczęć Bolesława Wstydliego, wiszącą na sznurku z czerwonego jedwabiu, z kawałkiem pergaminu oderwanego od dokumentu. Jest to pieczęć okrągła o średnicy 64 mm, odcisnięta w naturalnym wosku z nieco uszkodzonym napisem w otoku:

+ S` . BOESLAI . DEI. GRA . DVCI[S] . [CR]ACOVIE . ET . SADMIRIE.

W polu pieczętnym znajduje się wyobrażenie księcia w postaci stojącej, w hełmie na głowie, ubranego w kolczugę z narzuconą na nią tuniką przewiązaną pasem, do którego z lewej strony przywieszony jest miecz. W prawej ręce księcia włócznia, w lewej tarcza z Orłem zwróconym głową w prawo. Hełm, grot włóczni i stopy księcia przecinają napis w otoku. Pieczęć pęknięta w poprzek, wosk nieco zmacerowany na skutek sporządzania negatywu do odlewu pieczęci<sup>4</sup>.

Czy jest to właśnie owa pieczęć oderwana od aktu lokacyjnego? Chcąc odpowiedzieć na to pytanie, trzeba prześledzić losy przywileju lokacyjnego od najdawniejszych czasów na podstawie dostępnych źródeł.

Władze miejskie zdawały sobie sprawę z wagi dokumentów wystawianych dla miasta, zwłaszcza przez monarchów. Opiekę nad nimi powierzyły pracownikom kancelarii miejskiej, pod nadzorem przedstawicieli rady miejskiej. Marian Friedberg w artykule o kancelarii m. Krakowa do połowy XVIII w. przytacza szereg uchwał rady miejskiej i rozporządzeń królewskich skierowanych do rady, zawierających polecenia spisywania, rejestracji i zrewidowania stanu dokumentów<sup>5</sup>. Istotne znaczenie dla zabezpieczenia przed zniszczeniem aktu lokacyjnego i przynajmniej części dokumentów miało przechowywanie ich w skarbcu miejskim na ratuszu. W inwentarzu tegoż skarbcza z 1596 r. czytamy: „Skrzyneczka większa hebanowa, srebrem sadzona, precudnej roboty, tu panowie chowają ważniejsze przywileje”<sup>6</sup>. W celach dowodowych posługiwano się uwierzytelnionymi kopiami tych dokumentów, przepisanyymi z kopiarzy dokumentów. Kopiarze dokumentów, zwane kodykami lub kodeksami, sporządzano wielokrotnie w różnych odstępach czasowych. Do najciekawszych i najpełniejszych należą: czternastowieczny kopiarz zwany Ambrożego Grabowskiego, znany powszechnie szesnastowieczny bogato ilustrowany kodeks Baltazara Behema i siedemnastowieczny kodeks Jana Zaleskiego.

<sup>4</sup> APKr, Zbiór pieczęci luźnych, nr 111; por. F. Piekosiński, *Pieczęcie polskie wieków średnich*, Kraków 1899, s. 101–102, nr 137, fig. 107; Z. Piech, *Ikonaografia pieczęci Piastów*, Kraków 1993, s. 203–204, nr 6, fot. 5.

<sup>5</sup> M. Friedberg, *Kancelaria miasta Krakowa do połowy XVIII w.*, „Archeion” 1955, t. 24, s. 289.

<sup>6</sup> J. Muczkowski, *Dawny ratusz krakowski*, „Rocznik Krakowski” 1906, t. 8, s. 33.



Pieczęć księcia Bolesława Wstydliwego z 1257 r.  
APKr, Zbiór pieczęci luźnych, sygn. 111 (fot. M. Multarzyńska-Janikowska)

W kopiaryzach można trafić na wzmiankę o wyglądzie dokumentu. W najstarszym kopiaryzku nie zamieszczono aktu lokacyjnego, co Stanisław Estreicher w pracy *Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy miasta Krakowa*<sup>7</sup> interpretuje w następujący sposób:

Pominięcie przywileju fundacyjnego można by tłumaczyć: 1) albo hipotezą, że pierwotnym zamiarem pisarza było umieścić go na czelu zbioru wraz z tytułem (gdyż i tego kodeks w obecnym stanie nie posiada), a choroba, śmierć lub inna przeszkoda nie dozwoliły tego zamiaru pisarzowi spełnić. 2) Albo też, że pierwszy kwaternion, zawierający tytuł i najstarszy przywilej, zaginęły... Są pewne okoliczności, z których by można wnosić, że praca pierwszego pisarza została nagle przerwana. Nie tylko nie uzupełnił on braków w tłumaczeniu niemieckim, ale także i inne okoliczności to wskazują: 1) nie wyczerpał zasobu istniejących przywilejów nawet starszych i dopełniał go dopiero później jego następcy; 2) nie ponumerował przywilejów; 3) nie przepisał, jak się zdaje, najważniejszego z dokumentów miejskich, a mianowicie przywileju fundacyjnego z r. 1257; 4) nie zaopatrzył całego kodeksu tytułem. Być przeto może, że śmierć lub choroba przerwały jego działalność i przeszkodziły należytemu wykończeniu całej pracy.

O stanie zachowania dokumentu lokacyjnego w tym okresie wiemy z transumptu Warneńczyka z 1440 r., w którym król na prośbę rady miasta potwierdził ów przywilej i przytoczył w pełnym brzmieniu z uwagą „non violatam suscipientes”<sup>8</sup>. W drugim kopiaryzku, kodeksie Behema, akt lokacyjny przytoczony jest w pełnym brzmieniu, bez żadnej uwagi. W kodeksie Zaleskiego natomiast znajduje się wzmianka: „locus sigillorum pensilium quatuor in pixidibus lamineis cerea viridi expressorum. Quintum sigillum avulsum”<sup>9</sup>. Pieczęć księcia była więc oderwana. Pozostałe cztery, odcisnięte w zielonym wosku, ochraniało puszkami blaszanymi. W takiej puszcze najprawdopodobniej umieszczona też była oderwana pieczęć książęca. Dorabianie puszek metalowych do pieczęci przywieszonych przy dokumentach średniowiecznych, w celu zabezpieczenia ich przed zniszczeniem, było częstym zjawiskiem w XVII wieku. Jak wiadomo, w tym okresie przyjął się zwyczaj odciskania pieczęci w puszcze wypełnionej woskiem, z otworami na sznurki lub pasek pergaminowy służący do przywieszania pieczęci pod dokumentem.

Z końcem I Rzeczypospolitej dokument lokacyjny znajdował się zapewne w skarbcu miejskim wraz z dokumentami, kopiaryzami (zawsze przechowywanymi przy dokumentach) i – być może – z najstarszą księgą miejską z lat 1300–1375, skoro w czasie wizytacji archiwum miasta Krakowa na ratuszu przez Stanisława Augusta w dniu 16 czerwca 1787 archiwista pokazał królowi, jako najstarszy zabytek, księgę miejską z 1392 r.<sup>10</sup>

<sup>7</sup> S. Estreicher, *Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy miasta Krakowa*, Kraków 1936, s. XIV–XV.

<sup>8</sup> *Kodeks Dyplomatyczny...*, s. 197.

<sup>9</sup> APKr, rkps 1449, k. 1v.

<sup>10</sup> B. Wyrozumska, *Kancelaria miasta Krakowa w średniowieczu*, Kraków 1995, s. 51.

Perturbacje polityczne po III rozbiore nie pozostały bez wpływu na losy archiwaliów miasta Krakowa. W 1802 r., na polecenie c.k. magistratu krakowskiego, sporządzony został spis archiwaliów przechowywanych wówczas w registraturze, przeznaczonych do przekazania do generalnego archiwum miejskiego, podległego regentowi Jakubowi Pączkowskiemu, odpowiedzialnemu za jego prowadzenie. Spisał akta jego zastępca Jozafat Wiślicki. Wśród 80 pozycji spisu, pod nr 74 figurowało „Privilegium locationis urbis in pergamenno” z uwagą „ad mandatum praesidiale oretenus factum resignata est”. Z tekstu, zamieszczonego przez Wiślickiego na końcu spisu w dniu 12 kwietnia 1804, dowiadujemy się, że przywilej lokacyjny łącznie z 6 księgami pozostał w registraturze. Resztę materiałów, wymienionych w spisie, Wiślicki przeniósł do archiwum<sup>11</sup>. Wcześniej, bo 5 września 1803, zabrał on z registry *Liber privilegiorum mechanicorum*, czyli kodeks Behema, dla prezydenta Krakowa Dominika Drdatzkiego, o czym dowiadujemy się ze spisu akt z dnia 18 września 1810 r., sporządzonego w ratuszu krakowskim w okresie Księstwa Warszawskiego<sup>12</sup>. Zgodnie z tym spisem archiwum główne od Jozafata Wiślickiego, b. regenta akt m. Krakowa, teraz notariusza publicznego, przejął Wincenty Chorosiewicz. Podstawą odbioru była

Konsygnacja aktów, tak politycznych, jako też i ekonomicznych miasta stołecznego Krakowa, Kleparza, Kazimierza, również biblioteki Łopackiego nazwanej, tudzież przywilejów krakowskich, kleparskich i kazimierskich, na koniec różnych papierów i książek w wieży ratusza znajdujących się<sup>13</sup>.

W dziale „Przywileje w oryginałach na pergaminach” jako pierwszy figuruje „Przywilej lokacji miasta Krakowa w puszcze blaszanej”, potem zaś spis ujmuje szereg dokumentów, również umieszczonych w puszkach lub szufladach. W okresie Księstwa Warszawskiego planowane jeszcze przez c.k. magistrat uporządkowanie akt pod wieżą ratuszową Rada Muncypalna powierzyła oficjaliście Sadurskiemu, który wszystkie materiały, „powiązawszy w pliki, w kilku skrzyniach i szafach umieścił, które po dziś dzień przy zamkniętym powietrzu zostają”. O tym informuje później Senat Rządzący WMK asesor prawny Eustachy Ekielski, w swym raporcie „względem przeniesienia dawnych dokumentów miejskich m. Krakowa spod wieży ratuszowej” z dnia 3 lipca 1830 r. Przedstawił w nim oplakany stan

<sup>11</sup> APKr, rkps 1473a, s. 173.

<sup>12</sup> W przeciwieństwie do aktu lokacyjnego, który trafił wówczas do archiwum głównego, kodeks Behema pozostawał w rękach Drdatzkiego i w omawianym spisie figuruje w dziale „Przywileje prawa magdeburskiego” z taką adnotacją: „Książka w aksamit oprawna, z malowaniami i opisaniem, która znajduje się w magistracie, przez pana prezesa Drdackiego wzięta”. Potem kodeks Behema przechowywany był w kasie miejskiej, skąd przekazano go do Biblioteki Jagiellońskiej w 1826 r. (APKr, rkps 1473a, s. 173, 182; WMK V-96, fasc. 35: „Oddanie akt miejskich magistratowi krakowskiemu tak w wieży ratusznej, jak i w Archiwum Głównym Senatu Rządzącego będących”).

<sup>13</sup> APKr, rkps 1473a, s. 179–182.



tegoż archiwum po zburzeniu dawnego gmachu ratusza; identyczny z tym, jaki w 1824 r. nakreślił rachmistrz M. Glixelli w raporcie dla Komitetu Hipotecznego<sup>14</sup>. Ekielski określił szczegółowo rodzaj akt przechowywanych w wieży pisząc, że

w tym gmachu znajdują się ...różne dokumenta do dóbr miejskich ściągające się, przywileja nadań, kollacyi, prezentowania różnych beneficjentów duchownych oraz kontrakty przedślubne, testamenta i inne czynności obywatelskie in occluso rotulo dla zachowania składane... Takowe dokumenta, chociaż są z lat dawnych, lecz zawsze całość obywatelską wskazują – inaczej, zostawione zupełnemu znieważeniu, szkody obywatelom, a nawet rządowi przyniosłyby<sup>15</sup>.

Ponownie zabrał głos na ten temat Ekielski w drugim raporcie, z dnia 11 kwietnia 1831 r., w którym zaproponował wydzielenie jednej izby w biurze rachunkowym lub w archiwum senackim na ułożenie wymienionych akt<sup>16</sup>. Senat Rządzący zamierzał jednak owe akta umieścić na zamku wawelskim. Z wnioskiem takim wystąpił w kwietniu 1831 r. i dwa lata później, w kwietniu 1833 r.<sup>17</sup> Najwcześniej po tej ostatniej dacie dokumenty i kopia miejskie zostały przeniesione z wieży do archiwum senackiego, jak chciał Ekielski. Większa jednak część akt staropolskich pozostała w wieży, o czym tak pisał Ambroży Grabowski ok. 1843 r.: „Leżą te księgi w największej części na wieży ratusza krakowskiego w obszernej izbie; mniejsza ich część w archiwum Senatu miasta Krakowa z okręgiem”<sup>18</sup>. Ten stan rzeczy potwierdziła komisja, złożona z przedstawicieli Rady Administracyjnej Okręgu Krakowskiego i Rady M. Krakowa, w protokole z 1850 r., w związku ze staraniami reaktywowanej w 1849 r. Rady Miejskiej o przejęcie tych akt z rąk Rady Administracyjnej<sup>19</sup>. Archiwariusz b. Senatu Rządzącego WMK, a teraz Rady Administracyjnej Jozafat Kaczkowski poinformował, że

książki bliżej miasto obchodzące i więcej do historii tegoż miasta odnoszące się, jako też przywileje oryginalne i tak zwane kodyki miejskie większe i mniejsze, a odpisy przywilejów rzeczonych zawierające, przeniesione zostały z tejże sali [tzn. pod wieżą ratuszową – K. J.-L.] do archiwum głównego byłego Senatu Rządzącego Miasta Krakowa, a obecnie Rady Administracyjnej Okręgu Krakowskiego i takowe pod dozorem tegoż p. Kaczkowskiego archiwariusza dotąd zostają.

Archiwariusz stwierdził również, że podstawą porządkowania przejętych materiałów były spisy z lat 1802 i 1810<sup>20</sup>.

<sup>14</sup> APKr, WMK V-96, fasc. 35 („Oddanie akt miejskich magistratowi krakowskiemu tak w wieży ratusznej, jak i w Archiwum Głównym Senatu Rządzącego będących”).

<sup>15</sup> *Ibidem*.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> *Ibidem*.

<sup>18</sup> *Wspomnienia Ambrozego Grabowskiego*, wyd. St. Estreicher, Biblioteka Krakowska, t. 41, Kraków 1909, s. 231.

<sup>19</sup> APKr, rkps 1473a, s. 157–158.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 158.

Jak pamiętamy, w pochodzącym z 1802 r. spisie akt przeznaczonych do przekazania do archiwum głównego magistratu m. Krakowa dokument lokacyjny figurował pod numerem 74. Taki sam N<sup>o</sup> 74 figuruje na okrągłym tekturowym pudełku, w którym umieszczono omówioną na wstępie, oderwaną od dokumentu, pieczęć Bolesława Wstydliwego. Na wewnętrznej wyklejce pudełka umieszczony jest napis firmowy „Apteka pod Hipokratesem Antoniego Gutkowskiego w Krakowie”. Antoni Gutkowski był właścicielem wspomnianej apteki w latach 1829–1842, jak można więc sądzić, w tych latach wspomniana pieczęć otrzymała owe pudełko jako ochronę<sup>21</sup>. Nastąpiło to albo przed transportem dokumentów z wieży ratuszowej do archiwum senackiego, albo później, w czasie ich układania w szafie w tym archiwum.

W archiwum głównym Senatu Wolnego Miasta Krakowa przy ul. Grodzkiej 52 przywileje, kopiarze i 10 ksiąg miejskich przechowywano w specjalnej szafie złożonej z 18 szuflad. W siedemnastu szufladach złożono 1504 dokumenty, a w 18 szufladzie umieszczono

różne inwentarze, ordynacje, lustracje itp. w książkach oprawne... Do przywilejów tych są także księgi trzy, zwane kodyki, z których jedna większa w futerale skórzanym i dwie mniejsze w skórkę oprawne, w których powyższe przywileje są na czysto wypisane, a które służą za podstawę do wydawania odpisów czyli wyciągów urzędowych w razie potrzeby jakiego dokumentu...

Wymienione archiwalia razem z szafą przejął od Jozafata Kaczkowskiego na rzecz magistratu krakowskiego jego archiwariusz S. Zyglkowski w dniu 28 marca 1854 r.<sup>22</sup> Z powodu braku miejsca w archiwum głównym magistratu, mieszczącym się w budynku przy ul. Kanoniczej 17, złożono je w sali depozytowej magistratu, zaś 3 kopiarze przekazano konsyliarzowi Jantuchowi. Ponieważ u szafy brakowało zamków, zamówiono nową w 1859 r. u Antoniego Chmurskiego<sup>23</sup>. Jak wiemy, wśród wymienionych dokumentów był akt lokacyjny. W okresie autonomii galicyjskiej przy odrodzonej radzie miejskiej utworzono w 1868 r. kuratorium archiwalne, zwane potem komisją archiwalną. W 1870 r. wybrano archiwistą Teofila Żebrawskiego, który w pierwszym rzędzie zajął się dokumentami i księgami przechowywanymi w archiwum miejskim. W 1874 r., dla pomieszczenia dyplomów i ważniejszych ksiąg, otrzymał lokal na I piętrze pałacu Wielopolskich przy pl. Wszystkich Świętych, nowej siedzibie magistratu. W następnych latach ściągął Żebrawski do archiwum dokumenty i akta przechowywane w różnych urzędach miejskich i resztę akt pozostających dotąd w wieży ratuszowej<sup>24</sup>.

<sup>21</sup> APKr, WMK V-191; J. Lachs, *Dawne aptekarstwo krakowskie*, „Wiadomości Farmaceutyczne” 1933, t. 19, s. 146.

<sup>22</sup> APKr, rkps 1473a, s. 417–418.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 353, 395.

<sup>24</sup> APKr, rkps 1474, s. 1, 29, 35, 47, 51, 55, 78, 81, 83, 89; por. APKr, rkps 1476, s. 99–101, 243.

W 1873 r. członek komisji archiwalnej Franciszek Piekosiński otrzymał zgodę na przygotowanie do wydania wybranych dokumentów w *Kodeksie Dyplomatycznym m. Krakowa*. W pierwszym tomie tego kodeksu, wydanym w 1879 r., Piekosiński tak opisuje wygląd dokumentu:

Przywilej pergaminowy, znacznie zniszczony, i dla utrwalenia płótnem podklejony. Opatrzony był on pierwotnie pięciu pieczęciami, z których pierwsza i piąta na pasmach pąsowego, druga i czwarta na pasmach pąsowego i białego jedwabiu wisiały. Z tych dochowały się tylko dwie: pierwsza, cała wraz z miąższem z ciemnozielonego wosku, okrągła, wyobraża rycerza na koniu z chorągwią i tarczą w lewą stronę zwróconego. W otoku napis + SIGILLVM ADE FILII LEONARDI. Zaś do pasma pozostałego po czwartej pieczęci przywiązana została mała okrągława, również w ciemnozielonym miąższu wyciśnięta pieczęćka, uwieszona na splotce pąsowego jedwabiu, przedstawiająca jakoby pierścień z krzyżem. W otoku napis: + S. NICOLAI COMITIS<sup>25</sup>.

W czasie gdy Piekosiński przygotowywał akt lokacyjny do wydania, nie było przy nim oderwanej pieczęci Bolesława Wstydliwego. Trudno powiedzieć, kiedy oderwane zostały od tego dokumentu pieczęcie biskupa i kapituły krakowskiej: czy w okresie przechowywania dokumentu w ratuszu, czy później, po przejściu przywileju lokacyjnego do archiwum magistratu, w okresie wzmożonego zainteresowania heraldyką i sfragistyką ze strony licznych kolekcjonerów. W tym mniej więcej czasie wspomniana pieczęć Wstydliwego, przechowywana w pudełku aptekarskim, wykorzystana została do sporządzenia mosiężnego odlewu, który na odwrocie otrzymał nr 40 w pracowni nieznanego rytownika. Na odlewie widnieje, charakterystyczne dla oryginału, poprzeczne pęknięcie<sup>26</sup>.

Nie znamy daty podklejenia dokumentu. Od 1871 r., na zlecenie komisji archiwalnej wszelkie sprawy introligatorskie i konserwatorskie powierzono introligatorowi Izaakowi Hamburgerowi<sup>27</sup>. Być może to on podkleił płótnem mocno nadwątlony dokument lokacyjny, wyjęty z blaszanej puszki. Ponowną konserwację dokumentu, polegającą na zdjęciu płótna i podklejeniu paskami grubego pergaminu, przeprowadzono na pewno przed rokiem 1942, w którym zamieszczono w niemieckim wydawnictwie propagandowym zdjęcie przywileju w takiej postaci, jaką widzimy obecnie. W czasie ewakuacji archiwaliów do Tyńca w dniu 28 marca 1944 r., w związku z ofensywą sowiecką, wywieziono tam 12 skrzyń. W opisie zawartości skrzyni nr 3, prócz dokumentów wymieniona jest pieczęć Bolesława Wstydliwego. W całym spisie jest to jedyny przypadek wymienienia luźnej pieczęci<sup>28</sup>. Przymuszczać należy, że chodziło o wspomnianą pieczęć, umieszczoną w pudełku aptekarskim.

<sup>25</sup> *Kodeks Dyplomatyczny...*, s. 3.

<sup>26</sup> APKr, Zbiór odlewów pieczętnych, sygn. tymcz. I/335.

<sup>27</sup> APKr, rkps 1476, s. 141–148.

<sup>28</sup> APKr, Akta Archiwum Państwowego w Krakowie, APKr 167.

W okresie Polski Ludowej nie było czasu na zajęcie się zbiorami specjalnymi. Pieczęcie, tłoki i odlewy, schowane w drewnianych skrzynkach i tekturowych pudełkach, czekały na lepsze czasy. Od końca lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia zaczęto stopniowo opracowywać tłoki pieczętne oraz pieczęcie luźne, na marginesie innych prac. Ostateczne rozpoznanie jednostkowe ilości posiadanych zbiorów sfragistycznych nastąpiło w latach 1995–1997, w czasie skontrum zasobu. Wówczas z ostatniej paczki wyjęto omawianą pieczęć Bolesława Wstydlivego oraz jej odlew.

Podczas oględzin odnalezionej pieczęci przyłożono zachowany przy niej, oderwany od dokumentu, skrawek pergaminu do otworu po wyrwanej pieczęci w dokumencie lokacyjnym. W wyniku porównania wydaje się, że pieczęć książęca, o której mowa w niniejszym artykule, jest pieczęcią oderwaną przed wiekami od dokumentu lokacyjnego. Trzeba przy tym dodać, iż w żadnym z przechowywanych w krakowskim Archiwum i pozbawionych pieczęci dokumentów Bolesława Wstydlivego nie ma w pergaminie podobnego ubytku.

Zbieżność numeracji dokumentu lokacyjnego w spisie z 1802 r. i nadanego w okresie Wolnego Miasta Krakowa numeru pieczęci na pudełku aptekarskim, dzieje aktu lokacyjnego i wspomnianej pieczęci, zwłaszcza w XIX i XX w., przystawalność oderwanego wraz z pieczęcią kawałka pergaminu do otworu pozostałego w dokumencie lokacyjnym, wszystko to zdaje się wskazywać, że przechowywana w Archiwum Państwowym w Krakowie pieczęć Wstydlivego ze skrawkiem oderwanego pergaminu jest pieczęcią przywieszoną niegdyś do krakowskiego dokumentu lokacyjnego, na którym pozostał trwały ślad oderwania.

#### S U M M A R Y

##### **Is Boleslaw Wstydlivy's Seal Found in the Archival Collection of Seal Stamps the One that Had Been Detached from the Foundation Charter of the City of Cracow?**

The State Archive in Cracow is in the possession of the original of the Foundation Charter of the City of Cracow from 1257, issued by Prince Boleslaw Wstydlivy. There is a tear on the parchment in the place where there used to be the Prince's seal, certifying the authenticity of the document. During the recent examination of the archival collection of the State Archive in Cracow, in the years 1995–1997, a seal of Boleslaw Wstydlivy was found. It is on a silk string, with a piece of parchment torn off the document, similar in size to the tear in the Foundation Charter. In order to answer the question if the seal is really the one detached from the document, the author tried to follow the history both of the document and the seal from the time when the Foundation Charter was issued until it was placed, at the end of the 19th century, in the Archive of Old Records of the City of Cracow. It turned out that Boleslaw Wstydlivy's seal was kept in a pharmacist's box whose number was 74, the same as was given to the Foundation Charter during the registration in 1802. Documents of the archive of the Ruling Senate of the Free City of Cracow were arranged according to this register when they were transferred from the City Hall Tower to 52 Grodzka Street. Thus, it may be assumed that the above-mentioned seal really is the one detached from the Foundation Charter of the City of Cracow.

WALDEMAR KOMOROWSKI, KAMIŁA FOLLPRECHT

**Właściciele kamienic Rynku krakowskiego w czasach nowożytnych  
(do pierwszej okupacji szwedzkiej), (część 8)**

**KATALOG, KONTYNUACJA**

**18. Rynek Główny 18. Kamienica „Mała Apteka”, „Groszowska”**

- Biedrzycki,** s. 2r: *kam[ienica] P. Wonieyskiego, Ray[cy] krakowskiego.*
- Richter,** s. 6: Paweł Cellary, 1598 \* Andrzej Cellari, 1609 \* Dr Maciej Wojeński, 1655.
- Gąsiorowski,** s. 77: W r. 1635, 1642 Macieja Wońskiego doktora medycyny, radcy krakowskiego.
- Pauli,** s. 51v, 52r: Maciej Wojeński, 1643, *po żonie Ewie Kaczyckiej* \* sekretarz królewski Stanisław Wojeński \* Wojeńscy, 1650 \* Benedykt Amodej, 1663.
- Louis,** s. 112, 210: Maciej Wojeński, 1635–1642, *otrzymał dom „Amodejowski” niegdy do Benedykta Amodeja należący, w posagu za żoną Ewą Kaczyńską.*

Kamienica jest najwęższym budynkiem mieszkalnym Rynku Głównego. W drugiej połowie XV w. ten „wąski domek o dwóch oknach bez ozdób i sieni”<sup>1</sup> należał do aptekarskiego rodu Groszów (w źródłach Grosch, Grosche, Gross). Pierwszy z Groszów, aptekarz Maciej, pochodzący ze szwajcarskiej miejscowości Sankt

---

<sup>1</sup> J. Wawel-Louis, *Przechadzka kronikarza po Rynku krakowskim*, Kraków 1890, s. 112.

Gallen, ławnik krakowski, wzmiankowany jest jako współwłaściciel kamienicy od 1463 r. Był on także posiadaczem mieszczącej się w domu Małej Apteki („Dy kleney ne Apteke”)<sup>2</sup>. Należy zaznaczyć, że z czasem nazwą apteki zaczęto określać cały budynek. Maciej Grosz i jego syn Piotr zmarli przed 1486 r., apteka zaś przeszła w ręce Jana Czecha, męża córki Piotra Grosza – Katarzyny<sup>3</sup>.

Przez krótki czas na przełomie XV i XVI w. kamienica nie należała do Groszów. Zapewne wiązało się to z faktem, iż budynek już wcześniej miał licznych, często zmieniających się współwłaścicieli i z czasem mógł zostać przez nich wykupiony. Zapisy w księgach miejskich obrazują następujące zmiany: w 1463 r. połowa domu należała do Stanisława Grasera; w 1465 r. Grosz nabył na widerkauf połowę kamienicy od Anny i Hipolita Spilbergerów; w 1470 r. właścicielami połowy domu byli Katarzyna Graser i jej syn Stanisław<sup>4</sup>; w 1500 r. Erazm Gaffron odstąpił posesję na widerkauf Jerzemu Wyszogrodzkiemu, krawcowi<sup>5</sup>. Niepodzielną własnością Groszów kamienica stała się ponownie po wykupieniu z obcych rąk wszystkich części na początku XVI w. Dokonali tego w latach 1503–1507 dwaj synowie Piotra Grosza – Kasper (zastępca pisarza miejskiego) i aptekarz Mikołaj, wójt prawa wyższego, występujący w aktach także jako kupiec<sup>6</sup>. Apteka nie wróciła do Groszów: w sporządzonym w 1512 r. testamencie Jan Czech zapisał ją żonie Katarzynie i synowi Jakubowi Behemowi (Czechowi), aptekarzowi i rajcy proszowickiemu, przyjętemu do prawa miejskiego krakowskiego w 1532 r.<sup>7</sup> Według Jana Lachsa Jakub z Proszowic miał nabyć w 1538 r. także kamienicę<sup>8</sup>, jednak według wpisów w aktach ławniczych z listopada 1538 r. udziały w niej uzyskał nie Jakub, ale Mikołaj Grosz<sup>9</sup>.

Tradycja związku posesji z Groszami była na tyle silna, że dawną „Małą Aptekę” zaczęto w XVI w. nazywać kamienicą „Groszowską” (wzmianki m.in. z lat

<sup>2</sup> A. Stabrawa, *Dawne apteki miasta Krakowa od XIV do XVIII wieku*, maszyn. w Bibliotece Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 83–84; J. Lachs, *Dawne aptekarstwo krakowskie*, „Biblioteka Wiadomości Farmaceutycznych” t. 19, Warszawa 1933, s. 73.

<sup>3</sup> J. Lachs, *Dawne aptekarstwo...*, s. 68; A. Stabrawa, *Z dziejów dwóch aptek w kamienicy nr 13 przy Rynku Głównym w Krakowie (część I)*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2000, t. 6, s. 34; A. Stabrawa, *Dawne apteki...*, s. 86.

<sup>4</sup> A. Stabrawa, *Dawne apteki...*, s. 84–85.

<sup>5</sup> A. Stabrawa, *Dawne apteki...*, s. 86. Gaffron był prawdopodobnie członkiem rodu Gawronów, z którego wywodzili się jedni z pierwszych rajców krakowskich polskiego pochodzenia (J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Warszawa 1948, s. 266).

<sup>6</sup> A. Stabrawa, *Dawne apteki...*, s. 86.

<sup>7</sup> J. Lachs, *Dawne aptekarstwo...*, s. 59, 68.

<sup>8</sup> J. Lachs, *Dawne aptekarstwo...*, s. 59.

<sup>9</sup> APKr, rkps 12 (Scab.), s. 24–25. Najpierw Jan Mornstin i Ludwik Decius, prowizorzy szpitala św. Rocha, egzekutorzy testamentu Doroty Bedleńskiej (żony Stanisława) przekazują udziały w kamienicy radzie miejskiej, rajcy sprzedają je Jakubowi Behemowi, a ten odstępuje je Jerzemu Pernu-sowi, złotnikowi, który rzeka się ich na rzecz Mikołaja Grosza.

1571<sup>10</sup>, 1586<sup>11</sup>, 1595<sup>12</sup>, 1608<sup>13</sup>). Według ksiąg podatkowych kamienica należała do rodziny Groszów co najmniej do trzeciej ćwierci XVI w.; była kolejno własnością wspomnianego aptekarza Mikołaja Grosza<sup>14</sup>, nieznaney z imienia wdowy po Mikołaju (wzmiankowanej w księdze szosu w latach 1541, 1542, 1551, 1557<sup>15</sup>), ich syna Stanisława (1564)<sup>16</sup> i wdowy po nim (1575, 1577–1579)<sup>17</sup> oraz Foltyna (Walentego) Grosza, kuśnierza (1573)<sup>18</sup>. W latach 1578–1579<sup>19</sup> mieszkał tu Waclaw Behm (Bem), kupiec, mieszczanin krakowski<sup>20</sup>, zięć Stanisławowej Groszowej. Po śmierci Walentego Grosza (przed 1580 r.<sup>21</sup>) majątek podzielono między spadkobierców<sup>22</sup> – m.in. syna Sebastiana, braci Stanisława i Mikołaja oraz siostry Magdalenę, żonę Waclawa Behma i Elżbietę, żonę Ludwika Skalskiego<sup>23</sup>.

Z chwilą podziału majątku rodzina Groszów zaczęła pozbywać się udziałów, które obciążone były wierzytelnościami: w 1589 r. Maciej Misiowski, burgrabia krakowski przekazał sumy, zapisane mu na kamienicy w 1586 r. przez Stanisława i Mikołaja Groszów, kupcowi Walentemu Biertoldowi (Bertoldowi)<sup>24</sup>; w 1595 r. Bertold wymieniony jest jako właściciel domu<sup>25</sup>. Testamentem z 1595 r. Bertold zapisał dom bratanicy Urszuli, wdowie po Stanisławie Bieroncie (Bieront, Bierow), zastrzegając prawo dożywotniego zamieszkiwania w nim swojej żonie Zofii<sup>26</sup>.

<sup>10</sup> *Księga wiertelnicza krakowska, część I (1568–1577)*, wyd. K. Jelonek-Litewka, A. Litewka, Ł. Walczy, „Fontes Cracovienses” 5, Kraków 1997, nr 74, s. 132.

<sup>11</sup> *Księga wiertelnicza krakowska, część II (1578–1591)*, wyd. K. Jelonek-Litewka, A. Litewka, Ł. Walczy, „Fontes Cracovienses” 6, Kraków 1998, nr 367, s. 199; J. Lachs, *Dawne aptekarstwo...*, s. 73–74; A. Stabrawa, *Dawne apteki...*, s. 83–86.

<sup>12</sup> APKr, rkps 26 (Scab.), s. 502.

<sup>13</sup> APKr, rkps 1378 (Quart.), s. 47, 56.

<sup>14</sup> *Księga wiertelnicza krakowska, część I*, nr 203, s. 285.

<sup>15</sup> APK, rkps 2501 (Reg. exact.), s. 9; rkps 2502 (Reg. exact.), s. 10; rkps 2506 (Reg. exact.), s. 10; rkps 2511 (Reg. exact.), s. 4.

<sup>16</sup> APKr, rkps 2513 (Reg. exact.), s. 19.

<sup>17</sup> APKr, rkps 2528 (Reg. exact. 1575), s. 23; rkps 2530 (Reg. exact. 1577), s. 14; rkps 2534 (Reg. exact. 1578), s. 17; rkps 2539 (Reg. exact. 1579), s. 21.

<sup>18</sup> APKr, rkps 2526 (Reg. exact.), s. 20.

<sup>19</sup> APKr, rkps 2534 (Reg. exact. 1578), s. 17; rkps 2539 (Reg. exact. 1579), s. 21.

<sup>20</sup> APKr, rkps 447 (Cons.), s. 986; S. Kutrzeba, J. Ptaśnik, *Dzieje handlu i kupiectwa krakowskiego*, „Rocznik Krakowski” 1910, t. 14, s. 93; *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1573–1611*, wyd. A. Kiełbicka i Z. Wojas, „Fontes Cracovienses” 2, Kraków 1994, nr 365.

<sup>21</sup> APKr, rkps 447 (Cons.), s. 986.

<sup>22</sup> Oficjalnego podziału dokonano w 1587 r. – fakt ten zapisano w nie zachowanych do naszych czasów aktach radzieckich kleparskich z czerwca 1587 r. Por. APKr, rkps 450 (Cons.), s. 197.

<sup>23</sup> APKr, rkps 447 (Cons.), s. 986; rkps 450 (Cons.), s. 197–199.

<sup>24</sup> APKr, rkps 451 (Cons.), s. 170.

<sup>25</sup> APKr, rkps 2560 (Reg. exact.), s. 18; rkps 26 (Scab.), s. 449–450.

<sup>26</sup> APKr, rkps 26 (Scab.), s. 449–450, 502–510; rkps 454 (Cons.), s. 312.

W 1597 r. Urszula Bieront (już jako żona Stanisława Kucharskiego) sprzedała kamienicę kuśnierzowi Stanisławowi Kaczyckiemu (Kaszyckiemu)<sup>27</sup>; księgi szosu wymieniają go jako właściciela w latach 1598–1616<sup>28</sup>. Udziały w kamienicy mieli jeszcze spadkobiercy poprzednich właścicieli: Zofia, wdowa po Walentym Bertoldzie, oraz Magdalena, żona zmarłego Wacława Behma<sup>29</sup>. Część udziałów należała prawdopodobnie także do brata głównego właściciela – Jana Kaczyckiego<sup>30</sup>; po jego śmierci (przed 1616 r.) udziały te przejęła wdowa Zofia Kaczycka (córka Jana i Łucji Balickich)<sup>31</sup> i jej brat Jan Balicki<sup>32</sup>.

Córka Stanisława Kaczyckiego, Ewa, wniosła część kamienicy w posagu do związku małżeńskiego z Maciejem Wojeńskim. Z czasem Wojeński stał się wyłącznym właścicielem kamienicy: w 1622 r. Zofia, wdowa po Janie Kaczyckim, oraz jej bratowa Zofia Balicka (córka Ambrożego Meacci), wdowa po Janie Balickim młodszym, teraz żona Pawła Słabickiego, i jej córka, Łucja Balicka przekazały Maciejowi Wojeńskiemu części kamienicy należne im w wyniku działań spadkowych<sup>33</sup>.

Lekarz Maciej Wojeński (pisany też: Woński i Woniejski)<sup>34</sup> był jednym ze znacniejszych patrycjuszy krakowskich pierwszej połowy XVII w. Przybył z Pszczyzny, jego rodzina wywodziła się z Niemiec<sup>35</sup>, gdzie otrzymała szlachectwo od cesarza Ferdynanda. Wojeński ukończył studia w Padwie w 1614 r., potem wykładał anatomię na Akademii Krakowskiej. Prawo miejskie krakowskie przyjął w 1619 r.<sup>36</sup> i w tym też roku uzyskał godność rajcy, sprawowaną do śmierci w 1648 r.<sup>37</sup> W 1633 r. otrzymał od króla Władysława IV potwierdzenie szlachectwa i od tej pory używał herbu Płomień (Zadora)<sup>38</sup>. Kasper Niesiecki uważa, że Wojeń-

<sup>27</sup> APKr, rkps 27 (Scab.), s. 242–244, 301; rkps 454 (Cons.), s. 396; *Księga wiertelnicza krakowska, część III (1592–1597)*, wyd. K. Jelonek-Litewka, A. Litewka, L. Walczy, „Fontes Cracovienses” 7, Kraków 1999, nr 654, s. 241.

<sup>28</sup> APKr, rkps 2561 (Reg. exact. 1598), s. 35; rkps 2567 (Reg. exact. 1602), s. 61; rkps 2570 (Reg. exact. 1614), s. 110; rkps 2591 (Reg. exact. 1616), s. 15.

<sup>29</sup> APKr, rkps 27 (Scab.), s. 242–244.

<sup>30</sup> W 1632 r. kamienicę RG 18 określono jako własność spadkobierców zmarłego Jana Kaczyckiego; por. APKr, rkps 773 (Test.), s. 93.

<sup>31</sup> APKr, rkps 458 (Cons.), s. 558–559; rkps 459 (Cons.), s. 99.

<sup>32</sup> APKr, rkps 458 (Cons.), s. 558–559.

<sup>33</sup> APKr, rkps 459 (Cons.), s. 99–100.

<sup>34</sup> APKr, rkps 37 (Scab.), s. 1289–1291; rkps 38 (Scab.), s. 35–40; J. Lachs, *Kronika lekarzy krakowskich XVII wieku*, Poznań 1929, s. 41–42.

<sup>35</sup> *Album armorum nobilium Regni Poloniae XV–XVIII saec. Herby nobilitacji i indygenatów XV–XVIII w.*, oprac. B. Trelińska, Lublin 2001, nr 723. Według J. Bieniarzówny pochodził z Kościana w Wielkopolsce; por. J. Bieniarzówna, *Mieszczanstwo krakowskie XVII w. Z badań nad strukturą społeczną miasta*, Kraków 1969, s. 29.

<sup>36</sup> APKr, rkps 1424, s. 116–117.

<sup>37</sup> J. Bieniarzówna, *Mieszczanstwo krakowskie XVII w.*, s. 58, 77, 170.

<sup>38</sup> *Album armorum nobilium...*, nr 723.



scy mają wspólnego przodka z Lanckorońskimi<sup>39</sup>, zaś Ludwik Łętowski pisze, że Lanckorońscy „dopomogli mu [Wojeńskiemu] do rodowodu, za jeden dom uważając”<sup>40</sup>; podobną opinię wyraziła Janina Bieniarzówna<sup>41</sup>. W połowie XVII w. Jan i Władysław Wojeńscy pisali się „z Brzezia”, tak jak i Lanckorońscy<sup>42</sup>.

Maciej Wojeński miał czworo dzieci<sup>43</sup> – córkę Ludwikę, żonę Andrzeja Żmijowskiego<sup>44</sup>, oraz synów – Stanisława, sekretarza królewskiego, archidiacona pileckiego, późniejszego biskupa kamienieckiego<sup>45</sup>; Władysława, dziekana kieleckiego<sup>46</sup> i Jana<sup>47</sup>. Prawne części kamienicy, należące do poszczególnych członków rodziny, zmieniały właścicieli: w 1648 r. Maciej przekazał swojej drugiej żonie, Barbarze Aleksandrze Ochockiej (siostra lekarza Gabriela Ochockiego; małżeństwo zawarte przed 1627 r.)<sup>48</sup> udziały, które otrzymał w 1630 r. od córki Ludwiki<sup>49</sup> i w 1643 r. od syna Stanisława<sup>50</sup>. W 1650 r. Barbara otrzymała także część udziałów Władysława Wojeńskiego<sup>51</sup>.

W 1655 r. właścicielami kamienicy byli Jan i Władysław Wojeńscy, herbu Zadora<sup>52</sup>; w 1659 r. sprzedali ją Benedyktowi Amadei, kupcowi krakowskiemu i jego żonie Elżbiecie Cantelli<sup>53</sup>. Tym samym kamienica należąca przez ćwierć wieku do rodu szlacheckiego wróciła do mieszczan.

---

<sup>39</sup> *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego S. J.*, wydany przez J.N. Bobrowicza, t. 9, Lipsk 1842, s. 388.

<sup>40</sup> L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. 4, Kraków 1853, s. 236.

<sup>41</sup> J. Bieniarzówna, *Mieszczanieństwo krakowskie XVII w.*, s. 75.

<sup>42</sup> APKr, rkps 38 (Scab.), s. 1572–1574; rkps 464 (Cons.), s. 1074–1075.

<sup>43</sup> Według Niesieckiego Maciej Wojeński z pierwszego małżeństwa pozostawił dwóch synów – Stanisława i Władysława, zaś z drugiego małżeństwa synów Aleksandra, Jana i Ludwika (por. *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego*, s. 391); Według Jana Lachsa dziećmi Wojeńskiego są jedynie Ludwika i Stanisław, a małżeństwo z Ochocką było bezdzietne (por. J. Lachs, *Kronika lekarzy...*, s. 41).

<sup>44</sup> APKr, rkps 36 (Scab.), s. 196–197.

<sup>45</sup> APKr, rkps 38 (Scab.), s. 35–39; J. Lachs, *Kronika lekarzy...*, s. 42.

<sup>46</sup> APKr, rkps 38 (Scab.), s. 35–39.

<sup>47</sup> APKr, rkps 464 (Cons.), s. 1074–1075.

<sup>48</sup> APKr, rkps 37 (Scab.), s. 1289–1291; rkps 773 (Test.), s. 59.

<sup>49</sup> APKr, rkps 36 (Scab.), s. 196–197.

<sup>50</sup> APKr, rkps 462 (Cons.), s. 541.

<sup>51</sup> APKr, rkps 38 (Scab.), s. 35–39.

<sup>52</sup> K. Follprecht, *Właściciele nieruchomości w Krakowie w 1655 roku*, Biblioteka Krakowska, nr 142, Kraków 2001, s. 41.

<sup>53</sup> APKr, rkps 464 (Cons.), s. 1074–1075; rkps 38 (Scab.), s. 1572–1574.

## S U M M A R Y

**Owners of Cracow Main Market Square Tenement Houses in Modern Times (until the First Swedish Deluge), (part 8)**

The article is a continuation of the register of the owners of tenement houses on Main Market Square in the period from the turn of the 15th and 16th centuries until the middle of the 17th century; previous seven parts of the article were published in the Cracow Archival Annual Publication in the years 1996–2002.

The tenement house No 18 is the narrowest one on the Market. In the second half of the 15th century and the first half of the next century it belonged, entirely or in a considerable part, to the pharmacist family, Grosz. It acquired the name of “Groszowska” from this family name. The Grosz family ran a pharmacy called “Mała” (Dy kleyne Apteke) /a little pharmacy/; sometimes this name was referred to the house itself. Among the owners of the house at the turn of the 16th and 17th centuries Stanisław Kaczycki, a furrier who owned the majority of shares in the building, deserves special attention. Kaczycki's daughter, Ewa, brought a part of the house as a dowry to her marriage with Maciej Wojeński, who became the sole owner of the house in 1622. Maciej Wojeński (+ 1648) was a doctor, professor of the Cracow Academy, one of the most prominent patricians in Cracow; since 1633 he had a coat of arms of a nobleman. In 1659 the tenement house returned to the burghers when Wojeński's heirs sold it to Benedykt Amadei, a merchant.



Kamienica przy Rynku Głównym 18 (fot. W. Komorowski)

## KAMILA FOLLPRECHT

## Gmerki mieszczan krakowskich\*

Gmerki – znaki rozpoznawczo-własnościowe mieszczan, były podobnie jak herby szlacheckie znakami wyróżniającymi właścicieli<sup>1</sup>. Najczęściej umieszczano je na pieczęciach sygnetowych, pojawiały się także na budowach<sup>2</sup>, nagrobkach i epitafiach<sup>3</sup>, przedmiotach należących do mieszczan<sup>4</sup>, przedmiotach cechowych, wyrobach artystycznych o przeznaczeniu religijnym fundowanych przez mieszczan<sup>5</sup>, na oprawach ksiąg<sup>6</sup>.

Duży zbiór gmerków mieszczan krakowskich zachował się w aktach staropolskich miasta Krakowa, przechowywanych w krakowskim Archiwum Państwowym<sup>7</sup>. Znajdujące się w tym zespole testamenty, inwentarze pośmiertne, umowy i weksle mieszczan krakowskich często poświadczane były wyciśniętą lub przywieszoną pieczęcią sygnetową wystawcy<sup>8</sup>, opatrzoną gmerkiem.

---

\* Autorka dziękuje Panu drowi Zenonowi Piechowi za liczne cenne wskazówki z dziedziny heraldyki i sfragistyki oraz Pani Małgorzacie Multarzyńskiej-Janikowskiej za cierpliwość i zaangażowanie okazane przy fotografowaniu gmerków.

<sup>1</sup> Definicja gmerku – J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 1983, s. 671.

<sup>2</sup> W Krakowie m.in. nad wejściami do kamienic przy ul. Floriańskiej 3 i 5, ul. Grodzkiej 1 i 43, Rynku Głównym 32.

<sup>3</sup> Znajdujących się w wielu kościołach Krakowa, ich reprodukcje zob. m.in. M. i S. Cerchowie, *Pomniki Krakowa*, t. 1–3, Kraków 1904.

<sup>4</sup> Np. naczynia, łyżki należące do rodziny Pernusów por. A. Chmiel, *Z herbarza mieszczańskiego. Herby Pernusów. Herby Wilhelma Waydolta*, „Rocznik Krakowski” 1902, t. 5, s. 62, 68.

<sup>5</sup> M. Rożek, *Mecenat artystyczny mieszczaństwa krakowskiego w XVII wieku*, Biblioteka Krakowska, nr 118, Kraków 1977, s. 57, 59.

<sup>6</sup> A. Chmiel, *Herby Cyrusów mieszczan krakowskich*, „Rocznik Krakowski” 1898, t. 1, s. 270–272.

<sup>7</sup> S. Krzyżanowski, *Katalog Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa*, t. II: *Rękopisy*, Kraków 1915.

<sup>8</sup> Dokumenty z przywieszonym w formie pieczęci gmerkiem mieszczańskim są bardzo rzadkie por. APKr, Perg. 1151–1533 r. Bernard Zenobi lub Bartłomiej z Fiesole, Włosi; Perg. 1152–1566 r. Piotr Porembski, wikariusz krakowski.

Pierwszym badaczem, który szerzej zainteresował się krakowskimi gmerkami był Adam Chmiel, sfragistyk i heraldyk, wielki miłośnik Krakowa i jego dziejów, autor licznych publikacji dotyczących miasta. W wyniku wieloletniej kwerendy w zasobie Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa zebrał dokumenty opatrzone godłami, które miały stanowić materiał źródłowy do planowanych badań nad gmerkami mieszczańskimi – pisał wielokrotnie, iż zgromadził kilkaset ich wizerunków.

Część zebranego materiału wykorzystał w cyklu artykułów pod ogólnym tytułem *Z herbarza mieszczańskiego*<sup>9</sup>, będących wstępem do nie zrealizowanych szerokich badań nad dziejami mieszczaństwa krakowskiego. Chmiel włączył problematykę znaków mieszczańskich w obręb szeroko rozumianej heraldyki, zwracając uwagę na społeczną funkcję gmerków. W pierwszej ze swych prac określił znaki mieszczańskie mianem herbów, poszerzając zasób stosowanych dotychczas nazw, takich jak: „gmerki, ciosna, poznaki, karby dworskie lub domowe, cechy, starki, herbiki mieszczańskie”<sup>10</sup>. Stwierdził, że gmerki mieszczańskie mają dwie cechy stanowiące istotę herbu – są umieszczane na tarczy i przynależą do jednej rodziny. Zauważył, że heraldycy nie uznają znaków mieszczańskich za herby, a w publikacjach poruszają ten temat jedynie marginalnie. Podjął polemikę z Antonim Małeckim, który w rozdziale swej pracy zatytułowanym *Godła mieszczan i innej nieszlachty w Polsce*<sup>11</sup> zaprezentował zbiór gmerków oraz przedstawił swoje poglądy na ich genezę i historię. Chmiel podważył wiele jego opinii. W oparciu o ustalenia Franciszka Piekosińskiego<sup>12</sup> i własne badania genealogiczne, wykorzystując wizerunki herbu Guttetera (opublikowane przez Józefa Muczkowskiego<sup>13</sup> i znajdujące się w krakowskim Archiwum) prostuje ustalenia Małeckiego odnośnie herbu rodziny Gutteterów. Stwierdza, że opisywany przez tego autora herb Kaspra Guttetera nie jest gmerkiem mieszczańskim, ale herbem szlacheckim, gdyż niemieckie szlachectwo tej rodziny w 1580 r. zostało potwierdzone przez króla polskiego. Chmiel wspomina o wcześniejszym gmerku mieszczańskim Gutteterów, jednak nie porównuje tych dwóch znaków.

Uwagi o herbie Guttetera są dodatkiem do pracy, w której zasadniczo zajmuje się Chmiel krakowską rodziną Cyrusów w okresie od XVI do XVIII w. Na podstawie zapisek archiwalnych i samych gmerków, odnalezionych zarówno w aktach miejskich, jak i na nagrobkach w kościele Mariackim, przedstawia genealogię rodziny oraz znaki używane przez jej przedstawicieli. Przychyła się do tezy badacza

<sup>9</sup> Publikowanych w „Roczniku Krakowskim” 1898, t. 1: 1900, t. 3: 1902, t. 5.

<sup>10</sup> A. Chmiel, *Herby Cyrusów mieszczan krakowskich...*, s. 269–286.

<sup>11</sup> A. Małeckie, *Studia heraldyczne*, t. 2, Lwów 1890, s. 359–360.

<sup>12</sup> F. Piekosiński, *O dynastycznym szlachty polskiej pochodzeniu*, Kraków 1888, s. 206.

<sup>13</sup> J. Muczkowski, *Zbiór drzeworytów w Bibliotece Jagiellońskiej zachowanych*, Kraków 1849, nr 1268.

gmerków mieszczaństwa niemieckiego uważających, że znaki te były dziedziczone w formie niezmienionej jedynie przez najstarszego syna – pozostali synowie modyfikowali znak podstawowy. Nie podziela zdania, że w Polsce gmerki spotyka się jedynie u mieszczaństwa pochodzenia obcego. Stwierdza, że gmerki polskie w przeciwieństwie do niemieckich nie składają się jedynie z systemu kresiek, ale nawiązują do polskiej heraldyki szlacheckiej. Chmiel w swych artykułach podjął pierwsze próby blazonowania gmerków, wzorując się na heraldyce polskiej. Zauważył zwyczaj wpisywania w godło inicjałów właściciela, podkreślił interesujące przypadki umieszczania na tarczy pełnego imienia i nazwiska lub oryginalnych sentencji. Uważa, że zasada dziedziczenia znaku ulegała zmianie w przypadku nobilitacji rodziny lub jej niektórych przedstawicieli; dostrzega podobieństwa gmerków rodziny Cyrusów do herbów szlacheckich Kościeszki i Lisa, jednak nie analizuje tego problemu. Omawia zaś dokładnie herb rodziny po uzyskaniu nobilitacji, czyli herb Taczała rodziny Cyrus-Sobolewskich, przedstawiając starania niektórych jej członków o potwierdzenie niemieckiego szlachectwa oraz związane z tym nieformalne zmiany w wyglądzie gmerków. Stwierdza także, iż zdarzały się nieuzasadnione powyższymi względami przypadki zmiany wizerunku gmerku przez jego właściciela oraz fakt, że żona posługiwała się gmerkiem męża po jego śmierci.

W artykule z 1900 r. Chmiel przedstawił ustaloną na podstawie zapisek archiwalnych oraz zachowanych gmerków, odnalezionych w aktach miejskich, genealogię i herby rodziny Foxów<sup>14</sup>. Ponieważ materiał dotyczący tej rodziny jest niekompletny, wyniki tych badań nie potwierdziły ani nie zanegowały jego wcześniejszych ustaleń co do tworzenia i dziedziczenia gmerków. Umocniły jedynie Chmiela w przekonaniu, że ustalenie genealogii rodzin mieszczańskich jest niezbędnym wstępem do badań nad gmerkami.

W kolejnej pracy<sup>15</sup> poświęconej gmerkom Chmiel ustala genealogię rodziny Pernusów oraz używane przez nią gmerki, w oparciu o zapisy w aktach oraz inskrypcje na nagrobkach w kościołach Mariackim i Wszystkich Świętych. Analizuje zasady zmian gmerku przy przechodzeniu znaku na synów oraz zmiany w wyniku uzyskania indygenatu. Opisując gmerki Pernusów wprowadza pojęcia herbu literowego oraz godła mówiącego. W artykule tym Chmiel opisuje także działalność i herb mieszczanina krakowskiego niemieckiego pochodzenia Wilhelma Waydolta, zauważa fakt podobieństwa jego gmerku do szlacheckiego herbu Gryf oraz wyraża wątpliwości, co do uzyskania przez niego polskiej nobilitacji. Przedstawia także zbliżony kształtem godła gmerk Wincentego Wałaskiego, rzeźnika krakowskiego,

---

<sup>14</sup> A. Chmiel, *Z herbarza mieszczańskiego. Herby Foxów*, „Rocznik Krakowski” 1900, t. 3, s. 173–181.

<sup>15</sup> A. Chmiel, *Z herbarza mieszczańskiego. Herby Pernusów...*, s. 60–93.

dostrzegając problem przypadkowych podobieństw między znakami różnych osób i związane z tym niebezpieczeństwo błędnej interpretacji źródeł.

Pionierskie prace Adama Chmiela, poprawne metodologicznie, doskonale łączące wiedzę heraldyczną i genealogiczną, są jednak tylko serią przyczynków do wiedzy o gmerkach mieszczan krakowskich. Analizując zebrany materiał Chmiel próbuje wyciągnąć ogólne wnioski odnośnie zasad tworzenia i dziedziczenia gmerków w rodzinach mieszczańskich oraz zmian wprowadzanych w przypadku otrzymania przez rodzinę szlachectwa. Stwierdza jednak, że aby móc to zrobić należy zebrać więcej źródeł heraldycznych i genealogicznych i na ich podstawie opracować szczegółowe dzieje rodzin krakowskich.

Z omawianą tematyką łączą się również prace Adama Chmiela dotyczące cechów krakowskich<sup>16</sup>, pieczęci żydowskich<sup>17</sup> oraz dziejów kamienic znajdujących się w Krakowie przy ulicach św. Jana, Floriańskiej, Grodzkiej i Sławkowskiej, opublikowanych w serii *Domy krakowskie*<sup>18</sup>. W sprawie metod badawczych stosowanych przy opracowywaniu gmerków wypowiedział się on także w recenzji<sup>19</sup> katalogu inkunabułów Biblioteki Jagiellońskiej, opracowanego przez Władysława Wisłockiego<sup>20</sup>.

Artykuły Chmiela z serii *Z herbarza mieszczańskiego* poddał krytycznej ocenie Wiktor Wittyg<sup>21</sup>, prostując niektóre z jego ustaleń oraz podając nową interpretację historii herbów mieszczańskich. Przedstawił zebrane w trakcie własnych badań gmerki, dołączając także opublikowane już wcześniej przez innych badaczy – w ten sposób znacznie zwiększyła się ilość znanych gmerków mieszczan krakowskich. Szczegółowej analizie poddał proces wchodzenia bogatego mieszczaństwa w szeregi szlachty i związane z tym zmiany znaków. Podjął także próbę blazonowania gmerków, choć bardziej interesowała go treść dokumentów, na których znajdowały się znaki. W przypadku kilku osób zamieścił dokładniejsze informacje genealogiczne dotyczące dziejów rodziny, uznając te rodziny za szczególnie ważne

---

<sup>16</sup> A. Chmiel, *Dawne wyroby nożowników krakowskich i znaki na nich*, „Rocznik Krakowski” 1899, t. 2, s. 100–107; A. Chmiel, *Godła rzemieślnicze i przemysłowe krakowskie od połowy XIV w. aż do XX w.*, Kraków 1922.

<sup>17</sup> A. Chmiel, *Materiały sfragistyczne. Pieczęcie żydowskie*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne” 1902, t. 4, s. 61–70, 113–116, 390–392; 1907, t. 5, s. 159–164.

<sup>18</sup> A. Chmiel, *Ulica Floriańska, część I–II*, Biblioteka Krakowska, nr 54, 57, 58, Kraków 1917, 1920; *Ulica św. Jana, część I–II*, Biblioteka Krakowska, nr 61–62, Kraków 1924; *Ulica Sławkowska, część I–II*, Biblioteka Krakowska, nr 73, 75, Kraków 1931, 1932; *Ulica Grodzka, część I–II*, Biblioteka Krakowska, nr 81, 85, Kraków 1934–1935.

<sup>19</sup> „Kwartalnik Historyczny” 1901, R. 15, s. 372–394.

<sup>20</sup> W. Wisłocki, *Incunabula typographica Bibliothecae Universitatis Jagellonicae Cracoviensis...*, Kraków 1900.

<sup>21</sup> W. Wittyg, *Znaki pieczętne (gmerki) mieszczan w Polsce w XVI i zaraniu XVII wieku*, Kraków 1906. Praca ta zawiera materiał z obszaru całej Polski, w tym ok. 150 znaków osób związanych z Krakowem – mieszczan, profesorów Uniwersytetu, duchownych.

(Baryczka, Cyrus, Czeczotka, Delpace, Glacz, Gutteter, Montelupi, Pernus, Zaydlicz). Podobnie jak Chmiel widział potrzebę opracowania dziejów rodzin mieszczańskich, uważając, że badania genealogiczne wyjaśnią wiele wątpliwości z dziedziny heraldyki.

Wzmianki o gmerkach można odnaleźć w opracowaniach dotyczących sfragistyki<sup>22</sup>, historii Krakowa (choćby w pracy Stanisława Tomkowicza o kulturze Krakowa w pierwszej połowie XVII wieku<sup>23</sup>), w przyczynkach do dziejów rodzin mieszczańskich<sup>24</sup>, w biogramach zamieszczanych w *Polskim Słowniku Biograficznym*<sup>25</sup>, a także w zeszytach *Corpus Inscriptionum Poloniae*<sup>26</sup> oraz w krakowskich tomach *Katalogu zabytków sztuki w Polsce*<sup>27</sup>. Także w wydanej w 2000 roku *Encyklopedii Krakowa* zostały opublikowane wizerunki kilku gmerków<sup>28</sup>. Informacje o herbach mieszczan nobilitowanych znajdują się w publikacjach Jerzego Michty<sup>29</sup>, Barbary Trelińskiej<sup>30</sup> i Józefa Szymańskiego<sup>31</sup>.

\*

128 gmerków prezentowanych poniżej to jedynie niewielka część dużego zbioru, jaki znajduje się w archiwaliach miasta Krakowa<sup>32</sup>. Do niniejszej publikacji wybrano te gmerki, których właściciele zostali w sposób niewątpliwy zidentyfikowani. Są one umieszczone na pieczęciach pochodzących z lat 1529–1682. W usta-

<sup>22</sup> F. Piekosiński, *Pieczęcie polskie wieków średnich*, cz. I, Kraków 1899, s. 268, 269; M. Gumowski, *Handbuch der polnischen Siegelkunde*, Graz 1966, s. 109–110, tabl. LXV.

<sup>23</sup> S. Tomkowicz, *Przyczynki do historii kultury Krakowa w pierwszej połowie XVII w.*, Lwów 1912.

<sup>24</sup> Tytułem przykładu: S. Kutrzeba, *Historia rodziny Wierzyńków*, „Rocznik Krakowski” 1899, t. 2, s. 37–39; Z. Baran, *Krakowski ród Węgrzynowiczów. Studium z dziejów mieszczaństwa krakowskiego*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie”, Prace Historyczne nr 20, Kraków 1999, s. 73–84; K. Follprecht, *Przyczynki do dziejów krakowskiej rodziny Cellarich*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1999, t. 5, s. 78–79.

<sup>25</sup> *Polski Słownik Biograficzny*, t. 1–40, Kraków (Wrocław–Warszawa–Gdańsk–Łódź) 1935–2001.

<sup>26</sup> *Corpus Inscriptionum Poloniae*, t. VIII: *Województwo krakowskie*, red. Z. Perzanowski; z. 1: *Katedra krakowska na Wawelu*, oprac. A. Perzanowska, Kraków 2002; z. 2: *Bazylika Mariacka w Krakowie*, oprac. Z. Piech, Kraków 1987; z. 6: *Kazimierz i Stradom*, oprac. Z. Wohlfeld, [w:] *Nasza Przeszłość*, t. 24, Kraków 1989.

<sup>27</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. IV: *Miasto Kraków*, red. A. Bochnak, J. Samek, Warszawa 1971–2000.

<sup>28</sup> *Encyklopedia Krakowa*, Warszawa–Kraków 2000, s. 248.

<sup>29</sup> J. Michta, *Nobilitacje i indygenaty*, z. 1–30, Kielce 1991–1997.

<sup>30</sup> *Album armorum nobilium Regni Poloniae XV–XVIII saec.*, red. B. Trelińska, Lublin 2001.

<sup>31</sup> J. Szymański, *Herbarz rycerstwa polskiego z XVI wieku*, Warszawa 2001.

<sup>32</sup> Gmerki te pochodzą głównie z dokumentów odnalezionych przez Adama Chmiela. Ujęto także znaki zamieszczone już we wcześniejszych pracach – wówczas opublikowano jedynie przerzysy, teraz fotokopie oryginałów.



leniu właściciela pomocne są podpisy umieszczane na dokumentach obok pieczęci oraz tekst samego dokumentu, wymieniający osoby biorące udział w czynności prawnej. Identyfikację ułatwiają także inicjały właściciela umieszczane nad tarczą (na 130 znaków jedynie 6 nie ma inicjałów; w dwóch przypadkach umieszczono w otoku pełne imię i nazwisko: Andrzej Cyrus i Andrzej Jassowski). Analizując zgodność inicjałów trzeba pamiętać, że powstawały one od łacińskich form imienia (Jerzy – G jak Georgius, Wojciech – A jak Adalbertus, Wawrzyniec – L jak Laurentius itp.), choć ich właściciele nierzadko w podpisie posługiwali się spolszczoną formą imienia i nazwiska. Na 122 inicjały właściciela gmerku są one w 88 przypadkach umieszczone nad tarczą, 13 jest częścią godła, 14 powtarza się w godle i nad tarczą. W kilku przypadkach inicjały w godle różnią się od tych nad tarczą lub są ograniczone tylko do pierwszej litery nazwiska, np. S jak Szober, W jak Wolfowicz. W przypadku lekarza Jacka Łopackiego oprócz inicjałów dodano także pierwsze litery zawodu MD (*medicinae doctor*); w gmerku Magdaleny Kłosowicz, wdowy po Stanisławie, rajcy krakowskim oprócz inicjału MK dodano także litery RK, prawdopodobnie „rajczyni krakowska”. Funkcja liter umieszczanych ponad lub po bokach tarczy herbowej jest podobna jak w przypadku herbów szlacheckich.

Kobiety posługują się gmerkami z własnymi inicjałami lub używają znaków męża. Godła gmerków mieszczek mogą zawierać fragmenty znaku ojca (w gmerku Zofii Słowikowskiej z domu Ambrozowicz, wdowy po Pawle widzimy inicjały ZS umieszczone nad tarczą oraz AC jako część godła) lub podobnie jak w heraldyce szlacheckiej, na dzielonej tarczy godła ojca i męża (gmerki Magdaleny Kłosowicz i Zofii Słowikowskiej). Podziały tarczy herbowej stosowane są zresztą częściej, jednak wyjaśnienie zasad takiego układu godła wymaga zebrania większej ilości zabytków.

Na podstawie zebranych gmerków można przedstawić pewne ogólne zasady ich tworzenia, dostrzeżone już przez Adama Chmiela. Gmerki znajdują się bezpośrednio w polu pieczęci, przeważnie owalnej lub ośmiobocznej. Zgodnie ze zwyczajem epoki godła często umieszczano na tarczach względnie kartuszach z rolwerkami, w celu upodobnienia do herbów szlacheckich. Tarcze z godłem bywają zwieńczone hełmem z klejnotem oraz labrami<sup>33</sup>, a nawet koroną (Magdalena Kłosowicz i Mikołaj Wayttman). Godła składają się często z systemu kresek – blisko połowa z przedstawionych znaków powstała z użyciem tych elementów. Niektóre z godeł wykazują wiele cech wspólnych (lub są wręcz identyczne) ze znanymi herbami szlacheckimi: Bonarowa (nr 10), Doliwa (nr 74), Godziemba (nr 87, 119), Lis (nr 27), Nabra (nr 7), Nałęcz (nr 72, 107), Odrowąż (nr 79), Odyniec (nr 118), Pogoń

---

<sup>33</sup> Por. pozycje katalogu nr 4, 7, 14, 19, 25, 29, 38, 46, 54, 56, 60, 61, 64, 69, 70, 75, 86, 87, 93, 94, 95, 109, 111, 112, 115, 116, 124.

Polska (nr 46), Prus I (nr 80), Przegonia (nr 4), Ratuł lub Szeliga (nr 13, 50), Topór (nr 45)<sup>34</sup>.

Podobieństwo znaków do herbów szlacheckich zmusza do przeprowadzenia badań, czy nie jest to herb osoby nobilitowanej, wywodzącej się z mieszczaństwa. Jeśli jest to gmerk, trudno stwierdzić, czy jego mieszczański właściciel przywłaszczył sobie znak szlachecki, czy też przyjął godło niezależnie od heraldyki szlacheckiej (np. postaci zwierząt, znaki kreskowe). Obserwacje poczynione w oparciu o zebrany materiał pozwalają odeprzeć zarzuty Wiktora Wittyga skierowane pod adresem Adama Chmiela, że „...pragnął przystosować godła mieszczańskie do herbów szlacheckich...”<sup>35</sup>. To sami mieszczaństwo krakowscy dążyli do upodobnienia swych znaków do herbów szlacheckich, a heraldyzacja gmerków wyrażała, przynajmniej w sensie formalnym, aspiracje mieszczańskie, zwłaszcza tych najbogatszych, do stanu szlacheckiego. Stopień zaawansowania tego zjawiska, jego przyczyny i skutki to temat dla dalszych badań, jednak wydaje się, że tytuł, który nadał Chmiel swoim artykułom – *Z herbarza mieszczańskiego* jest w pełni usprawiedliwiony.

\*

Do publikacji wybrano znaki dobrze zachowane, tak aby po ich fotograficznym powiększeniu<sup>36</sup> można było zrezygnować z opisywania, a tym samym ułatwić czytelnikowi samodzielne odczytanie znaków. Opis gmerku zawiera imię i nazwisko jego posiadacza<sup>37</sup>, datę roczną dokumentu, na którym wyciśnięto pieczęć sygnetową, rodzaj pieczęci<sup>38</sup> oraz miejsce przechowywania oryginału. Wprowadzony przez Chmiela oraz Wittyga język blazonowania gmerków, używający terminologii ówczesnej heraldyki, wymaga jeszcze uzupełnienia na podstawie większej ilości źródeł oraz skoordynowania z terminologią używaną przez współczesnych heraldyków, szczególnie przez Józefa Szymańskiego. Dlatego publikacja niniejsza jest jedynie zasygnalizowaniem tematu – autorka planuje w najbliższym czasie obszerną kwerendę w aktach miasta Krakowa w celu zewidencjonowania wszystkich

<sup>34</sup> Właściciele tych gmerków nie są wymienieni w pracy Barbary Trelifskiej. Gmerki występujących w tej publikacji Andrzeja Cellari i Andrzeja Fogelwедера pochodzą sprzed nadania sejmowej nobilitacji. Zamieszczono gmerk Krzysztofa Słowikowskiego, mimo pasowania go w 1633 r. na złotego rycerza, ponieważ nie zostało ostatecznie stwierdzone, że akt ten oznaczał nobilitację (por. K. Follprecht, *Przyczynki do dziejów...*, s. 74).

<sup>35</sup> W. Wityg, *Znaki pieczętne...*, s. 1.

<sup>36</sup> Gmerki znajdujące się na dokumentach z zasady mają niewielkie rozmiary – średnica ok. 1,2–1,8 cm.

<sup>37</sup> Przy jego charakterystyce podano jedynie najważniejsze informacje i źródła ich pochodzenia – podanie pełnego zyciorysu wykracza poza ramy tego artykułu.

<sup>38</sup> Pieczęć papierowa na podkładzie woskowym lub pieczęć lakowa.

zachowanych gmerków (ich ilość dla XVI–XVIII w. wstępnie szacuje się na ponad 500)<sup>39</sup>. Dopiero po jej zakończeniu możliwe będzie dokonanie analizy zasad tworzenia i dziedziczenia gmerków oraz rekonstrukcja dziejów heraldyki mieszczaństwa krakowskiego. Niezbędne jest także opracowanie dziejów rodzin mieszczan krakowskich ze szczególnym uwzględnieniem osób, których gmerki zachowały się w archiwaliach. Autorka w czasie swych badań nad właścicielami kamienic krakowskich<sup>40</sup> wielokrotnie zetknęła się z nazwiskami mieszczan, których gmerki zaprezentowano poniżej; prawdopodobnie większość z osób pojawiających się w aktach miejskich posługiwała się takimi znakami.

Adam Chmiel był pierwszym badaczem, który zwrócił uwagę na gmerki, źródło bardzo istotne do dziejów Krakowa i mieszczaństwa krakowskiego, przedstawił wstępne wnioski i zasygnalizował liczne problemy i wątpliwości. Na podstawie dotychczasowych publikacji znamy najstarsze zachowane gmerki pochodzące z XIV w. Tradycja heraldyki mieszczańskiej sięga więc średniowiecza, choć upowszechnienie gmerków nastąpiło prawdopodobnie w XVI w. wraz ze wzrostem pozycji mieszczaństwa krakowskiego. Wszyscy badacze zajmujący się gmerkami podkreślają, że aby opracować to zagadnienie należy połączyć badania heraldyczne z genealogicznymi. Autorka ma nadzieję, że publikacja niniejsza zapoczątkuje prace nad tym tematem, a ich efektem końcowym będzie herbarz mieszczaństwa krakowskiego, dzieło o którym myślał już Adam Chmiel.

---

<sup>39</sup> Kwerenda powinna objąć także materiały znajdujące się w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, w dziale rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej, w Muzeum Czartoryskich, w Bibliotece Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Równocześnie musi zostać przeprowadzona inwentaryzacja gmerków zachowanych na nagrobkach, budowlach i innych zabytkach, co pozwoli nie tylko poszerzyć bazę źródłową pracy, ale także zaprezentować rozliczne zastosowania gmerków.

<sup>40</sup> K. Follprecht, *Właściciele nieruchomości w Krakowie w 1655 r.*, Biblioteka Krakowska, nr 142, Kraków 2001; W. Komorowski, K. Follprecht, *Właściciele kamienic Rynku krakowskiego w czasach nowożytnych (do pierwszej okupacji szwedzkiej)*, część 1–7, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1996–2002, t. 2–8.

### WYKAZ SKRÓTÓW PUBLIKACJI CZĘŚCIEJ CYTOWANYCH W KATALOGU:

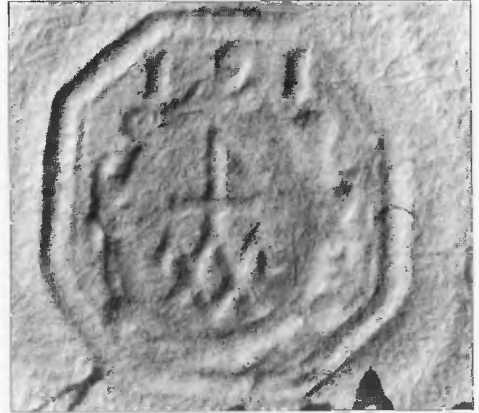
- Bieniarzówna – J. Bieniarzówna, *Mieszczanństwo krakowskie XVII w. Z badań nad strukturą społeczną miasta*, Kraków 1969;
- Bieniarzówna, Małecki – J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, *Dzieje Krakowa*, t. 2: *Kraków w wiekach XVI–XVIII*, Kraków 1984;
- BK – Biblioteka Krakowska;
- Corpus – *Corpus inscriptionum Poloniae*, t. 8, z. 2: *Bazylika Mariacka w Krakowie*, oprac. Z. Piech, Kraków 1987;
- Follprecht – K. Follprecht, *Właściciele nieruchomości w Krakowie w 1655 r.*, Biblioteka Krakowska, nr 142, Kraków 2001;
- Kiełbicka 1993 – *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1507–1572. Libri iuris civilis Cracoviensis*, wyd. A. Kiełbicka, Z. Wojas, „Fontes Cracovienses” 1, Kraków 1993;
- Kiełbicka 1994 – *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1573–1611. Libri iuris civilis Cracoviensis*, wyd. A. Kiełbicka i Z. Wojas, „Fontes Cracovienses” 2, Kraków 1994;
- Komorowski, Follprecht – W. Komorowski, K. Follprecht, *Właściciele kamienic Rynku krakowskiego w czasach nowożytnych (do pierwszej okupacji szwedzkiej) (część 1–7)*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1996–2002, t. 2–8;
- KRA – „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1996–2002, t. 2–8;
- Kutrzeba, Ptaśnik – S. Kutrzeba, J. Ptaśnik, *Dzieje handlu i kupiectwa krakowskiego*, „Rocznik Krakowski” 1910, t. 14;
- Lachs 1933 – J. Lachs, *Dawne aptekarstwo krakowskie*, Warszawa 1933;
- Lachs 1929 – J. Lachs, *Kronika lekarzy krakowskich XVII wieku*, Poznań 1929;
- Prawa i przywileje – *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa (1507–1795)*, t. 2: 1587–1696, Kraków 1890–1909; t. 2, z. 3: *Acta historica res gestas Poloniae illustrantia*, t. 12;
- PSB – *Polski Słownik Biograficzny*, t. 1–40, Kraków (Wrocław–Warszawa–Gdańsk–Łódź) 1935–2001;
- RK – „Rocznik Krakowski”;
- Rożek – M. Rożek, *Mecenat artystyczny mieszczaństwa krakowskiego w XVII wieku*, Biblioteka Krakowska, nr 118, Kraków 1977;
- Wittyg – W. Wittyg, *Znaki pieczętne (gmerki) mieszczan w Polsce w XVI i zaraniu XVII wieku*, Kraków 1906.

1. **Krzysztof Adam**  
kupiec, mieszczanin krak.  
(1616 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 1088, s. 696; Kutrzeba, Ptaśnik, s. 88.
2. **Jan Andrzejowicz (Jędrzejowicz)**  
rajca kazimierski  
(1601 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps AD 165, s. 158; rkps AD 166, s. 76.
3. **Andrzej Barsz (Bartzt, Bartsch)**  
kupiec, rajca krak., prowizor szpitala św. Ducha  
(1603 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 619; Bieniarzówna, s. 155; Kielbicka 1994, nr 2003.
4. **Bartłomiej**  
organista kościoła Mariackiego  
(1599 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 597.
5. **Wolf (Wolfgang) Bayer (Baier)**  
mieszczanin krak.  
(1559 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 401; Kielbicka 1994, nr 112, 912; Komorowski, Follprecht, KRA, t. 7, s. 21.
6. **Wacław (Wenzel) Behm (Behem)**  
kupiec, mieszczanin krak.  
(1584 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 529; Kutrzeba, Ptaśnik, s. 93; Kielbicka 1994, nr 365.
7. **Andrzej Belza**  
kupiec, rajca krak., zm. w 1639 r., gmerku używa wdowa, Cecylia Pipanówna  
(1658 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 1094, s. 667; L. Strojek, M. Friedberg, *Belza Andrzej*, [w:] PSB, t. 1, 1935, s. 410; Bieniarzówna, s. 155; Rożek, s. 336; Corpus, s. 144; Follprecht, s. 45.
8. **Stanisław Bielecki**  
kupiec, mieszczanin krak.  
(1608 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 1094, s. 598.
9. **Antoni Blank (Blanc)**  
złotnik, mieszczanin krak., właściciel wsi Góra  
(1605 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 779, s. 840; Kutrzeba, Ptaśnik, s. 109; L. Lepszy, *Przemysł złotniczy w Polsce*, Kraków 1933, s. 145.
10. **Andrzej Boczkowski alias Kania**  
karczmarz, mieszczanin krak.  
(1570 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 467; Kielbicka 1993, nr 3803.
11. **Wawrzyniec (Laurentius) Buchwicz (Bochficz)**  
białoskórnik, mieszczanin krak.  
(1602 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1094, s. 586; Kielbicka 1994, nr 1535.
12. **Andrzej Cellari**  
kupiec, rajca krak.  
(1611 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps IT 1000; Corpus, s. 122–131; K. Follprecht, *Przyczynki do dziejów krakowskiej rodziny Cellarich*, KRA, t. 5, s. 72, 78.
13. **Piotr Charzowski (Chorzowski)**  
karczmarz, mieszczanin kazimierski  
(1639 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1094, s. 643; B. Krasnowolski, *Ulice i place krakowskiego Kazimierza*, Kraków 1992, s. 28.
14. **Joachim Ciepeliowski (Cziepielowski)**  
kupiec, rajca krak.  
(1620 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 701; Wittyg, s. 18; K. Pieradzka, *Ciepielowski Joachim*, [w:] PSB, t. 4, 1938, s. 55; Bieniarzówna, s. 157; Corpus, s. 124.
15. **Jakub Clemendt (Klement, Clemens)**  
mieszczanin krak.  
(1606 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 649; Kielbicka 1994, nr 2026; Komorowski, Follprecht, KRA, t. 8, s. 16.
16. **Paweł Costan (Kostan)**  
konwisarz, mieszczanin krak.  
(1566 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 433; Kielbicka 1994, nr 143, 1483.
17. **Paweł Costan (Kostan)**  
konwisarz, mieszczanin krak.  
(1571 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 475; Kielbicka 1994, nr 143, 1483.
18. **Bartosz Costansi**  
kupiec, mieszczanin krak.  
(1669 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 779, s. 976; Kutrzeba, Ptaśnik, s. 102.
19. **Jan Crupek (Crupeck, Krupek, Krupka)**  
kupiec, wójt krak.  
(1560 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 405; S. Pańków, *Krupka Jan*, [w:] PSB, t. 15, 1970, s. 407.
20. **Serwacy Cypser (Zupser)**  
stolarz, mieszczanin krak.  
(1615 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 1094, s. 612; Kutrzeba, Ptaśnik, s. 93; Follprecht, s. 115.

21. **Andrzej Cyrus**  
ławnik krak.  
(1671 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 1099, s. 350; A. Chmiel, *Herby Cyrusów mieszczan krakowskich*, RK 1, 1898, s. 279–280; Wittyg, s. 19, 141; Bieniarzówna, s. 158.
22. **Jan Czelsiuski (Czeluściński)**  
mieszczanin kazimierski  
(1591 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 779, s. 819; B. Krasnowolski, *Ulice i place krakowskiego Kazimierza*, Kraków 1992, s. 88, 124.
23. **Jan Czerwiński**  
(1564 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 423.
24. **Jan Czerwiński**  
(1585 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 541.
25. **Erazm Czipsar (Czypsar, Cypser)**  
złotnik, mieszczanin krak.  
(1584 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1094, s. 548; L. Lepszy, *Przemysł złotniczy w Polsce*, Kraków 1933, s. 147; Kielbicka 1994, nr 550, 1245, 1630; Komorowski, Follprecht, KRA, t. 2, s. 22–24.
26. **Juliusz Delpace (Del Pace, Delpacy)**  
kupiec, rajca krak.  
(1584 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 779, s. 807; K. Pieradzka, *Del Pace Rafał*, [w:] PSB, t. 5, 1939–1946, s. 60; Bieniarzówna, s. 158; Komorowski, Follprecht, KRA, t. 2, s. 24.
27. **Adam Dropek**  
mieszczanin kleparski  
(1579 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 493.
28. **Mikołaj Fabris (Fabrys)**  
kupiec, rajca krak.  
(1675 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 779, s. 662; Kutrzeba, Ptaśnik, s. 102; Bieniarzówna, s. 159; Rożek, s. 274; Komorowski, Follprecht, KRA, t. 5, s. 19.
29. **Andrzej Fogelweder**  
rajca krak., ławnik sądu wyższego prawa  
(1569 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 819, s. 818; Kutrzeba, Ptaśnik, s. 86; K. Pieradzka, Ł. Kurdybacha, *Fogelweder Andrzej*, [w:] PSB, t. 7, 1948, s. 44; Corpus, s. 102.
30. **Jurek (Jerzy) Follder**  
kupiec, mieszczanin krak.  
(1566 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 438; Wittyg, s. 32.
31. **Agnieszka Fontanini (Fontani)**  
(córka Bartłomieja Paczoski), wdowa po Janie Baptyście, kupcu, rajcy krak., prowizorze szpitala św. Ducha, zm. w 1597 r.  
(1608 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 1094, s. 598; Prawa i przywileje, s. 1151; Kutrzeba, Ptaśnik, s. 100; S. Pańków, *Fontanini Jan Baptysta*, [w:] PSB, t. 7, 1948, s. 61; Komorowski, Follprecht, KRA, t. 6, s. 18.
32. **Marcin Fox**  
przyrodnik, lekarz, profesor Akademii Krak.  
(1584 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 779, s. 807; A. Chmiel, *Z herbarza mieszczańskiego. Herby Foxów*, RK 3, 1900, s. 176–177; Wittyg, s. 144; J. Lachs, *Kronika lekarzy krakowskich do końca XVI wieku. Przyczynki archiwalne*, Kraków 1909, s. 64–65; H. Barycz, *Fox Marcin*, [w:] PSB, t. 7, 1948, s. 72.
33. **Jan Foxius (Fox)**  
prawnik, profesor Akademii Krak., kanonik krak.  
(1607 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps AD 165, s. 174; Łętowski, s. 235; A. Chmiel, *Z herbarza mieszczańskiego. Herby Foxów*, RK 3, 1900, s. 179; Wittyg, s. 145; T. Słowikowski, *Fox Jan*, [w:] PSB, t. 7, 1948, s. 69.
34. **Grzegorz Gastgeb (Gasgeb, Gastgieb)**  
kupiec  
(1565 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1094, s. 526; rkps 761, s. 601.
35. **Jakub Gasgieb (Gastgeb, Gastgieb)**  
kupiec, mieszczanin krak.  
(1567 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 459; rkps 760, s. 749.
36. **Jan Gasiewicz (Gąsiewicz)**  
mieszczanin krak.  
(1680 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 1099, s. 358.
37. **Kamil Gerardyni (Gierardini)**  
kupiec, mieszczanin krak.  
(1677 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 779, s. 675; Kutrzeba, Ptaśnik, s. 102; Bieniarzówna, Malecki, s. 402.
38. **Seweryn Glacz**  
kuśnierz, mieszczanin krak.  
(1579 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 493; Wittyg 36, 37; Kielbicka 1993, nr 3765.



1.



2.



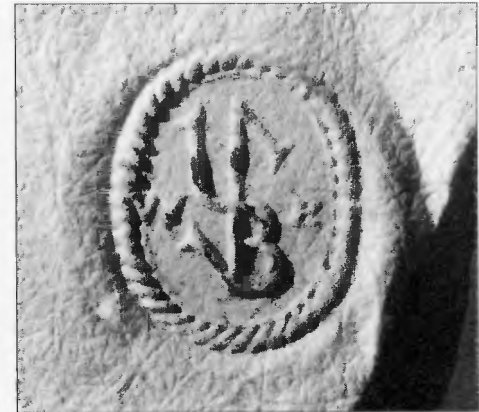
3.



4.



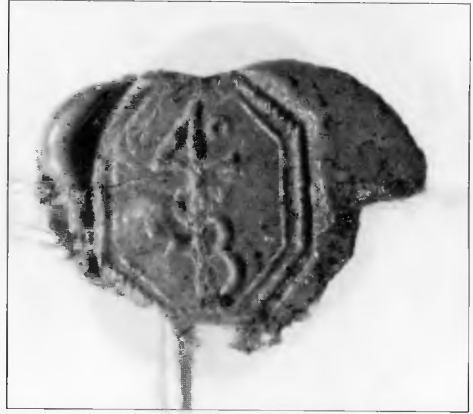
5.



6.



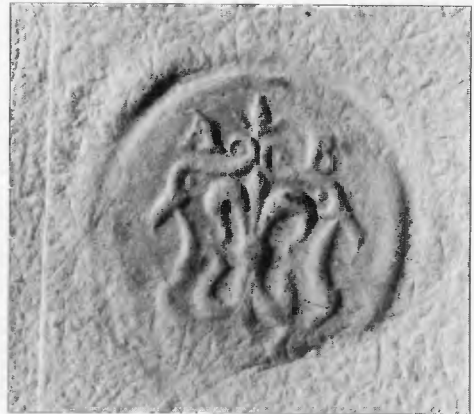
7.



8.



9.



10.

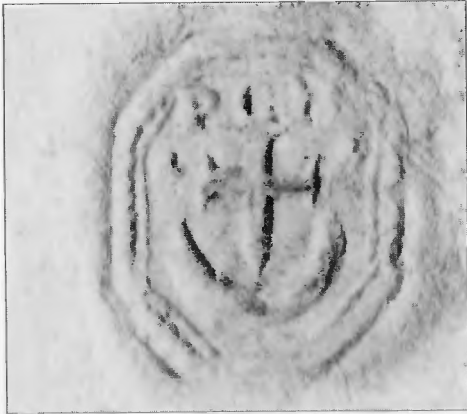


11.



12.





13.



14.



15.



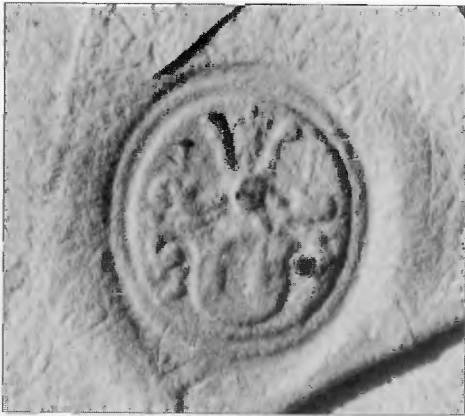
16.



17.



18.



19.



20.



21.



22.



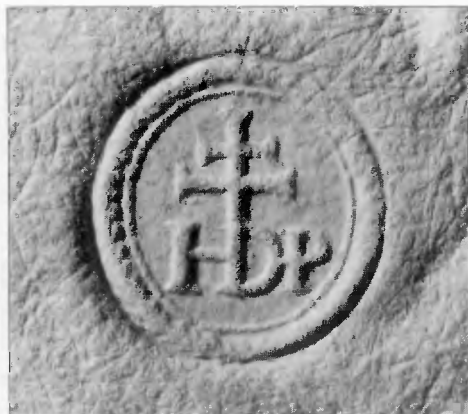
23.



24.



25.



26.



27.



28.



29.



30.



31.



32.



33.



34.



35.



36.



37.



38.



39.



40.



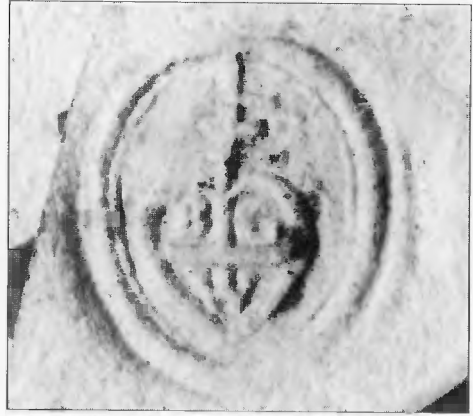
41.



42.



43.



44.



45.



46.



47.



48.





49.



50.



51.



52.



53.



54.



55.



56.



57.



58.



59.



60.





61.



62.



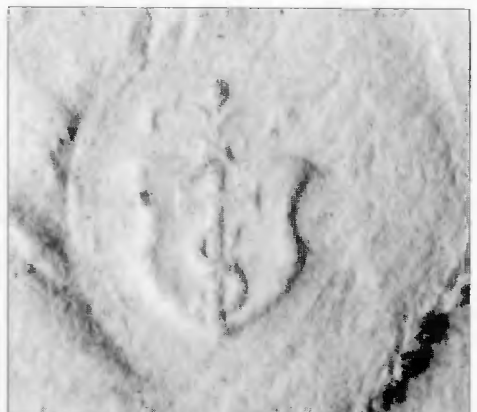
63.



64.



65.



66.



67.



68.



69.



70.



71.



72.



73.



74.



75.



76.



77.



78.



79.



80



81.



82.



83.



84.



85.



86.



87.



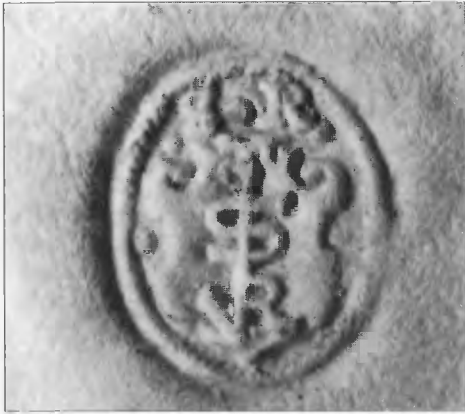
88.



89.



90.



91.



92.



93.



94.



95.



96.





97.



98.



99.



100.



101.



102.



103.



104



105.



106.



107.



108.





109.



110.



111.



112.



113.



114.



115.



116



117.



118.



119.



120.



121.



122.



123.



124.



125.



126.



127.



128.



39. **Mikołaj Gliński**  
rajca krak.  
(1529 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 819, s. 785; Prawa i przywileje,  
s. 1151; Bieniarzówna, Małecki, s. 53–56, 72;  
Kielbicka 1993, nr 450, 621, 1092.
40. **Sebastian Golańkiewicz (Gołąbkowicz)**  
wiczakrystianin kościoła Mariackiego  
(1613 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 675.
41. **Wojciech (Adalbertus) Gortaczki**  
kupiec, ławnik krak.  
(1598 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 779, s. 828; rkps 2563, s. 45; rkps  
27, s. 55; Kielbicka 1994, nr 1337.
42. **Jan Góra**  
rajca krak., syndyk krak.  
(1584 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 779, s. 807; rkps 762, s. 55, 160,  
294, 834; Prawa i przywileje, s. 1152; Bienia-  
rzówna, Małecki, s. 158, 322.
43. **Jan Grele**  
mieszczanin krak.  
(1597 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1094, s. 574.
44. **Balcer (Bartłomiej) Grizon (Gryzon)**  
mieszczanin krak.  
(1579 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 495; Wittyg, s. 41; Kiel-  
bicka 1994, nr 198.
45. **Jan Groszyk**  
kupiec  
(1639 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 779, s. 875; rkps 35, s. 543;  
Rożek, s. 140.
46. **Jan Guerra**  
kupiec, ławnik krak.  
(1643 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 819, s. 913; rkps 35, s. 210, 383;  
Kutrzeba, Ptaśnik, s. 101; Rożek, s. 312.
47. **Bartłomiej Habycht (Habicht, Abicht)**  
rajca krak.  
(1550 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1059, s. 420; Prawa i przywileje,  
s. 1152.
48. **Michał Hal**  
mieszczanin krak.  
(1578 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 491.
49. **Andrzej Halićz (Halycz)**  
mieszczanin krak.  
(1560 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 779, s. 270; Kielbicka 1993, nr  
1132.
50. **Jerzy (Jorge) Hegel**  
kupiec, rajca krak.  
(1546 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 367; Prawa i przywileje,  
s. 1153; K. Pieradzka, *Hegel Jorge*, [w:] PSB,  
t. 9, 1960–1961, s. 336.
51. **Jorga (Jurek) Hensler**  
mieszczanin krak.  
(1616 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 1088, s. 696.
52. **Wawrzyniec (Laurentius) Hertwig (Her-  
thwik, Hertwig)**  
kupiec, mieszczanin krak.  
(1584 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 779, s. 799.
53. **Paweł Hipolit (Hipolit, Hipolith)**  
kupiec, rajca krak., ławnik sądu wyższego  
prawa  
(1648 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 733; rkps 37, s. 596;  
B. Ratusiński, *Hipolit Paweł*, [w:] PSB, t. 9,  
1960–1961, s. 525.
54. **Andrzej Hunter**  
kupiec, mieszczanin krak.  
(1667 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 1088, s. 797.
55. **Jakub z Kleparza (Jakub Kleparz)**  
prof. teologii, rektor Akademii Krak., kanonik  
krak.  
(1549 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1094, s. 521; L. Łętowski, *Kata-  
log biskupów, prałatów i kanoników krakow-  
skich*, t. 3, Kraków 1852, s. 128; L. Hajdu-  
kiewicz, *Jakub z Kleparza*, [w:] PSB, t. 10,  
1962, s. 356.
56. **Andrzej Jassowski (Jasowski)**  
kupiec, rajca kazimierski  
(1665 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 779, s. 954; Bieniarzówna, s. 63;  
Rożek, s. 348.
57. **Benedykt Kesler**  
kupiec, mieszczanin krak.  
(1652 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 1088, s. 771; Kutrzeba, Ptaśnik,  
s. 117.
58. **Magdalena Klosowicz (z domu Sczerska)**  
wdowa po Stanisławie, kupcu, rajcy krak.,  
zm. w 1673 r.  
(1676 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 1099, s. 345; J. Bieniarzówna,  
*Klosowicz Stanisław*, [w:] PSB, t. 13, 1967,  
s. 72; Bieniarzówna, s. 161; Rożek, s. 170,  
356.

59. **Andrzej Konrat (Conradt)**  
kupiec, mieszczanin krak.  
(1608 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 1094, s. 602; Kielbicka 1994, nr 1873.
60. **Rudolf Kortyn (Cortini)**  
kupiec, ławnik sądu wyższego prawa  
(1632 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 819, s. 863; Kutrzeba, Ptaśnik, s. 101; J. Bieniarzówna, *Kortyn Franciszek*, [w:] PSB, t. 14, 1968, s. 122; Kielbicka 1994, nr 2484; Follprecht, s. 43.
61. **Andrzej Krauz**  
kupiec, rajca krak.  
(1672 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 1094, s. 679; Bieniarzówna, s. 162; J. Bieniarzówna, *Krauz Andrzej Stanisław*, [w:] PSB, t. 15, 1970, s. 246.
62. **Jan Kroguloczki (Croguliczki)**  
konwisarz, mieszczanin krak.  
(1567 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 457; Kielbicka 1993, nr 3654.
63. **Foltyn (Walenty) Krokier (Crokier)**  
rajca krak.  
(1570 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 779, s. 788.
64. **Mikolaj Królik**  
kupiec, rajca krak.  
(1681 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 1099, s. 363; Bieniarzówna, s. 162; J. Bieniarzówna, *Królik Mikolaj*, [w:] PSB, t. 15, 1970, s. 362; Corpus, s. 162.
65. **Szymon Krumpfelt (Crumpfeld, Crumphet)**  
rajca krak., prowizor szpitala św. Ducha  
(1564 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 419; Prawa i przywileje, s. 1156.
66. **Cecylia Lanina (Lana, Lania)**  
wdowa po Andrzeju, kupcu  
(1583 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 515; Kielbicka 1994, nr 798.
67. **Michał Liszcz (Liść)**  
aptekarz  
(1576 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 779, s. 793; Lachs 1933, s. 88; A. Stabrawa, *Apteka w kamienicy „pod Złotym Karpiem” w Krakowie, przy Rynku Głównym II*, KRA, t. 5, s. 47.
68. **Jakub Ludwig (Ludwig)**  
ławnik sądu wyższego prawa  
(1601 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps AD 165, s. 158; rkps AD 166, s. 76; Corpus, s. 115, ryc. 10; Rożek, s. 68.
69. **Jacek (Hiacintus) Łopacki**  
lekarz, profesor Akademii Krak., rajca krak.  
(1680 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 1099, s. 360; Lachs 1929, s. 60–61; Bieniarzówna, s. 163; Z. Gajda, *Łopacki Jacek*, [w:] PSB, t. 18, 1973, s. 404; Corpus, s. 167.
70. **Stefan Mecony (Mechoni)**  
kupiec, rajca krak.  
(1680 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 779, s. 993; Bieniarzówna, s. 163; Rożek, s. 192–193.
71. **Joachim Merdar**  
(1568 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 779, s. 780.
72. **Sebastian Miączyński**  
aptekarz, ławnik krak.  
(1591 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 577; Lachs 1933, s. 95; A. Stabrawa, *Apteka w kamienicy „pod Jaszczurką” w Krakowie, przy Rynku Głównym 8*, KRA, t. 4, s. 22.
73. **Malcher Miedzychod**  
kuśnierz, mieszczanin krak.  
(1583 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 517.
74. **Marcin Stanisław Misiński**  
starszy ławnik kazimierski, wiertelnik  
(1665 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 779, s. 962; Bieniarzówna, Małecki, s. 419, 438.
75. **Mateusz Morykoni (Moriconi)**  
patryjusz krak.  
(1680 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 1099, s. 345.
76. **Jerzy (Georgius) Nicowic**  
kupiec, mieszczanin krak., zm. przed 1655 r., gmerku używa wdowa, Dorota Winklerówna  
(1655 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 819, s. 1012.
77. **Jan Oborski**  
przekupień, mieszczanin krak.  
(1553 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 381; Kielbicka 1993, nr 2559.
78. **Tomasz Opler (Oppler, Opplar)**  
mieszczanin krak.  
(1542 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 361; rkps 762, s. 834.
79. **Patryk Orem (Orum)**  
kupiec, mieszczanin krak.  
(1609 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 779, s. 844; Kutrzeba, Ptaśnik, s. 113; Kielbicka 1994, nr 1849.

80. **Urszula Osieczka (Osiecka)**  
(z domu Szczerbera), żona Jarosza  
(1563 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 415.
81. **Mikołaj Ossuchowski**  
przekupień, mieszczanin krak.  
(1556 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 387; Kielbicka 1993,  
nr 1724.
82. **Walenty Paido**  
rzeźnik, mieszczanin krak.  
(1666 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 779, s. 594.
83. **Herkules Pipan**  
aptekarz, mieszczanin krak.  
(1588 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 557; Wittyg, s. 87; Lachs  
1933, s. 102; A. Stabrawa, *Z dziejów dwóch  
apteek w kamienicy nr 13 przy Rynku Głównym  
w Krakowie (część 2)*, KRA, t. 7, s. 32.
84. **Marcin Postrzygaczowicz (Postrzygacz)**  
mieszczanin krak.  
(1583 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 523; Wittyg, s. 88; Kiel-  
bicka 1994, nr 751.
85. **Wojciech (Adalbertus) Poznańczyk**  
kupiec, mieszczanin krak.  
(1626 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 1088, s. 725; Komorowski, Foll-  
precht, KRA, t. 8, s. 16–17.
86. **Paweł Prężyna**  
patrycjusz krak.  
(1634 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1094, s. 640; Follprecht, s. 38.
87. **Grzegorz (Gregorius) Puczek**  
kupiec, mieszczanin krak.  
(1719 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 1099, s. 366; Bieniarzówna,  
s. 138; Follprecht, s. 44, 54.
88. **Andrzej Pukał**  
rajca kazimierski  
(1615 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 689; Prawa i przywileje,  
s. 1162; Rożek, s. 175; B. Krasnowolski,  
*Ulice i place krakowskiego Kazimierza*,  
Kraków 1992, s. 100.
89. **Jan Radoński**  
(1581 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 507.
90. **Balcer (Baltazar) Ranczka (Rączka)**  
kupiec, mieszczanin krak.  
(1579 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 493; Kielbicka 1993,  
nr 3653.
91. **Stanisław Rapp (Rab, Rabb, Rap)**  
kupiec, rajca krak.  
(1628 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1094, s. 628; Bieniarzówna,  
s. 166; J. Bieniarzówna, *Rapp Stanisław*, [w:]  
PSB, t. 30, 1987, s. 585.
92. **Stanisław Rapp (Rab, Rabb, Rap) młodszy**  
kupiec, rajca krak., prowizor szpitala św.  
Rocha  
(1628 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 1094, s. 629; Bieniarzówna,  
s. 166; J. Bieniarzówna, *Rapp Stanisław*, [w:]  
PSB, t. 30, 1987, s. 586; Follprecht, s. 95,  
109.
93. **Wawrzyniec (Laurentius) Sax (Sachs)**  
kupiec, mieszczanin krak.  
(1590 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1094, s. 564; Kielbicka 1994,  
nr 1530.
94. **Jan Schilling**  
pisarz miejski, mieszczanin krak.  
(1590 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1094, s. 564; Prawa i przywileje,  
s. 1163; J. Bieniarzówna, *Schilling Jan*, [w:]  
PSB, t. 35, 1994, s. 481.
95. **Jost (Jodocus, Jostus) Schillingk**  
kupiec, rajca krak.  
(1545 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1094, s. 520; Prawa i przywileje,  
s. 1163; J. Bieniarzówna, *Schilling Justus*,  
[w:] PSB, t. 35, 1994, s. 483.
96. **Jan (Hanus) Schmidt**  
mieszczanin krak.  
(1585 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 547; Kielbicka 1994,  
nr 561.
97. **Sebastian z Kleparza**  
dzikani kościoła św. Floriana, prowizor  
szpitala św. Walentego, doktor teologii,  
profesor Akademii Krak.  
(1561 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 410; H. Kowalska, *Seba-  
stian z Kleparza*, [w:] PSB, t. 36, 1995–1996,  
s. 112; W. Urban, *Jan z Koszyczek redivivus*  
(ok. 1488–1546), KRA, t. 3, s. 14.
98. **Maciej Słszak**  
gmerku używa żona Zofia (z domu Porębska)  
(1619 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 779, s. 420.
99. **Stanisław Słszak**  
piekarz, mieszczanin krak.  
(1614 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 779, s. 412; Wittyg, s. 109.

100. **Gabriel Słoński (Słoninka)**  
architekt, budowniczy, rajca krak.  
(1597 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 595; Prawa i przywileje,  
s. 1164; R. Róg, *Słoński Gabriel*, [w:] PSB,  
t. 39, 1999, s. 38.
101. **Anna Słowikowska**  
(córka Jerzego Scholtza), wdowa po Krzysztofie,  
kupcu, rajcy krak., syndyku krak., zm.  
w 1637 r.  
(1637 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 819, s. 908; rkps 36, s. 39; Bieniarzówna,  
s. 168; Z. Noga, *Słowikowski Krzysztof*, [w:] PSB, t. 39, 1999, s. 84.
102. **Zofia Słowikowska**  
(z domu Ambrozowicz), wdowa po Pawle,  
ławniku sądu wyższego prawa, zm. w 1637 r.  
(b.d., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 819, s. 47; rkps 37, s. 266, 548,  
579; Rożek, s. 32, 34, 255.
103. **Jerzy (Georgius) Słowikowski**  
ławnik sądu wyższego prawa, zm. w 1630 r.,  
gmerku używa wdowa, Urszula Lambartoszówna  
Kralowa  
(1630 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 819, s. 819; Rożek, s. 32; Bieniarzówna,  
Małecki, s. 209.
104. **Adam Springffelt (Sprignsfeld)**  
konwisarz, mieszczanin krak.  
(1567 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 457; Kielbicka 1994,  
nr 1483.
105. **Stanisław**  
postrzygacz, mieszczanin krak.  
(1529 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 819, s. 785.
106. **Stanisław Stephanowicz (Steffanowicz)**  
kupiec, rajca krak. zm. w 1615 r., gmerku  
używa wdowa Barbara  
(1622 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 1088, s. 709; Bieniarzówna,  
s. 169; Komorowski, Follprecht, KRA, t. 8,  
s. 16.
107. **Andrzej Strykowski**  
(1555 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1082, s. 892.
108. **Adam Szmidt**  
kupiec, mieszczanin krak.  
(1655 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 779, s. 922; Follprecht, s. 51.
109. **Krzysztof Szober (Schober)**  
kupiec, rajca krak.  
(1613 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 1328, s. 84; Bieniarzówna, s. 169;  
Corpus, s. 131, ryc. 13.
110. **Krzysztof Szober (Schober)**  
kupiec, rajca krak.  
(1625 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 723.
111. **Stanisław Szwab (Szwob)**  
mieszczanin krak.  
(1570 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 465.
112. **Kosma (Cosmas) Timel (Thimel, Tymel)**  
mieszczanin krak.  
(1566 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1094, s. 529; Komorowski, Follprecht,  
KRA, t. 7, s. 18.
113. **Jan (Hanus) Topszel (Topschelius)**  
kupiec, mieszczanin krak.  
(1616 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 1088, s. 696; Kielbicka 1994,  
nr 2006.
114. **Mikołaj Torbeczki**  
(1667 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 1088, s. 793.
115. **Piotr Tuci**  
kupiec, mieszczanin krak.  
(1668 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 1094, s. 678; Rożek, s. 211.
116. **Jan (Hanus) Ull (Woll)**  
rajca krak.  
(1584 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1094, s. 548; Prawa i przywileje,  
s. 1167; Bieniarzówna, Małecki, s. 133;  
Kielbicka 1993, nr 2045.
117. **Wincenty Wałaski**  
rzeźnik, mieszczanin krak.  
(1555 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 413; Wittyg s. 154;  
A. Chmiel, *Z herbarza mieszczańskiego. Herby Pernusów. Herby Wilhelma Waydolta*,  
RK 5, 1902, s. 93; Kielbicka 1994, nr 974.
118. **Wilhelm Waydolt**  
kupiec, mieszczanin krak.  
(1549 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 371; A. Chmiel, *Z herbarza mieszczańskiego. Herby Pernusów. Herby Wilhelma Waydolta*,  
RK 5, 1902, s. 89; Wittyg, s. 155; Kielbicka 1993, nr 3149.
119. **Mikołaj Waytman**  
ławnik krak., syn Fryderyka, ławnika krak.  
(1682 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 1089, s. 438.



120. **Andrzej Węgrynowic (Węgrzynowicz)**  
kupiec, rajca krak.  
(1680 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 1099, s. 358; Bieniarzówna, s. 170; Bieniarzówna, Małecki, s. 402; Follprecht, s. 80; Z. Baran, *Krakowski ród Węgrzynowiczów. Studium z dziejów mieszczaństwa krakowskiego*, Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie, Prace Historyczne nr 20, Kraków 1999, s. 76, 77, 83.
121. **Wojciech (Adalbertus) Widman**  
czerwony garbarz, ławnik garbarski  
(1602 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1094, s. 586; Kielbicka 1994, nr 1506.
122. **Jan Wilkowicz**  
kupiec  
(1650 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 1088, s. 749; Follprecht, s. 81.
123. **Marcin Winkler**  
ławnik sądu wyższego prawa, zm. przed 1653 r., gmerku używa wdowa Anna  
(1654 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 1094, s. 654; Follprecht, s. 71, 103.
124. **Katarzyna Wolff**  
wdowa po Jerzym Wolfie, rzeźniku, mieszczaninie krak.  
(1591 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 577; Kielbicka 1994, nr 596.
125. **Jerzy (Georgius) Wolfowicz**  
kupiec, ławnik krakowski (kazimierski)  
(1675 r., pieczęć lakowa)  
APKr, rkps 819, s. 1034; Lachs 1929, s. 33; Rożek, s. 173, 178, 180, 352; Follprecht, s. 43.
126. **Fabian (Walenty) Woscina (Woszczyna)**  
mieszczanin krak.  
(1601 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1094, s. 579; Kielbicka 1994, nr 155.
127. **Bartosz Zabrzęski**  
mieszczanin krak., gmerku używa wdowa Apolonia  
(1625 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 779, s. 436; Kielbicka 1994, nr 862.
128. **Paweł Zutther (Zuter, Sutter)**  
kupiec, rajca krak., prowizor szpitala św. Ducha  
(1588 r., pieczęć papier. na podkładzie wosk.)  
APKr, rkps 1088, s. 559; Prawa i przywileje, s. 1170; Kielbicka 1994, nr 125, 908.

## S U M M A R Y

**Gmerks: Signs of the Burghers of Cracow**

Gmerks were recognition and proprietary signs of medieval provenance, used by burghers; most often they were built of a system of lines making various patterns mainly in the shape of crosses, arrows, geometric figures. In modern times they often used the motifs characteristic of nobility's heraldry. Unlike the nobility's coats of arms, they were signs of concrete individuals and inherited only by the eldest son in an unchanged form. Most often they were placed on signet seals; sometimes on buildings, tombstones, epitaphs, guild objects, personal belongings, book bindings, religious and secular artistic objects.

A substantial collection of gmerks was preserved in the State Archive of Cracow: wills, posthumous inventories, contracts, bills were often authenticated by a signet seal with a gmerk. The pioneer in the study on Cracow gmerks was Adam Chmiel. He collected several hundreds of them and made a several hundreds preliminary classification, publishing a series of articles under the common title *Z herbarza mieszczańskiego (From Burghers' Heraldic Catalogue)* with many precious observations concerning the origin, rules of creating and inheriting of gmerks.

This article is a kind of an introductory catalogue of Cracow gmerks whose owners have been identified. The catalogue includes the objects created during more than one and half a century, from 1529 until 1682. The illustrative part of the catalogue presents 128 gmerks together with the name, surname, occupation and possibly the function or status of the owner. On their basis the following observations were made: the gmerks are situated directly in the field of a signet seal, usually oval or rectangular; according to the custom of the epoch, badges were often placed on shields or cartouches to make them similar to the nobility's coats of arms; shields with emblems are sometimes crowned with a helmet with a jewel or even a crown; some of the badges show many elements common with nobility's coats of arms; initials, placed mainly over the shield, facilitate the identification of gmerks; women's gmerks contain their' or their husbands' initials.

This publication is a kind of introduction to more extensive research; the number of preserved gmerks is estimated at about five hundred. Future research on gmerks will require deepening the knowledge about their owners – rich burghers of Cracow in modern times. A more distant objective is the creation of burghers' heraldic catalogue, thought of already by Adam Chmiel.

ZOFIA RĄCZKA

## Burzliwe losy archiwów dóbr ziemskich Żywiecczyny

### I. ŻYWIECCZYNA DO CHWILI PODZIAŁU

O archiwum dóbr ziemskich Żywiecczyny możemy mówić od chwili, gdy wyodrębniła się ona w pierwszej połowie XV w. z księstwa oświęcimskiego i ukształtowała się jako jednostka gospodarcza i co za tym idzie zaistniała jako pojęcie geograficzne. Już w 1445 r. potwierdzono ten fakt w dokumencie podziału księstwa oświęcimskiego, w którym zastrzeżono, iż Żywiecczyna nie podlega dalszym podziałom i zawsze ma należeć do Oświęcimia<sup>1</sup>.

Niezwykle skąpe źródła historyczne z tego okresu informują nas tylko, że w roku 1450 panem na Żywcu był Mikołaj Strzała h. Kotwicz<sup>2</sup>. Ród Strzałów występuje w okolicach Żywca już od początku XV w., kiedy to prawdopodobnie jeden z jego przedstawicieli otrzymał w 1405 r. od księcia oświęcimskiego Jana 30 łanów frankońskich lasu „circa ripam Sucha”. Strzała zagospodarował powoli otrzymaną ziemię, aż wreszcie około 1450 r. został również właścicielem Żywca.

Panowanie Mikołaja Strzały w Żywiecczynie nie trwało długo. Trzeba bowiem przyjąć, iż Kotlina Żywiecka już przed 1457 r. została nabyta, wydzierzawiona lub opanowana zbrojnie przez rycerzy ze Skrzyńska h. Łabędź i jej związek z księstwem oświęcimskim mocno się rozluźnił. Siedziby rodowe Łabędziów najdo-

---

<sup>1</sup> W styczniu 1445 r. nastąpił podział księstwa oświęcimskiego między synów księcia Kazimierza – Wacława, Przemysława i Jana. Wacław otrzymał Zator, Przemysław Toszek, Jan Oświęcim z Żywcem. Wszyscy synowie Kazimierza tytułowali się nadal książętami oświęcimskimi. J. Stanek, *Z dziejów Ziemi Oświęcimskiej*, Kraków 1959, s. 40.

<sup>2</sup> AP w Kielcach, Archiwum Ordynacji Myszkowskich, sygn. tymcz. I-7, s. 38: „Generosus Nicolaus Strzała dominus in Żywiec Joannis Slizeń bona Zarzeczce vendit”.

wały się w Skrzynnie i Skrzyńsku w okolicach Opoczna. Skrzyńscy przywędrowali w nasze strony i na Morawy prawdopodobnie w czasie wojen husyckich. Anna, żona Mszczuja Łabędzia, starosty opoczyńskiego, pochodziła z Moraw, stąd posiadłości Skrzyńskich na Morawach. Po 1450 r. Skrzyńscy weszli również w posiadanie Żywiecczyny. Wzniesli oni fortyfikacje na Bukowcu, obsiedli zamki na Wołku i Grojcu oraz zamek barwałdzki na górze Żar. Nie uznawali już wtedy władzy książąt oświęcimskich, a i zwierzchnictwo króla polskiego traktowali niechętnie. Żywiecczyna uformowała się więc jako rycerska posiadłość w pierwszej połowie XV w.

Po wielu zatargach i nieporozumieniach Kazimierz Jagiellończyk nabył w 1465 r. Barwałd i Żywiec wraz z okolicznymi wsiami od braci Jana i Włodka h. Łabędź ze Skrzyńska<sup>3</sup>. W posiadaniu króla Żywiec pozostał bardzo krótko. Tę graniczną posiadłość nadał król już w 1467 r.<sup>4</sup> swemu zwolennikowi, Piotrowi z Komorowa, który piastował wówczas godności żupana spiskiego, liptowskiego i orawskiego. Za zasługi dorzucił mu król, do dziedzicznych dóbr żywieckich, dzierżawę starostwa barwałdzkiego i posiadłości szaflarskich. Odtąd aż do 1624 r. Żywiecczyna pozostawała w posiadaniu rodziny Komorowskich (z małą przerwą, kiedy to w 1477 r. Mikołaj z Komorowa został pozbawiony tych dóbr na rzecz Jakuba z Dębna). Do początku XVII w. Komorowscy powiększyli swą posiadłość o cały szereg okolicznych miejscowości. Ich dobra zarządzane były wspólnie, nawet gdy rodzeństwo było liczne. Dopiero rok 1608 przyniósł pierwszy podział Żywiecczyny na mniejsze kompleksy gospodarcze.

Po śmierci Krzysztofa z Komorowa (1608), kasztelana sądeckiego, trzech jego synowie – Aleksander, Piotr i Mikołaj podzielili ojcowiznę na trzy części, czyli tzw. „państwa”.

**Państwo żywieckie**, z ośrodkiem administracyjnym w Żywcu, objął w posiadanie najstarszy Mikołaj Komorowski. Po podziale w skład państwa żywieckiego weszło 58 osad i folwarków, których nazwy z niewielkimi zmianami dotrwały do naszych czasów.

- |                                 |                         |
|---------------------------------|-------------------------|
| 1. Żywiec z zamkiem             | 7. Czernichów           |
| 2. Folwark Obszar czyli zamkowy | 8. Międzybrodzie        |
| 3. Stary Żywiec z folwarkiem    | 9. Pietrzykowice Dolne  |
| 4. Zarzecze                     | 10. Pietrzykowice Górne |
| 5. Zagórze                      | 11. Lipowa z folwarkiem |
| 6. Tresna                       | 12. Słotwina            |

<sup>3</sup> C. Grünhagen und H. Markgraf, *Lehns und Besitzurkunden Schlesiens*, t. II, Lipsk 1883, s. 35; M. Friedberg, *Ród Łabędziów w wiekach średnich*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie” 1926, t. VII.

<sup>4</sup> Archives Nationales, Paris, K IX-1310, pièce 60.

- |   |                             |
|---|-----------------------------|
| 13. Ostre                                   | 36. Juszczyzna              |
| 14. Czaleiowka                              | 37. Brzuśna                 |
| 15. Zabłocie                                | 38. Lipowa                  |
| 16. Sporysz                                 | 39. Radziechowy Dolne       |
| 17. Trzebinia                               | 40. Radziechowy Górne       |
| 18. Świnna                                  | 41. Podlesie                |
| 19. Przyłęków alias Lynecznicza             | 42. Cięcina                 |
| 20. Woycza                                  | 43. Folwark Węgierska Górka |
| 21. Morawiany                               | 44. Żabnica                 |
| 22. Głębokie                                | 45. Cisiec                  |
| 23. Sopotnia Wielka                         | 46. Milówka                 |
| 24. Folwark zwany Świnna alias Jeleśniański | 47. Nieledwia               |
| 25. Jeleśnia                                | 48. Szare                   |
| 26. Przyborów                               | 49. Kamesznica              |
| 27. Koszarawa                               | 50. Bielany                 |
| 28. Lasków                                  | 51. Ujsoł                   |
| 29. Wielka Pewła                            | 52. Racza                   |
| 30. Krzyżowa                                | 53. Rycerzowa               |
| 31. Korbielów                               | 54. Radecka                 |
| 32. Kamienna                                | 55. Zabawa                  |
| 33. Folwark Wieprz                          | 56. Sól z szymbami solnymi  |
| 34. Wielki Wieprz                           | 57. Leśna                   |
| 35. Mały Wieprz                             | 58. Sienna                  |

**Państwo suskie** z ośrodkiem administracyjnym w Sucheju, w którego skład (w 1688 r.) wchodziły: Sucha z zamkiem, Krzeszów z folwarkiem, Tarnawa z folwarkiem, Stryszawa, Lachowice, Kuków, Zdziebel z młynami, piłami oraz hutą szklaną, objął Piotr Komorowski.

**Państwo ślemieńskie** z ośrodkiem administracyjnym w Ślemieniu objął w posiadanie Aleksander. W 1611 r. w skład państwa ślemieńskiego wchodziły: Stary Rychwałd, Nowy Rychwałd, Gilowice, Ślemień, Kocoń, Komorowice albo Las, Kurów, Jeżowice, Międzysusze, Łękawica, Oczków, Pewel Mała. W niektórych okresach do państwa ślemieńskiego należały jeszcze: Kocierz, Okrajnik, Łysina i Moszczanica.

**Państwo lodygowickie** powstało w 1618 r. Pod tym rokiem Andrzej Komoniecki, wójt i kronikarz żywiecki, zanotował w swej kronice, że Mikołaj Komorowski odstąpił część swych posiadłości, to znaczy Łodygowice z przyległościami, swemu dworzaninowi Krzysztofowi Rorawskiemu. Sam Komoniecki nie wiedział dokład-

nie za co Rorawski otrzymał tę połąć Żywiecczyny, czy za jakieś zasługi, czy też po prostu Mikołaj w ten sposób zaspokoił swego wierzyciela. Rorawski sprzedał szybko Łodygowice Jerzemu Zbaraskiemu, kasztelanowi krakowskiemu. W ten sposób powstało na terenie Żywiecczyny jeszcze jedno państwo zwane łodygowickim. W skład tego państwa wchodziły: Łodygowice, Bierna, Huciska, Rybarzowice, Buczkowice, Godziszka, Mieszna, Kalna, Salmopol, Szczyrk, Wilkowice, Mikuszowice, Bystra, Bór i Glemieniec.

Powstanie ośrodków administracji gospodarczej w Żywcu, Suchej, Ślemieniu i Łodygowicach miało decydujący wpływ na kształtowanie się zasobu aktowego związanego z Żywiecczyna. W każdym z tych ośrodków powstawało powoli centrum dyspozycyjne i kancelaria, w której gromadził się odrębny zasób akt. W kancelariach tych skupiali się urzędnicy dworscy: pisarze, sekretarze, zarządcy, rachmistrze i gajowi. I choć w późniejszych czasach Żywiecczyna jeszcze kilkakrotnie bywała zjednoczona w rękach jednego właściciela, to „państwa”, które powstały w wyniku opisanych wyżej wydarzeń, żyły już zawsze swym własnym życiem gospodarczym i administracyjnym.

## II. PAŃSTWO ŻYWIECKIE I JEGO ARCHIWUM

Wiemy, że Mikołaj, ostatni dziedzic Żywca z rodu Komorowskich, z powodu długów i najazdu wierzycieli pod dowództwem braci Rylskich, zmuszony był sprzedać swą posiadłość w 1624 r. królowej Konstancji, żonie Zygmunta III Wazy, za sumę 600 000 złp. Wkrótce okazało się, że cała ta transakcja niezgodna była z prawem Rzeczypospolitej, gdzie ani król, ani królowa nie mieli prawa do nabywania na własność dóbr szlacheckich. Sejm Rzeczypospolitej postanowił jednak, że królowa i jej dzieci mogą zatrzymać nabytą posiadłość tak długo, dopóki jakiś szlachcic lub krewny Komorowskich nie zgłosi chęci wykupienia jej za tę samą zastawną sumę.

Po śmierci królowej Konstancji (1631) posiadłość przeszła na jej dzieci: Jana Kazimierza, Aleksandra, Karola Ferdynanda i Annę Katarzynę Konstancję. W 1655 r. Jan Kazimierz został jedynym właścicielem Żywiecczyny. Król rzadko gościł w zamku żywieckim, najdłużej przebywał w Żywcu po abdykacji w 1669 r., oczekując tu na wynik elekcji, a następnie wyruszył stąd do Francji, gdzie zmarł w 1672 r. Państwo żywieckie wydzierżawione było w tym czasie Wawrzyńcowi Wodzickiemu i Adamowi Kotowskiemu, sekretarzom króla. Jednakże już w 1675 r. dzierżawcą dóbr żywieckich był Jan Wielopolski z Pieskowej Skały, stolnik koronny, który na sejmie koronacyjnym w 1676 r. zgłosił w imieniu swych dzieci, któ-

rych matką była Konstancja Krystyna Komorowska<sup>5</sup>, chęć wykupienia dóbr żywieckich. Sejm po rozważeniu sprawy powołał specjalną komisję i na wykupno to zezwolił. W oparciu o tzw. prawo bliższości Wielopolscy pozyskali na tej podstawie nie tylko całą Żywiecczyznę (1678), lecz również prawo do przejęcia w 1728 r. ordynacji pińczowskiej Myszkowskich<sup>6</sup>. W ten sposób posiadli ogromną fortunę składającą się z całego szeregu zamków i przyległych do nich kompleksów dóbr ziemskich, jak Pieskowa Skała, Rabka, Rożnów, Żywiec, Sucha, Ślemień, Bobrek pod Oświęcimiem, Obory pod Warszawą, poszczególne wsie w ówczesnych powiatach bieckim, szczyrzyckim, sądeckim, sandomierskim, domy w Krakowie, Olkuszu, Warszawie oraz ordynację Myszkowskich, w skład której wchodziło 70 wsi i dwa miasteczka, Pińczów z zamkiem i Książ Wielki z zamkiem Mirowem<sup>7</sup>.

Pierwszy podział dóbr między dzieci Jana Wielopolskiego, wówczas już wielkiego kanclerza koronnego, nastąpił po jego śmierci w 1688 r. Państwo żywieckie otrzymał Franciszek, Józef Rożnów z dworem i 17 wsiami, Jan Suchą z przyległościami, Pieskową Skałę z zamkiem i 7 wsiami oraz Bobrek z zamkiem i 7 wsiami, Konstancja Ślemień.

W 1740 r. miał miejsce drugi podział posiadłości Wielopolskich między synów Franciszka: Karol otrzymał państwo żywieckie i ordynację; Jan Suchą, Bobrek i szereg wsi w okolicy Rabki i Chabówki; Hieronim Pieskową Skałę, Rożnów i Ślemień. Trzeci podział, który doprowadził do zupełnego rozdrobnienia państwa żywieckiego, nastąpił w dwa lata po śmierci Karola Wielopolskiego, to znaczy w 1776 r., już po pierwszym rozbiórce Polski, kiedy to Żywiecczyzna znalazła się w zaborze austriackim. Trzej synowie Karola – Franciszek (ordynat), Józef i Ignacy otrzymali po kilkanaście wsi, nawet ogród i zabudowania zamkowe w Żywcu zostały podzielone na części<sup>8</sup>.

Ten ostatni podział Żywiecczyzny z 1776 r. doprowadził do powstania, co prawda na krótki tylko okres, nowego ośrodka administracji gospodarczej dla schedy Ignacego Wielopolskiego z siedzibą w Wieprzu. W Wieprzu znajdował się duży i dobrze zagospodarowany w owym czasie folwark. Tu funkcjonował utworzony

---

<sup>5</sup> Konstancja Krystyna Komorowska była córką Krzysztofa Komorowskiego, wnuczką Mikołaja, starosty nowotarskiego i Anny Myszkowskiej, dziedziczką Suchej, po bezpotomnie zmarłym Piotrze Komorowskim, i Ślemienia po zmarłej w 1674 r. ciotce Katarzynie z Komorowskich Grudzińskiej, 2 voto Lackiej, córce Aleksandra. Zmarła w 1675 r.

<sup>6</sup> Ordynacja Myszkowskich założona została w 1603 r.

<sup>7</sup> A.M. Skałkowski, *Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych*, t. I, Poznań 1947, s. 14.

<sup>8</sup> Franciszek otrzymał miasto Żywiec, zamek z częścią ogrodu i oficyn, Jeleśnię, Przyborów, Pevel, Koszarawę, Hucisko, Sopotnię, Krzyżową i Korbielów. Józef – Węgierską Górkę, Sól, Rycerkę, Ujsoly, Rajczę, Nielewię, Kamesznicę, Szare, Żabnicę, część oficyn i ogrodu w Żywcu. Ignacy otrzymał klucze gospodarcze: Obszar, Stary Żywiec, Lipowa, Wieprz oraz wsie: Cięcinę, Cisiec i Milówkę z klucza Węgierskiej Górki, część ogrodu i oficyn zamkowych. AP w Żywcu, sygn. DDŻ-83.

na polecenie władz austriackich urząd dominialny – w kancelarii mandatariusza i justycjariusza państwa wieprzkiego załatwiano w pierwszej połowie XIX w. wszystkie sprawy gospodarcze, polityczne i sądowe, tu wreszcie gromadził się zasób aktowy nowego archiwum związanego z częścią Żywiecczyny, przypadłą podczas podziału w 1776 r. Ignacemu Wielopolskiemu i jego dzieciom. Stary zamek żywiecki należał do innej schedy i nie był już wówczas siedzibą administracji gospodarczej.

Posiadłość żywiecka była coraz bardziej opuszczona, gospodarka zaniedbana. Ostatni Wielopolscy przebywali przeważnie za granicą lub w innych swych dobrach. Zamek w Żywcu opustoszał i popadał w ruinę. W tym czasie na granicy galicyjsko-śląskiej pojawili się urzędnicy i pełnomocnicy Alberta Wettina, księcia sasko-cieszyńskiego<sup>9</sup>, którzy chętnie nabywali zadłużone posiadłości szlachty polskiej. Być może w nabywaniu dóbr w Galicji grały pewną rolę nadzieje Alberta na uzyskanie, w zmienionych warunkach politycznych, tronu polskiego.

Pierwszą posiadłość na terenie Galicji, która weszła następnie w skład habsburskich dóbr żywieckich, nabył Albert w 1808 r. od Jerzego Dobrzańskiego. Były to dobra Bestwina i Czaniec. W tym samym roku dobra powiększyły się o Porąbkę, a w 1810 r. o Bark. Nabywanie dóbr żywieckich przez Alberta przebiegało stopniowo. W maju 1810 r. zakupił on pierwszą dużą część państwa żywieckiego<sup>10</sup>. Następnie w latach 1814–1815 Albert kupił Jawiszowice, Dankowice i Przyborów od różnych kontrahentów, zaś 21 czerwca 1816 r. Andrzej Wielopolski sprzedał mu drugą dużą część swych posiadłości<sup>11</sup>. Do 1822 r. dobra Alberta powiększyły się jeszcze o część Korbielowa, Bestwinę z częścią Kaniowa i Brzeszcze<sup>12</sup>. W lutym 1822 r. książę sasko-cieszyński zmarł bezpotomnie, przekazawszy swe dobra śląsko-galicyjskie arcyksięciu Karolowi Ludwikowi Habsburgowi<sup>13</sup>.

Na resztkach państwa żywieckiego, czyli na tzw. państwie Wieprz, w skład którego wchodziły klucze gospodarcze: starożywiecki, lipowski i wieprzski, gospodarował jeszcze Adam Wielopolski<sup>14</sup>. Chciał on ratować swoją topniejącą fortunę

<sup>9</sup> Albert Kazimierz, książę sasko-cieszyński (1738–1822), syn Augusta III Sasa króla Polski. Żona Maria Krystyna (1742–1798), córka cesarzowej Marii Teresy, wniosła w posagu swemu mężowi księstwo cieszyńskie.

<sup>10</sup> Nabytek ten obejmował miejscowości: Jeleśnia, Pewel Wielka, Hucisko, Koszarawa, Krzyżowa, Sopotnia Wielka, część Korbielowa. AP w Żywcu, sygn. DDŻ-616.

<sup>11</sup> W skład tej części wchodziły miejscowości: Trzebinia koło Żywca, Świnna, Przyłęków, Sopotnia Mała, Sporysz z folwarkiem zwanym Obszar.

<sup>12</sup> Brzeszcze z przyległościami, Bór, Siedlisko, Nowa Wieś, Skidzin, Przecieszyn, Wilczkowice, Hecznarowice i Widłaki, które to miejscowości nabyte zostały od Wiktorii Mieroszewskiej w zamian za dobra chrzanowskie, które do 1822 r. również należały do Alberta, księcia sasko-cieszyńskiego.

<sup>13</sup> Karol Ludwik Habsburg (1771–1847), trzeci syn cesarza Leopolda II (1747–1792), adoptowany przez Alberta Kazimierza, księcia sasko-cieszyńskiego.

<sup>14</sup> Po śmierci Andrzeja Wielopolskiego (27 stycznia 1835) Justyna i Elżbieta, siostry Andrzeja, sprzedały Wieprz swemu krewnemu ze Ślemienia, Adamowi Wielopolskiemu.



przez budowę zakładów przemysłowych. Były to jednak spóźnione i nieudane inwestycje. Sprzedaż ostatniej i największej części państwa żywieckiego nastąpiła 6 listopada 1838 r.<sup>15</sup> Ostatni dziedzic Żywiecczyny z rodu Wielopolskich, Adam, zmarł wkrótce we Lwowie (8 stycznia 1839 r.). Dalsze sprawy spadkowe i sprzedaży dóbr prowadził przebywający w Bobrku koło Oświęcimia, Kazimierz Potulicki z upoważnienia swej żony Barbary z domu Wielopolskiej<sup>16</sup>.

W latach 1839–1846 głównym terenem ekspansji gospodarczej Karola Ludwika Habsburga stało się górne dorzecze Soły<sup>17</sup>. Po jego śmierci dobra w Galicji, na Śląsku, Morawach i Węgrzech odziedziczył syn jego Albrecht Fryderyk Habsburg<sup>18</sup>. Posiadłości żywieckie Albrechta rozrastały się w dalszym ciągu. Kolejno nabyto: Koszarawę (1852), Lipnik z przyległościami (1858) i dobra Maków (1878). Szczególnie dobra makowskie, zakupione od hr. Ludwika Saint Genois, były cennym nabytkiem, gdyż obejmowały swym zasięgiem cały północny stok masywu Babiej Góry pokryty gęstymi lasami.

Albrecht Fryderyk zmarł w 1895 r., a dobra pozostałe po nim odziedziczyli synowie jego brata, Karola Ferdynanda. Posiadłości położone na Śląsku, Morawach i na Węgrzech otrzymał Fryderyk, natomiast dobra położone w Galicji Karol Stefan Habsburg. Powierzchnia dóbr żywieckich zgromadzonych w posiadaniu Habsburgów osiągnęła swój punkt szczytowy około 1918 r. i wynosiła 53 263 ha (w tym 48 446 ha lasów). Po 1919 r. powierzchnia ta zaczęła się kurczyć na skutek parcelacji, podziałów rodzinnych i darowizn. Jedną z największych darowizn było przekazanie w 1924 r. Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie majątków rolnych i leśnych o powierzchni 10 500 ha.

Karol Stefan miał 6 dzieci<sup>19</sup>. Po jego śmierci<sup>20</sup> dobra żywieckie uległy podziałowi. Karol Olbracht otrzymał 28 009 ha, Leon Karol 11 439 ha, Renata Radziwiłłowa 3 264 ha. Pozostałe rodzeństwo otrzymało spłaty w gotówce i papierach

---

<sup>15</sup> W skład tej części wchodziły następujące miejscowości: Stary Żywiec, Zabłocie, Zarzecze, Czernichów, Zadziele, Międzybrodzie, Tresna, Lipowa, Ostre, Wieprz, Juszczyzna, Radziechowy, Bystra, Ujsoły, Żabnica, Węgierska Górka, Cięcina, Cisiec, Miłówka.

<sup>16</sup> Kazimierz Potulicki, mąż Barbary Wielopolskiej, siostry Adama, a córki Ignacego Wielopolskiego dziedzica na Bobrku.

<sup>17</sup> Sól, Szare i Nielewiew nabył Karol Ludwik w 1839 r. od Franciszka Szembeka. Rycerkę Górną i Dolną w 1840 r. od L. Kołaczkowskiego i L. Delaveaux, Kamesznicę w 1846 r. od Teresy Potockiej. *Lasy Dóbr żywieckich 1929*, nakładem Dyrekcji Dóbr Żywieckich w Żywcu, Kraków 1929.

<sup>18</sup> Albrecht Fryderyk Habsburg (1817–1895) utworzył 4 września 1847 r. samodzielną Dyrekcję Dóbr Żywieckich w Żywcu. AP w Cieszynie, sygn. Kom. Ciesz. 356.

<sup>19</sup> Eleonora (ur. w 1886 r., zam. za Alfonsem von Kloss), Renata (ur. w 1888 r., zam. za Hieronimem Radziwiłłem), Karol Olbracht (ur. w 1888 r.), Mechtylda (ur. w 1891 r., zam. za Olgierdem Czartoryskim), Leon Karol (ur. w 1893 r.), Wilhelm (ur. w 1895 r.).

<sup>20</sup> Karol Stefan Habsburg zmarł 7 kwietnia 1933 r. i pochowany został w kościele parafialnym p.w. Narodzenia NPM w Żywcu.

wartościowych. Część przypadła Renacie Radziwiłłowej<sup>21</sup> wyłączona została z dóbr żywieckich i przeszła pod zarządek dóbr Radziwiłłów w Balicach. Natomiast majątki Karola Olbrachta i Leona Karola na podstawie dobrowolnej ugody administrowane były wspólnie przez Dyрекcję Dóbr Żywieckich.

Leon Karol zmarł 28 kwietnia 1939 r. w Bestwinie. Niemcy, po wkroczeniu do Polski w 1939 r., aresztowali Karola Olbrachta i objęli dobra żywieckie w zarządek komisaryczny, który trwał do początku 1945 r. Po wyzwoleniu wszystkie posiadłości rolne i leśne Karola Olbrachta i Leona Karola Habsburgów przeszły na własność państwa polskiego.

Archiwum posiadłości żywieckiej zaczęło powstawać z chwilą nadania Żywiecczyny Piotrowi Komorowskiemu, gdy Żywiec stał się siedzibą władzy gospodarczej i administracyjnej. Jest mało prawdopodobne, by Piotr przejmując Żywiecczynę po Skrzyńskich odziedziczył jakieś dokumenty. Tytuły własności i przywileje, które w ciągu XV i XVI w. gromadziły się w rękach Komorowskich, poza nielicznymi wyjątkami<sup>22</sup>, znamy tylko z odpisów i rejestrów. Nie zachowały się również z tego okresu akta gospodarcze posiadłości żywieckiej. Większe fragmenty archiwum dóbr żywieckich pochodzą dopiero z pierwszej połowy XVII w. Chodzi tu mianowicie o archiwalia wytworzone w okresie, gdy Żywiecczyna przechodziła z rąk Mikołaja Komorowskiego w posiadanie królowej Konstancji. Dziwnym zbiegiem okoliczności te pierwsze zachowane fragmenty archiwum państwa żywieckiego nie znajdują się obecnie w granicach Polski, lecz w Archives Nationales w Paryżu.

Archiwalia te dostały się do Francji z królem Janem Kazimierzem, który po złożeniu korony przybył do Żywca w końcu maja 1669 r., aby stąd wyruszyć w drogę do Francji. Oprócz ulubionych mebli, drogocennych tkanin, odzieży i skarbczyka z kosztownościami, wiózł Jan Kazimierz osobiste archiwum składające się z trzech skrzyń. Dwie z nich zawierały archiwalia rodzinne Wazów oraz odpisy, a nawet oryginały dokumentów dotyczących spraw państwowych<sup>23</sup>. W trzeciej skrzyni przechowywane były archiwalia żywieckie. Sekretarz sprawujący pieczę nad archiwum króla wspomina o dokumentach żywieckich w następujących słowach: „Trzecia skrzynia albo szkatuła hebanowa, w której są munimenta żywieckie. Te mają swój osobny inwentarz per alphabetum dobrze zordynowany, który w teje

---

<sup>21</sup> Posiadłości te leżały w gminach: Pewel Wielka, Hucisko, Przyborów, Koszarawa, Spytkowice, Sidzina, Bystra.

<sup>22</sup> W Bibliotece Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie zachował się dokument z 8 listopada 1515 r., w którym Zygmunt I pozwala Janowi i Wawrzyńcowi, braciom Komorowskim, czynsz roczny w wysokości 30 grzywien udzielony przez króla na dobrach do zamku Barwałd należących i na samym zamku, za sumę 1 000 grzywien komukolwiek sprzedać lub zastawić. Katalog rękopisów Akademii Umiejętności w Krakowie, dyplom nr 102.

<sup>23</sup> Archives Nationales, Paris, K IX-1312.

zostawa szkatule. I dwie rewizje na wierzchu żywieckie<sup>24</sup>. Jan Kazimierz, po przyjeździe do Francji, osiadł w jednym z najstarszych opactw Paryża, Saint-Germain-des-Prés. W okresie pobytu Jana Kazimierza opactwo to służyło jako benedyktyńskie centrum naukowe. Po śmierci Jana Kazimierza dokumenty, które przywiózł z Polski, pozostały prawdopodobnie w opactwie, a następnie w czasie wielkiej rewolucji francuskiej, gdy państwo przejęło pod swoją opiekę archiwalia klasztorne i kościelne, dostały się do Archives Nationales, gdzie spoczęły w pudełkach tekturowych w serii tzw. pomników historycznych, oznaczonej literą K.

Archiwalia żywieckie przechowywane w Paryżu pochodzą z lat 1600–1625 i tworzą trzy zasadnicze grupy<sup>25</sup>. Pierwsza obejmuje wykazy wierzycieli i skrypty dłużne zabezpieczające na posiadłościach żywieckich pożyczone przez Mikołaja Komorowskiego sumy. Drugą grupę stanowi korespondencja w sprawie nabycia dóbr żywieckich przez królową Konstancję. Do grupy trzeciej zaliczyć należy zestawienia dochodów i oszacowania wartości dóbr oraz wykazy szkód spowodowanych przez najazd Ryłskich. Nie sposób nie przytoczyć w oryginale fragmentu listu, w którym pięknie opisane są bogactwa naturalne Żywiecczyny:

Intrata jest i być może najwięcej ze czterech rzeczy, z drzewa, z browarów, z obór i urodzajów (...) jest zwierz wszelaki, są jelenie (...) powiadają o danielach jedno niepewne, ale niedźwiedzi, wieprzów dzikich niemało i sarna się znajduje, kuna gęsta i inny wszelaki zwierz. Już ptaków gęszciców wielkich, cietrzewi, jarząbków dosyć. bażanty też bywały i chowały się dobrze, ale w tym nierządzie poginęły (...) kwiczołów i innych małych ptaków dostatek. Już ryb dostatek niemały i takich podobno jakich nie ma żaden, w stawach bardzo dobre ryby wszelakie i zawsze pewne, w rzekach łososi, pstrągów, lipieni, ślizów dostatek wielki, już miódów niemały dostatek<sup>26</sup>.

Jan Wielopolski wraz z majątnością przejął archiwum państwa żywieckiego prawdopodobnie w całości. O dalszych dziejach tego archiwum dowiadujemy się przy podziale posiadłości w 1740 r., między synów Franciszka Wielopolskiego. Podczas tego podziału zdecydowano, że archiwum należy podzielić według następujących zasad:

Każdy dział albo majątność powinna mieć swoje munimenta i dyspozycje, więc gdy dotychczas wszystkie munimenta in archiwo nie ułożone (...), dlatego partes bona dividentes do takowej rewizji i spisania sumariuszów viros idoneos deputować będą. A po skończonej (...) rewizji, każdemu działowi munimenta służące in originalibus oddane być powinny za potwierdzeniem rejestru albo sumariusza i ręcznym kwitem<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> *Ibidem*.

<sup>25</sup> Szczegółowo omówiono tę sprawę w artykule: Z. Rączka, *Archiwalia żywieckie w Archives Nationales w Paryżu*, „Małopolskie Studia Historyczne” 1965, R. VIII, z. 1–2, s. 95–102.

<sup>26</sup> Archives Nationales, Paris, K IX-1310, pièce 216.

<sup>27</sup> AP w Żywcu, sygn. DDŻ-83.

Z cytowanego wyżej dokumentu zakładającego podział archiwaliów wynika, że archiwum żywieckie zawierało nie tylko dokumenty dotyczące państwa żywieckiego, lecz także pewne akta innych majątków pozostających w posiadaniu Wielopolskich. Tak więc archiwum żywieckie pełniło przez pewien czas rolę centralnego archiwum dla wszystkich posiadłości Wielopolskich. Uporządkowanie archiwum i sporządzenie spisu jego zawartości nastąpiło dopiero w 1753 r. Prace te przeprowadzone zostały pod kierunkiem Dominika z Wielkiej Wsi Wielowiejskiego, komornika granicznego i pisarza grodzkiego krakowskiego. Uwieńczeniem pracy było sporządzenie inwentarza pt. „Archivum seu compendium paginarum, documentorum ac munimentorum...”<sup>28</sup>. W inwentarzu tym zarejestrowano około 200 fascykułów i ksiąg. Tak więc podział archiwaliów stał się możliwy dopiero po zakończeniu prac porządkowych i inwentaryzacyjnych. Bez wątplenia wybierane były z archiwum rodowego w Żywcu pojedyncze, potrzebne do różnych celów braciom Wielopolskim dokumenty, całość jednak zasobu najprawdopodobniej w dalszym ciągu znajdowała się w zamku żywieckim.

Następną wzmiankę o archiwum znajdujemy przy kolejnym podziale państwa żywieckiego między synów Karola Wielopolskiego w 1776 r. Tym razem podziałowi uległo właściwe państwo żywieckie i rozerwano na części uformowane przez wieki jednostki gospodarcze, a w postanowieniach dotyczących archiwum polecono wydawanie dokumentów zainteresowanym stronom. Ten ostatni podział Żywiecczyny uczynił chyba największe spustoszenie w archiwum rodowym. Pozostawiono je bowiem bez nadzoru w opuszczonym zamku. Ostatni Wielopolski na Żywiecczyźnie, a szczególnie margrabia Franciszek, do którego w końcu XVIII w. należał stary zamek, nie wykazywali prawie żadnej troski o wygląd siedziby rodowej. Archiwum interesowało ich tylko wówczas, gdy przy sprzedaży dóbr żądano od nich różnych dokumentów potrzebnych do zawarcia transakcji. W tym to czasie część pozostających bez nadzoru archiwaliów zaginęła, część przeszła wraz z dobrami w ręce nowych właścicieli, część zaś zawędrowała do archiwum ordynackiego do Pińczowa. Mimo tych wszystkich ubytków, których rozmiarów nie da się dzisiaj ustalić, archiwum żywieckie istniało nadal. Jeszcze większy nieład wprowadzono do archiwum, gdy po częściowym pożarze zamku w 1786 r. wszystkie akta przeniesiono do pomieszczeń nieczynnego browaru zamkowego<sup>29</sup>.

<sup>28</sup> Inwentarz ten pt. „Archivum seu compendium paginarum, documentorum ac munimentorum vetero illustrissimae domus Wielopolscianae eminentioribus in Regno familiae sanguine junctae cognatae, agnataeque ab aevo dirutum digestumve. nunc vero studio labore industriaeque Dominici a Wielka Wieś Wielowiejski camerarii generalis, notariiue castrensis capitanealis Cracoviensis, ejusdem domus addictissimi plenipotentis ad seriem, compagem, corpusque reductum et sedulo collectum. Anno Domini 1753” przechowywany jest wraz z kopią z 1755 r. w Archiwum Państwowym w Kielcach, w Archiwum Ordynacji Myszkowskich, sygn. tymcz. I-6 i I-7.

<sup>29</sup> „Generale Domus Wielopolschiane archivum sub tempus in arce Zyvecensi anno 1786 orti incendii ejectum et absque... in braxatorio Zyvecensi sub tecto repositum”. AP w Żywcu, Zarządy Dóbr Ziemi, sygn. ZDZ-2.

Przy zakupie przez Alberta, księcia sasko-cieszyńskiego, pierwszej dużej części Żywiecczyzny w maju 1810 r., zastrzeżono w kontrakcie kupna: „Ist Herr Verkäufer verpflichtet alle Urkunden, Pläne, Karten, Inventarien, Urbarien, Steuerregulierungs Akten, Waisen Rechnungen etc. (...) zu übergeben”. Nastąpiło więc w 1810 r. wyłączenie z archiwum dóbr żywieckich tych dokumentów, które dotyczyły sprzedanych miejscowości<sup>30</sup>.

Następne wiadomości o archiwum Wielopolskich z Żywca pochodzą już z okresu przejmowania posiadłości żywieckich przez administrację Karola Ludwika Habsburga. W tym czasie centrum administracyjno-gospodarcze dóbr żywieckich, pozostających jeszcze w rękach Wielopolskich, znajdowało się w Wieprzu. Przejęcie tutejszych biur mandatariusza i justycjariusza nastąpiło 24 listopada 1838 r. Nowa administracja przejęła również akta gospodarcze nagromadzone w kancelarii dworskiej w Wieprzu.

Nasuwa się więc pytanie, gdzie w chwili sprzedaży ostatniej części posiadłości żywieckiej znajdowało się stare archiwum rodowe. Sprawę tę wyjaśnia częściowo korespondencja prowadzona między Kazimierzem Potulickim a urzędnikiem Habsburgów Gaberem. Mimo, że ostatnie posiadłości żywieckie Wielopolskich zostały sprzedane Habsburgom w 1838 r., jeszcze dwa lata później stare archiwum rodowe znajdowało się w Żywcu. W 1840 r. Kazimierz Potulicki pisał do Gabera, by tenże zechciał wydać archiwalia jego sekretarzowi. Według słów Potulickiego część akt pozostawała w zapieczętowanych szafach, część zaś, przemieszana z książkami, złożona była w pomieszczeniu jakiegoś budynku mieszkalnego. Ostatecznie archiwum Wielopolskich zabrane zostało z Żywca i przewiezione do Bobrku w 1840 r.

Przy opisie dziejów żywieckiego archiwum nie sposób pominąć osoby, znanego z historii, margrabiego Aleksandra Wielopolskiego (1803–1877), gorącego zwolennika utrzymania w całości ordynacji Myszkowskich oraz innych majątków rodowych wraz z Żywiecczyzną. Gdy doszło do jej sprzedaży, Aleksander zabronił wymieniać przy transakcji swego imienia<sup>31</sup>. Dzięki Aleksandrowi powstało archiwum w Chrobrzu<sup>32</sup>, w którym gromadził najcenniejsze dokumenty, pochodzące z majątków wymykających się na zawsze z posiadania jego rodziny. Z dalszej korespondencji Aleksandra Wielopolskiego wynika, że był on w Żywcu przed jego sprzedażą i interesował się archiwum i biblioteką, gdyż później zastrzegł sobie dla archiwum chroberskiego:

<sup>30</sup> AP w Żywcu, sygn. DDŻ-616.

<sup>31</sup> A.M. Skałkowski, *Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych*, t. 2, Poznań 1947, s. 68.

<sup>32</sup> Chroberz – wieś nad Nidą koło Pińczowa. Znajduje się tu pałac wzniesiony przez margrabiego Aleksandra Wielopolskiego, w którym zgromadził on bibliotekę oraz archiwum rodowe. Po drugiej wojnie światowej zbiory te przejęte zostały przez Archiwum Państwowe w Kielcach.

wszystkie dokumenty rodzinne, które by – jak sam mówił – do pozostania na miejscu nie były nieodzownie potrzebne, jako to dyplom cesarza Józefa i inne podobne, jakie by się znalazły, zbiory dokumentów i transakcji rodzinnych w kilka tomów oprawne, herbami rodzinnymi opatrzone, kopie kroniki żywieckiej oraz wszystkie dawne portrety i obrazy tak w Żywcu, jak i w pałacu krakowskim się znajdujące<sup>33</sup>.

Tak więc Aleksander Wielopolski zgromadził w Chrobrzu pewną ilość, według niego, najcenniejszych dokumentów z archiwum żywieckiego.

Jak już wyżej wspomniano archiwum Wielopolskich zabrane zostało z Żywca w 1840 r. i przewieziono do Bobrku, gdzie przeleżało do 1917 r. W 1917 r. Bobrek przeszedł w posiadanie Sapiechów, a rodowe archiwalia Wielopolskich powędrowały do Potulic w powiecie bydgoskim. Ostatnią właścicielką Potulic, Aniela Potulicka, zapisała w 1930 r. swój majątek Katolickiemu Uniwersytetowi w Lublinie. W chwili wybuchu wojny z hitlerowskimi Niemcami archiwum żywieckie Wielopolskich znajdowało się w Potulicach. Po zajęciu Polski przez wojska hitlerowskie rozpoczęło się systematyczne niszczenie dóbr kultury polskiej. Dwór potulicki zajęty został przez jednostki SS. Jeszcze w marcu 1940 r. w Potulicach znajdowały się cenne mapy, dokumenty i książki w języku polskim i francuskim pochodzące z Żywca. W kilka miesięcy później nie pozostało już nic. Wszystko zostało zniszczone. Pewna ilość egzemplarzy przesłana została do Berlina i ślad po nich zaginął<sup>34</sup>. Całkiem prawdopodobne, że znajdują się gdzieś na terenie Niemiec w zbiorach prywatnych. Tak zakończyły się dzieje archiwum żywieckiej linii Wielopolskich.

W obecnej chwili kilka instytucji przechowuje szczątki archiwum Komorowskich i Wielopolskich z Żywca. Są to: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Państwowe w Krakowie, Archiwum Państwowe w Kielcach, Archiwum Państwowe w Żywcu, Muzeum w Żywcu, Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, Biblioteka im. Ossolińskich we Wrocławiu oraz Archives Nationales w Paryżu.

Od początku XIX w. zaczęło powstawać archiwum dóbr ziemskich pozostających w posiadaniu żywieckiej linii Habsburgów. Ponad wszelką wątpliwość narastające z roku na rok akta musiały być przechowywane w starym zamku w Żywcu. Dopiero gdy na początku XX w. wybudowano w pobliżu zamku gmach, w którym znalazły pomieszczenie biura Dyrekcji Dóbr Żywieckich, stary zamek przeznaczono na mieszkania pracowników i służby pałacowej, a archiwalia przeniesiono wraz z biurami do nowego budynku. Tam właśnie zastała je okupacja hitlerowska i rok 1945.

W latach 1945–1955 archiwum Dyrekcji Dóbr Żywieckich znajdowało się pod opieką Rejonu Lasów Państwowych w Żywcu. Pracownicy Wojewódzkiego Ar-

<sup>33</sup> Patrz przyp. nr 31.

<sup>34</sup> AP w Katowicach, sygn. St. Arch. Kat.-226.

chiwum Państwowego w Krakowie, którzy w dniach 5–7 września 1955 r. przeprowadzali wstępne brakowanie akt, zastali je w zupełnym nieładzie, złożone w piwnicy częściowo na półkach, częściowo w stosach na posadzce. Po przeprowadzeniu wstępnego brakowania akta w ilości 56 mb przejęte zostały do Państwowego Archiwum w Krakowie, a następnie po utworzeniu w 1959 r., Powiatowego Archiwum Państwowego w Żywcu, przesłane do Żywca<sup>35</sup>.

Zespół Dyrekcji Dóbr Żywieckich zawiera akta z okresu 1808–1945. Akta te dotyczą miejscowości wchodzących niegdyś w skład dóbr, a położonych w powiatach: Żywiec, Biała, Wadowice, Oświęcim, Sucha, w dorzeczach Soły z Koszarawą, Skawy ze Skawicą i Białki.

### III. PAŃSTWO ŚLEMIEŃSKIE I JEGO ARCHIWUM

Ośrodek ślemieński przeżywał rozkwit w XVII w., kiedy to był siedzibą Katarzyny Komorowskiej-Grudzińskiej. W zbudowanym tu około 1640 r. dworze przechowywane były dokumenty związane z administracją państwa ślemieńskiego. Dwór istniał do 1719 r., kiedy to został zburzony z rozkazu Franciszka Wielopolskiego. Nowa siedziba, której budowę rozpoczęto w 1721 r., nie została nigdy ukończona. Hieronim i Urszula (z Potockich) Wielopolscy, właściciele państwa ślemieńskiego w drugiej połowie XVIII w., administrowali swą posiadłością za pośrednictwem dzierżawców, którzy rozliczenia, inwentarze i raporty o stanie dóbr przesyłali właścicielom, a mniej ważne rejestry, rachunki i korespondencję przechowywali gdzieś na miejscu w Ślemieniu. Archiwalia ślemieńskie mogły więc gromadzić się w Żywcu, Pieskowej Skale, Suchej oraz w Oborach pod Warszawą w zależności od miejsca pobytu właścicieli dóbr ślemieńskich. Do rozproszenia archiwaliów ślemieńskich przyczynił się w dużej mierze brak siedziby rodowej w Ślemieniu. Podczas gdy w Żywcu, Łodygowicach i Suchej ośrodki administracji gospodarczej istniały do 1945 r., to ośrodek ślemieński przestał istnieć już w połowie XIX w. Właśnie w połowie XIX w. Jan Kanty Wielopolski sprzedał dobra ślemieńskie Aleksandrowi Branickiemu, który nabył od niego również dobra suskie (1843 r.) i przeniósł administrację dóbr ślemieńskich do Suchej.

W Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie znajdują się archiwalia Wielopolskich i Potockich z Obór. Wśród nich dużą grupę stanowią akta należące do państwa ślemieńskiego. Pochodzą one z przełomu XVIII i XIX w., z okresu gdy dobrami tymi władali Hieronim i Urszula Wielopolscy. Znajdują się tam m.in. ciekawe materiały dotyczące produkcji żelaza w piecach hutniczych i świeżarkach w Ślemieniu i Moszczanicy w końcu XVIII w., inwentarze kuźnic, zestawienia

---

<sup>35</sup> Akta Dyrekcji Dóbr Żywieckich przejęte zostały przez żywieckie Archiwum Państwowe w 1964 r.

dochodów oraz rozliczenia z dzierżawcami klucza ślemieńskiego. W archiwum oborskim zachowały się również akta podziałów majątkowych oraz spadkowe. Pojedyncze dokumenty dóbr ślemieńskich znajdują się również w Muzeum w Żywcu, zbiór ten pochodzi z lat 1763–1838.

#### IV. PAŃSTWO SUSKIE I JEGO ARCHIWUM

W archiwum państwa suskiego, które w posiadanie Komorowskich dostało się dopiero na przełomie XVI i XVII w., powinny znajdować się dokumenty od początku XVII w. Czy Mikołaj Komorowski nabywając Suchą przejął jakieś dokumenty od rodziny Castiglione-Suskich, nie sposób dzisiaj ustalić. Suskie archiwum Komorowskich gdzieś zaginęło i niestety znajdujemy rozproszone archiwalia tej posiadłości dopiero od drugiej połowy XVII w. W części zbiorów suskich przechowywanych w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie znajduje się fragment akt dominialnych z lat 1677–1839 oraz późniejszych, pochodzących z archiwum Branickich. Pewna ilość archiwaliów suskich trafiła również do Archiwum Państwowego w Krakowie.

Po wygaśnięciu dzierżawy i przejęciu dóbr suskich przez Aleksandra Branickiego w 1846 r. archiwum gospodarze Wielopolskich pozostało na miejscu, jednak archiwalia dotyczące spraw rodzinnych, Jan Kanty, ostatni dziedzic Suchej z rodu Wielopolskich, przewiózł z zamku suskiego do Krakowa. Po śmierci Jana Kantego właścicielką papierów została jego córka Maria, zamężna za Stanisławem Jabłonowskim. Maria przekazała odziedziczone archiwalia swemu mężowi, a ten, jak sam wyjaśnia, zajął się ich posegregowaniem i rozmieszczeniem według następujących kryteriów:

Dokumenta dotyczące się starożytnej i historycznej części rodziny Wielopolskich, jako to: patenty na kanclerzów, na senatorów, kasztelanów, wojewodów itd., indygenaty francuskie, węgierskie, czeskie, niemieckie, trzy przywileje oryginalne królów polskich obu przodków tego domu z XIII i XIV w. Te wszystkie dokumenta wraz z różnymi listami z różnych czasów oddałem do rąk Zygmunta Wielopolskiego, syna Aleksandra hr. Wielopolskiego, margrabiego Gonzagi do Chrobrza. Drugą kategorię zostawiłem w archiwum mojej żony w jej domu w Krakowie jako papiery prawne, sukcesyjne, potrzebne do bezpieczeństwa jej majątku. Trzecią nareszcie kategorię tak oryginałów, jak i kopii różnych od 1398 do 1863 r. dotyczących się spraw publicznych nieszczęsnego naszego kraju ułożyłem porządkiem dat, kazałem oprawić i ofiarowałem Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Krakowie<sup>36</sup>.

Tak więc akta osobiste i dotyczące działalności publicznej przedstawicieli linii suskiej Wielopolskich przechowywane są częściowo w Bibliotece Polskiej Aka-

<sup>36</sup> Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, rkps nr 939.



demii Umiejętności w Krakowie<sup>37</sup>, częściowo w Archiwum Państwowym w Kielcach<sup>38</sup>.

## V. PAŃSTWO ŁODYGOWICKIE I JEGO ARCHIWUM

Ośrodek administracji gospodarczej w Łodygowicach powstał po 1618 r. Do tego czasu klucz łodygowicki podlegał administracji żywieckiej. Po nabyciu tej posiadłości przez Jerzego Zbaraskiego, rezydującego dotychczas w Pilicy, powstał w Łodygowicach okazały dwór, który stał się siedzibą nowych właścicieli. Budowę pałacu w Łodygowicach rozpoczął Jerzy Zbaraski w 1629 r. Po jego śmierci (1631 r.) dobra łodygowickie wniosła w dom Warszzyckich Helena Wiśniowiecka<sup>39</sup>. Jej mąż, Stanisław Warszzycki, kasztelan krakowski (1599–1681), ukończył budowę pałacu łodygowickiego i następnie ufortyfikował go realizując prawdopodobnie wcześniej powstałe plany i wzorując się na twierdzy w Pilicy.

Po Stanisławie zmarłym w 1681 r. posiadłość łodygowicką objął ok. 1699 r. Jerzy Warszzycki<sup>40</sup>, który za sto tysięcy złotych, zastawił większą część swego majątku Franciszkowi Wielopolskiemu z Żywca. Do swej dyspozycji pozostawił jedynie połowę pałacu i osady: Mikuszowice, Wilkowice i Bystrą. Po śmierci Jerzego (1733 r.) państwo łodygowickie przeszło w posiadanie spokrewnionej z Warszzyckimi rodziny Borzęckich, a w drugiej połowie XIX w. dobra te jeszcze siedmiokrotnie zmieniły właściciela. To właśnie w drugiej połowie XIX w. zniwelowano umocnienia bastionowe, po których pozostały tylko nikiłe ślady, ocalał jednak dwór, w którym mieściła się kancelaria i archiwum gromadzące wszelką korespondencję i dokumenty dotyczące gospodarki dóbr. Ostatni właściciel Łodygowic, Otto Klobus, przyjął w 1942 r. obywatelstwo niemieckie, w następstwie czego Niemcy zwrócili mu zabrany majątek. Otto zmarł w sierpniu 1943 r. Po jego śmierci sprawy spadkowe prowadził niemiecki zarządca<sup>41</sup>. Po zakończeniu wojny dwór, park, ziemia i lasy należące do Klobusa przeszły na własność państwa.

Archiwalia państwa łodygowickiego w znacznej mierze uległy zniszczeniu w czasie I wojny światowej. Według uzyskanych informacji w 1918 r. stacjonowały w zamku łodygowickim oddziały wojska austriackiego wycofane z frontu.

---

<sup>37</sup> Znajdują się tu następujące rękopisy przekazane przez S. Jabłonowskiego: rkps nr 939 z lat 1498–1755, rkps nr 940 z lat 1756–1765, rkps nr 941 z lat 1766–1863.

<sup>38</sup> W Archiwum Ordynacji Myszkowskich, przechowywanym w Archiwum Państwowym w Kielcach można znaleźć szereg dokumentów dot. żywieckiej linii Wielopolskich zabranych z Żywca przez Aleksandra Wielopolskiego.

<sup>39</sup> Jerzy Zbaraski zmarł bezpotomnie w 1631 r. Majątek jego odziedziczył książę Janusz Wiśniowiecki, następnie Helena Wiśniowiecka, córka Konstantego Wiśniowieckiego, która wniosła tę posiadłość jako wiano swemu mężowi Stanisławowi Warszzykiemu.

<sup>40</sup> Jerzy Warszzycki syn Michała, bratanka, a zarazem zięcia Stanisława Warszzyckiego.

<sup>41</sup> AP w Katowicach, sygn. St. Arch. Kat.-230.

Oficerowie tych oddziałów kazali wywieźć akta z zamku na brzeg rzeki Żylicy i tam je spalić<sup>42</sup>. Nie wszystkie archiwalia dóbr łodygowickich uległy wówczas zniszczeniu. Część z nich przechowywana była w zarządzie lasów w Szczyrku. Znajdowały się tam one jeszcze podczas okupacji niemieckiej w 1943 r., gdyż niemieckie władze archiwalne prowadziły z Ottonem Klobusem, właścicielem Łodygowic, pertraktacje w sprawie przejęcia tych akt do Archiwum niemieckiego w Katowicach.

Jak wynika z zachowanej korespondencji<sup>43</sup>, archiwalia te sięgały połowy XVIII w. i dotyczyły wszystkich miejscowości wchodzących niegdyś w skład państwa łodygowickiego. Przechowywane w Szczyrku materiały archiwalne dotyczyły kupna i sprzedaży gruntów, ciężarów pańszczyźnianych, gospodarki leśnej, spraw serwitutowych oraz patronatu szkolnego i kościelnego. Niestety dotychczas nie udało się ustalić, co stało się z wyżej opisanymi aktami i właściwie, dlaczego były one przechowywane w Szczyrku, a nie w zamku łodygowickim. Niewielka ilość archiwaliów dóbr łodygowickich przechowywana jest w archiwum klasztornym ojców paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie<sup>44</sup>. Zostały one tam złożone prawdopodobnie przez któregoś z członków rodziny Warszyckich. Stanisław Warszycki, dziedzic Łodygowic, pochowany został w 1681 r. na Jasnej Górze w kaplicy NMP, podobnie jak jego syn Jan Kazimierz zmarły w 1684 r.

## ZAKOŃCZENIE

Pod koniec XVIII i na początku XIX w. oprócz czterech głównych kompleksów dóbr ziemskich, których siedziby znajdowały się w Żywcu, Sucheju, Ślemieniu i Łodygowicach, zaczęły wyodrębniać się na terenie Żywiecczyny mniejsze majątki ziemskie. Powstawanie tych małych jednostek gospodarczych było następstwem rozpadu wielkiej fortuny Wielopolskich. W ręce wierzycieli przeszły jako zastawy za długi, a następnie zostały sprzedane: Moszczanica, Rajcza, Rychwałd, Kamesznica i inne mniejsze posiadłości. W czterech wymienionych miejscowościach zamieszkali nowi właściciele, którzy zbudowali tam w ciągu XIX w. swoje siedziby. W Moszczanicy Zielińscy i Kępińscy, w Rajczy Siemońscy i Lubomirscy, w Rychwałdzie Miliescy, a w Kameszniccy Potoccy.

W nowych dworach i pałacach, lub w przyległych do nich zabudowaniach dworskich, musiały również gromadzić się archiwalia powstające w wyniku działalności administracyjnej i gospodarczej zarządów tych majątków. Z biegiem czasu Rajcza i Kamesznica zostały zakupione przez Habsburgów i włączone z powrotem w skład

<sup>42</sup> Informacja uzyskana od Ludwika Huczka, mieszkanka Łodygowic.

<sup>43</sup> AP w Katowicach, sygn. St. Arch. Kat.-230.

<sup>44</sup> Z. Kaczmarczyk, *Przyczynki do gospodarki halnej XVIII wieku w „państwie łodygowickim”*, „Lud”, t. XXXII.

dóbr żywieckich, natomiast Rychwałd i Moszczanica do końca pozostały samodzielne. Archiwa tych dwóch ostatnich majątków zaginęły prawdopodobnie bezpowrotnie w ostatniej zawierusze wojennej.

Z omawianych wyżej archiwów dóbr żywieckich jedynie archiwum Habsburgów zachowało się względnie kompletnie i przechowywane jest w Żywcu, natomiast nikiłe fragmenty archiwum Komorowskich i Wielopolskich rozsiane są po wielu miastach Polski, a nawet poza jej granicami. Burzliwe dzieje archiwów dóbr ziemskich Żywiecczyny doprowadziły do rozproszenia i zniszczenia ogromnej ilości cennych archiwaliów.

#### S U M M A R Y

##### **Checked History of the Landed Properties Archives of the Żywiec Region**

This article is devoted to the formation and history of the archives created as a result of economic activity of the owners of landed properties once existing in the vast area of a territorial unit which used to be called "The state of Żywiec".

Archival collections often shared the fate of the owners of those properties: the Komorowski family, the royal family of Vasas, the Wielopolski family, and the imperial family of Habsburgs. At the beginning of the 17th century Żywiec estate split into four smaller parts with the administrative centres in Żywiec, Łodygowice, Sucha and Ślemień, what resulted in the division of the archival collection as well.

The archives of the Żywiec estate were divided and displaced, therefore their fragments can be found in various places in Poland (Cracow, Warsaw, Kielce) and one part even got to the Archives Nationales in Paris.

Almost whole archival collection from the times of the Wieloposki family was destroyed by the Germans in Potulice in 1940–1941.

On the spot, in Żywiec, there is the archive of the Management of Żywiec Estate from the times when it was ruled by the Żywiec line of the Habsburg dynasty (the second half of the 19th century and the beginning of the 20th century).

The aim of this article was to present the checkered history of the archives of the landed properties of Żywiec and to show where their preserved fragments can be found.

JANINA STOKSIK

**Kasper Stanisław Ciekankowski, profesor i geometra przysięgły  
Akademii Krakowskiej końca XVII wieku**

Nie wiemy, gdzie i kiedy urodził się Kasper St. Ciekankowski (Ciechanowski). Należy przyjąć, że stało się to ok. 1652 lub 1653 r., gdyż pierwsze laury uniwersyteckie (bakalarat) otrzymał on w 1672 r., a w dwa lata później, w 1674 r., uzyskał stopień magistra artium i doktora filozofii Akademii Krakowskiej<sup>1</sup>. W jakiś czas potem rozpoczął, jako „magister extraneus non de facultate” (bezpłatny profesor bez katedry), obowiązkowe wykłady na Wydziale Filozoficznym – w jego przypadku obejmowały one przedmioty matematyczne. Po zakończeniu półrocznego letniego 1676 r. wyjechał do Poznania<sup>2</sup>, dokąd skierowała go Akademia jako nauczyciela matematyki w Kolegium Lubrańskiego, jednej z najwyższej zorganizowanych kolonii uniwersyteckich<sup>3</sup>, gdzie zarazem otrzymał funkcję prefekta seminarium.

---

<sup>1</sup> *Statuta nec non Liber promotionum Philosophorum Ordinis in Universitate Studiorum Jagellonica ab anno 1402 ad annum 1849*, wyd. J. Muczkowski, Kraków 1849, s. 342, 344. Bakalarzem zostawało się w wieku ok. dwudziestu lat i na ogół w dwa lata później magistrem sztuk wyzwolonych i doktorem filozofii. Por. E. Rostworowski, *Czasy saskie (1702–1764)*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364–1764*. Praca zbiorowa pod red. K. Lepszego, Kraków 1964, s. 380.

<sup>2</sup> AUJ, rkps 90, Liber Diligentiarum, s. 75.

<sup>3</sup> Akademia Lubrańskiego istniała w Poznaniu od 1519 r. Jej założyciel, biskup Jan Lubrański, oddał ją pod nadzór Akademii Krakowskiej. W latach 1609–1612 przekształcona została w kolonię uniwersytecką – Kolegium Lubrańskiego. Por. W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)* oraz A. Przyboś, *Akademia Krakowska w drugiej połowie XVII wieku*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego...*, s. 269, 347.

Okres nauczania w koloniach trwał zazwyczaj trzy lata<sup>4</sup> i istotnie po upływie tego czasu był już nasz „extraneus” z powrotem w Akademii, gdzie podjął, w półroczu letnim 1679 r. ponownie zajęcia. Zapewne wkrótce także został prefektem istniejącej od 1646 r. Bursy Śmieszekowskiej (Contuberni Gellianiani). Warto może wspomnieć, że nieobecność K. Ciekankowskiego w Krakowie przypadła na czas szalejącej tu w latach 1677–1679 straszliwej zarazy, w związku z czym wykłady i promocje na uczelni nie odbywały się i zapewne profesorowie, jak też studenci zmuszeni byli, podobnie jak to już wcześniej wielokrotnie bywało do opuszczenia miasta<sup>5</sup>.

Od chwili powrotu na Uniwersytet w 1679 r., aż po półroczcie zimowe 1697/98 objaśniał Ciekankowski na Wydziale Filozoficznym podręczniki matematyczne, zgodnie z obowiązującym tu niemal bez zmian od średniowiecza, programem nauczania<sup>6</sup>. Wśród nich najczęściej wymieniane są: *Elementy Geometrii* Euclidesa, *Arytmetyka* Jana de Muris, *Teoria Planet* Jerzego Peurbacha, *Perspektywa oraz Optyka* biskupa Jana Kantuarijskiego. Wyjątkowo w jego wykładach pojawiły się: *Cosmografia* Piotra Appiani (1679/80) lub *Wstęp do astronomii* Adriana Metiusa (1682/83) – tematy bliżej związane z jego zainteresowaniami astronomią (lub raczej astrologią), której katedrę otrzymał po powołaniu do Kolegium Mniejszego w 1681 r. Przerwę w wykładach przedmiotów matematycznych stanowiły jedynie lata 1687–1693, kiedy K. Ciekankowski był profesorem „cursus Vladislaviani” i objaśniał tam zagadnienia filozoficzne<sup>7</sup>.

Drugim stałym polem działalności Ciekankowskiego było wydawanie, wzorem wielu ówczesnych „matematyków” uniwersyteckich, rocznych kalendarzy i prognostyków astrologicznych. Sprzedaż ich przynosiła z pewnością spory dochód, tym bardziej że z reguły druki te dedykowane były różnym możnym panom, którzy w zamian za panegiryczne wierszyki zamieszczane w dedykacjach poczuli się do obowiązku materialnego odwdzięczenia się ubogim „filozofom”.

Pierwszy kalendarz wydał Ciekankowski jeszcze w Poznaniu<sup>8</sup>, natomiast jego *Prognostyk albo przestroga prowincji i miast przedniejszych Królestwa Polskiego*

<sup>4</sup> Zdarzało się wszakże, że extranei zaliczali kolejno dwie, a nawet trzy szkoły, w każdej pracując po trzy lata i nie zawsze wracali już na Akademię.

<sup>5</sup> Por. A. Przyboś, *Akademia Krakowska...*, s. 313.

<sup>6</sup> AUJ, rkps 90. Liber Diligentiarum, s. 84–117, 143–174.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 119–141. Określenie „cursus Vladislaviani” odnosiło się do ufundowanych (1630–1632) przez Gabriela Prewancjusza Władysławskiego z Chełmży, kanonika warszawskiego, nauczyciela Władysława IV, pięciu katedr na Wydziale Filozoficznym: propedeutyki filozofii (dwie katedry), geografii, geometrii z fortyfikacją, historii z chronologią. Por. W. Urban, *Akademia...*, s. 270.

<sup>8</sup> „Nowy i stary kalendarz świąt rocznych i biegów niebieskich z wyborem czasów siania, szczepienia, puszczania krwi... na Rok Pański 1678 przez M. Kaspra Ciekankowskiego, Fil. Doctora, Akademiej Lubrańskiego Mathematici Professora, Praefecta Seminarium Pozn. wyrachowany”. Por. K. Estreicher, *Bibliografia polska. Druki stulecia XV–XVIII*, t. XIV, 1896, s. 278.

względem odmiany sukcesów tak generalnych jako i osobliwych z obrotów niebieskich na rok 1680... ukazał się już w Krakowie<sup>9</sup>. Odtąd nieprzerwanie, aż do roku 1697, pojawiały się jego kalendarze i prognozyki. Wyłom w publikacjach tego typu stanowił jedynie rok 1681 poświęcony staraniom Ciekankowskiego o powołanie go do Kolegium Mniejszego i objęcie tam dotowanej katedry astronomii. Starania te przysporzyły mu zresztą nieprzewidzianych kłopotów, które zaczęły się od wydrukowania, w dniu 9 marca 1681 r., w drukarni uniwersyteckiej jego rozprawki *Abryz komety z astronomicznej i astrologicznej uwagi, pod Meridianem Krakowskim, od dnia 29 grudnia roku 1680, aż do pierwszych dni lutego roku 1681 wyrachowany i horyzontowi polskiemu do wiadomości... podany z dołączeniem miedziorytowanej tablicy sferycznej przedstawiającej bieg komety*<sup>10</sup>.

Wyniki zawartych tu obserwacji astronomicznych, dedykowane Janowi Odrowąż Pieniążkowi, staroście oświęcimskiemu, a ogłoszone bez zgody władz uniwersyteckich, nie tylko nie przyniosły autorowi powołania do Kolegium Mniejszego<sup>11</sup>, ale na dodatek wciągnęły go w spór z innym wydawcą kalendarzy rocznych, Stanisławem Słowakowiczem, doktorem i profesorem medycyny, wcześniej zaś kolegą mniejszym, astronomem i geometrą przysięgłym Akademii, zapewne także nauczycielem Ciekankowskiego<sup>12</sup>. Nie zrezygnował on jednak i ponownie wrócił do tego zagadnienia przygotowując do dysputy publicznej „pro Collegio Minori” w październiku 1681 r. kolejną rozprawkę *Quaestio astronomo-physica de Cometa...*<sup>13</sup>. Tym razem próba musiała się powieść, gdyż już od 1682 r. Ciekankowski używa tytułu kolegi mniejszego.

Do tych dwóch rozprawek oraz wspomnianych wyżej kalendarzy rocznych i prognozyków astrologicznych ograniczała się twórczość „naukowa” Ciekankowskiego jako astronoma i członka „szkoły matematycznej” Akademii. Nie doczekał

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 279.

<sup>10</sup> Por. T. Żebrawski, *Bibliografia piśmiennictwa polskiego z działu matematyki i fizyki...*, Kraków 1873, poz. 1164, s. 342; K. Estreicher, *Bibliografia polska...*, s. 278.

<sup>11</sup> Wbrew temu, co za Żegotą Paulim (por. BJ, rkps 5359 II, s. 228–229) przyjmuje Aleksander Birkenmajer (por. PSB, t. 4, Kraków 1938, s. 41), Ciekankowski nie został Kolegą Mniejszym w dniu 16 czerwca 1681 r. Data ta mogła natomiast odnosić się do 16 listopada tego roku, względnie nawet do roku 1682.

<sup>12</sup> Stanisław Słowakowicz w *Postliminium Cometarum, abo raczej niebo z dawna a niestusznie kometom przez filozofów odebrane, a teraz znowu prawem i wymiarem geometrycznym z okazji świecącej roku 1680 i 1681... komety... przywrócone* (1681) wykazał błędne wyobrażenia Ciekankowskiego o istocie komet, następnie po odpowiedzi tegoż, zamieszczonej w kalendarzu i prognozyku na rok 1682 *Suplement o Kometcie w roku 1680 i 1681 widzianym* – opublikował w swoim kalendarzu na rok 1683 *Animadversaria na Abryz komety astronomicznej w roku 1681... wydany*, gdzie poddał szczegółowej krytyce nawet obliczenia astronomiczne przeciwnika. Por. T. Żebrawski, *Bibliografia piśmiennictwa...*, s. 320–321; K. Estreicher, *Bibliografia polska...*, t. XIV, s. 278–279; t. XXVIII, 1930, s. 260–266; A. Birkenmajer, op.cit., s. 41.

<sup>13</sup> Drukowana rozprawka liczyła dwie karty folio, a więc jej objętość była zgodna z przyjętą w takich wypadkach od dawna oraz długo jeszcze obowiązującą normą i wraz z towarzyszącą jej dysputą świadczyła o odpowiednich kwalifikacjach kandydata na Kolegę Mniejszego.

się też wyższego stopnia w karierze uniwersyteckiej – powołania do Kolegium Większego. Z godności uczelnianych piastował jedynie w 1690 i 1694 r. tytuł dziekana Wydziału Filozoficznego. W tym czasie był także prepozytem kościoła św. Wojciecha „in circulo Cracoviensi”. Z polecenia Akademii jeździł na sejmiki w Proszowicach i na jeden z sejmów warszawskich<sup>14</sup>. Zmarł w dniu 18 stycznia 1698 r. zapisując bibliotece Collegium Maius duży mosiężny cyrkiel proporcjonalny, wykonany w 1664 r. przez Jeremiasza Kögelera<sup>15</sup>. Ten cyrkiel właśnie – przyrząd geometryczny służący do graficznego przenoszenia rezultatów pomiaru na mapę symbolizuje zarazem trzeci nurt działalności Kaspra Ciekankowskiego, niemal nie zauważony w dotychczasowych, poświęconych mu informacjach biograficznych.

Najprawdopodobniej wkrótce po powrocie z Poznania otrzymał on, na podstawie przysięgi złożonej przed urzędem rektorskim i poprzedzonej odpowiednim egzaminem, patent na geometrę przysięgłego Akademii<sup>16</sup>, co otworzyło mu drogę do podjęcia aktywnej, trwającej wiele lat, a przy tym dochodowej działalności w tej dziedzinie.

Pierwsza, znana nam wzmianka na ten temat pochodzi z sierpnia 1680 r., kiedy to K. Ciekankowski „matematyki i geometrii przysięgły profesor” dokonał w przeciągu dziesięciu dni rozmiaru łańców miasta Żarnowca oraz kilkunastu wsi, sołectw i wójtostw starostwa żarnowieckiego<sup>17</sup>. Kolejno w dniu 7 października tego roku widzimy go podczas pomiaru ról sołectwa i wójtostwa wsi Bukowno w starostwie olkuskim<sup>18</sup>, a jeszcze w listopadzie prowadził w terenie prace miernicze w kilku wsiach powiatu ksiąskiego<sup>19</sup>.

Wszystkie te pomiary wykonywane były w trakcie rewizji gruntów przeprowadzanych przez delegatów sądu skarbowego województwa krakowskiego, powołanego uchwałą sejmiku w Proszowicach 5 sierpnia 1679 r. Uchwała ta zawierała m.in. polecenie, aby znajdujące się na terenie województwa miasta, wsie, młyny, piły, szabelnie, papiernie i „insze novae locationis”, których nie objęto dotychczasową taryfą wojewódzką, zostały teraz poddane rewizji. Wyznaczeni do tego lustratorzy przybrać sobie mieli do pomocy „geometram iuratum, któremu salarium

<sup>14</sup> AUJ, rkps 20, s. 664–666, 90, s. 131; Statuta nec non Liber promotionum..., s. 360, 363; BJ, rkps 5359 II, s. 229; A. Birkenmajer, op.cit., s. 41.

<sup>15</sup> Por. T. Żebrawski, *Bibliografia piśmiennictwa...*, s. 344.

<sup>16</sup> Ustalenie dokładnej daty tego faktu nie jest możliwe z tego względu, że w aktach rektorskich brak jeszcze wpisów o przyjmowaniu przysięg i wystawianiu odpowiednich świadectw. Pierwszy tego rodzaju wpis pojawia się tam dopiero w 1693 r. AUJ, rkps 20, s. 680–681.

<sup>17</sup> APKr, Castr. Crac. Rel. 107 B, s. 2444–2459, 2884–2885; 111, s. 26–27.

<sup>18</sup> *Ibidem*, Castr. Crac. Rel. 110 B, s. 1806–1808.

<sup>19</sup> *Ibidem*, Castr. Crac. Rel. 108 A, s. 1064–1066; 108 B, s. 1645–1647.

ichmościowie panowie nasi deputanci obmyślą<sup>20</sup>. Jednym z zaangażowanych wówczas do pomiarów geometrów był właśnie K. Ciekowski, działający w najdalej na północ województwa wysuniętych powiatach lelewskim i ksiąskim. Rezultatem jego prac były wyłącznie słowne opisy pomiarowe podające jedynie liczbę łanów urodzajnych i uprawnych, nieuprawnych, zapuszczonych lub też „całkiem straconych” z dokładnością do ¼ łanu frankońskiego<sup>21</sup>.

Skarbowe rewizje gruntów, połączone z pomiarami, powtarzane były następnie co kilka lat, chociaż nie przybrały już charakteru tak szeroko zakrojonej akcji, jak w 1680 r. Brał w nich nadal udział nasz geometra. W dniach 10–12 sierpnia 1682 r. dokonał pomiaru gruntów wsi Chechło i Błędów, leżących na północ od Olkusza w powiecie krakowskim. Podobnie jak i poprzednio „commensuratio” ta wyliczała wielkość i rodzaj poszczególnych użytków rolnych z dokładnością do ¼ łana frankońskiego, zwanej „quatuor”, a także liczbę ogrodów i młynów<sup>22</sup>. Również w pięć lat później, 30 października 1687 r., spotykamy Ciekowskiego przy podobnym pomiarze łanów wsi Łąki Królewskie i Raclawice w starostwie rabsztyńskim, a w roku następnym – 20 października 1688 r. – wsi Kosmalów w tymże starostwie<sup>23</sup>. W obydwu przypadkach sporządzone przez geometrę opisy pomiarowe podpisane zostały dodatkowo przez Floriana Misiowskiego ze Śmielowej Góry, komornika ziemskiego lelewskiego.

Jak łatwo zauważyć, rewizje i pomiary gruntowe tego typu obejmowały wyłącznie królewszczyzny (starostwa, tenuty, wójtostwa, sołectwa, wybraniectwa) oraz dobra duchowne, głównie klasztorne, których poddani ponosili określone ciężary na rzecz skarbu państwa, natomiast szlachta nie dopuszczała rewizorów na teren swoich posiadłości.

Obok tych „urzędowych” niejako pomiarów skarbowych, zleczanych przez sejmik krakowski, podejmował Kasper Ciekowski działania miernicze w innych jeszcze sprawach, ściśle związanych z posiadaniem ziemi: rodzinnych działach majątkowych, procesach granicznych pomiędzy różnymi dobrami, a także mających związek z uposażeniem Akademii.

Wiemy zatem, że 23 lipca 1682 r. brał udział w dziale dóbr wsi Raszowa i Ślądowa w powiecie ksiąskim (parafia Kalina Wielka) pomiędzy stryjem i synowcem Raszowskimi. Czynność tą przeprowadzono na zasadzie ugody, dzieląc wszystkie

<sup>20</sup> Por. *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. IV: 1671–1680, wyd. A. Przyboś, Kraków 1963, s. 105, 108.

<sup>21</sup> Miara łanu frankońskiego w Małopolsce = 12 960 prętom<sup>2</sup> = 43,2 morgom lub ok. 25 ha.

<sup>22</sup> APKr, Castr. Crac. Rel. 109 B, s. 1845–1847; 117, s. 74–75.

<sup>23</sup> *Ibidem*, Teutonica 35, s. 269–270; Castr. Crac. Rel. 117, s. 2030–2031; 136 A, s. 861–862.



role, lasy, kopaniny i inne pożytki na dwie równe części w obecności zainteresowanych i przyjaciół rodziny<sup>24</sup>.

Natomiast z 3 sierpnia tego roku pochodzi sporządzona przez niego, zachowana w dwóch egzemplarzach, rękopiśmienna mapa gruntów folwarku Podskalany w powiecie krakowskim (parafia Modlnica Wielka), należącego do właścicieli sąsiedniej wsi Tomaszowice<sup>25</sup>. Ten obrazkowo-napisowy, wielobarwny przekaz kartograficzny obejmuje grunty uprawne, łąki, sadzawki rybne itp. aktualnie należące do folwarku podskalańskiego, jak też znajdujące się niegdyś w jego posiadaniu, lecz zagarnięte i przyłączone do wsi Tomaszowice, będącej w rękach rodziny Gosłowskich i Kucharskich. Na mapie zaznaczono położenie dworu podskalańskiego oraz zagród pojedynczych poddanych, granice z najbliższymi wsiami: Tomaszowicami, Szycami, Wielką Wsią, wchodzącą w skład starostwa ojcowskiego oraz Modlnicą Wielką. Sytuację tych wsi ukazano przy pomocy rysunków tamtejszych dworów. Ponadto na mapie naniesiono drogi, Łysą Górę i leżące u jej podnóża pasmo skał, potok [Wedonka?], staw modlnicki, ciąg wierzb oznaczający dawną, właściwą granicę Podskalany i Tomaszowic.

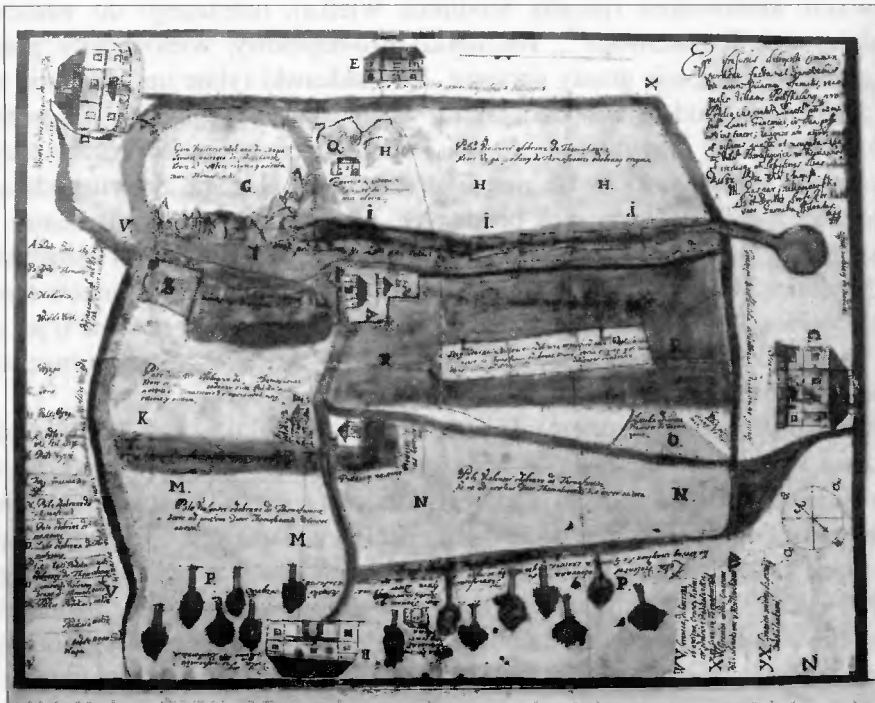
Mapa, sporządzona w orientacji południowo-wschodniej, bez podania skali, opatrzona została szczegółową legendą oraz napisem informującym o zakresie i rezultacie pomiaru, na podstawie którego ustalono rzeczywistą wielkość gruntów folwarku podskalańskiego<sup>26</sup>, a także o jego dacie i wykonawcy. Ciekankowski podpisał mapę jako „doktor filozofii, matematyki profesor i geometra przysięgły”. Obydwa egzemplarze mapy, niewątpliwie jego autorstwa, różnią się szczegółami wykonania – innym rysunkiem domów i pozostałych elementów topograficznych, innym rozmieszczeniem napisów, różnymi odcieniami zastosowanych kolorów. Na jednym tylko planie zaznaczono orientację wykonanych map w postaci rysunku koła magnetycznego z podaniem stron świata, istnieją również niewielkie różnice w wymiarach obu arkuszy (średnio wynoszących ok. 56 x 43 cm). Sam pomiar i powstanie mapy miało niewątpliwie związek ze sprawą prawidłowego wymiaru opłat z dziesięciny snopowej, którą wybierali z folwarku podskalańskiego i ról dwóch kmieci – Uniwersytet Krakowski oraz prebendarz nie istniejącego dziś kościoła pod wezwaniem św. Filipa i Jakuba na Kleparzu, natomiast z ról trzech kmieci – proboszcz z Modlnicy Wielkiej<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> *Ibidem*, Castr. Crac. Rel. 109 B, s. 1673–1689. Przy tej właśnie okazji po raz pierwszy natrafiamy na podpis Ciekankowskiego jako profesora matematyki w Kolegium Mniejszych i geometrę przysięgłego.

<sup>25</sup> AUJ, Akta papierowe nr 4751.

<sup>26</sup> Obszar ten wynosił „...tantum quartam partem et mediam Lanei Franconici”, a zatem ok. 32 morgów.

<sup>27</sup> Por. J. i M. Michalewiczowie, *Liber beneficiorum et benefactorum Universitatis Jagellonicae in saeculis XV–XVIII*, t. II, Kraków 1999, s. 166.



1. Mapa gruntów folwarku Podskalany, należącego do wsi Tomaszowice (pow. krakowski), 1682, skali brak, orientacja południowo-wschodnia. Ze zbiorów AUJ, Akta papierowe, nr 4751

Innymi, sygnowanymi przez K. Ciekankowskiego okazami ówczesnej sztuki mierniczej, są sporządzone w 1684 r. mapy granic między wsiami Suchorabą i Łęzkowicami, należącymi do klasztoru Benedyktynki w Staniątkach, a szlacheckimi wsiami Czyżowem i Grodkowicami. Współwłaścicielem tej ostatniej wsi był Samuel Żeleński, natomiast Czyżów należał do: Stefana Żeleńskiego, burgrabiego zamku krakowskiego, Adama Lubowieckiego, starosty oświęcimskiego oraz Adama Paniatowskiego, proboszcza w Brzeziu. Rozgraniczenie i powstanie map wiązało się bezpośrednio z toczącym się przed Trybunałem Koronnym w Lublinie procesem z powództwa Benedyktynki. Na mocy dekretu tego Trybunału swój przyjazd na sporny teren w towarzystwie geometry przysięgłego zapowiedział, na dzień 24 kwietnia 1684 r., Marcin Michał z Dębicy Dębicki, podkomorzy generalny ziemi i województwa sandomierskiego. Pozwy wzywające do stawienia się przed nim doręczono nie tylko wymienionym wyżej stronom, ale także właścicielom sąsiednich wsi: Zborczyc – Franciszkowi Frezerowi, wicenotariuszowi sądu grodzkiego krakowskiego oraz Targowiska – konwentowi Bożogrobców w Miechowie<sup>28</sup>.

Podkomorzy wraz z geometrą, Kasprem Ciekankowskim, dokonał w oznaczonym dniu wizji lokalnej, rezultatem czego było powstanie odpowiednich map, z których trzy okazały się zachowały się w zbiorach archiwum Panien Staniąteckich. Na dwóch z nich naniesiono dukty graniczne okazane w trakcie wizji przez strony sporu i znacznie się przy tym między sobą różniące. Trzecia z map ukazuje przebieg granicy pomiędzy Suchorabą a Czyżowem ustalony wyrokiem sądu podkomorskiego i zgodny z prezentowaną wcześniej przez konwent linią kopców granicznych, usypanych w 1568 r. na podstawie dekretu sądu podkomorskiego krakowskiego<sup>29</sup>.

Na przekazach tych znajdujemy ponadto wiele szczegółów topograficznych. Na dwóch mapach granice między Suchorabą a Czyżowem (a) zaznaczono, przy pomocy rysunków domów, dworów czy kościołów, usytuowanie wsi: Brzezia, Czyżowa, Zborczyc, Suchoraby, Zagórza i Gruszek. W Brzeziu, obok kościoła, umieszczona została dzwonnica i ogrodzenie okalające teren kościelny z dwoma bramami. Uwidoczniono także istniejące we wsiach lub ich sąsiedztwie krzyże. Lasy i zagajniki przedstawione zostały za pomocą barwnych rysunków drzew, w podobny sposób ukazano łąki, pastwiska, grunty orne, drogi, ciąg kopców granicznych z wyróżnieniem kopców narożnych (narogów). Natomiast na mapie granicy pomiędzy Łęzkowicami a Grodkowicami (b) naniesiono położenie wsi: Chełmu (z kościołem i dzwonnica), Łęzkowic, Książnic, Cichawy, Grodkowic,

<sup>28</sup> APKr, Castr. Crac. Rel. 111, s. 694–708.

<sup>29</sup> *Ibidem*, Terr. Crac. 407, s. 71–87. Por. także *Słownik historyczno-geograficzny wojew. krakowskiego w średniowieczu*, cz. 1, z. 3, 1985, s. 485.

Lysokoni i Targowiska. Rysunkiem i kolorami oznaczono także granice, lasy, łąki, pola, rzekę Rabę, potoki i stawy.

Wszystkie trzy mapy, obok identycznej techniki wykonania, mają także kilka cech i elementów wspólnych. W dolnym prawym rogu każdej z nich widnieje duży, barwny rysunek kościoła i klasztoru Benedyktynów w Staniątkach, zdjęty z natury, potraktowany jako ozdoba, lub może znak własnościowy. Wszystkie są zorientowane (rysunek koła magnetycznego z podaniem stron świata) na południe z lekkim skruceniem a) na wschód, b) na zachód. Sporządzono je w jednakowej skali uwidocznionej tylko na jednej z map w postaci podziałki liniowej, liczącej 10 bliżej nieokreślonych jednostek, dodatkowo podzielonych na 6 części. Zastosowaną tu jednostką miary okazał się sznur = 6 prętom = 45 łokciom krakowskim, z których każdy miał 58,6 cm<sup>30</sup>. W przeliczeniu skala map wynosi ok. 1:2125. Wszystkie też opatrzone zostały ozdobną winiętą w kształcie girlandy (wieńca), w której znajduje się własnoręczny podpis wykonawcy wraz z jego tytułami: Magister Gaspar Stanislaus Ciekanski, Philosophiae Doctor, Collega Minor, Ordinarius Astronomiae in Universitate Cracoviensi Professor, Geometra Juratus. Na mapie granicy ustalonej wyrokiem sądu podkomorskiego widnieje także podpis podkomorzego oraz odcisk jego pieczęci sygnetowej własnej. Jego też ręką umieszczony tu został napis: „In fundo bene perpensa et tracta” oraz data 1684. Na innej z map figuruje natomiast data A.D. 1549, oznaczająca zapewne rozpoczęcie tego, trwającego już sto kilkadziesiąt lat sporu o granice.

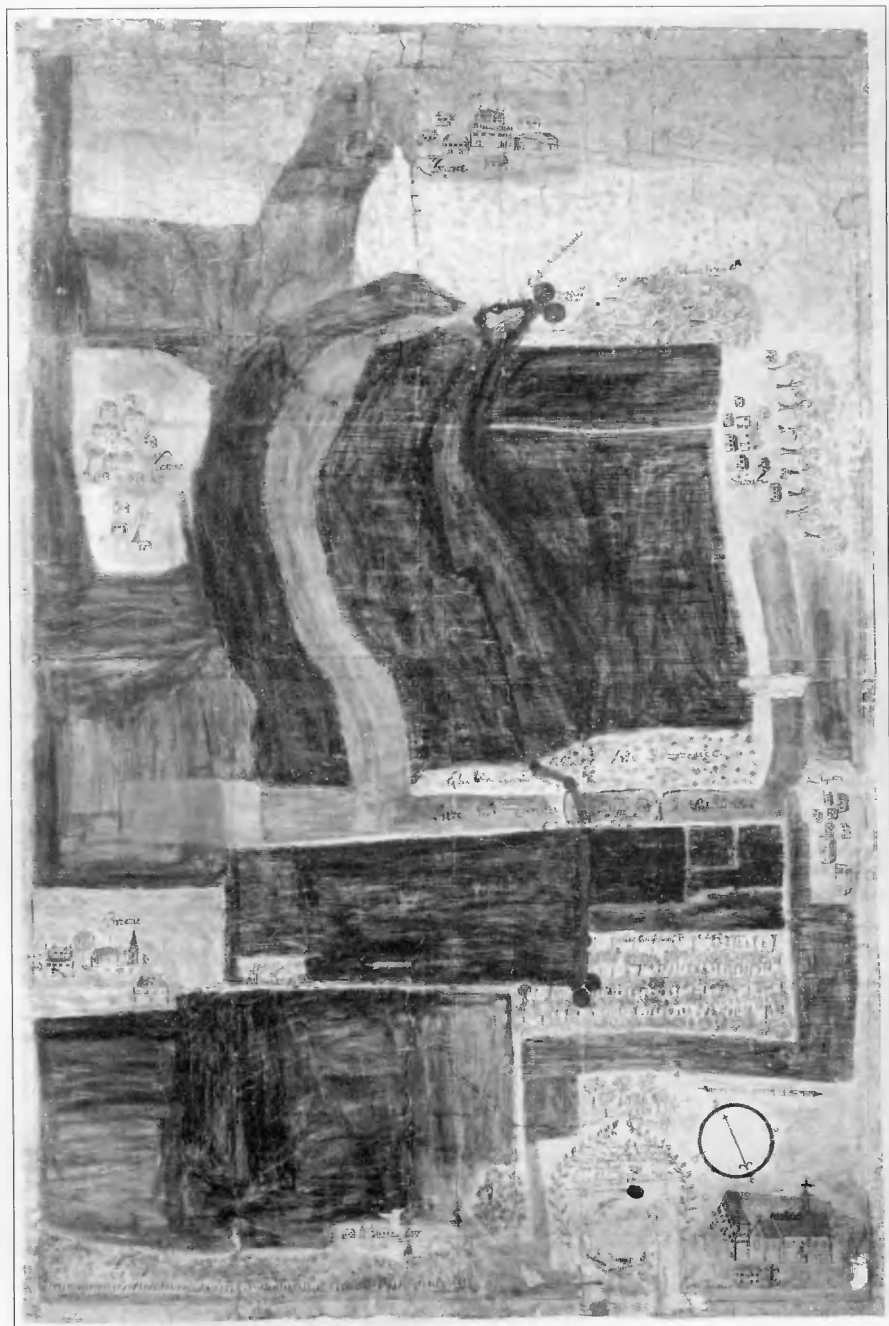
Tak wygląda zestawienie znanych nam dotychczas dokonań K. Ciekanskiego jako geometry akademickiego. Należy przy tym od razu podkreślić, że prezentowane wyżej, prymitywne, obrazkowo-napisowe prace kartograficzne przedstawiają małą wartość geodezyjną i świadczą o niezbyt wysokich umiejętnościach w tej dziedzinie ich autora. Umiejętności te jednak były niewątpliwie odbiciem ówczesnego stanu wiedzy geodezyjnej, jak też ogólnego, niskiego poziomu nauk matematycznych na Uniwersytecie Krakowskim. Druga połowa XVII w. to okres pogłębiającego się upadku i regresu uczelni, zwycięstwa scholastyki, zaniechania badań naukowych i ograniczenia kontaktów z zagranicznymi ośrodkami. Brakło teraz wybitniejszych matematycznych umysłów, jak chociażby Jan Brożek (1585–1652), Jan Toński (ok. 1615–1664), czy Stanisław Pułdowski (1597–1645), którymi poszczycić się mogła Akademia w pierwszej połowie tego wieku<sup>31</sup>.

<sup>30</sup> Por. E. Stamm, *Staropolskie miary*, cz. I: *Miary długości i powierzchni*, Warszawa 1938, s. 31. Mamy tu potwierdzenie, że sznur o długości 6 prętów znany był zarówno Stanisławowi Grzępskiemu w jego *Geometrii, to jest miernickiej nauce...* z 1565 r., jak też Stanisławowi Sołskiemu w *Geometrze polskim* z lat 1683–1686.

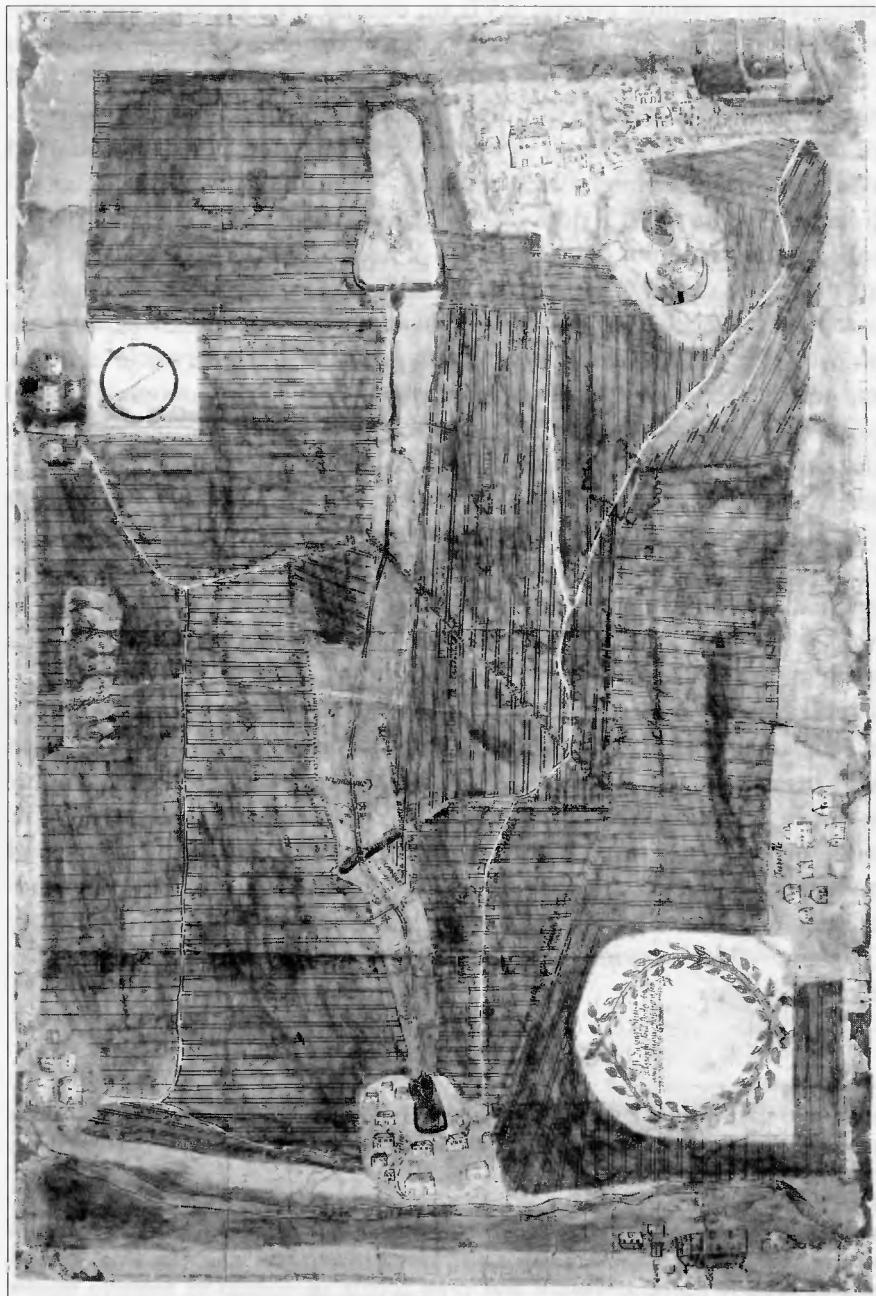
<sup>31</sup> To oni właśnie doprowadzili do powstania tu w 1631 r. katedry geometrii praktycznej (Jan Brożek), a następnie do znacznego wzrostu poziomu w nauczaniu tej dyscypliny.



2. Mapa granicy pomiędzy wsiami Suchorabą a Czyzowem (obecnie pow. wielicki) z zaznaczonym przebiegiem duktów granicznych, ukazanych przez obydwie strony sporu, 1684, skala 1 : 2125, orientacja południowo-wschodnia. Ze zbiorów Arch. SS. Benedyktynów w Staniątkach, Zb. Kartogr.



3. Mapa granicy pomiędzy Suchorabą i Czyżowem ustalona wyrokiem sądu podkomorskiego w kwietniu 1684 r. Na mapie kolorem czerwonym zaznaczono łańcuch nadmiernej wielkości kopców granicznych, 1684, skala 1 : 2125, orientacja południowo-wschodnia. Ze zbiorów Arch. SS. Benedyktynek w Staniątkach, Zb. Kartogr.



4. Mapa granicy pomiędzy wsiami Leżkówice a Grodkowice (obecnie pow. wielicki) z zaznaczonym przebiegiem duktów granicznych ukazywanych przez obydwie strony sporu, 1684, skala 1 : 2125, orientacja południowo-zachodnia.  
Ze zbiorów Arch. SS. Benedyktynów w Staniątkach, Zb. Kartogr.



Był zatem Kasper Ciekankowski typowym reprezentantem krakowskiego środowiska akademickiego ostatniej ćwierci XVII w., chociaż jego kariera uniwersytecka nie przebiegała, jak wiemy, utartym szlakiem: od extranea, poprzez Kolegium Mniejsze, następnie Kolegium Większe, aż po stanowiący jej zwieńczenie Wydział Teologiczny, lecz zatrzymała się w pół drogi. Dzisiaj nie wiadomo, co było przyczyną tego, że przez szesnaście lat od powołania do Collegium Minus nie osiągnął on kolejnego szczebla w hierarchii akademickiej – kolegiatury większej, chociaż zazwyczaj czekało się na to od 5 do 8 lat. W każdym razie zmarł w wieku ok. 45 lat jako „collegij minoris senior pater”<sup>32</sup>.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że był on uznanym i wziętym geometrą swego czasu. Wiadomo na przykład, że jeszcze 15 kwietnia 1693 r. mianował, zgodnie z przyjętym wówczas zwyczajem, swoich zastępców na Uniwersytecie na czas wyjazdu na pomiary gruntowe do województwa lubelskiego i ponownie podjął wykłady po miesięcznej przerwie<sup>33</sup>. W związku z tym wydaje się oczywiste, że poza odnalezionymi obecnie, sygnowanymi przez niego przekazami geodezyjnymi, był on autorem wielu innych pomiarów i powstałych na ich podstawie opisów lub map. Dalsze poszukiwania w zbiorach archiwalnych mogłyby przynieść kolejne odkrycia i poszerzyć naszą wiedzę o działalności Ciekankowskiego w tym zakresie. Jest przy tym całkiem prawdopodobne, że niejedną jeszcze z anonimowych (co nie było wówczas rzadkością) i nie datowanych map z drugiej połowy XVII w. można by przypisać temu geometrze uniwersyteckiemu.

Spostrzeżenie to wydaje się potwierdzać np. mapa, której powstanie miało ścisły związek z samoczynną zmianą (wyprostowaniem) niewielkiego odcinka koryta Wisły w pobliżu Niepołomic<sup>34</sup>. Zmiana ta sprawiła, że las zwany Tarnowa, należący do dóbr wsi Igołomia, wchodzących w skład uposażenia kapituły kolegiaty św. Floriana na Kleparzu, a zatem pośrednio także uposażenia Uniwersytetu<sup>35</sup>, został odcięty nowym nurtem rzeki, co doprowadziło do konfliktów i procesu granicznego z sąsiednimi dobrami. Sposób wykonania mapy jest w zasadzie identyczny z mapami Ciekankowskiego, zwraca przy tym uwagę, sporządzony z natury, widok zamku niepołomiczkiego.

---

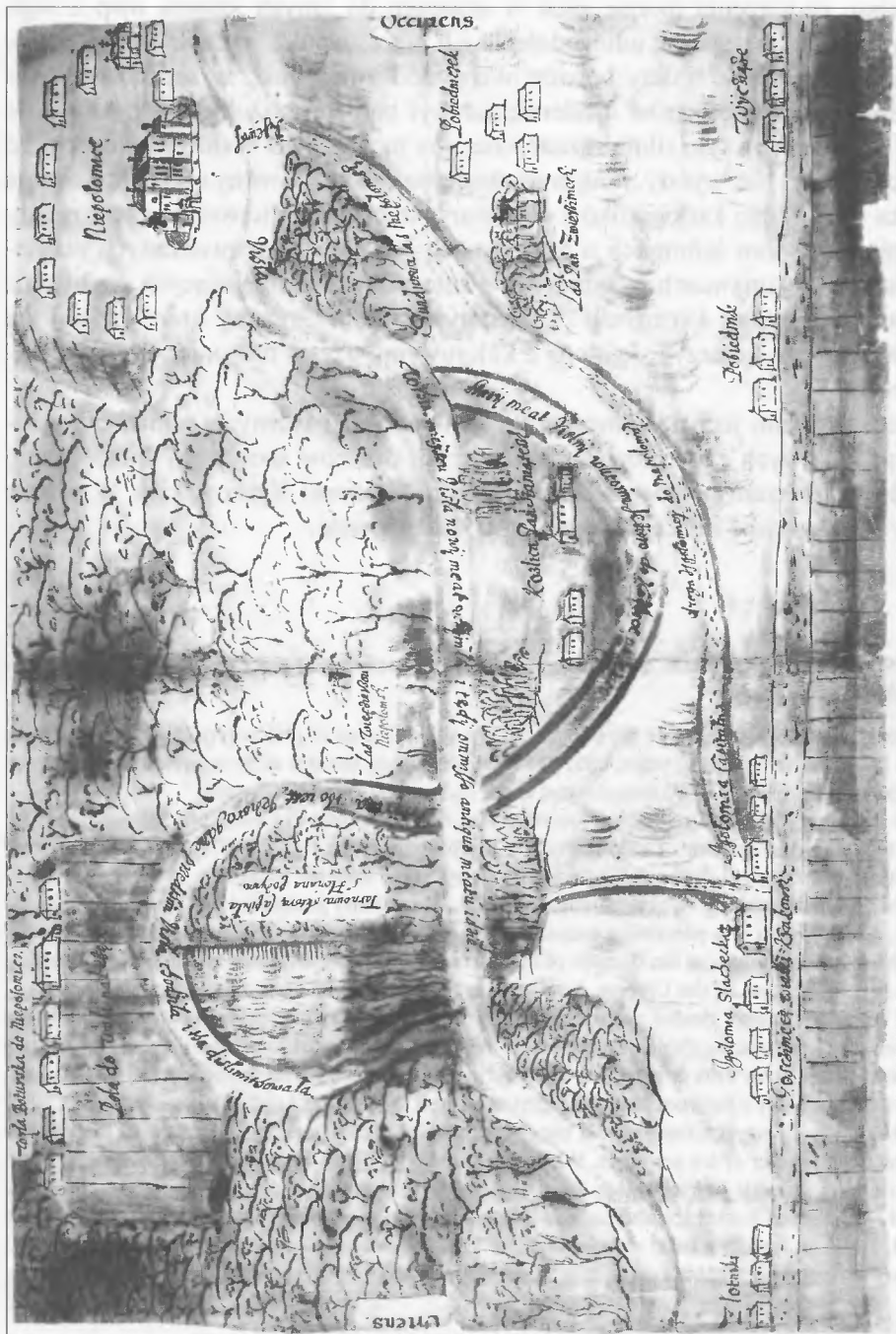
<sup>32</sup> Określenia tego użył Marcin Fidetowicz, rektor szkół Nowodworskich w utworze pt. *Loctus dolentium animorum tristi...*, drukowanym 28 stycznia 1698 r. z okazji śmierci K. Ciekankowskiego. Por. K. Estreicher, *Bibliografia polska...*, t. XVI, 1898, s. 210.

<sup>33</sup> AUJ, rkps 20, s. 664–666, 90, s. 143.

<sup>34</sup> *Ibidem*, Akta papierowe nr 745. Mapa zachowała się, podobnie jak plan folwarku podskalańskiego, w dwóch egzemplarzach, z tym że każdy z nich sporządzony został inną ręką. Drugi egzemplarz jest wyraźnie kopią tu reprodukowanego, przy czym kopista nie ustrzegł się pewnych błędów w opisie. Por. *ibidem*, Akta papierowe nr 746.

<sup>35</sup> Jak wiadomo, sześć kanonii kolegiaty św. Floriana stanowiło uposażenie profesorów Wydziału Teologicznego Akademii.





5. Mapa odcinka Wisły w okolicy Niepolomice, bez daty (II poł. XVII w.), skali brak, orientacja południowo-wschodnia.  
 Ze zbiorów AUJ, Akta papierowe, nr 745

Podobne podejrzenia można mieć w stosunku do innych jeszcze map z tego okresu, jednakże bezsporne udowodnienie ich autorstwa nie jest zazwyczaj możliwe z kilku względów. Należy bowiem wziąć pod uwagę fakt, że sposób wykonywania map przez geometrów akademickich był bardzo zbliżony, a indywidualne cechy nie zawsze na tyle silnie zaznaczone, aby można było bezbłędnie rozpoznać rękę, spod której one wyszły. Inną przeszkodę stanowi tu dawniej często stosowana praktyka oddzielania kartografików od towarzyszących im pierwotnie akt, z reguły zawierających sporo informacji o przyczynach i czasie przeprowadzanych pomiarów oraz ich wykonawcach, w tym także o autorach tych interesujących dla historii rozwoju tzw. „małej kartografii”<sup>36</sup> prymitywnych przekazów, które dzisiaj na pierwszy rzut oka kojarzyć się mogą z kolorowymi, często nieporadnymi rysunkami dzieci.

Powstawały one jednak wówczas dla konkretnych i ważnych celów: majątkowych, podatkowych czy sądowych, a wśród ich twórców spotykamy liczne grono profesorów, zarazem geometrów przysięgłych Akademii Krakowskiej. W gronie tym wyraźne miejsce zajmuje także Kasper Ciekanski.

#### S U M M A R Y

##### **Kasper Stanisław Ciekanski, a Professor and Sworn Surveyor of the Cracow Academy at the End of the 17th Century**

Kasper S. Ciekanski became the Master of Arts and a Doctor of philosophy at the Cracow Academy in 1674. In the following years, until 1681, he was giving lectures as an *extraneus* in mathematical subjects at the Faculty of Philosophy and at the Lubrański College in Poznań.

Most probably at the end of 1681 (November) he was appointed to Collegium Minus, where he became the head of the Chair of astronomy. As a professor at the Faculty of Artium he continued commenting mathematical textbooks included in the syllabus, with the exception of the years 1687–1693, when he was lecturing in philosophical subjects. The second permanent and profitable occupation of K. Ciekanski was publishing astrological yearly calendars and prognoses (1678–1697).

The third, hardly known so far, domain of his interests was land-surveying, which he was carrying out as a sworn surveyor of the Cracow Academy. In the years 1680–1688 these were numerous surveys of royal and clergy landed properties in the province of Cracow in the connection with tax inspections carried there by the delegates to the regional council in Proszowice. Apart from those tasks, Ciekanski was also doing other geodetic works connected with family property divisions, disputes over boundaries between landed properties as well as with the Academy income.

Numerous surveying descriptions and big-scale maps of his authorship, preserved to the present day, show the character of his activities. What was found among the latter ones, were two copies of a map of the farm grounds in Podskalany from 1682 as well as three boundary maps between – on the one hand – villages of Suchoraba and Łęzkowice, the property of the convent of Benedictine Order in Staniątka, and – on the other hand – the villages of Czyżów and Grodkowice, the nobility's property. As far as their geodetic importance is concerned, the preserved maps represent relatively low value,

---

<sup>36</sup> Do „małej kartografii” zaliczamy m.in. wielkoskalowe mapy majątkowe i graniczne, plany miast, osad itp.

but they reflect the state of knowledge within this discipline of that time, as well as generally low level of mathematical sciences at Cracow University, suffering a considerable decline in the second half of the 17th century.

Many examples of K. Ciekanowski's geodetic activities testify to the fact that he was an active and popular surveyor of his time. He died on 18th January 1698, at the age of about 45, without reaching another step in the academic career: the appointment to Collegium Maius.

SŁAWOMIR RADOŃ

**„Za króla Sasa...”. Zainteresowania opinii publicznej  
w czasach saskich w świetle „gazet pisanych”**

W zbiorach niektórych archiwów i bibliotek naukowych zachowały się „gazety pisane”, będące formą korespondencji, adresowanej do elitarnego kręgu odbiorców, zawierającej informacje o aktualnych wydarzeniach. Relacje te tworzone były przez tzw. nowelantów, tj. zawodowych zbieraczy i przepisywaczy informacji, rezydujących w znaczących ośrodkach politycznych i handlowych<sup>1</sup>. „Gazety pisane” – obok drukowanych gazet ulotnych, efemerycznej początkowo prasy periodycznej oraz korespondencji urzędowej i prywatnej – były ważnym środkiem przekazu informacji w epoce staropolskiej. Zamawiane przez dwór królewski, arystokrację, bogatą szlachtę, duchowieństwo i mieszczaństwo nie straciły na znaczeniu do końca XVIII w. Zawierały informacje, których nie podawała prasa drukowana. Ich treść, w odróżnieniu od gazet drukowanych, nie podlegała cenzurze ani innej kontroli. Dopiero w 1784 r. marszałek wielki litewski Władysław Gurowski podjął nieudaną próbę wprowadzenia cenzury prewencyjnej w stosunku do tej popularnej formy przekazu informacji<sup>2</sup>.

W zasobie Archiwum Państwowego w Krakowie znajduje się znaczna ilość „gazet pisanych”, które na zamówienie magistratu, napływały do Krakowa w XVIII w. Wchodzą one w skład staropolskiego archiwum m. Krakowa i tworzą tam dział

---

<sup>1</sup> *Encyklopedia wiedzy o prasie*, pod red. J. Maślanki, Wrocław 1976, s. 97; A. Bułówna, *Katalog gazet pisanych z XVIII wieku w zbiorach Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, Wrocław 1969, s. 4.

<sup>2</sup> *Prasa polska w latach 1661–1864*, pod red. J. Łojka, Warszawa 1976, s. 29.

liczący 10 jednostek inwentarzowych, obejmujących lata 1715–1731 oraz 1773–1786<sup>3</sup>. Zachowały się setki oryginalnych „gazet”, ale już w XVIII w. dużą ich część przepisano i umieszczono w oprawnych poszytach. Do tych „kopiarzy” odnoszą się zapisy w rachunkach miejskich, dokumentujące zakup papieru „na regestr gazetowy” i jego oprawę<sup>4</sup>. Zapiski – zachowane na oryginalnych egzemplarzach – wskazują, iż gazety, przesyłane do Krakowa, powstawały w Warszawie<sup>5</sup>. Na jednej z nich odnajdujemy nazwisko „nowelanta”. W latach dwudziestych XVIII w. był nim Jan Rejkowski<sup>6</sup>. Gromadził on wiadomości warszawskie oraz relacje nadsyłane m.in. z: Drezna, Lublina, Lwowa, Prus i Zamościa. „Gazety” dostarczał za pośrednictwem poczty<sup>7</sup>.

„Gazety pisane”, przechowywane w krakowskim Archiwum Państwowym, tworzą zbiór liczący się w skali Polski. Wartość tych relacji podnosi fakt, iż znaczna ich część powstała w okresie niemal zupełnego zaniku drukowanej prasy periodycznej. Upadek „Poczty Królewieckiej”, której ostatni numer ukazał się 28 grudnia 1720 r., oznaczał zamknięcie pewnego etapu w dziejach prasy polskiej. Wszystkie te krótkotrwałe inicjatywy wydawnicze, z uwagi na brak dostatecznej liczby odbiorców i czytelników gazet, kończyły się niepowodzeniem. Nowy okres, zwiększonego popytu na prasę, rozpoczął się w 1729 r. Od tej pory, na obszarze Rzeczypospolitej, ukazuje się bez przerwy przynajmniej jedna periodyczna gazeta informacyjna<sup>8</sup>.

Przedmiotem naszego zainteresowania były „gazety pisane” przesyłane do Krakowa w latach 1725–1727. Korzystaliśmy z ich kopii, pomieszczonych w trzech kolejnych poszytach<sup>9</sup>. W Rzeczypospolitej, w latach 1725–1727, nie wydarzyło się nic szczególnego, ale te trzy „registry gazetowe” zawierają materiał najbardziej ciągły, spośród wszystkich wymienionych wyżej 10 jednostek inwentarzowych, przechowywanych w Archiwum krakowskim. W trakcie ich lektury możemy śledzić życie codzienne w czasach saskich, na przestrzeni niemal trzech lat.

Pośród wiadomości, nadsyłanych do Krakowa, na plan pierwszy wybijają się doniesienia o czynnościach i zajęciach króla. Znajdziemy tam wiele szczegółów na temat działalności publicznej i życia prywatnego monarchy. W osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej otoczenie króla i dwór królewski nie stanowiły takiego centrum życia politycznego i towarzyskiego jak we Francji Ludwików. Niemniej, od poparcia króla nadal wiele zależało. Ceniono sobie dobre stosunki z panującym i zabiegano o jego protekcję. Osobą zapobiegliwą był niewątpliwie Jan Klemens Branicki

<sup>3</sup> APKr, rkps 1495–1504.

<sup>4</sup> APKr, rkps 1788, s. 9; rkps 1789, s. 13.

<sup>5</sup> APKr, rkps 1495, s. 107.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 174.

<sup>7</sup> Świadczy o tym adnotacja na jednym z oryginalnych egzemplarzy gazet. Zob. APKr, rkps 1495, s. 24.

<sup>8</sup> *Prasa polska...*, s. 17–18.

<sup>9</sup> APKr, rkps 1496–1498.

ki. 18 września 1726 r. donoszono z Tykocina o pobycie króla Augusta II na Podlasiu i nadzwyczajnej gościnności Branickiego, podówczas chorążego koronnego. Autor relacji z podziwem odnotował, iż podczas podróży króla z Brańska do Białegostoku: „wszelkie na rzekach i błotach przeprawy należycie były sporządzone”<sup>10</sup>. Zważywszy na ówczesny stan dróg w Polsce było to nie lada osiągnięciem. Panującego, wjeżdżającego do Białegostoku, witano salwami armat. Gospodarze zapewnili monarsze rozmaite atrakcje – m.in. polowanie na sarny, jelenie i danię, szczucie niedźwiedzi psami, oraz: „insze różne uciechy”<sup>11</sup>. Nocą: „przy znacznych iluminacjach pałacu kolacjami, tańcami i kart graniem zabawiał się król J.M.”<sup>12</sup> August II miał powiedzieć, że: „pałacu lepiej i porządniej akkomodowanego w Polsce nie widział”<sup>13</sup>.

Nie minęło kilka miesięcy, a monarcha ponownie gościł u Branickiego. W styczniu 1727 r. korespondent warszawski donosił, iż król spędza karnawał w Białymstoku. Był to pobyt poniekąd wymuszony stanem zdrowia Augusta II, któremu lekarze zabronili dalszej podróży z Grodna do Warszawy. Chorego króla otoczono troskliwą opieką. Gospodarze zadbali też o towarzyszących mu dworzan. Z relacji nadesłanej do Krakowa dowiadujemy się, iż: „damy i kawalerowie na balach, kolacjach propinant zdrowie Króla J.Mci. Tańce, gry różne od Nowego Roku odprawują się przy iluminacjach pałacu białostockiego”<sup>14</sup>. Stan zdrowia Augusta II budził powszechne zainteresowanie. 17 stycznia donoszono z Białegostoku o sprowadzeniu nowego lekarza z Paryża, który: „pewnie będzie potrzebował czasu do porozumienia [sic!] zdrowia Pańskiego”<sup>15</sup>. Dla poratowania zdrowia monarchy uciekano się też do wstawiennictwa świętych orędowników. Ten sposób miał się okazać skuteczny. Kiedy bowiem August II, za radą swojego spowiednika, uczynił solenne wotum do Błogosławionego Andrzeja Boboli, zdrowie jego wyraźnie się poprawiło. Musiano jednak amputować królowi jeden palec od nogi, zagrożony gangreną<sup>16</sup>.

Podejmowanie króla i jego licznego dworu naraziło zapewne Branickiego na znaczne wydatki. Dla przyszłego hetmana wielkiego koronnego i kasztelana krakowskiego była to jednak inwestycja opłacalna.

Zdrowy już monarcha wrócił do swoich codziennych zajęć i tradycyjnych rozrywek. 30 lipca 1727 r. donoszono z Drezna, iż August II obserwował w swoim zwierzyńcu pokaz walki zwierząt, w trakcie którego:

<sup>10</sup> APKr, rkps 1497, s. 205.

<sup>11</sup> *Ibidem*.

<sup>12</sup> *Ibidem*.

<sup>13</sup> *Ibidem*.

<sup>14</sup> APKr, rkps 1498, s. 9.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 21.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 26.

zuber z różnymi zwierzami triumfalny odprawił pojedynek, osobliwie z jednym wielkim niedźwiedziem, którego nie tylko dobrze po bokach wylechtał rogami, ale też kilka razy podzrucając go w górę dobrze natrzasał. Niedźwiedź także jeden niedyskretnie głaskał dzików, osobliwie jednego, którego gdy tylko raz łapą pogłaskał to mu od uszu, zaraz, aż do nosa zlazła skóra<sup>17</sup>.

Dziś takie „rozrywki” spotkałyby się z powszechnym potępieniem, ale w dawnych czasach stanowiły ulubioną przez elity formę spędzania wolnego czasu. Grozę dzisiejszego czytelnika budzi informacja, która nadeszła z Lublina. Hetman wielki koronny, w ciągu 2 tygodni: „16 niedźwiedzi, prócz łosiów i innego dzikiego zwierza, bez żadnego strzelania, psami zamordował”<sup>18</sup>. Tematykę łowiecką odnajdujemy także w relacji nadesłanej z Drezna, 22 grudnia 1727 r. Donoszono tam o wielkim polowaniu, w czasie którego król, z pomocą łowczego: „zabił największego jelenia o 20 rogach”<sup>19</sup>. Radość Augusta II była tak wielka, że ofiarował łowczemu konia i 100 czerwonych złotych. Korespondent drezdeński informował ponadto, iż okoliczni chłopci, którym dziki czyniły znaczne szkody w uprawach, prosili monarchę, aby częściej u nich polował.

Znaczną część relacji nadsyłanych do Krakowa stanowiły informacje o wydarzeniach religijnych, m.in. sakrach biskupich, obłóczynach zakonnic, bullach odpustowych<sup>20</sup>. Obszernie informowano o wizytacji kościoła katolickiego w Królewcu, dokonanej w 1727 r. przez biskupa warmińskiego Krzysztofa Szembeka<sup>21</sup>. W pierwszej połowie XVIII w., na ziemiach Rzeczypospolitej, ukoronowano wiele – słynących cudami – obrazów Matki Boskiej. W relacjach pochodzących z lipca i sierpnia 1727 r., nadesłanych ze Lwowa, czytamy o przygotowaniach do koronacji obrazu w kościele OO. Dominikanów w Podkamieniu<sup>22</sup>. Wiele doniesień traktuje o niezwykłych wydarzeniach religijnych. Sensacyjnie brzmią relacje, które nadeszły z Lublina w maju 1727 r. Na krucyfiksie wiszącym przed drzwiami sali sądowej w ratuszu, zaobserwowano pot i krwawe łyzy. Kościół ostrożnie potraktował te rewelacje. Jeden z duchownych: „sam włazłszy po drabinie obcierał krzyż i widział, że z wierzchu krzyża był proch, a spodem, gdzie kurzawy nie było pokost się świecił, wydając się niby pot, a w oku żadnej łyzy krwawej widać nie było”<sup>23</sup>. Kiedy jednak pojawili się kolejni świadkowie niezwykłego zjawiska krzyż uroczyście przeniesiono do kaplicy w ratuszu. W innej relacji czytamy o nagłym uzdrowieniu dwóch osób w Kąkolnikach, jakie miało miejsce w trakcie ich pere-

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 167.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 23–24.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 323.

<sup>20</sup> APKr, rkps 1496, s. 33.

<sup>21</sup> APKr, rkps 1498, s. 135–142.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 96, 170, 174.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 99–100.

grynacji do cudownego obrazu przedstawiającego ukrzyżowanie Pana Jezusa<sup>24</sup>. Niekiedy, uroczystości religijne miały dramatyczny przebieg. 18 października 1727 r. donoszono z Przemyśla, iż podczas nabożeństwa ku czci św. Stanisława Kostki i Alojzego Gonzagi zginęło dwóch puszkarzy, którzy – jak to ustalono – strzelali na wiat z zardzewiałych hakownic<sup>25</sup>. Napływały także informacje o konfliktach międzywyznaniowych. W listopadzie donoszono o zburzeniu przez pospólstwo brandenburskie, z polecenia tamtejszych władz, kapliczki katolickiej w Czaplunku. Kaplica została zniszczona do tego stopnia: „że i drzewo na nic się nie zda, tylko na ogień”<sup>26</sup>. Zapewne, w rewanżu, kapituła poznańska poleciła zburzyć nowo zbudowany zbór luterański w Międzyrzeczu<sup>27</sup>. W kwietniu 1725 r. z oburzeniem informowano o parodii konklawe papieskiego, jaką – kosztem kilkudziesięciu tysięcy złotych – urządził car Piotr I. W role kardynałów wcielili się pijani oficerowie. „Przedstawienie” zakończyło się hulankami i pijaństwem<sup>28</sup>.

Dużo miejsca, w doniesieniach docierających do Krakowa, zajmują informacje o rozmaitych przejawach łamania prawa – przestępstwach kryminalnych, występkach przeciw obyczajności, pospolitych burdach, buntach żołnierzy, tumultach studenckich. Niechlubny przykład dawały często elity ówczesnego społeczeństwa. Z 8 lutego 1727 r. pochodzi relacja o burzliwych obradach sejmiku deputackiego w Brześciu. Sejmik rozpoczął się w tamtejszym kościele OO. Augustianów. Kiedy pijana szlachta wszczęła tumult Augustianie, w obawie sprofanowania kościoła, nie zezwolili na dalsze obrady. Szlachta przeniosła się do kościoła Dominikanów: „gdzie znowu przyszło aż do szabel”<sup>29</sup>. W rezultacie sejmik został zerwany. W czerwcu 1726 r., w czasie obrad trybunału skarbowego w Radomiu, w trakcie przyjęcia wydanego przez kasztelana lubelskiego, doszło do zwady między dwoma dostojnikami. Zwaśnieni obrzucali się kawałkami chleba, „cukrami”, a wreszcie całymi bochenkami<sup>30</sup>. Świadkom tego zdarzenia udało się konflikt załagodzić. Podczas tego samego przyjęcia:

Towarzysz znaku husarskiego Jaśnie Wielmożnego Pana Marszałka Koronnego prosił Pana Skurzewskiego, komisarza wieluńskiego, o protekcję sprawy. Ten coś za rankor miał do niego – wiedzieć trudno. Dał mu protekcję pięścią w gębę. Drugi to widząc towarzysz rewanżował Panu komisarzowi, aż mu czapka oknem wypadła. Lecz się salwował do OO. Bernardynów i tam siedzi<sup>31</sup>.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 170.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 257.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 251–252.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 255.

<sup>28</sup> APKr, rkps 1496, s. 97–98. Wyśmiewanie obrzędów religijnych, także prawosławnych, było jednym z ulubionych zajęć cara Piotra I. Organizował on, ze swoimi dworzanami, rozmaite maskarady i błazeńskie procesje. Zob. L. Bazyłow, *Historia Rosji*, Wrocław 1975, s. 202.

<sup>29</sup> APKr, rkps 1498, s. 31.

<sup>30</sup> APKr, rkps 1497, s. 120.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 121.



W dawnej Rzeczypospolitej, choć było to prawem zabronione, sprawy honorowe rozstrzygano z bronią w ręku. W 1727 r. donoszono z Warszawy o zwadzie między pułkownikiem Rybińskim i kapitanem Relingiem. W trakcie pierwszego pojedynku pułkownik ranił szpadą kapitana, ale kiedy z kolei Rybiński znalazł się w opałach jego sługa przyszedł mu z pomocą i Reling ledwo uszedł z życiem. Pułkownik Rybiński wolał nie czekać na przybycie straży marszałkowskiej i schronił się w klasztorze OO. Bernardynów<sup>32</sup>. Z następnej relacji, nadesłanej 13 sierpnia, dowiadujemy się o kolejnym pojedynku między zwaśnionymi oficerami. Obie strony, zachęcane przez sekundantów, wyraźnie jednak dążyły do pojednania. W trakcie pojedynku na pistolety Rybiński dwukrotnie chybił, a Reling zrezygnował z oddania strzałów. Sekundanci nie dopuścili do pojedynku na szpady. Przeciwnicy pogodzili się uroczyście, a pułkownik Rybiński zaprosił kapitana Relinga i sekundantów na obfity poczęstunek<sup>33</sup>.

Sprawcami licznych tumultów i pospolitych burd byli uczniowie i studenci. 30 maja 1725 r. donoszono ze Lwowa o występku tamtejszych studentów, którzy pobili służących kapituły lwowskiej. Arcybiskup lwowski zagroził sprawcom ekskomuniką. Kiedy jednak wyszło na jaw: „że się znaczne panięta w tym tumulcie znajdowali i byli przewodziami, więc od nich przeproszony Ks. Arcybiskup, darował winowajcom ekskomunikę”<sup>34</sup>. Zobowiązał ich jednak, aby zadośćuczynili uszkodzonym. W relacji z 9 marca 1727 r., nadesłanej z Lublina, czytamy, iż studenci w czasie zapustów poranili cukiernika wojewody lubelskiego. Zostali aresztowani, jednak udało im się zbiec z więzienia i schronić w klasztorze Dominikanów<sup>35</sup>.

Sprawcy rozmaitych przestępstw i występków często szukali schronienia za murami klasztorów, a duchowni nierzadko prosili o łaskę dla skazanych. W relacji z 7 marca 1726 r. czytamy o takiej skutecznej interwencji, która miała miejsce w Kamieńcu Podolskim. Zbuntował się tam regiment, któremu nie wypłacano żołdu. Dowództwo, w drodze losowania, wybrało trzech żołnierzy, których na postwach pozostałym postanowiono stracić. Skazanych uratowało wstawiennictwo duchowieństwa. Karę śmierci zamieniono na rok i 6 niedziel więzienia. Nie zapomniano o pozostałych żołnierzach, którzy odmówili pełnienia służby. Aby nakłonić ich do posłuszeństwa zdecydowano, że: „przez cały post mają biegać przez różgi”<sup>36</sup>. 17 sierpnia 1727 r. donoszono z Lublina, iż tamtejszemu katowi – oskarżonemu o zabicie żony – ordynat zamojski, za wstawiennictwem OO. Reformatów, życie darował. Zabójcę skazano na 12 tygodni więzienia. Ponadto, przez 3 kolejne

---

<sup>32</sup> APKr, rkps 1498, s. 82.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 178.

<sup>34</sup> APKr, rkps 1496, s. 40.

<sup>35</sup> APKr, rkps 1498, s. 49.

<sup>36</sup> APKr, rkps 1497, s. 59.

piątki miał otrzymywać karę chłosty, a dodatkowo przez 3 piątki i 3 niedziele miał stać pośrodku kościoła z gołym mieczem i pistoletem, z którego zastrzelił żonę<sup>37</sup>.

W jednym z doniesień kryminalnych czytamy o godnej podziwu postawie skazańca. Niejaki Woszczyński – szlachcic skazany na ścięcie za zabójstwo brata – dobrowolnie, bez pomocy kata, udał się na miejsce stracenia. Sam przywdział śmiertelną koszulę i sam sobie oczy zawiązał<sup>38</sup>.

Prawo było surowe, ale więzienia chyba nie najlepiej strzeżone. W kwietniu 1725 r. donoszono z Kamieńca Podolskiego o ucieczce pięciu więźniów, skazanych na śmierć<sup>39</sup>. Także w Lublinie, jeden z więźniów: „dziwnym sposobem kajdany potłukwszy i kratę żelazną wyłamawszy uszedł”<sup>40</sup>.

Z licznych informacji nadsyłanych do Krakowa wynika, że w latach dwudziestych XVIII w. niespokojnie było w miastach i na drogach. Z Lublina donoszono o mnożących się przypadkach nocnych kradzieży, rozbojów i zabójstw. Grasowały liczne bandy, które stanowiły ogromne zagrożenie dla bogatszych mieszkańców miasta. W marcu 1726 r., na Przedmieściu Krakowskim, bandyci postrzelili śmiertelnie mieszczanina, broniącego swojego domu przed włamywaczami<sup>41</sup>. Pod koniec grudnia 1726 r. informowano o napadach w okolicy Wrocławia, gdzie: „dużo się zagęściło hultajstwa, dla którego nulla securitas podróżnym, nawet w domach siedzącym”<sup>42</sup>. Także z grudnia 1726 r. pochodzi relacja, nadesłana z Jarosławia, o napadzie na oficera garnizonu zamojskiego, zamordowanego wraz z żoną. Wydarzyło się to w drodze na Podole, a sprawcą tego okrutnego zabójstwa był furman. Zabił on śpiących, bezbronnych ludzi, a następnie zrabował ich dobytek i uszedł<sup>43</sup>. Niekiedy, napadnięci bronili się skutecznie i potrafili przeciwstawić się bandytom. 7 września 1727 r. informowano o napadzie na kata łuckiego. Bandyci chcieli zemścić się na nim za wykonanie wyroku na ich kompanach. Napadnięty, zwycięsko wyszedł z tego starcia. Zabił kilku bandytów, a „dwóch porąbanych żywcem wziął” i przywiózł do więzienia rawskiego<sup>44</sup>.

Niektóre przestępstwa miały swoje źródło w konfliktach rodzinnych, bądź były następstwem zatargów między chlebobawcami a ich sługami. W styczniu 1727 r. donoszono z Lublina, że mieszkaniec Łęcznej zamordował żonę siekierą. Sprawca został ujęty na gorącym uczynku<sup>45</sup>. Także w styczniu 1727 r. w Łańcuchowie, w pobliżu Lublina, tamtejszego podstarościego zamordował jego własny pacholek.

<sup>37</sup> APKr, rkps 1498, s. 183.

<sup>38</sup> APKr, rkps 1496, s. 41–42.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 8.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 204.

<sup>41</sup> APKr, rkps 1497, s. 60.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 310.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 309.

<sup>44</sup> APKr, rkps 1498, s. 197.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 19.

Zabójcę, któremu udało się zbiec, schwytano kilkanaście dni później w pobliżu Turobina<sup>46</sup>.

Łupem złodziei często padały świątynie. W czerwcu 1727 r. informowano o kradzieży w kościele OO. Karmelitów Bosych w Lublinie, gdzie zrabowano wota z trzech ołtarzy o wartości kilkunastu tysięcy zł<sup>47</sup>.

Sprawcami rozmaitych przestępstw, najczęściej kradzieży i paserstwa, byli Żydzi. 14 czerwca 1727 r. dwóch Żydów, oskarżonych o złodziejstwo, skazano w Zamościu na powieszenie. Skazańcy przyjęli przed śmiercią wiarę katolicką. Karę zamieniono więc na mniej haniebną – zostali ścięci i pochowani na cmentarzu katolickim. W tej samej relacji czytamy o dwóch Żydówkach, skazanych na karę chłosty pod pręgierzem i „wyświecenie” z miasta<sup>48</sup>.

W relacjach nadsyłanych do Krakowa czytamy o nierzadkich wcale przypadkach cudzołóstwa, kazirodztwa, a nawet łamania ślubów czystości. W lipcu 1725 r. donoszono ze Lwowa o grzechu kazirodztwa, jakiego dopuściła się z bratem pewna szlachcianka. Dziecko płci męskiej, narodzone z tego związku, zostało przez ojca zabite<sup>49</sup>. W czerwcu 1725 r. informowano z Zamościa o grzechu cudzołóstwa, popełnionym przez leciwego już arendarza i służącą wyznania katolickiego. Sprawa toczyła się przed sądem wójtowskim, a sprawcom tego występku groziła kara śmierci<sup>50</sup>. W lutym 1726 r. donoszono z Lublina, iż kobieta, podająca się za zakonnicę ze zgromadzenia Brygidek, utrzymywała grzeszne stosunki z zakonnikiem z miejscowego klasztoru dominikanów. Dominikanin uciekł do Królewca, a domniemaną brygidkę ujęto i wyrokiem sądu grodzkiego skazano na karę chłosty i wydalenie z miasta<sup>51</sup>.

Wiele miejsca w „gazetach pisanych” zajmują doniesienia o pogodzie. W czasach, kiedy dominującą formą gospodarki było rolnictwo, pogoda wywierała ogromny wpływ na życie ludzi. Ponadto, ekstremalne zjawiska atmosferyczne budziły wówczas większe przerażenie i powszechnie traktowano je jako „dopust Boży”. W takie wydarzenia obfitował rok 1725. Pod koniec kwietnia narzekano na suszę i niski poziom wody w Wiśle i w Bugu, uniemożliwiający transport zboża. Skarżono się także na codzienne przymrozki występujące na Rusi. Ale już na początku maja z ulgą donoszono o ociepleniu, które jednocześnie przyniosło długo oczekiwane opady deszczu. Początek lata przyniósł jednak gwałtowne załamanie się pogody. Najdotkliwiej odczuli to mieszkańcy Poznania i jego okolic. Wieczorem, 20 czerwca, gwałtowny wichur (zapewne trąba powietrzna), któremu towa-

---

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 10, 19.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 119.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 126–127.

<sup>49</sup> APKr, rkps 1496, s. 65.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 49.

<sup>51</sup> APKr, rkps 1497, s. 31.

rzyszyło prawdziwe „oberwanie chmury” i opady gradu spustoszył miasto. Runęły wieże kościoła farnego i ratuszowa. Na kościele Dominikanów została zerwana połowa dachu. Nawałnica obaliła obydwie wieże na kościele katedralnym. Zniszczony został stary pałac biskupi. Żywioł zrujnował wiele kamienic – w Poznaniu nie było ani jednego budynku, który by wyszedł z burzy bez szwanku. Wicher: „dworzec wspaniały podskarbiego koronnego, niedawno wystawiony, tak zgruchotał i sztuki porozrzucił jakoby go nigdy nie było”<sup>52</sup>. Trąba powietrzna obaliła ogromną ilość drzew, które zatarasowały drogi. Zniszczeniu uległy uprawy, a rzeki gwałtownie przybrały. „Nie trwała ta burza i półgodziny i tak nieoszacowanej narobiła szkody”<sup>53</sup>, czytamy w relacji o tej – prawdopodobnie największej – klęsce żywiołowej, jaka dotknęła Poznań na przestrzeni dziejów. Gwałtowne zjawiska pogodowe wystąpiły wówczas w wielu innych miejscach. Z Lublina donoszono w czerwcu o padających przez tydzień obfitych deszczach, a także huraganie, który zerwał dachy z kilku kamienic i obalił wieżę zamkową. Ta, spadając, zrujnowała kilka kamienic żydowskich<sup>54</sup>.

Także w lipcu 1725 r. panowała wyjątkowo niesprzyjająca pogoda. Na początku miesiąca nadeszły informacje o wielkich szkodach, jakie: „dżdże i grady z grzmotami i piorunami” poczyniły na Podolu i Wołyniu<sup>55</sup>. Autor relacji utrzymywał, iż opady gradu były tak znaczne, że tamtejsza ludność mogła jeździć saniami, a chłody zapanowały niemal zimowe. Czytamy dalej, że: „od Żółkwi aż do Rawy miasteczka grady wybiły zboża”<sup>56</sup>. Gwałtowne deszcze, burze i wichury wystąpiły we Wrocławiu, Zielonej Górze i Głogowie<sup>57</sup>. Grad poczynił duże szkody w okolicach Wiednia. Pisano także o powodzi na Dolnym Śląsku, w Brandenburgii, na Morawach i na Węgrzech. Na Morawach powódź miała pochłonąć ok. 3000 ofiar<sup>58</sup>. 18 i 20 lipca ponownie donoszono ze Lwowa o deszczach i gradach, które wystąpiły na Podolu, Rusi i na Wołyniu, gdzie: „W siła miejscach rozumieli już ludzie, że P. Bóg onych potopem karać będzie”<sup>59</sup>. Na równinach woda sięgała niemal pasa, potopione zostały pasieki z pszczołami. Wystąpiło też oberwanie chmury we Lwowie, gdzie: „W samym mieście, w murach, niepodobna było przejść przez ulicę. Z jednej kamienicy do drugiej korytami piwnymi i żłobami jeździli”<sup>60</sup>. Utonęło kilku strażników miejskich, których nawałnica zaskoczyła w bramach i furt-

<sup>52</sup> APKr, rkps 1496, s. 128.

<sup>53</sup> *Ibidem*.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 50.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 134.

<sup>56</sup> *Ibidem*.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 125.

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 137.

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 146.

<sup>60</sup> *Ibidem*.

kach. 22 lipca nadeszły relacje o gwałtownych deszczach i gradach, które spowodowały znaczne szkody we Francji, Niemczech i we Włoszech<sup>61</sup>.

Sierpień przyniósł niewielką poprawę pogody. Na początku miesiąca donoszono ze Lwowa o gradach, które poniszczyły zboża i trawy. 15 sierpnia z Warszawy nadeszły informacje o obfitych deszczach i wywołanej przez nie powodzi, która dotknęła m.in. Piotrków i Wolborz, a także Pragę i Solec<sup>62</sup>. O ciągłych opadach na Rusi donoszono też 15 sierpnia ze Lwowa. Z Lublina, 19 sierpnia, informowano o deszczach na Podolu i Wołyniu oraz o wylewie Sanu. 26 sierpnia z Prus nadeszły relacje o wylewie Warty, która poczyniła wielkie szkody<sup>63</sup>. W okolicach Lwowa pogoda poprawiła się dopiero pod koniec miesiąca. Ale już we wrześniu pojawiły się informacje o nieustannych deszczach na Wołyniu i Podolu. Na Ukrainie, w połowie miesiąca, zboża stały jeszcze w polach<sup>64</sup>.

Generalnie, lato 1725 r. obfitowało w ekstremalne zjawiska pogodowe. Świadczą o tym nawet rachunki miasta Krakowa, z których wynika, że latem 1725 r. aż sześciokrotnie płacono dzwonnikom: „od dzwonienia na chmury, gdy grad szedł”<sup>65</sup>.

Po spokojniejszej jesieni, już na początku 1726 r., w kilku krajach europejskich, ponownie wystąpiły gwałtowne zjawiska atmosferyczne. 6 stycznia informowano, iż w okolicach Wiednia: „tymi czasy nie praktykowane bicia piorunów nie miała szkodę w bydło i innych rzeczach poczyniły”<sup>66</sup>. Pod koniec stycznia wichury, deszcze i burze z grzmotami poczyniły znaczne szkody w Anglii i we Francji. W lutym kraje te dotknęła powódź, która wystąpiła też w Holandii.

Na pogodę narzekano także latem 1726 r. 23 czerwca donoszono z Lublina o gwałtownej burzy. Wskutek uderzenia pioruna zginęła kobieta karmiąca dziecko. Autor tej relacji był przekonany, iż cud sprawił, że ocalało dziecko<sup>67</sup>. 30 czerwca informowano, że na Wołyniu panują upały, które spowodowały nieurodzaj ozimin, wypalenie jarzyn i wzrost cen. O złym stanie ozimin na Wołyniu pisano ponownie 30 lipca. Wkrótce pojawiły się też informacje o znacznym wzroście cen zbóż na Wołyniu, wywołanym przez nieurodzaje. Długotrwała susza sprawiła, że Dniestr można było wszędzie pokonać w bród.

Pogoda dała się też we znaki w innych krajach. 12 lipca ogromna burza z gradem i piorunami dotknęła Norymbergę<sup>68</sup>. Donoszono także o deszczach, burzach i powodzi w Anglii. W tym samym czasie ogromne pożary pustoszyły Amerykę

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 143.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 158.

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 167.

<sup>64</sup> *Ibidem*, s. 190.

<sup>65</sup> APKr, rkps 1787, s. 67, 76–78, 88.

<sup>66</sup> APKr, rkps 1497, s. 7.

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 136.

<sup>68</sup> *Ibidem*, s. 181.

Północną. 4 sierpnia informowano o ustawicznych chłodach, obfitych deszczach i powodzi we Francji. Żywiol zniszczył tam znaczną część plonów<sup>69</sup>.

Także jesienią obserwowano gwałtowne zjawiska pogodowe. W październiku nadeszły informacje o burzy z piorunami, która wystąpiła w okolicy Lwowa. W tym samym miesiącu, w Przemyślu odbywały się uroczystości religijne. Zgromadzonym tłumom: „wichry srodze przeszkadzały, które przez kilka dni trwając niemało szkody narobiły, tam i okolicznie, w starych i nowych budynkach”<sup>70</sup>.

Kilkaset lat temu informacje napływały ze znacznym nieraz opóźnieniem. Dopiero 27 października 1726 r. donoszono z Prus o ogromnym sztormie, który na początku miesiąca nawiedził Kopenhagę<sup>71</sup>. Kilka tygodni później, równie potężny sztorm spustoszył Sztokholm. Żywiol: „dachy po wielu miejscach pozrywał, okna wytłukł, dwie wieże na kościele św. Michała zniósł i nie mało naw po rzece pogruchotał”<sup>72</sup>.

Kolejne informacje o klęskach żywiołowych przyniosły relacje nadesłane do Krakowa w 1727 r. 23 lutego, z Prus, nadeszły informacje o ogromnym huraganie na Jamajce, który nie tylko zniszczył statki stojące w porcie, ale także: „Siła domów, drzew i cukrowych plantacyjów poobalał”<sup>73</sup>. Zima 1727 r. była wyjątkowo łagodna. Narzekano na zły stan dróg, które tak rozmiękły, że kupcy, którzy przybyli na Węgry po wino, musieli je tam zostawić. Wiosna przyniosła jednak gwałtowne ochłodzenie. Z relacji nadesłanej 30 kwietnia ze Lwowa dowiadujemy się, że: „W tym kraju dopiero cieplejsze czasy nastąpiły po śniegach, wichrach i przeraźliwych zimnach”<sup>74</sup>. Ogólnie odczuwano brak zboża i paszy dla zwierząt. 14 maja donoszono ze Lwowa o braku zboża na Rusi i panujących tam chłodach<sup>75</sup>. Informowano także o niskim poziomie wód w rzekach, który uniemożliwiał żeglugę.

Lato 1727 r. nie obfitowało w ekstremalne zjawiska atmosferyczne. Niemniej, 4 lipca w Warszawie spadł grad, który poczynił wielkie szkody w ogrodach, wybił okna w kościołach i pałacach i zniszczył zboża w promieniu 2 mil od stolicy. W trakcie tej gwałtownej burzy: „piorun wpadł do zakrystyi Wielebnych Panien Wizytek i tam posmoliwszy niektóre kościelne aparaty wypadł przez szybę do ogrodu”<sup>76</sup>.

Prezentowany wybór relacji, nadsyłanych do Krakowa w latach 1725–1727, zachęca do rozmaitych analiz i porównań. Nas jednak interesowała jedynie treść zawartych tam informacji. Ich dobór daje nam pewne pojęcie o zainteresowaniach

<sup>69</sup> *Ibidem*, s. 173–174.

<sup>70</sup> *Ibidem*, s. 229.

<sup>71</sup> *Ibidem*, s. 252.

<sup>72</sup> *Ibidem*, s. 297.

<sup>73</sup> APKr, rkps 1498, s. 42.

<sup>74</sup> *Ibidem*, s. 92.

<sup>75</sup> *Ibidem*, s. 101.

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 150.

„opinii publicznej” w czasach saskich. Niewielki, w stosunku do ogółu społeczeństwa, krąg odbiorców tej specyficznej korespondencji zawężyła, wspomnianą „opinię publiczną”, do stosunkowo nielicznej i elitarnej grupy – w tym wypadku warstwy rządzącej w osiemnastowiecznym Krakowie.

Z pewnym zaskoczeniem konstatujemy, że „gazety pisane” pełne są informacji, które i dziś cieszą się szczególnym zainteresowaniem czytelników. Wspomniani „nowelanci” starali się przekazywać oryginalne, często poufne, a niekiedy plotkarskie fakty z życia politycznego, towarzyskiego i obyczajowego. „Gazety pisane”, w odróżnieniu od prasy wydawanej drukiem, nie były narażone na rozmaite formy kontroli i cenzury represyjnej. M.in. z tego względu górowały nad gazetami drukowanymi zakresem podawanych informacji i atrakcyjną dla czytelnika formą. Ich odbiorcy otrzymywali aktualny, jak na tamte czasy, obraz wydarzeń. W tym przeglądzie doniesień, sprzed niemal trzystu lat, celowo pominęliśmy informacje o wydarzeniach politycznych, krajowych i zagranicznych. „Gazety pisane”, pozbawione tego „balastu”, okazują się być niesłychanie interesującym źródłem informacji, których próżno szukać w innych zachowanych przekazach.

#### S U M M A R Y

##### **“At the Times of King Sas...” Interest of Public Opinion at the Time of the Sas Dynasty, in the Light of “Handwritten Newspapers”**

In their collections, many archives and libraries are in the possession of the so-called “handwritten newspapers”, which are a form of correspondence addressed to elitist circle of readers. Those accounts, containing information about current issues, were created by professional information gatherers and copyists, residing in big political and economic centres. The State Archive in Cracow is in the possession of a considerable number of “handwritten newspapers”, collected by the city authorities in the 18th century. The analysis of their content gives us some idea about the interests of the contemporary public opinion. Among the information sent to Cracow the majority of accounts are devoted to the most important political issues in Poland and neighbouring countries. The author of the article, which is a review of the information from almost three hundred years ago, left out the political information on purpose. Without this quite boring “ballast”, “handwritten newspapers” become a very interesting source of information that cannot be found in any other preserved relations. So, if we omitt the news of political character, among the messages sent to Cracow three hundred years ago, the dominant ones are devoted to the activities and occupations of the ruling monarch. We will also find there many details concerning his private life. A considerable part of the “handwritten newspapers” is devoted to religious life. A lot of attention is paid to various examples of law – breaking: criminal offences, soldiers’ mutinies, riots started by secondary school and university students. There are also numerous accounts concerning the weather, first of all in Poland, but also in Europe or even Asia and America. In the times when the dominant form of economy was agriculture, weather had a great impact on peoples’ life. Reading the “handwritten newspapers” we can notice that they are full of information interesting for our contemporary readers also today. “Handwritten newspapers” had the edge over the printed press both as far as the scope of information and an attractive form of its transmission is concerned. Their readers were getting an up-to-date picture of events. For a historian they constitute an interesting relation, supplementing basic source material.

## TERESA ZIELIŃSKA

**Kontrakt zaręczyn z 1748 r. zawarty w imieniu nieletnich dzieci**

W dniu 26 lutego 1748 r. Tomasz Antoni Zamoyski, ordynat zamojski i wojewoda lubelski wraz z żoną Teresą (vel Anielą Teresą) z Michowskich oraz Michał Kazimierz Radziwiłł, ordynat nieświeski i ołycki, wojewoda wileński i hetman wielki litewski, wraz z żoną Urszulą Franciszką z Wiśniowieckich spisali we Lwowie uroczystą intercyzę przedślubną, dokonując zaręczyn swych małoletnich dzieci – dziewięcioletniego Klemensa Zamoyskiego, starosty płoskirowskiego, z ośmioletnią Karoliną (Katarzyną Karoliną) Radziwiłłówną oraz wyznaczając termin ślubu za lat pięć. Motywy tego postanowienia zostały w intercyzie wyłożone następująco:

Jaśnie oświecone i jaśnie wielmożne osoby [to jest wyżej wymienieni kontrahenci – T.Z.] wiedząc dobrze jak wielkie imiona z konjunkcji dystygowanych w Rzeczypospolitej familii nie tylko zobopólne odbierają decora, ale też tym większa i całej Ojczyźnie przybywa podpora, gdy ją złączone zacne domy in prosperis et adversis coadunatis wspierają conatibus, z tych miar jaśnie wielmożny jegomość pan wojewoda lubelski pobudzony dulci recordatione zaszłych nie po jednokroć nie tak z domem jaśnie oświeconych książąt ichmościów Radziwiłłów, jako też i jaśnie oświeconych książąt ichmościów Korzybutów Wiszniowieckich z antecessorami swymi kolligacji, życząc sobie one renovare i przez nowe sanguinis nexus majori firmare przyjaźni documento wcześniej jedynemu synowi swemu wielmożnemu jegomości panu Klemensowi Zamoyskiemu staroście płoskirowskiemu przy respekcie jaśnie oświeconych książąt ichmościów Radziwiłłów wojewodów wileńskich, hetmanów wielkich Wielkiego Księstwa Litewskiego connubialis foederis wynajduje postanowienie, któremu ciż jaśnie oświecone książęta ichmoście Radziwiłłowie wojewodowie wileńscy córkę swą jaśnie oświeconą księżniczkę jejmość Karolinę (...) postquam utriusque adolescerint in sociam vitae deklarują ..

Na zakończenie dodano jeszcze:

Pro firmitudine przyjaźni zobopólnej i większej pewności futuri connubi oświadczają się sobie, iż tak jaśnie wielmożny jegomość wojewoda lubelski, jako jaśnie oświecony książę jegomość wojewoda



wileński, hetman wielki litewski potomstwu swemu, jeśli by osoba minorennitas tego exigeret ad invicem sobie ewentualną opiekę onych ubezpieczają et pro nunc et pro tunc naznaczają reservando jednak sobie wolność przydania i innych podług swojej woli pro adjutorio laborum opiekunów.

Zachowany w oryginale dokument omawianej umowy został opatrzony podpisaniami i pieczęciami sygnetowymi rodziców przyszłych oblubieńców (ale nie ich samych). Podpisało go i opieczętowało ponadto dostojne grono świadków: Mikołaj Wyżycki, arcybiskup lwowski ritus latini, Teofila Wiśniowiecka, kasztelanowa krakowska, Seweryn Rzewuski, referendarz koronny, (Michał) Józef Rzewuski, pisarz polny koronny, Jan (Fryderyk) Sapieha, kanclerz wielki litewski, Antoni Michał Potocki, wojewoda bełski, (Jan Kajetan ?) Jabłonowski, kawaler orderu Złotego Runa, (Dymitr Aleksander) Jabłonowski, starosta kowelski i Piotr Franciszek Branicki, kasztelan braclawski<sup>1</sup>.

Michał K. Radziwiłł, który notował w swym diariuszu ważniejsze, według jego oceny, wydarzenia, zapisał pod datą 26 lutego 1748 r.:

...po obiedzie z panem kanclerzem wielkim litewskim, z żoną jego, a siostrą [!] moją rodzoną starszą [tj. z Janem F. Sapiehą i Konstancją z Radziwiłłów – T.Z.] jachaliśmy [!] do Dominikanek, do księżny, Matki naszej [tj. do Teofili z Leszczyńskich Wiśniowieckiej – T.Z.]. Tam przybyli imci pan wojewoda lubelski z żoną. Po różnych komplementach podpisaliśmy kontrakt ad futura sponsalia praevio po dorościu lat nubendorum consensu między wojewody lubelskiego synem Klemensem Zamoyskim starostą [!] ploskirowskim w dziesiątym roku wieku jego, a córką moją młodszą Karoliną w dziewiątym roku i zaraz wojewodowie lubelscy i ja z żoną [!] pojechaliśmy do grodu [lwowskiego – T.Z.] i ab invicem roborowaliśmy tam kontrakt. Stamtąd do mnie kompania zjechała i była u mnie kolacja i bal<sup>2</sup>.

Planowanie przez rodziców małżeństw potomstwa i spisywanie nieraz w imieniu przyszłych małżonków, intercyz przedślubnych nie było w epoce staropolskiej, zwłaszcza w środowisku magnackim, czymś niezwykłym. Zaręczanie i wyznaczenie odległych terminów ślubu ze względu na małoletni wiek narzeczonych, stosunkowo częste w średniowieczu, stało się jednak w okresie staropolskim rzadkością. Pozostawało to w związku z tendencją podnoszenia w prawodawstwie granicy wieku uznawanego za sprawny, czyli właściwy dla zawierania małżeństwa. W statutach Kazimierza Wielkiego uznawano za taki dwunasty rok życia zarówno dla chłopców, jak też dla dziewcząt, ale w ciągu XVI w. granicę tę podnoszono,

<sup>1</sup> Oryginał kontraktu znajduje się w AGAD, Archiwum Warszawskie Radziwiłłów (dalej: Arch. Radz.) Dział XI, nr 159, s. 5–7. Tam również kopia bliskoczesna tego aktu. Inne kopie [w:] AGAD, Archiwum Zamoyskich (dalej: Arch. Zam.), nr 2375, s. 250–253 oraz AGAD, Archiwum Roskie, Akta rodzinno-majątkowe, sygn. tymczasowa 612 (akta w toku opracowania).

<sup>2</sup> AGAD, Arch. Radz. Dz. VI, nr 80a, kopia diariusza M.K. Radziwiłła, s. 1564–1565. Wspomniana roboracja kontraktu w wypisie z akt grodzkich lwowskich w: Arch. Radz. Dz. XI, nr 159, s. 8–12. Dokument ten nie zawiera żadnych informacji o przedmiocie umowy, co jest zgodne z przyjętą wówczas praktyką.

najpierw do 15 lat dla chłopców (przy utrzymaniu 12 lat dla dziewcząt), a potem odpowiednio do 18 i 13 lat (I Statut Litewski) oraz do 18 i 15 lat (II Statut Litewski). W epoce stanisławowskiej jeszcze raz zmieniono te normy, przyjmując dla oblubieńców obu płci dwudziesty rok życia<sup>3</sup>.

Rzadki przykład umowy przedślubnej z drugiej połowy XVI w. z odłożeniem terminu ślubu na pięć lat odnosi się do sytuacji, w której narzeczona miała dwanaście lat (trzynasty rok życia jak to określono w kontrakcie), jej narzeczony był jednak prawdopodobnie pełnoletni, bo o jego wieku nie ma mowy. Przyczyny zawarcia przedwczesnego kontraktu wydają się w tym przypadku oczywiste. Otóż Bohdana Siemaszkówna, owa nieletnia narzeczona, była jedyną dziedziczką swego, nieżyjącego już ojca, a małżeństwo starał się przeprowadzić jej brat stryjeczny, Aleksander Siemaszko, podkomorzy włodzimierski, występując samowładnie w roli opiekuna, domyślnie – nie tylko panny, ale także, przede wszystkim jej majątku. Wytypowany przez niego na kandydata do ręki Bohdany Hrihorij Wołowicz, staroście mielnicki gotów był zapewne do ustępstw na rzecz Aleksandra Siemaszki w układach majątkowych. Przeciwno umowie zawartej w 1566 r. wystąpiła jednak matka Bohdany ze swym drugim mężem Iwanem Czaplicem Szpanowskim. Doprowadzili do jej zerwania i do poślubienia w 1569 r. przez Bohdanę kniazia Janusza Czetwertyńskiego, argumentując, że jest on równym jej urodzeniem zacnym człowiekiem, potomkiem rodu zasłużonego dla hosudara i Rzeczypospolitej. Przy tej okazji wynikła też sprawa wieku panny, która sama zeznała, że ma lata zupełne, zaś matka jej – płacząc – zapewniała, że dziewczka ma szesnasty rok życia, na co i wzrost jej wskazuje, że ma te lata. Sąd grodzki łucki i miejscowy starosta, których poparcie uzyskały, sankcjonowali wprawdzie to małżeństwo, nie byli jednak w stanie wymusić na Aleksandrze Siemaszce zwrotu Bohdanie jej majątku<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> O zasadach określania lat sprawnych najwięcej informacji zawiera P. Dąbkowski, *Prawo prywatne polskie*, t. I, Lwów 1910, s. 215–217, 223, 345, 346, 355. O ważności układu zaręczynowego i o zrywaniu go także P. Burzyński, *Prawo polskie prywatne*, t. II, Kraków 1831, s. 79. Ponadto M. Koczerska, *Rodzina szlachecka w Polsce późnego średniowiecza*, Warszawa 1975, s. 30–31, a także J.S. Bystroń, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce*, t. II, Warszawa 1960, s. 129–130.

<sup>4</sup> Materiały dotyczące małżeństwa Bohdany Siemaszkówny zostały opublikowane w: Archiv Jugozapadnoj Rossii (...) Czast' VIII, tom III: *Akty o bracznom prawie i siemiejnom bytie w Jugozapadnoj Rusi w XVI–XVII ww.* Wstęp podpisał Orest Levickij, Kijew 1909, s. 122–133. Na te cenne dokumenty zwróciła mi uwagę pani dr Natalia Starczenko z Instytutu Archeografii i Źródłoznawstwa w Kijowie, za co wyrażam serdeczne podziękowanie. Bardzo dziękuję również p. drowi hab. Andrzejowi B. Zakrzewskiemu z Uniwersytetu Warszawskiego za uzyskanie dla mnie od pani Starczenko tej wiadomości. O późniejszych losach Bohdany zob. A. Kamiński, *Kariera rodu Siemaszków w XV–XVII w.*, „Lituano-Slavica Posnanensia” 1989, t. III, s. 179–202. Podobna sytuacja miała miejsce w związku z umową w sprawie małżeństwa, zawartą w 1628 r. w imieniu dziewięcioletniej Elżbiety Słuszcanki z około trzydziestoletnim Adamem Kazanowskim, por. M. Nagielski, *Słuszka Aleksander*, [w:] PSB, t. 39, Warszawa–Kraków 1999, s. 135.

Przyczyn zawarcia przedwczesnego kontraktu małżeńskiego Zamoyskiego z Radziwiłłówną nie da się ustalić z podobnym prawdopodobieństwem. Uzasadnienie w samym kontrakcie niczego nie tłumaczy, jeśli nie liczyć ogólnikowego uznania za korzystne aliansu dwóch wielkich domów. Wydaje się, że pomysł mógł wyjść od Michała K. Radziwiłła „Rybeński”, który, zawiadamiając swego brata Hieronima F. Radziwiłła o zawartej we Lwowie umowie, napisał, że „ta konjunkcja utilis et decora będzie Domowi naszemu, którym sobie wcześniej upatrzył”<sup>5</sup>. „Rybeńko” miał w ogóle predylekcję do planowania małżeństw swych dzieci, bo ułożył się także w sprawie związku starszej córki Teofili z Józefem Rzewuskim, synem Wacława, prowadził również pertraktacje co do mariażu swego syna Karola Stanisława z księżniczką Hohenzollern<sup>6</sup>. Żadnych innych wskazówek o okolicznościach i motywach zawarcia omawianej umowy ślubnej nie udało się odnaleźć w stosunkowo dobrze zachowanej korespondencji M.K. Radziwiłła ani w innych jego aktach, czy też w nielicznych archiwaliach ordynata Tomasza A. Zamoyskiego i jego żony Teresy. Radziwiłł zawiadomił o zaręczynach swej córki Karoliny tylko nieliczne grono osób, w tym swego brata Hieronima Floriana, hetmana Jana Kl. Branicznego i podkanclerzego Michała Czartoryskiego. W liście do ministra Brühla pisany na tydzień przed tym wydarzeniem nie wspominał o nim nawet słowem<sup>7</sup>.

Tomasz A. Zamoyski zawiadomił natomiast wkrótce po zaręczynach o tej uroczystości rodzinnej ministra Brühla, prosząc o przekazanie królowi wiadomości. Zamoyski zaznacza przy tej okazji, że jego intencją było zbliżenie się z rodziną, która szczyli się głębokim przywiązaniem do majestatu królewskiego. Trudno jednak dopatrywać się w tym kurtuazyjnym zwrocie istotnych wyjaśnień. W odpowiedzi Brühl oznajmił, że król przyjął z zadowoleniem informację o planowanym związku, on sam zaś przesyła gratulacje i najlepsze życzenia<sup>8</sup>. W ciągu 1748 r. Tomasz A. Zamoyski oraz jego żona Teresa podtrzymywali dość ożywioną korespondencję z Radziwiłłami. W listach nawiązywali do obowiązków ich syna wynikających z „zawartej przyjaźni z księżniczką jejmością” i do przyszłej konjunkcji

<sup>5</sup> AGAD, Arch. Radz. Dz. IV, księga nr 7, s. 121–122, list bez daty.

<sup>6</sup> O planach M.K. Radziwiłła dotyczących małżeństw jego potomstwa szerzej T. Zielińska, *Więź rodowa domu radziwiłłowskiego w świetle diariusza M.K. Radziwiłła*, [w:] *Miscellanea Historico-Archivistica*, t. III, Warszawa 1989, s. 177 przypis i s. 184–185.

<sup>7</sup> W kopiarzyszu korespondencji M.K. Radziwiłła w Arch. Radz. Dz. IV, księga nr 7 znajdują się jego listy do Brühla (na s. 106) oraz do pozostałych wymienionych tu osób (na s. 117–119, 121–124). W sumariuszu dokumentów w Arch. Zam., nr 6, s. 284 wpisana została w XVIII w. notatka o przechowywanym tam zaproszeniu na omawiane zaręczyny „wierszami ułożonym” przez U.F. Radziwiłłówną i adresowanym do Konstancji z Radziwiłłów Sapieżyny. Tekst był drukowany i nosił datę 27 lutego 1748 r., co wynika może z pomyłki. Druku tego nie notuje *Bibliografia Estreichera*, brak o nim wzmianki w centralnym katalogu starodruków w Bibliotece Narodowej.

<sup>8</sup> W kopiarzyszu korespondencji Tomasza A. Zamoyskiego w Arch. Zam., nr 1725, k. 41v–42v jego list do Brühla nosi niewątpliwie błędną datę 6 lutego 1748 r., gdyż Zamoyski pisze, że zaręczyny te odbyły się w ostatnich dniach karnawału, zaś karnawał skończył się w 1748 r. dnia 27 lutego.

ich domów. W osobnych listach zwracał się Klemens Zamoyski do Michała K. i Urszuli Radziwiłłów, tytułując ich ojcem i matką. W jednym z listów prosił o portret „de ma chère princesse”.

W latach 1749 i 1750 ich listy do Radziwiłłów stały się coraz radsze, a ich ton znacznie chłodniejszy<sup>9</sup>. Mimo wszystko zaskakująca jest wiadomość o zerwaniu przez Zamoyskich kontraktu przedślubnego z 1748 r. Odpowiednią manifestację złożył w grodzie krasnostawskim w imieniu Tomasza A. i Teresy Zamoyskich w dniu 27 kwietnia 1751 r. ich plenipotent Józef Tadeusz Zakrzewski, starosta szczebrzeszyński<sup>10</sup>.

Odnalezienie w nie opracowanych aktach Zamoyskich w Arch. tzw. Warszawskim Radziwiłłów pewnych dokumentów dotyczących opieki nad Klemensem Zamoyskim i ordynacją zamojską<sup>11</sup> pozwala jednak na choćby hipotetyczne wyjaśnienie tego zerwania. Otóż w ciągu roku 1750 (a pewnie już w 1749) stan zdrowia Tomasza A. Zamoyskiego wskazywał na możliwość rychłego zgonu. Stanowiło to dla jego ambitnej i przedsiębiorczej żony bodziec do działań w kierunku zapewnienia sobie opieki nad synem – jedynakiem i nad dobrami ordynacji, gdyby miała zostać wdową. Dodajmy, że Teresa poślubiła Tomasza A. Zamoyskiego już jako podwójna wdowa. Pani ta, pochodząca ze średnio zamożnej rodziny Michowskich h. Rawicz, wyszła najpierw za Suchodolskiego h. Janina, rzekomo podczaszego lubelskiego (brak go w spisie urzędników woj. lubelskiego). Był to związek w tym samym kręgu społecznym, ale drugie małżeństwo z Jerzym Aleksandrem Lubomirskim, wojewodą sandomierskim stawiało ją już w środowisku magnackim. Jej potomstwo z pierwszych dwóch małżeństw wymarło w dzieciństwie, a Klemens Zamoyski był jej jedynym dzieckiem, na którym skupiła uczucia i ambicje. Uruchoimiła więc wszystkie dostępne jej kontakty i uzyskała dokument królewski z dnia 7 października 1750 r. ustanawiający ją opiekunką Klemensa i dóbr ordynacji „gdyby z wyroków Boskich miała przyspaść śmierć jw jmp Tomasza Zamoyskiego znajdującego się w słabości zdrowia”. Dokument ten stanowi *curiosum*, gdyż wystawiono go za życia ordynata Tomasza, a nie jak zwykle bywało, po jego śmierci. Teresa uważała prawdopodobnie, że będzie mogła samodzielnie sprawować tę opiekę i dlatego postanowiła usunąć z drogi Michała K. Radziwiłła, który w myśl kontraktu z 1748 r. byłby opiekunem Klemensa i ordynacji, anulując ten kontrakt.

<sup>9</sup> Listy do Radziwiłłów, głównie do M.K. Radziwiłła zachowane są w Arch. Radz. Dz. V, nr 18 439 (listy Klemensa Zamoyskiego), nr 18 448 (listy Tomasza (A.) Zamoyskiego oraz nr 18 460 (listy Teresy Zamoyskiej).

<sup>10</sup> Kopia tej manifestacji znajduje się w Arch. Radz. Dz. XI, nr 159, s. 13–14. Jej wypis z akt grodzkich krasnostawskich był niegdyś w Arch. Zam., jak na to wskazuje zapiska w sumariuszu tego archiwum z końca XVIII w.; por. Arch. Zam., nr 6, s. 284.

<sup>11</sup> Wspomniane materiały wyszukał mój Kolega p. Jarosław Zawadzki, który zajmuje się inwentaryzacją nie opracowanego dotychczas Dz. X. Arch. Radz. Za udostępnienie mi tych materiałów, jak też za wiele innych informacji i wskazówek bardzo serdecznie dziękuję kol. Zawadzkiemu.

Musiła jednak liczyć się z aspiracjami do opieki ze strony szwagra, Jana Jakuba Zamoyskiego, starosty lubelskiego, bo, jeszcze ciągle za życia męża, wyrobiła sobie nowy dokument królewski z dnia 18 października 1751 r., w którym August III wobec słabnącego ciągle zdrowia Tomasza A. Zamoyskiego ustanawia, jako najwyższy protektor ordynacji zamojskiej, w swym zastępstwie podkanclerzego M. Wodzickiego w charakterze protektora Teresy Zamoyskiej „postanowionej od nas opiekunce i administratorce”. Okazało się jednak, że Teresa Zamoyska nie doceniła przeciwnika, gdyż Jan J. Zamoyski zdołał prawie zaraz potem wyrobić sobie nowy dokument Augusta III z dnia 17 listopada 1751 r. odwołujący nadanie Teresie Zamoyskiej opieki nad Klemensem i ordynacją oraz poruczający jemu tę opiekę<sup>12</sup>. Zanim Teresa zorientowała się w sytuacji, zdążyła jeszcze, występując już „w wolnym stanie wdowim”, złożyć manifestację anulującą ponownie umowę z 1748 r., zaznaczając przy tym, że idzie za radą opiekunów (kogo?) dla zabezpieczenia interesów syna, którym mogłaby szkodzić ta umowa „ex quibusdam motivis mutatione temporum in contrarium mutatis conscripta”<sup>13</sup>. Jan Jakub Zamoyski zaczął jednak jeszcze przed otrzymaniem reskryptu z 17 listopada 1751 r., a po otrzymaniu wiadomości o śmierci Tomasza (przed 3 listopada 1751) wchodzić w swe prawa opiekuna.

Przeżrana Teresa Zamoyska w poszukiwaniu protektorów zwróciła się zaraz do hetmana Radziwiłła, mimo iż niewątpliwie wiedział on o anulowaniu umowy z 1748 r. Po takim afrontie można by oczekiwać, że nie zechce mieć z nią do czynienia. Nie bez racji jednak Marcin Matuszewicz, który go dobrze znał, podziwiał jego dobrą wolę, a nawet wielkoduszność, pisząc:

Był to pan prawdziwie nabożny i sprawiedliwy i osobliwszej dobroci. Nie był mściwy nad nieprzyjaciółmi swymi i owszem swoich nieprzyjaciół nie złością i oddawaniem złości za złość, ale dobrocią chciał konwinkować<sup>14</sup>.

---

<sup>12</sup> Tomasz Antoni Zamoyski, który w omawianej tu sprawie odgrywał, jak się wydaje, drugorzędną rolę, jest postacią mało znaną. Niedawno zwrócił na niego uwagę J. Kowalczyk, zob. *Traktat o ogrodach Tomasza Antoniego Zamoyskiego z około 1750 r.*, „Biuletyn Historii Sztuki” 2001, R. LXIII, nr 1–4, s. 175–191. Ukazuje go tam jako człowieka wykształconego o zainteresowaniach kulturą. Podobnie ocenia go M. Kozaczka, *Poczet ordynatów Zamoyskich*, Warszawa–Tarnów 2002, s. 59–62. Dane do życiorysu Teresy Zamoyskiej, [w:] Niesiecki, *Herbarz*, t. VIII, s. 558; t. X, s. 376–377; PSB, t. 18, s. 21–23. Kopie bliskoczesne reskryptów królewskich w sprawach opieki nad Klemensem Zamoyskim i nad ordynacją zamojską w Arch. Radz. Dz. X, Akta Zamoyskich (w opracowaniu). Reskrypty te są wpisane do Metryki Koronnej. Sigillata, księga nr 28, s. 231, 256–258.

<sup>13</sup> Niepełna i nie datowana kopia tej manifestacji znajduje się w Arch. Radz. Dz. XI, nr 159, s. 16. Brulion innej redakcji tego tekstu, również bez daty, jest w Arch. Zam., nr 2375, s. 43.

<sup>14</sup> M. Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, oprac. i wstęp B. Królikowski, komentarz Z. Zielińska, t. 2, Warszawa 1986, s. 209.

Na list z 3 listopada 1751 r., w którym Zamoyska zawiadomiła go o śmierci męża, prosząc o opiekę, odpowiedział jej „Rybeńko”, składając jej kondolencje i zawiadamiając, że wysłał do jej dyspozycji komendanta i załogę garnizonu w Żółtkwi. Ona zasypywała go nadal listami i prośbami o pomoc, aż do momentu, kiedy w początkach 1752 r. wyjechała z synem do Drezna. Z listów tych nie wynika jednak, w jakich sprawach naradzała się z Radziwiłłem i co z nim ustalała, gdyż w liście z 12 stycznia 1752 r. od niego, obok deklaracji życzliwości i chęci pomocy oraz akceptacji edukacji Klemensa Zamoyskiego na dworze królewskim, znajdują się słowa:

Chociaż jednak mam żal sprawiedliwy, że beze mnie i wiadomości mojej tak wiele prawu ordynacji i opisom naszym przeciwnych powychodziło transakcji i w tak głęboką tonią zapuszczony interes, na usilną jednak Waszmość Pani obligacją nie ubiegam mojej we wszystkim pomocy.

Te słowa uznała adresatka za przejaw nielaski ze strony Radziwiłła, bo starała się go przebłagać. W liście pisanym z Drezna 25 lutego 1752 r. wspomina, że syn jej Klemens też jest nieutulony we łzach i wolałby nie żyć, jeśli by nie miał łaski i protekcji Radziwiłła. Tłumaczy, że przyjechała do Drezna, aby się przed królem oczyścić z kalumnii na nią i na jej syna rzucanych. A w ogóle, jak pisze: „nie chcę w najmniejszej rzeczy naruszyć woli i dyspozycje męża mego wraz ze mną zapisany Jaśnie Oświeconej Waszej Książęcej Mości Dobrodziejowi”. Z jej niewątpliwie inspiracji Klemens wysłał do Radziwiłła osobno dwa listy, prosząc o opiekę nad sobą „w małoletniej sytuacji mojej” i nad ordynacją. Teresa Zamoyska ciągle zaniepokojona, że straciła łaskę hetmana, tłumaczy się jeszcze dwukrotnie w ciągu marca 1752 r., że wyjazd do Drezna wynikał z obawy przed opiekunami, aby jej nie mogli dostać do rąk swoich. „Rybeńko” dał się widocznie udobruchać, bo w liście z 31 marca 1752 r. proponuje Zamoyskiej spotkanie we Wschowie, gdzie ma przybyć z Drezna dwór królewski. Zaprasza ją też do swego starostwa człuchowskiego i zalecił już gubernatorowi w Człuchowie, aby tam miała wszelką wygodę. Z zadowoleniem potwierdza przyjęcie przez nią tej propozycji. Osobno pisze do niej wtedy Urszula F. Radziwiłłowa „z oświadczeniem życzliwych chęci”<sup>15</sup>.

Aluzje poczynione przez T. Zamoyską w liście z 25 lutego 1752 r. do woli i dyspozycji zmarłego męża wraz z nią zapisanej Radziwiłłowi, której nie chce w niczym naruszyć, wskazują, jak się wydaje, na zamiar nawiązania do kontraktu mał-

<sup>15</sup> Listy T. Zamoyskiej do M.K. Radziwiłła o jej konflikcie ze szwagrem J.J. Zamoyskim są w Arch. Radz. Dz. V, nr 18 460, s. 12–37, 41–48, odnoszą się do okresu od schyłku 1751 r. do wiosny 1752 r. List „Rybeńki” z 15 listopada 1751 r. z kondolencjami i obietnicą pomocy, w kopiaruszu, Arch. Radz. Dz. IV, teka 10, s. 617–618. List z 12 stycznia 1752 r. w Arch. Radz. Dz. IV, teka nr 11, s. 31–33, a list z 31 marca 1752 r. *ibidem*, s. 163–164; list Urszuli Radziwiłłowej *ibidem*, s. 198. Listy Klemensa Zamoyskiego z 1 stycznia 1752 i 18 lutego 1752 w Arch. Radz. Dz. V, nr 18 439, s. 31–34.

żeńskiego z 1748 r. Jest to tym bardziej zdumiewające, że Zamoyska nie tylko uczestniczyła w jego anulowaniu przez męża, ale także sama, już jako wdowa, uroczyście ten akt odwołała. W liście z 1 sierpnia 1752 r. M.K. Radziwiłł odpowiada na jej zapytanie co do planów małżeństwa starszej córki Teofili, że nie myśli jeszcze o tym, bo jej lata za młode, a zresztą on ma teraz za wiele zatrudnień<sup>16</sup>. Jeśli była to próba ze strony Zamoyskiej dowiedzenia się czegoś o planach matrymonialnych względem księżniczki Karoliny, to srodze się zawiodła. Chyba to ją martwiło, bo jadąc w sierpniu tegoż roku z Korelicz przez „państwa” radziwiłłowskie, podziwiała tam „skarbee, magnificencje i manufaktury”, a może w duchu rozważała, jak mógłby tutaj jej syn profitować, gdyby jego układy małżeńskie nie zostały zerwane. Mimo wyraźnych, acz delikatnie wyrażonych, intencji w odpowiedzi „Rybeńki” na jej zapytanie o małżeństwo Teofili, ośmieliła się (żeby nie określić tego ostrzejszym słowem) wystąpić z wyraźną propozycją złożoną prawdopodobnie na ręce brata „Rybeńki” Hieronima F. Radziwiłła. W liście z 6 listopada 1752 r. zwraca się do niego, prosząc o instancję do jaśnie oświeconego księcia hetmana co do punktów spisanych we Lwowie jeszcze przez śp. jej męża i wyrażając nadzieję na uszczęśliwienie jej syna w mariażu z księżniczką jejmością Karoliną<sup>17</sup>. Brak jakiegoś odzewu na tę propozycję ze strony M.K. Radziwiłła był, jak się zdaje, najłagodniejszą formą negatywnej odpowiedzi.

Inna sprawa, że „Rybeńko” musiał wówczas rozważać sprawę przejęcia omawianej opieki. Funkcja taka cieszyła się notabene opinią bardzo lukratywnej. Poza tym król reskryptem z 10 października 1752 r. powierzył mu opiekę nad ordynacją zamojską i wezwał do współpracy z nim hetmana J.K. Branickiego, który w związku z tym zaprosił „Rybeńkę” do Białegostoku dla narady nad wspólnym zadaniem<sup>18</sup>. Zasięgali prawdopodobnie opinii jakiegoś prawnika, bo w archiwum Radziwiłłów zachował się anonimowy tekst zatytułowany „Racje oddalające od opieki ordynacji jw Zamoyskich”. Wśród racji tych zaznaczono, że opiekun nie ma być nieprzyjacielem małoletniego, ani nie może być jego spadkobiercą. Wśród racji przemawiających za oddaniem opieki Radziwiłłowi jako główny argument wysunięto, że opiekę tę powierzył mu już sam wojewoda lubelski, co zaś się tyczy manifestacji złożonej w grodzie krasnostawskim przez ur. Zakrzewskiego jakoby ex commisso jw. wojewodów lubelskich (anulującej kontrakt z 1748 r.), to manifestacja ta nie ma mocy prawnej, gdyż Zakrzewski nie otrzymał do jej złożenia specjalnej plenipotencji. Poczynania „Rybeńki” wywołały wkrótce kontrakcję Jana

<sup>16</sup> List z 1 sierpnia 1752 r. w kopiaruszu: Arch. Radz. Dz. IV, teka 11, s. 317–318.

<sup>17</sup> List z 6 listopada 1752 r. w Arch. Radz. Dz. V, nr 18 460, s. 69–70. Adresat nazwany księciem i treść listu wskazują na osobę brata „Rybeńki” Hieronima Floriana. Jego korespondencja zachowała się tylko fragmentarycznie i nie dało się ustalić, czy w jakiś sposób zareagował na list T. Zamoyskiej.

<sup>18</sup> Reskrypt Augusta III z 10 października 1752 r. do M.K. Radziwiłła i list do tegoż od J.K. Branickiego zachowały się w oryginałach w Arch. Radz. Dz. X. Akta Zamoyskich (w opracowaniu).

J. Zamoyskiego (jego brat Andrzej, późniejszy kanclerz wielki koronny nie brał udziału w tej sprawie), który złożył przeciw niemu manifestację w grodzie grabowieckim oskarżając go, że działa na niekorzyść spokoju publicznego i utrudnia opiekę nad ordynacją. Na to Radziwiłł wystąpił z remanifestacją w grodzie lwowskim w styczniu 1754 r., uzasadniając swe prawa do opieki umową zawartą z Tomaszem A. i Teresą Zamoyskimi w 1748 r. Jednym słowem on również przeszedł do porządku dziennego nad anulowaniem umowy przez Zamoyskich (choć kopię ich manifestacji przechowywał w swym archiwum)<sup>19</sup>. Upłynęło jeszcze kilka lat aż w 1758 r. małżeństwo Karoliny Radziwiłłówny ze Stanisławem Ferdynandem Rzewuskim ostatecznie zamknęło sprawę kontraktu lwowskiego.

Opisany incydent jest interesujący z jeszcze jednego względu, a mianowicie ukazuje chwiejność polityki Augusta III, który nie potrafił zająć zdecydowanego stanowiska w konflikcie między swymi poddanymi, bo ulegał naciskom obu spierających się stron, a na koniec przerzucił decyzje na barki wybranych panów polskich.

#### S U M M A R Y

##### **The Engagement Contract with the Promise of Marriage, Concluded in 1748 on Behalf of Minors by their Parents**

The agreement concluded on 26th February in Lvov between – on the one hand – Tomasz A. Zamoyski, a voivode of the province of Lublin and a heir-in-tail of the Zamoyski properties, and his wife, Teresa, and – on the other hand – Michał K. Radziwiłł, a voivode of the province of Wilno and Lithuanian Commander-in-Chief and his wife, Urszula Franciszka, was an antenuptial contract containing the promise of marriage of their minor children, Klemens Zamoyski and Karolina Radziwiłłówna, with a proviso that their wedding was to take place in five years. However, with the act of 27th April 1751 the Zamoyskis broke this contract without giving any reasons. On the basis of the archival collection preserved in the Zamoyski Archive and in the Radziwiłł Archive (both in AGAD) we can draw hypotheses concerning the causes of this breaking. The agreement from 1748 reserved for the parents of the engaged couple their right to guardianship until the children's coming of age. However, already in 1750, Tomasz A. Zamoyski's state of health showed the possibility of his imminent death. His wife, Teresa, decided to guarantee herself the exclusive right to guardianship of her son, and the only child, and of the Zamoyski properties. Consequently, she brought about the contract breaking in 1748 in order to eliminate the Commander-in-Chief, Radziwiłł, from being the guardian of Klemens and his property. To secure this right she managed to obtain a royal privilege appointing her the only guardian of her child and his property when her husband was still alive (18th October 1751). Her husband's brother, Jan Jakub Zamoyski, immediately after Tomasz's death, got a new privilege (17th November 1751) in which August III reversed his previous decision and appointed him the boy's guardian in her place. This whole issue shows the king's vacillation in front of the pressure of magnates, since in a decree from 10th October 1752 he granted the above-mentioned guardianship to Commanders-in-Chief M.K. Radziwiłł and J.K. Branicki. Eventually, Klemens got the rights of the heir-in-tail before reaching the required 30 years of age and gave his uncle, J.J. Zamoyski, a receipt for the guardianship on 30th June 1760.

<sup>19</sup> Zarówno tekst „Racji”, jak też manifestacji w sprawie wytoczonej M.K. Radziwiłłowi przez J.J. Zamoyskiego znajdują się w Arch. Radz. Dz. X. Akta Zamoyskich (w opracowaniu).



IWONA FISCHER

### O torze wyścigowym i międzynarodowych wyścigach konnych w Krakowie

Wyścigi konne w Krakowie nie doczekały się jeszcze opracowania. Znamca tematu wyścigów konnych i pokazów hippicznych w Polsce, prof. dr Witold Pruski<sup>1</sup>, zaledwie wspomina, że i Kraków słynął przez parę lat z toru wyścigowego na arenie międzynarodowej. Był to krótki, ale znaczący epizod i warto podjąć próbę jego przedstawienia.

Prof. Pruski zauważa, że nie mamy dostatecznych źródeł do rzetelnego przedstawienia tego tematu. Brak w polskich bibliotekach kalendarzy wyścigowych, drukowanych dla całej monarchii austro-węgierskiej<sup>2</sup>, krakowskie wyścigi nie mogą poszczycić się też drukowanymi programami i fachowymi sprawozdaniami<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Prof. dr Witold Pruski ma w swoim dorobku liczne opracowania dot. zarówno wyścigów konnych, jak i hodowli koni na terenach ziem polskich. Należy tu wymienić przede wszystkim publikacje, w których wspomniano o krakowskim torze wyścigowym. Są to: *Hodowla zwierząt gospodarskich w Galicji w latach 1772–1918*, tom I–II, Wrocław 1975; *Dwa wieki polskiej hodowli koni arabskich (1778–1978) i jej sukcesy na świecie*, Warszawa 1983; *Dzieje konkursów hippicznych w Polsce*, Warszawa 1982; *Dzieje wyścigów i hodowli koni pełnej krwi w Polsce. Królestwo Polskie 1815–1918*, Warszawa 1970; *Wyścigi i hodowla koni pełnej krwi oraz czystej krwi arabskiej w Polsce w latach 1918–1939*, Wrocław 1980.

<sup>2</sup> Mowa tu o *Rennkalender für Österreich-Ungarn (1868–1914)*.

<sup>3</sup> Zaledwie kilka wyścigów krakowskich miało drukowane afisze i programy, niestety wiemy o tym tylko z prasy; w Archiwum Państwowym w Krakowie zachowały się programy, afisze i bilety z wyścigów ze Lwowa i na tej podstawie możemy mieć wyobrażenie o programach krakowskich; wspomniane programy lwowskie zachowały się w Tekach Schneidra pod hasłem Chów koni, sygn. TSch 770.

Wychodzące w dobie autonomii galicyjskiej trzy czasopisma dla miłośników koni<sup>4</sup> zaledwie wspominają o wyścigach krakowskich, z tego choćby powodu, że ich wydawcy pochodzili i redagowali swoje gazety poza Galicją. Najpoważniejszym źródłem pozostaje, oprócz znikomej ilości archiwaliów<sup>5</sup>, codzienna prasa, a zwłaszcza krakowski „Czas”. Zamieszczane w „Czasie” relacje z krakowskich wyścigów były pisane przez dziennikarzy, nie zaś przez znawców tematu<sup>6</sup>, stąd koncentrują się one na aspekcie widowiskowym, nie zaś sportowym wyścigów konnych. Właśnie ten widowiskowy aspekt krakowskich wyścigów zainteresował mnie i w niniejszym artykule postaram się w ten właśnie sposób przedstawić temat.

Wyścigi w autonomicznym Krakowie odbywały się w latach 1871–1872 i 1891–1913. Omówienie całości tak rozległego zagadnienia to z pewnością materiał na niejeden artykuł. Dlatego też celowe będzie położenie tu nacisku na międzynarodowy charakter wyścigów w latach 1891–1897. Z tego właśnie okresu znajdujemy w prasie szczegółowe opisy wyścigów i organizowanych dla przybyłych do Krakowa zagranicznych gości imprez towarzyszących<sup>7</sup>.

Tytułem wstępu należałoby także wspomnieć o historii wyścigów konnych na świecie i na ziemiach polskich, aby móc w należyty sposób umiejscowić krakowskie gonitwy i ocenić ich znaczenie.

Pierwsze wyścigi konne w dzisiejszym rozumieniu zostały zainicjowane przez cesarza rzymskiego Septymiusza Sewerusa w Netherby (Yorkshire) ok. 206–210 r. n.e. W 1200 r. w Lanark w Szkocji rozegrano gonitwę o Srebrny Dzwonek (Silver Bell) i jest to najstarsza rozgrywana do dziś gonitwa koni w nowożytnej Europie. Wielka Brytania ma największe osiągnięcia i tradycje w tej właśnie dziedzinie sportu. W 1776 r. rozegrano pierwsze wyścigi konne we Francji w Sablon pod Paryżem, zaś w 1785 r. na Dońskim Polu pod Moskwą zapoczątkował gonitwy Aleksy Orłow. W 1814 r. z inicjatywy Józefa Hunyady’ego zorganizowano pierwsze wyścigi konne na Węgrzech. Gonitwami w 1822 r. w Doberan w Meklemburgii oraz w 1829 r.

<sup>4</sup> Były to tytuły: „Hodowla Koni” – redagowana przez Kazimierza Ostoię-Ostaszewskiego w latach 1895–1899, „Gazeta Sportowa” – pod redakcją Kazimierza Hemerlinga z lat 1900–1901 oraz czasopismo „Jeździec i Myśliwy” wychodzące do końca okresu międzywojennego.

<sup>5</sup> Informacje nt. wyścigów konnych zachowały się w aktach Magistratu m. Krakowa, w jednostce pt. Wyścigi konne – dzierzawa toru wyścigowego, sygn. Kr 6764, Protokołach z obrad Rady m. Krakowa, Aktach C.k. Dyrekcji Policji w Krakowie (1849–1918) oraz aktach Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie.

<sup>6</sup> Tylko w 1891 r. (podczas pierwszych wyścigów) relacje pisane są przez Stanisława Wotowskiego – fachowca w dziedzinie hippiki i wyścigów konnych, autora m.in. publikacji *Konie w wojennych pamiętnikach*, Nakładem Redakcyi „Jeźdźca i Myśliwego”, Warszawa 1905.

<sup>7</sup> W artykule nie poruszono szeregu kwestii dot. wyścigów konnych w Krakowie, jak np. działalność Galicyjskiego Klubu Jazdy Panów, wyścigów organizowanych przez armię austriacką w Tyńcu i na Olszy, wyścigów w okresie międzywojennym, towarzyskich gonitw konnych urządzanych przez Potockich w Krzeszowicach pod Krakowem. Są to zagadnienia nie mające jeszcze opracowania i mogące być tematem osobnego artykułu.

w Berlinie Niemcy dołączyły do grupy krajów zainteresowanych sportem konnym. W 1833 r. idea urządzania wyścigów konnych dotarła na dzisiejsze ziemie polskie do Wrocławia. Tor wyścigowy został założony w podwrocławskich Szczytnikach<sup>8</sup> z inicjatywy Śląskiego Związku Hodowców Koni i Wyścigów Konnych. Od 1907 r. tor wyścigowy został przeniesiony na Partynice i do dnia dzisiejszego odbywają się na nim wyścigi konne. W 1839 r. założono towarzystwo wyścigowe w Poznaniu i zapoczątkowano tam gonitwy konne. Trzeci na ziemiach polskich tor założono w Warszawie na Polach Mokotowskich. Dobrodziejem warszawskim w tym względzie okazał się znenawidzony namiestnik carski Iwan Paskiewicz. Był on wielkim miłośnikiem koni. Otoczył osobistą opieką najstarszą polską stadninę koni w Janowie Podlaskim<sup>9</sup>. Personel tej stadniny, widząc zamiłowania Paskiewicza, przedłożył mu potrzebę organizacji wyścigów konnych w Warszawie. W 1841 r. Rada Administracyjna Królestwa Polskiego powołała do życia Towarzystwo Wyścigów Konnych i Wystawy Zwierząt Gospodarskich w Królestwie Polskim i w tym też roku odbyły się pierwsze wyścigi w Warszawie<sup>10</sup>.

Od 1843 r. istniał w Galicji pierwszy tor wyścigowy. Zbudowano go we Lwowie na Błoniach Janowskich. Wyścigi odbywały się tu w latach 1843–1847 i później od 1857 r. do czasu, aż wybudowano nowy tor za rogatką stryjską nieopodal Parku Stryjskiego. Pierwsze wyścigi na nowym torze przeprowadzono w 1889 r. O wyglądzie toru janowskiego mamy pojęcie dzięki licznym obrazom Juliusza Kossaka<sup>11</sup>, który jako wielki miłośnik koni nieraz jeszcze pojawi się w niniejszym artykule.

Historia wyścigów konnych w Krakowie niestety nie sięga tak daleko. Pierwsze gonitwy na krakowskich Błoniach urządzono w 1871 i 1872 r. Była to sportowa rywali-

---

<sup>8</sup> Dzisiaj na tym miejscu stoi częściowo Hala Ludowa i rozciąga się Ogród Zoologiczny.

<sup>9</sup> Stadnina w Janowie Podlaskim została założona w 1817 r. po Kongresie Wiedeńskim z inicjatywy Rady Administracyjnej Królestwa Kongresowego Polski za zgodą cara Aleksandra I. Dyrektorem Stad i Stacyj Stadnych w Królestwie Polskim mianowano Aleksandra Potockiego z Wilanowa. Po powstaniu listopadowym Paskiewicz wyłączył stadninę w Janowie spod jurysdykcji Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i podporządkował sobie – podaje za: W. Pruski, *Początki wyścigów konnych w Polsce*, [w:] *125 lat wyścigów konnych w Polsce*, wydawnictwo rocznicowe, którego artykuły umieszczone są na stronie internetowej [www.wyścigi.pl](http://www.wyścigi.pl), należącej do toru wyścigowego na Służewcu.

<sup>10</sup> Tytułem uzupełnienia należałoby dodać, że pierwsza gonitwa w Warszawie miała miejsce 17 lutego 1777 r. na trasie Ujazdów–Wola, kiedy to pisarz koronny Kazimierz Rzewuski założył się z posłem angielskim w Polsce Whitworthem o to, czyj koń jest szybszy. Zwyciężyła klacz Rzewuskiego, jednakże nie dało to asumptu do organizacji poważniejszych zawodów – *ibidem*.

<sup>11</sup> Juliusz Kossak (1824–1899), malarz, w pierwszym okresie swojego życia mieszkał we Lwowie (od 1930 do 1945 r.), potem spędził kolejne pięć lat w Jarczowicach u hr. Juliusza Dzieduszyckiego (1817–1885), który był właścicielem dobrze prosperującej stadniny arabskiej. Dzięki tej znajomości pozostały liczne obrazy zarówno toru lwowskiego, m.in. „Wyścigi we Lwowie w 1844 r.”, „Wyścigi konne we Lwowie, szkic 1845” oraz liczne przedstawienia biorących udział w wyścigach lwowskich koni hr. Dzieduszyckiego; K. Olszański, *Niepospolity ród Kossaków*, Kraków 1994, rozdz. 2: *Czasy lwowskie Juliusza Kossaka*, s. 10–18.

zacja trzech galicyjskich stajni: Jana hr. Tarnowskiego z Chorzelowa<sup>12</sup>, Jana hr. Tarnowskiego z Dzikowa<sup>13</sup> oraz Stefana hr. Zamoyskiego z Wysocka<sup>14</sup>. Miały one jednak charakter czysto familijny (w całych zawodach startowało w 1871 r. – 9, w 1872 r. – 8 koni) i należy je postrzegać jako formę rozrywki, nie zaś uznawanych zawodów sportowych. Była to jednak pierwsza próba zorganizowania wyścigów konnych w Krakowie oraz wykorzystania w tym celu terenu krakowskich Błoń<sup>15</sup>.

Druga udana już próba organizacji w Krakowie wyścigów konnych miała miejsce w 1890 r. Rozpoczęto ją od założenia instytucji, która zajęła się profesjonalnie przygotowaniem zarówno wyścigów, jak i potrzebnego do tego zaplecza w postaci budynków gospodarczych i toru o uznawanych w Europie standardach. W styczniu tego roku krakowski „Czas” zawiadamiał o mającym się odbyć zjeździe delegatów towarzystw wyścigowych ze Lwowa, Wiednia i Warszawy w celu ukonstytuowania się konsorcjum i przeprowadzenia wyborów do mającego powstać Towarzystwa Międzynarodowych Wyścigów Konnych w Krakowie<sup>16</sup>.

Na wstępnym etapie najtrudniejszą sprawą wydawało się ustalenie terminu ewentualnych gonitw, trzeba było bowiem wziąć pod uwagę odbywające się od dawna i wpisane do kalendarza imprez wyścigi we Wrocławiu, Warszawie, Moskwie, Pławnie, Jarmolińcach i we Lwowie.

Sprawę urządzenia w Krakowie toru wyścigowego po raz pierwszy wzięła pod obrady Rada Miasta Krakowa. Już na posiedzeniu w dniu 5 grudnia 1889 r. podjęto uchwałę, jak napisano „imieniem komisji dla zachęcania cudzoziemców do zwiedzania miasta Krakowa”<sup>17</sup>, zaś wniosek zgłosił radny miejski dr Henryk

<sup>12</sup> Jan Józef hr. Tarnowski (1826–1898), dziedzic Chorzelowa, uczestnik powstania styczniowego, poseł na Sejm Krajowy w latach 1867–1878 i do Rady Państwa w latach 1869–1882, członek rady nadzorczej krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, rozwinął szeroką działalność, mającą na celu podniesienie chowu koni w Galicji; J.S. Dunin-Borkowski, *Genealogie żyjących utytułowanych rodów polskich*, Lwów 1895, s. 602; nekrolog zamieszczony w *Kalendarzu Krakowskim Józefa Czecha na rok 1899*, Kraków 1899, s. 108; T. Zielińska, *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997, s. 428.

<sup>13</sup> Jan Dzierżysław hr. Tarnowski (1835–1894), dziedzic Dzikowa i Wielowśi, marszałek krajowy galicyjski w latach 1886–1890, poseł na Sejm Krajowy, członek dożywotni austriackiej Izby Panów, prezes Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, J.S. Dunin-Borkowski, *Genealogie...*, s. 599–600; T. Zielińska, *Poczet...*, s. 422–423.

<sup>14</sup> Stefan Zamoyski z Wysocka (1837–1899), poseł na Sejm Krajowy, członek austriackiej Izby Panów, pasjonat hodowli koni wyścigowych, członek Komitetu dla spraw chowu koni w Galicji, J.S. Dunin-Borkowski, *Genealogie...*, s. 662; T. Zielińska, *Poczet...*, s. 480.

<sup>15</sup> O początkach wyścigów konnych w Krakowie pisali: R. Wasztyl, *Wychowanie fizyczne i sport w Krakowie w latach 1773–1890*, Kraków 1993 i I. Fischer, *Rozrywka i rekreacja w Krakowie w pierwszych latach autonomii galicyjskiej*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2000, t. 6.

<sup>16</sup> Relacja w „Czasie” nr 4 z 5 stycznia 1890 r., s. 2.

<sup>17</sup> Protokoły obrad Rady Miejskiej. Posiedzenia jawne. Kadencja VIII od 5 września 1887 do 17 lipca 1890 wraz z indeksem, sygn. Mag 332, Posiedzenie zwyczajne 72 w kadencji VIII z dnia 5 grudnia 1889 r., s. 885.

Jordan<sup>18</sup>. W uchwale czytamy: „że pożądanem jest, aby w Krakowie zaprowadzonymi zostały międzynarodowe wyścigi konne” oraz że Rada Miejska „oświadcza gotowość przeznaczania części Błoń po lewej stronie Rudawy położonej na urządzenie toru wyścigowego”<sup>19</sup>.

W tej dogodnej sytuacji i przy poparciu najwyższych władz miejskich zainteresowanie wyścigami konnymi w Krakowie, przyznać trzeba, rosło z dnia na dzień. Przyjazd do Krakowa zapowiedziało szereg znaczących osób. Ale nie tylko amatorom koni zależało na doprowadzeniu do tego spotkania. Zapobiegliwy krakowski „Czas” upominał:

Należałoby tylko zawczasu pomyśleć o godnym przyjęciu tak pożądanego gościa, ażeby Kraków, dla którego tak chętnie czynione bywają ze wszystkich stron ofiary, nie mógł być pomawiany (jak to niestety czasami bywa) o brak gościnności względem tych, którzy do niego z najlepszymi chęciami przybywają<sup>20</sup>.

Poinformowano także o wstępnym ustaleniu terminu biegów konnych na połowę czerwca.

Dnia 20 stycznia 1890 r. w godzinach 14.00–17.00 w sali Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń zebrało się szacowne grono miłośników wyścigów konnych. Stanowiło ono poczet członków–założycieli konstituującego się Towarzystwa Międzynarodowych Wyścigów Konnych. Z Wiednia przybyli Karol hr. Auersperg i Rudolf hr. Kinsky, z Warszawy – imieniem Ludwika hr. Krasińskiego<sup>21</sup> p. Stanisław Wotowski oraz p. Aleksandrowicz i Adam Michalski, Galicję zaś reprezentowali J.E. hr. Siemieński-Lewicki<sup>22</sup>, płk. Henryk Polko, Henryk Breza, Zygmunt hr.

---

<sup>18</sup> Henryk Jordan (1842–1907), lekarz ginekolog, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, pionier wychowania fizycznego, założyciel fundacji Park Miejski dra Henryka Jordana, w latach 1895–1902 poseł na Sejm Krajowy, w latach 1881–1907 radny miasta Krakowa; S. Ciechanowski, *Jordan Henryk*, [w:] PSB, t. 11, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964–1965, s. 273–276.

<sup>19</sup> Protokoły obrad Rady Miejskiej. Posiedzenia jawne. Kadencja VIII od 5 września 1887 do 17 lipca 1890 wraz z indeksem, sygn. Mag 332, Posiedzenie zwyczajne 72 w kadencji VIII z dnia 5 grudnia 1889 r., s. 885.

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> Ludwik Józef Adam hr. Krasiński z Krasnego (1833–1895), dziedzic majątków w Królestwie Polskim, jego pasją życiową była hodowla koni pełnej krwi angielskiej, właściciel stadniny w Krasnem, rozwinął szeroką działalność gospodarczą, był m.in. założycielem i długoletnim prezesem Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, założyciel licznych zakładów przemysłowych; J.S. Dunin-Borkowski, *Genealogie...*, s. 318–319; T. Zielińska, *Poczet...*, s. 117.

<sup>22</sup> Stanisław hr. Siemieński-Lewicki, III ordynat na Chorostkowie na Podolu, prezes Narodowego Towarzystwa chowu koni i wyścigów we Lwowie, właściciel najgłośniejszej od 1818 r. galicyjskiej stadniny koni założonej w Chorostkowie k. Trembowli (pow. husiatyński) przez Józefa Kalasantego Lewickiego (1767–1839); podaję za: W. Pruski, *Dwa wieki polskiej hodowli koni arabskich (1778–1978) i jej sukcesy na świecie*, Warszawa 1983.

Cieszkowski<sup>23</sup>, Stanisław Homolacs, Roman hr. Potocki<sup>24</sup>, Władysław Micewski, Adam hr. Plater<sup>25</sup>, Andrzej hr. Potocki<sup>26</sup>, Jan hr. Tarnowski, Antoni hr. Wodzicki<sup>27</sup> i Stefan hr. Zamoyski. Zebranych powitał w imieniu gminy Kraków prezydent dr Feliks Szlachtowski. „Porozumienie przyszło do skutku i postanowiono zawiązać Towarzystwo uznawszy, że Kraków nadaje się jako teren na wyścigi międzynarodowe<sup>28</sup>. Na tym pierwszym spotkaniu wybrano także władze Towarzystwa. Prezesem został Roman hr. Potocki. Jak podsumował trafnie ten wybór prof. Pruski:

Na prezesa wysunięto największego galicyjskiego magnata, Romana Potockiego z Łańcuta, co do którego liczone, że dzięki swej ogromnej fortunie oraz stosunkom sięgającym głów koronowanych będzie w możności zapewnić nowemu towarzystwu materialne podstawy rozwoju oraz wpłynie na ściągnięcie do Krakowa koni z Austrii, Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego<sup>29</sup>.

Wiceprezesami Towarzystwa zostali Rudolf hr. Kinsky, Ludwik hr. Krasieński i Andrzej hr. Potocki. Powołano także komitet Towarzystwa złożony z 14 członków. W skład Komitetu weszli: Atanazy Benoe<sup>30</sup>, Juliusz

<sup>23</sup> Zygmunt hr. Cieszkowski – literat i amator-muzyk, członek i sekretarz Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, nauczyciel w Towarzystwie Muzycznym w Krakowie, członek przybrany komisji historycznej w Wydziale historyczno-filozoficznym Akademii Umiejętności w Krakowie, członek Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie; podają za: *Schematyzm Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1890*, Lwów 1890, s. 667, 670, 672 i J.S. Dunin-Borkowski, *Genealogie...*, s. 734.

<sup>24</sup> Roman hr. Potocki (1815–1915), III ordynat łańcucki, poseł na Sejm Krajowy, prezes Galicyjskiego Towarzystwa Łowieckiego, poseł do Rady Państwa; T. Zielińska, *Poczet...*, s. 262; J.S. Dunin-Borkowski, *Genealogie...* s. 482–483.

<sup>25</sup> Adam hr. Plater (ur. 1858), właściciel majątku Prochy, podporucznik I. pułku ułanów wojsk pruskich; J.S. Dunin-Borkowski, *Genealogie...*, s. 457.

<sup>26</sup> Andrzej hr. Potocki (1861–1908), właściciel m.in. Krzeszowic, doktor praw, radca m. Krakowa, od 1901 r. marszałek krajowy, od 1903 r. Namiestnik Galicji, hodował rzadką rasę koni – kłusaków amerykańskich, które z powodzeniem wystawiał na wyścigach we Lwowie; J.S. Dunin-Borkowski, *Genealogie...*, s. 486; T. Zielińska, *Poczet...*, s. 265–266.

<sup>27</sup> Antoni hr. Wodzicki (1846–1918), właściciel dóbr Kościelec, radca m. Krakowa, poseł na Sejm Krajowy, członek Rady Państwa, wiceprezes Towarzystwa Rolniczego, w 1893 r. kandydował na prezydenta m. Krakowa; A. Gerhardt, *Rodzina Wodzickich w Krakowie w XVIII i XIX w.*, Biblioteka Krakowska, nr 141, Kraków 2001, s. 71, 78 i tablice.

<sup>28</sup> „Czas” nr 16 z 21 stycznia 1890 r., s. 2.

<sup>29</sup> W. Pruski, *Hodowla zwierząt gospodarskich w Galicji 1772–1918*, t. II: *Okres 1882–1918*, Wrocław 1975, s. 338–339.

<sup>30</sup> Atanazy Benoe – członek Izby deputowanych Rady Państwa z okręgu wyborczego Bochnia, Wieliczka i Brzesko, członek Rady powiatowej w Bochni; członek zarządu Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, prezes Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Wieliczce; informacje podają za: *Schematyzm Królestwa Galicji...*, s. 226, 235, 632, 652.

Bielski<sup>31</sup>, Zygmunt Cieszkowski, Władysław Micewski, Adam Michalski, August Ostrowski, Michał Placer, płk. Henryk Polko, August hr. Potocki, Józef hr. Potocki<sup>32</sup>, Jan hr. Tarnowski (z Chorzelowa), Antoni hr. Wodzicki, Stanisław Wotowski i Stefan hr. Zamoyski. Komitet podzielono na 3 sekcje: statutową, techniczną i finansową<sup>33</sup>. Sekcje miały złożyć sprawozdanie ze swoich prac na następnym posiedzeniu, które wyznaczono na koniec marca. I jak nakazywała tradycja spotkań w tak szacownym gronie zakończono je obiadem wydanym w „Pałacu pod Baranami” przez Andrzeja hr. Potockiego.

Następstwem tego spotkania była wystosowana do władz Krakowa oficjalna petycja dot. utworzenia toru wyścigowego w Krakowie. Napisano w niej:

Niżej podpisani przyszedłszy do przekonania, że Kraków wskutek swego geograficznego położenia posiada pożądane warunki do zaprowadzenia toru wyścigowego, który by tak dla samej Galicji, jak i dla graniczących z nią krajów mógł mieć pierwszorzędne znaczenie, zastanawiali się nad wyborem miejsca jakiego się do tego celu najlepiej nadawało. Po gruntownym zbadaniu rzeczy uznali, że najodpowiedniejszą byłaby łąka na Błoniach, po lewej stronie Rudawy położona. Ażeby jednak móc na tej przestrzeni założyć tor, któryby tak rozmiarami swemi jak i kształtem, słusznym wymaganiom właścicieli koni wyścigowych odpowiadał, należałoby ją powiększyć nieznaczną parcelą od strony parku Dra Jordana i przyłączyć do niej grunta między wspomnianą łąką, a drogą idącą do Łobzowa położone<sup>34</sup>.

Pod petycją widnieją podpisy członków Towarzystwa, m.in.: Antoniego Wodzickiego, Eustachego ks. Sanguszk<sup>35</sup>, Augusta hr. Potockiego, Stefana hr. Zamoyskiego.

---

<sup>31</sup> Juliusz hr. Bielski – członek Komitetu dla spraw chowu koni w Galicji, członek Rady powiatowej w Drohobyczu, członek Wydziału Okręgowego Stryj–Drohobycz, członek C.k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie – oddziału stryjsko-drohobyckiego; podają za: *Schema-tyzm Królestwa Galicji...*, s. 10, 246, 583, 648.

<sup>32</sup> Józef Mikołaj hr. Potocki (1862–1922), dziedzic dóbr Antoniny, Szepetówka, Korzec, entuzjasta koni – pielęgnował tradycje Sanguszków i utrzymywał stadninę koni wysokiej klasy w Antoninach, podróżnik i myśliwy; T. Zielińska, *Poczet...*, s. 263; J.S. Dunin-Borkowski, *Genealogie...*, s. 484.

<sup>33</sup> Inny anons prasowy informuje o istnieniu sekcji do rokowań Towarzystwa z Gminą m. Krakowa – ale być może było to zadanie jednej z wymienionych wyżej sekcji; „Czas” nr 16 z 21 stycznia 1890 r., s. 2.

<sup>34</sup> Do Prześwietnej Rady Miasta Krakowa – pismo członków Towarzystwa Międzynarodowych Wyścigów Konnych, bez daty; Akta Magistratu m. Krakowa, sygn. Kr 6764. W aktach tych zachował się plan sytuacyjny toru wyścigowego z wyrysowanymi dwoma trasami długości 2350 i 1950 metrów. Oprócz tego akta zawierają bogatą korespondencję dot. umowy pomiędzy gminą Kraków a Towarzystwem Międzynarodowych Wyścigów Konnych oraz korzystania z toru i fundacji nagrody m. Krakowa.

<sup>35</sup> Eustachy ks. Sanguszko (1842–1903), dziedzic dóbr tarnowskich i podhoreckich, poseł na Sejm Krajowy, w latach 1885–1895 Marszałek krajowy, 1895–1898 Namiestnik Galicji, pełnił liczne funkcje honorowe, m.in. prezesostwo Towarzystwa Tatrzańskiego, właściciel stada arabsów w Gumni-skach; T. Zielińska, *Poczet...*, s. 374–375; J.S. Dunin-Borkowski, *Genealogie...*, s. 96.

skiego, Zdzisława hr. Tarnowskiego<sup>36</sup>, Zygmunta hr. Pusłowskiego<sup>37</sup>, Stanisława Homoleckiego, Adolfa Branickiego, Andrzeja hr. Potockiego, Andrzeja ks. Lubomirskiego, Jana hr. Stadnickiego.

Towarzystwo od początku istnienia myślało o swojej kondycji finansowej. Ponieważ inwestycja pomyślana była w oparciu o długoterminowy kredyt bardzo skrupulatnie liczone pieniądze i zabezpieczano się przed ewentualnym niepowodzeniem. Już na pierwszym posiedzeniu podjęto następującą decyzję:

Na wniosek hr. Juliusza Bielskiego uchwalono, że na wypadek wyczerpania w dwóch pierwszych latach 60 tys. złr. bez odpowiedniego powodzenia, zwołane zostanie walne zgromadzenie członków Towarzystwa celem rozstrzygnięcia, czy dany kredyt ma być wyczerpany do końca, czy też nastąpić ma rozwiązanie Towarzystwa<sup>38</sup>.

Podczas rozmów na pierwszym posiedzeniu, najprawdopodobniej z inicjatywy obecnego prezydenta m. Krakowa dra Feliksa Szlachetkowskiego, powzięto myśl, iż miasto Kraków, goszczące miłośników koni i dzierżawiące tereny pod tor wyścigowy, ufunduje nagrodę miasta Krakowa<sup>39</sup>.

Rada Miasta Krakowa wyznaczyła komisję, mającą zająć się dalszymi uzgodnieniami z ukonstytuowanym już Towarzystwem międzynarodowych wyścigów konnych w Krakowie. W jej skład weszli radcy miejscy: dr Wawrzyniec Styczeń<sup>40</sup>, dr Henryk Jordan, dr Jan Kwiatkowski<sup>41</sup>, Konstanty hr. Przeździecki i Zygmunt hr. Cieszkowski. Komisja w wyżej wymienionym składzie zebrała się 16 kwietnia 1890 r., aby uzgodnić warunki dzierżawy terenu pod tor wyścigowy, jakie zostaną zaproponowane Towarzystwu. Warunki te uchwalono na posiedzeniu w dniu

<sup>36</sup> Zdzisław hr. Tarnowski (1862–1937), poseł na Sejm Krajowy we Lwowie, członek austr. Izby Panów, finansował organ prasowy konserwatystów krakowskich „Czas”, członek Naczelnego Komitetu Narodowego, przywódca Stronnictwa Pracy Narodowej i Zjednoczonych Organizacji Politycznych, od 1928 r. senator w II RP; podają za: *Dzików. Księga gości*, wybrał, opracował, wstępem i indeksem osobowym opatrzył T. Zych, Tamobrzeg 1999.

<sup>37</sup> Zygmunt hr. Pusłowski (1848–1913), właściciel dóbr Czarkowy oraz licznych zakładów przemysłowych, kolekcjoner i mecenas sztuki, bibliofil; E. Rostworowski, *Zygmunt Pusłowski*, [w:] PSB, t. 29, Kraków 1986, s. 427–429.

<sup>38</sup> „Czas” nr 96 z 26 kwietnia 1890 r., s. 3.

<sup>39</sup> Z pewnością wzorowano się tu na Lwowie, którego Magistrat ufundował puchar przechodni w biegu o nagrodę miasta Lwowa. Po zwycięstwie na trzech kolejnych wyścigach puchar przechodził na własność zwycięzcy.

<sup>40</sup> Dr Wawrzyniec Styczeń – radca miejski w Krakowie, adwokat, członek Wydziału i Rady dyscyplinarnej Izby Adwokackiej dla okręgu krakowskiego Sądu Krajowego Wyższego; podają za: *Schematyzm Królestwa Galicji...*, s. 121–122.

<sup>41</sup> Dr Jan Kwiatkowski – radca miejski w Krakowie, członek komisji kontrolującej Kasy oszczędności miasta Krakowa, asesor ze stanu kupieckiego do senatu dla spraw handlowych C.k. Sądu Krajowego w Krakowie.



4 czerwca 1890 r.<sup>42</sup> Gmina uchwaliła wydzierżawienie Towarzystwu na 25 lat terenu Błoń miejskich po lewej stronie od rzeki Rudawy z wyjątkiem terenu parku Jordana (teren liczył 64 morgi). Za dzierżawę do Kasy miejskiej wpływać miało rocznie z góry 2000 złr. Kontrakt zezwalał na urządzenie kosztem Towarzystwa toru, budynków gospodarczych, własnego dojazdu do toru przez wybudowanie nowej drogi i mostów na rzece Rudawie, z tym zastrzeżeniem, iż w wypadku rozwiązania kontraktu mosty i drogi przejdą na własność gminy. Natomiast postawione budynki (trybuny, pomieszczenia gospodarskie) zostaną przez Towarzystwo rozebrane. Dodatkowy punkt umowy traktował o bufecie. Można było go urządzić pod warunkiem umieszczenia w oddaleniu od Parku Jordana i po uzyskaniu wymaganego konsensu z Rady Miejskiej. Wiceprezydent Friedlein zaproponował przy tej sposobności, aby zobligować przewodniczącego nowo powstałej komisji do uregulowania granic Błoń jako terenu miejskiego (ze szczególnym uwzględnieniem granic od strony Kawiorów i Czarnej Wsi). Ostatni punkt umowy zaproponowany przez miejskich rajców to fundacja z Kasy Miejskiej wspomnianej już nagrody w organizowanych biegach w wysokości 1000 złr.

Jeszcze nim wyścigi krakowskie zagościły na międzynarodowej arenie pochlebnie wypowiedział się o nich, a właściwie o mającym dopiero powstać torze wyścigowym, brytyjski dziennik „Morning Post”. W numerze z 19 maja 1890 r., w przedrukowanym przez „Czas” anonsie, doceniono zalety Krakowa i budującego się tu toru, informując:

Pierwsze wyścigi, rozłożone na trzy dni, odbędą się w czerwcu 1891 r. Do biegu będą przypuszczone konie z rozmaitych krajów. Błonia, z niezrównanym widokiem na krakowski Zamek i na kopiec Kościuszki, będą niewątpliwie stanowiły jedno z najwspanialszych miejsc wyścigowych w Europie. Po raz pierwszy spotkają się tam konie rosyjskie, pruskie i austriackie, by ubiegać się o te same nagrody, gdyż położenie Krakowa, w bliskości punktu, gdzie zbiegają się granice tych trzech krajów, przedstawia w rzeczy samej pod tym względem całkiem wyjątkowe warunki<sup>43</sup>.

Znamienny jest także komentarz do tego artykułu:

Wzmianka ta jednego z najpoważniejszych organów prasy angielskiej, świadcząc o zainteresowaniu się szerszego świata krakowskimi wyścigami, zapowiada tem samem już na rok przyszły liczny zjazd gości zagranicznych. Należałoby wobec tego już zawczasu pomyśleć o odpowiednich przygotowaniach, przede wszystkim zaś o jakim teatrze letnim, w którymby operetka lwowska mogła dawać swoje przedstawienia, gdyż do starego teatru dzisiaj już obcych wprowadzać przyzwocie niepodobna<sup>44</sup>.

<sup>42</sup> Protokoły obrad Rady Miejskiej. Posiedzenia jawne. Kadencja VIII od 5 września 1887 do 17 lipca 1890 wraz z indeksem, sygn. Mag 332, Posiedzenie zwyczajne 95 w kadencji VIII z dnia 4 czerwca 1890 r., s. 1151.

<sup>43</sup> „Czas” nr 119 z 25 maja 1890 r., s. 2.

<sup>44</sup> *Ibidem*.

Podpisanie kontraktu pomiędzy Towarzystwem Międzynarodowych Wyścigów Konnych i Gminą m. Krakowa przeciągało się w czasie, o czym donosił zobligowany do sfinalizowania umowy syndyk miejski dr Jan Hajdukiewicz. Punkty przedugodowe i sam kontrakt spisał notariusz Stefan Muczkowski<sup>45</sup>.

Drugie, po założycielskim, walne zebranie Towarzystwa Międzynarodowych Wyścigów Konnych odbyło się 5 lipca 1890 r., już po zatwierdzeniu przez Namiestnictwo statutu Towarzystwa reskryptem z dnia 21 maja 1890 r.<sup>46</sup> Potwierdzono dokonane na wcześniejszym zebraniu wybory i nie wprowadzono żadnych zmian do wcześniej ustalonych planów. Do Komitetu wybrano dodatkowo zastępcę Jana hr. Grudzińskiego. Podliczono także subskrypcje na kwotę 8565 złr, czyli o 2500 złr więcej niż pierwotnie planowano. Postanowiono przeprowadzić niezwłocznie układ z dyrekcją Kasy Oszczędności, zaś notariusz Stefan Muczkowski odebrać miał od subskrybentów stosowne deklaracje. Upoważniono prezesa Towarzystwa Romana hr. Potockiego do zawarcia umowy z Kasą Oszczędności. Uchwalono także budżet na 1890/1891 r. w wys. 57 000 złr (33 000 złr na budowę toru, stajni i trybun, 12 000 złr na nagrody, 2000 złr dla miasta za dzierżawę terenu). Nowo obrana komisja programowa w składzie: Rudolf hr. Kinsky, Józef hr. Potocki, płk. Henryk Polko, Stanisław Wotowski, Stefan hr. Zamoyski i zastępcy Juliusz hr. Bielski i Stefan hr. Tarnowski z Chorzelowa zobligowana została do przedstawienia szczegółowego programu pierwszych wyścigów. Ich termin ustalono na 21 i 23 czerwca 1891 r. Wybrano także na wniosek Józefa hr. Potockiego tzw. dyrektorium, jako stały komitet wykonawczy w składzie: prezes, wiceprezesi i Zygmunt hr. Cieszkowski – obrany także skarbnikiem Towarzystwa oraz płk. Henryk Polko, Józef hr. Potocki, Antoni hr. Wodzicki i Stefan hr. Zamoyski<sup>47</sup>.

W niecały miesiąc później „Czas” donosił:

W sprawie urządzenia toru dla wyścigów międzynarodowych w Krakowie uczyniono w dniu wczorajszym znaczący krok. Zebrali się mianowicie przedstawiciele komitetu zarządzającego wyścigi pp: Roman hr. Potocki, pułkownik Polko, Antoni hr. Wodzicki i Zygmunt hr. Cieszkowski oraz reprezentanci miasta pp. prezydent Dr Szlachtowski, radca miejski Muczkowski i ułożyli wspólnie z prof. Drem Jordanem warunki ustąpienia części parku na Błoniach pod tor wyścigowy. Bez ustąpienia tej części urządzenie toru byłoby wprost niemożliwym. W zasadzie przyjęto następujące punkta

<sup>45</sup> Wstępny kontrakt dzierżawy zarejestrowany przez notariusza Stefana Muczkowskiego pod numerem repertorium 31235 z 8 czerwca 1890 r. ani ostateczna wersja kontraktu nie zachowała się niestety ani w aktach notarialnych, ani w miejskich. Jednakże dzięki bogatej dyskusji przy uzgadnianiu kontraktu na forum Rady Miejskiej możemy wnioskować szczegółowo o jego treści. Nie zachowała się także sprawa sądowa sygn. C IV 1592/12 prowadzona w imieniu Towarzystwa przez adwokata Teodora Koscha, dot. użytkowania toru wyścigowego.

<sup>46</sup> Statut Towarzystwa Międzynarodowych Wyścigów Konnych zachował się w aktach Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego z lat 1918–1939, sygn. UWKr 79 d, ale też został ogłoszony drukiem.

<sup>47</sup> Informacje o przebiegu drugiego walnego zgromadzenia Tow. podał „Czas” nr 155 z 9 lipca 1890 r., s. 2.

przedugodne: Prof. Dr Jordan ustąpi z parku swego 9 000 m<sup>2</sup> powierzchni, za co w zamian otrzyma 12 000 m<sup>2</sup> w dwóch parcelach. Po przyłączeniu tych parcel park będzie miał formę trójkąta. Towarzystwo własnym kosztem otoczy włączone parcele parkanem i rowem i przeprowadzi na nich własnym staraniem wszystkie niezbędne roboty ogrodnicze według planu wypracowanego przez inspektora ogrodnictwa miejskiego p. Maleckiego, planu aprobowanego przez prof. Dr Jordana. Towarzystwo wyjedna wreszcie zezwolenie Rady miejskiej na odstąpienie z parku niezbędnej pod tor wyścigowy parceli, a wreszcie pragnąc przyczynić się do rozwoju tak użytecznej instytucji, jak park, płacić będzie na jej cele, począwszy od 1891 r. przez 10 lat corocznie 500 zł. Po załatwieniu tej ważnej sprawy zapisać można, iż tor wyścigowy w Krakowie będzie miał 2400 metrów długości i będzie jednym z pierwszych w Europie, odpowiadającym wszelkim wymaganiom<sup>48</sup>.

Parę słów należałoby powiedzieć także o zatwierdzonym statucie Towarzystwa. Był on opracowany przez dra Franciszka Paszkowskiego na podstawie „skombinowanych statutów lwowskiego, warszawskiego i wiedeńskiego Jockey-Clubu”<sup>49</sup>. Głównym celem, jaki stawiał statut przed Towarzystwem, było „wpływanie na podniesienie chowu koni przez urządzenie w Krakowie wyścigów koni czystej krwi i innych przy dopuszczeniu do współzawodnictwa z końmi pochodzenia austriackiego koni innych krajów”<sup>50</sup>. Jeśli zaś chodzi o organizację wyścigów konnych, nie regulował tej kwestii, gdyż istniały wcześniejsze wytyczne w tej sprawie. Były to zatwierdzone przez Namiestnictwo na użytek toru lwowskiego Ustawy, reguły i przepisy dla wyścigów konnych galicyjskich<sup>51</sup>.

Zainteresowanie krakowskim torem wykazał także Namiestnik Galicji hr. Badeński. Wizytował on tor we wrześniu 1890 r. „Czas” przy okazji tej wizyty informował krakowian o postępach prac na Błoniach:

Tor wyścigowy, który J. E. p. Namiestnik wraz z księciem Eustachym Sanguszką zwiedzali z wielkim zajęciem onegdaj po popołudniu, jest już na ukończeniu. Ostatnia część około parku Dra Jordana umyślnie na koniec, to jest do obecnej chwili odłożoną została, ażeby jak najpóźniej przystąpić do przeistoczenia parku. Tak wokół przeprowadzony tor ma razem 2400 metrów objętości; linia prosta wybiegowa do mety przed trybunami liczy 480 metrów, a do niej doprowadza łuk zatoczony promieniem: jest to zaokrąglenie, które nawet na pociągi pośpieszne jest uważane za dostateczne. Najostrzejszy łuk na samym początku biegu wynosi 180 metrów promienia. Cały tor jest rygolowany, a humus wydobyty na wierzch; wszelkie możliwe żyłki wody odprowadzone spadkami, a oprócz tego cały obręb placu wyścigowego otoczony jest rowami, tak że wszystkie wody zaskórne aż do głębokości jednego metra 30 centm. są od placu wyścigowego odcięte; wody zaś opadające na sam obszar wyścigowy odprowadzone płaskimi odkrytymi żłobami. Wszystkie te tak znaczne roboty wykonane zostały w przeciągu siedmiu tygodni; bo też po dwieście kilkadziesiąt ludzi jest codziennie około toru zajętych; robotnicy przybywają przeważnie z dalszych okolic Krakowa; nieoprawny zastęp brukowych włóczęgów naszego miasta ani chce wiedzieć o tej tak korzystnej dla nich sposobności zarobienia uczciwego grosza. Wyplaty, wynoszące za każdym razem trzy do czterech tysięcy złr. odbywają

<sup>48</sup> „Czas” nr 177 z 3 sierpnia 1890 r., s. 2.

<sup>49</sup> „Czas” nr 96 z 26 kwietnia 1890 r., s. 3.

<sup>50</sup> § 1, pkt a Statutu Towarzystwa Międzynarodowych Wyścigów Konnych w Krakowie, Kraków 1890, s. 3.

<sup>51</sup> *Ustawy, reguły i przepisy dla wyścigów konnych galicyjskich*, Lwów 1843.

się co dwa tygodnie na samym placu wyścigowym w obecności skarbnika Towarzystwa Wyścigów hr. Zygmunta Cieszkowskiego lub pułkownika Polko, którzy się przeprowadzeniem całej sprawy najgorliwiej zajmują. Naczelne kierownictwo robót powierzone zostało przez komitet p. inżynierowi Kułakowskiemu, który je też z niezwykłą energią od samego początku prowadzi. Do właściwego przedsiębiorstwa powołani zaś zostali sami miejscowi majstrowie i najzaciejsze firmy krakowskie<sup>52</sup>.

Prace ziemne przy budowie toru i trybun dla publiczności prowadzone były w imponującym tempie. Prasa na bieżąco informowała krakowian o ich postępie i dokonanych przy okazji znaleziskach. Wśród eksponatów wykopanych na Błoniach znajdowały się m.in. czaszka zwierzęca niezwykłego kształtu, ostrogi, dwudziestoczworofuntowa kula armatnia z XVII w., stare talerzowe tureckie podkowy oraz liczne monety z czasów Jana Kazimierza i Augusta III Sasa. Przedmioty te zostały wystawione na widok publiczny „w osobnej gablotce (...) przy wstępie do wystawy Sztuk Pięknych w Sukienicach”<sup>53</sup>.

Następne walne zgromadzenie członków założycieli Towarzystwa Wyścigowego zwołano na dzień 14 grudnia br. pod przewodnictwem Romana hr. Potockiego. Najważniejszą kwestią stało się teraz ustalenie oficjalnej daty krakowskich wyścigów, w ten sposób, aby nie kolidowała ona z innymi tego typu imprezami. Postanowiono więc zwrócić się do Towarzystwa wyścigowego we Lwowie z prośbą o korektę terminu lwowskich gonitw. W tym celu wydelegowano do Lwowa pp. Romana hr. Potockiego, Józefa hr. Potockiego i Zygmunta hr. Cieszkowskiego. Wstępnie przyjęto, że wyścigi krakowskie odbędą się w dniach 28–31 czerwca 1891 r. Akceptacja tego terminu nastąpiła po zebraniu lwowskiego Towarzystwa w dniu 29 grudnia 1890 r., kiedy to przesunięto termin wyścigów we Lwowie na 14 czerwca. Ostateczną instancją, zatwierdzającą tego typu rzeczy był oczywiście wiedeński Jockey-Club.

Drugą poważną kwestią było ustalenie nagród. I znów dzięki krakowskiemu dziennikowi wiemy, że:

Co do ustanowienia nagród obrady wyczerpały przedmiot i sprawa ta przedstawia się bardzo korzystnie. Prócz nagrody bowiem danej przez miasto Kraków, Towarzystwo rozporządzać będzie nagrodą w kwocie 2000 złr, ofiarowaną przez hr. Romana Potockiego i nagrodą w kwocie 1000 złr, ofiarowaną przez dawny Resurs krakowski. Pomniejsze nagrody będą nosiły nazwy, związane z historią i pamiątkami Krakowa – i tak będzie nagroda im. Krakusa, Wandy, Wawelu, nagroda łobzowska itd. O ile wiemy, można żywić nadzieję, że obywatelstwo krakowskie, mianowicie właściciele domów, kupcy, przemysłowcy i rękodzielnicy, pojmujący wagność i znaczenie wyścigów, ustanowią osobną nagrodę w drodze składkowej, która należeć będzie niezawodnie do jednej z najważniejszych<sup>54</sup>.

<sup>52</sup> „Czas” nr 218 z 23 września 1890 r., s. 2.

<sup>53</sup> „Czas” nr 223 z 28 września 1890 r., s. 2; anonse na temat odnalezionych przedmiotów znaleźć można także w „Czasie” nr 218 z 23 września 1890 r., nr 241 z 19 października 1890 r., nr 261 z 13 listopada 1890 r. i nr 270 z 23 listopada 1890 r.

<sup>54</sup> *Ibidem*.

SEKRETARYAT TOWARZYSTWA MIĘDZYNARODOWYCH WYŚCIGÓW KONNYCH

KRAKÓW, RYNEK L. 95.

Secretariat des Krakauer Renn-Vereines zu Krakau. Ringplatz Nr. 25.



Lib

*Secretary Magistrate!*

*W myśl odwozy z dnia 7 kwietnia 1891 r. l. 8422.  
zawładamiamy uprzejmie, ze plany budynków statych staj.*

Papier firmowy z winiętą Towarzystwa Międzynarodowych Wyścigów Konnych w Krakowie.  
APKr, Akta Magistratu m. Krakowa, sygn. Kr 6764

Towarzystwo ze środków własnych na dwa dni wyścigów przeznaczyło kwotę ok. 24 000 zł<sup>55</sup>. Największa nagroda dla klaczy i ogierów 3-letnich i starszych ze wszystkich krajów nosiła zaszczytną nazwę Nagrody Wawelu. Nagroda miasta Krakowa w wysokości 1000 zł, powiększona o 500 zł od Towarzystwa, przeznaczona została na tzw. Handicap z przeszkodami (Steeplechase)<sup>56</sup>.

W międzyczasie prasa informowała o końskich jarmarkach, które dwa razy w roku odbywały się w Krakowie:

Ruch około ujeżdżalni wojskowej pod Kapucynami, gdzie się koncentruje jarmark na konie ożywił się już dzisiaj znacznie i widzieć można piękne konie, na targ tam przyprawdane. Pogoda i dobór koni, oraz zjazd kupców, wróżą jarmarkowi niezwykle powodzenie<sup>57</sup>.

Na wizytację nowo wybudowanego toru krakowskiego przybył 7 kwietnia do Krakowa Rudolf hr. Kinsky:

Po czterogodzinnym najskrupulatniejszym oglądaniu robót, dokonanych pod kierownictwem inżyniera p. Kułakowskiego, hr. Kinsky. największy może dziś w Austrii znawca sportowych rzeczy, wyraził się najpochlebniej o torze krakowskim, twierdząc, że niebawem tor ten zajmie drugie miejsce w państwie austro-węgierskim, gdyż posiada warunki, które go zaraz po wiedeńskim, a tuż obok pesztańskiego stawiają<sup>58</sup>.

I znów nie sposób nie przytoczyć jakże trafnego komentarza krakowskiej gazety:

Dziś już zaczyna być widocznem, jakiej dla Krakowa doniosłości było zaprowadzenie w naszym mieście międzynarodowych wyścigów. Było to bowiem jedynie możliwe wyzyskanie tak fatalnego pod każdym innym względem geograficznego położenia Krakowa, jako najwłaściwszego punktu, gdzie koń austriacki z koniem pruskim i rosyjskim spotkać się i współubiegać może. Wskutek czego wyścigi stają się dla naszego miasta zorganizowaniem periodycznych zjazdów najbogatszych ludzi z sąsiednich krajów, którzy w formie sportowego haraczu pieniądź zagraniczny dobrowolnie do Krakowa przywiozą. Tor zatem na Błoniach, pokaźną ofiarą kilkudziesięciu tysięcy przez Towarzystwo wyścigowe założony, staje się dla naszego miasta stałym źródłem dochodu, który z każdym rokiem może się tylko do jego podniesienia coraz bardziej przyczyniać<sup>59</sup>.

Także prezes Towarzystwa Międzynarodowych Wyścigów Konnych Roman hr. Potocki gospodarskim okiem spoglądał na budujący się tor. Prasa zaś donosiła mieszkańcom Krakowa o postępach prac na Błoniach:

---

<sup>55</sup> „Czas” nr 290 z 18 grudnia 1890 r., s. 2.

<sup>56</sup> „Czas” nr 1 z 1 stycznia 1891 r., s. 3.

<sup>57</sup> „Czas” nr 56 z 10 marca 1891 r., s. 2.

<sup>58</sup> „Czas” nr 79 z 8 kwietnia 1891 r., s. 2.

<sup>59</sup> *Ibidem*.

Sam tor jest już zupełnie wykończony i w odpowiednich miejscach baryerami zabezpieczony, zieleni się od bujnie na całej jego przestrzeni porastającej trawy. Stajnie z obszernymi „boksami”, w których każdy koń z osobna najswobodniej może się obracać, tudzież z prowizorycznymi mieszkaniami dla jockey'ów, już w ciągu tygodnia będą całkowicie wykończone<sup>60</sup>.

Omawiano również sprawę bufetu<sup>61</sup>, mostów na Rudawie i kwestię wpuszczania na tor lub tylko przed trybuny powozów publiczności.

Zainteresowanie wyścigami zmusiło Towarzystwo do otwarcia stałej kancelarii na ulicy Gołębiej 14 (godz. otwarcia 10.00–13.00 i 16.00–18.00). Już z początkiem maja zaczęto zgłaszać pierwsze konie do wyścigów. Do nagrody miasta Krakowa stanęło aż 20 koni i jak skomentowała prasa „jest to cyfra, która się na największych wyścigach rzadko przydarza”<sup>62</sup>. Nie omieszkało także wymienić z imienia i nazwiska co znaczniejsze osoby, które zgłosiły akces do pierwszych krakowskich wyścigów konnych.

Co jeszcze bardziej podnosi znaczenie tych mianowań (koni do wyścigów – I.F.), to to że w nich najpierwsze tak polskie, jak i austriackie i węgierskie stajnie figurują, jakoto: hr. Mikołaja Esterhaze-go, bar. Nataniela Rotschilda, hr. Rudolfa Kinsky'ego, hr. Elemiera Bathyany'ego (prezesa węgierskiego Jockey-Clubu), hr. Apponyi'ego, Antoniego Drehera, hr. Ludwika Krasińskiego, hr. Jana Tarnowskiego, hr. Józefa Potockiego, hr. Siemieńskiego, hr. Choloniewskiego, hr. Karola Trauttmansdorfa, Władysława Schindlera i wielu innych, których listę jutro szczegółowo podamy. Na dziś wypada jeszcze tylko dodać, że wśród mianowanych koni znajdują się konie pierwszorzędnej klasy, jak „Aspirant” zwycięzca zeszłorocznego Derby”, „Crossbow”, który przyszedł trzeci w tegorocznym Derby i „Aleksandra”, klacz pułkownika Polki, która w tym roku wygrała w Wiedniu wielkie Steeple-chase<sup>63</sup>.

W „Czasie” z 5 czerwca 1891 r. podano wszystkie zgłoszone konie oraz ich wiek, umaszczenie, imię klaczy lub ogiera, rodowód oraz informacje o właścicielu i stajni<sup>64</sup>.

Pierwsze wyścigi rzeczywiście ściągnęły do Krakowa wyborowe towarzystwo. Namiestnik hr. Badeni zapowiedział swój przyjazd na pierwszy dzień wyścigów. Hotele krakowskie okazały się zbyt małe na taką ilość zainteresowanych wyścigami gości. Trzeba było także pomyśleć o dodatkowych budynkach dla widzów:

Wskutek dużego napływu zgłoszeń o loże, komitet wykonawczy widział się zmuszonym stawiać drugi pawilon, obejmujący 20 łóż i 100 miejsc numerowanych więcej. Prócz tego paręset luźnych krzeseł, dających się dowolnie przesuwać, postawionych będzie do dyspozycji osób, zaopatrzonych

<sup>60</sup> „Czas” nr 106 z 12 maja 1891 r., s. 2.

<sup>61</sup> Korespondencja w sprawie koncesji na prowadzenie bufetu zachowała się w aktach Magistratu Krakowskiego, sygn. Kr 8463, Kr 8682.

<sup>62</sup> „Czas” nr 123 z 3 czerwca 1891 r., s. 2.

<sup>63</sup> *Ibidem*.

<sup>64</sup> „Czas” nr 125 z 5 czerwca 1891 r., s. 5.

w tak zwane pięcioguldenowe plaki czyli odznaki, przypięte do butonierki, a które tak paniom jak i panom dają prawo krążenia wszędzie i zajmowania dowolnego miejsca<sup>65</sup>.

Podjęto także ostatnie przygotowania organizacyjne. W Dyrekcji wyścigów zasiedli Zygmunt hr. Cieszkowski, płk. Henryk Polko, Józef hr. Potocki, Antoni hr. Wodzicki i Stefan hr. Zamoyski, sędzią i handicapperem mianowano Jerzego Ernsta, sekretarzem Zygmunta Meciszewskiego, kierownikiem totalizatora Jerzego Gutterę. Oprócz tego powołano jeszcze startera w osobie Aleksandra Wangh'a, przy wadze zasiadł Karol Kiss, a inspektorem toru wyścigowego został Teodor Kułakowski. Pozostałe zaangażowane osoby to kasjer: Zygmunt Sokołowski, licytator Zygmunt Meciszewski i lekarz: dr Czesław Uhma<sup>66</sup>.

Prasa anonsowała przybycie do Krakowa znaczniejszych gości. Odnotowano najbardziej znane rodziny, a lista ich bynajmniej nie była krótka. Wymieniono przybycie m.in. Czartoryskich, Górskich, Fredrów, Wodzickich, Radziwiłłów, Czetwertyńskich, Bielskich, Siemieńskich, Potockich, Mysłowskich, Romerów, Ostaszewskich, Pusłowskich<sup>67</sup>. Wymieniono także gości z zagranicy podkreślając przede wszystkim udział naczelników najwyższych władz rządowych w osobach J. E. Namiestnika hr. Badeniego i Marszałka ks. Sanguszki oraz brata księcia panującego ks. Franciszka Lichtensteina.

Zatem na tych Błoniach, które tętniały dawniej pod kopytami rycerskich rumaków i zbroi, na tych Błoniach, na których skrzydłata hussarya kruszyła kopije, gonila do pierścieni, odbyły się w niedzielę pierwsze wyścigi konne. Stary Wawel przypatrywał się z dala tak jednemu, jak i drugiemu zapasom i jeżeli notuje swoje wrażenia, nadzwyczaj ciekawe byłyby jego komentarze. Czy idąc za śladem przeciętnych Zoilów, widzi tylko w gonitwach „pańską zabawę”, bo takie jest utarte wyrażenie, nadsładowanie cudzoziemszczyzny, czy też chwytą i ich utylitarną, a nawet rycerską stroną. A wyścigi w rzeczywistości posiadają te oba kierunki; dążeniem ich jest, przez próby, selekcją przyszłych reproduktorów wpłynąć na poprawienie, uszlachetnienie rasy koni, a zarazem wyrobić pepinię dzielnych jeźdźców, która jest konieczna do kierowania rącznymi, energicznymi biegunami<sup>68</sup>.

– tymi słowami „Czas” rozpoczął relację z pierwszych krakowskich wyścigów konnych.

Jak zwykle przy plenerowych imprezach istotną rolę odegrała aura. W przeddzień piękna pogoda dawała nadzieję na pomyślny przebieg wyścigów. W pierwszy dzień od rana padało, około południa wypogodziło się, wyścigi zaczynały się

<sup>65</sup> „Czas” nr 140 z 23 czerwca 1891 r., s. 2 – w tym samym numerze „Czasu” relacja z wyścigów konnych we Lwowie.

<sup>66</sup> „Czas” nr 145 z 28 czerwca 1891 r., s. 2 – także przypomnienie o fiakrach, o dojeździe i dojeździe na tor oraz o cenach w hotelach i cenniku Magistratu i komisji, która te ceny w tym tygodniu sprawdziła.

<sup>67</sup> Wykaz tych znaczniejszych gości w szczegółach podaje „Czas” nr 146 z 1 lipca 1891 r., s. 2.

<sup>68</sup> *Międzynarodowe wyścigi konne w Krakowie*, część I relacji zamieszczonej w „Czasie” nr 146 z 1 lipca 1891 r., s. 2–3.



o 14.30 i niestety tor był jeszcze mokry. Świadczyły o tym wymownie wyniki pierwszej gonitwy dłuższe prawie dwukrotnie od normalnych.

Wszyscy ci panowie [mowa tu o dyrektorium wyścigów i członkach komitetu Towarzystwa – I.F.] pomimo uroczystości chwili, pomimo wewnętrznego zadowolenia, że wreszcie po tylu naradach, projektach i pracach udało się coś stworzyć, urzeczywistnić, są smutni, jakby zaniepokojeni. A powodem tej troski jest, że deszcze tak strasznie tor rozmoczyły, że byłby odpowiedniejszy do polowania na bekasy, jak na wyścigi konne<sup>69</sup>

– skomentował „Czas”. Dzień zakończony został gonitwą o nagrodę dam, miał być to bieg z płótkami, ale ze względu na warunki był biegiem płaskim.

Wiele obiecywano sobie po tym pierwszym dniu wyścigów i bardzo pozytywnie oceniano wysiłki organizatorów wyścigów:

Duży rozległy tor o wielkich łukach i obwodzie 2400 metrów roztaczał się wspaniale, skromne drewniane trybuny wydają się przy nim jakby prowizoryczne, pomimo tego wre w nich życie i ochoczość, i aby Krakowianie nadal tak licznie odwiedzali gonitwy, to trybuny drewniane, przypuszczamy, zmieniają się w przyszłości na murowane – wszak nie od razu Kraków zbudowano<sup>70</sup>

– pisał „Czas”. Dostrzeżono także pozytywną reakcję krakowian:

Krakowianie cieszyli się od dawna na zapowiedziane gonitwy; odnawiano powozy, szyto liberye, przypinano sztylpy do butów furmanom, czyszczono lepiej konie, itp. Wszyscy chcieli być gotowi, a rozumie się, że na czele stały panie w jak najgustowniejszych wiosennych strojach<sup>71</sup>.

Drugi dzień wyścigów przebiegł nieco pomyślniej. Tor był już podsuszony, ale niestety mało koni stanęło do biegów. Powtórzono nawet nie rozegrany w pierwszym dniu wyścig z płótami.

Wyścigi pod względem ożywienia publiczności były świetne i miały „ton” nadzwyczaj elegancki; co do koni biegało ich mało i mniemamy, że najważniejszym dążeniem dyrekcji będzie ściągnięcie większej ilości sił walczących na podwawelski tor, a szczególnie, żeby żywiły „swojskie” były liczniej reprezentowane<sup>72</sup>.

Warto także odnotować program wyścigów i kolejnych biegów, wraz z nagrodami, które mogli zdobyć właściciele startujących koni. Biegi te powtarzały się w kolejnych latach z niewielkimi zmianami. Były to m.in. bieg o nagrodę Wandy (2 tys. złr) dla ogierów i klaczy dwuletnich ze wszystkich krajów, bieg o nagrodę Wawelu (najwyższa

<sup>69</sup> *Ibidem.*

<sup>70</sup> *Ibidem.*

<sup>71</sup> *Ibidem.*

<sup>72</sup> St. Wotowski, *Międzynarodowe wyścigi konne w Krakowie*, część II, „Czas” nr 147 z 2 lipca 1891 r., s. 3.

stawka 4 tys. złr), bieg o nagrodę rządową (Staats-Preis w wys. 2 tys. złr ufundowaną przez Ministerstwo Rolnictwa dla ogierów i klaczy urodzonych w monarchii), bieg o nagrodę Krakusa (ufundowaną przez cechy krakowskie), bieg o nagrodę wiedeńskiego Jockey-Clubu. Fundatorami nagród byli też Rada Miasta, obywatele m. Krakowa, prezes Roman hr. Potocki, damy (dla panów prezentujących się w biegu z plotami), a w późniejszych latach także znaczniejsze postaci ze świata arystokratycznego interesującego się sportem konnym.

Wyścigom i tak znacznemu zjazdowi gości towarzyszyły liczne imprezy o charakterze towarzyskim.

Najliczniejszym zebraniem był świetny bal, dany w hotelu Saskim w niedzielę [28 czerwca 1891 r. – I.F.] przez hr. Romanów Potockich. Salę saską zapelniono po brzegi towarzystwo prawdziwie międzynarodowe, a dobór pań w pięknych gustownych toaletach, pokrytych wspaniałymi kosztownościami, przedstawiał widok czarujący. Do tańca stanęło około 80 par. Jako upominek otrzymała każda z obecnych panien wachlarz, przyozdobiony przez jednego z naszych najlepszych malarzy. Zamówienia w tym celu otrzymali naprzód pp. Stachiewicz, Pochwałski, Kossakowie, Łuski, Kruszewski, Abramowicz, Malczewski i inni. Wachlarze te, to są prawdziwe dzieła sztuki. Zabawa przeciągnęła się do 5 rano<sup>73</sup>.

Żałować wypada, że wachlarze są tak delikatnym przedmiotem i niestety niewiele można powiedzieć o ich dalszym losie. Pisano także:

Zaznaczyć jeszcze wypada, że z wieczorów udał się najpiękniej i zostawił wspomnienia najmilsze bal hr. Romanów Potockich. Starzy ludzie wspominają, że kiedyś przed rokiem 1830 w tej samej sali, wtedy Knotza, p. Artur Potocki, dawał wielki bal, o którym długo i długo mówiono: nie był pewno piękniejszy od tego ani liczbą gości, ani doбором ładnych osób, ani umiejętności zarządzenia, ani wreszcie sztuką miłego i uprzejmego przyjęcia. Pierwszy raz widziano tu nowego ordynata Łańcuckiego i jego młodą żonę w tej roli gospodarzy, miło było przekonać się, że oboje są jakżeby stworzeni do tego, żeby nasze życie towarzyskie utrzymywać nie tylko na świetnej stopie, ale w tym prawdziwym polorze swobodnym, a wytwornym, który towarzyskiemu życiu nadaje cechę estetyczną i szlachetną<sup>74</sup>.

Pani Andrzejowa Potocka podejmowała wybranych gości tylko obiadem, ze względu na panującą w domu żałobę, w podobny sposób przyjmowali goście p. Wodziccy. Natomiast ok. 300 osób bawiło się na raucie u hrabiostwa Stanisławów Tarnowskich na Szlaku<sup>75</sup>, gdzie urządzono „rodzaj zabawy ogrodowej przy

<sup>73</sup> „Czas” nr 146 z 1 lipca 1891 r., s. 2.

<sup>74</sup> „Czas” nr 147 z 2 lipca 1891 r., s. 2.

<sup>75</sup> Stanisław hr. Tarnowski (1837–1917), członek Hotelu Lambert, uczestnik powstania styczniowego, założyciel gazety „Przegląd Polski”, doktor filozofii, krytyk literatury, profesor literatury polskiej i dwukrotny rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Akademii Umiejętności, radca m. Krakowa; Róża z Branickich Tarnowska (1854–1945), pomimo rozległych posiadłości ziemskich Tarnowscy mieszkali w Krakowie w pałacyku na Szlaku i miejsce to stało się sceną wielu wydarzeń

oświetleniu rześnistem ogrodu i odgłosach muzyki wojskowej”<sup>76</sup>. Gościem honorowym tego spotkania był J. E. p. Dunajewski z rodziną. Atrakcją wieczoru był występ, jak dyskretnie napisano, hrabiny W., „której głos Kraków już w południe podziwiał w kościele św. Anny, – która – na prośby gospodarstwa śpiewała kilka pieśni, zachwycając zgromadzone towarzystwo”<sup>77</sup>.

Odnotowano także piknik w Hotelu Saskim dla młodzieży, która tańczyła i wybornie się bawiła do bladego świtu. 2 lipca wyruszył spod ujeżdżalni przy kościele Kapucynów długi szereg powozów wioząc gości do Wieliczki. W salinach odbył się bal z tańcami. Jako ostatni punkt programu zaplanowano bankiet na cześć Romana hr. Potockiego „za trudy i zasługi, podjęte około wyścigów krakowskich”<sup>78</sup>.

W 1892 r. Komitet Towarzystwa wyścigowego zarządził cały szereg ulepszeń na wyścigi, m.in. pokrycie trybun dla publiczności dachem. Trybuny postanowiono oddać także tym, którzy płacą tylko wstęp oraz dopuszczono Towarzystwo Dobroczynności do ustawienia przenośnych krzeseł za opłatą na cele charytatywne. Skarżono się natomiast, iż nie są wystawiane konie z Królestwa Polskiego. Zgłoszonych koni było o wiele więcej niż w roku poprzednim, wyższe były także nagrody.

Komentowano także sam fakt zaistnienia w Krakowie wyścigów konnych:

Dwa pierwsze dni wyścigów krakowskich mogłyby przekonać nawet najupartych sceptyków, że sport ten przyjął się na naszym gruncie i może już liczyć na trwale i znaczne powodzenie. Zarówno pod względem liczby publiczności, jak i co do ilości i klasy koni, wyścigi tegoroczne wypadły świetnie, a gdyby jeszcze kapryśna dotychczas pogoda zechciała choćby na dzień krakowskiego „Derby” ustalić się i obdarzyć nas bezchmurnym niebem, nie byłoby żadnego powodu do utyskiwania”<sup>79</sup>.

#### Podkreślano zainteresowanie publiczności:

Zjazd z Galicji jest bardzo liczny, a trybuny i łoże były w sobotę i niedzielę zapełnione pięknymi paniami, żywo zainteresowanymi wynikiem poszczególnych biegów i śledzącymi z wzruszeniem ruchy dzielnych rumaków na zielonym torze<sup>80</sup>.

#### Wyścigi stanowiły nie lada atrakcję towarzyską.

Nie wyliczamy nazwisk – napisał „Czas” – gdyż przy tak licznym zjeździe niejedno moglibyśmy pominąć, ale niewątpliwie wszystkie znane rodziny z Galicji i bliższych miejscowości Królestwa Polskiego mają obecnie swoich przedstawicieli w Krakowie. Wczoraj między innymi osobistościami widzieliśmy na wyścigach p. Ministra Zaleskiego [przyjechał do Krakowa z dwóch powodów: na

---

towarzystkich; T. Zielińska, *Poczet...*, s. 425–426; J.S. Dunin-Borkowski, *Genealogie...*, s. 169, 600–601.

<sup>76</sup> „Czas” nr 147 z 2 lipca 1891 r., s. 2.

<sup>77</sup> *Ibidem*.

<sup>78</sup> *Ibidem*.

<sup>79</sup> „Czas” nr 139 z 19 czerwca 1892 r., s. 3–4.

<sup>80</sup> *Ibidem*.

wyścigi i posiedzenie Akademii Umiejętności – I.F.], p. Namiestnika hr. Badeniego i Marszałka krajowego ks. Sanguszkę<sup>81</sup>.

Z innych nazwisk spoza Galicji wymienić należy choćby hr. Rudolfa Kin-ski'ego, hr. Aponyi, hr. Battyanyi, margrabiego Pallavicini.

To doborowe towarzystwo bawiło się w Krakowie nie tylko śledząc zmagania jokey'ów na torze wyścigowym, ale także na inne sposoby. Jednym z nich było tzw. corso kwiatowe. Była to próba przeniesienia zwyczajów obowiązujących na innych torach wyścigowych i stanowiło dla krakowian zupełne novum. Pomimo iż ostatniego dnia wyścigów pogoda zaoferowała publiczności dwie burze w ciągu jednego dnia, nie osłabiło to animuszu do zabawy. I tak około godziny szóstej po południu:

goście, powozami wracający z toru, nowe rozpoczęli wyścigi o pierwszeństwo w walce z kwiatami i o kwiaty; nagrody przyznawała publiczność, tłumnie zebrana wzdłuż całej drogi, która prowadziła od Zamku wzdłuż ulicy Straszewskiego i Karmelickiej aż do parku Krakowskiego. Mnóstwo było powozów, przystrojonych obficie kwiatami; większą jeszcze ozdobę stanowiły siedzące w nich najpiękniejsze panie, błyszczące młodością wdziękami i wykwiłntnymi strojami. Do najbardziej odznaczających się pełnem smaku przybraniem świeżemi kwiatami należały ekwipaże księżnej Windisch-grätz, hr. Mycielskich, hr. Janowej Mieroszowskiej, hr. Komorowskiej, hr. Łosia, hr. Z. Tarnowskiego, p. Ochorowiczowej, p. Dobrzańskiej, p. Kossaka, p. Szalaya, itd. Uwagę powszechną zwracał powóz p. kapitana Rollera, nakryty baldachimem ze słoneczników. W całej tej nowej u nas zabawie rozwinęto istotnie bardzo wiele poczucia piękna i gustu. Za kilkoma nawrotami przejeżdżały powozy tam i nazad, a jadący w nich przy mijaniu obrzucali się istnym gradem kwiatów<sup>82</sup>.

Wieczorem w Parku Krakowskim urządzono podwieczorek przy muzyce orkiestry wojskowej 13 pułku. Za rozłożonymi w parku stołami urzędowały hr. Julia Branicka z córką<sup>83</sup>, ks. Jerzowa Radziwiłłowa<sup>84</sup>, hr. Romanowa Potocka, hr. Stanisławowa Tarnowska i za odpłatnością (bardzo hojną) ofiarowały bukiety, programy, przekąski i napoje – była to przy okazji impreza dobroczynna, która przyniosła ponoć niezły dochód.

Hrabiostwo Romanowie Potoccy w czasie trwania wyścigów dali dwa obiady w sali marmurowej Grand Hotelu dla przybyłych gości. Ciekawa była dekoracja sali – ozdobiono ją roślinami egzotycznymi, zaś „stoły przybrano makami polnemi,

<sup>81</sup> „Czas” nr 140 z 21 czerwca 1892 r., s. 2–3.

<sup>82</sup> „Czas” nr 142 z 23 czerwca 1892 r., s. 2.

<sup>83</sup> Julia z Potockich Branicka (1854–1921), córka Alfreda i Marii z Sanguszków, żona Władysława Piusa Branickiego, matka Róży Branickiej, która wyszła za Benedykta Jana Tyszkiewicza, podaje za: M. z Radziwiłłów Franciszkowa Potocka, *Z moich wspomnień (pamiętnik)*, Londyn 1983, s. 386.

<sup>84</sup> Maria Rozalia z Branickich Radziwiłł (1863–1941), córka Władysława i Marii Anieli z Sapie-hów, zwana zdrobniale Bichettą, żona Jerzego Fryderyka Wilhelma Radziwiłła, podaje za: M. Po-tocka, *Z moich wspomnień...*, s. 344.

a przed paniami i panami położono bukieciki z bławatków<sup>85</sup>. Dodatkową ozdobą wieczoru były wachlarze pań sporządzone z bławatków i żółtych róż. Sezon wyścigowy zakończono piknikiem w sali Hotelu Saskiego.

Oprócz części towarzyskiej był też czas na obowiązki. Szacowne grono miłośników sportów konnych obradowało na walnym zebraniu Towarzystwa Międzynarodowych Wyścigów Konnych. Mając już dwuletnie doświadczenie postanowiono dokonać kilku istotnych zmian, mających na celu usprawnić organizowane wyścigi i podnieść ich rangę. Przede wszystkim uznano, że nie dość jeszcze zainwestowano w krakowski tor wyścigowy. Postanowiono zatem na jego dalszą rozbudowę i ulepszenie przeznaczyć 25 000 złr. Aby zwerbować większą liczbę startujących stajni uchwalono dwukrotnie podwyższyć sumę nagród z 29 000 złr na 58 000 złr. Podjęto także decyzję o powiększeniu liczby kas totalizatora sportowego i usprawnieniu jego działania poprzez oznaczanie koni tylko sposobem polskim, a nie jak to miało miejsce do tej pory, dwoma systemami – polskim i niemieckim.

Wracając do kwestii nagród rzeczywiście przez pewien czas tor krakowski oferował jedną z większych w Europie nagród wyścigowych. A jeszcze nie tak dawno, gdy urządzano pierwsze w Krakowie wyścigi konne w 1871 r. wyśmiewano się z biednego Krakowa, pisząc:

A jakież to tor krakowski obiecuje nagrody – jest ich sześć! ale z tych cztery tylko dotąd oznaczone i to największa 100 dukatów! miasto nasze poczciwe dało 400 złr. (...) o innych nagrodach nie warto wspominać, chyba o szpicdrucie hr. Antoniego Wodzickiego, który zdobyć trzeba kłusem, i słusznie, bo cwałem o taką nagrodę ubiegać się nie warto!<sup>86</sup>

Ta zachęta w postaci wysokich nagród najwidoczniej podziałała. W 1893 r. blisko dwa miesiące przed wyścigami prasa podała następujący anons:

Jeździec i Myśliwy pomieścił artykuł jednego ze sportsmenów, w którym tenże, zwracając uwagę na brak skali porównawczej dla koni hodowców z Cesarstwa i Królestwa z wysoką klasą zagraniczną w kraju, wzywa naszych hodowców do wzięcia udziału w wyścigach konnych w Krakowie, jako najbliższym torze, na którym stajnie tutejsze i z Cesarstwa mogłyby zmierzyć się z zagranicznymi biegunami. Nagrody krakowskie są o tyle wysokie, że nawet z zyskiem mogą pokryć wydatki, poniesione na wysyłkę koni. Autor artykułu oświadcza jednakże, „że gotów jest na swój koszt i ryzyko konie naszych hodowców przeprowadzić do Krakowa, o ile odpowiedni materiał byłby mu dany do rozporządzenia”. Kto chciałby z oferty skorzystać, winien zgłosić się do redakcji wspomnianego powyżej pisma Jeźdźca i Myśliwego<sup>87</sup>.

Szkoda, że niewiele możemy powiedzieć o skutkach tego ogłoszenia.

---

<sup>85</sup> „Czas” nr 142 z 23 czerwca 1892 r., s. 2.

<sup>86</sup> „Kraj” z 17 marca 1871 r., s. 1.

<sup>87</sup> „Czas” nr 105 z 7 maja 1893 r., s. 2.

Gromadząca się przed trzecim sezonem wyścigowym publiczność mogła oglądać nowe udogodnienia na torze:

Dyrekcja nie tylko o biorących udział w gonitwach myślała, lecz także o publiczności! Galeryę dwuguldenową kazała pokryć stałym dachem, aby zabezpieczyć widzów od skwaru i deszczu, liczbę budek totalizatorskich powiększyła, jak również i liczbę kas, gdzie będą wypłacani wygrywający<sup>88</sup>.

Była to odpowiedź na ubiegłoroczne kłopoty z wypłatą wygranych. Na wniosek „Czasu” ustawiono bariery przed kasami i obiecano postawić woźnego do pilnowania porządku, deptak przed galeriami wysypano żwirem. Przyjazd na wyścigi zapowiedział hr. Kinsky z rodziną oraz z Królestwa Władysław ks. Czwertwertyński i August hr. Potocki.

Po raz pierwszy wydrukowano afisze na wyścigi. Zapowiedziano także corso kwiatowe, a w nim ciekawe nagrody. Dla najbardziej ukwieconych powozów niespodzianki przygotował Adam hr. Krasiński. Jak zapewniono: „Złożą się na nie dwa przedmioty, którym znani malarze krakowscy pp. Wojciech Kossak i Piotr Stachiewicz bezinteresownie podjęli się nadać artystyczną wartość, ozdabiając je płodami swoich mistrzowskich pędzli”<sup>89</sup>. To miała być z pewnością zachęta dla uczestników corsa, dla publiczności pozostały wyższe dobroczynne intencje.

Ufamy – napisał „Czas” – że publiczność nie będzie żałować grosza na zakup „amunicyi”, przez co przyczyni się do ożywienia zabawy i do zasilenia kas (...) dobroczynnych zakładów, a mówiąc o publiczności, mamy na myśli nie tylko tę, która na korso przybędzie w powozach i w dorożkach, ale i pieszo<sup>90</sup>.

Dobroczynne instytucje, które miały zyskać na kwiatowej zabawie to krakowskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo i Zakład dla dzieci skrofulicznych w Rabce. Dodatkowo corso kwiatowe miał ożywić i uświetnić muzyczny występ „Harmonii.” Zapowiedziano także, że o zmroku Ogród Krakowski będzie oświetlony bengalskimi i chińskimi ogniami, zaś jeden z kupców krakowskich zobowiązał się sprowadzić na życzenie młodzieży kilkadziesiąt kilogramów serpentyn, aby nimi „usidlać” powozy co piękniejszych pań.

Przebieg samych wyścigów w 1893 r. raczej odbiegał od zamierzeń organizatorów. O pierwszym dniu subtelnie napisano, iż był to „raczej szereg próbnych popisów, (...) coś zatem w rodzaju wstępnego przygotowania się do dalszych zapaśców”<sup>91</sup>. W drugim dniu napisano o wyścigach, iż „niewiele zajęły fachowych

<sup>88</sup> „Czas” nr 128 z 8 czerwca 1893 r., s. 2.

<sup>89</sup> „Czas” nr 133 z 14 czerwca 1893 r., s. 2.

<sup>90</sup> „Czas” nr 129 z 9 czerwca 1893 r., s. 2.

<sup>91</sup> „Czas” nr 138 z 20 czerwca 1893 r., s. 3.

sportsmenów z powodu szczupłego w nich udziału koni”<sup>92</sup>. W ostatnim dniu, kiedy walczyć miano o najwyższą nagrodę Krakowa – 12 000 złr – łało jak z cebra, grzebiąc ostatecznie nadzieję na ciekawą sportową rywalizację.

Jedyną naprawdę udaną częścią wyścigów było corso kwiatowe. Kilkutysięczny tłum i kilkaset – jak napisała prasa – powozów stanęło w szranki kwiatowej bitwy. Najciekawiej przybrane powozy zostały wymienione w prasie. Hrabina Andrzejowa Potocka jechała w powozie przybranym w girlandy z maków, również makową dekorację miał zaprzężony w czwórkę koni powóz hr. Władysława i Heleny Mycielskich z Łuczanowic, p. Chełmicka przybyła w powozie z koszem przybranym w polne kwiaty z parasolem w kształcie kwiatu rumianku. P. Lubicz jechał w chałupie ze słomy, p. Łubieńska w powozie w kształcie łodzi ubranej w maki. P. Wojciechowie Kossakowie przystroili kosz powozu bławatkami, zaś oficerowie austriaccy obok powożącego posadzili doga w obroży z kwiatów. Do jury oceniającego pomysłowość i artyzm kwiatowych dekoracji poproszono hr. Andrzejową i Romanową Potockie oraz ks. Maciejową Radziwiłłową. Zapowiedziane wcześniej przez hr. Adama Krasieńskiego nagrody, a mianowicie parasol ozdobiony dekoracją malarską pędzla Stachiewicza otrzymała p. Chełmicka, zaś wachlarz pędzla Kossaka wywalczyli hr. Mycielscy z Łuczanowic. Dodatkową nagrodę – akwarelę własnego pędzla – ofiarował Julian Fałat.

W 1894 r. krakowskie wyścigi utrzymywały jeszcze międzynarodowy charakter. Zapowiedziano przybycie wszystkich liczących się stajen galicyjskich, a spoza Galicji m.in. hr. Apolonyi, hr. Fürstenberga, hr. Rudolfa i Zdenko Kinsky’ch, bar. Springera, bar. Uechtritz, ks. Auersperga, hr. Festeticsa, hr. Schönborna, z Niemiec – koni Fürstenberga i stadniny rządowej w Graditz, z Królestwa Polskiego – hr. Józefa Potockiego<sup>93</sup>.

W czerwcu przed wyścigami liczne doniesienia o wylewach rzek napawały obawą o kondycję krakowskiego toru. W prasie pojawiają się pełne obaw sugestie:

Wprawdzie dotychczasowe deszcze nie uszkodziły toru, który jest drenowany i ma grunt łatwo przepuszczalny, również wylew Rudawy nie dotknął areny wyścigowej, ale chłód i niepogoda mogą odstraszyć publiczność<sup>94</sup>.

Ale pogoda, choć nikt chyba nie miał wielkich nadziei, i tym razem zrobiła niespodziankę. W pierwszy dzień wyścigów było pięknie. Na torze i trybunach nie dokonano żadnych zmian poza świeżo pomalowaną kratą oddzielającą tor od pierwszorzędných miejsc. Została ona odnowiona, jak skomentowała gazeta „z wielką szkodą rąk i ubrań widzów”<sup>95</sup>. Prasa, jak widać troszcząca się o wizeru-

<sup>92</sup> *Ibidem*.

<sup>93</sup> „Czas” nr 140 z 23 czerwca 1894 r., s. 2.

<sup>94</sup> *Ibidem*.

<sup>95</sup> „Czas” nr 142 z 26 czerwca 1894 r., s. 3.

nek i udogodnienia dla międzynarodowej publiczności wniosowała także i w tym roku o kamienny chodnik na przestrzeni od wagi do totalizatora, gdzie elegancka publiczność brodzi z zapalem w żwirze lub piasku.

W trzecim dniu wyścigów zjechał do Krakowa Namiestnik hr. Badeni i minister handlu hr. Wurmbrand. Wyścigi trwać miały aż pięć dni i w czwartym objawiło się już znużenie.

Dzień ten nie stał na wysokości poprzednich. Wprawdzie publiczność zjawiała się bardzo licznie, ale zabrakło koni. Z sześciu biegów, które się odbyły, zaledwie dwa przedstawiały jakikolwiek interes. Wyścig o wielkie krakowskie steeple-chase zmienił się w walk-over, gdyż jeden tylko koń stanął do startu<sup>96</sup>.

Do tego w ostatnim dniu wyścigów kiedy Galicyjski Klub Jazdy Panów urządzał wyścigi gentelmenów na pięć startujących koni w biegu z przeszkodami „trzej jeźdźcy pospadali z koni przy przeszkodach”<sup>97</sup>. Bardzo celnie podsumował ten dzień wyścigów krakowski „Czas”: „Prześliczna pogoda, sporo publiczności, niewiele koni, dużo wypadków i kolosalne niespodzianki”<sup>98</sup>. Usprawiedliwiano jednak niefortunnych jeźdźców, że ten rodzaj jazdy konnej, najbardziej chyba widowiskowy, ale wymagający wybornej techniki jazdy konnej, w Galicji do tej pory nie był kultywowany i dopiero Galicyjski Klub Jazdy Panów<sup>99</sup> próbuje go zaszczyć i ożywić.

Tradycją już stało się corso kwiatowe, urządzone przez hr. Adama Krasińskiego, tym razem „na rzecz ubogich miasta Krakowa, wstydzących się żebrać”<sup>100</sup>. W 1894 r. urządzono bramę na ul. Szewskiej przybraną kwiatami, chorągwiami i festonami. Niestety zabawę zepsuła pogoda. Pomimo to corso odbyło się, choć deszcz odstraszył przede wszystkim panie, które przecież „nie mogły w letnich toaletach krążyć w otwartych powozach, przy dłuższej trwającej i bezustannej ulewie”<sup>101</sup>. Najpiękniejszym przybraniem kwiatowym cieszył się powóz bar. Konopki z Borku, ustrojony w herbaciane róże, powóz pani Czesławowej Cieszkowskiej oraz elegancki pod każdym względem ze świetnie dobranymi końmi powóz adwokata krakowskiego Szalaya. Podczas corsa przygrywała „Harmonia”, a od Karme-

<sup>96</sup> „Czas” nr 146 z 1 lipca 1894 r., s. 3.

<sup>97</sup> *Ibidem*.

<sup>98</sup> „Czas” nr 147 z 3 lipca 1894 r., s. 3.

<sup>99</sup> Galicyjski Klub Jazdy Panów został założony w 1893 r. z inicjatywy Józefa Giżyckiego. Jego celem miało być krzewienie sportu konnego oraz popieranie hodowli koni typu sportowego. Jego prezesem został Stanisław hr. Siemieński Lewicki z Chorostkowa. Klub organizował swoje zawody w październiku, a także w jeden dzień czerwcowych wyścigów Międzynarodowego Towarzystwa Wyścigów Konnych. Po 1900 r. Klub zaczął organizować także konkursy hipiczne z przeszkodami. Działalność jego jest jednak bardzo słabo udokumentowana i wymaga jeszcze osobnego opracowania.

<sup>100</sup> „Czas” nr 129 z 10 czerwca 1894 r., s. 3.

<sup>101</sup> „Czas” nr 147 z 3 lipca 1894 r., s. 2.



lickiej do Sławkowskiej stał żądny wrażeń tłum publiczności. O zapowiedzianym podwieczorku w Parku Krakowskim nie mogło być już mowy. Nie odbyły się także żadne większe przyjęcia, a to chyba z tego powodu, że w ostatnich dniach wiele było w prasie nekrologów słynnych osób, m.in. zmarli ks. Marcelina Czartoryska, bp. Albin Dunajewski, ks. Władysław Czartoryski i przede wszystkim wielki miłośnik koni i wyścigów konnych Jan hr. Tarnowski z Dzikowa.

W 1895 r. już po raz drugi Towarzystwo Międzynarodowych Wyścigów Konnych urządziło biegi wraz z Galicyjskim Klubem Jazdy Panów. Tym razem jednak konkurencje klubu nie kończyły wyścigów, lecz odbywały się w ich trakcie. Do Krakowa przybyły konie, występujące na najbardziej uznanych torach. Nieoceniony „Czas” informował krakowian:

(...) w bieżącym roku reprezentowane będą znakomitsze stajnie krajowe jak i zagraniczne. (...) Stajnie obce reprezentowane są nadzwyczaj bogato, toteż poprzestać musimy na wycieszeniu tylko tych właścicieli, których konie w świecie sportowym największe budzą zaciekawienie. I tak pierwsze miejsce należy się koniowi ze stajen arcyksięcia Ottona, „Eiffelthum”, który prawdopodobnie będzie biegać w krakowskim Derby o nagrodę 40.000 koron. Za nim idą konie: Harkanyi’ego „Csaplaros”, hr. Andrassy’ego „Levente”, hrabiny Zichy „Panajotti”, Stad. Angern „Gounod”, hrabiny Laury Henckel „Melitta”, Capt. Dark’a „Maharadza”, hr. Esterhazy’ego „Koryphäe”, hr. Batthyany’ego „Ganache”, Gundelfingena „Girsewald”, hr. Zdenka Kinsky’ego „Corolian II”, pani Matyldy Kodolitsch „Royal Ensign” i „Zaunkönig”, hr. Wenckheima „Clarion”, Mr. C. Wood’a „Mary Ann” i wiele innych<sup>102</sup>.

Zaznaczono także, iż w tym roku ofiarowano wiele nagród honorowych na ręce obu instytucji organizujących wyścigi. Swoistym novum był bieg włościański dla Krakusów na własnych koniach. Pogoda dopisała, totalizator był oblegany, choć wygrane niewielkie. W drugim dniu wyścigów odbywały się gonitwy gentelmeńskie. Bolączką była mała liczba wystawionych koni, co jak zauważyła prasa „nie świadczy dodatnio o krajowej hodowli”<sup>103</sup>.

Atrakcją tego sezonu miały być krakowskie Derby, które w wysokości nagrody sięgającej 40 000 koron przewyższały tylko podobne wyścigi w Moskwie i Hamburgu. Niestety okazało się, pomimo wysokiej nagrody, zupełną klapą. Z 33 zgłoszonych koni wzięło udział 3. Ostatecznie zwyciężył w tym prestiżowym biegu gniady ogier „Gounod” ze stadniny Angern. Zresztą przy wszystkich biegach rzucała się w oczy mała liczba startujących koni. Jak zwykle co roku wyścigi stały się polem do dyskusji o kondycji krajowych stadnin. Wychwalano przy tym, najlepszą i zbierającą najwyższe trofea wyścigowe stajnię chorzelowską Jana hr. Tarnowskiego.

<sup>102</sup> „Czas” nr 139 z 20 czerwca 1895 r., s. 2.

<sup>103</sup> „Czas” nr 142 z 23 czerwca 1895 r., s. 4.

Sława błękitnej kurtki jest już tak ustalona, że nie potrzebuje nowych wawrzynów, a jednak co-rocennie wychodzą z Chorzelowa rumaki, nieustępujące wartością najlepszym austriackim wyścigowcom. W tym roku widzieliśmy w Krakowie wyborną „Szlachciankę”<sup>104</sup>.

Wygrała ona bieg o nagrodę prezesowską, ofiarowaną przez hr. Romana Potockiego. Warto jeszcze wspomnieć o równie wszechobecnym przy wszelkich konnych imprezach malarzu Juliuszu Kossaku, według rysunków którego wykonano afisz na tegoroczne wyścigi, odbity staraniem i nakładem p. C. Mąkoszewskiej, właścicielki firmy „Biura rozlepień afiszów i ogłoszeń w Krakowie”<sup>105</sup>. Pochwalono także sekretarza Towarzystwa p. Sokołowskiego za coraz lepszą organizację wyścigów, na których panował wręcz wzorowy porządek. Niestety nie wspomniano nic o corso kwiatowym ani ewentualnych spotkaniach towarzyskich.

W 1896 r. tor krakowski ulepszone, a właściwie upiękzone: posadzono kwiaty, obito aksamitem poręcze w łóżach, budynki odmalowano<sup>106</sup>. Ceny biletów zostały obniżone. Do Krakowa zjechały rzesze gości. Podobno popyt na mieszkania był bardzo duży. Przyczyniło się do tego zorganizowanie biegów Galicyjskiego Klubu Jazdy Panów, które sprowadziło do Krakowa w tym samym terminie prawie cały korpus oficerów kawalerii oraz wielu galicyjskich hodowców koni. To zapotrzebowanie na miejsca hotelowe zaowocowało podniesieniem cen. W aktach krakowskiej Policji z tego roku znajdujemy informację o zażaleniu Towarzystwa Międzynarodowych Wyścigów Konnych skierowanego do Magistratu krakowskiego. Towarzystwo skarży się, iż „w czasie każdorazowych wyścigów przyjezdni narażeni bywają powszechnie na wyzysk ze strony pp. właścicieli hoteli, którzy samowolnie pobierają od gości hotelowych zbyt wygórowane ceny”<sup>107</sup>.

Po oficjalnej części następował jak zawsze tzw. „zielony karnawał”. W pierwszym dniu wyścigów w Pałacu pod Baranami u hrabiostwa Romanów Potockich wydano na cześć Namiestnika hr. Badeniego obiad, który pomimo upalnej pogody zakończył się balem. W drugim dniu ci sami gospodarze dali uroczysty obiad dla kilkudziesięciu znaczniejszych gości w sali marmurowej Grand Hotelu. Wieczorem hr. Stanisławowie Tarnowscy podejmowali gości rautem u siebie na Szlaku. Bawiono się przy muzyce wojskowej w przepięknie oświetlonym ogrodzie. Pomimo rocznej przerwy urządzono corso kwiatowe. I znów na najpiękniej ozdobione powozy czekały „dwie premie artystyczne z akwarelami Juliusza Kossaka”<sup>108</sup>. Zmieniono tylko trasę i 21 czerwca 1896 r. ukwiecone powozy pędziły od rogu ul. Wołskiej, Straszewskiego, Karmelicką, aż na podwieczorek do Parku Krakowskiego.

<sup>104</sup> „Czas” nr 145 z 27 czerwca 1895 r., s. 2.

<sup>105</sup> *Ibidem*.

<sup>106</sup> „Czas” nr 133 z 12 czerwca 1896 r., s. 2.

<sup>107</sup> C.k. Dyrekcja Policji w Krakowie z lat 1849–1918, sygn. DPKr 176, pismo Magistratu m. Krakowa do wszystkich właścicieli hoteli i domów zajezdnych z dnia 28 maja 1896 r., L. 26361/96.

<sup>108</sup> „Czas” nr 132 z 11 czerwca 1896 r., s. 2.

Dochód jak zwykle był przeznaczony na szlachetne cele, mianowicie na ubogich miasta Krakowa i na kolonie wakacyjne. Z ciekawszych dostrzeżonych powozów wymieniano powóz p. Władysława Słapy, ekwipaż p. Fibicha przybrany różami, powóz Romanów Potockich, oraz mecenasostwa Kopfów, Kieszkowskich, Sokolowskich, hr. Stanisławowej Tarnowskiej, Brandysów, z murzynem na koźle, pani Słapowej i doktorowej Kohnowej oraz powozy oficerów. Corso odbywało się na ul. Wolskiej i Karmelickiej, wjazd przez bramę udekorowaną zielenią i flagami. Zakończyło się obiadem w Balicach u księstwa Dominików Radziwiłłów i bałem do białego rana.

Tańczono do rana pod dziarskim przewodnictwem hr. Adama Zamoyskiego, a kotylion pełen był przedziwnych paryskich niespodzianek, obdarzając panie ślicznymi parasolkami o wszelkich barwach tęczy, a panów gustownymi cygarniczkami z monogramem państwa domu<sup>109</sup>.

Wyścigi pozostawały nadal nie lada atrakcją towarzyską.

W październiku 1896 r. na wyścigi Klubu Jazdy Panów podjęto pewne czynności, z których korzystało później także Towarzystwo Międzynarodowych Wyścigów Konnych dot. m.in. kwestii cen za hotele oraz usprawnienia totalizatora. Na marginesie trzeba przyznać, że coraz mniej prasa pisała o samych wyczynach wyścigowych, a większym zainteresowaniem cieszył się na przykład wyścig kolarzy z krakowskiego „Sokoła” na szosie mogińskiej<sup>110</sup>.

W 1897 r. w czerwcu pomyślano o innych atrakcjach towarzyskich dla gości wyścigowych, związanych przede wszystkim z okolicami Krakowa. Ponieważ do krakowskiego Derby zgłoszono aż 79 koni (gł. nagroda 40 000 koron), kolej podstawiła osobny pociąg z Wiednia do Krakowa w przeddzień wyścigów, a także później do Wieliczki na zwiedzanie oświetlonej dla gości kopalni. Dodatkowymi atrakcjami były: wycieczka do Tyńca, zwiedzanie Muzeum Narodowego, Muzeum Czartoryskich, wystawy obrazów Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, zwiedzanie Grobów Królewskich i skarbcza na Wawelu. Ponadto proponowano liczne koncerty oraz teatr. Na wszystkie powyższe atrakcje były sprzedawane bilety w formie zeszytów (karnetów). Można je było nabyć w Krakowie w sekretariacie Towarzystwa oraz w znanych biurach podróży w Wiedniu, Peszcie, Pradze, Warszawie, Poznaniu i Dreźnie<sup>111</sup>. Na torze dokonywano ostatnich ulepszeń, a właściwie naprawy szkód, w związku z pożarem stajni<sup>112</sup>. Tym razem konie miały biegać

<sup>109</sup> „Czas” nr 143 z 24 czerwca 1896 r., s. 2.

<sup>110</sup> „Czas” nr 233 z 10 października 1896 r., s. 2.

<sup>111</sup> „Czas” nr 120 z 27 maja 1897 r., s. 2.

<sup>112</sup> Stajnia murowana Towarzystwa Międzynarodowych Wyścigów Konnych spaliła się w nocy z 28 na 29 kwietnia 1897 r. Podczas feralnej nocy (spłonął też m.in. zakład tuczenia drobiu na Dajwórze, w Hotelu Europejskim – fałszywy alarm) rozerwano dach i ugaszono, zanim wszystko spłonęło, trzy konie robocze poparzone trzeba było dobić – „Czas” nr 97 z 29 kwietnia 1897 r., s. 2.

w rytm muzyki – na torze przygrywała widzom i jeźdźcom orkiestra wojskowa 56. pułku piechoty pod dyrekcją kapelmistrza p. Heydy. Jako gość specjalny wystąpił przybyły do Krakowa minister rolnictwa hr. Ladebur<sup>113</sup>. Pierwszy dzień przebiegł bez niespodzianek, w drugim było bardzo towarzysko, ale mało sportowo. Konie austriackie pobiły stajnie krajowe z kretesem. Jedynie stajnia hr. Tarnowskiego z Chorzelowa dotrzymała kroku. W trzecim dniu wyścigów 14 czerwca odbyły się wyścigi Galicyjskiego Klubu Jazdy Panów. Biegi były jednak słabo obsadzone, przez to mniej ciekawe. Dopisała pogoda i publiczność. W ostatnim dniu pogoda, publiczność i zawodnicy dopisali i „zakończenie krakowskiego meetingu stało się na wysokości jego programu”<sup>114</sup>.

W tym roku, chyba dla zadośćuczynienia brakowi atrakcji sportowych, w „Czasie” miłośnicy koni mogli znaleźć wiele informacji nt. literatury wyścigowej. Wzmianka ta warta jest przytoczenia ze względu na jej podobieństwo do dzisiejszych rozważań o sporcie. Dziełko dr Juliana Ochorowicza pt. *Fizyologia wyścigów w ich stosunku do krajowej hodowli koni. Projekt reformy* jest krytyką panującego systemu wyścigowego nie tylko w Krakowie, ale i w Europie. Autor „ostro krytykuje dzisiejszy system wyścigów, dość słusznie uważając je głównie jako środek do gry hazardowej”<sup>115</sup>. Powoduje to straty materialne i wcale nie przyczynia się do poprawiania rasy koni, a wręcz przeciwnie. Była to kontra dziennikarska przeciwko pismom koryfeuszy literatury wyścigowej hr. L. Krasieńskiego i St. Wotowskiego. Oprócz tego zamieszczono także liczne ciekawostki o totalizatorze, o historii wyścigów konnych i tajemnicach Jockey-clubów.

Powolny upadek wyścigów konnych można było obserwować także na październikowych meetingach Galicyjskiego Klubu Jazdy Panów. Wystawiono tylko 15 koni, rozgrywka toczyła się zaledwie między dwoma. Faworyci zwyciężyli, a pogoda odstraszyła znikomą publiczność dojmującym chłodem. W trzecim dniu przy nieciekawej pogodzie pojawili się już tylko najzagorzalsi miłośnicy koni i totalizatora.

I tak już właściwie od 1897 r. możemy obserwować pierwsze oznaki świadczące o tym, iż Kraków nie stanie się stałym miejscem międzynarodowych wyścigów konnych. W 1898 i 1899 r. już zaledwie wspomniano o kilku spotkaniach towarzyskich przy okazji wyścigów. Jeszcze w tych latach pisano nieco o sukcesach krakowskiego Derby z imponującą nagrodą w wysokości 40 000 koron. Ale zdecydowanie nie były to już sukcesy na arenie międzynarodowej, a zaledwie na krajowej. „Czas” bardzo delikatnie, ale i trafnie ujął to w komentarzu: „Derby wypadło

---

<sup>113</sup> Hr. Ladebur odwiedził m.in. wystawę bydła, w Studium Rolnictwa podejmował go rektor UI prof. dr Kreutz, dla niego śniadanie wydał wiceprezes Towarzystwa Rolniczego hr. Antoni Wodzicki, „Czas” nr 133 z 13 czerwca 1897 r., s. 2.

<sup>114</sup> „Czas” nr 136 z 17 czerwca 1897 r., s. 3.

<sup>115</sup> „Czas” nr 146 z 1 lipca 1897 r., s. 3.

w tym roku świetnie. Uczestniczyło w nim siedem koni pierwszorzędnej wartości – i po raz pierwszy barwy polskie były tak licznie i tak dobrze reprezentowane”<sup>116</sup>. Jakże różnie można podać informację o braku zainteresowania torem krakowskim poza granicami Galicji.

W 1900 r. w relacji z czerwcowych gonitw „Czas” napisał prorocze zdanie: „Pod tym względem musi zajść stanowcza zmiana, gdyż inaczej meeting krakowski straci wszelką wartość”<sup>117</sup>. Z każdym rokiem coraz częściej czytamy w prasie takie oto komentarze: „dwa biegi nie odbyły się, gdyż stawało po jednym koniu”<sup>118</sup>, „we wszystkich siedmiu biegach brały udział tylko po trzy konie”<sup>119</sup>, „niespodzianki się nie wydarzyły”<sup>120</sup>, „przybyła niezbyt liczna publiczność”<sup>121</sup>, „publiczność jakby przeczuła, że biegi nie przyniosą nic nowego i że udział koni będzie słaby”<sup>122</sup>, „starty w biegach płaskich były tak słabe (...) że jedynie w biegach z przeszkodami (...) można było mówić o wyścigach i sporcie”<sup>123</sup>, „na ogół nieszczególny sport cechował dzień wczorajszy (...) nieliczne starty, a poza tem i słaba klasa koni – (...) nie mogły wzbudzić większego zainteresowania wśród publiczności”<sup>124</sup>. Międzynarodowy charakter, i co za tym idzie wysoki poziom krakowskich wyścigów, był już tylko pobożnym życzeniem organizatorów imprezy. Krakowskie wyścigi stawały się imprezą o charakterze prowincjonalnym, nie przyjeżdżano na nie spoza Galicji ani ze sportowych, ani z towarzyskich względów. Czasem pojawiały się konie zagraniczne, ale był to raczej drugi garnitur uznawanych stajni, bądź też traktowano krakowskie wyścigi jako jazdy próbne przed uznanymi zawodami. Tak więc można krótko podsumować, że w latach 1891–1897 wyścigi były imprezą międzynarodową, od 1897 r. imprezą krajową, a po 1905 r. tylko prowincjonalną. Już od tego roku trwały rozmowy na temat rozwiązania umowy z Radą Miasta Krakowa na dzierżawę toru wyścigowego. Działalność Towarzystwa Międzynarodowych Wyścigów Konnych powoli zamierała, ostatecznie zlikwidowano je dopiero w 1939 r., motywując zaprzestaniem działalności już w 1914 r.<sup>125</sup>

Oprócz artykułów prasowych nie zachowało się wiele relacji na temat wyścigów konnych w Krakowie. Tym cenniejsze są te, które udało się odnaleźć w aktach

<sup>116</sup> „Czas” nr 138 z 20 czerwca 1899 r., s. 3.

<sup>117</sup> „Czas” nr 158 z 21 czerwca 1900 r., s. 1.

<sup>118</sup> „Czas” nr 139 (wydanie wieczorne) z 20 czerwca 1904 r., s. 3.

<sup>119</sup> „Czas” nr 141 (wydanie poranne) z 22 czerwca 1906 r., s. 1.

<sup>120</sup> „Czas” nr 136 (wydanie wieczorne) z 17 czerwca 1907 r., s. 3.

<sup>121</sup> „Czas” nr 140 (wydanie poranne) z 21 czerwca 1907 r., s. 1.

<sup>122</sup> „Czas” nr 143 (wydanie wieczorne) z 24 czerwca 1908 r., s. 3.

<sup>123</sup> „Czas” nr 280 (wydanie poranne) z 23 czerwca 1911 r., s. 1.

<sup>124</sup> „Czas” nr 184 (wydanie poranne) z 25 czerwca 1911 r., s. 1.

<sup>125</sup> W aktach Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego z lat 1918–1939 zachowały się akta dot. likwidacji Towarzystwa Międzynarodowych Wyścigów Konnych, sygn. UWKr 79 d, zaś w aktach Dyrekcji Policji w Krakowie ostatnie informacje o zebraniach i aktywnej działalności Towarzystwa z 1914 r.

rodziny Tarnowskich z Dzikowa, tym bardziej, że stanowią one także podsumowanie tematu wyścigów konnych i chowu koni w Polsce. Zdzisław hr. Tarnowski<sup>126</sup>, syn wielkiego miłośnika koni Jana hr. Tarnowskiego w księdze pt. *Stado Dzikowskie. Rodowód koni w Stadzie Dzikowskim po konfiskacie koni dokonanej przez Rosjan 15 września 1914 r.* wpisał swoje wspomnienie – podsumowanie historii koni dzikowskich:

Konie dzikowskie biegały na wyścigach za śp. ojca mego około roku 1870 i wtedy odznaczały się Rywerka, Elektra (wymalowana przez Juliusza Kossaka pod p. Tuszyńskim w steplechasie), Pajac, Gil – Blas, Kardif i Hazard. – Potem już za moich czasów, 26.X.1895, wygrał mój brat Jul<sup>127</sup> na Aldonie (po Alboim od Berty) steple-chase w Krakowie z nagrodą rządową 2500 kor., portret Jula na Aldonie w tym biegu przez Juliusza Kossaka jako pendent do Elektry, wisi w zbrojowni przy kominiku (...) Konie dzikowskie brały jeszcze udział w wyścigach od 1905 do 1911 roku; biegało przeciętnie 4 do 5 koni. – Rezultaty były dobre, bo w ciągu tych lat sześciu na 174 startów wygrały moje konie 67 nagród pierwszych, 39 drugich, 34 trzecich, 10 czwartych i honorową (...) gdym sobie w tych smutnych czasach przypominał, jak to na ich grzbiecie dobrze bywało, tak mnie poniosło miłe, choć dziś żałosne wspomnienie i tem większe ocenienie tego, co w swoich koniach straciłem. Nie szukając daleko konkursów i wyścigów, sport koński w Dzikowie rozwijał się w całej pełni, a spacery po Zwierzyńcu, Dzikowskich polach i kępach, nastroszonych wszędzie przeszkodami, galopy po arenie i torze z przeszkodami konkursowymi, dawały prawdziwą rozkosz mnie, dzieciom i tym, którzy łaskawie z nich chcieli korzystać<sup>128</sup>.

Zupełnie inny obraz wyścigów, z racji swego pochodzenia, maluje Bolesław Drobner. Wspomina on:

Był to sport wyłącznie arystokratyczny. Jaśnie państwo znali się na koniach, na pamięć znali nazwiska najslawniejszych dżokejów, zawsze obcych, z ich stajni pędziły rozszalałe ogiery, oni stawiali na totalizatorze najwyższe sumy. Jedyne w trzecim dniu „jesiennych derby” jechali „nasi” panowie hrabiowie czy baronowie. A po tym trzecim dniu wyścigów urządzali jaśnie państwo „korso kwiatowe” od ul. Rajskiej po kościół Mariacki. Moc wspaniałych powozów, ubranych w najrozmaitsze kwiaty, paniusie w cudnych strojach – naturalnie z ostatniej mody paryskiej – panowie we frakach, cylindrach. Przy mijaniu się tych powozów były jaśnie panienki młodych frakowiczów różami, storczykami, wspaniale kwiaty spadały na jezdnię, deptano po nich. Tłum plebejuszów nie przejmował się wyścigami zbyt, jeszcze mniej korsem kwiatowym. Imponowały te korsa dewotkom i lokajom jaśniepańskim. Ale „chłopcy z placu broni” urządzili sobie wspaniały sport, bowiem zbieraliśmy

<sup>126</sup> Dodać należy, iż w Archiwum Państwowym w Krakowie w zespole Archiwum Dzikowskie Tarnowskich zachowały się liczne materiały dot. stadniny w Dzikowie, jak i korespondencja Z. Tarnowskiego z Towarzystwem Międzynarodowych Wyścigów Konnych w Krakowie i Klubem Jazdy Panów w Krakowie w sprawie fundowanych nagród, a także programy wyścigów i konkursów hipicznych, m.in. w Krzeszowicach i Olszy z okresu międzywojennego.

<sup>127</sup> Juliusz hr. Tarnowski (1864–1917), brat Zdzisława, dziedzic dóbr Końskie, członek Polskiej Macierzy Szkolnej, jeden z założycieli i członków Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, członek Towarzystwa Rolniczego Radomskiego; W. Dworzaczek, *Leliwici Tarnowscy od schyłku XVI w. do czasów współczesnych*, część II autorstwa M. Brzezińskiego, *Dalsze dzieje rodziny Tarnowskich*, Tarnobrzeg 1996, s. 202, 203; T. Zielińska, *Poczet...*, s. 424.

<sup>128</sup> APKr, Archiwum Dzikowskie Tarnowskich, sygn. ADzT 3389, akta niepaginowane.

z jezdni różę, kolczaste różę i rzucaliśmy celnie na rumiane twarzyczki. Broniły się przez zastawianie twarzy szerokimi wachlarzami, ale nie na dużo to pomagało. Policzki kraśniały nie tylko pod pudrem różowym<sup>129</sup>.

Warto na koniec zastanowić się, czy Kraków miał rzeczywiście szansę stać się znaczącym ośrodkiem sportów konnych w monarchii austro-węgierskiej, a nawet jak to sugerowała prasa poza nią. Czy rzeczywiście owo usytuowanie na granicy trzech państw rozbiorowych dawało szansę na świetny rozwój tej dziedziny sportu? Bezsprzecznie włożono dużo energii i szczerego zaangażowania w próbę urzeczywistnienia tego pomysłu. I znów znawca tematu prof. W. Pruski trafnie dostrzegł, iż były co najmniej dwie przyczyny tego stanu rzeczy. Po pierwsze, jak napisał:

Organizatorzy nie wzięli pod uwagę jednej bardzo ważnej okoliczności – że właśnie Kraków miał stosunkowo małe szanse rozwoju wyścigów. Ludność Krakowa była na ogół oszczędna, utarło się wszakże powiedzenie o „centusiach krakowskich” i nieskora do hazardu, toteż totalizator nie miał tu powodzenia i nie przynosił większych zysków, które zawsze i wszędzie są główną sprężyną rozwoju wyścigów<sup>130</sup>.

Drugą równie ważną okolicznością było usytuowanie Krakowa z dala od znaczących stadnin galicyjskich. Najważniejsze z nich, takie jak: Jarczowce pod Zborowem (pow. złoczowski), Chorostków k. Trembowli (pow. husiatyński), Pawłosiów (pow. jarosławski), Kochanówka (pow. mościcki), Raj (pow. samborski), Taurów (pow. brzeżański), Jezupol (pow. stanisławowski), Jabłonów (pow. kołomyjski), Pełkinie (pow. jarosławski), Zarzecze (pow. jarosławski) usytuowane były daleko na wschód od Krakowa. A po drodze był przecież uznany dużo wcześniej tor konny we Lwowie. „Hodowla tego rodzaju koncentrowała się w środku, a zwłaszcza we wschodniej części kraju, a stamtąd przy niskich nagrodach i kilkudniowych zaledwie sezonach nie opłacało się wozić koni do odległego Krakowa”<sup>131</sup> – słusznie podsumował prof. Pruski. W okolicach Krakowa usytuowane były tylko stadniny Sanguszków w Gumniskach pod Tarnowem, Tarnowskich w Dzikowie pod Tarnobrzegiem i Potockich w Krzeszowicach pod Krakowem. Jednakże te właśnie trzy stadniny nastawione były raczej na rozrywkę, albo na przynoszącą duże dochody hodowlę koni remontowych. Wszystkie te trzy stadniny posyłały konie na krakowskie wyścigi, lecz jak się wydaje była to raczej forma towarzyskiego zadośćuczynienia konwenansom, niż sportowej rywalizacji. Część artystyczna wyścigów konnych zawsze była interesująca, choć trudno porównywać Kraków do Wiednia, czy nawet Lwowa. Na dowód tego można wspomnieć

---

<sup>129</sup> B. Drobner, *To już tak dawno*, [w:] *Kopiec wspomnień*, Kraków 1959, s. 20.

<sup>130</sup> W. Pruski, *Hodowla zwierząt gospodarskich w Galicji w latach 1772–1918*, t. II: *Okres 1862–1918*, Wrocław 1974, s. 339–340.

<sup>131</sup> *Ibidem*, s. 340–341.

choćby wspaniałe bale wyścigowe do białego rana w Pałacu Namieśnikowskim we Lwowie, czy też corso kwiatowe w Wiedniu pod protektoratem ks. Pauliny Metternich-Sandor z powozami udekorowanymi w „stylu secesyjnym”<sup>132</sup>.

Na koniec warto przytoczyć jeszcze jeden cytat:

W żadnej ważniejszej okazji Polak inaczej nie występował, jak konno. Na koniu stawał do elekcyi, na koniu walczył z nieprzyjacielem ojczyzny, na koniu podróżował, polował, wstępował w szranki igrysk i gonitw; koń witał go wchodzącego w koło rycerskie, niosąc na sobie zapal młodziana, koń żegnał go schodzącego z tego świata, dźwigając rycerza, kruszącego kopię u zwłok nieboszczyka<sup>133</sup>.

Te czasy wraz z upadkiem krakowskich wyścigów niestety ostatecznie odchodziły w zapomnienie.

## S U M M A R Y

### **On the Racecourse and International Horseraces in Cracow**

This article presents the issue that has not been examined so far, namely horse sports in Cracow in the years of the autonomy of Galicia. Because of the wide scope of this subject, special attention was paid to the period from 1891 until 1900, when international horse races were held in Cracow. After the first attempt at organizing horseraces on the Cracow common, Błonia, in 1871–1872, the Society of International Horseraces in Cracow was founded, with the aim of building a professional racecourse and organizing races based on the Austrian model. Count Roman Potocki became the chairman of the Society. The Society was created with the support of the city authorities, who saw the horseraces as a chance for the city's promotion and development.

In the first period of its existence the horseraces enjoyed international fame and horses from many renowned European stables participated in them. The success was mainly owing to wide political and social contacts of Count Potocki. Unfortunately, despite good organization, with time they became a provincial event. Gradually, the unfavourable location of Cracow, especially its great distance from the country's stables, adversely affected the event and the Cracow horsecourse became the arena for second-rate horse races or a general rehearsal before the appearance in more renowned races.

During its greatest flourishing the horseraces, apart from sport rivalry, were also a social occasion. Additional events were organized: visiting the surroundings of Cracow, parties in restaurants or at the houses of distinguished families, tea parties in parks. Flower corso became the most effective of those additional attractions. Carriages, adorned with flowers, were driving the streets of Cracow beginning a “flower war” between the people from the carriages and the spectators. All those events had a magnificent artistic setting done by famous Polish painters, Malczewski, Pochwalski, Stachiewicz and, first of all, horse-loving family of the Kossaks.

<sup>132</sup> „Czas” nr 124 z 3 czerwca 1899 r., s. 2.

<sup>133</sup> St. Wotowski, *Konie w wojennych pamiętnikach*, Warszawa 1905, s. 1.



ROBERT BOGUSZ

### **Klasztor SS. Felicjanek w Krakowie ośrodkiem katechumenatu w latach 1873–1914**

Felicjanki są żeńskim zgromadzeniem zakonnym działającym na prawie papieskim. Założyła je błogosławiona Maria Angela Truszkowska w listopadzie 1855 r. w Warszawie<sup>1</sup>. Pierwszy dom Felicjanek w Krakowie powstał w 1861 r. W budynku przy ulicy Kopernika Felicjanki prowadziły ochronkę dla biednych. W grudniu 1864 r. zakon, działający na terenie zaboru rosyjskiego, uległ kasacji. Zgromadzenie na nowo rozwinęło działalność w Krakowie w końcu 1865 r. dzięki zezwoleniu władz austriackich. W 1866 r. siostry Felicjanki kupiły narożną kamienicę z zabudowaniami gospodarczymi i dużym sadem, położoną przy ulicy Smoleńsk. Wkrótce powstała tu ochronka dla biednych, kaplica, a w końcu 1869 r. zakończono budowę nowego domu klasztornego. W 1870 r. w narożnym budynku przy zbiegu ulic Smoleńsk i Straszewskiego otwarto stały katechumenat<sup>2</sup>.

W początkowym okresie funkcjonowania Felicjanki zajmowały się opieką nad małymi dziećmi w ochronkach miejskich oraz osobami starszymi, wychowywały sieroty, prowadziły katechumenat, tercjarstwo franciszkańskie dla świeckich, żywy różaniec, rekolekcje dla pojedynczych osób, a ponadto przez pewien czas rodzaj szkółek wiejskich.

---

<sup>1</sup> M.P. Lenart CSSF, *Prowincja Krakowska Zgromadzenia Sióstr Felicjanek*, t. 2: *Leksykon Domów*, Kraków 2000, cz. 1, s. 10–20.

<sup>2</sup> M.P. Lenart, *Prowincja...*, t. 2, cz. 2, s. 69.

Od 1865 r., już pod zaborem austriackim, kontynuowały swoje poprzednie apostolaty – tzn. prowadziły sierocińce, szkoły podstawowe i zawodowe, internaty dla dziewcząt, stołówki dla ubogich studentów, wykonywały prace przykościelne (ubieranie i strojenie ołtarzy).

Wśród kongregacji zakonnych żeńskich istniejących w Krakowie tylko jeden klasztor SS. Felicjanek na Smoleńsku prowadził katechumenat. Działalność sióstr Felicjanek nie polegała jednak na werbowaniu lub nakłanianiu osób innego wyznania do przyjęcia wiary katolickiej, lecz wyłącznie na przyjmowaniu osób zgłaszających się dobrowolnie.

W pierwszych latach pobytu Felicjanek w Krakowie, z powodu braku odpowiednich pomieszczeń, katechumenat prowadzony był doraźnie – osoby pragnące przyjąć chrzest dochodziły na naukę z miasta. Sytuacja ta zmieniła się z chwilą wybudowania pierwszych pomieszczeń klasztornych. Od 1870 r. możemy mówić już o katechumenacie stałym. Odbywał się on w narożnym budynku przy zbiegu ulic Straszewskiego i Smoleńsk, w domu ochronki<sup>3</sup>.

Aby uczestniczyć w katechumenacie należało złożyć wobec świadków pisemne zeznanie i wnieść prośbę do Kurii Biskupiej w Krakowie o chęci przyjęcia chrztu świętego, następnie Kuria wydawała pisemne skierowanie do zgromadzenia, aby zgłaszającą się osobę przyjąć do katechumenatu. Przed samym przyjęciem chrztu świętego katechumenki obowiązane były do złożenia egzaminu przed wyznaczonym przez Kurie kapłanem. W myśl obowiązujących w monarchii austro-węgierskiej „Ustawy i przepisów tyczących się spraw wyznaniowych” o religii dziecka do 7. roku życia decydowali jego rodzice<sup>4</sup>. Żadna osoba w wieku od 7 do 14 lat nie mogła zmienić swej religii. Po ukończeniu 14. roku życia każdy bez różnicy płci mógł dobrowolnie i wielokrotnie zmieniać swe wyznanie religijne stosownie do przekonań. Władzą polityczną powołaną do przyjmowania deklaracji wystąpienia z jakiegoś kościoła bądź stowarzyszenia religijnego była władza powiatowa (starostwo powiatowe) właściwe dla miejsca zamieszkania lub pobytu zgłaszającego się, a w miastach mających własne statuty gminne – władza gminna. Deklaracja taka musiała zostać podana do protokołu ustnie lub pisemnie. Obowiązkiem urzędnika było pisemne powiadomienie o rozporządzeniu wydanym wskutek deklaracji oraz powiadomienie przełożonego lub duszpasterza opuszczonego kościoła lub stowarzyszenia religijnego o fakcie zmiany wyznania.

Katechumenat w klasztorze Felicjanek trwał przeważnie od 2 do 5–6 miesięcy. Jednocześnie mieszkało razem od 5 do 10 dziewcząt w wieku 15–24 lat, w większości z biednych rodzin. Cały dzień wypełniony miały różnymi zajęciami: lekcjami, nauką, modlitwą, czytaniem *Pisma Świętego* oraz pracami ręcznymi. Charakterystyczną cechą ich ubioru była czarna chusta na głowie, z którą nie roz-

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 98.

<sup>4</sup> Dz.U.P. Nr 49, ustawa z 25.05.1868.

stawały się także podczas nielicznych wyjść do miasta<sup>5</sup>. Po przyjęciu chrztu świętego neofitki w większości wychodziły za mąż za katolików. Jak podała w swej relacji jedna z konwertytek, późniejsza siostra zakonna Maria Kazimiera:

Wszystkie konwertytki, co były ze mną [i] miały chłopaka katolika, to po chrzcie świętym wyszły za mąż. Matka Teresa [Zabłocka], albo inne Siostry, wszystko zrobiły dla nich, aby wyszły za mąż dobrze... Myśmy w swoim czasie były 5, to 4 też wyszły za mąż za katolika<sup>6</sup>.

Te z neofitek, które nie znalazły męża, pozostawały w klasztorze, często do niego wstępując albo były kierowane na posadę, przeważnie na służbę do rodzin katolickich. Najbardziej zdolne uczyły się w szkołach krakowskich, a ich edukacja finansowana była przez bogate rodziny katolickie za pośrednictwem sióstr Felicjanek<sup>7</sup>.

Nie wszystkie katechumenki dotrwały do końca nauki. Zdarzały się wypadki, że dziewczęta żydowskie po upływie kilku dni lub tygodni opuszczały klasztor potajemnie, nierzadko dopuszczając się przy tej okazji kradzieży. Zdarzały się też wypadki powrotu do religii mojżeszowej. Nie były one częste – na ogólną liczbę 340 wypadków konwersji tylko kilkanaście izraelitek zdecydowało się dobrowolnie lub pod naciskiem najbliższej rodziny powrócić do poprzedniej wiary. Typowym tego przykładem była sprawa Debory Lewkowicz<sup>8</sup>.

Debora Lewkowicz, córka Abrahama i Cywii, urodziła się 10 stycznia 1883 r. w Podstolicach, pow. Wieliczka. Jej ojciec był szynkarzem. Gdy miała 18 lat, rodzice postanowili wydać ją za mąż za pochodzącego z Krakowa Majlocha Hirschprunga. W tajemnicy przed rodzicami Debora Lewkowicz spotykała się z niejakim Stanisławem Bakalarzem, młodym katolikiem z Podstolic, który obiecał się z nią ożenić.

W przededniu ślubu dnia 30 grudnia 1900 r. Lewkowiczówna wraz z matką udała się do Podgórza celem zakupu rzeczy potrzebnych na ceremonię weselną. Korzystając z chwilowej nieobecności matki, Debora zbiegła do klasztoru SS. Felicjanek na Smoleńsku. Została tu przyjęta i zamieszkała, przygotowując się do chrztu świętego. Rodzice, dowiedziawszy się o miejscu pobytu córki, kilkakrotnie odwiedzali ją w klasztorze, próbując odwieść córkę od zamiaru zmiany religii. Próby te jednak się nie powiodły. 18 marca 1901 r. przyjęła chrzest święty, a 1 czerwca tegoż roku opuściła klasztor, udając się na wyrobioną przez klasztor służbę do Dyrektora Poczty Bilińskiego<sup>9</sup>. Po miesiącu zrezygnowała jednak z po-

<sup>5</sup> M.P. Lenart, *Prowincja...*, t. 2, cz. 2, s. 173.

<sup>6</sup> *Ibidem*.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 172.

<sup>8</sup> APKr, C.k. Sąd Krajowy Karny w Krakowie, sygn. SKKKr 416 – Vr 632/01.

<sup>9</sup> Marian Sas Biliński, ur. 31.07.1865 w Cieplicach, dyrektor Poczty w Krakowie, następnie urzędnik Banku Węgiersko-Herzogowińskiego.

sady służącej, próbując jednocześnie otrzymać inną pracę. Przez cały ten czas widywała się ze swoją rodziną, która namawiała ją do powrotu do religii mojżeszowej. Namowy te odniosły zamierzony skutek. Wraz z ojcem udała się do Wiednia i w tamtejszym Magistracie złożyła oświadczenie o powrocie do religii żydowskiej. Z całą pewnością na decyzję o powtórnej zmianie religii wpłynęły namowy najbliższej rodziny, z którą Lewkowiczówna często się widywała, ale także niemożność znalezienia jakiejkolwiek posady. Jak sama napisała:

ponieważ z jednej strony nie mogłam znaleźć służby, z drugiej strony odwiedzała mnie rodzina i ponawiała swe prośby, byłam więc w wielkim rozdwojeniu, aż nareszcie widząc, że przejścia te są nad moje siły, że po prostu nie obliczyłam się z siłami, wchodząc do klasztoru... postanowiłam dobrowolnie powrócić do wiary żydowskiej<sup>10</sup>.

Z Wiednia rodzina wywiozła ją do miejscowości Pillhow na Węgrzech, skąd Lewkowiczówna zdołała wysłać do klasztoru sióstr Felicjanek w Krakowie list, w którym motywy swej ponownej zmiany religii przedstawiła nieco inaczej.

Oto od miesiąca jestem schwyta na przez Żydów, którzy najsamprzód zawieźli mnie do Wiednia, aby tam sądownie przeprowadzić, że jestem Żydówką. Już od 1 i 1/2 miesiąca jestem bez Kościoła, bez Mszy świętej i bez spowiedzi. (...) Żydy nic mi złego nie robią, tylko mnie męczą, żeby być Żydówką, ale ja im tylko pogardę czuć daję. Sądzę, że wkrótce przyjedzie co z Krakowa i że uwolni mnie od Żydów<sup>11</sup>.

Z zupełnie innych powodów do wiary mojżeszowej powróciła neofitka Frymeta Goldschmidt.

W dniu 18 marca 1901 zmieniłam wyznanie na religię rzymsko-katolicką, bo najpierw podobała mi się religia katolicka a powtórę miałam wyjść za mąż za katolika. Tymczasem narzeczony mój uwiódł mnie, zostawił w ciąży i porzucił. Nie mogąc obecnie w stanie brzemiennym pójść do służby i nie mając nikąd żadnej pomocy, zmuszoną byłam powrócić do rodziców i przyjąć na powrót wiarę moich ojców, co też dobrowolnie uczyniłam<sup>12</sup>.

Zupełnie inny natomiast przebieg miała sprawa Michaliny vel Mechli Araten. Ta 15-letnia dziewczyna, pochodząca z bogatej żydowskiej rodziny, zbiegła do klasztoru Felicjanek pod koniec 1899 r. Rodzice szybko zorientowali się, że ich córka przebywa w klasztorze na Smoleńsku. Następnego dnia po ucieczce widzieli się z córką w rozmównicy klasztornej, ale nie zdołali odwieść jej od przyjęcia wiary chrześcijańskiej. Młoda Aratenówna bardzo szybko, bo w ciągu kilkunastu dni, przyjęła chrzest i uciekła z klasztoru. Jej poszukiwania, na które rodzina przegna-

---

<sup>10</sup> APKr, SKKKr 416 – Vr 632/01 – zeznanie Lewkowiczówny w aktach sprawy – niepaginowane.

<sup>11</sup> *Ibidem*.

<sup>12</sup> APKr, Akta Magistratu miasta Krakowa, sygn. Kr 43-100232/00.

czyła duże środki pieniężne, trwały ponad rok. Zaangażowano Prokuraturę Państwa, Namiestnictwo Galicyjskie we Lwowie; ojciec zbiegłej wytoczył nawet podejrzanemu o pomoc w ucieczce Aratenówny Wolfowi Muellerowi sprawę przed C.k. Sądem Krajowym Karnym w Krakowie<sup>13</sup>. Przesłuchano ponad stu świadków, sprawa toczyła się ponad rok i została w końcu umorzona<sup>14</sup>. Nie pomogła nawet osobista interwencja cesarza Franciszka Józefa<sup>15</sup>.

Od początku katechumenatu główny nacisk położono na chrzest osób wyznania mojżeszowego. Według obliczeń samych sióstr Felicjanek, w latach 1870–1926 przygotowały one do chrztu świętego 2570 osób wyznania izraelskiego oraz kilkadziesiąt osób z innych religii chrześcijańskich<sup>16</sup>. Trudno ocenić, czy liczba ta jest wiarygodna. Z zachowanych źródeł wynika, iż jest ona zawyżona.

Kwerenda przeprowadzona w aktach Magistratu miasta Krakowa<sup>17</sup> (katechumenki miały obowiązek składać deklarację o zmianie religii), Pełnomocnika do spraw metryk izraelskich w Krakowie<sup>18</sup> (był on zawiadamiany pisemnie przez Magistrat miasta Krakowa o zmianie wyznania) oraz aktach urodzin parafii pod wezwaniem Wszystkich Świętych w Krakowie<sup>19</sup> (odnotowywano tu fakt chrztu świętego neofitek, który miał miejsce w klasztorze Felicjanek) wykazała, iż w latach 1873–1914 w klasztorze Felicjanek do chrztu świętego przystąpiło 340 osób. Z tego 326 osób wyznania mojżeszowego, a tylko 14 innych wyznań chrześcijańskich. Tylko 2 osoby z owych 326 to mężczyźni – resztę, czyli 324, stanowiły kobiety. W większości były to osoby bardzo młode i pochodzące przeważnie z terenu Galicji.

178 osób nie ukończyło 20. roku życia; 101 mieściło się w przedziale wiekowym 20–30 lat; 11 osób nie przekroczyło 40. roku życia i tylko 3 osoby miały ponad 40 lat (brak jest informacji co do 24 osób).

<sup>13</sup> APKr. C.k. Sąd Krajowy Karny w Krakowie, sygn. SKKKr 409 – Vr 256/00.

<sup>14</sup> Michaliny Araten nie odnaleziono.

<sup>15</sup> APKr, sygn. SKKKr 409 – Vr 256/00. W „Słowie Polskim” z dnia 12.09.1900 ukazał się następujący anons Ciwii Araten: „Mąż mój dostąpił był zaszczytu audyencyi u Najjaśniejszego Pana. Jego Cesarska Mość raczył wtedy przyrzec, że wyda stosowne polecenia władzy. Jeszcze tego samego dnia najwyższe polecenia były u prezydenta ministrów. Gdy usłyszałam to od męża, płakałam z radości, a do tego czasu chora, wstałam wtedy po raz pierwszy z łóżka. Sądziłam, że teraz na pewno zobaczę, odzyskam moją córkę”.

<sup>16</sup> M.P. Lenart, *Prowincja...*, t. 2, cz. 2, s. 99–100. W aktach C.k. Sądu Krajowego Karnego w Krakowie – sygn. SKKKr 409 – Vr 256/00 zachował się spisany dnia 22.06.1900 r. w klasztorze Felicjanek w Krakowie protokół, w którym odnotowano, iż w okresie od 28.08.1890 do 22.06.1900 z katechumenatu skorzystały 294 osoby różnych wyznań.

<sup>17</sup> APKr, Akta Magistratu miasta Krakowa. Przeglądnięto akta o następujących sygnaturach: Kr 3, 12, 13, 14, 15, 16, 23, 37, 38, 39, 41, 51, 54, 55, 65, 99, 114, 129, 130, 144, 145, 146, 218, 219, 240, 242, 246, 247, 271, 272, 273, 274, 275, 301, 303.

<sup>18</sup> APKr, Pełnomocnik do spraw metryk izraelskich w Krakowie, sygn. PMI 55, 56, 57, 58, 59, 60.

<sup>19</sup> APKr, Akta USC parafii Wszystkich Świętych w Krakowie, Akta urodzeń z lat 1870–1895.

Zdecydowana większość, bo aż 243 osoby pochodziły z terenu Galicji (w tym 40 osób z terenu samego Krakowa bądź powiatu krakowskiego), 58 osób z terenu zaboru rosyjskiego (Królestwo Polskie), 4 osoby z Rosji, 2 z Austrii, 3 z Prus, 1 z Węgier. Brak jest informacji co do miejsca pochodzenia tylko 6 osób.

Pierwszy odnotowany fakt wychrzczenia izraelitki w klasztorze sióstr Felicjanek miał miejsce w 1873 r. Z biegiem lat liczba konwertentek rosła i w końcu lat siedemdziesiątych XIX w. chrzczono rocznie od 6 do 8 dziewcząt. Tendencję wzrostową obserwujemy także w latach osiemdziesiątych XIX w. Od 8 wypadków chrztu w 1880 r. do 20 w 1886. Ogółem w dekadzie lat osiemdziesiątych chrzest przyjęło 109 osób. Od 1890 r. zaobserwować można spadek liczby przejść na wiarę rzymsko-katolicką. W latach 1890, 1892, 1896 i 1898 nie zanotowano żadnego przypadku konwersji. Ogółem od 1890 do 1899 r. wychrzczone tylko 45 osób. Bardziej znaczący wzrost liczby konwersji nastąpił w latach 1900–1914. Rekordowe pod tym względem były lata 1900 i 1902 – w każdym z nich do chrztu świętego przystąpiło 21 osób, a łącznie w latach 1900–1914 – 158 osób.

Trudno się dziwić, że siostry Felicjanki nie były lubiane przez ogół ludności żydowskiej. Dobitnie przekonała się o tym jedna z zakonnice, która w 1889 r. trafiła w godzinach wieczornych na Kazimierz.

Dnia wczorajszego o zmierzchu przechodziła wychrzcianka Józefa Szupińska 17-letnia rodem z Katowic w towarzystwie zakonnicy Felicjanki przez Kazimierz, a ponieważ Szupińska ma znaczne rysy semickie przeto zwróciła na siebie uwagę izraelitów, tę dzielnicę miasta zamieszkujących, którzy sądząc że zakonnica Felicjanka uprowadza izraelitkę do klasztoru celem wychrzczenia jej otoczyli obie na ulicy. Wkrótce zakonnica uszła, a tłum izraelitów wzrósł do znaczniejszej liczby i wcisnął się wraz z neofitką na podwórze domu najbliższego. Lecz patrol policyjny z sześciu żołnierzy doprowadziła do usunięcia tłumy i uwolnienia Szupińskiej, która następnie bez przeszkody pod nadzorem jednego podoficera policyjnego przez Kazimierz do klasztoru na Smoleńsku w Krakowie, gdzie mieszka odprowadzona została<sup>20</sup>.

Od początku prowadzenia katechumenatu podnoszono w stosunku do sióstr Felicjanek zarzut o uprowadzanie nieletnich dziewcząt żydowskich celem ich wychrzczenia. Z całą pewnością należy wykluczyć fakt porwania przez Felicjanki dziewcząt izraelskich, tak często sugerowany przez wiedeński dziennik „Neue Freie Presse”<sup>21</sup>. Wielokrotnie problem ten był tematem interpelacji poselskich w Radzie Państwa, w Ministerstwie Sprawiedliwości, Prezydium Namiestnictwa we Lwowie i Prezydium C.k. Dyrekcji Policji w Krakowie<sup>22</sup>. W złożonym do Pre-

<sup>20</sup> APKr, Akta Dyrekcji Policji w Krakowie, sygn. DPKr 36-L. 805/89/pr.

<sup>21</sup> APKr, DPKr 75-L. 3090/10. Dziennik „Neue Freie Presse” z dnia 04.07.1900 i 24.07.1900 pod jakże wymownymi tytułami: *Madchenraub in Galizien* i *Kinderraub in Galizien*. Przedstawiono tu niezgodne z prawdą przypadki uprowadzenia Estery Weiser i Róży Weiss.

<sup>22</sup> APKr, DPKr 75-L. 3090/10. Interpelacje te złożyli: Dr Kronawetter i tow. w Radzie Państwa w sprawie Michaliny Araten w 1900 r.; posłowie do Rady Państwa w sprawie Geli Fass w 1907 r.;

zydium Namiestnictwa sprawozdaniu C.k. Dyrekcja Policji w Krakowie odnotowała, że

nie doszedł do tutejszej wiadomości fakt krępowania wolności osobistej katechumenek. Zgłaszające się przebywają w klasztorze zupełnie swobodnie, wszelki też przymus ze strony Sióstr Felicjanek w kierunku zatrzymania neofitki byłby bezowocnym, wobec faktu, iż dostęp do zabudowań klasztornych jest dla każdego możliwym<sup>23</sup>.

Każda neofitka, opuszczając dom rodzinny, starała się planowo zatrzeć motywy i ślady swojej ucieczki z obawy przed pościgiem. Zdarzało się, że dopiero po upływie kilku lub kilkunastu dni rodzice bądź opiekunowie dostrzegali jej zniknięcie. Swe podejrzenia kierowali przeważnie na klasztor sióstr Felicjanek, przypuszczając, że tylko tu mogła się schronić ich podopieczna. Często zdarzało się tak, że

udaje się opieka wprost do Klasztoru Sióstr Felicjanek, domagając się tamże widzenia ze zbiegłą, czemu atoli Siostry Felicjanki zadosyć uczynić niejednokrotnie nie mogą, wobec faktu, że poszukiwana tamże jeszcze się nie zgłosiła<sup>24</sup>.

W razie pobytu poszukiwanej w klasztorze, siostry Felicjanki zezwalały początkowo na natychmiastowe widzenie się z córką lub pupilką, lecz wobec faktu, iż często widzenia ze zbiegłą domagały się osoby nie będące nawet krewnymi poszukiwanej, a ponadto „niejednokrotnie dopuszczały się gorszącej awantury, obrzucając Siostry Felicjanki obelżywymi słowy lub starając się gwałtem uprowadzić zbiegłą z klasztoru”<sup>25</sup>, zwróciły się Felicjanki o pomoc do władz administracyjnych. Odtąd każda osoba usiłująca nawiązać jakikolwiek kontakt z katechumenkami zmuszona była do osobistego stawiennictwa w C.k. Dyrekcji Policji, skąd delegowano urzędnika policyjnego, który wspólnie z delegatem książecko-biskupiego konsystorza w Krakowie udawał się z zainteresowaną stroną do klasztoru i obecny był przy widzeniu i rozmowie z neofitką. Ta sama procedura dotyczyła każdej następnej próby skomunikowania się ze zbiegłą, przebywającą w klasztorze Felicjanek. Z każdej poszczególniej czynności dokonanej przez urzędnika policyjnego w klasztorze spisywany był protokół. Początkowo spisywany był on także w wypadku nieobecności zgłaszających się rodziców lub opiekunów, „gdy atoli zgłaszający podnosili zarzuty, że podczas przesłuchiwania neofitki tak ze strony zakonnic nakłanianą zostaje do oporu woli rodziny”<sup>26</sup>. Protokół spisywany był w obecności całej komisji, składającej się z urzędnika policyjnego, przełożonej

---

Adolf Gross do Ministra Sprawiedliwości i Ministra Spraw Wewnętrznych w 1908 r.; Dr Straucher i posłowie do Rady Państwa w sprawie wprowadzania dziewcząt żydowskich w 1909 r.

<sup>23</sup> *Ibidem.*

<sup>24</sup> *Ibidem.*

<sup>25</sup> *Ibidem.*

<sup>26</sup> *Ibidem.*

katechumenatu lub jej zastępczyni, delegata konsystorza biskupiego i strony zainteresowanej. Czynności komisji odbywały się w jednej z rozmównic klasztornych, w której katechumenka swobodnie mogła widzieć się i rozmawiać z rodziną. Temat rozmowy był dla komisji zupełnie obojętny, zastrzeżono jedynie, by rozmowa toczyła się w języku dla komisji zrozumiałym, gdyż zdarzały się wypadki, iż „strony rozmawiając w żargonie żydowskim dopuszczały się obrazy wyznania katolickiego lub jego członków lub przedstawicieli”<sup>27</sup>. Członkowie komisji przedstawiali neofitce trudne warunki życia, na jakie decyduje się ona dobrowolnie w przyszłości, opuszczając wiarę i dom rodzinny. Trzeba zauważyć, że często ostrzeżenia te odnosiły zamierzony skutek i przesłuchiwana zgłaszała gotowość powrócenia do domu rodzicielskiego i opuszczała klasztor natychmiast lub po kilku względnie kilkunastu dniach. O każdym takim fakcie po przesłuchaniu, powiadamiany był niezwłocznie Magistrat miasta Krakowa, C.k. Sąd cywilny jako opiekuńczy, C.k. Prokuratoria Państwa w Krakowie oraz odnośne C.k. Starostwo Powiatowe.

Wybuch I wojny światowej przerwał działalność katechumeniczną siostr Felicjanek. Zgromadzenie Zakonne oddało budynek, w którym mieściła się ochronka i katechumenat, na potrzeby wojska. Wkrótce po rozpoczęciu działań wojennych pomieszczenia te zapełniły się rannymi, którymi opiekowały się siostry Felicjanek<sup>28</sup>.

#### S U M M A R Y

##### **Saint Felicia Convent in Cracow as a Centre of Catechumenate in the Years 1873–1914**

St. Felicia Convent is a female order, functioning according to the papal law. It has been present in Cracow since 1861. One of its tasks was carrying catechumenate. This activity did not consist in recruiting people by persuading them to change their denomination, but in accepting those who came of their own will. The teaching period lasted for two to five months; five to ten girls were taught at a time. In the years 1873–1914 St. Felicia sisters converted 340 persons, mostly girls. The great majority of them were of Jewish faith (326 people), coming mainly from the area of former Galicia. The greatest in number was the group of girls converted in the years 1900–1914 (158 persons). Because of the fact of carrying the catechumenate, the sisters were sometimes accused of the abduction of minor Jewish girls with a view to their conversion. It follows from the inquiry conducted by the Galicia Governorship in Lvov that those accusations were unfounded. The outbreak of the First World War stopped the catechumenate activity of the sisters of St. Felicia Convent.

<sup>27</sup> *Ibidem*.

<sup>28</sup> M.P. Lenart, *Prowincja...*, t. 2, cz. 2, s. 94.



JANUSZ CISEK

### „Kolumna Legionów” w Krakowie

W dniu 16 sierpnia 1915 r. naprzeciw Kościoła Najświętszej Panny Marii odsłonięto „Kolumnę Legionów”, zapomniany dzisiaj, a niezwykle ciekawy obiekt krakowskiego Rynku. Jego wyjątkowość opiera się na kilku elementach wyróżniających go od innych obiektów tam wzniesionych. Po pierwsze Kolumna została odsłonięta w czasie wojny dla wypełnienia określonego zadania, posiadała rzadką na terenie Polski formę, pełniąc rolę kwestarza na cele walczących w polu Legionistów. Wreszcie, już w założeniu została ustawiona tylko na określony czas, by po zebraniu założonego funduszu spocząć jako symbol ofiarności w Muzeum Narodowym, w sali Legionów Polskich<sup>1</sup>.

Podstawowym motywem kierującym inicjatorami jej powstania była konieczność niesienia pomocy poszkodowanym przez wojnę Legionistom i ich rodzinom. Świadczą o tym zarówno odezwy Komitetu „Kolumny Legionów”, wydawnictwa z nią związane, jak też wystąpienia działaczy NKN i szeroko zakrojona akcja propagandowa.

Odezwa z 6 października 1915 r. głosiła między innymi:

Rodacy! Komitet Kolumny Legionów w Krakowie zwraca się do Was z apelem, by każdy z Was przyjął udział w wielkim akcie ofiarności na rzecz wdów i sierot po poległych legionistach (...) Krew ich skropiła bujnie ziemię polską i obcą, a skony chwalebne poległych, nowy pomnik budują polskiej

---

<sup>1</sup> *Katalog Wystawy Dzieł Sztuki. „Legiony Polskie”. Na dochód Sekcji „Opieki nad Legionistami w Polu” Ligi Kobiet NKN w Krakowie, Kraków 1916; Wystawa Legionów Polskich, s. 10.*

enocie rycerskiej. Za to wszystko, za krew i śmierć bohaterską, za dary zdrowia i życia z ich strony, my grosz zaledwie dać mamy (...)<sup>2</sup>.

Problem pomocy był o tyle istotny, że sytuacja prawna legionistów i ich rodzin była niezwykle skomplikowana. W chwili wyruszenia w pole 1. kompanii kadrowej w dniu 6 sierpnia 1914 r. zakładano zupełną samowystarczalność finansową i materialną w oparciu o fundusze Polskiego Skarbu Wojskowego i ofiarność społeczną. Wkrótce jednak okazało się to niewykonalne, wydarzenia polityczne doprowadziły do zmiany podstawy działania – utworzenia Naczelnego Komitetu Narodowego i formowania Legionów Polskich.

W momencie złożenia przez ochotników przysięgi w pierwszych dniach września 1914 r. Legiony znalazły się pod opieką prawną Austro-Węgier, jakkolwiek kwestie pomocy dla inwalidów i rodzin poległych legionistów czekały na podjęcie odpowiednich decyzji. Sytuację komplikował dodatkowo fakt, że jednostki legionowe składały się w poważnym procencie z poddanych cara, a więc państwa, z którym prowadzono wojnę. Administracja nie знаła podobnych precedensów z przeszłości. Trzeba też zwrócić uwagę na fakt, że w interesującym nas okresie przeważająca część Galicji znajdowała się pod okupacją rosyjską (wrzesień 1914–maj 1915). W połączeniu z nieprzychylnością austro-węgierskiej administracji wojskowej do Polaków<sup>3</sup> stanowiło to kolejną przeszkodę w akcji niesienia pomocy potrzebującym. Legiony wyróżniające się walecznością ponosiły stosunkowo wysokie straty, co podnosiło wagę problemu<sup>4</sup>.

O zaopatrzeniu inwalidów wojennych w Austro-Węgrzech stanowiły ustawy: z dnia 27 lipca 1875 (L. 158 Dziennik Ustaw Państwa), z 23 czerwca 1891 (L. 91 Dz.U.P.), rozporządzenie cesarskie z 12 czerwca 1915 (L. 161 Dz.U.P.), rozporządzenie ministra obrony krajowej z 12 czerwca 1915 (L. 162 Dz.U.P.), oraz rozporządzenie wykonawcze ministra obrony krajowej w porozumieniu z ministrem skarbu i ministrem wojny z 28 września 1915 (L. 288 Dz.U.P.).

W sprawie zaopatrzenia rodzin inwalidów obowiązywały powołane wyżej postanowienia uzupełnione ustawą o zasiłkach dla rodzin osób odbywających służbę wojskową z 26 grudnia 1912 (L. 237 Dz.U.P.) i rozporządzenie wykonawcze ministra obrony krajowej z 28 grudnia 1912 (L. 238 Dz.U.P.). Precyzowały one, kto z członków rodziny żołnierza, głównego żywiciela, jest uprawniony do zasiłku.

---

<sup>2</sup> „Rodacy” – Odezwa Komitetu „Kolumny Legionów” z 6 października 1915 r. (druk ulotny); APKr, Archiwum Naczelnego Komitetu Narodowego (1914–1920) (dalej NKN), sygn. NKN 522, s. 41.

<sup>3</sup> W. Lasocki, *Polacy w austriackich obozach barakowych dla uchodźców i internowanych*, Kraków 1929.

<sup>4</sup> *Lista chorych, rannych, zabitych i zaginionych Legionistów do kwietnia 1915 roku*, Oświęcim 1915; *Lista strat Legionu Polskiego od I V do I VII 1915 roku*, Piotrków 1915.

Wszystkie te skomplikowane w wykładni przepisy odnosić się mogły do Legionów Polskich po uznaniu ich przez cesarza za członków armii. Wynika z tego, że przysięga złożona w 1914 r. nie była dostateczną rękojmią. Oficjalnie dopiero 4 grudnia 1914 r. legionści zostali, osobnym aktem, uznani za powołanych do czynnej służby wojskowej i zrównani w obowiązkach i prawach z resztą armii. Mimo tego, udzielenie pomocy członkom legionów nie nastąpiło automatycznie. Szczegóły opieki państwa nad inwalidami z legionów precyzowało rozporządzenie ministerstwa wojny wydane dopiero 4 września 1915 (L. 18202), a więc już po odsłonięciu Kolumny. Superarbitrowanych legionistów<sup>5</sup>, do których także adresowana była zbiórka Kolumny, dotyczyły rozporządzenia wydane 8 kwietnia 1915 r. (LMA nr 14076)<sup>6</sup>. Wydawałoby się, że w tym gąszczu przepisów ujęto także mieszkańców Królestwa Polskiego, ale w rzeczywistości problem ten regulowało rozporządzenie szczegółowe Naczelnnej Komendy Armii wydane 16 grudnia 1915 r. (OPM V PL 122674), obowiązujące dopiero od dnia 1 stycznia 1916 r. Głosiło ono, że rodzinom legionistów będących obywatelami obcymi zamieszkującymi na obszarze zajętym przez wojska państw centralnych mogą być udzielane zasiłki z etatu c.k. armii<sup>7</sup>.

Jak z powyżej przytoczonych przepisów wynika, sytuacja prawna Legionów była bardzo trudna, a trzeba pamiętać, że od wydania ustawy czy rozporządzenia do wypłaty zasiłku upływały dalsze miesiące, co przy ogólnym zubożeniu wywołanym wojną czyniło sytuację niektórych rodzin wręcz rozpaczliwą.

Wszystkim tym problemom próbował zaradzić Naczelny Komitet Narodowy i jego organy. Konieczne jednak okazało się odwołanie do ofiarności społecznej, przybierającej najrozmaitsze formy. Już od pierwszych dni wojny, indywidualnie i grupowo zasilano Skarb Wojenny Legionów Polskich, a w akcji tej brali także udział znani działacze, między nimi nestor niepodległościowców Bolesław Limanowski<sup>8</sup>.

Poszczególne Komitety Narodowe organizowane w powiatach fundowały ciepłą odzież, pomoc medyczną, niekiedy udawało się im zorganizować schronisko czy niewielki szpital. Pomocą zajmowały się także wyspecjalizowane organizacje, jak chociażby „Samarytanin Polski” profesora Wicherkiewicza<sup>9</sup>, czy doraźnie powoływane komitety. Wszystkie te szlachetne inicjatywy nie wypełniały potrzeb i nie zaspokajały ambicji działaczy NKN. Charakteryzowała je bowiem dążność do

<sup>5</sup> Superarbitrowanymi legionistami nazywano legionistów, którzy w następstwie odniesionych ran lub chorób zostali zwolnieni ze służby na podstawie określonych procedur.

<sup>6</sup> H. Eile, *Kwestia inwalidów*, Piotrków 1916.

<sup>7</sup> H. Eile, *Zasiłki dla rodzin Legionistów–Królewaków*, Piotrków 1916.

<sup>8</sup> K. Srokowski, *NKN. Zarys historii Naczelnego Komitetu Narodowego*, Kraków 1923; B. Limanowski, *Pamiętniki*, t. III, Warszawa 1961, s. 327, 329.

<sup>9</sup> Bolesław Wiktor Wicherkiewicz (1847–1915), lekarz okulista, od 1895 r. prof. UJ. Od 1914 r. prezes oddziału Sanitarnego Departamentu Wojskowego NKN.

niesienia pomocy doraźnej, podczas gdy „Kolumna Legionów” stanowić miała początek większej fundacji, co dodatkowo świadczyło o oryginalności jej misji. Idea Kolumny nie była jednak inicjatywą całkowicie nową. Jak podaje Mieczysław Opałek<sup>10</sup>, sekretarz Komitetu „Kolumny Legionów”, pomysł ten przywędrował z Wiednia. Już na początku wojny, korzystając ze średniowiecznej jeszcze tradycji, wzniesiono tam Rycerza w żelazie (Wehrmann im Eisen), który służył do zbiórki funduszy na potrzeby armii<sup>11</sup>. Każdy obywatel za opłatą 1 korony mógł własnoręcznie wbić w rycerza gwóźdź, a akt ofiarności miała upamiętniać wielka księga pamiątkowa z nazwiskami ofiarodawców, którą zamierzano wydać. Na gruncie krakowskim cel postawiono podobny, chociaż Kolumna różniła się formą i sposobem przeprowadzania zbiórki. Inicjatorem krakowskiej odmiany Rycerza był działacz Departamentu Organizacyjnego NKN, radca Witold Ostrowski<sup>12</sup>. Była to postać znana i na wielu polach działalności zasłużona. Szczególnie cenne były jego inicjatywy w dziele zakładania szkół przemysłowych w Galicji, oraz długoletnia działalność w Towarzystwie Szkoły Ludowej. Od 1909 r. pełnił Ostrowski funkcję prezesa I Koła TSL w Krakowie. Działalność ta pozwoliła na zebranie wielu doświadczeń i – co miało duże znaczenie – ugruntowanie wpływów. Pomysł wzniesienia „Kolumny Legionów” był jego indywidualną inicjatywą, która została zaakceptowana i zrealizowana przez NKN. Świadczy o tym brak jakiegokolwiek wzmianki o projekcie zarówno w aktach Departamentu Organizacyjnego, jak i innych dokumentach NKN<sup>13</sup>.

Do początkowego okresu dziejów pomnika brak przekazów źródłowych. Pierwszym źródłowym śladem związanym z Kolumną jest jej kosztorys i opis wraz z planem, wykonane przez inżyniera Franciszka Mączyńskiego<sup>14</sup> z 15 czerwca 1915 r. Zwrócenie się do tego właśnie architekta o wykonanie projektu nie było przypadkowe, a to z dwóch powodów. Po pierwsze, już przed wojną mimo młodego wieku zdołał on zyskać sobie uznanie na licznych wystawach w kraju i za granicą. Do momentu wykonania projektu Kolumny, wzniosł szereg znanych budowli wyróżniających się udaną stylizacją, bądź też nowoczesną linią i rozmachem kon-

<sup>10</sup> Mieczysław Władysław Opałek (1881–1964), nauczyciel, literat, bibliofil. Przed 1914 r. należał do Związku Strzeleckiego. Od 1915 r. pracował w Departamencie Wojskowym NKN w Piotrkowie, od 1917 r. w Archiwum Wojskowym Legionów Polskich.

<sup>11</sup> M. Opałek, *Tarcze Legionów*, Kraków 1917, s. 9, 10.

<sup>12</sup> Witold Tadeusz Ostrowski (1875–1942), działacz polityczny i społeczny. Od lat studenckich aktywny członek Towarzystwa Szkoły Ludowej. Po wybuchu I wojny światowej został powołany przez NKN do Departamentu Ogólnego. Brał udział w organizowaniu Legionów.

<sup>13</sup> APKr, NKN 487, Departament Organizacyjny, Korespondencja w sprawach organizacyjnych ogólnych (1914–1916), k. 14–16.

<sup>14</sup> Franciszek Mączyński (1874–1947), architekt i konserwator zabytków. Jeden z najbardziej aktywnych i wszechstronnych architektów krakowskich przełomu XIX i XX w. Projektował gmachy użyteczności publicznej, kamienice oraz kościoły i budowle sakralne. Był również autorem projektu architektonicznego Kopca Józefa Piłsudskiego.

cepcji. Jego autorstwa są także znane krakowskie budynki, jak dzisiejszy Teatr Stary, Muzeum Przemysłowe przy ulicy Smoleńsk, Gmach Prasy przy ulicy Wielopole, Kościół Jezuitów przy ulicy Kopernika, czy oddany w 1912 r. Stadion „Cra-covii”. Jako członek Towarzystwa Miłośników Zabytków i Historii Krakowa uczestniczył w akcji ratowania zabytków miasta. Zwroćenie się do Mączyńskiego gwarantowało więc wysoki poziom artystyczny. Na fali ogólnego entuzjazmu wywołanego utworzeniem NKN i Legionów Polskich Izba Budowniczych w Krakowie wystosowała 20 sierpnia 1914 r. pismo do prezydium NKN, w którym zawiadomiła, że pewna liczba wysoko kwalifikowanych członków wyraziła gotowość pracy na rzecz Komitetu. W drugim piśmie datowanym 28 sierpnia podano nazwiska tych inżynierów wraz z adresami, polecając bezpośrednią z nimi komunikację. Wśród innych nazwisk wymienionych w tym piśmie figurowało też nazwisko Mączyńskiego. Tak więc, gdy sam fakt wzniesienia Kolumny został przesądzony, Franciszek Mączyński znajdował się w liczbie potencjalnych projektantów.

Wspomniane wyżej kosztorysy i opis z 15 czerwca 1915 r. są ważne nie tylko jako pierwsze dokumenty dotyczące Kolumny, ale także jako dokładna relacja o jej wyglądzie. Wobec zaginięcia i zniszczenia obiektu warto go przytoczyć.

Robota ciesielska: wykonanie podium, stopni, ustawienie postumentu, kolumny, osadzenie na niej kapitelu i orła. W około na 8-miu słupach, silnie osadzonych w ziemi postawić dach, pokryć go papą, urządzić kasę, jako oszalowane, dachem zamknięte miejsce nakryte papą. Do kasy jedne drzwi, okute, z mocnym zamkiem oraz okienkiem do otwierania – kosztem 2100 k. (...)

Snycerz, wykona kapitel oraz znak legionów obustronnie rzeźbiony, umocuje go na kolumnie – kosztem 300 k.

Malarz zapeści pokostem na czerwono 8 słupów i oszalowanie kasy, pomaluje olejno podium, schody i balustradę. Kazeinowo pomaluje; postument, kolumnę. Na postumencie wymaluje kolorem 4 herby: Krakowa, Kleparza, Kazimierza i Podgórze. Orła wysrebrzy całkowicie obustronnie, kapitel częściowo wyzlodzić – kosztem 500 k.

Tapicer: Wyklei kasę papierem wewnątrz, wybije dach nad kolumną, od wewnątrz jutą. Pomiędzy 8-ma słupami wykona portyery 1,80 szerokie a 5.00 m. długie, biało-niebieskie sztuk 16. do zasuwania na noc, zaś w dzień będą podpinane na 1.00 m. od ziemi. Dwie choregwy niebiesko i czerwono-białe 4,50 m długie, 1,50 m szerokie – kosztem 500 k. Na przeprowadzenie, rysunki, dozór 200 k. – Razem 3600 koron<sup>15</sup>.

Opis ten zgadza się z tym, co ostatecznie wykonano, z wyjątkiem liczby słupów wokół Kolumny, które zredukowano do połowy.

Wykonanie poszczególnych detali Kolumny zlecono fachowym siłom rzemieślniczym. Dolną część Kolumny z drzewa lipowego wykonał znany stolarz krakowski Tomasz Karnasiewicz. Część ta wraz z podstawą Kolumny miała 4 m wysokości. Efektownego miedzianego orła w koronie wspartego na globusie wykonano z blachy miedzianej, globus natomiast z ocynkowanej blachy żelaznej. Elementy te

<sup>15</sup> APKr, Inwentarz Tymczasowy (dalej IT) 959, Akta do Muzeum Legionów, 1915.

miały wspólnie 150 cm wysokości (z czego orzeł 90 cm wysokości i 75 cm szerokości, średnica globusa 37 cm). Ogólna więc wysokość Kolumny wynosiła 5,5 metra. Prace w metalu powierzono Janowi Butelskiemu, którego zakład znajdował się przy ulicy Sławkowskiej 22. Butelski uczestniczył w wystawie krajowej we Lwowie w 1894 r. i reklamował się jako pierwszy w Galicji producent trumien metalowych i nadworny dostawca arcyksięcia Karola Stefana z Żywca<sup>16</sup>.

Roboty ciesielskie do Kolumny wykonał zakład Zielińskiego, zaś stolarskie wspomniany już Tomasz Karnasiewicz. Gwoździe za pośrednictwem Miejskiego Muzeum Przemysłowego zamówiono u Henryka Waldyna, który wykonywał odznaki i medale na zlecenie Naczelnego Komitetu Narodowego.

Rachunki przytoczone wyżej wskazują, jakie były kolory Kolumny. Od góry do dołu na wzór wstęgi umieszczono napis Legiony Polskie. Na podstawie, zgodnie z planem Franciszka Mączyńskiego, znajdowały się herby Krakowa, Podgórza, Kleparza i Kazimierza. Całość Kolumny dla ochrony przed wpływami atmosferycznymi osłonięto baldachimem wspartym na słupach drewnianych, osadzonych w ziemi i zwieńczonych gazonami. Kosztorys także uległ niewielkiej modyfikacji i ostatecznie zamknął się sumą 3679 koron, zapłaconą w momencie realizacji przez NKN. Potem jednak Komitet zwrócił się do Rady Miasta o pokrycie wydatków z Funduszu Wojennego Legionów Polskich<sup>17</sup>. Fundusz ten, w wysokości 1 miliona koron, jak wiadomo został uchwalony na uroczystym posiedzeniu Rady Miasta w dniu 18 sierpnia 1914 r. i stanowił w istocie podstawę działalności NKN. Prośba ta została pomyślnie załatwiona, a do odbioru sumy został upoważniony skarbnik Komitetu „Kolumny Legionów” Stanisław Stein<sup>18</sup>.

Pierwszym oficjalnym wystąpieniem Naczelnego Komitetu Narodowego do władz miasta w związku z Kolumną było pismo z 1 lipca 1915 r. Donosiło ono między innymi:

Celem przysporzenia funduszy na cele opieki nad rodzinami Legionistów, superarbitrowanymi Legionistami i sierotami po Legionistach, postanowił Naczelny Komitet Narodowy przystąpić do wykonania kolumny pamiątkowej, w którą każdy za złożeniem pewnej ofiary na wspomniany cel, będzie mógł wbić odpowiedni gwóźdź – tak, iż pokryta żelazem „Kolumna Legionów” stanowić będzie wieczną pamiątkę wielkiej obecnej chwili dziejowej.

<sup>16</sup> APKr, NKN 522, Komitet Kolumny Legionów. Protokoły z posiedzeń. Korespondencja (1915–1917), k. 204; *Kalendarz krakowski Józefa Czecha na rok pański 1914*, anons reklamowy zakładu J. Butelskiego, s. 31.

<sup>17</sup> APKr, IT 959, Pismo Prezydium NKN do prezydium Stoł. Król. miasta Krakowa (nie datowane).

<sup>18</sup> APKr, IT 959, Akta dla Muzeum Legionów, 1915. Stanisław Adam Stein (1878–1945), dr praw. W l. 1912–1914 w drużynach strzeleckich, od sierpnia 1914 r. służył w Legionach Polskich. Pracował w kancelariach notarialnych w Podgórzu i Krakowie (1910–1917), później kolejno był notariuszem w Sokołowie, Liskach i Krakowie.

Będąc już w posiadaniu projektu kolumny, rysunku architektury Fr. Mączyńskiego, zwracamy się niniejszem do Wysokiej Gminy miasta Krakowa z prośbą o zezwolenie na czasowe ustawienie na Rynku gł. lub na Placu Szczepańskim pawilonu wedle załączonego planu (...)

Zarazem upraszamy, by Wysoka Gmina zechciała w uznaniu szlachetnego celu pokryć koszta budowy wynoszące (...) 3600 koron<sup>19</sup>.

Pismo to po raz kolejny zwraca uwagę na charakter Kolumny i jej funkcje. Zaważalny jest także brak wzmianki o Komitecie „Kolumny Legionów”, jakkolwiek na tym szczeblu i etapie sprawy niewątpliwie właściwym organem do znoszenia się z Prezydium Rady Miasta były naczelne władze NKN. Prośba ta spotkała się z przychylnym odzewem. Zachowały się odręczne notatki Wydziału Budownictwa Miejskiego oddziału A, oraz wydziału IV Magistratu, które przejęły techniczną ocenę projektu i decyzję co do miejsca ustawienia. Notatki te skreślone zostały na odwrocie pisma NKN. Tak więc Magistrat po otrzymaniu wymienionego pisma przekazał je 7 lipca 1915 r. do zaopiniowania Wydziałowi Budownictwa. Już w dwa dni później opinia była gotowa. Przeciw projektowi nie podniesiono żadnych zastrzeżeń, wątpliwość budziło jedynie słabe zabezpieczenie pawilonu w ciągu nocy. Sugerowano również zwiększenie okapu dla ochrony jego wnętrza. Nie wzbudził zastrzeżeń także kosztorys. Najważniejsze jednak dla sprawy były decyzje dotyczące miejsca ustawienia. Wydział Budownictwa zaproponował następujące: 1) plac po obu stronach chodnika prowadzącego od ulicy Brackiej do Sukiennic, 2) plac naprzeciw Szarej Kamienicy, za ulicą po lewej stronie pomnika Mickiewicza, 3) miejsce na Placu Szczepańskim po prawej stronie wejścia do Towarzystwa Sztuk Pięknych, 4) miejsce na placu św. Ducha, naprzeciw kawiarni teatralnej. W końcu Budowniczy zasugerował, by o ostatecznej lokalizacji, zdecydowała Komisja artystyczna. Opinie wyrażone przez Budowniczego, a także kwestia odpowiedzi na pismo NKN były przedmiotem sesji Prezydium Rady Miasta w dniu 21 lipca, na której podjęto znaczące dla losów Kolumny decyzje. Odnośnie miejsca pozostawiono do wyboru wylot ulicy Brackiej lub miejsce obok pomnika Mickiewicza, wykluczając raczej lokalizację poza Rynkiem. Nie przesądzając ostatecznie sprawy, polecono uzgodnić ją bezpośrednio z Wydziałem Budownictwa, z którym należało też ustalić wszystkie szczegóły techniczne konstrukcji. Pozytywnie odniesiono się do kwestii finansowania przedsięwzięcia<sup>20</sup>. Tak więc po wyrażeniu ogólnej zgody Magistrat odsunął się od dalszych, w sumie technicznych, decyzji, składając je na barki swych wyspecjalizowanych agend. Ostatecznie, na podstawie wymiany pism Wydział Budownictwa zgodził się na ustawienie Kolumny naprzeciw Kościoła Najświętszej Marii Panny. Być może, że zgoda na to właśnie miejsce miała źródło w pewnym precedensie. W tym bowiem miejscu przy uroczystościach sprowadzenia zwłok Adama Mickiewicza i złożenia ich w Krypcie

<sup>19</sup> APKr, IT 959, jw.

<sup>20</sup> *Ibidem*.

na Wawelu w 1890 r. znajdowała się drewniana trybuna dla chóru i orkiestry. O fakcie tym mówi notatka na brudnopisie pisma NKN<sup>21</sup>.

Zauważyć należy brak jakiegokolwiek wzmianki o Komitecie „Kolumny Legionów”. Potwierdza to przypuszczenie, że pomysł jej wzniesienia był inicjatywą Witolda Ostrowskiego, która została zaakceptowana przez naczelne organy NKN, a po odsłonięciu przekazana do dalszego prowadzenia Departamentowi Organizacyjnemu i wyłonionemu zeń Komitetowi „Kolumny Legionów”. Do końca lipca nie ma w zachowanych aktach śladu odnośnie do planowanego terminu odsłonięcia. Początek sierpnia narzucał niewątpliwie datę pierwszej rocznicy wyruszenia w pole oddziałów Piłsudskiego i utworzenia Naczelnego Komitetu Narodowego. W końcu lipca i na początku sierpnia panowała po temu sprzyjająca atmosfera. Po przełamaniu frontu pod Gorlicami i odzyskaniu szeregu miast galicyjskich, a także wkroczeniu 5 sierpnia 1915 r. do Warszawy, entuzjazm dla Legionów i NKN osiągnął apogeum. Korzystając z takiej atmosfery, NKN przystąpił do organizowania obchodów pierwszej rocznicy swego powstania. Odsłonięcie „Kolumny Legionów” miało być najważniejszym punktem programu. Uroczystości główne, zaplanowane na 16 sierpnia zostały poprzedzone obchodami z okazji pierwszej rocznicy wkroczenia do Królestwa oddziałów Piłsudskiego. 8 sierpnia święcono ją okolicznościowymi nabożeństwami w Katedrze i w kościele NPM. W wielu miejscach odbywały się uroczyste akademie z programem artystycznym, oraz sprzedaż znaczków i wydawnictw.

W związku z uroczystościami 16 sierpnia NKN starał się o zatwierdzenie programu w Komendzie Twierdzy i Departamencie Policji w Krakowie. Działania w tym kierunku podjął Komitet zarządzający uroczystością, do którego zaproszono między innymi Kazimierza Ostrowskiego, Piotra Wielgusa<sup>22</sup>, Jana Krzyżanowskiego, Karola Rolle<sup>23</sup> i Piotra Króla. Uchwalono wysłać zaproszenia do Powiatowych Komitetów Narodowych, przedstawicieli Królestwa, a także zwrócić się o współpracę do Ligi Kobiet<sup>24</sup> i redakcji gazet. Obchodom zamierzano nadać ogólnopolski charakter. W dniu 31 lipca prezes NKN Władysław

---

<sup>21</sup> *Ibidem*.

<sup>22</sup> Piotr Wielgus (ur. 1872), dr praw. Radca Sądu Krajowego (1916), sędzia okręgowy. W l. 1921–1929 wiceprezydent Krakowa.

<sup>23</sup> Karol Rolle (1871–1954), działacz polityczny i społeczny, z wykształcenia inżynier ceramik. W 1899 r. zamieszkał w Podgórzu. Od 1908 r. w Radzie Miejskiej Podgórza (z ramienia Polskiego Stronnictwa Demokratycznego). Przed wybuchem I wojny światowej współpracował z KSSN, a następnie kierował Departamentem Opieki NKN. Współdziałał z J. Leo w przyłączeniu Podgórza do Krakowa (1915), w l. 1916–1926 trzeci wiceprezydent, 1926–1931 prezydent Krakowa.

<sup>24</sup> Liga Kobiet Galicji i Śląska (zwana też Ligą Kobiet NKN) powstała w lutym 1915 r. Jej zadaniem było m.in. gromadzenie funduszy, opieka nad legionistami i ich rodzinami, akcja na rzecz równouprawnienia kobiet.



sław Leopold Jaworski<sup>25</sup> wystosował pismo do Komendy Etapowej w Krakowie o zgodę na odbycie uroczystego obchodu połączonego z odsłonięciem Kolumny. Załączony program wymieniał mszę świętą wraz z kazaniem, po której nastąpić miało przemówienie i odsłonięcie<sup>26</sup>. Władze wojskowe skierowały sprawę do uznania Dyrekcji Policji. Ta, po zapoznaniu się z programem udzieliła odmownej odpowiedzi i to w przeddzień uroczystości – 14 sierpnia w sobotę<sup>27</sup>. Tylko wyjątkowej prężności działaczy NKN należy zawdzięczać, że uroczystość, jakkolwiek z ograniczonym programem odbyła się w terminie. Do końca nie uzyskano zgody na kazanie w kościele i przemówienie przed Kolumną.

Poszczególne Komitety narodowe z miast galicyjskich przesyłały do komendy twierdzy w Krakowie listy osób, które zamierzały wziąć udział w uroczystościach, celem wyrobienia przepustek. Fakty te wraz z poprzednim zakazem świadczą o stosunku władz do działalności NKN w drażliwym politycznie okresie po uwolnieniu Warszawy od Rosjan. Jako ciekawostkę warto wspomnieć, że wśród osób zamierzających przybyć z Dąbrowy Górniczej znajdowała się Aleksandra Szczerbińska<sup>28</sup>, a wśród pań pełniących honory gospodyń na wielkim raucie w Salach Sukiennic w dniu 16 sierpnia Maria Piłsudska<sup>29</sup>. Można więc powiedzieć, że w cieniu Kolumny spotkały się aktualna i przyszła żona Józefa Piłsudskiego. Niezależnie od zaproszeń skierowanych do miast w Galicji, Śląsku Cieszyńskim i Królestwie, wystosowano je do krakowskich organizacji, instytucji i wybitnych osobistości. Obecność potwierdzili między innymi profesor Ulanowski<sup>30</sup> z Akademii Umiejętności, Fryderyk Zoll<sup>31</sup>, rektor

---

<sup>25</sup> Władysław Leopold Jaworski (1865–1930), profesor prawa UJ, polityk konserwatywny. Poseł do Sejmu Krajowego (1901–1914) oraz do austr. Rady Państwa (1911–1918). Popierał tworzone na terenie Galicji organizacje paramilitarne oraz rozwój Legionów Polskich. Współorganizator NKN, w którym kierował Sekcją Zachodnią, później jego wiceprezes i prezes (1914–1916). Po pokoju brzeskim wycofał się z życia politycznego.

<sup>26</sup> APKr, NKN 499, k. 10–11.

<sup>27</sup> APKr, NKN 499, k. 30.

<sup>28</sup> Aleksandra Szczerbińska, pseud. Ola (1882–1963), działaczka socjalistyczna i społeczna. Druga żona Józefa Piłsudskiego, którego poznała w 1906 r. W 1904 r. wstąpiła do PPS, a po rozłamie w PPS – Frakcja Rewolucyjna. Uczestniczyła w akcji pod Bezdunami (1908). Po wybuchu I wojny światowej komendantka służby kurierskiej w I Brygadzie Legionów Polskich. Jej nazwisko znajduje się wśród delegatów z Dąbrowy Górniczej; zob. APKr, NKN 499, k. 102, 374.

<sup>29</sup> Maria z Koplewskich Piłsudska, 1<sup>o</sup> voto Juszkiewiczowa (1865–1921), działaczka PPS (pseud. Piękna Pani). Od 1899 r. żona Józefa Piłsudskiego. W 1900 r. wraz z mężem aresztowana i więziona w cytadeli warszawskiej. W czasie I wojny światowej brała czynny udział w pracach legionowych.

<sup>30</sup> Bolesław Ulanowski (1860–1919), historyk, prawnik. Od 1888 r. profesor i kierownik Katedry Prawa Kościelnego na Uniwersytecie Jagiellońskim; od 1888 r. członek Akademii Umiejętności, od 1903 r. sekretarz generalny Akademii i członek założyciel Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa.

<sup>31</sup> Fryderyk Zoll jun. (1865–1948), prawnik. Od 1904 r. profesor i kierownik Katedry Prawa Cywilnego UJ; 1912–1913 rektor UJ, od 1914 członek PAU. W l. 1915–1916 wiceprezydent Krakowa.

Uniwersytetu, z Akademii Sztuk Pięknych profesor Konstanty Laszczka<sup>32</sup> i profesor Józef Gałęzowski<sup>33</sup>, Henryk Szarski<sup>34</sup> na czele Kongregacji Kupieckiej, profesor Odo Bujwid<sup>35</sup>, a także delegacje Towarzystwa Szkoły Ludowej, Izby Adwokackiej, „Sokoła” i wielu innych<sup>36</sup>. Decydujące dla programu uroczystości było posiedzenie Komitetu Urządzającego odbyte 9 sierpnia. Ustalono, że we wczesnych godzinach rannych orkiestry przemaszczą przez miasto z pobudką, po czym w Kościele Najświętszej Panny Marii odprawiona zostanie uroczysta msza święta z kazaniem, po której zebrani udadzą się przed Kolumnę. Tu przemówić miał poseł Edmund Zieleniewski<sup>37</sup>, a potem planowano odsłonięcie i wbicie pierwszych gwoździ. Rozważono możliwość złożenia wieńca przez delegatów na Kamieniu Kościuszki, oraz uroczyste zgromadzenie delegatów w sali „Sokoła”. Jak wiadomo do realizacji tych punktów, ze względu na brak zgody władz policyjnych nie doszło. Także przemówienie Zieleniewskiego nie zyskało aprobaty, chociaż nie zawierało rewolucyjnych treści<sup>38</sup>.

W dniu 16 sierpnia 1915 r. o godzinie 9.00 rozpoczęła się cicha msza święta w Kościele NPM odprawiona przez księdza arcybiskupa Symona<sup>39</sup>. Obecnością swą zaszczytili: prezes NKN Jaworski, wiceprezydenci miasta dr Julian Nowak<sup>40</sup>,

<sup>32</sup> Konstanty Laszczka (1865–1956), jeden z najwybitniejszych rzeźbiarzy polskich pierwszej połowy XX w. Od 1899 r. profesor w krakowskiej Szkole Sztuk Plastycznych; w latach 1911–1912, 1929–1931 rektor ASP.

<sup>33</sup> Józef Gałęzowski (1877–1963), architekt, malarz. W latach 1913–1939 profesor krakowskiej ASP.

<sup>34</sup> Henryk Szarski (1855–1921), absolwent Wydziału Prawa UJ. Od 1880 r. przejął rodzinną firmę handlową. W l. 1908–1911 podstarszy, od 1911 r. starszy Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej.

<sup>35</sup> Odo Feliks Bujwid (1857–1942), lekarz bakteriolog i immunolog, działacz społeczny. W latach 1893–1920 prof. UJ. W 1886 r. założył pierwszy na ziemiach polskich Instytut Zapobiegania Wścieklicznie w Warszawie. Sympatyk ruchu niepodległościowego, Legionów i NKN; w 1914 r. zorganizował pierwszy szpital legionowy w Krakowie.

<sup>36</sup> APKr, NKN 499, k. 176 i nast.

<sup>37</sup> Edmund Jan Kanty Zieleniewski (1855–1919), inżynier i przemysłowiec, od 1883 r. pracował w rodzinnej fabryce maszyn i narzędzi rolniczych. W l. 1907 i 1911 poseł do Rady Państwa i wiceprezes Koła Polskiego, bronił interesów przemysłu galicyjskiego. Od sierpnia 1914 r. członek NKN i zastępca szefa Departamentu Wojskowego.

<sup>38</sup> APKr, NKN 522, Komitet Kolumny Legionów. Protokoły z posiedzeń. Korespondencja (1915–1917).

<sup>39</sup> Franciszek Albin Symon (1841–1918), profesor Akademii Duchownej w Petersburgu. Bp sufragan mohylewski, nominat plocki, biskupstwa nie objął, deportowany do Odessy. Od 1901 r. w Rzymie. W 1913 r. na zaproszenie bp Adama Stefana Sapięhy przybył do Krakowa, gdzie został archiprezbiterem Kościoła Mariackiego.

<sup>40</sup> Julian Ignacy Nowak (1865–1946), lekarz medycyny i weterynarii, mikrobiolog, działacz społ.-polit. Od 1899 r. prof. UJ. W l. 1905–1935 członek Rady m. Krakowa, w 1914 komisarz rządowy dla Krakowa, od grudnia pierwszy wiceprezydent miasta, w 1922 premier RP.

E. Bandrowski<sup>41</sup>, z Akademii Umiejętności Fryderyk Zoll<sup>42</sup>, jego syn reprezentujący Uniwersytet, poza nimi reprezentanci wszystkich krakowskich uczelni, a także radcy miejscy, urzędnicy Magistratu, przedstawiciele wszystkich ważniejszych organizacji i instytucji. Otoczeni powszechnym szacunkiem weterani 1863 r. wystąpili ze sztandarem. Przybyli również zapowiadani wcześniej delegaci miast między innymi Lwowa, Sambora, Rzeszowa, Miechowa, Sosnowca, Dąbrowy Górniczej, Żywca, Zakopanego, by wymienić te najliczniejsze. W kościele legionistów z oddziału karabinów maszynowych pod komendą chorążego Służewskiego utworzyli szpaler. Członkinie Ligi Kobiet przed mszą i po jej zakończeniu sprzedawały wydawnictwa NKN. Straż honorową pełnili Witold Ostrowski i Stanisław Stein. Po mszy arcybiskup udzielił zebranych błogosławieństwa, a zgromadzeni odśpiewali „Boże coś Polskę”, „Z dymem pożarów” i „Boże Ojczy”. Wzdłuż szpaleru ponownie utworzonego przez legionistów, prezes NKN, a za nim zaproszeni goście zbliżyli się do „Kolumny Legionów”. Tu na znak posła Zieleniewskiego prezes Jaworski dokonał odsłonięcia Kolumny. W tym momencie chór pod batutą Wallek-Walewskiego<sup>43</sup> wykonał okolicznościową kantatę pod tytułem „Kolumna” do słów Stanisława Stwory. Potem nastąpiło wbicie pierwszych gwoździ. Z urzędu pierwszeństwo przypadło prezesowi NKN, po nim wbił gwóźdź oficer legionowy oddelegowany do Komendy twierdzy ppor. Franciszek Mioduszewski, następnie w ustalonej kolejności imieniem Akademii Umiejętności, F. Zoll, poseł Ludomił German, wiceprzewodniczący Izby Posłów w Wiedniu, delegat Uniwersytetu, miasta Lwowa, wreszcie inni zaproszeni goście. Długo na swą kolej czekała licznie zgromadzona pomimo deszczu publiczność, która – jak relacjonowała prasa – gromadnie wykupywała gwoździe. Dochód z pierwszego dnia wyniósł 4455 koron 95 halerzy. Większe datki złożyli tego dnia prof. Ciechanowski<sup>44</sup> imieniem Krakowskiego Związku Lekarzy – 100 k, dr Schneider w imieniu Krajowego Związku Turystycznego także 100 k.

W dalszym ciągu obchodów odbyło się uroczyste przedstawienie w Teatrze Miejskim, gdzie grano „Kościuszkę pod Raclawicami” Władysława Ludwika Anczyca, która to sztuka stanowiła żelazny punkt programu patriotycznych uroczysto-

---

<sup>41</sup> Ernest Tytus Bandrowski (1853–1920), chemik, działacz społeczny. Od 1896 r. profesor UJ. W l. 1908–1918 poseł na Sejm Krajowy. Od 1915 r. pierwszy wiceprezydent m. Krakowa.

<sup>42</sup> Fryderyk Zoll sen. (1834–1917), prawnik. Od 1863 r. prof. UJ, do 1909 r. kierował Katedrą Prawa Rzymskiego; w l. 1875–1877 oraz 1893–1894 rektor UJ. Członek Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, a później Akademii Umiejętności. Od 1891 r. członek Izby Panów parlamentu wiedeńskiego, w l. 1893–1902 poseł do Sejmu Krajowego.

<sup>43</sup> Bolesław Wallek-Walewski (1885–1944), kompozytor, dyrygent i pedagog; w l. 1904–1914 dyrygent Chóru Akademickiego, 1907–1943 chóru kleryków Seminarium Misjonarzy na Stradomiu; 1908–1923 prof. harmonii i śpiewu chóralnego w Instytucie Muz.

<sup>44</sup> Stanisław Witalis Ciechanowski (1869–1945), lekarz, anatomopatolog. Od 1900 prof. UJ; red. naczelny „Przeglądu Lekarskiego” (1905–1920).

ści<sup>45</sup>. Wieczorem około godz. 21 rozpoczął się raut w Salach Muzeum Narodowego w Sukiennicach, gdzie honory gospodyń pełniły żony najwybitniejszych obywateli miasta: panie Jaworska<sup>46</sup>, Krzyżanowska, Piłsudska, Rollowa<sup>47</sup> i Hupkowa. Spotkanie to, nie mające charakteru oficjalnego, stało się okazją do odnowienia kontaktów pomiędzy rozdzielonymi dotychczas frontem miastami<sup>48</sup>.

Zjazd na uroczystość odsłonięcia Kolumny wykorzystali działacze polityczni do zorganizowania nieoficjalnego spotkania. Przemówienia wygłosili tam między innymi poseł Aleksander Lisiewicz ze Lwowa<sup>49</sup>, Artur Śliwiński<sup>50</sup>, Konstanty Srokowski<sup>51</sup>, Ignacy Daszyński<sup>52</sup>, poseł Tadeusz Reger z Cieszyna<sup>53</sup>, oraz reprezentantka Ligi Kobiet Tomicka. Przebijały akcenty dumy z osiągniętych rezultatów,

<sup>45</sup> „Obraz historyczno-ludowy”, utwór dramatyczny wystawiony po raz pierwszy 26 grudnia 1880 r. w Krakowie.

<sup>46</sup> Anna z Wszeteczaków Jaworska.

<sup>47</sup> Maria z Wojnowskich Rolle.

<sup>48</sup> Opis uroczystości m.in. w: Z. Solak, *Krakowskie obchody rocznicy powstania Legionów Polskich w dziennikach Michała Römera*, „Rocznik Krakowski” 1994, t. 60, s. 129–138; *Kalendarz Czecha na rok 1916*, s. 74; J. Nowak, *Tarcze Legionowe 1915–1917 r. w zbiorach Muzeum Historycznego m. Krakowa*, „Krzysztofory”, Kraków 1983, nr 10, s. 55–83; „Czas” nr 429 z 17 sierpnia 1915, oraz „Nowa Reforma” i „Naprzód”.

<sup>49</sup> Aleksander Lisiewicz (1859–1916), adwokat we Lwowie, działacz polityczny. Współtwórca Polskiego Stronnictwa Postępowego (1910), sympatyzującego z ruchem socjalistycznym. Popierał Piłsudskiego i współpracował ze Związkiem Walki Czynnej. Poseł do Rady Państwa (1911) i do sejmiku galicyjskiego (1913). Aktywny w Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych. Od września 1914 w NKN.

<sup>50</sup> Artur Śliwiński (1877–1953). Od 1902 r. członek PPS, w 1906 r. został redaktorem „Trybuny”. W sierpniu 1914 r. na polecenie J. Piłsudskiego podjął nieudaną próbę utworzenia Rządu Narodowego, we wrześniu był jednym z założycieli i przywódców PON, która w listopadzie 1914 przystąpiła do NKN. Prezes CKN (1915–1917).

<sup>51</sup> Konstanty Srokowski (1878–1935), publicysta, działacz polityczny. Jeden z przywódców Polskiego Stronnictwa Demokratycznego. Poseł na sejm galicyjski z Krakowa (1913–1914). Od 16 sierpnia 1914 r. sekretarz generalny NKN. Związany z W. Sikorskim, krytyczny wobec J. Piłsudskiego. Po 1918 r. wycofał się z życia politycznego.

<sup>52</sup> Ignacy Daszyński (1866–1936), działacz socjalistyczny i polityk, współzałożyciel i przywódca PPSD Galicji i Śląska Cieszyńskiego, a po 1918 r. PPS. Poseł do Rady Państwa (1897–1918). Od 1901 r. współpracował z J. Piłsudskim. a od 1906 r. z PPS – Frakcją Rewolucyjną, w l. 1912–1914 jeden z przywódców Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych. Od 16 sierpnia 1914 r. w NKN.

<sup>53</sup> Tadeusz Reger (1872–1938), działacz ruchu robotniczego i niepodległościowego, dziennikarz. W l. 1897–1918 we władzach Socjalno-Demokratycznej Partii w Galicji, przemianowanej w 1897 r. na Polską Partię Socjalno-Demokratyczną Galicji i Śląska (PPSD), a po 1919 w PPS. Niezwykle aktywny wśród polskich robotników na Śląsku Cieszyńskim. Poseł do Sejmu Galicyjskiego, Rady Państwa i Sejmu Ustawodawczego. W 1910 r. zorganizował na Śląsku Cieszyńskim Związek Strzelecki, w 1914 r. zgłosił się do Legionów Polskich. Delegat w Departamencie Wojskowym NKN w Cieszynie.

tonowane przez perspektywicznie patrzących Daszyńskiego i Srokowskiego wzywających do mobilizacji w obliczu dalszych zadań.

Uroczystość odsłonięcia Kolumny otworzyła nowy etap w jej dziejach. Od tego momentu wszystkie funkcje organizacyjne związane z Kolumną przejął Komitet „Kolumny Legionów”. W jego składzie niewątpliwie na czoło wybijały się dwie postacie: przedstawiony wcześniej Witold Ostrowski – Przewodniczący Komitetu, oraz sekretarz Mieczysław Opalek. Ten drugi, ustępując przewodniczącemu doświadczeniem i wpływami, zajmował eksponowane stanowisko sekretarza, będąc też autorem wszystkich niemal odezów związanych z Kolumną, oraz pomysłodawcą licznych inicjatyw dotyczących zbiórki i akcji propagandowej. Działalność społeczną rozpoczął Opalek jeszcze przed pierwszą wojną we Lwowie w Towarzystwie Szkoły Ludowej, debiutując także jako poeta. Należał również do lwowskiego Związku Strzeleckiego. Praca w Departamencie Organizacyjnym stała się odskocznią do dalszej kariery w wielu dziedzinach. Opalek jest autorem *Próby Bibliografii Polskich Druków Wojennych* i wielu dzieł dotyczących bibliografii, bibliofilstwa i książki. Poza wymienionymi w Komitecie Kolumny zasiadali: Stanisław Stein, Skarbnik Departamentu Organizacyjnego, pełniący i tu funkcję skarbnika; Kazimierz Giebułtowski, naczelnik Biura DO, poseł Jan Hupka<sup>54</sup>, poseł Zygmunt Marek<sup>55</sup>, Franciszek Mączyński, Kazimierz Ostrowski, działacz Towarzystwa Strzeleckiego, Karol Rolle, wreszcie Julian Smulikowski<sup>56</sup>, inż. Eugeniusz Tor<sup>57</sup> i Kazimierz Witkiewicz z Miejskiego Muzeum Przemysłowego – autor większości projektów wydawnictw okolicznościowych związanych z Kolumną<sup>58</sup>, oraz

---

<sup>54</sup> Jan Antoni Hupka (1866–1952), dr praw, polityk konserwatywny, działacz emigracyjny, publicysta, ziemianin. Poseł do Sejmu Krajowego (1898–1914), a także członek Wydziału Krajowego (1909–1914). W l. 1909–1914 prezes Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego. Od listopada 1914 r. członek NKN. W 1915 r. dwukrotnie delegowany do Królestwa; od czerwca 1916 r. kierował Departamentem Opieki NKN.

<sup>55</sup> Zygmunt Marek (1872–1931), prawnik, działacz socjalistyczny. W l. 1897–1919 członek władz Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska Cieszyńskiego, a po 1919 r. PPS. Wielokrotnie bronił działaczy robotniczych w procesach politycznych, przewodniczący Związku Pomocy Więźniom Politycznym (1910–1914). Poseł do austriackiej Rady Państwa (1911–1914, 1917–1918). Popierał Piłsudskiego i Daszyńskiego. W l. 1914–1917 członek NKN, współorganizator Legionów Polskich.

<sup>56</sup> Julian Aleksander Smulikowski (Kotwicz-Smulikowski) (1880–1934). Jeden z twórców Krajowego Związku Nauczycielstwa Ludowego, zwolennik zjednoczenia związków nauczycielskich z wszystkich zaborów. W 1906 r. wstąpił do PPS, a następnie współzałożyciel sekcji PPS – Frakcji Rewolucyjnej. Od 1910 r. pracował w Związku Strzeleckim. Zgłosił się do Legionów. Został przydzielony do prac w NKN, w którym kierował biurem Departamentu Organizacyjnego (1915–1916).

<sup>57</sup> Eugeniusz Tor (1883–1953), inżynier. W 1912 r. w Związku Strzeleckim, później służył w Legionach. Dyrektor Miejskiego Muzeum Techniczno-Przemysłowego i profesor w Państwowej Szkole Przemysłowej.

<sup>58</sup> Kazimierz Wojciech Witkiewicz (1880–1973), malarz, grafik książkowy, bibliofil. W l. 1912–1939 pracownik biblioteki Miejskiego Muzeum Techniczno-Przemysłowego w Krakowie.

inż. Władysław Turski z krakowskiego „Sokoła”<sup>59</sup>. Komitet w tym składzie zawiązał się jeszcze przed odsłonięciem Kolumny, o czym świadczy treść nie datowanego protokołu z pierwszego posiedzenia. Główną sprawą omawianą na tym posiedzeniu była organizacja wbijania gwoździ i ich rodzaje. Po dyskusji ustalono, że w użyciu znajdą się dwa rodzaje gwoździ, czarny i srebrny w jednakowej cenie 1 korony. Omówiono też konieczność zapewnienia dyżurów przy Kolumnie na dwie zmiany od godziny 8 do 14 i od 14 do 20. Przewidywany czas otwarcia 16 sierpnia. Nie była znana decyzja co do ostatecznego miejsca ustawienia, co sugerowałoby, że pierwsze posiedzenie odbyło się przed 15 lipca, a więc przed datą pisma z Rady Miasta informującego o zgodzie na lokalizację przed Kościołem Najświętszej Panny Marii<sup>60</sup>.

Na posiedzeniu tym ustalono również samą procedurę wbijania gwoździ. Zdecydowano, że kupujący gwóźdź będzie własnoręcznie wpisywał się do księgi, po czym z kuponem złożonym z dwóch części miał zbliżyć się do Kolumny, gdzie dyżurowali Legioniści. Tu wrzucał część kuponu do puszek. W zamian otrzymywał gwóźdź, który wbijał w Kolumnę. Niewątpliwie chodziło w całej procedurze o dostarczenie satysfakcji poprzez akt osobistego wbicia gwoździa, a także w postaci artystycznie wykonanego pokwitowania.

Z czasem zaszły pewne zmiany, ograniczono dyżury Legionistów, sklepik Ligi Kobiet zastąpił kasę przy Kolumnie, dopuszczalne było zastępstwo przy wbijaniu gwoździa. Nie zmieniło to jednak podstawowych zasad.

Nie zachowały się wszystkie protokoły, jakkolwiek posiadają one ciągłą numerację. Najprawdopodobniej nadano ją w trakcie porządkowania akt, uchwały bowiem mówiły o konieczności odbywania posiedzeń co kilka dni. Być może, że przez cały okres działalności Komitetu nie było potrzeby ścisłego przestrzegania tej zasady, jednak w początkowym okresie, kiedy bardzo wiele spraw nie było załatwionych, posiedzenia odbywały się z pewnością częściej.

Kolejne protokoły świadczą o rozmachu podjętej akcji. Nazajutrz po odsłonięciu podano wysokość zebranej kwoty: 4455 koron 91 halerzy, którą złożono na księżecze Kasy Oszczędnościowej Miasta Krakowa przy ulicy Szpitalnej 15. Uchwalono wtedy także wykonanie kartki korespondencyjnej na podstawie fotografii Kolumny oraz innych związanych z Kolumną pamiątek (posążki, medale)<sup>61</sup>. Poruszono również sprawę oświetlenia elektrycznego Kolumny. Ze stosownym pismem zwrócono się do Elektrowni Miejskiej, która już 24 sierpnia przedstawiła kosztorys na sumę 192 koron 50 halerzy<sup>62</sup>. Dla propagowania idei zbiórki postanowiono co

<sup>59</sup> M. Opałek, *Kolumna Legionów*. Kraków 1915, s. 15.

<sup>60</sup> APKr, NKN 522, s. 22–23, Protokół z pierwszego posiedzenia Komitetu „Kolumny Legionów”.

<sup>61</sup> APKr, NKN 522, s. 24, Protokół z posiedzenia Komitetu „Kolumny Legionów” odbytego w dniu 17 sierpnia.

<sup>62</sup> APKr, NKN 522, s. 193–197.

kilka dni zamieszczać komunikaty w prasie. Ponieważ komunikaty te przekazywano po posiedzeniach Komitetu, stanowią one dowód na większą liczbę posiedzeń w stosunku do liczby zachowanych protokołów. Wykorzystując duże zainteresowanie, na posiedzeniu w dniu 22 września 1915 r. odstąpiono od zasady jednolitej ceny za gwoźdź. Zalecono wykonanie sześciokątneho honorowego gwoźdźa z wygrawerowanym nazwiskiem ofiarodawcy w cenie 50 koron. Produkcję tych gwoździ zlecono Henrykowi Waldynowi. Miały być one wbijane w podstawę Kolumny. W tym samym celu, propagandy datku na rzecz Legionów, Komitet wystosował pismo do Rady Szkolnej Krajowej z prośbą o przychylne potraktowanie udziału uczniów w akcji obijania Kolumny. Podobne apele wystosowano do tych organizacji i instytucji, które jeszcze nie wzięły w niej udziału<sup>63</sup>. Propagandę w tym kierunku rozwinęły liczne wydawnictwa, które ukazały się w drugiej połowie sierpnia. Wspomniana jednodniówka projektu Witkiewicza, wyróżniająca się ciekawą formą, przyniosła treść głównych dokumentów dotyczących NKN i Legionów. W tym czasie pojawiła się również broszura Opałka pt. *Kolumna Legionów*, rozprowadzana w symbolicznej cenie 10 halerzy, a z czasem jeszcze taniej przy rozsprzedaży gwoździ. Wkrótce też na podstawie wspomnianej uchwały pojawiły się dwa rodzaje kartek pocztowych wykonanych na podstawie fotografii. Idąc w tym kierunku, Komitet zwrócił się do znanego krakowskiego malarza Stanisława Tondosa o namalowanie akwareli z Kolumną. Po zrealizowaniu tego zadania, z kliszy wykonanych w zakładzie fotograficznym Jabłońskiego, świadczącym usługi także dla „Rocznika Krakowskiego”, wydrukowano kartkę z kolorowym widokiem Kolumny. Obraz Tondosa znajduje się obecnie w Muzeum Historycznym miasta Krakowa. Wzorem wiedeńskim zamierzano wydać album, z tym że miał on obejmować nie tyle nazwiska ofiarodawców, ile pomniki ofiarności społeczeństwa na rzecz Legionów. Ostatecznie przybrał on formę albumu tarcz legionowych fundowanych w poszczególnych miastach. Komitet zwracał się wielokrotnie do Powiatowych Komitetów Narodowych z prośbą o przesłanie fotografii ufundowanych obiektów<sup>64</sup>. Ostatecznie album w układzie Mieczysława Opałka ukazał się w 1917 r., stanowiąc dziś jedyne, oprócz archiwaliów, źródło informacji o wyglądzie tarcz.

Akcję zbiórki funduszy przez rozsprzedaż gwoździ powierzono także redakcjom czasopism. Tysiąc kuponów przekazano właścicielowi kinoteatru „Uciecha”, by obdarzał nimi swych gości. Przykłady te świadczą z jednej strony o dużym zainteresowaniu społeczeństwa nową akcją, z drugiej natomiast o inwencji i rozmachu organizatorów.

<sup>63</sup> APKr, NKN 522, s. 26–27: Protokół z posiedzenia Komitetu „Kolumny Legionów” z 22 września 1915 r.; M. Opałek, *Pamiątkowe Medale, Odznaki i Odznaczenia*, z. 1–3, Kraków 1916.

<sup>64</sup> APKr, NKN 518–521, Korespondencja z terenowymi komitetami narodowymi w sprawach Tarcz Legionów, 1915–1917 *passim*; J. Nowak, *Tarcze Legionowe...*, s. 55–83.

Kolejne protokoły posiedzeń komitetu przynoszą dalsze informacje na ten temat. Dnia 20 listopada zdecydowano ostatecznie o wykonaniu brązowego odlewu Kolumny. Zadanie to powierzono wspomnianemu Henrykowi Waldynowi. Zaproponowano, by posązek rozprowadzać po 35 koron. Obniżono ceny broszur i wydawnictw związanych z Kolumną, a także 29 listopada proklamowano Dzień Kolumny, połączony z obchodami rocznicy Powstania Listopadowego. Dzięki przychylności władz miejskich ominięto rozliczne przeszkody, a także sfinansowano wzniesienie Kolumny. W czasie uroczystości odsłonięcia razła jednak nieobecność prezydenta miasta, Juliusza Leo<sup>65</sup>. Absencja ta wywołana była pewnymi względami politycznymi: Leo przed Jaworskim pełnił obowiązki prezesa NKN i w dniu 16 sierpnia nie chciał z pewnością występować w cieniu. Okazją do złożenia imieniem miasta i własnym datku na rzecz Legionów stały się uroczystości rocznicy 29 listopada. Po mszy świętej prezydent wbił 2 gwoździe, jeden wartości 1000 koron imieniem Stołeczno Królewskiego Miasta Krakowa, drugi wartości 50 koron imieniem własnym. W uroczystości wzięli licznie udział radcy i prawnicy Magistratu, zgodnie z wcześniejszą uchwałą podjętą na posiedzeniu Rady Miasta 13 listopada<sup>66</sup>.

W związku ze zbliżającą się zimą nabierał aktualności problem zabezpieczenia Kolumny. Jako nieestetyczne i zbyt drogie uznano oszalowanie, z kolei inżynier Mączyński proponował oszklenie. W przypadku tej jesieni skończyło się na debatach. Zima 1915–1916 r. wpłynęła natomiast na zmiany w sposobie dokonywania wpłat. Zaczęły przynosić rezultaty apele Komitetu do rozmaitych instytucji, organizacji i szkół. W ich zastępstwie wbijano gwoździe, przesyłając ozdobne pokwitowania. Z drugiej strony rok 1916 przyniósł dalsze zubożenie społeczeństwa. Datki indywidualne jakkolwiek napływały nadal, stanowiły coraz mniejszy procent ogólnych wpływów. W tym czasie rozważono także rozszerzenie idei Kolumny, w tej samej postaci do innych miast. Proponowano historyczne stolice Polski, większe miasta, a nawet Amerykę, licząc na sprawdzoną ofiarność Polonii. Były w tym kierunku ambitne inicjatywy oddolne. Na przykład Chrzanów wystąpił z koncepcją Kolumny dla licznych gmin powiatu, za radą jednak Komitetu „Kolumny Legionów” poprzestał na oryginalnej koncepcji składanej tarczy, odzwierciedlającej ofiarność poszczególnych powiatów. Kolumnę udało się wznieść tylko działaczom Stanisławowa, jako jedynym poza Krakowem. Wiadomo, że Lwów pracował nad własnym projektem, Józef Piłsudski odwiedził nawet pracownię arty-

---

<sup>65</sup> Juliusz Franciszek Leo (1861–1918). W l. 1901–1904 pierwszy wiceprezydent, 1904–1918 prezydent m. Krakowa.

<sup>66</sup> APKr, NKN 500, Materiały i korespondencja dotycząca obchodów rocznic powstań listopadowego i styczniowego, 1915–1917; NKN 522, s. 33, Protokół z posiedzenia Komitetu „Kolumny Legionów” w dniu 9 grudnia 1915.



sty rzeźbiarza Zygmunta Kurczyńskiego<sup>67</sup>, który pracował nad lwowską odmianą Kolumny. Ostatecznie nie doszło jednak do erygowania jej w wiernym mieście<sup>68</sup>.

Problemy Komitetu Kolumny wynikały z rozszerzenia zakresu działalności. Jak podaje protokół posiedzenia z 11 stycznia 1916 r., objął on także sprawy Tarcz Legionowych, które osłabiły wyraźnie dopływ funduszy do Krakowa. Niewątpliwie, co wynika z protokołu posiedzenia 11 marca tr., omawiano możliwość zlikwidowania Kolumny. Wiązało się to z projektami wzniesienia kolumn w Warszawie i Ameryce<sup>69</sup>. Wkrótce też, w tymże 1916 r. w uznaniu doniosłości problemu Naczelny Komitet Narodowy wyłonił Departament Opieki, który zająć się miał całokształtem akcji niosących pomoc Legionistom i ich rodzinom. Na szczęście Komitet Kolumny nie zaprzestał działalności, tym bardziej, że pomyślnie rozwijała się akcja Tarcz Legionowych. Wobec aktu 5 listopada i formowania, jak określono, armii polskiej, Komitet postanowił akcję prowadzić dalej, chociaż widać wyraźnie, że zarówno inwencja organizatorów, jak i ofiarność społeczeństwa były na wyczerpaniu.

Podstawowym celem ustawienia Kolumny było, jak powiedziano, zbieranie funduszy na rzecz Legionistów. Realizacja tego zadania, pomimo trudnych wojennych warunków, spotkała się ze zrozumieniem i odzewem społeczeństwa. Zbiórka przebiegała początkowo pomyślnie dzięki nowatorskiej formie i ogólnemu entuzjazmowi wywołanemu korzystną sytuacją na froncie. 15 października 1915 r. w Kasie Oszczędnościowej miasta Krakowa pod hasłem „Kolumna Legionów” znajdowało się 30 895 koron 89 halerzy<sup>70</sup>, by 30 listopada osiągnąć 55 000 koron 78 halerzy<sup>71</sup>. Pomimo pory zimowej i przeniesienia kasy do sklepiku Ligi Kobiet 12 grudnia 1915 r. notowano 58 946 koron 28 halerzy, a 24 lutego 1916 r. 75 151 koron 24 halerzy<sup>72</sup>. Równie pomyślne wyniki notowano potem, w pierwszej połowie 1916 r. 6 lipca przekroczono 101 233 korony<sup>73</sup>. Od tego momentu rozmach zbiórki wyraźnie osłabł. Dość powiedzieć, że do czasu decyzji o rozebraniu Kolumny 15 października 1917 r. zanotowano przyrost zaledwie niecałych 14 tysięcy koron, czyli fundusz wynosił 115 047 koron 53 halerzy<sup>74</sup>. Z tej sumy 32 889 koron 63 halerzy

---

<sup>67</sup> Zygmunt (Stanisław Zygmunt) Kurczyński (1886–1953), rzeźbiarz, rysownik. Do 1946 r. mieszkał we Lwowie.

<sup>68</sup> W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego*, t. I: 1867–1918, Warszawa 1998, s. 397.

<sup>69</sup> APKr, NKN 522, s. 35–36, Protokół z posiedzenia Komitetu w dniu 11 stycznia 1916 r.; s. 37, Protokół z posiedzenia w dniu 11 marca 1916 r.

<sup>70</sup> „Czas” nr 544 z 19 października 1915 r.

<sup>71</sup> „Czas” nr 630 z 4 grudnia 1915 r.

<sup>72</sup> APKr, NKN 522, k. 274, Tekst komunikatu do prasy z 24 lutego 1916 r.

<sup>73</sup> „Czas” nr 347 z 12 lipca 1916 r.

<sup>74</sup> APKr, NKN 522, Protokół z posiedzenia Komitetu „Kolumny Legionów” w dniu 15 października 1917 r.

zebrano w latach 1915–1917 za pośrednictwem „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”<sup>75</sup>. Ofiarność społeczeństwa przekroczyła mimo wszystko oczekiwania organizatorów. Wbicie gwoździa w Kolumnę czy tarczę nabrało waloru patriotycznego obowiązku i wychodziło naprzeciw oczekiwaniom społecznym. Pozwalało na wyrównanie długu wdzięczności wobec tych, którzy wśród powszechnej niewiary i beczynności odważyli się na czyn. W tej formie ofiarności na rzecz Legionów uczestniczyli przedstawiciele wszystkich warstw społecznych i zawodów w Galicji, nie wyłączając także obcych narodowościowo grup i instytucji czasowo tam pracujących. Akcja przybierała ciekawe formy. Oto na stacji kolejowej w Borysławiu 33 pracowników i 6 osób oczekujących na pociąg zebrało 59 koron na „Kolumnę Legionów”. Podobnie w restauracji Michała Kubaja w tym mieście goście ofiarowali 57 koron na gwóźdź honorowy. Na nie mniej oryginalny pomysł wpadł Józef Zelek, radca sądu w Pilźnie. Z okazji jubileuszu księdza proboszcza Faferki zebrał on wśród znajomych 80 koron i zakupił za tę sumę gwóźdź honorowy z nazwiskiem jubilata. Podobnie postąpili współpracownicy żegnający inżyniera M. Langerę w Kałuszu. Trudno byłoby wymienić wszystkie inicjatywy i ofiarodawców. W aktach Komitetu Kolumny Legionów zachowały się pokwitowania i podziękowania stanowiące jeszcze jeden dowód szerokiego odzewu, z jakim spotkała się akcja. Szczególnie cenny jest wykaz ofiarodawców gwóźdźi honorowych ze względu na swoją geografiię i przekrój społeczny<sup>76</sup>.

Akcja zbierania darów z wbijaniem gwóźdźi trwała ponad dwa lata. Kolumna przez ten czas znajdowała się na Rynku. W obliczu trzeciej nadchodzącej zimy, a także zachodzących głębokich zmian politycznych Komitet „Kolumny Legionów” postanowił na posiedzeniu, odbytym w dniu 15 października 1917 r., zdemontować kolumnę. Uchwalono rozebrać Kolumnę i po przeprowadzeniu restauracji umieścić na Wawelu, gdzie planowano urządzenie osobnej sali Legionów Polskich. O fakcie tym poinformowano prasę, z tym że zbiórkę prowadzić miały nadal redakcje czasopism. Sprawozdanie skarbnika Romana Ingardena<sup>77</sup> na dzień 15 października przedstawiało się następująco: wpływy do 15 października 1917 – 115 047 koron 53 halerze. Odsetki od dnia 1 stycznia 1918 r. postanowiono przelewać na rzecz Departamentu Opieki NKN. Departament ten czynił zresztą zabiegi o scentralizowanie wszystkich funduszy służących pomocy Legionom, w odniesieniu jednak do funduszu Kolumny były one nieskuteczne. Fundusze te, jak głosiły odezwy Komitetu, miały służyć celom pomocy potrzebującym Legionistom i ich rodzinom. W toku prac Komitetu w nieznanych bliżej okolicznościach pojawiała

<sup>75</sup> APKr, NKN 522, s. 320, Pismo Komitetu „Kolumny Legionów” do redakcji „IKC” z 25 października 1917 r.

<sup>76</sup> APKr, NKN 522, k. 393–394.

<sup>77</sup> Roman Ingarden (1852–1926), inżynier, absolwent Politechniki Wiedeńskiej. Twórca projektu i budowniczy wodociągów dla Krakowa (1898–1900).

się myśl odrębnego potraktowania zebranych kwot. Postanowiono nie użytkować ich na bieżące cele, ale pokusić się o trwalszy pomnik. Mówi o tym wstęp do wspomnianej pracy *Tarcze Legionów* z tekstem sekretarza Komitetu Kolumny Mieczysława Opalka. Pisał on między innymi:

Jest ideą i ambicją Komitetu, by stał się [fundusz] w przyszłości podwaliną jakiejś wielkiej fundacji. Forma jej nieznana jeszcze i nie postanowiona. Może to będzie wielki zakład wychowawczy dla sierot po legionistach (...). Tak pojęty cel tłumaczy w zupełności wstrzemięźliwość Komitetu Kolumny w wydawaniu grosza i spotkać się winien chyba z ogólnym aplauzem<sup>78</sup>.

Burzliwe wydarzenia wojenne 1917 i 1918 r. odsunęły sprawę Kolumny z pola widzenia. Dopiero lata pokoju po wojnie polsko-bolszewickiej pozwoliły na podjęcie zadań postawionych jeszcze w 1915 r. Spośród działaczy Komitetu na czoło wysunął się ponownie Witold Ostrowski. Jego inicjatywie należy przypisać ponowne zebranie Komitetu i przede wszystkim dozór nad funduszami. Całość zebranej sumy uległa po wojnie 1920 r. dewaluacji do wysokości 70 000 marek. Po doliczeniu procentów kwota w wysokości 100 000 marek posłużyła do zakupu Polskiej Pożyczki długoterminowej. Nie był to jednak koniec kłopotów Komitetu. Wskutek reformy walutowej według relacji z 17 marca 1924 r. Komitet dysponował jedynie 1 000 złotych, sumą nieproporcjonalnie małą w stosunku do tego, co zebrano w koronach. Kwotę tę przeznaczono na zakup 5% Państwowej Pożyczki Konwersyjnej i zdeponowano także w Kasie Oszczędnościowej w Krakowie. Ostrowski, przewodniczący Komitetu i wiceprezydent Krakowa, interweniował w Ministerstwie Skarbu, w Urzędzie Pożyczek Państwowych o dodatkową rewaloryzację. Starania te przyniosły skutek. Pismem Ministerstwa Skarbu z dnia 19 maja 1927 r. dodatkowo zwaloryzowano wymienioną kwotę do wysokości 31 495 zł. Komitet reinwestował ją w dalszym ciągu w obligacjach 5% Państwowej Pożyczki Konwersyjnej. Suma ta narastała, aż do decyzji o rozwiązaniu Komitetu Kolumny z 1934 r. Według sprawozdania z daty 19 stycznia 1934 r., stan konta wynosił 51 287 złotych 91 groszy.

Zachował się likwidacyjny protokół Komitetu Kolumny z dnia 11 lutego 1934 r. zawierający między innymi powyższe sprawozdanie kasowe. W obecności W. Ostrowskiego, K. Rolle, F. Mączyńskiego, E. Tora, K. Witkiewicza – którzy działali w czasie wojny, oraz Romana Sożewskiego, po dłuższej dyskusji postanowiono rozwiązać Komitet, upoważniając do załatwienia ostatnich spraw W. Ostrowskiego, F. Mączyńskiego i E. Tora. Uchwalono przekazać kwotę 50 000 złotych na budowę Domu im. Józefa Piłsudskiego w Oleandrach, pozostałą natomiast sumę 1 287 zł 91 gr przeznaczyć na odnowienie Kolumny i tarcz oraz wmurowanie pamiątkowej tablicy w sali, w której znajdować się miał wizerunek Ko-

---

<sup>78</sup> M. Opalek, *Tarcze...*, s. 9–10.

lumny oraz krótka jej historia. Wybór sali miał nastąpić w porozumieniu Ostrowskiego z dowódcą Okręgu Korpusu nr V w Krakowie, gen. Aleksandrem Narbut-Luczyńskim<sup>79</sup>. Jak wiadomo, sprawa zachowania terenu Oleandrów, skąd wyruszyły oddziały strzeleckie w sierpniu 1914 r. oraz budowa na tym terenie Domu poświęconego idei legionowej żyła praktycznie od zakończenia I wojny światowej. Uchwałę taką podjął pierwszy zjazd Legionistów Polskich, który obradował w Krakowie w sierpniu 1922 r. Na przeszkodzie w realizacji tego celu stały problemy natury finansowej. Niewątpliwie Komitet „Kolumny Legionów” pragnął im jakoś zaradzić.

W dniu 30 sierpnia 1934 r. Witold Ostrowski przekazał Kasie Oszczędnościowej Miasta Krakowa listy depozytowe, które umożliwiły przekazanie wymienionej kwoty na konto Komitetu budowy. Oficjalnie zawiadomienie o tym fakcie przekazał Ostrowski na ręce generała Luczyńskiego w dniu 7 września<sup>80</sup>.

W ten sposób zakończył swoją niemal dwudziestoletnią działalność Komitet „Kolumny Legionów”. Cel, który postawiono w 1915 r., nie został całkowicie zrealizowany. Na przeszkodzie stały nieprzewidziane przeszkody, którym Komitet nie był w stanie przeciwdziałać. Ostatecznie zebrane fundusze, których wartość uległa dewaluacji, przeznaczone zostały na nieco inny cel, jakkolwiek związany z czynem legionowym.

Sama „Kolumna Legionów” nie spoczęła w miejscu, które jej przeznaczali organizatorzy akcji. Po zdemontowaniu w 1917 r. została wraz z aktami Naczelnego Komitetu Narodowego zdeponowana w Archiwum Aktów Dawnych miasta Krakowa przy ulicy Siennej 16, skąd była wypożyczana na wystawy sztuki legionowej<sup>81</sup>. Potwierdzają to akta likwidacyjne Komitetu „Kolumny Legionów” z 1934 r.<sup>82</sup> Najprawdopodobniej Kolumna wraz z tarczami legionowymi spoczywała w piwnicach budynku Archiwum i tam podczas II wojny lub po jej zakończeniu uległa zniszczeniu. Jeszcze na historycznej wystawie zorganizowanej w Krakowie w Salach Sukiennic w dwudziestą rocznicę wymarszu pierwszej kadrowej kompanii była eksponowana, o czym świadczą zachowane fotografie. Późniejsze

<sup>79</sup> Aleksander Jerzy Narbut-Luczyński (1890–1977), generał. W 1913 r. komendant II Okręgu Drużyn Strzeleckich, 1914–1917 w Legionach Polskich, po kryzysie przysięgowym internowany; uczestnik wojny polsko-bolszewickiej 1919–1921, 1930–wrzesień 1939 dowódca Okręgu Korpusu V Kraków.

<sup>80</sup> APKr, IT 1033, Kolumna Legionów 1915–1934. Protokół z posiedzenia likwidacyjnego Komitetu „Kolumny Legionów” z 11 lutego 1934 r.; Pismo Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa z dnia 31 sierpnia 1934 r. do Gen. bryg. Jerzego Narbut-Luczyńskiego (dok. 11); Pismo z dnia 7 września 1934 r. W. Ostrowskiego do gen. J. Narbut-Luczyńskiego (dok. 12).

<sup>81</sup> *Katalog Wystawy Legionów Polskich 1924 w dziesięciolecie czynu zbrojnego Legionów Polskich*, Kraków 1924, s. 38; *Katalog historycznej Wystawy Legionów Polskich w dwudziestolecie czynu zbrojnego*, Kraków 1934.

<sup>82</sup> APKr, IT 1033, Komunikat przygotowany dla prasy (marzec 1934 r.), (dok. 5).

jej losy nie są dokładnie znane. Z całej Kolumny do dnia dzisiejszego zachowała się jedynie szczytowa część, która jest przechowywana w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa.

## S U M M A R Y

### The “Column of Legions” in Cracow

The “Column of Legions” was an original, though only a temporary, element of the decoration of the Main Market Square in Cracow. The very idea of its erection was connected with Polish Legions. As a formation of volunteers, mainly from Polish Kingdom, the Legions faced serious troubles as far as the care of the wounded, the dead and their families was concerned. Austro-Hungarian regulations, until as late as the beginning of 1916, did not allow the possibility of any allowances for the volunteers from the outside of the ‘cordon’. Naczelny Komitet Narodowy – NKN (The Chief National Committee) – tried to fill this gap with its specialised agencies. A significant role in this undertaking was played by the generosity of the society and the patterns borrowed from abroad.

The concept of the “Column of Legions” was a variation of the Vienna “Knight in iron” (Wehrmann im Eisen), however far more original in form and deeper in meaning. The idea of the erection of the column should be ascribed to Witold Ostrowski, a NKN activist, who came up with it in the middle of 1915. A good occasion for its unveiling was the first anniversary of the creation of the Chief National Committee, which was also associated with the establishment of Polish Legions. The preparations were carried out by the Committee of the “Column of Legions” consisting of prominent social activists, supported by NKN as well as the city authorities. The design of the column was created in the atelier of Franciszek Mączyński and it was made in the workshops of outstanding Cracow craftsmen. The unveiling ceremony, planned for 16th August was disturbed by the prohibition of the authorities who objected to the content of the speech by E. Zieleniewski, an MP in Vienna and the sermon in Our Lady church.

The column, measuring 5.5 metres of height and canopied, was placed near the Mickiewicz monument, facing Our Lady church. First day of its functioning brought a positive verification of the usefulness of the column as well as the very procedure of nail hammering: each citizen, paying a certain fee, could hammer a nail into the column and such an act of generosity for the Legions – the beneficiary of these funds – was planned to be noted in a special book. The benefactors were also described in press and various publications of the Column Committee. Shortly after its unveiling, the column started playing an important role all over Galicia. Donations were coming from various sources, social groups and classes; there were even projects of creating similar Columns in Lvov, Stanisławów or even Warsaw and the United States. Until 15th October 1917, that is until the decision of the column removal, over 115 000 crowns were collected. The withdrawal of the column was connected with the gradual diminishing of the functions of the NKN.

However, the money collected was not spent on the stated aims. Only as late as after the 1920 war did Ostrowski resume his endeavours to bring about revalorization of the collected funds that had undergone devaluation and to finally spend it. It was due to his efforts that the revalorization took place and advantageous money conversion on a state loan was carried out. Thanks to him the Committee members met again and decided to relocate the money on building a House to Józef Piłsudski in Oleandry. It took place in 1934.

Thus the “Column of Legions” fulfilled its role with a 20-year delay, but this role was not limited to the financial aspect. It showed the society the need to identify with the fight for freedom and revealed the patriotism of wide groups of the society. Its temporary character and its later unknown fate add an aspect of mystery to its history.



Stanisław Tondos, "Kolumna Legionów w Krakowie", 1915, akwarela. Ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa (fot. M. Multarzyńska-Janikowska)

## FILIP MUSIAŁ

**Henryk Münch archiwista Zrzeszenia WiN  
w świetle akt Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie**

Henryk Münch jest postacią dobrze znaną w środowisku krakowskich archiwistów i historyków. Zawsze spokojny i z dużym dystansem do otaczającej go rzeczywistości, skupiony na pracy naukowej, cieszył się wśród współpracowników szacunkiem. Kilkakrotnie podejmowano próby nakreślenia jego życiorysu. Jednak w związku z ograniczeniami badawczymi w PRL-u, powstałe biogramy skupiają się na pracy naukowej krakowskiego historyka urbanisty, pomijając lub jedynie napomykając o jego pracy konspiracyjnej<sup>1</sup>. Jak dotąd powstał tylko jeden krótki biogram Henryka Müncha pióra Andrzeja Zagórskiego, w którym autor stara się odtworzyć jego konspiracyjną działalność<sup>2</sup>. Choć jest to próba udana, biograf nie uniknął kilku nieścisłości, wąskie ramy tekstu nie pozwoliły także na ukazanie ciekawych szczegółów łączących się z działalnością Müncha najpierw w Delegaturze Sił Zbrojnych na Kraj (DSZ), a następnie w Zrzeszeniu Wolność i Niezawisłość (WiN). Jako ogólną i przyczynkarską należy także potraktować niedawną – popularyzatorską – próbę przedstawienia losów konspiracyjnych krakowskiego archiwisty podjętą przez niżej podpisanego<sup>3</sup>. Warto, jak się wydaje, bliżej przyjrzeć się postaci krakowskiego archiwisty, żołnierza AK, działacza WiN, więźnia politycznego, a następnie kustosa muzeum. Artykuł ten będzie dotyczył

---

<sup>1</sup> Zob. M. Barański, *Münch Henryk*, [w:] *Słownik historyków polskich*, Warszawa 1994, s. 366; J. Dobrzycki, *Pamięci zasłużonego historyka*, „Słowo Powszechne” 1968, nr 50; K. Dziewoński, *Henryk Münch 1906–1968*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1968, t. 13, s. 351–352; W. Grabski, *Henryk Münch (1906–1968)*, „Teki Komisji Urbanistycznej i Architektonicznej” 1970, t. 4, s. 229–232; J. Mitkowski, *Henryk Münch*, „Kwartalnik Historyczny” 1969, t. 76, s. 269–270; tenże, *Münch Henryk Ryszard*, [w:] PSB, t. 22, Wrocław 1977, s. 320–321.

<sup>2</sup> A. Zagórski, *Münch Henryk Ryszard*, [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*, t. VI: *Cztery Zarządy Główne WiN przed sądami PRL, cz. 3: Noty biograficzne*, Wrocław 2000, s. 460–462.

<sup>3</sup> F. Musiał, *Szpiedzy w archiwum*, „Dziennik Polski” nr 125 (17 615) z 24 V 2002 r.

najmniej znanego fragmentu życia Henryka Müncha – czyli jego udziału w konspiracji.

Henryk Münch urodził się 11 stycznia 1906 r. w Zawierciu, był synem Fryderyka – budowniczego i Anny z d. Brandt pozostającej na utrzymaniu męża. Tam ukończył gimnazjum humanistyczne, a następnie w 1924 r. rozpoczął studia historyczne i geograficzne na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pracę naukową prowadził pod kierunkiem prof. Władysława Semkowicza, który polecił go następnie do prac w Komisji Atlasu Historycznego Polski PAU, w której działał w latach 1927–1930. W 1928 r. znalazł także zatrudnienie w Archiwum Aktów Dawnych (AAD) Miasta Krakowa jako pomocnik naukowy. Od 11 sierpnia 1930 do 16 września 1931 r. odbywał zasadniczą służbę wojskową w 5. Baonie Podchorążych Rezerwy w Krakowie, następnie od 18 lipca do 27 sierpnia 1932 r. służył także w 27. pp. w Częstochowie.

Po odbyciu służby wojskowej Henryk Münch powrócił do pracy naukowej. Na podstawie dysertacji *Plany miast wielkopolskich lokowanych w XIII i XIV wieku* został promowany (31 grudnia 1932 r.) w UJ na doktora filozofii – pracę napisał pod kierunkiem prof. W. Semkowicza. W styczniu 1938 r. został mianowany adiunktem w AAD Miasta Krakowa. W pracy tej awansował jeszcze dwukrotnie 1 lipca 1939 r. na etat archiwariusza oraz 1 kwietnia 1946 r. na zastępcę kierownika.

Henryk Münch brał udział w kampanii wrześniowej 1939 r. – 24 sierpnia 1939 r. odwołany z urlopu powrócił do Krakowa, gdzie 25 sierpnia otrzymał przydział do wojskowego Biura Cenzury (BC 50). Przez kilka dni prowadził kontrolę między-miastowych rozmów telefonicznych, obsługując centralę katowicką. 3 września 1939 r. jego jednostka zaczęła wycofywać się z Krakowa na wschód. 18 września w Tarnopolu została rozwiązana, a H. Münch ruszył w drogę powrotną do Krakowa, gdzie dotarł 9 października 1939 r.<sup>4</sup>

W czasie okupacji natomiast – jako pracownik AAD Miasta Krakowa, wówczas podlegającego władzy Zarządu Archiwów Generalnego Gubernatorstwa – wniósł duży wkład w ochronę zbiorów archiwalnych przed zniszczeniem lub zagrabieniem przez Niemców<sup>5</sup>. Od 1939 r. współpracował z drem Józefem Borowikiem, dyrektorem dzia-

---

<sup>4</sup> Archiwum Nauki PAN i PAU [dalej: AN PAN i PAU], K III-31, poz. 46, Spuścizna H. Müncha, Materiały do kampanii 1939 r. i wspomnienia osobiste, nlb.

<sup>5</sup> Zob. A. Kamiński, *Diariusz podręczny 1939–1945*, oprac. A. Palarczykowa, J. Stoksik, Warszawa 2001, s. 22, 76–77, 81, 83, 282, 286. Sam Münch opisywał swoją ówczesną działalność: „W okresie okupacji, wraz z innymi pracownikami Archiwum zabezpieczyłem: kilkadziesiąt dokumentów pergaminowych, dotyczących stosunków polsko-krzyżackich, zbiory archiwalne państwowe zmagazynowane w okresie przedwojennym na Wawelu, zbiory Komisji Historycznej Polskiej Akademii Umiejętności, zbiory Gabinetu Nauk Pomocniczych Historii UJ, nowsze archiwalia najstarszego w Krakowie gimnazjum im. B. Nowodworskiego itd. W latach 1944–1945 brałem udział w organizowaniu i likwidacji placówki archiwalnej w Tyńcu”. Archiwum Wojsk Lądowych [dalej: AWL],



lającego w konspiracji Instytutu Bałtyckiego. W 1941 r. został zaprzysiężony do ZWZ-AK pod ps. „Mnich”, służąc w niej do rozwiązania 19 stycznia 1945 r. Pełnił funkcję drużynowego, a następnie zastępcy dowódcy plutonu w tzw. „terenówce”. W trakcie służby został mianowany na stopień oficerski<sup>6</sup>.

Po rozwiązaniu AK, dzieło konspiracyjne było kontynuowane przez organizację „Niepodległość” („NIE”). Henryk Münch nie uczestniczył jednak w jej pracach. Po „wyzwoleniu” prawdopodobnie stracił kontakt ze swoimi zwierzchnikami i kolegami z konspiracji. Natomiast jeszcze w czasie, gdy działał w podziemiu, spotykał w Ubezpieczalni Społecznej Jana Kota ps. „Janusz”, „Kurek”<sup>7</sup>, wówczas żołnierz AK, który pracował w tym samym pokoju co – nie znany nam – dowódca Müncha<sup>8</sup>. Kot w odróżnieniu od „Mnicha” nie przerwał pracy konspiracyjnej, a gdy jego zwierzchnik w Delegaturze Sił Zbrojnych na Kraj (DSZ) – która zastąpiła, uznaną za zdekonspirowaną po uwięzieniu przez NKWD gen. Leopolda Okulickiego i 15 przywódców Polski Podziemnej, organizację „NIE” – Edward Bzymek-Strzałkowski ps. „Grudzien”<sup>9</sup> zlecił mu zorganizowanie archiwum, Kot odnalazł Henryka Müncha.

---

akta Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie [dalej: WSR Kraków], akta sprawy przeciwko Niepokólczyckiemu Franciszkowi i innym – Sr 978/47 [dalej: Sr 978/47], t. 17, k. 94, Pismo H. Müncha do B. Bieruta.

<sup>6</sup> *Ibidem*, t. 6, k. 152–153, Protokół przesłuchania podejrzanego H. Müncha z 5 XII 1946 r. Nie wiele wiadomo o działalności H. Müncha w AK. Z pewnością jednak Bolesław Skulicz ps. „Stawacz”, „Kasa” (dowódca 2 plutonu w II kompanii – dowodzonej przez Jana Kota „Kurka” wchodzącej w skład Pododcinka II B „Żelbet” w Odcinku II o kryptonimie „Beton” – podporządkowanego Komendzie Miasta Kraków ZWZ-AK) został skontaktowany z Henrykiem Münchem „Mnichem” przez Wojciecha Florkiewicza ps. „Lekarz” (z-cę dowódcy 3. plutonu w kompanii „Kurka”). „Mnich” skontaktował go natomiast z Aleksandrem Pstrusińskim ps. „Al” i Stefanem Zacharą ps. „Bazyli”, z którymi Skulicz współpracował do końca konspiracji; B. Skulicz, *II Baon „Bolesław” Zgrupowania „Żelbet” Armii Krajowej w Krakowie. Relacja i wspomnienia dowódcy baonu*, (na prawach rkps), wyd. II, Warszawa 1981, s. 9.

<sup>7</sup> Jan Kot (28 X 1906–12 VII 1992) ps. „Janusz”, „Kurek”, nauczyciel, sportowiec, żołnierz AK, „NIE”, DSZ, działacz WiN. Biogram zob. A. Zagórski, *Kot Jan*, [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawistość” w dokumentach*, t. VI: *Cztery Zarządy Główne WiN przed sądami PRL*, cz. 2: *Noty biograficzne*, Wrocław 2000, s. 334–336; Z. Zblewski, *Kot Jan*, [w:] *Małopolski Słownik Biograficzny Uczestników Działania Niepodległościowych 1939–1956*, t. II, Kraków 1998, s. 77–79; zob. także *Kwestionariusz osoby represjonowanej: Kot Jan*, oprac. F. Musiał, maszyn., nlb., Instytut Pamięci Narodowej Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej [dalej: OBEP IPN] w Krakowie.

<sup>8</sup> AWL, WSR Kraków. Sr 978/47, t. 10, k. 241–242, Protokół rozprawy (wyjaśnienia H. Müncha).

<sup>9</sup> Edward Bzymek-Strzałkowski, ps. „Bazyli”, „Swoboda”, „Wiąz”. „Wolski”, „Wolski-Wąż” (12 X 1912–1980) oficer rezerwy piechoty, żołnierz ZWZ-AK, „NIE”, DSZ, działacz WiN. Od 1941 r. szef Brygad Wywiadowczych. Biogram zob., T. Balbus, *Bzymek Edward*, [w:] *Małopolski Słownik Biograficzny...*, t. VI, Kraków 2000, s. 21–24; A. Zagórski, *Bzymek-Strzałkowski Edward*, [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawistość”...*, t. VI, cz. 2, s. 93–95; zob. także *Kwestionariusz osoby represjonowanej: Bzymek Edward*, oprac. F. Musiał, maszyn., nlb., OBEP IPN w Krakowie.

Jan Kot był wówczas kierownikiem Biura Studiów (BS) Brygad Wywiadowczych (BW). Powstały one w 1941 r. i od tego czasu kierowane były przez Edwarda Bzymka-Strzałkowskiego. Po wkroczeniu Armii Czerwonej BW nastawiono na rozpracowanie agentury sowieckiej oraz bieżącą pracę wywiadowczą. BS zajmowało się zbieraniem materiałów wywiadowczych z innych wydziałów BW: gospodarczego, politycznego i kontrwywiadu, a następnie ich opracowywaniem oraz sporządzaniem miesięcznych raportów opartych o informacje wywiadowcze i prasę.

BW pod dowództwem E. Bzymka-Strzałkowskiego prowadziły nieprzerwaną pracę od 1941 r., działając kolejno pod rozkazami ZWZ-AK, „NIE”, DSZ, wreszcie Zrzeszenia WiN (powołanego 2 września 1945 r.). W tej ostatniej organizacji początkowo stanowiły pion wywiadowczy Obszaru Południowego WiN – gdy jednak w wyniku fali aresztowań rozbito I Zarząd Główny (ZG) WiN i prezes Obszaru Południowego ppłk Franciszek Niepokólczycki ps. „Halny”, „Żejmian” podjął się odbudowania go, przyjmując funkcję prezesa II ZG WiN, BW prowadziły od lutego 1946 r. wywiad dla II ZG.

Dotychczas sądzono, że H. Münch został zwierzbowany do organizacji „NIE”, a następnie uczestniczył w pracach DSZ i Zrzeszenia WiN<sup>10</sup>, informacja taka pojawia się także w zeznaniach składanych w śledztwie przez samego Müncha<sup>11</sup>. Rekonstrukcja zdarzeń wyklucza jednak taką ewentualność. Jan Kot ps. „Janusz” nawiązał kontakt z Münchem w połowie czerwca 1945 r. – jak w innym miejscu zeznaje sam Münch<sup>12</sup>. „NIE” zostało natomiast rozwiązane rozkazem p.o. Naczelnego Wodza gen. Władysława Andersa 7 maja tr., jednocześnie w jej miejsce powołano DSZ. W połowie czerwca Münch mógł być zatem zwierzbowany tylko do DSZ, „NIE” już wówczas nie istniało.

Zatem w czerwcu 1945 r. J. Kot przyszedł do biura H. Müncha w Archiwum Miejskim przy ul. Siennej 16 – jako do osoby znanej mu z AK – i zaproponował podjęcie działalności w „nielegalnej organizacji niepodległościowej mającej na celu zdobycie dla kraju całkowitej niepodległości”<sup>13</sup> i proponując przechowanie paczki, w której

<sup>10</sup> A. Zagórski, *Münch Henryk Ryszard...*

<sup>11</sup> AWL, WSR Kraków, Sr 978/47, t. 6, k. 152–153, Protokół przesłuchania podejrzanego H. Müncha z 5 XII 1946 r.

<sup>12</sup> *Ibidem* t. 6, k. 152–153, Protokół przesłuchania podejrzanego H. Müncha z 5 XII 1946 r. H. Münch starał się także skrócić czas swego udziału w pracach konspiracyjnych, usiłując przekonać oficerów śledczych – w dniu swego aresztowania – że Kot nawiązał z nim kontakt dopiero w lipcu lub sierpniu 1945 r. podobnie utrzymywał podczas rozprawy (Por. *ibidem*, t. 6, k. 117–121, Protokół przesłuchania podejrzanego H. Müncha z 28 VIII 1946 r.; *ibidem*, t. 10, k. 247, Protokół rozprawy (wyjaśnienia H. Müncha)). Jednak w innych zeznaniach wspomina o wydarzeniach, które miały miejsce już w czerwcu. Dodatkowo pierwsze sprawozdanie, które miał mu przekazać Kot, pochodziło z maja 1945 r., gdyby werbunek miał nastąpić np. w lipcu, to „Janusz” przekazywałby najprawdopodobniej sprawozdanie z czerwca.

<sup>13</sup> *Ibidem*, t. 6, k. 118, Protokół przesłuchania podejrzanego H. Müncha z 28 VIII 1946 r.

znajdowało się sprawozdanie miesięczne BS za miesiąc maj. Münch zgodził się na powrót do podziemia oraz przechowywanie dokumentów przynoszonych przez „Janusza”, przyjmując na potrzeby konspiracji ps. „Miśniak”. Od tego czasu Kot przychodził do Archiwum przeciętnie raz do dwóch razy w miesiącu, przynosząc H. Münchowi kolejne archiwalia Zrzeszenia WiN na przechowanie<sup>14</sup>. „Janusz” przychodził do biura „Miśniaka”, które mieściło się w pokoju na lewo od pracowni naukowej – dziś po przebudowie Archiwum, układ pomieszczeń wygląda całkiem inaczej – dzielonego z Marianem Tyrowiczem, który wspominał po latach „kiedy wielokrotnie ktoś przychodził do Müncha, [ten] wychodził z nim do magazynu i przy mnie nie rozmawiał”<sup>15</sup>.

„Miśniak” uzgodnił z „Januszem”, że przynieszone przez Kota dokumenty będą przechowywane w budynku Archiwum Miejskiego przy ul. Siennej. Uznali, iż ze względu na bezpieczeństwo powinny one być stale w jednym miejscu, względnie neutralnym i łatwo dostępnym. Münch wybrał mały pokój-magazyn na pierwszym piętrze przy klatce schodowej, a w nim na materiały WiN-u przeznaczył miejsce na ostatniej półce pod sufitem, przy oknie. Leżały one zapakowane i zawsze gotowe do użycia, zdania lub ewakuacji<sup>16</sup>.

Wśród materiałów przekazywanych przez Jana Kota – Henrykowi Münchowi znajdowały się głównie: sprawozdania miesięczne, sprawozdania terenowe, pojedyncze wiadomości i meldunki, a obok nich także referaty polityczne oraz prasa. Większość materiałów przechowywano w pojedynczych egzemplarzach<sup>17</sup>. Zespół archiwum zdaje się świadczyć, iż mylnie uznawano „Miśniaka” za archiwistę Obszaru Południowego DSZ, następnie WiN, a wreszcie II ZG WiN. Był on archiwistą BW DSZ i WiN, a chcąc być bardziej dokładnym należałoby go uznać za archiwistę Biura Studiów w Brygadach Wywiadowczych DSZ, a później WiN.

Praca archiwalna Müncha przebiegać miała w sposób zróżnicowany, w poszczególnych okresach czasu wykazując rozmaite natężenie. Wyodrębnić można trzy etapy jego działalności. Pierwszy trwający od rozpoczęcia współpracy, a więc od czerwca 1945 r. do listopada tr. charakteryzuje się drobiazgowością w porządkowaniu otrzymanego od „Janusza” materiału. W tym czasie „Miśniak” układał całościowe sprawozdania miesięczne w osobnych kopertach przyjmując za klucz układu chronologię

---

<sup>14</sup> *Ibidem*, k. 117–121, Protokół przesłuchania podejrzanego H. Müncha z 28 VIII 1946 r.; *ibidem*, t. 10, k. 242, Protokół rozprawy (wyjaśnienia H. Müncha).

<sup>15</sup> M. Tyrowicz, *W poszukiwaniu siebie...*, t. 2, *Krakowskie lata*, Lublin 1988, s. 103.

<sup>16</sup> AWL, WSR Kraków. Sr 978/47. t. 6, k. 146–151, Protokół przesłuchania podejrzanego H. Müncha z 7 XI 1946 r.; *ibidem*, t. 10, k. 244, Protokół rozprawy (wyjaśnienia H. Müncha); *ibidem*, t. 3, k. 10, Protokół przesłuchania podejrzanego Jana Kota z 27 VIII 1946 r.

<sup>17</sup> *Ibidem*, t. 6, k. 146–151, Protokół przesłuchania podejrzanego H. Müncha z 7 XI 1946 r.; *ibidem*, k. 152–153, Protokół przesłuchania podejrzanego H. Müncha z 5 XII 1946 r.; *ibidem*, t. 10, k. 244, 245, Protokół rozprawy (wyjaśnienia H. Müncha); por. także *ibidem*, t. 3, k. 54, Protokół przesłuchania podejrzanego J. Kota z 11 IX 1946 r.; *ibidem*, t. 9, k. 198, Protokół rozprawy (wyjaśnienia J. Kota).

ich powstawania, do osobnych kopert wkładał sprawozdania terenowe w układzie alfabetycznym wg województw, oraz także alfabetycznie w obrębie tych województw. Pozostałe materiały, jak meldunki, czy pojedyncze wiadomości umieszczał zbiorczo w osobnej kopercie.

Drugi etap obejmuje okres od grudnia 1945 do lutego 1946 r. W tym czasie jedynie rozpakowywał otrzymane dokumenty i układał chronologicznie – każdy miesiąc w osobnej kopercie – nie rozdzielając już sprawozdań całościowych od terenowych i nie przeprowadzając żadnych prac porządkujących otrzymany materiał.

Trzeci ostatni okres od marca 1946 r. do aresztowania, tj. sierpnia tr., charakteryzowała najmniejsza aktywność. „Miśniak” nawet nie rozpakowywał otrzymywanych od Kota paczek, układając je tylko na półkach<sup>18</sup>.

Z jednej strony Münch twierdził, iż nie zdarzyło się, aby do archiwum przyszedł ktokolwiek poza Kotem<sup>19</sup>, z drugiej jednak zeznawał także, że przynajmniej raz, w budynku Archiwum przy ul. Siennej 16 złożył wizytę szef BW E. Bzymek-Strzałkowski. Miało się to zdarzyć w czerwcu 1945 r. – tuż po zwerbowaniu go przez „Janusza” – i wiązało się z zadaniem, jakie „Grudzień” wyznaczył „Miśniakowi”<sup>20</sup>. Informację tę potwierdził w swoich zeznaniach Jan Kot „Janusz”<sup>21</sup>.

E. Bzymek-Strzałkowski zlecił Münchowi sporządzenie – na podstawie posiadanych dokumentów BS BW – kartoteki osób figurujących w tych materiałach. Służyć ona miała – jak utrzymywał „Miśniak” – jako materiał pomocniczy do sprawozdań i ułatwiać szybkie zorientowanie się w przynależności i działalności osób w nich wymienianych. Kartoteki takie sporządził na podstawie sprawozdań miesięcznych z maja i częściowo z czerwca 1945 r. dla powiatów: Rzeszów, Łańcut, Przemyśl, Brzozów, Przeworsk, Jarosław, Krosno oraz dla województwa krakowskiego i miasta Kraków. Münch miał się wycofać ze sporządzania kartotek, gdy zorientował się, że mogą one także być kartami inwigilacyjnymi, pozwalającymi na szybkie wyselekcjonowanie współpracowników i funkcjonariuszy UB i MO, czy też członków PPR,

<sup>18</sup> *Ibidem*, t. 6, k. 146–151, Protokół przesłuchania podejrzanego H. Müncha z 7 XI 1946 r.; *ibidem*, t. 10, k. 255, Protokół rozprawy (wyjaśnienia H. Müncha).

<sup>19</sup> *Ibidem*, t. 6, k. 146–151, Protokół przesłuchania podejrzanego H. Müncha z 7 XI 1946 r.; por. *ibidem*, t. 10, k. 242, Protokół rozprawy (wyjaśnienia H. Müncha).

<sup>20</sup> *Ibidem*, k. 247. Münch, mówiąc o zwierzchniku J. Kota, używa ps. „Grzegorz” – powtarza się to w czasie dwóch przesłuchań, jeśli nie jest to próba wprowadzenia w błąd przesłuchujących lub też pomyłka spisującego protokoły oficera śledczego – por. Romana Laszkiewicza z MBP (*ibidem*, t. 6, k. 141–142, Protokół przesłuchania podejrzanego H. Müncha z 16 IX 1946; *ibidem*, k. 136–137, Protokół przesłuchania podejrzanego H. Müncha z 15 IX 1946 r.) – byłby to nieznanym dotąd pseudonim E. Bzymka-Strzałkowskiego, który jak dotychczas sądzono posługiwał się pseudonimami: „Bazyli”, „Grudzień”, „Wolski”, „XII” (T. Balbus, op.cit., s. 21), „Swoboda”, „Wolski-Wąz” (T. Biedroń, *Schemat organizacyjny WiN-u (1945–1947). Obszar Południowy WiN, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1993*, nr 4, s. 65; por. także A. Zagórski, *Bzymek-Strzałkowski Edward...*, op.cit.; tenże, *Schemat organizacyjny WiN-u (1945–1948), cz. I, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1992*, nr 2, s. 8).

<sup>21</sup> AWL, WSR Kraków, Sr 978/47, t. 9, k. 203, Protokół rozprawy (wyjaśnienia J. Kota).

przeznaczonych do likwidacji<sup>22</sup>. Wydaje się jednak, że było to tłumaczenie wymyślone na użytek śledztwa, a prawdziwych motywów należy szukać w uciążliwości i ogromnej czasochłonności sporządzania tego typu zestawień. „Miśniak” pracował nad nimi samodzielnie w swoim biurze przy ul. Siennej po godzinach pracy. Ogromnym wysiłkiem sporządził kartoteki dla około tysiąca osób<sup>23</sup>. Pamiętać należy, że mówimy o człowieku, który obok pracy konspiracyjnej wywiązywać się musiał z obowiązków w Archiwum Miejskim, a zarazem pracował nad trzema zamówionymi u niego jeszcze w 1945 r. rozprawami naukowymi<sup>24</sup>. W tym też czasie pracował zapewne nad przygotowaniem do druku rozszerzonej wersji swojej pracy doktorskiej, którą opublikowano w 1946 r. „Janusz” nie naciskał na „Miśniaka” i zaakceptował jego decyzję, jednak zdarzało się, iż zlecał mu dorywcze sporządzanie kartotek dla wybranych osób z powiatów krakowskiego lub rzeszowskiego<sup>25</sup>.

Dalsza działalność H. Müncha w Zrzeszeniu WiN – obok przechowywania archiwum BS BW oraz sporządzania kartotek – wiąże się ze wskazaniem swemu zwierzchnikowi J. Kotowi trzech osób, które ten następnie zaangażował do pracy konspiracyjnej. Pierwszą z nich był Stanisław Laskowski<sup>26</sup> z Zawiercia, drugą dr Karol Buczek<sup>27</sup>,

---

<sup>22</sup> *Ibidem*, t. 6, k. 136–137, Protokół przesłuchania podejrzanego H. Müncha z 15 IX 1946 r. Por. *ibidem*, k. 141–142, Protokół przesłuchania podejrzanego H. Müncha z 16 IX 1946 r. Zob. także *ibidem*, t. 10, k. 247, Protokół rozprawy (wyjaśnienia H. Müncha).

<sup>23</sup> *Ibidem*, t. 6, k. 119, Protokół przesłuchania podejrzanego H. Müncha z 28 VIII 1946 r.

<sup>24</sup> *Topografia miast średniowiecznych obszaru Nadodrzańskiego* – dla instytutu Zachodniego oraz: *Topografia miast średniowiecznego obszaru Nadbałtyckiego* i *Atlas Historyczny polskich Ziemi Nadbałtyckich* – obydwie dla Instytutu Bałtyckiego (*ibidem*, t. 17, k. 94, Pismo H. Müncha do B. Bieruta z 6 VII 1948 r.). Oprócz wymienionych opracowań Münch na zlecenie Regionalnego Urzędu Planowania Przestrzennego w Krakowie opracowywał kartoteki planów historycznych miast woj. krakowskiego oraz opinie w sprawie zachowania historycznego charakteru miast w opracowywanych przez Urząd planach zabudowy: Tarnowa, Mielca, Jasła, Grybowa, Skawiny, Oświęcimia, Makowa Podhalańskiego oraz Nowego Targu (APKr 176, nlb, Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa, Akta osobowe pracowników 1937–1951, Akta osobowe H. Müncha [dalej: APKr 176], Pismo Regionalnego Urzędu Planowania Przestrzennego do Wojewody Krakowskiego z 7 IX 1946 r.).

<sup>25</sup> *Ibidem*, t. 6, k. 117–121, Protokół przesłuchania podejrzanego H. Müncha z 28 VIII 1946 r.

<sup>26</sup> Stanisław Laskowski (16 III 1893–2 III 1979), ps. „Jakusz”, żołnierz ZWZ-AK, działacz WiN w kierownictwie Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego BW. Organizował struktury BW na terenie Zawiercia. Biogram zob. A. Zagórski, *Laskowski Stanisław*, [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”*..., t. VI, cz. 2, s. 376–377 (autor prawdopodobnie za T. Balbusem obok prawdziwego pseudonimu podaje także błędnie drugi: „Janusz”, por. T. Balbus, *Drugie uzupełnienie „Listy aresztowanych działaczy Zrzeszenia WiN. Stanisław Laskowski*, „Studia Rzeszowskie” 1999, t. VI, s. 266); zob. także *Kwestionariusz osoby represjonowanej: Laskowski Stanisław*, oprac. T. Kurpierz, maszyn., nlb., OBEP IPN w Katowicach, kserokopia w posiadaniu autora.

<sup>27</sup> Karol Buczek (26 X 1902–6 VII 1983), ps. „Kaszowski”, „Karb”, dr filozofii, historyk, bibliotekarz, redaktor, działacz ludowy, mąż zaufania WiN w PSL, redaktor naczelny tygodnika „Piaś” wydawanego przez Mikołajczykowskie PSL. Biogram zob. R. Terlecki, *Buczek Karol*, [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. I, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002, s. 74–76; A. Zagórski, *Buczek Karol*, [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”*..., t. VI, cz. 2, s. 86–87; zob. także P. Biliński, „Przypadek” Karola Buczka, „Arcana” nr 46–47, s. 96–105

członek PSL, redaktor „Piasta” i pracownik Biblioteki Muzeum Czarторыskich, trzecią wreszcie Adam Kamiński<sup>28</sup> z Archiwum Państwowego w Krakowie.

Prawdopodobnie w sierpniu 1945 r. „Janusz” zwrócił się do „Miśniaka” z prośbą o wskazanie osoby z okolic Zawiercia, obeznanej z miejscowymi sprawami i zdolnej do udzielenia rzetelnych informacji. Pytanie podyktowane było faktem rozbicia siatki BW na Śląsku i zleceniem, jakie Kot otrzymał od E. Bzymka-Strzałkowskiego, zrekonstruowania wywiadu na tamtym terenie. „Janusz” skierował pytanie do Müncha wiedząc, że pochodzi on z Zawiercia i często jeździ tam z wizytami do rodziny. „Miśniak” zobowiązał się do wskazania odpowiedniej osoby i w niedługim czasie skontaktował „Janusza” ze Stanisławem Laskowskim. Człowieka tego znał od lat dziecięcych, łączyły go z nim także zainteresowania zawodowe – Laskowski, choć był kupcem – hobbystycznie zajmował się genealogią i heraldyką. Zarazem był – jako były żołnierz AK – człowiekiem obeznanym z pracą konspiracyjną. Pierwsze spotkanie Laskowskiego i Kota miało miejsce w mieszkaniu Müncha przy ul. Kochanowskiego 2/5. „Janusz” zaproponował mu przekazywanie informacji wywiadowczych z terenu miasta i powiatu zawierciańskiego, na którą to propozycję Laskowski przystał, przyjmując na potrzeby konspiracji ps. „Jakusz”. Dalsze kontakty miały miejsce raz w miesiącu, w jednym z trzech punktów kontaktowych: mieszkaniu „Miśniaka”, w Archiwum przy ul. Siennej oraz w okolicy Sukiennic. Laskowski zbudował dobrze działającą sieć wywiadu i regularnie przekazywał Kotowi sprawozdania wywiadowcze z powiatu zawierciańskiego. W styczniu 1946 r. – inna wersja głosi, iż dopiero w kwietniu tr. – „Janusz” przekazał go pod rozkazy Władysława Szczepki<sup>29</sup> ps. „Ryszard” z Okręgu Śląskiego WiN<sup>30</sup>.

---

[zawiera liczne nieścisłości]; K. Buczek, *Autobiografia mediewisty-polityka*, wyd. J. Dużyk, „Studia Historyczne” 1992, z. 3 (138), s. 401–413.

<sup>28</sup> Adam Kamiński (5 XI 1905–18 XI 1981), historyk, archiwista, działacz WiN. Biogram zob. A. Palarczykova, *Kamiński Adam (1905–1981)*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1998, t. VI, s. 160–164; zob. także A. Palarczykova, J. Stoksik, *Wstęp*, [w:] A. Kamiński, *Diariusz...*, s. 8–28.

<sup>29</sup> Władysław Szczepka (23 IV 1904–?), ps. „Ryszard”, „Ryszard Potocki”, działacz WiN, w kierownictwie wywiadu BW WiN na Górnym Śląsku, następnie kierownik wywiadu w Okręgu Śląskim WiN. Aresztowany w sierpniu 1946 r. był sądzony razem ze Stanisławem Laskowskim. Skazany na karę śmierci, którą następnie zamieniono na 15 lat więzienia. Biogram zob. A. Zagórski, *Szczepka Władysław*, [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”...*, t. VI, cz. 3, s. 688–689; zob. także T. Balbus, *Drugie uzupełnienie „Listy aresztowanych działaczy Zrzeszenia WiN”*. *Władysław Szczepko*, „Studia Rzeszowskie” 1999, t. VI, s. 258–259; zob. także *Kwestionariusz osoby represjonowanej: Szczepko Władysław*, oprac. T. Kurpierz, maszyn., nlb., OBEP IPN Katowice.

<sup>30</sup> AWL, WSR Kraków, Sr 978/47, t. 6, k. 130–133, Protokół przesłuchania podejrzanego H. Müncha z 12 IX 1946 r.; *ibidem*, t. 7, k. 40, Protokół przesłuchania świadka S. Laskowskiego z 28 XI 1946 r.

Kolejną osobą, którą zaangażowano do WiN dzięki pomocy „Miśniaka”, był dr Karol Buczek, którego Münch poznał jeszcze w czasach studenckich. W 1924 r. mieszkali razem przy ul. Szlak – Buczek kończył wówczas trzeci rok studiów, Münch zaś pierwszy – obydwaj prowadzili prace badawcze pod kierunkiem prof. W. Semkowicza. Następnie pracowali razem w Komisji Atlasu Historycznego PAU, w czasie okupacji natomiast spotykali się w Archiwum, gdzie Buczek pracował jako urzędnik kontraktowy. Po wojnie regularnie widywali się na zebraniach naukowych Towarzystwa Historycznego UJ w Bibliotece Jagiellońskiej przy ul. Mickiewicza 22 oraz w Bibliotece Muzeum Czartoryskich – miejscu pracy Buczka – gdzie Münch wypożyczał książki. W grudniu 1945 r. lub styczniu 1946 r. „Janusz” zlecił „Miśniakowi” nawiązanie kontaktu z osobą z PSL, która dobrze znałaby stosunki w nim panujące. Münch skontaktował Kota z Buczkiem, który z ruchem ludowym związany był jeszcze przed 1939 r., a wówczas był redaktorem „Piasta”. Do pierwszego spotkania „Janusza” z Buczkiem doszło w budynku Muzeum Czartoryskich przy ul. Pijarskiej 6. Kota przyprowadził tam „Miśniak” – przedstawił ich sobie, po czym odszedł. W ciągu dalszej współpracy, z którą Münch nie miał już nic wspólnego, „Janusz” uzyskiwał od Buczka informacje z dziedziny politycznej, jak również za jego pośrednictwem przekazywał co miesiąc jeden egzemplarz sprawozdania dla prezesa PSL Stanisława Mikołajczyka<sup>31</sup>.

Ostatnią wreszcie osobą, którą „Janusz” zaangażował do WiN dzięki pośrednictwu „Miśniaka” był Adam Kamiński – zastępca dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie. W lutym 1946 r. Kot zwrócił się do Müncha z prośbą o wskazanie kogoś, kto mógłby go odciążyć w pisaniu sprawozdań miesięcznych. „Miśniak” wybrał Kamińskiego, którego znał z czasów studiów i z którym od tamtego czasu łączyły go zażyłe kontakty towarzyskie<sup>32</sup>. Wydawał się on być osobą idealną do pracy konspiracyjnej – nie przejawiający szczególnych zainteresowań politycznych, nie działający w podziemiu w czasie okupacji – skrupulatny i drobiazgowy. Po rozmowie z „Januszem” – Münch zaprosił Kamińskiego do swego biura w Archiwum przy ul. Siennej i zaproponował współpracę – gdy ten wyraził zgodę, „Miśniak” przekazał sprawę Kotowi. Do pierwszego spotkania Kamińskiego z „Januszem” doszło pod koniec lutego lub na początku marca 1946 r. w biurze tego pierwszego w Archiwum Państwowym przy ul. Grodzkiej 53, na pierwszym pię-

---

<sup>31</sup> *Ibidem*, t. 6, k. 117–121, Protokół przesłuchania podejrzanego H. Müncha z 28 VIII 1946 r.; *ibidem*, k. 122–129, Protokół przesłuchania podejrzanego H. Müncha z 4 IX 1946 r.; *ibidem*, t. 5, k. 80–85, Protokół przesłuchania podejrzanego K. Buczka z 18 IX 1946 r.; *ibidem*, t. 10, k. 259–294, Protokół rozprawy (wyjaśnienia K. Buczka); *ibidem*, t. 3, k. 19–22, Protokół przesłuchania podejrzanego J. Kota z 3 IX 1946 r.; *ibidem*, t. 9, k. 198, Protokół rozprawy (wyjaśnienia J. Kota); *ibidem*, t. 10, k. 249, 251, Protokół rozprawy (wyjaśnienia H. Müncha); zob. także, *ibidem*, t. 3, Protokół przesłuchania podejrzanego J. Kota z 11 IX 1946 r.

<sup>32</sup> A. Kamiński był np. świadkiem zapowiedzi ceremonii zaślubin Müncha w magistrackim Urzędzie Stanu Cywilnego. A. Kamiński, *Diariusz...*, s. 218.

trze. „Janusz” zaproponował mu opracowywanie sprawozdań miesięcznych pionu społeczno-politycznego BW – na podstawie materiałów dostarczanych przez Kota – na co Kamiński się zgodził. Opracował następnie sprawozdania za marzec (w kwietniu) i kwiecień (w maju) 1946 r., ostatnie przekazując Kotowi pod koniec maja. W czerwcu Kamiński odmówił dalszej współpracy, jak tłumaczył się w śledztwie, z powodu nawału pracy zawodowej i braku czasu. Wówczas współpraca urwała się<sup>33</sup>.

Koniec pracy konspiracyjnej H. Müncha związany jest z rozbiem II ZG WiN, które zostało zapoczątkowane rozpracowaniem przez UB struktur BW. 22 sierpnia 1946 r. aresztowano szefa BW E. Bzymka-Strzałkowskiego. Chcąc chronić posiadane przez siebie informacje próbował on popełnić samobójstwo, skacząc z okna trzeciego piętra WUBP w Krakowie. W wyniku upadku doznał poważnych obrażeń, m.in.: złamał obydwie nogi i rękę. Zmasakrowany trafił do szpitala, gdzie został poddany śledztwu. Rozbicie BW rozpoczęło falę aresztowań wśród działaczy II ZG WiN, m.in. 24 sierpnia ujęto J. Kota „Janusza”.

H. Münch został aresztowany 28 sierpnia 1946 r. – najprawdopodobniej w wyniku zeznań J. Kota złożonych dzień wcześniej przed Naczelnikiem Wydziału Śledczego WUBP w Krakowie kpt. Januszem Wołodko<sup>34</sup>. Podczas przesłuchania Kot sporządził m.in. szkic pierwszego piętra w budynku Archiwum przy ul. Siennej, na którym zaznaczył gabinet H. Müncha oraz miejsce przechowywania dokumentów Biura Studiów BW WiN<sup>35</sup>.

„Miśniaka” zatrzymano w budynku Archiwum Miejskiego. Jego kolega z pokoju Marian Tyrowicz tak wspomina chwilę aresztowania:

Pod koniec sierpnia 1946 r. wszedł do naszego pokoju jakiś nie znany mi osobnik i zapytał o dr Müncha. Mając biurko przed nim, milcząco wskazałem palcem za siebie. Münch wyszedł z przybysem, znów w milczeniu weszli do magazynu, po czym mój kolega nie wrócił już nigdy do Archiwum. Został aresztowany<sup>36</sup>.

Uzupełnieniem tych wspomnień są słowa samego „Miśniaka”:

28 sierpnia, w środę popołudniu, o wpół do trzeciej. Do lektorium przyszło trzech panów, z tych jeden w mundurze podpułkownika, a dwóch w cywilu. Ja byłem w przyległym pokoju [swoim gabinecie – F.M.], ale zauważyłem ich. Od razu pomyślałem sobie, że to przychodzą władze bezpieczeń-

---

<sup>33</sup> Archiwum Państwowe w Krakowie, Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie, Akta sprawy Adama Kamińskiego – Sr 763/47 [dalej: Sr 763/47]; AWL, WSR Kraków, Sr 978/47, t. 6, k. 130–133, Protokół przesłuchania podejrzanego H. Müncha z 12 IX 1946 r.; *ibidem*, t. 7, k. 27–29, Protokół przesłuchania świadka A. Kamińskiego z 18 IX 1946 r.; *ibidem*, t. 11, k. 589–590, Protokół rozprawy (zeznania świadka A. Kamińskiego).

<sup>34</sup> *Ibidem*, t. 6, k. 112, Postanowienie o zarządzeniu rewizji i aresztowaniu.

<sup>35</sup> *Ibidem*, t. 3, k. 10, Protokół przesłuchania podejrzanego J. Kota z 27 VIII 1946 r.

<sup>36</sup> M. Tyrowicz, *W poszukiwaniu...*, s. 103.



stwa. Ten pułkownik oświadczył mi, że jest wsypa i że on jest przebrany (...) zapytał o Swobodę [Edwarda Bzymka-Strzałkowskiego – F.M.], wymienił pseudo Kota i jego nazwisko wymienił moje pseudo (...) „Miśniak”, i wymienił mi miejsce przechowywania archiwum. Ale ja się nie dałem zbici z tropu i gdy wraz z całym archiwum wsiedliśmy do auta wiedziałem, że celem naszej jazdy będzie Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa<sup>37</sup>.

Postanowienie o zarządzeniu „rewizji domowej” – w istocie rewizji w pomieszczeniach Archiwum – i aresztowaniu Müncha podpisał kpt. Janusz Wołodko. On też przeprowadzić miał rewizję osobistą<sup>38</sup>. Brak jest natomiast podpisów osób, które przeprowadzały rewizję w Archiwum – choć byli to najpewniej ci sami ludzie – w trakcie której zakwestionowano: „archiwum nielegalnej organizacji WiN, sprawozdania od czasów okupacji niemieckiej, sprawozdania wywiadowcze po wyzwoleniu Polski spod okupacji niemieckiej do czasu zdjęcia [sic!] archiwum”<sup>39</sup>. Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu wystawił jeszcze tego samego dnia prokurator WPR w Krakowie ppłk Oskar Karliner<sup>40</sup> – w zastępstwie podpisał je podprokurator WPR w Krakowie kpt. Zdzisław Obuchowicz<sup>41</sup>. Prokuratura wojewska ustaliła, że Münch:

Po wyzwoleniu miasta Krakowa spod okupacji niemieckiej w budynku Archiwum Miasta Krakowa przy ul. Siennej 16 przechowywał nielegalnie archiwum Obszaru południowego nielegalnej organizacji WiN. W tejże organizacji był członkiem do dnia 28 sierpnia 1946 r. i działał pod pseudonimem „Mnich” [sic!]. Münch został osadzony w więzieniu Karno-Śledczym Montelupich w Krakowie<sup>42</sup>.

---

<sup>37</sup> AWL, WSR Kraków, Sr 978/47, t. 10, k. 245, Protokół rozprawy (wyjaśnienia H. Müncha). Ten przebieg wydarzeń potwierdza relacja Józefa Mitkowskiego: „Dnia 28 VIII 1946 r. około godz. 14, – weszli do pokoju dra Henryka Müncha, archiwariusza i zastępcy dyrektora Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa dwaj nieznanymi mężczyźni i oficer W.P. [według zapoznania woźnego Archiwum J. Poręby – major] i zapytawszy siedzącego przy drzwiach w tymże pokoju dra Mariana Tyrowicza o osobę dra Müncha, podeszli do jego biurka i bez słowa rozmowy wyszli z Drem Münchem z pokoju. Następnie udali się do magazynu Archiwum, skąd po około 10 minutach wyszedł Dr Münch w towarzystwie dwu osobników, zabrał jakieś klucze z komody koło swego biurka i wrócił do magazynu. Po dalszych 8–10 min. wyszli wszyscy z gmachu Archiwum, niosąc po 2–3 pakiety papierów, skierowali się do auta osobowego stojącego naprzeciw budynku Archiwum i odjechali w kierunku ulicy Siennej. Tuż za nimi ruszyło drugie auto, stojące u wejścia do Archiwum”. APKr 176, nlb, Pismo Józefa Mitkowskiego do Stanisława Hergeta – Naczelnika Wydziału Oświaty, Kultury, Sztuki i Propagandy Zarządu Miejskiego z 29 VIII 1946 r.

<sup>38</sup> *Ibidem*, k. 113, Protokół rewizji osobistej.

<sup>39</sup> *Ibidem*, k. 114, Protokół rewizji domowej.

<sup>40</sup> Oskar Karliner (10 V 1907–?), prokurator WPR w Krakowie w latach 1946–1948, następnie wiceprezes i I Zastępca prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego, w latach 1950–1956 Szef Zarządu Sądownictwa Wojskowego. Biogram zob. K. Szwaagrzyk, *Zbrodnie w majestacie prawa*, Warszawa 2000, s. 95–97.

<sup>41</sup> Zdzisław Obuchowicz (6 VIII 1925–?), podprokurator w WPR w Krakowie od 1946 r., przeniesiony do rezerwy 29 IV 1955, od 14 V 1955 wiceprokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Bydgoszczy.

<sup>42</sup> *Ibidem*, k. 116, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu.

Jak należy jednak sądzić początkowo przetrzymywano go w piwnicach WUBP w Krakowie przy Placu Inwalidów. Z reguły bowiem śledztwo operatywne i pierwiastkowe przeprowadzano w WUBP, dopiero po zakończeniu głównej części przesłuchań przenoszono aresztowanego na Montelupich, gdzie był on już tylko z rzadka wzywany na przesłuchania czy konfrontacje.

Wracając jednak do aresztowania, zgodnie ze swymi przypuszczeniami „Miśniak” został zawieszony do WUBP przy pl. Inwalidów. Tam wraz z eskortującymi go funkcjonariuszami w dużym pośpiechu weszli na trzecie piętro budynku, nie spotykając po drodze nikogo ani na schodach, ani w korytarzach. Już w gmachu bezpieki funkcjonariusz w mundurze pułkownika (podpułkownika? majora?) starał się dalej przekonać Müncha, że trzeba uciekać za granicę i że należy posegregować – zabrane z Archiwum – dokumenty na ważniejsze i mniej ważne, ponieważ wszystkich zabrać niepodobna. Wówczas „Miśniak” przystąpił do segregowania materiałów – choć nie miał żadnych złudzeń co do celu swych działań, w czasie rozprawy twierdził, iż podejrzewał, że zostanie przekazany przez UB organom Informacji Wojskowej. Po skończonej pracy funkcjonariusz powiedział Münchowi, że „komedia jest skończona”<sup>43</sup>.

Rozpoczęło się śledztwo. Przesłuchiwali go funkcjonariusze MBP prowadzący sprawę II ZG WiN – por. Józef Dusza<sup>44</sup> i por. Roman Laszkiewicz<sup>45</sup>. Ujęcie wszystkich osób z II ZG WiN, konfrontowanie ich zeznań oraz brutalne metody przesłuchań (których doświadczyli przede wszystkim Edward Bzymek-Strzałkowski i Jan Kot), tworzenie atmosfery, iż UB i tak już wszystko wie, sprawiło, iż aresztowani często nie kryli posiadanych przez siebie informacji. Najprawdopodobniej na podstawie zeznań Müncha aresztowano Adama Kamińskiego (wymieniony w protokole przesłuchania z 12 września, aresztowany 16 września 1946 r.).

<sup>43</sup> *Ibidem*, t. 10, k. 245, Protokół rozprawy (wyjaśnienia H. Müncha).

<sup>44</sup> *Ibidem*, t. 6, k. 122–129, Protokół przesłuchania podejrzanego H. Müncha z 4 IX 1946 r.; *ibidem*, k. 146–151, Protokół przesłuchania podejrzanego H. Müncha z 7 XI 1946 r.; *ibidem*, k. 152–153, Protokół przesłuchania podejrzanego H. Müncha z 5 XII 1946 r.

Przebieg służby J. Duszy zob. M. Piotrowski, *Ludzie bezpieki*, Lublin 2000, s. 545–546.

<sup>45</sup> AWL, WSR Kraków, Sr 978/47, k. 130–133, Protokół przesłuchania podejrzanego H. Müncha z 12 IX 1946 r.; *ibidem*, k. 134, Protokół przesłuchania podejrzanego H. Müncha z 12 IX 1946 r.; *ibidem*, k. 135, Protokół przesłuchania podejrzanego H. Müncha z 15 IX 1946 r.; *ibidem*, k. 136–137, Protokół przesłuchania podejrzanego H. Müncha z 15 IX 1946 r.; *ibidem*, k. 138–140, Protokół przesłuchania podejrzanego H. Müncha z 16 IX 1946 r.; *ibidem*, k. 141–142, Protokół przesłuchania podejrzanego H. Müncha z 16 IX 1946 r.

Na temat Romana Laszkiewicza zob.: T. Grotowicz, *Kaci Polaków. Roman Laszkiewicz*, cz. I, „Nasza Polska” nr 22 (243) z 31 V 2000 r., s. 15; tenże, *Kaci Polaków. Roman Laszkiewicz*, cz. II, „Nasza Polska” nr 34 (255) z 23 VIII 2000 r., s. 15; tenże, *Kaci Polaków. Roman Laszkiewicz – cz. III ostatnia*, „Nasza Polska” nr 19 (292) z 8 V 2001 r., s. 15; zob. także: T.M. Płużański, *Zbrodnia i choroba*, „Tygodnik Solidarność” nr 28 (617) z 14 VII 2000 r., s. 15; D. Socha-Jakubczyk, *Moja działalność w AK i WiN (1944–1948)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1996, nr 9, s. 105–114; także, *Oświadczenie w sprawie barbarzyńskich metod śledczych stosowanych w czasie śledztwa w MBP przez oficera UB Romana Laszkiewicza*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1995, t. 7, s. 261–264.

Natomiast Karol Buczek został aresztowany najprawdopodobniej w wyniku zeznań Jana Kota (wymieniony w protokole przesłuchania z 27 sierpnia 1946 r.), które „Miśniak” jedynie potwierdził (wymieniony przez Müncha w protokole przesłuchania z 28 sierpnia, aresztowany 17 września 1946 r.).

Buczek sądzony był w procesie II ZG WiN, tzw. procesie krakowskim i został skazany na 15 lat więzienia. Orzeczoną karę łagodząco mu na podstawie przepisów ustawy o amnestii z 22 lutego 1947 r. Decyzją Rady Państwa z 15 czerwca 1956 r. zawieszono karę na dwa lata. Faktycznie wyszedł z więzienia 14 listopada 1954 r., zwolniony na przerwę w odbywaniu kary z powodu złego stanu zdrowia, do więzienia już nie powrócił.

Adam Kamiński miał osobną rozprawę przed WSR w Krakowie – 17 września 1947 r. – już po „procesie krakowskim”. Wyrok ogłoszono 19 września. Skazano go na dwa lata więzienia w myśl ustawy o amnestii z 22 lutego 1947 r. darowując mu całą karę i nakazując natychmiastowe zwolnienie z więzienia<sup>46</sup>.

Stanisława Laskowskiego aresztowano 31 sierpnia 1946 r. – w wyniku rozbicia śląskich struktur BW. Sądzone go przed WSR w Katowicach – 11 stycznia 1947 r. i skazano na karę śmierci, którą następnie decyzją Bolesława Bieruta z 12 marca 1947 r. złagodząco do kary więzienia dożywotniego. Wymiar kary łagodząco następnie na podstawie ustaw amnestyjnych z 22 lutego 1947 r. i 27 kwietnia 1956 r. Ostatecznie Laskowski wyszedł na wolność po 10 latach – 31 sierpnia 1956 r.<sup>47</sup>

Dochodzenie w sprawie H. Müncha trwało niemal rok, co było podyktowane nie tyle zawilnością sprawy archiwisty, co logiką postępowania wobec ludzi z II ZG WiN, którym przygotowywano pokazowy proces. Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej podpisał por. J. Dusza 29 lipca 1947 r.<sup>48</sup> Akt oskarżenia wszystkich osób sądzonych w procesie II ZG WiN sporządził mjr Adam Humer<sup>49</sup>

---

<sup>46</sup> WSR w Krakowie sądził w składzie: przewodniczący – mjr Franciszek Midura oraz ławnicy – kpr. Jan Jabłoński i strz. Zygmunt Walisiak. Oskarżał Kamińskiego podprokurator WPR w Krakowie Jan Unterweiser (później Jan Orliński). Na niski wymiar kary wpływ mogło mieć wstawiennictwo Stanisława Skrzyszewskiego lub Henryka Dobrowolskiego (por. A. Palarczykowa, J. Stoksik, *Wstęp*, [w:] A. Kamiński, *Diariusz...*, s. 26). Ostatecznie sąd uznał, iż: „osk[arżo]ny nie należał do WiN-u, a tylko swoim działaniem (...) udzielił pomocy członkowi WiN-u Kotowi Janowi”. APKr, WSR Kraków. Sr 763/47, k. 39–44, Protokół rozprawy głównej: *ibidem*, k. 46–47. Wyrok.

<sup>47</sup> Skazywał sąd w składzie: przewodniczący ppłk Franciszek Szeliński, asesor Tadeusz Makowski oraz ławnik Waclaw Wilkojci, oskarżycielami byli ppłk S. Zarakowski oraz mjr Adam Maas (R 1342/46); *Kwestionariusz osoby represjonowanej: Laskowski Stanisław...*

<sup>48</sup> AWL, WSR Kraków, Sr 978/47, t. 6, k. 154, Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej.

<sup>49</sup> Adam Humer (ur. 27 IV 1917), członek PPR od II 1944 r., od VII 1944 naczelnik wydziału śledczego WUBP w Lublinie, od I IX 1946 r. do 31 III 1955 r. wicedyrektor departamentu śledczego MBP. Biogram zob. A. Zagórski, *Humer Adam*, [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawistość”...*, t. VI, cz. 2, s. 232–234; przebieg służby zob. M. Piotrowski, *Ludzie...*, s. 422.

z MBP w Warszawie, zatwierdził natomiast ppłk Józef Róžański<sup>50</sup>. Akt oskarżenia został następnie zatwierdzony i zmieniony (zmiany dotyczyły jedynie prawnych kwalifikacji czynów oskarżonych) przez szefa WPR w Krakowie ppłk. Oskara Karlinera<sup>51</sup>. Akt oskarżenia odczytał H. Münchowi sekretarz WSR w Krakowie chor. Zbigniew Gajewicz 5 sierpnia 1947 r.<sup>52</sup>

Proces II ZG WiN rozpoczął się przed WSR w Krakowie 11 sierpnia 1947 r. Przewidziany jako proces pokazowy – szeroko opisywany w prasie<sup>53</sup> – odbywał się w składzie sędziowskim pochodzącym spoza krakowskiego sądu. Przewodniczącym został ppłk Romuald Klimowiecki, ławnikami natomiast: mjr Jan Zabłocki oraz mjr Józef Małachowski. Oskarżycielem był specjalnie sprowadzony z Warszawy ppłk Stanisław Zarakowski<sup>54</sup> z Naczelnej Prokuratury Wojskowej. Jedynym pracownikiem WSR w Krakowie, który uczestniczył w procesie był protokolujący rozprawę chor. Mieczysław Żeberek. O tym, że krakowski sąd był jedynie formalną areną dla toczącej się rozprawy – rozgrywanej siłami warszawskimi i według scenariusza stworzonego w stolicy może świadczyć fakt, że chor. Żeberek został

<sup>50</sup> *Ibidem*, t. 8, k. 1–82, Akt oskarżenia. Fragment dotyczący H. Müncha, k. 80–81; por. *Akt oskarżenia*, [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”*..., t. VI, cz. 1, s. 161–233.

Józef Róžański (właśc. Józef Goldberg, 13 VII 1907–31 VII 1981), członek KPP, oficer polityczno-wychowawczy w „ludowym” WP. Od 6 IX 1944 w Resorcie Bezpieczeństwa Publicznego PKWN. Od 1945 r. naczelnik Wydziału Śledczego MBP, Od 1 VII 1947 do 5 III 1954 – dyrektor Departamentu Śledczego MBP. Biogram zob. A. Zagórski, *Róžański Józef*, [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”*..., t. VI, cz. 3, s. 593–595; przebieg służby zob. M. Piotrowski, *Ludzie*..., s. 380–381.

<sup>51</sup> AWL, WSR Kraków, Sr 978/47, t. 6, k. 83–85, Postanowienie o zmianie i zatwierdzeniu aktu oskarżenia; por. Postanowienie z sierpnia 1947 r. Wojskowego Prokuratora Rejonowego w Krakowie ppłk. Karlinera o zmianie i zatwierdzeniu aktu oskarżenia, [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”*..., t. VI, cz. 1, s. 234–236.

<sup>52</sup> *Ibidem*, t. 8, k. 127, Protokół doręczenia aktu oskarżenia.

<sup>53</sup> Bibliografia artykułów prasowych dotyczących „procesu krakowskiego”, zob. J. Kowalik, *Udział aparatu bezpieczeństwa w utrwalaniu władzy ludowej w Polsce w latach 1944–1947. Adnotowana bibliografia prasowa*, Warszawa 1981, s. 370–376. Zob. także M. Michalik, *Wizerunek Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” w wybranych tytułach prasy centralnej z lat 1945–1947*, cz. I, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1999, nr 12, s. 5–42; tenże, *Wizerunek Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”*..., cz. II, *ibidem*, 1999, nr 13, s. 33–44.

<sup>54</sup> Stanisław Zarakowski (7 XI 1907–1998), od 1945 r. oficer śledczy Naczelnej Prokuratury Wojskowej, następnie prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej nr V (Krakowski Okręg Wojskowy), I zastępca Prezesa NSW, od 27 VI 1947 r. zastępca Naczelnego Prokuratora Wojskowego, później zastępca Szefa Departamentu Służby Sprawiedliwości Ministerstwa Obrony Narodowej, od 2 VII 1950 r. Naczelnny Prokurator Wojskowy, 19 IV 1956 r. przeniesiony do rezerwy. Biogram zob. J. Poksiński, *„My sędziowie nie od Boga...”*. Z dziejów Sądownictwa Wojskowego PRL 1944–1956. *Materiały i dokumenty*, Warszawa 1996, s. 137, przyp. 176; K. Szwaagrzyk, *Zbrodnie w majestacie*..., s. 185–190; A. Zagórski, *Zarakowski Stanisław*, [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”*..., t. VI, cz. 3, s. 801–802.

delegowany [sic!] do uczestnictwa w rozprawie toczącej się przed sądem, w którym był zatrudniony<sup>55</sup>.

Wydaje się, iż obrona Henryka Müncha zmierzała do odsunięcia od niego zarzutu, iż był pomysłodawcą i twórcą kartotek osobowych. Oskarżyciel publiczny ppłk Zarakowski w mowie w czasie rozprawy pytał zgromadzoną na sali publiczność:

Kim jest niepozorny prof. Münch, który z łaskawym uśmiechem opowiadał nam tutaj o swojej kartotece śmierci, o zarejestrowanych tam pracownikach UB, wyższych działaczy, z których niejeden zginął – by dodać następnie – dla tych ludzi, którzy przedkładają szpiegostwo nad pracę (...) nie ma miejsca w społeczeństwie<sup>56</sup>.

Jego adwokat Kazimierz Ostrowski bronił go natomiast, mówiąc:

O Münchu mówi się, jako o autorze kartoteki śmierci. Zaznaczyć chciałbym, że ani razu nie zaistniał wypadek, żeby ktokolwiek umieszczony przez Müncha w tej kartotece zginął (...) I muszę stwierdzić z radością, że wielu z tych, którzy na tej liście figurowali, przewinęło się przez salę sądową. I to jeszcze jeden dowód, że Münch nie mógł prowadzić śmiercionośnej roboty<sup>57</sup>.

Ostatecznie Henryka Müncha uznano winnym, iż od czerwca 1945 r. do 28 sierpnia 1946 r. należał do Zrzeszenia WiN,

przy czym przechowywał materiały wywiadowcze i propagandowe sieci wywiadowczej osk[arżonego] Bzymka. sporządzał kartoteki działaczy demokratycznych na podstawie raportów wywiadowczych WiN-u,

a także, iż

przyjmował od osk[arżonego] Kota w interesie obcej Narodowi i Państwu Polskiemu organizacji WiN a przez nią także w interesie obcej organizacji, występującej p[od] n[nazwą] „Oddział VI-ty Sztabu Głównego W[ojska] P[olskiego] w Londynie” dotacje miesięczne na potrzeby własne<sup>58</sup>.

Przy czym chodziło tu o wynagrodzenie za pracę konspiracyjną, jakie otrzymywało wielu działaczy podziemia, w wypadku „Miśniaka” było to około 2 000 zł miesięcznie.

---

<sup>55</sup> AWL, WSR Kraków (akta administracyjne), t. 5, Rozkazy WSR Kraków 4 I 1947–30 XII 1947 r., k. 43, Rozkaz nr 42 z 12 VIII 1947 r.

<sup>56</sup> AWL, WSR Kraków, Sr 978/47, t. 12, k. 680, Przemówienie oskarżyciela publicznego.

<sup>57</sup> *Ibidem*, k. 806, Przemówienie adwokata Ostrowskiego.

<sup>58</sup> *Ibidem*, t. 14, k. 12, Wyrok; por. Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 10 września 1947 r. znak akt Sr 978/47, [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”...*, t. VI, cz. 1, s. 237–281.

„Miśniaka” uznano winnym przestępstw przewidzianych w artykułach: 86 § 2 w zbiegu idealnym z art. 86 § 1 KKWP<sup>59</sup>, art. 7 dekretu z 16 listopada 1945 r.<sup>60</sup> oraz art. 7 dekretu z 13 czerwca 1946 r.<sup>61</sup>, wymierzając mu – przy zastosowaniu przepisów ustawy o amnestii z 22 lutego 1947 r. – karę łączną 15 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat<sup>62</sup> oraz przepadek mienia<sup>63</sup>.

Sprawa H. Müncha stała się pretekstem do wystosowania przez Ministra Oświaty pisma do Dyrektorów i Kierowników Archiwów Państwowych. Minister podkreślał, że:

wykorzystywanie magazynów i pomieszczeń archiwalnych do akcji antypaństwowej przez pracownika archiwum lub za jego wiedzą (...) stanowi ciężkie przestępstwo służbowe.

#### Przestrzegał także, iż

odpowiedzialność dyrektora, czy kierownika archiwum (...) nie jest tylko natury formalnej (...) w wypadku jakichkolwiek uchybień pod tym względem [odpowiedzialność] będzie przeze mnie egzekwowana w całej rozciągłości<sup>64</sup>.

Po ogłoszeniu wyroku rozpoczęła się wędrówka Müncha po więzieniach. 23 września 1947 r. wyekspediowano go z Centralnego Więzienia Karno-Słedczego Montelupich w Krakowie do więzienia we Wronkach, gdzie przyjęto go

<sup>59</sup> Art. 86 § 1: „Kto usiłuje przemocą usunąć ustanowione organa władzy zwierzchniej Narodu albo zgarnąć ich władzę, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 albo karze śmierci”; art. 86 § 2: „Kto usiłuje przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 albo karze śmierci”; Kodeks Karny Wojska Polskiego, Dziennik Ustaw [dalej: Dz. U.] 1944 r., nr 6, poz. 27.

<sup>60</sup> Art. 7 dekretu z 16 XI 1945 r.: „Obywatel Polski, który w związku z działalnością na szkodę Państwa Polskiego przyjmuje od osoby działającej w interesie obcego rządu lub obcej organizacji dla siebie albo innej osoby korzyść majątkową lub osobistą albo jej obietnicę, bądź takiej korzyści żąda, podlega karze więzienia lub więzienia dożywotniego albo karze śmierci”; dekret z 16 XI 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, Dz. U. 1945 r., nr 53, poz. 300.

<sup>61</sup> Art. 7 dekretu z 13 VI 1946 r.: „Kto, działając na szkodę Państwa Polskiego, gromadzi lub przekazuje wiadomości, dokumenty lub inne przedmioty stanowiące tajemnicę państwową lub wojskową, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub dożywotni albo karze śmierci”; dekret z 13 VI 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, Dz. U. 1946 r., nr 30, poz. 192.

<sup>62</sup> AWL, WSR Kraków, Sr 978/47, t. 14, k. 1–45a; Wyrok; wymiar kary w stosunku do H. Müncha, k. 17.

<sup>63</sup> W wyroku zapomniano orzec przepadek mienia, co uczyniono poprzez „sprostowanie oczywistej pomyłki pisarskiej” postanowieniem niejawnym podczas posiedzenia WSR w Krakowie 15 XI 1947 r., skład orzekający: ppłk Władysław Stasica – przewodniczący oraz mjr Stanisław Hollitscher i kpt. Jan Kołodziej jako sędziowie.

<sup>64</sup> APKr 180, nłb, Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa, akta poufne i tajne 1931–1951, Pismo Ministra Oświaty do Dyrektorów i Kierowników archiwów państwowych z 30 VIII 1947 r.

następnego dnia<sup>65</sup>. Następnie 3 marca 1948 r. przeniesiono go do więzienia Warszawa-Mokotów<sup>66</sup>.

Nie ustępując w zabiegach o poprawę położenia swojego męża – Irena Münch wystosowała 2 lipca 1948 r. pismo z prośbą o łaskę do Bolesława Bieruta<sup>67</sup>. W cztery dni później podobne pismo wysłał sam „Miśniak”<sup>68</sup>. Prośby o darowanie reszty kary pisane przez małżeństwo Münchów rozpatrzył WSR w Krakowie na posiedzeniu niejawnym 3 września 1948 r., uznając, iż „z uwagi na krótki okres odbywania kary i charakter przestępstwa, Sąd uznał ułaskawienie Müncha za niecelowe”<sup>69</sup>.

„Miśniaka” przenoszono jeszcze dwukrotnie: z więzienia Warszawa-Mokotów z powrotem do Wronek 21 czerwca 1952 r.<sup>70</sup> oraz 31 października 1955 r. do Sieradza<sup>71</sup>.

Henryk Münch w czasie swego uwięzienia otrzymał zgodę na pracę. Od drugiej połowy 1948 r. do pierwszej połowy 1952 r. na zlecenie Instytut Urbanistyki i Architektury w Warszawie prowadził badania nad *Zmianami w rozmieszczeniu miast polskich w przegłądzie dziejowym*. Choć jednak władze więzienne zezwoliły „Miśniakowi” na pracę naukową, to rodzina musiała mu zapewnić materiały i książki do niej niezbędne. Irena Münch próbowała zdobyć je w Wojewódzkim Archiwum Państwowym (powstałym w 1952 r. w wyniku fuzji Archiwum Miejskiego i Archiwum Państwowego w Krakowie). Gdy te starania nie przyniosły rezultatu, wypożyczyła potrzebne publikacje ze zbiorów domowych byłych współpracowników swego męża<sup>72</sup>.

Na fali „odwilży” 9 maja 1956 r. Wojskowy Sąd Garnizonowy w Krakowie<sup>73</sup> na posiedzeniu niejawnym postanowił na mocy ustawy o amnestii z 27 kwietnia 1956 r. złagodzić orzeczoną wobec Henryka Müncha karę do 10 lat więzienia z utratą praw na 2 lata i 6 miesięcy. Jednocześnie za początek odbywania kary uznano dzień aresztowa-

<sup>65</sup> AWL, WSR Kraków, Sr 978/47, t. 16, k. 13, Zawiadomienie o przeniesieniu więźnia; k. 28, Zawiadomienie o przyjęciu więźnia.

<sup>66</sup> *Ibidem*, t. 17, k. 57, Zawiadomienie o przeniesieniu więźnia.

<sup>67</sup> AWL, WSR Kraków, Sr 978/47, t. 17, k. 111–112, Pismo I. Münch do B. Bieruta z 2 VII 1948 r.

<sup>68</sup> *Ibidem*, k. 93–96, Pismo H. Müncha do B. Bieruta z 6 VII 1948 r.

<sup>69</sup> Sąd orzekał w składzie: ppłk Władysław Stasica – przewodniczący oraz: mjr Stanisław Hollitscher i por. Władysław Sieracki jako sędziowie. *Ibidem*, k. 122, Protokół posiedzenia niejawnego.

<sup>70</sup> *Ibidem*, k. 304, Zawiadomienie o przeniesieniu więźnia; *ibidem*, k. 321, Zawiadomienie o przyjęciu więźnia.

<sup>71</sup> *Ibidem*, t. 19, k. 133, Zawiadomienie o przeniesieniu więźnia.

<sup>72</sup> M. Tyrowicz, *W poszukiwaniu...*, s. 104.

<sup>73</sup> WSR zostały rozformowane na mocy ustawy z 5 IV 1955 r. o przekazaniu sądom powszechnym dotychczasowej właściwości sądów wojskowych w sprawach karnych osób cywilnych, funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego, Milicji Obywatelskiej i służby więziennej (Dz. U. 1955 r., nr 15, poz. 122). Zgodnie z literą ustawy sprawy prowadzone dotąd przed WSR-ami rozdzielono do kompetencji sądów powszechnych oraz Sądów Okręgów Wojskowych oraz Wojskowych Sądów Garnizonowych (WSG).

nia „Miśniaka”, czyli 28 sierpnia 1946 r.<sup>74</sup> Po odsiedzeniu dziesięciu lat w więzieniu H. Münch został zwolniony z Sieradza 28 sierpnia 1956 r.<sup>75</sup> Przez dziesięć lat, które spędził w więzieniu, jego rodzina – żona Irena i syn Stefan (ur. 4 września 1943 r.) byli praktycznie pozbawieni środków do życia. W wyniku wykonania postanowienia o przepadku mienia „Miśniakowi” odebrano także działkę o powierzchni 2/3 morgi w Zawierciu<sup>76</sup>.

Po wyjściu na wolność Münch znalazł zatrudnienie w Muzeum Historycznym miasta Krakowa – od 1 października 1956 r. – jako kustosz, a następnie kierownik Działu I historycznego, a od 1 lipca 1961 r. kierownik pionu naukowego i wydawniczego w Muzeum i oddał się całkowicie pracy naukowej<sup>77</sup>. W ciągu kilku następnych lat nawiązał współpracę z Zakładem Historii Architektury i Urbanistyki PAN, Śląskim Instytutem Naukowym w Katowicach, a także wszedł w skład Komisji Urbanistyki i Architektury Oddziału PAN w Krakowie. W marcu 1961 r. habilitował się na Uniwersytecie Jagiellońskim<sup>78</sup>. Następnie do 1966 r. prowadził zajęcia z urbanistyki na archeologii w UJ. Zmarł 10 stycznia 1968 r. w Krakowie.

Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego postanowieniem z 17 stycznia 1992 r. uznał za nieważny wyrok WSR w Krakowie skazujący Henryka Müncha, przyznając, że zarzucane mu czyny związane były z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego<sup>79</sup>.

<sup>74</sup> AWL, WSR Kraków, Sr 978/47, t. 19, k. 176, Protokół posiedzenia niejawnego WSG w Krakowie; *ibidem*, k. 177, Zarządzenie wykonania kary.

<sup>75</sup> *Ibidem*, k. 226, Zawiadomienie o zwolnieniu więźnia.

<sup>76</sup> Postanowienie Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego o przyznaniu odszkodowania spadkobiercom Henryka Müncha, k. 2, kserokopia w posiadaniu autora. Nie skonfiskowano dóbr ruchomych, ponieważ w trakcie postępowania likwidacyjnego, którym objęty był majątek H. Müncha, jego żona Irena oświadczyła, że „mąż żadnego majątku nie posiada” (APKr, OUL 23, nlb., Okręgowy Urząd Likwidacyjny, E-I-70a/14/48). Jednak w związku z aresztowaniem 12 XII 1947 r. zawieszono Müncha w urzędowaniu, a jego pobory ograniczono o połowę, natomiast 5 IV 1948 r. – w konsekwencji skazania – wydalono go ze służby (APKr 176, nlb., Decyzja o zawieszeniu H. Müncha w urzędowaniu, Decyzja o wydaleniu ze służby H. Müncha).

<sup>77</sup> Muzeum Historyczne miasta Krakowa [dalej: MHmKr], *Teka akt osobowych dr Münch Henryk 1956–1966*, sygn. 39, nlb. Bibliografia prac H. Müncha zob. W. Trzebiński, *Bibliografia prac H. Müncha*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1968, t. 13, s. 252–255. Spuścizna H. Müncha znajduje się w MHmKr oraz AN PAN i PAU.

<sup>78</sup> H. Münch przewód habilitacyjny otworzył w 1960 r., 25 III 1961 r. uchwałą Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego UJ nadano mu stopień docenta na podstawie pracy habilitacyjnej składającej się z trzech rozpraw: cz. I: *Kraków do roku 1257 włącznie*, cz. II: *Wczesnośredniowieczny układ miejski w Polsce*, cz. III: *Początki średniowiecznego układu miejskiego w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem Śląska*. Decyzję tę potwierdziło następnie 7 VII 1961 r. Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego; MHmKr, *Akta habilitacyjne Müncha Henryka*, sygn. 64/14, nlb.

<sup>79</sup> Postanowienie Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego z dnia 17 stycznia 1992 r. sygn. Akt Cs.Un. 535/91 o unieważnieniu wyroku b. Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 10 września 1947 r. Sr. 978/47 w części skazującej Alojzego Kaczmarczyka, Henryka Müncha, Jana Kota i Waleriana Tumanowicza, [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawistość”*..., t. VI, cz. 1, s. 297–299.



## S U M M A R Y

**Henryk Münch, an Archivist of the Union WiN, in the Light of the Files of the Regional Military Court in Cracow**

Henryk Münch, born on 11th January 1906 in Zawiercie, having graduated in history and geography at Jagiellonian University, started working in the Archive of Old Files of the City of Cracow. During the Nazi occupation he was a Home Army (AK) soldier; after the war he continued the fight for freedom in conspiracy units. He was a member of Intelligence Brigades (BW) initially in the Delegation of Armed Forces and later in the union 'Freedom and Independence' (WiN). From June 1945 he organized and took care of the archive of the Study Office of BW, which he hid in the City Archive at 16 Sienna Street in Cracow. He also created a card index of members, which facilitated orientation in the information reports collected in the organizational archive. Adam Kamiński and Stanisław Laskowski were engaged to work in BW at his recommendation. He also helped to establish contact between II Main Board (ZG) WiN and PSL (Polish Peasants' Party). Arrested in August 1946, after a hard interrogation he was sentenced for fifteen-year imprisonment in the show trial of II ZG WiN (11th August – 10th September 1947). He was set free during the liberation changes of 1956, on 28th August. He started working at the Historical Museum of the City of Cracow, devoting himself entirely to science. He died on 10th January 1968 in Cracow.



Henryk Munch w areszcie WUBP w Krakowie w 1946 r. Ze zbiorów IPN, Oddz. w Krakowie

# Materiały źródłowe

## Biblioteka Karmelitów w Krakowie na Piasku w świetle najstarszego inwentarza

oprac. Szymon Sulecki

Karmelici zostali sprowadzeni do Krakowa przez królową Jadwigę w 1397 r., przybyli tu z Pragi. O uposażenie klasztoru zatroszczył się król Władysław Jagiełło, przejmując nad nimi opiekę<sup>1</sup>. Zadbął przede wszystkim o zapewnienie klasztorowi dochodów z żup wielickich i ogrodów krakowskich. Zachowało się także wiele zapisów w legatach innych osób obdarowujących klasztor i kościół w różny sposób. Przez pierwsze osiemdziesiąt lat funkcjonowania klasztoru nie ma żadnej informacji źródłowej o bibliotece.

Pierwsze książki rękopiśmienne, które przywieźli ze sobą karmelici z klasztoru praskiego były przede wszystkim księgami liturgicznymi, o czym świadczą zachowane trzy czternastowieczne antyfonarze<sup>2</sup>. Można by twierdzić, że były one zaczątkiem księgozbioru, jednak od początku traktowano je odrębnie i nie wchodziły w skład biblioteki. Wkrótce po fundacji krakowskiej (1397) została założona szkoła klasztorna, karmelici dysponowali więc zapewne biblioteką i skryptorium. Władze prowincjalne uznały tę szkołę za główne studium polskich karmelitów<sup>3</sup>. Możliwość studiów wyższych, prócz oczywiście studiów zagranicznych, dawał karmelitom Uniwersytet Krakowski; wstępowali doń już od 1403 r.<sup>4</sup>

---

<sup>1</sup> W. Kolak, *Katalog Archiwum klasztoru OO. Karmelitów w Krakowie na Piasku*. Kraków 1997, s. 12–13.

<sup>2</sup> F. Kopera, L. Lepszy, *Iluminowane rękopisy księgozbiorów oo. Dominikanów i oo. Karmelitów w Krakowie*, Kraków 1926; K. Płonka-Bałus, *Antyfonarz z roku 1397 OO. Karmelitów w Krakowie na Piasku. Ze studiów nad iluminatorstwem czeskim przełomu XIV i XV wieku*, „Folia Historiae Artium” 1991, t. 27, s. 35–62. Autorka uważa, iż karmelitów w księgi liturgiczne częściowo wyposażyla katedra krakowska.

<sup>3</sup> T.M. Trajdos, *Karmelici trzewickowi w Akademii Krakowskiej w XV wieku*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 1986, t. 6, s. 295–296.

<sup>4</sup> Podjęło tam studia w XV w. 28 karmelitów, z których 11 pochodziło z klasztoru krakowskiego. Por. T.M. Trajdos, *Karmelici trzewickowi...*

Po utworzeniu prowincji polsko-czeskiej w 1463 r. i wyznaczeniu krakowskiego klasztoru na miejsce szkoły partykularnej, tutejszy konwent mógł się już pochwalić ośmioma studentami Uniwersytetu Krakowskiego, w tym dwoma bakałarzami teologii. Niezależnie od tego funkcjonowała, jak wspomniano, szkoła klasztorna kształcąca na poziomie elementarnym. Studenci-karmelici, a także wykładowcy klasztorni korzystali z ksiąg, które prawdopodobnie pozostawały własnością klasztoru. Napływ studentów spowodować musiał przyrost ilościowy księgozbioru. Można to poświadczyć jedynie dla lat osiemdziesiątych XV w., kiedy to ofiarowano klasztorowi około trzydziestu druków<sup>5</sup>. Niewiele wiadomo o samej szkole w klasztorze krakowskim. Możemy się domyślać, że jej profesorami byli karmelici wykształceni na Uniwersytecie Krakowskim, jak o. Stanisław Kapusta i najwybitniejszy z nich Jan z Kazimierza<sup>6</sup>, doktor teologii, przeor krakowskiego klasztoru i późniejszy prowincjał.

Pewną cezurą w rozwoju biblioteki klasztornej był pożar w 1587 r., kiedy arcyksiążę Maksymilian Habsburg oblegał Kraków. Spalony klasztor odbudowano szybko. Wpłynęły na to ofiary pobożnych krakowian, a przede wszystkim pomoc wielkich dobroczyńców, jak Anny Jagiellonki i Anny Marii, żony Zygmunta III Wazy, oraz samego króla. Straty w czasie pożaru musiały być spore. Spalone zostało archiwum, z którego ocalały jedynie dyplomy pergaminowe i jeden kopiarz. Większą część biblioteki ocalono. Dla zabezpieczenia na wypadek kolejnego oblężenia postanowiono wybudować klasztor filialny w obrębie murów miejskich Krakowa. Mieli tam znaleźć schronienie zakonnicy, a także archiwalia zakonne i najcenniejsze zbiory. Postanowienie to zrealizowano już około 1618 r. budując przy ul. Szpitalnej kościół św. Tomasza z małym klasztorem<sup>7</sup>. Dzięki zabezpieczeniu tam zbiorów w czasie najazdu szwedzkiego, biblioteka nie poniosła większych strat. Dalszy okres dziejów klasztoru nie przyniósł już żadnej większej katastrofy, stąd też zasób biblioteczny pozostał niemal nienaruszony. Dopiero okres drugiej wojny światowej przyczynił się do pogorszenia stanu zachowania księgozbioru z powodu ukrywania go w złych warunkach.

---

<sup>5</sup> W. Kolak, *Świętosław Milczący i jego związki z klasztorem Karmelitów w Krakowie na Piasku*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2000, t. 6, s. 41–49.

<sup>6</sup> Jan z Kazimierza wstąpił do karmelitów ok. 1509 r., przed r. 1523 został przeorem klasztoru krakowskiego i wybierany był nim prawdopodobnie do 1551 r. Wcześniej pełnił funkcję wikariusza prowincjała oraz wizytatora z ramienia o. Mikołaja Adauka, generała zakonu. W 1529 uzyskał tytuł doktora teologii na Akademii Krakowskiej. Był inkwizytorem. W 1551 r., kiedy zdecydowano o usamodzielnieniu się prowincji polskiej, wybrano go prowincjałem; zmarł około r. 1558. Archiwum Karmelitów w Krakowie, AKKr 128/232, s. 1.

<sup>7</sup> Kościół i klasztor powstał na miejscu zburzonego zboru ariańskiego. W latach 1618–1787 zamieszkiwali go karmelici. Od pocz. XIX w., aż do dzisiaj zajmują go ss. duchaczki. B. Tomaszewski, *Dzieje zakonu OO. Karmelitów w Polsce na Litwie i Rusi (1397–1987)*, Kraków 1988 [maszyn. w Archiwum Karmelitów w Krakowie], s. 34–35.

Obecnie w bibliotece klasztornej Karmelitów na Piasku w Krakowie przechowywane są piętnaście średniowiecznych kodeksów rękopiśmiennych, kilkadziesiąt rękopisów muzycznych i liturgicznych oraz około trzystu rękopisów siedemnasto- i osiemnastowiecznych różnej treści. Klasztor posiada bardzo bogaty zbiór starodruków szacowany na ponad piętnaście tysięcy tomów z okresu od XV do XVIII w. Do dziś przechowywane są w klasztorze 317 inkunabułów (w 262 woluminach). W skład tego zbioru wchodzi egzemplarze pochodzące z biblioteki biskupa Piotra Tomickiego, a także z daru Krzysztofa i Jakuba Najmanów<sup>8</sup> w XVII w. Dużą część stanowią druki po skasowanych klasztorach, np. św. Tomasza w Krakowie (po 1787 r.), a przede wszystkim po lwowskim klasztorze Karmelitów, z którego po II wojnie światowej sprowadzono całą bibliotekę (ok. 7500 wol.), m.in. ponad sto inkunabułów.

W zakonie karmelitów sprawy dotyczące biblioteki regulowały artykuły zawarte w konstytucjach<sup>9</sup>. Mowa jest tam o pomieszczeniu-szafie przeznaczonym na cele biblioteczne, do którego klucz posiadał przeor i dwóch wybieranych przez konwent kustoszów. Księgi znajdowały się przy zakrystii albo w niej samej. Konstytucja wyznaczała obowiązek sporządzenia inwentarza i odnotowywania w nim zmian ilościowych księgozbioru. Książki miały być w nim zapisane według tytułów, z podaniem pewnego rodzaju sygnatury (*designatio*). Surowo, bo pod karą pozbawienia urzędu, stopnia i honoru zakazywano komukolwiek, nawet spośród władz zakonnych, sprzedawania, wynoszenia czy w jakikolwiek inny sposób pozbawiania klasztoru książek. Regulowane też były kwestie dotyczące korzystania z biblioteki przez zakonników i osoby spoza klasztoru. Przyjmowano możliwość sprzedaży lub wymiany książek nieprzydatnych lub dubletów na inne, z zastrzeżeniem, że cała suma uzyskana w ten sposób będzie przeznaczona na cele biblioteki. Kustosz biblioteki miał też obowiązek sporządzania listy wypożyczeń.

Straty poniesione przez archiwum Karmelitów na Piasku w XVI w. i w wiekach późniejszych powodują, że przy braku odpowiednich źródeł, nie można ocenić wielkości biblioteki w XV w., a także funduszy przeznaczanych na zakup ksiąg oraz liczby darów. W celu oszacowania ówczesnego stanu posiadania karmelitów można jedynie posłużyć się zapisami proveniencyjnymi występującymi w obecnym księgozborze, bowiem pierwszy inwentarz biblioteczny, jaki zachował się do naszych czasów, pochodzi dopiero z 1595 r.<sup>10</sup>

<sup>8</sup> L. Hajdukiewicz, *Najmanowicz (Najmanowicz) Jakub*, [w:] PSB, t. 22, Warszawa–Kraków 1977, s. 640–645; L. Hajdukiewicz, *Najmanowicz (Najmanowicz) Krzysztof*, [w:] *ibidem*, s. 645–649.

<sup>9</sup> *Constitutiones Fratrum Ordinis Carmelitarum*, Venezia, [Io. Emer. de Spira pro] Lucant. Giunta, 29 IV 1499, 8<sup>o</sup>, sygn. XV.6 adI; IP 5100.

<sup>10</sup> Inwentarz biblioteki Karmelitów w Krakowie z 1595 r. w Archiwum Karmelitów w Krakowie, AKKr 645/411, s. 40–43.

Niezwykłe dużo informacji przynoszą zapisy w książkach. Szczególnie ważne są tu donacje Świętosława Milczącego, mansjonarza kościoła Mariackiego, dokonane w latach 1480–1487. Dla zabezpieczenia ksiąg przed kradzieżą, wielokrotnie wpytywał on do nich, prócz swej dewizy życiowej, wszelkie okoliczności kupna wraz z ceną księgi oraz miejsce ich przeznaczenia „post meam migrationem”. W niektórych dziełach ofiarowanych przez niego klasztorowi zakonu Najświętszej Maryi Panny z góry Karmel są wymienione księgi już wcześniej ofiarowane. Na podstawie kilku takich zestawień, zamieszczonych zwłaszcza w dziele Pseudo-Hieronima *Vitae Sanctorum Patrum* i św. Grzegorza Wielkiego *Liber moralium* Waclaw Kolak odtworzył zbiór ponad trzydziestu ksiąg<sup>11</sup>. Tenże „Spis Świętosława” jest więc podstawowym źródłem do badań nad zawartością biblioteki Karmelitów w XV w.

Ksiąg pochodzących z krakowskiej biblioteki Karmelitów można by także szukać w innych klasztorach, bowiem przy nowych fundacjach zwyczajem było uposażanie filii przez konwent macierzysty. Piaskowy konwent jako „Caput Provinciae, Fons, Mater et Magistra”<sup>12</sup>, wysyłał stąd zakonników i wszystko, co było potrzebne do funkcjonowania klasztoru na nowym miejscu, a więc także księgi liturgiczne i muzyczne. Można przypuszczać, iż stało się tak przy fundacji klasztoru we Lwowie w połowie XV w., a także na początku XVI w. (1515), kiedy to Jan z Kazimierza został pierwszym przeorem konwentu wileńskiego<sup>13</sup>. W tym przypadku, znając późniejszą karierę naukową tego wybitnego karmelity, łatwo można przyjąć migrację ksiąg za jego przyczyną. Również przy nowej fundacji lwowskiej na początku XVII w. miano się oprzeć, w myśl postanowienia arcybiskupa lwowskiego Jana Dymitra Solikowskiego<sup>14</sup>, na karmelitach krakowskich<sup>15</sup>. Tutaj istniejące źródła rękopiśmienne, a przede wszystkim proveniencyjne notatki w książkach, pozwalają wyłonić jedynie kilka egzemplarzy krakowskiego pochodzenia.

W bibliotece nie ma ksiąg rękopiśmiennych z okresu do końca XVI w. z wyraźnie zaznaczoną przynależnością do księgozbioru Karmelitów w tym czasie. Brak ich też w inwentarzu z 1595 r., co nasuwa pytanie o istnienie skryptorium klasztornego. Mimo bogatego uposażenia klasztoru trudno przypuścić, aby księgozbiór stanowiły jedynie księgi zakupione czy подарowane. Na tradycję rękopiśmienną wskazywałaby też późniejsza twórczość, która pomimo włączenia do biblioteki licznych druków nadal była podtrzymywana. Niestety nie zachowały się żadne przekazy źródłowe świadczące o istnieniu skryptorium. Pozostaje więc jedynie

<sup>11</sup> W. Kolak, *Świętosław Milczący...*

<sup>12</sup> B. Tomaszewski, *Dzieje zakonu...*, s. 2.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 47.

<sup>14</sup> E. Kolarski, B. Kumor, *Solikowski Jan Dymitr*. [w:] PSB. t. 40, z. 165, Warszawa–Kraków 2000, s. 282–289.

<sup>15</sup> I. Chodyncki, *Wiadomość historyczna o fundacjach klasztorów zakonu karmelitańskiego*, Lwów 1846, s. 26.

zaufać w ciągłość tradycji rękopiśmiennej, której owocem jest pokaźny zbiór rękopisów z XVII i XVIII w.

Tylko książki drukowane, będące główną częścią biblioteki Karmelitów, świadczą o ciągłości jej trwania. Najwcześniejszy druk, jaki się znajduje w bibliotece na Piasku to *Summa theologiae* św. Tomasza z Akwinu wydana w Moguncji w 1467 r.<sup>16</sup> Jednakże najpewniejsze dla ustalenia początków biblioteki Karmelitów są inkunabuły ofiarowane przez Świętosława. Pierwsze druki, które znajdują się dzisiaj w bibliotece Karmelitów nabył on w 1480 r. Można tu mówić jedynie o dacie kupna, ponieważ o tym informuje Świętosław w swoich zapiskach. Przekazanie tych ksiąg dla klasztoru Karmelitów na Piasku miało nastąpić po jego śmierci albo nieco wcześniej. Wtórnie domyślić się można daty ich przekazania poprzez noty, w których jest mowa o tym, że zapisane książki mają dołączyć do już darowanych. I tak w inkunabule zawierającym *Vitae Patrum* św. Hieronima<sup>17</sup>, zakupionym w 1480 r., można przeczytać o przekazaniu klasztorowi około dziesięciu ksiąg, których dzisiaj nie sposób odnaleźć. Jednakże ta informacja wskazuje na datę – rok 1480, jako początek biblioteki karmelitańskiej.

Książki ofiarowane przez Świętosława można podzielić na kilka grup tematycznych, a mianowicie: *Biblie* i komentarze do *Pisma Świętego* (4 tytuły w 6 woluminach), dzieła teologiczne i filozoficzne (9), dzieła historyczne (6), z zakresu nauki moralnej i ascezy (3), żywoty świętych (5), homiletyka (3). Są to dzieła powszechnie znane i występujące niemal w każdym z ówczesnych klasztorów krakowskich. Świętosław najczęściej wspomina w swoich zapiskach *Biblię* i *Pantheologię*<sup>18</sup>, być może ze względu na wielki format, lecz w przypadku *Pantheologii* także ważne wydają się koszty tych druków (dwa tomy). Były to najdroższe księgi, jakie nabył dla karmelitów, płacąc za każdy z nich 20 florenów węgierskich<sup>19</sup>. Dziwnym wydaje się to, że o tak wspaniałomyślnym i świątobliwym darczyńcy nie wspominają żadne karmelitańskie kroniki czy inwentarze. Być może zniszczył je pożar w 1587 r. Wszakże jeszcze na początku XVII w. pamięć o Świętosławie jako ofiarodawcy ksiąg do klasztoru Karmelitów, musiała trwać, skoro jego pierwszy hagiograf – Maciej Ubiszewski zamieścił o tym informację. Jego praca przynosi nam kolejne wiadomości, z których dowiadujemy się o zaginionych dziś dwóch drukach, przekazanych karmelitom w latach 1480–1482 przez Świętosława. Autor

<sup>16</sup> Thomas de Aquino s., *Summa theologiae*, t. 2, Mainz, P. Schoeffer, 6 III 1467, 2°, sygn. XV.336; IP 5310.

<sup>17</sup> Pseudo-Hieronymus, *Vitae sanctorum patrum sive Vitae Patrum*, Nürnberg, Ant. Koberger, 7 V 1478, 2°, sygn. XV.328; IP 2806.

<sup>18</sup> Rainerius de Pisis, *Pantheologia*, Nürnberg, Ant. Koberger, 12 II 1477, 2°, IP 4662, p. 1 – sygn. XV.366; p. 2–3 – sygn. XV.367.

<sup>19</sup> W. Kolak, *Świętosław Milczący...*, s. 44.



przycacza też w tłumaczeniu na język polski treść wpisu Świętosława do jednego z nich<sup>20</sup>.

Późniejsze księgi są przeważnie schedą po profesorach krakowskich z lat trzydziestych i czterdziestych XVI w. Szczególnie interesujące są trzy książki, których zapis odnosi się bezpośrednio do ówczesnego przeora krakowskiego. Są to *Sentencie* Piotra Lombarda<sup>21</sup>, *Postylla* Alberta Wielkiego do Ewangelii Mateusza i Marka<sup>22</sup> i *Listy* świętego Hieronima<sup>23</sup>. Powtarza się w nich zapis donacji: „Liber reverendi patris domini doctoris Joannis Sacrani canonici Cracoviensis datus conventui per venerabilem dominum Stanislaum de Cracovia scholasticum Skarbimiricum ad petitionis instantiam magistri Joannis de Cazimiria Sacre Theologie professoris protunc prioris huius loci anno Domini 1538”. Księgi te podarował dziesięć lat po śmierci Jana Sakrana<sup>24</sup>, Stanisław z Krakowa, który w nieokreślonym, ale bliskim czasie dodał od siebie jeszcze dzieło Duranda de Sancto Portiano, *Questiones super quatuor libros Sententiarum*<sup>25</sup> zapisując je „pro libraria fratrum in Arena Cracoviae”, które to określenie po raz pierwszy występuje w dziejach tego księgozbioru. Ofiarodawcą był też Andrzej Burkard z Krakowa<sup>26</sup>, kanonik świętofloriański, który na łożu śmierci 18 kwietnia 1538 r. darował karmelitom część swego księgozbioru. Trudno powiedzieć, jaka była chronologia tych darów, czy Burkard wiedząc o darach Stanisława z Krakowa dla karmelitów skłonił się na łożu śmierci ku prośbie Jana z Kazimierza, czy też pierwotna donacja wyszła właśnie od niego. Wtedy można by sądzić, iż przeor otrzymując na mocy testamentu co najmniej dziewięć ksiąg poprosił społeczność Collegium Maius, by przy podobnych donacjach pamiętać o pobliskim klasztorze.

Proweniencja spoza kręgu karmelitów pozwala niejednokrotnie sprecyzować kolejne etapy przyrostu książek poprzez zamieszczone tam daty, i dane na temat ofiarodawców. Jak już wspomniano książki pochodziły z księgozbiorów profesorów krakow-

<sup>20</sup> „Ta księga jest kupiona przez mię Świętosława za trzy złotey więcey w Krakowie mieszkaiącego milczenie na każdym mieyscu y każdego czasu zachowuiącego w Święto S. Tomasza Cantuaryskiego z Angliey męczennika Pana Jezu Chrystusowego w Roku 1480 u Pana Salomona Rayce Krakowskiego w kamienicy na rynku przeciwko kościołowi Błogosławioney Panny Mariey. Ta księga niechay będzie dana do nowego na Piasku Błogosławioney Panny Mariey klasztoru Bracicy z gory Karmelu za murami Krakowskiemi tamże tedy y kielich po moiey śmierci albo trochę przed tym”. M. Ubiszewski, *Żywot błogosławionego Świętosława*, Kraków 1609, knlb. 3v.

<sup>21</sup> Petrus Lombardus, *Quatuor libri Sententiarum cum commento S. Bonaventurae*, p. 1–2, [Nürnberg, A. Koberger, post 2 III 1491], 2°, sygn. XV.255; IP 4338.

<sup>22</sup> Albertus Magnus, *Postilla super Mathaei Evangeliare et super Marci*, Hagenau, H. Gran pro Io. Rynman, 1505, 2°, sygn. XVI.122.

<sup>23</sup> Hieronymus, *Epistolae*, p. 2. Basilea, N. Kessler, 8 VIII 1492, 2°, sygn. XV.247; IP 2792.

<sup>24</sup> P. Szkaradnik, *Mistrzowie Uniwersytetu Krakowskiego z Oświęcimia w XV i na początku XVI wieku*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2001, t. 7, s. 65.

<sup>25</sup> Durandus de Sancto Portiano, *Questiones super quatuor libros Sententiarum*, [B.d.m. i dr.] [ca 1508], 2°, sygn. XVI.367.

<sup>26</sup> W. Wisłocki, *Incunabula typographica Bibliothecae Universitatis Jagiellonicae Cracoviensis*, Kraków 1900, s. 97.

skich, takich jak: Jan Sakran, Andrzej z Koprzywnicy, Erazm z Krakowa<sup>27</sup>, Stanisław Wielopole<sup>28</sup>, Andrzej Burkard, Jan Sommerfelt<sup>29</sup>, Arnolf z Mirzyńca<sup>30</sup>, Maciej z Kobylina<sup>31</sup>, zaś w XVII w.: Jakub i Krzysztof Naymanowicze, Stanisław Jurkowski<sup>32</sup>, Gabriel Profecki. Daje nam to pogląd na szerokie kontakty klasztoru krakowskiego z gronem świątłych ludzi tej epoki. Niewątpliwie kontakty te zawiązywały się już za czasów Świątosława, kiedy w krakowskim klasztorze zarządzał prowincją o. Bernard Krauze (1462–1486), a później Michał Heyzer. Wspominany o. Jan z Kazimierza znał osobiście większość wymienionych wyżej ofiarodawców ksiąg. Musiał się z nimi spotkać na Uniwersytecie Krakowskim podczas wspólnych studiów teologicznych.

Większość zapisek proveniencyjnych występuje w kilku typowych redakcjach i ma podobny charakter. Są to przeważnie legaty testamentalne na rzecz karmelitów, zwyczajne darowizny, zapisy sprzedaży-kupna pomiędzy kolejnymi właścicielami oraz zapisy własnościowe typu: „Joannis Sommerfelt sum” lub „Ex libris...”. Na uwagę zasługuje tu inkunabuł<sup>33</sup> podarowany około 1544 r. przez Erazma z Krakowa, prepozyta kościoła św. Anny. Jest to bowiem jedna z ksiąg pochodzących z biblioteki Baltazara Behema. Zawiera barwny ekslibris z jego gmerkiem. Według Edwarda Chwalewika<sup>34</sup>, w posiadaniu klasztoru było jeszcze kilka iluminowanych inkunabułów Baltazara Behema, niestety nie odnalezionych. Tenże autor wspomina także o części księgozbioru Antoniego Schneebergera st.<sup>35</sup>, mającej wchodzić w skład biblioteki na Piasku. Odnaleziono około 40 druków pochodzących z tej biblioteki, jednakże zostały one podarowane karmelitom po 1606 r., tak więc nie mogły być uwzględnione w najstarszym inwentarzu, podobnie jak i okazały księgozbiór Naymanowiców przekazany klasztorowi w XVII w.

\*

Najstarszy zachowany, właściwy inwentarz biblioteki Karmelitów na Piasku umieszczony jest w kopiarzu<sup>36</sup>, jedynym, który zachował się po ruinie klasztoru

---

<sup>27</sup> Erazm Beck z Krakowa, prepozyt kościoła św. Anny, prof. retoryki, uczeń Jana Sommerfelda mł. M. Zwiercan, *Sommerfeld Jan mł.*, [w:] PSB, t. 40, z. 166, Warszawa–Kraków 2001, s. 470–472; księgi z jego daru opatrzone są rokiem 1544.

<sup>28</sup> W. Wisłocki, *Inkunabula...*, s. 549.

<sup>29</sup> M. Zwiercan, *Sommerfeld Jan st.*, [w:] PSB, t. 40, z. 166, Warszawa–Kraków 2001, s. 469–470.

<sup>30</sup> H. Barycz, *Arnolf z Mirzyńca*, [w:] PSB, t. 1, Kraków 1935, s. 165.

<sup>31</sup> J. Zathej, *Maciej z Kobylina*, [w:] PSB, t. 19, Wrocław–Warszawa–Kraków 1974, s. 19–20.

<sup>32</sup> Stanisław Jurkowski, dr i prof. teologii, protonotariusz apostolski, prepozyt kolegiaty św. Floriana, ofiarowano jego książki w 2. połowie XVII w.

<sup>33</sup> Albertus de Eyb, *Margarita poetica*, [Strassburg, G. Hussner, non post 1479], sygn. XV.327; IP 2115.

<sup>34</sup> E. Chwalewik, *Zbiory polskie*, t. 1, Kraków 1926, s. 214.

<sup>35</sup> L. Hajdukiewicz, *Schneeberger Anton*, [w:] PSB, t. 35, Warszawa–Kraków 1994, s. 570.

<sup>36</sup> W. Kolak, *Katalog Archiwum Karmelitów...*, AKKr 645/411. Kopiarz klasztoru Karmelitów w Krakowie na Piasku z lat 1511–1603.

w czasie najazdu arcyksięcia Maksymiliana. Kopiarz obejmuje lata 1511–1603. Jest niezwykle cenny ze względu na zawarte w nim najstarsze inwentarze kościoła<sup>37</sup>, dwa inwentarze biblioteki z lat 1595<sup>38</sup> i 1602<sup>39</sup>, a także na dwa spisy kodeksów liturgicznych z ok. 1560 r.<sup>40</sup> i 1595 r.<sup>41</sup> Kopiarz ma kształt dutki o wym. 41,5 x 15 cm, oprawiony jest w deski i obleczony skórą na sposób „mniszy”.

Na stronach 40 – 43 znajduje się inwentarz biblioteki zatytułowany „Regestrum librorum Conventus Carmelitarum”. Powyżej dopisano: „Anno Domini 1595”. Został on sporządzony, jak to wynika z zapisu kilka kart wcześniej, na wizytację prowincjała Wawrzyńca Drużyna<sup>42</sup> lub też wkrótce po niej.

W inwentarzu tym zapisano tytuły dzieł. Są one podane bardzo lakonicznie, często z pominięciem autora lub tylko określeniem książki, jak np. „Sermones de tempore” czy „Opera Divi Hieronimi”, lub „Aurelii Augustini opuscula plurima”. Inwentarz jest spisem ksiąg w dość dowolnym układzie, chociaż niejednokrotnie grupuje dzieła tych samych autorów obok siebie, a także egzemplarze *Biblii* i komentarze do *Sentencji* Piotra Lombarda, co mogłoby świadczyć o podziale tematycznym na półkach. Nie uwzględniono sygnatur, jak to jest zaznaczone w konstytucjach, co może być odbiciem stanu faktycznego, ponieważ przy porównaniu inwentarza z zachowanymi drukami nie znaleziono żadnych wcześniejszych oznaczeń przyporządkowania ksiązek do działów. Według tego inwentarza, sporządzonego osiem lat po pożarze klasztoru w listopadzie 1587 r., w bibliotece klasztornej zachowało się 138 ksiąg. Nie pokrywa się to nawet z liczbą posiadanych obecnie inkunabułów o proveniencji krakowskiej, nie uwzględniając liczby rękopisów czy druków szesnastowiecznych. W kopiarzu, jak wspomniano wyżej, nie występują posiadane obecnie przez bibliotekę rękopisy<sup>43</sup> (oprócz liturgicznych), możemy więc podejrzewać, że jeśli były w klasztorze książki rękopiśmienne, strawił je pożar wraz z archiwum. Pozostałości po nich możemy szukać w dużej ilości makułatury pergaminowej, którą posłużono się do sporządzenia opraw i wyklejek.

Inwentarz z 1595 r., po rozpoznaniu druków i skonfrontowaniu go ze stanem obecnym okazuje się niezbyt dokładny. Pominięte są niektóre dzieła jak *Speculum*

<sup>37</sup> W. Kolak, *Najstarsze zachowane inwentarze klasztoru Karmelitów na Piasku*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1997, t. 3, s. 85–98.

<sup>38</sup> AKKr 645/411, s. 40–43.

<sup>39</sup> AKKr 645/411, s. 47–50.

<sup>40</sup> AKKr 645/411, s. 16–17.

<sup>41</sup> AKKr 645/411, s. 40.

<sup>42</sup> AKKr 645/411, s. 31. Inventarium... Conventus Cracoviensis Carmelitarum in Visitatione Reverendi Patris Laurentii Drużyn Provincialis Poloniae. AD 1595 Quinto conscriptum feria 3 ante Dominicam Palmarum [14 marca 1595].

<sup>43</sup> Księga zapisana w inwentarzu jako „Nicolai de passione” może odnosić się do rękopisu pap., sygn. 224. Nicolaus de Cracovia Wigandi, *Postillae de sanctis, Quadragesimale; Sermones*; [de passione Christi] 23 XI 1471 r.

*morale* Wincentego z Beauvais<sup>44</sup>, chociaż było ono подарowane karmelitom około 1486 r. przez Świętosława i nadal przechowywane jest w klasztorze, jak również z tej samej donacji *Quadragesimale* Gritscha, o którym wiemy od Macieja Ubiszewskiego<sup>45</sup>, że na początku XVII w. było w posiadaniu klasztoru. Nie wyklucza się także powtórzeń zapisu tych samych woluminów, co utrudnia przebadanie zbioru pod względem ilościowym<sup>46</sup>. Inwentarz podaje 112 dzieł w 138 woluminach, ale należy dodać, iż liczba ksiąg występujących w inwentarzu nie pokrywa się z liczbą druków, ponieważ niektóre księgi są klockami introligatorskimi, zawierającymi niejednokrotnie po trzy tytuły, z których jedynie pierwszy jest wymieniony w inwentarzu.

Po wyodrębnieniu zbioru szesnastowiecznego i przebadaniu około sześciuset druków, przeprowadzono próbę odtworzenia zasobu z końca XVI w. Z dostępnych dziś inkunabułów i druków XVI w. wybrano te, które przejawiają jakiegokolwiek cechy pozwalające przypisać je ówczesnej bibliotece Karmelitów. Oparto się przede wszystkim na zapisie proveniencyjnym. Po wybraniu odpowiadających okresowi ksiąg uwzględniono wszystkie druki, o których wspomina Świętosław w XV w., oraz te ujęte w inwentarzu z 1595 r., które nie pokrywają się z wcześniej wymienionymi. Otrzymano zestawienie ponad dwustu woluminów ukazujące prawdopodobny zbiór biblioteki Karmelitów z końca XVI w. Czy jednak wszystkie z wymienionych egzemplarzy, typowane z dzisiejszego zbioru, znajdowały się wówczas w bibliotece – trudno z pewnością ocenić.

Konstytucje zakonne mówią o obowiązku spisywania wszystkich ksiąg przez kustosa biblioteki, a także o specjalnych listach-tablicach zarówno ogólnych, jak i szczegółowych. Wydawałoby się, że przy tak drobiazgowych przepisach podział na grupy tematyczne byłby jak najbardziej pożądany. Jak już wspomniano, zarysu takiego układu można by się dopatrywać w inwentarzu z 1595 r.

Największy dział tej biblioteki zawierał dzieła o tematyce teologicznej i filozoficznej. Znajdowały się tu *Biblie*, komentarze i konkordancje, jak również pisma Ojców Kościoła oraz dzieła o charakterze syntetycznym, jak sumy teologiczne.

---

<sup>44</sup> Vincentius Bellovacensis, *Speculum morale*, Nürnberg, Ant. Koberger, 6 II 1485, 2<sup>o</sup>, sygn. XV.365; IP 5653.

<sup>45</sup> M. Ubiszewski, *Żywot...* knlb. 3v.

<sup>46</sup> Zawarte w nim tytuły dzieł niejednokrotnie potrzebowały rozwinięcia dla zrozumienia skrótu. Przy ich rozwiązywaniu oparto się przede wszystkim na *Katalogu inkunabułów w bibliotekach polskich* [IP], pod red. A. Kaweckiej-Gryczowej. Skorzystano także z katalogów: *Gesamtkatalog der Wiegendrucke. Herausgegeben von der Kommission für den Gesamtkatalog der Wiegendrucke*, Leipzig 1925–1940 [GW] oraz L. Hain, *Repertorium bibliographicum, in quo libri omnes ab arte typographica inventa usque ad annum MD typis expressi ordine alphabetico vel simpliciter enumerantur vel adcuratius recensentur*, Stuttgart–Paris 1826–1838 [H]. Dla druków szesnastowiecznych oparto się na istniejącym katalogu biblioteki Karmelitów oraz artykule: J. Smet, *Carmelite Libraries of Spain and Portugal at the end of Sixteenth Century*, „Carmelus. Commentarii ab Instituto Carmelitano Editi” 1972, vol. 19, s. 251–301.

Osobną podgrupę stanowiła literatura ascetyczna, pisma antyheretyckie i literatura dydaktyczno-pedagogiczna oraz medyczna i prawnicza.

Inwentarz krakowski jest najstarszym spisem bibliotecznym, jaki zachował się w zbiorach karmelitów w Polsce. Inwentarze innych klasztorów pochodzą dopiero z połowy XVII w. Dla porównania zasobu tego księgozbioru można posłużyć się inwentarzami bibliotek hiszpańskich i portugalskich klasztorów karmelitańskich sporządzonym i w 1595 r. w czasie wizytacji generała Zakonu Jana Baptysty Chizzoli<sup>47</sup>. Biblioteki tych klasztorów zarówno ilością, jak i zawartością pokrywają się ze zbiorem krakowskiego klasztoru. Inwentarze Chizzoli zawierają spis książek z piętnastu klasztorów. Mniejsze klasztory posiadały około pięćdziesięciu woluminów, zaś większe przeznaczone na domy studiów lub mieszkanie dla studentów, tak jak klasztor krakowski, od 100 do 200 woluminów. Wyjątkiem jest tu klasztor w Lizbonie, w którym inwentarz notuje 589 woluminów. Porównując hiszpański inwentarz z krakowskim widoczne jest także podobieństwo w zapisie książek zawierającym jedynie skrótowe hasła do poszczególnych pozycji.

Dla zilustrowania zawartości biblioteki Karmelitów w końcu XVI w. zaprezentowano inwentarz biblioteki z 1595 r. W przypisach umieszczono ustalony tytuł, a jeśli było to możliwe, także wskazano na dzisiejszą sygnaturę biblioteki Karmelitów (np. sygn. XV. 327; XVI. 604). W przypadku inkunabułów podano numer katalogu *Inkunabuły w bibliotekach polskich*, pod red. A. Kaweckiej-Gryczowej, Wrocław 1970, t. 1, cz. 1–2 (IP).

W inwentarzu występują rozbieżności pomiędzy tytułami dzieł podyktowane zapewne zapisem tytułu w samych księgach, pochodzących zarówno z XV, jak i XVI w. Prawdopodobnie tworzący inwentarz zakonnik nie postarał się o jego w tym względzie ujednoczenie. Ponieważ zapisy w inwentarzu są niedokładne i tytuły uległy w nich często deformacji, a czasem są to tylko bardzo skrótowe określenia książek, wystąpiły trudności z zastosowaniem pisowni dużych i małych liter. Tam, gdzie dało się wyodrębnić tytuły książek, wprowadzono odpowiednio duże litery. Tam natomiast, gdzie występują tylko luźne określenia dzieł, litery małe. Liczne skróty rozwiązywano bez zaznaczania tego, unowocześniono pisownię, np. „ę” oddawano przez „ae”.

---

<sup>47</sup> J. Smet, *Carmelite Libraries...*

## TEKST ŹRÓDŁOWY

## Inwentarz biblioteki Karmelitów Na Piasku w Krakowie z roku 1595

AKKr 645/411, s. 40–43

Regestrum librorum Conventus Carmelitarum. Anno Domini 1595  
[s. 40]

Hugonis super libros Genesis usque ad Iob<sup>1</sup>

Repertorium postillarum Hugonis thomus 1<sup>2</sup> et secundus non est<sup>3</sup>

thomus tercius<sup>4</sup>

thomus quartus<sup>5</sup>

thomus quintus<sup>6</sup>

thomus sextus<sup>7</sup>

Hugonis De sacramentis<sup>8</sup>

Hugonis in librum primum et secundum Sententiarum<sup>9</sup>

Hugonis in librum tertium et quartum Sententiarum<sup>10</sup>

Tabula super libros Sententiarum cum Bonaventura<sup>11</sup>

Bonaventurae in primum librum Sententiarum<sup>12</sup>

eiusdem in librum tertium<sup>13 a</sup> et 4<sup>a</sup>

Dionisii Carthusiani in librum primum et secundum Sententiarum<sup>14</sup>

eiusdem in librum tertium et quartum<sup>15</sup>

Scotus super libros Sententiarum<sup>16</sup>

secundus liber talis<sup>17</sup>

Scotus super 3 et 4 Sententiarum<sup>18</sup>

<sup>a a</sup> dopisane

<sup>1</sup> *Biblia cum postillis Hugonis de Sancto Charo*, p. 1, [Basilea], I. Amerbach pro Ant. Koberger, 1498, 2°, sygn. XV.276; IP 1041.

<sup>2</sup> Hugo Cardinalis, *Repertorium postillarum utriusque testamenti*, [Basilea, I. Amerbach, 1504], 2°, sygn. XVI.124.

<sup>3</sup> Hugo Cardinalis, *Postillae super totam Bibliam*, p. 2, [Basilea, I. Amerbach, 1504], 2°, sygn. XVI.125.

<sup>4</sup> Hugo Cardinalis, *Postillae super totam Bibliam*, p. 3, [Basilea, I. Amerbach, 1504], 2°, sygn. XVI.163.

<sup>5</sup> Hugo Cardinalis, *Postillae super totam Bibliam*, p. 4, [Basilea, I. Amerbach, 1504], 2°, sygn. XVI.128.

<sup>6</sup> Egzemplarz nie odnaleziony.

<sup>7</sup> Hugo Cardinalis, *Postillae super quattuor Evangeliae*, [Basilea, I. Amerbach, 1504], 2°, sygn. XVI.634.

<sup>8</sup> Hugo de Sancto Victore, *De sacramentis christianae fidei*, Strassburg, [Typogr. Jordani Ge. Husner], 30 VII 1485, 2°, sygn. XV.147; IP 2896.

<sup>9</sup> Egzemplarz nie odnaleziony.

<sup>10</sup> Egzemplarz nie odnaleziony.

<sup>11</sup> Ioannes Beckenhub, *Tabula super libros Sententiarum cum Bonaventura*, Nürnberg, [Ant. Koberger, ca 1494], 2°, sygn. XV.223; IP 879.

<sup>12</sup> Petrus Lombardus, *Quattuor libri Sententiarum cum commento S. Bonaventurae*, p. 1–2, [Nürnberg, A. Koberger, post 2 III 1491], 2°, sygn. XV.255; IP 4338.

<sup>13</sup> Petrus Lombardus, *Quattuor libri Sententiarum cum commento S. Bonaventurae*, p. 3–4, [Nürnberg, A. Koberger, post 2 III 1491], 2°, sygn. XV.256; IP 4338.

<sup>14</sup> Egzemplarz nie odnaleziony.

<sup>15</sup> Dionysius Carthusianus, *Opus Sententiarum*, t. 3–4, Köln, [Petrus Quentel, exp.] Jaspas Gennepeus, 1535, 2°, sygn. XVI.620.

<sup>16</sup> Ioannes Duns Scotus, *Scripta super quattuor libri Sententiarum*, Venezia, Bern. Vercellenses, 1503, 2°, sygn. XVI.437.

<sup>17</sup> Ioannes Duns Scotus, *Scripta super quattuor libri Sententiarum*, Venezia, G. de Gregoriis pro Bern. de Tridino, 20 VIII/26 VII 1505, 2°, sygn. XVI.503.

<sup>18</sup> Ioannes Duns Scotus, *Questiões in quattuor libri Sententiarum*, p. 3–4, Venezia, B. Locatellus pro O. Scoto, 18 XII 1497, 2° sygn. XV.241; JP 1993.

Tabula Generalis ac mare Magnum Scotice etc.<sup>19</sup>  
Francisci Maronis Super librum 1 Sententiarum<sup>20</sup>

[s. 41]

primus thomus Gersonis de origine et ingressu Christi<sup>21</sup>, <sup>a</sup>[secunda]<sup>a</sup> pars non est  
tertius thomus Gersonis de mistica vita<sup>22</sup>

Inventorium [sic!] Gersonis liber primus<sup>23</sup>, secundus non est, tertius<sup>24</sup> et 4<sup>25</sup> libri sunt  
secunda pars historialis Antonini<sup>26</sup>

tertia pars eiusdem<sup>27</sup>

Divi Eusebii Jeronimi tomus 1 et 2<sup>28</sup>

tomus 3 et 4<sup>29</sup>

tomus 5 et 6<sup>30</sup>

tomus 7 et 8<sup>31</sup>

tomus 9<sup>32</sup>

prima pars Veteris Testamenti Jeronimi<sup>33</sup>

2<sup>a</sup> pars eiusdem Veteris et Novi Testamenti

Speculum naturale Vincentii<sup>34</sup>

Speculum historiale Vincentii<sup>35</sup>

Pantheologia libri duo magni<sup>36</sup>

Magistri Roperti postilla<sup>37</sup>

Constitutiones Clementis papae<sup>38</sup>

secunda pars Summa[e] Antonini Archiepiscopi Florentini<sup>39</sup>

tertia pars Summae Antonini,<sup>40</sup> prima deest

Antonini Summarium secunda pars<sup>41</sup>

Mariale Sancii de Porta<sup>42</sup>

<sup>600</sup> ubytek karty

<sup>19</sup> Antonius de Fantis, *Tabula Generalis ac mare Magnum Scotice*, Venezia, Petrus de Quarengiis, 1516, 2°, sygn. XVI.604.

<sup>20</sup> Franciscus de Mayronis, *Super primo libro Sententiarum*, Basilea, N. Kessler, 15 X 1489, 2°, sygn. XV.207; IP 3674.

<sup>21</sup> Ioannes Gerson, *Opera*, p. 1, *Inventarium*, Strassburg, M. Flach, 1494, 2°, sygn. XV.212; IP 2356.

<sup>22</sup> Egzemplarz nie odnaleziony.

<sup>23</sup> Ioannes Gerson, *Opera*, p. 1, *Inventarium*, [Strassburg, Ioannes Grüniger], 1488, 2°, sygn. XV.206; IP 2353.

<sup>24</sup> Ioannes Gerson, *Opera*, p. 3, [Strassburg, Ioannes Grüniger], 1488, 2° [IP 2353 – zaginiona].

<sup>25</sup> Ioannes Gerson, *Opera*, p. 4, [Strassburg, Ioannes Grüniger], 1488, 2°, sygn. XV.215; IP 2353.

<sup>26</sup> Antoninus Florentinus, *Chronicon*, p. 2, Nürnberg, Ant. Koberger, 31 VII 1484, 2°, sygn. XV.344; IP 385.

<sup>27</sup> Antoninus Florentinus, *Chronicon*, p. 3, Nürnberg, Ant. Koberger, 31 VII 1484, 2°, sygn. XV.353; IP 385.

<sup>28</sup> Hieronimus s., *Opera*, t. 1–2, Basilea, I. Froben, 1516, 2°, sygn. XVI.182.

<sup>29</sup> Hieronimus s., *Opera*, t. 3–4, Basilea, I. Froben, 1516, 2°, sygn. XVI.151–152.

<sup>30</sup> Egzemplarz nie odnaleziony.

<sup>31</sup> Hieronimus s., *Opera*, t. 7–8, Basilea, I. Froben, 1516, 2°, sygn. XVI.123.

<sup>32</sup> Egzemplarz nie odnaleziony.

<sup>33</sup> Hieronimus s., *Commentaria in Bibliam*, p. 1–2, Venezia, I.&G. de Gregoriis, 1497, 25 VIII 1498, 2°, sygn. XV.267; IP 2780.

<sup>34</sup> Vincentius Bellovacensis, *Speculum naturale*, [Strassburg, Typogr. Legendae aureae, ca 1481], 2°, sygn. XV.368; IP 5656.

<sup>35</sup> Vincentius Bellovacensis, *Speculum historiale*, Nürnberg, Ant. Koberger, 24 VII 1483, 2°, sygn. XV.369; IP 5649.

<sup>36</sup> Rainerius de Pisis, *Pantheologia*, p. 1–3, Nürnberg, Ant. Koberger, 12 II 1477, 2°, sygn. XV.366–367; IP 4662.

<sup>37</sup> Robertus Holkot, *Expositio super librum Ecclesiastici. Expositio super librum Sapientiae*, Venezia, Bonetus Locatellus pro Oct. Scoto, 1509, 2°, sygn. XVI.555–556 adl.

<sup>38</sup> Clemens V papa, *Constitutiones cum apparatu Ioannis Andreae*, Mainz, P. Schoeffer, 10 IX 1476, 2°, sygn. XV.322; IP 1627.

<sup>39</sup> Antoninus Florentinus, *Summa theologica*, p. 2, Nürnberg, Ant. Koberger, 28 VIII 1486, 2°, sygn. XV.345; IP 421.

<sup>40</sup> Antoninus Florentinus, *Summa theologica*, p. 3, Nürnberg, Ant. Koberger, 18 XI 1486, 2°, sygn. XV.346; IP 421.

<sup>41</sup> Antoninus Florentinus, *Summa theologica*, p. 2, Venezia, Lazarus de Soardis, 1503, sygn. XVI.337.

<sup>42</sup> Egzemplarz nie odnaleziony [nie notowany u Haina].

Expositio Hugonis super Canonem<sup>43</sup>  
 Catholicon Joannis de Janua<sup>44</sup>  
 Vita Christi Ludolphi Carthusiani<sup>45</sup>  
 Sermones Discipuli [liber] corruptus<sup>46</sup>  
 Leonardi de Utino Sermones quadragesimales<sup>47</sup>  
 Opera Divi Hieronimi<sup>48</sup>  
 Leonardi de Utino Sermones ut supra<sup>49</sup>  
 Lucubrationes Hieronimi<sup>50</sup>  
 Sermones Pauli de Wan<sup>51</sup>  
 Quadragesimale Joannis Grytz<sup>52</sup>  
 Vitae Patrum<sup>53</sup>  
 Scala coeli<sup>54</sup>  
 Liber sextus Decretalium<sup>55</sup>  
 Liber nonus Decretalium<sup>56</sup>  
 Processus Carmelitarum<sup>57</sup>  
 Canones de SS. Trinitate<sup>58</sup>  
 opus contionatorium Santii de Porta<sup>59</sup>  
 Petri de Harentals super Psalmos<sup>60</sup>  
 Calepinus Ambrosii<sup>61</sup>  
 opus Ambrosii De officiis etc.<sup>62</sup>  
 [s. 42]  
 [Ro]lpertus Super librum Sapientiae<sup>63</sup>  
 Anselmus super Epistolas Pauli<sup>64</sup>

<sup>43</sup> Hugo Senensis, *Expositio super Canonis Avicennae*, Venezia, B. Locatellus pro Oct. Scoto, 27 IV 1498, 2°, sygn. XV.101; 2902.

<sup>44</sup> Joannes Balbus de Janua, *Catholicon*, [egz. zaginiony, подарowany przez Świętosława w latach 1480–1486. Od pierwszej edycji w roku 1460 do 1486 r. ukazało się 11 wydań, GW 3182–3192].

<sup>45</sup> Ludolphus de Saxonia, *Meditationes de vita Christi*, Nürnberg, Ant. Koberger, 24 VII 1483, 2°, sygn. XV.275; IP 3476.

<sup>46</sup> Ioannes Herolt alias Discipulus, *Liber Discipuli de eruditione Christifidelium*, [Basilea, I. Amerbach, non ante 1485], 2°, sygn. XV.167; IP 2732.

<sup>47</sup> Leonardus de Utino, *Sermones quadragesimales de legibus dicti*, Speyer, Petr. Drach, 23 VI 1479, 2°, sygn. XV.302; IP 3400.

<sup>48</sup> Egzemplarz nie odnaleziony.

<sup>49</sup> Leonardus de Utino, *Sermones quadragesimales de legibus dicti*, Speyer, Petr. Drach, 23 VI 1479, 2°, sygn. XV.316; IP 3400, [egzemplarz posiada proveniencję klasztoru Karmelitów we Lwowie].

<sup>50</sup> Hieronymus, *Lucubrationes omnes*, Basilea, Ioannes Froben 1526, 2°, sygn. XVI.126.

<sup>51</sup> Paulus Wann, *Sermones dominicales per anni circulum*, Hagenau, H. Gran pro Io. Rynman, 14 VIII 1512, 2°, sygn. XVI.513.

<sup>52</sup> Ioannes Grutsch, *Quadragesimale*, [Strassburg, Typogr. Vitas Patrum], 5 II 1484, 2°, sygn. XV.246; IP 2554.

<sup>53</sup> Hieronimus, *Vitae sanctorum patrum sive Vitas Patrum*, Nürnberg, Ant. Koberger, 7 V 1478, 2°, sygn. XV.328; IP 2806.

<sup>54</sup> Ioannes Gobius, *Scala coeli*, [egzemplarz zaginiony, подарowany przez Świętosława w latach 1480–1486. Od pierwszej edycji w roku 1476 do roku 1485 ukazały się 4 wydania, GW 10944–10947].

<sup>55</sup> Bonifacius VIII papa, *Liber sextus Decretalium cum glossa Ioannis Andree*, Strassburg, H. Eggstein, ca 1470–1472, 2°, sygn. XV.321; IP 1175.

<sup>56</sup> Gregorius IX papa, *Decretales*, Venezia, B. Stagninus, 18 XII 1486, 2°, sygn. XV.359; IP 2521.

<sup>57</sup> Ioannes Paleondyrus, *Liber trimertestus de principio et processu ordinis Carmelitici*, Mainz, Petrus von Friedberg pro I. de Cronenberg, 1497, 4°, sygn. XV.23 adl.; IP 3194.

<sup>58</sup> Nie rozpoznane.

<sup>59</sup> Santius de Porta, *Sermones de tempore*, Hagenau, H. Gran, 1514–1515, 2°, sygn. XVI.351–352.

<sup>60</sup> Petrus de Harentals, *Collectarius super librum Psalmorum*, [Köln], C. Winters, 10 VIII 1480, 2°, sygn. XV.185; IP 4326.

<sup>61</sup> Ambrosius Calepinus, *Dictionarium latinae linguae* [w bibliotece klasztornej zachowały się dwa wydania bazylejskie (Off. Henricipetri) z 1568 r., sygn. XVI.446 i z 1584 r., sygn. XVI.608].

<sup>62</sup> Ambrosius, *De officiis libri tres*, Basilea, Io. Amerbach, 1492, 2°, sygn. XV.249–251; IP 263.

<sup>63</sup> Robertus Holkot, *Super sapientiam Salomonis*, Speyer, P. Drach, 16 II 1483, 2°, sygn. XV.162; IP 2831.

<sup>64</sup> Anselmus Cantuariensis, *[Commentaria in Epistolas]*, Köln, Eucharius Cervicornus, 1533, 2°, sygn. XVI.581.



- Durandi in quatuor libros Sententiarum<sup>65</sup>  
 Mariale Martini Simmi<sup>66</sup>  
 Sermones Apostolicae Sedis contra heresim<sup>67</sup>  
 Stellarium Beatae Mariae Virginis<sup>68</sup>  
 Commoniloquium [sic!] Joannis Galensis<sup>69</sup>  
 Biblia Sacra in opere rubeo<sup>70</sup>  
 secunda pars Epistolarum Divi Hieronimi<sup>71</sup>  
 Aurelii Augustini Opuscula<sup>72</sup>  
 Antonini quarti partis prohemium<sup>73</sup>  
 Paratus De tempore et sanctis<sup>74</sup>  
 Apophthegmata Erasmi<sup>75</sup>  
 prima pars Bonaventurae De subtilitate<sup>76</sup>  
 secunda pars eiusdem<sup>77</sup>  
 Fortalitium fidei contra Judaeos<sup>78</sup>  
 Nicolai de passione<sup>79</sup>  
 Canones Augustini<sup>80</sup>  
 Gregorii papae in moralibus<sup>81</sup>  
 Margaretha poetica<sup>82</sup>  
 Historia scholastica<sup>83</sup>  
 Nicolai de Lira super Proverbia Salomonis cum additione Pauli Burgensis<sup>84</sup>  
 Nicolai de Lira super Vetus Testamentum<sup>85</sup>  
 Summularum Petri Hispani<sup>86</sup>  
 Nicolai de Lira super Vetus et Novum Testamentum<sup>87</sup>

<sup>65</sup> Durandus de Sancto Portiano, *Questiones super quatuor libros Sententiarum*, [lib. 1–2]. [b.m.dr.r. ca 1508], 2°, sygn. XVI.367.

<sup>66</sup> *Mariale seu de laudibus V. Mariae [...per Martinum Simm scripta]*, [egzemplarz nie odnaleziony, Hain podaje dwa wydania do 1483 r., H 10767–10768].

<sup>67</sup> Henricus Institoris, *Sermones Apostolicae Sedis contra Heresim Waldensium marchionatum Moraviae*, [Olomucii, Konrad Baumgarten, 1501 vel 1502], 2°, sygn. XVI.362.

<sup>68</sup> Pelbartus de Themesvar, *Stellarium coronae BMV*, Hagenau, H. Gran pro Io. Rynman, 2 V 1498, 2°, sygn. XV.135; IP 4225.

<sup>69</sup> Ioannes Gallensis, *Summa collationum sive Communioloquium*, Strassburg, [Typogr. Jordani Ge. Husner], 25 V 1489, 2°, sygn. XV.179; IP 3132.

<sup>70</sup> Egzemplarz nie odnaleziony.

<sup>71</sup> Hieronymus, *Epistolae*, p. 2, Basilea, N. Kessler, 8 VIII 1492, 2°, sygn. XV.247; IP 2792.

<sup>72</sup> Augustinus Aurelius, *Opuscula*, [egzemplarz nie odnaleziony, GW podaje 8 wydań od 1475, GW 2862–2869].

<sup>73</sup> Antoninus Florentinus, *Summa theologica*, p. 4, Basilea, Froben, 1502, 2°, sygn. XVI.200.

<sup>74</sup> Paratus, *Sermones de tempore et de sanctis*, [Strassburg, M. Flach, ca 1490], 2°, sygn. XV.136; IP 4154.

<sup>75</sup> Erasmus Roterdamensis, *Apophthegmata libri sex*, Basilea, 1531, sygn. XVI.633.

<sup>76</sup> Bonaventura, *Opuscula*, p. 1, Strassburg, [Typogr. Jordani G. Husner], 1495, 2°, sygn. XV.182; IP 1137.

<sup>77</sup> Bonaventura, *Opuscula*, p. 2, Strassburg, [Typogr. Jordani G. Husner], 1495, 2°, sygn. XV.195; IP 1137.

<sup>78</sup> Alphonsus de Spina, *Fortalitium fidei*, Nürnberg, Ant. Koberger, 25 II 1494, 4°, sygn. XV.91; IP 258.

<sup>79</sup> Rkps Pap. 224. Nicolaus de Cracovia Wigandi, *Postillae de sanctis, Quadragesimale; Sermones; [de passione Christi]*, 23 XI 1471 r. – rękopis bardzo zniszczony, destrukcyj.

<sup>80</sup> Pseudo-Augustinus, *Canones iuxta regulam*, [egzemplarz nie odnaleziony, GW 2937 podaje wydanie: Strassburg, M. Schott, 1490, 2°].

<sup>81</sup> Gregorius I papa, *Moralia in Job*, Venezia, Reyn. de Novimagio, 14 VI 1480, 2°, sygn. XV.266; IP 2493.

<sup>82</sup> Albertus de Eyb, *Margarita poetica*, [Strassburg, G. Husner, non post 1479], 2°, sygn. XV.327; IP 2115.

<sup>83</sup> Petrus Comestor, *Historia scholastica*, [Köln, C. Winters, ante 20 IX 1479], 2°, sygn. XV.163; IP 4318.

<sup>84</sup> Nicolaus de Lira, *Postilla super totam Bibliam*, p. 2, [Köln, U. Zell, ca 1485], 2°, sygn. XV.257; IP 3952.

<sup>85</sup> Nicolaus de Lira, *Postilla super totam Bibliam*, p. 3, [Köln, U. Zell, ca 1485], 2°, sygn. XV.258; IP 3952.

<sup>86</sup> Ioannes XXI papa, *Summulae logicales: Copulata omnium tractatum et parvorum logicalium*, [Köln, C. Welker], 1487, 4°, sygn. XV.71; IP 3210.

<sup>87</sup> Nicolaus de Lira, *Postilla super totam Bibliam*, p. 4, [Köln, U. Zell, ca 1485], 2°, sygn. XV.259; IP 3952.

Summa de quodlibetis Thomae Aquinatis<sup>88</sup>  
 alter liber eiusdem talis<sup>89</sup>  
 Thomae de Aquino in primum librum Sententiarum<sup>90</sup>  
 eiusdem in librum secundum<sup>91</sup>  
 Thomae de Aquino super 4 Evangelia<sup>92</sup>  
 Thomae de Aquino Questiones de potentia Dei<sup>93</sup>  
 varia opera Thomae de Aquino<sup>94</sup>  
 Petri de Gorgono super Thomam de Aquino<sup>95</sup>  
 textus Sententiarum una cum conclusionibus<sup>96</sup>  
 Aristotelis de phisico auditu<sup>97</sup>  
 Consiliorum Montani<sup>98</sup>  
 quinque partes Thesauri de tempore et sanctis<sup>99</sup>  
 Sermones Hugonis de tempore per annum<sup>100</sup>  
 Aurea postilla de tempore per annum<sup>101</sup>  
 Aurea postilla de tempore et de sanctis per annum<sup>102</sup>  
 Biblia tota<sup>103</sup>  
 Thesaurus de sanctis<sup>104</sup>  
 Mariale Bernardi<sup>105</sup>  
 Sermones de tempore  
 Biga salutis de tempore per annum<sup>106</sup>

[s. 43]

Summa quae Destructorium vitiorum appellatur<sup>107</sup>  
 Annotatio Doctorum<sup>108</sup>

<sup>88</sup> Thomas de Aquino, *Questiones de duodecim quodlibet*, Nürnberg, I. Sensenschmidt et A. Frisner, 15 IV 1474, 2°, sygn. XV.337; IP 5270.

<sup>89</sup> Egzemplarz nie odnaleziony.

<sup>90</sup> Thomas de Aquino, *Scripta super primo libro Sententiarum*, [egzemplarz nie odnaleziony, Hain podaje 3 wydania od roku 1480, H 1473–1475].

<sup>91</sup> Egzemplarz nie odnaleziony.

<sup>92</sup> Thomas de Aquino, *Catena aurea*, Venezia, A. Torresanus et Th. Blavis, 17 IV 1486, 2°, sygn. XV.273; IP 5245, [egzemplarz posiada proveniencję klasztoru Karmelitów we Lwowie].

<sup>93</sup> Thomas de Aquino, *Questiones de potentia Dei etc.* Ed. Ioannes Winckel, Strassburg, Martinus Flach. 23 II 150, 2°, sygn. XV.380; IP 5268.

<sup>94</sup> Egzemplarz nie odnaleziony.

<sup>95</sup> Petrus de Bergamo, *Tabula super omnia opera Thomae Aquinatis*, Basilea, B. Rihel, 4 XII 1478, 2°, sygn. XV.205; IP 4312.

<sup>96</sup> Petrus Lombardus, *Sententiarum libri IV cum conclusionibus Henrici Gorichen et problematibus s. Thomae articulisque parisienibus*. Basilea, N. Kessler, 23 V 1487, 2°, sygn. XV.225; IP 4341.

<sup>97</sup> Aristoteles, *Physica*, [egzemplarz nie odnaleziony, GW podaje 6 wydań od roku 1475, GW 2440–2443].

<sup>98</sup> Bartholomeus de Montagna, *Consilia*, [w bibliotece znajduje się ofiarowane w XVII w. wydanie: Venezia, Caspar Bindonus, 1564, 2°, sygn. XVI.514].

<sup>99</sup> Petrus de Palude, *Sermones Thesauri Novi de sanctis*, Strassburg, [Typogr. Vitas Patrum], 1486, 2°, sygn. XV.191; IP 4370.

<sup>100</sup> Hugo de Prato Florido, *Sermones de tempore super Evangelia et Epistolas*, [egzemplarz nie odnaleziony, Hain podaje 14 wydań do 1484 r., H 8995–9008].

<sup>101</sup> Egzemplarz nie odnaleziony.

<sup>102</sup> Egzemplarz nie odnaleziony.

<sup>103</sup> *Biblia*, [2 św. XVI w.], 2°, sygn. XVI.635.

<sup>104</sup> Petrus de Palude, *Sermones Thesauri Novi de sanctis*, Strassburg, [Typogr. Vitas Patrum], 1485, 2°, sygn. XV.202; 4369.

<sup>105</sup> Bernardinus de Bustis, *Mariale seu de laudibus Virgins Mariae*, [nie odnaleziony, Hain podaje 4 wydania od roku 1492, H 5803–5806].

<sup>106</sup> Michael de Hungaria, *Sermones dominicales Biga salutis intitulati*, Hagenau, H. Gran pro I. Rynman, 28 IX 1499, 4°, sygn. XV.72; IP 4065.

<sup>107</sup> Alexander Carpentarius, *Destructorium vitiorum*, [GW podaje 9 wydań od roku 1476, GW 865–868].

<sup>108</sup> Wernherus Abbas monasterii s. Blasii, *Deflorationes patrum*, Basel, [M. Furter?], 1494, 2°, sygn. XV.219; IP 1880.

Sermones Discipuli<sup>109</sup>  
 Sermones Leonardi de sanctis<sup>110</sup>  
 Quadragesimale Ambrosii Ordinis Carmeli[arum]<sup>111</sup>  
 Cornu Copiae emendatissimum<sup>112</sup>  
 Homiliarius Doctorum<sup>113</sup>  
 Liber epistolarum Beati Augustini<sup>114</sup>  
 Super Mathaeum Magni Alberti<sup>115</sup>  
 opus contionatorum Sancii numero sunt 119<sup>116</sup>  
 Liber expositionum librorum Paralipomenonum  
 Ezdre, Thobie, et Judyt, Hester, Job et Psalmorum  
 explicatio<sup>117</sup>  
 Aurelii Augustini Opuscula plurima<sup>118</sup>  
 quarta pars Summae Antonii<sup>119</sup>  
 Summae Antonii 3 pars<sup>120</sup>  
 pars secunda historialis Antonii<sup>121</sup>  
 item Vitae patrum<sup>122</sup>  
 Scala coeli<sup>123</sup>

<sup>84</sup> inna ręka

<sup>109</sup> Ioannes Herolt alias Discipulus, *Sermones Discipuli de tempore et de sanctis cum promptuario exemplorum et de Beata Virgine*, Strassburg, [M. Flach], 1490, 2°, sygn. XV.155; IP 2759.

<sup>110</sup> Leonardus de Utino, *Sermones de sanctis*, Nürnberg, A. Koberger, 22 I 1478, 2°, sygn. XV.325; IP 3412.

<sup>111</sup> Ambrosius Spiera, *Quadragesimale de floribus sapientiae*, [Hain podaje 4 wydania od roku 1481, H 919–923].

<sup>112</sup> Perrotus Nicolaus, *Cornu copiae linguae latinae*, Venezia, I. Tacuinus, 20 XII 1496, 2°, sygn. XV.233, IP 4256.

<sup>113</sup> *Homiliarius Doctorum*, Basilea, N. Kessler, 30 IX 1493, 2°, sygn. XV.238; IP 2845.

<sup>114</sup> Aurelius Augustinus, *Epistolae*, [Strassburg, I. Mentekin, non post 1471], 2°, sygn. XV.319; IP 643.

<sup>115</sup> Albertus Magnus, *Postilla super Mathei Evangelizare et super Marci*, Hagenau, H. Gran pro Io. Rynman, 1505, 2°, sygn. XVI.122.

<sup>116</sup> Santius de Porta, *Sermones*, [Hain podaje wydanie: Sermones hiemales et aestivales, 4°, Lyon, 1500, H 13301].

<sup>117</sup> Egzemplarz nie odnaleziony.

<sup>118</sup> Augustinus Aurelius, *Opuscula plurima*, [egzemplarz nie odnaleziony, GW podaje dwa wydania z lat 1489–1491, GW 2865–2866].

<sup>119</sup> Antoninus Florentinus, *Summa theologica*, p. 4, Nürnberg, Ant. Koberger, 12 II 1487, 2°, sygn. XV.340; IP 421.

<sup>120</sup> Antoninus Florentinus, *Summa theologica*, p. 3, Nürnberg, Ant. Koberger, 18 XI 1486, 2°, sygn. XV.324; IP 421.

<sup>121</sup> Antoninus Florentinus, *Chronicon*, p. 2, [Basilea, Froben, ca 1502], 2°, sygn. XVI.201.

<sup>122</sup> Hieronimus, *Vitae sanctorum patrum sive Vitas Patrum*, [Hain podaje 27 wydań łacińskich od roku 1471, H 8586–8602].

<sup>123</sup> Ioannes Gobius, *Scala coeli*, [GW podaje 5 wydań od roku 1476].

## S U M M A R Y

**The Library of the Carmelite Order at "Piasek" in Cracow in the Light of the Oldest Inventory**

The Carmelite monastery in Piasek, a suburb of Cracow, was founded by queen Jadwiga in 1397, and then richly endowed by king Jagiełło and his successors. First books were brought by the monks from Prague from their parent monastery. In the first eighty years of the monastery's existence there are no sources concerning the functioning of its library, about which we may infer on the basis of the number of students attending lectures at the Academy of Cracow as well as the functioning of their own college at the monastery. It was as late as the 80s of the 15th century that Świętosław Milczący, a saint from Cracow of that time, made a donation of about 30 volumes of the works, 14 of which were preserved in the monastery until today. Other generous benefactors of the library were professors of the Cracow Academy.

As far as the size of the library collection till the middle of the 16th century is concerned, we can only judge about it on the basis of the information included in the inventory books since the monastery, together with its archive, burnt during the invasion of Cracow by archduke Maksymilian in 1587. Eight years after this disaster in the monastery, the Carmelites wrote inventory books, most of which were preserved until today. During the visit of the Provincial to the monastery, he was presented the inventory containing 138 titles of works, the majority of which have been preserved today.

## Lauda lubelskie dotyczące archiwum miejskiego

oprac. Maria Trojanowska

Wzmianki o archiwum miejskim można odnaleźć w księgach wpisów lubelskiej rady miejskiej i sądu wójtowsko-ławniczego; najstarsza z nich datowana jest na rok 1596<sup>1</sup>. Przechowywano w nim pod opieką pisarzy przede wszystkim księgi obu wymienionych urzędów. Ponadto uchwała władz miejskich z 1679 r., zabroniwszy poborcom podatkowym przetrzymywania w domach rejestrów podatkowych, poleciła oddawać je do archiwum<sup>2</sup>. W nim były złożone także przywileje niektórych cechów lubelskich<sup>3</sup>. Ugoda zawarta w 1691 r. między radą miejską, wójtem i ławnikami oraz pospółstwem nakazywała pisarzom obu kancelarii miejskich: „protokóły swoje co rok *in volumina* indukować i one *ad archivum* oddawać *praevia revisione* ksiąg radzieckich *per deputatos a Magistratu*, wójtowskich *ex subsellio advocatiali*”<sup>4</sup>. Jak można się domyślać, dotychczasowa praktyka odbiegała od oczekiwań mieszczan. W miarę narastania zasobu archiwum, jak też potrzeb w zakresie pozyskiwania wypisów z ksiąg tak w sprawach dotyczących samego miasta, jak jego obywateli, coraz trudniej było pisarzom godzić codzienne obowiązki z opieką nad archiwum, co w konsekwencji prowadziło do pogłębiania się

---

<sup>1</sup> Por. M. Stankowa, *Kancelaria miasta Lublina XIV–XVIII w.*, Warszawa 1968 (rozdz. V: *Archiwum miasta Lublina*, s. 71–77).

<sup>2</sup> *Lauda miejskie lubelskie XVII w.*, wyd. J. Riabinin, Lublin 1934 (dalej: *Lauda*), nr 248, s. 145: „...registra exactionum suarum non in privatis domibus conservavit, sed ad archivum publicum comportavit, sub poenis legibus et constitutionibus Regni descriptis”.

<sup>3</sup> *Ibidem*, nr 220, s. 131: „...litteras privilegii fundationis contubernii lignifabrorum, serrariorum et puteariorum in archivo civitatis nostrae repertas...” (1680).

<sup>4</sup> *Ibidem*, nr 273, s. 165. Podobne wymagania były stawiane kolejnym pisarzom, m.in. Tomaszowi Jabłońskiemu, powołanemu na urząd pisarza radzieckiego w dn. 3 XII 1761 r., który zobowiązywał się „acta publica civilia integra conservare...”, Kml, sygn. 239, s. 112.

w nim bałaganu. Problem nabrzmiewał, a na radykalne rozwiązania trzeba było jeszcze długo czekać.

Dopiero w grudniu 1776 r. władze miejskie na etat archiwisty z pensją 200 złp rocznie powołały Franciszka Reynbergiera, łącząc te obowiązki z funkcją zastępcy pisarzy obu urzędów miejskich<sup>5</sup>. Rychło okazało się, jak niefortunny był ten związek, bowiem już w sierpniu 1777 r. Reynbergier został wybrany na urząd pisarza wójtowsko-ławniczego<sup>6</sup>. Choć oficjalnie zrzekł się prowadzenia archiwum dopiero w 1781 r.<sup>7</sup>, to przecież bieżące czynności kancelaryjne od początku uniemożliwiały mu realne angażowanie się w pracę nad porządkowaniem ksiąg.

Kolejny zaproponowany przez władze miejskie kandydat na archiwistę, Ignacy Skwarczyński, odmówił<sup>8</sup>. W maju 1781 r. powierzono tę funkcję Kajetanowi Konopce, dotychczasowemu pisarzowi podwojewody lubelskiego<sup>9</sup>. W następnym roku prawdopodobnie zrezygnował, bo w księdze po laudum z 5 sierpnia 1782 r. jest zapowiedziany wpis „Laudum na archiwistostwo I.P. Kurowskiego”, jednak treści uchwały brak<sup>10</sup>. Jednakowoż Jan Kurowski urząd ten objął, a nawet spowodował, że w lutym 1785 r. został zaprzysiężony jego pomocnik, Walenty Kucharski<sup>11</sup>. W latach 1789–1791 funkcję archiwisty sprawował Ignacy Skwarczyński<sup>12</sup> i najpewniej pełnił ją do końca istnienia miasta rządzącego się prawem magdeburskim.

Po likwidacji państwowości polskiej, zamknięciu dotychczasowych urzędów miejskich, ich dokumenty i księgi stały się „kłopotliwym dziedzictwem” Urzędu

<sup>5</sup> KML, sygn. 239, s. 156.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 167–168; roczna pensja na tym urzędzie była dwukrotnie wyższa niż archiwisty.

<sup>7</sup> *Ibidem*, k. 192: „...Jegomość Pan Franciszek Reynbergier dla pisarstwa archiwem zawiadywać nie chciał i nie chce, i o to zmanifestował się...”, 8 V 1781; por. M. Stankowa, op.cit., s. 75–76, 111.

<sup>8</sup> KML, sygn. 239, s. 193. Decyzję o powierzeniu Skwarczyńskiemu opieki nad archiwum podjęły władze miejskie na zebraniu 8 V 1781 r., pod nieobecność zainteresowanego. Ten jednak, w tymże dniu „...wezwany i o obowiązkach na niego włożonych uwiadomiony, iż tego podjąć się nie chce, oświadczył i z tego wymówił się, więc na miejsce jego, że miasto innego archiwistę obmyśli i też obowiązki na niego włoży, ustanowiło”.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 196.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 209–211, puste karty przekreślono wpisując kilkakrotnie: „vacat”, są jednak na s. 211 podpisy wszystkich uczestników zgromadzenia miejskiego, które to laudum uchwaliło.

<sup>11</sup> KML, sygn. 187, k. 514v: „Ad manifestationem nob. Joannis Kurowski archivistae (...) officium preaconsulare et consulare Lublinense N. Valentino Kucharski pro adminiculo archivistae circa archivum civitatis locato (...)”, wzywając go do złożenia przysięgi w brzmieniu: „Przysięgam, jako przy archiwum miejskim dla porządku akt miejskich ulokowany będąc, wiernie i pilnie sprawować się będę. Na zdradę miasta i jego obywatelów w tym archiwum szkody żadnej zrobić i nie in preiudicium kogożkolwiek nikomu z tego archiwum nie wydam. Tak mi dopomóż etc.”

<sup>12</sup> W księdze nie namafiono na laudum powierzające mu tę funkcję, natomiast w uchwale z dn. 27 VII 1789 r. jest wymieniony jako archiwista, KML, sygn. 239, s. 251; podobnie w laudach 1791 r., *ibidem*, 276, s. 279–280.

Municipalnego i Magistratu Miasta Lublina, działających według nowych wzorców ustrojowych. Przez wiele lat „łacińskie” archiwum miejskie czekało na uporządkowanie i inwentaryzację<sup>13</sup>. W 1836 r. władze miejskie zleciły tę pracę Józefowi Cękałskiemu, archiwście magistrackiemu, w związku z nakazem przekazania dawnego zasobu do nowo powstałego w Lublinie Archiwum Aktów Dawnych. Dokonał tego dopiero w 1847 r., opracowując „Konsygnację akt dawnych z czasów dawnego Rządu Polskiego po b. Magistracie Miasta Lublina w Archiwum tegoż Magistratu znajdujących się a do Archiwum Głównego Akt Grodzkich oddanych”<sup>14</sup>. Tenże archiwista sporządził „Summariusz wszystkich przywilejów, praw, nadań przez najj[ąśniejszych] królów polskich m. Lublinowi służących, od czasu jego założenia aż do ostatnich czasów, z wyszczególnieniem dokładnej treści, co każdy przywilej w sobie obejmuje i z jakiej przyczyny został udzielony, i do jakiego użytku”<sup>15</sup>.

\*

Znane są dwie uchwały władz miejskich podjęte przy udziale przedstawicieli pospółstwa, a dotyczące „metod” porządkowania zasobu archiwum i obowiązków archiwisty. Zwróciła już na nie uwagę M. Stankowa w monografii poświęconej kancelarii miasta Lublina w okresie przedrozbiorowym, gdzie cytowała ich fragmenty<sup>16</sup>. Integralnym uzupełnieniem tych laudów jest oświadczenie archiwisty zawierające swoiste exposé w odniesieniu do zamierzonego zakresu prac. Poczul się zobowiązany do przedstawienia go, ponieważ wybór na ten urząd, a bardziej jeszcze oferowane wynagrodzenie, zostały w jakiś sposób wymuszone na przedstawicielach pospółstwa; przeciwny uchwale był także jeden z rajców. Powyższe teksty, nigdzie w całości nie publikowane, wydają się na tyle interesujące, że zdecydowano się je wydać drukiem. Wszystkie wpisane są do księgi miejskiej lubelskiej (sygn. 239) liczącej 348 stron o wymiarach: 20,5 x 32,5 cm. Ma ona osiemnastowieczną oprawę ze skóry ciemnobrązowej z tłoczonymi obramowaniami. W górnej części wyznaczonego przez nie prostokątnego kartusza wyciśnięty jest majuskułny napis w czterech wierszach: Protocolion/ [P]ecliare/ Civit: Lubli:/ A: D: 1726. Skóra okładki jest uszkodzona, w górnej części fragmenty wydarte, na

<sup>13</sup> Por. M. Trojanowska, *Kłopotliwe dziedzictwo. Z dziejów ksiąg miejskich lubelskich, [w:] Ojczyzna i wolność. Prace ofiarowane Profesorowi Janowi Ziółkowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. A. Barańskiej, E.M. Ziółek, Lublin 2000, s. 809–819.

<sup>14</sup> Akta miasta Lublina (dalej: AmL) 1809–1874, sygn. 144, k. 140–147. Trzeba dodać, że „Konsygnacja” była podstawą późniejszych prac ewidencyjnych, por. *Inwentarz Archiwum miasta Lublina 1465–1810*, oprac. M. Trojanowska, Lublin 1996, k. 11. Niewątpliwie, jako pierwsza pomoc ewidencyjna, do dziś ma wartość źródłową, zwłaszcza że dokumentuje stan posiadania archiwum miejskiego sprzed jego wywiezienia do Wilna w 1887 r.

<sup>15</sup> AmL 1809–1874, sygn. 151.

<sup>16</sup> Por. przyp. 1.

całej – ślady po kornikach. Księga nie ma karty tytułowej. Zawiera wyłącznie lauda i wpisy z nimi związane. Na s. 323–348 znajduje się „Index laudorum civitatis SRM Lublinensis in hocce libro reperibilium per annos et folia ordinate comparatus in anno 1782” (do 1794 r. włącznie).

Laudum z 1776 r. jest spisane jedną ręką, a laudum i oświadczenie archiwisty z 1781 r. – inną; oba dukty pisma występują także w innych miejscach księgi. Możliwe, że wcześniejszą uchwałę wpisał Józef Hieronim Pieniążek, ówczesny pisarz obu kancelarii miejskich. Wszystkie teksty są czystopisami, bez skreśleń i poprawek, z kilku nadpisanymi słowami (nie zaznaczono w druku przypisami tekstowymi), w języku polskim, z nielicznymi wtrętami łacińskimi. Zapisane na całej szerokości strony, bez marginesów zewnętrznych i niewielkim – w granicach 1 cm – wewnętrznym. Tekst biegnie jednym ciągiem, praktycznie bez interpunkcji, sprawia wrażenie jednego, kilkustronicowego zdania.

Przygotowując tekst do druku zastosowano się do zaleceń *Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku* (Wrocław 1953). Wprowadzono własną interpunkcję i alineację. Zachowano „j” gdy było w oryginale w łacińskich słowach, np. „judicium”; nie zmieniono także ortografii bezokolicznika „bydź”, ponieważ taki jest konsekwentnie stosowany zapis źródła, pozostawiono charakterystyczne końcówki typu „-iech”, „-iem” zamiast „-ich”, „-im”, np. polskiech; nie rozwiązuje się skrótów typu: jmc – jegomość, szl. – szlachetny, mp. – manu propria, JKMcI – jego królewskiej mości i ich odmian, jak również sygli oznaczających urzędy miejskie: PL – prezydent (proconsul) lubelski; RL – rajca lubelski, ŁL – ławnik lubelski, TL – triumwir lubelski, EL – elekt lubelski. Drastycznie ograniczono pisownię dużych liter, dostosowując ją do zasad współczesnej ortografii. Zdecydowano się nie wprowadzać przypisów rzeczowych do występujących w źródłach reprezentantów władz miejskich uznając, że zawarte w tekście wyjaśnienia są wystarczające dla prawidłowego zrozumienia treści.



## TEKST ŹRÓDŁOWY

### 1. Laudum powołujące Franciszka Reynbergiera na archiwistę miasta Lublina i zlecające mu uporządkowanie archiwum

Lublin 21 XII 1776

[s. 156] Działo się w Lublinie na Ratuszu Wielkim w przytomności jmciców niżej podpisanych d. 21 grudnia roku Pańskiego 1776go.

Gdzie zszedłszy się szlachetni i sławetni jmc. panowie: prezydent i rada, wójt i lawica. tudzież honorata communitas, przestrzegając całości wszystkich miasta obywatelów i przestrzegając wszelkiemu stąd na potym wyniknąć mogącemu uszkodzeniu z okazji w wielkiem z dawna nieporządku będącego miasta archiwum – akta wszelkie tam officii consularis quam iudicii aduocatialis w sobie zamykające – pochodzącemu, do ułożenia, czyli raczej dla przyprowadzenia tegoż porządku do skutku w ułożeniu archiwum, jmci pana Franciszka Reynbergiera do tegoż ułożenia archiwum zdatnego, jednomyślnie wybrali i obrali.

Zalecając temuż jmci panu Reynbergierowi, ażeby pomienione archiwum, to jest akta wszelkie w tymże archiwum miasta JKMcI Lublina będące, dystyngując akta officii consularis cum actis iudicii advocatialis, tudzież przywileje wszelkie i reskrypta jakiegokolwiek od najjaśniejszych królów polskich miastu i obywatelom służące, a w tymże znajdujące się archiwum, w czasie sposobności i możności jako najprędszym, per ferias, dies et annos, tak księgi akt pomienionych, jako i same wcale nieoprawne akta, tudzież fascykuly należytych porządkim ułożył i też ułożone in crudo znajdujące się akta, sumptu aerarii civitatis pooprawiać starał się.

Ponieważ zaś wielość z archiwum pobranych akt, a u szl. jmci pana Józefa Pieniążka ławnika, a wójtowskiego i radzieckiego lubelskiego aktualnego pisarza, ad praesens znajdujących się do uczynienia [s. 157] wyżej rzeczzonego porządku przeszkodą staje się, przeto aby tenże szl. jmc pan Pieniążek sive consularia seu advocatialis z archiwum pobrane akta, una cum actis anni praesentis in toto wygotowawszy, na dzień piętnasty miesiąca stycznia w roku teraz następującym 1777 przypadający, nic u siebie nie zostawując, sub amissione cujusvis functionis oddał.

I tak, by każdego roku zawsze w czas dalszy akta całoroczne tenże szl. jmc pan pisarz, lub którykolwiek in post kiedy bydyć mogący (innych z archiwum akt wcale do siebie nie biorąc) w czasie kończącego się roku bez zwłoki, z gotowością pod tymże samym warunkiem odnosił oraz, by także każdy obywatel jakąkolwiek bądź funkcją i dostojnością miasta zaszczycający się, wszelkie akta, przywileje i reskrypta miastu lub obywatelom służące, quoviscunque praetextu u nich znajduwać się mogące, w czasie wyżej jmci panu pisarzowi oznaczonym i pod tymże obostrzeniem do archiwum oddawał, postanowili.

Wolność zaś w tymże archiwum kwerendy, by obywatelom miasta JKMcI Lublina przy bytności jmci pana archiwisty zabroniona nie była, ostrzegli.

Żeby zaś ten porządek archiwum pomienionego trwał na zawsze, tedy temuż jmci p. Franciszkowi Reynbergierowi funkcją archiwisty ad vitae tegoż tempora nadając i też archiwum z wyżej pomienionemi aktami ad praesens ac in post będącemi na zawsze w moc, rząd, baczność i dozór oddawszy, onemuż pilność, wierność, baczność i ochędostwo względem przerzeczonego archiwum zalecili i klucze od tegoż archiwum będące, natychmiast pomienionemu jmci panu archiwistcie oddawszy, [s. 158] u siebie na zawsze konserwować zalecili.

A in recompensam trudów, prac i fatyg wedle układania i na zawsze w porządku tegoż archiwum trzymania podejmowanych, rzeczonemu j. panu Franciszkowi Reynbergierowi archiwistcie ad vitae tegoż tempora po zł polskich dwieście, dico N<sup>o</sup> 200, nieprzerwanie na rok każdy od dnia i roku wyż na akcie wyrażonego poczynając, unaniami voto uchwaliwszy, wyznaczyli. I aby zawsze teraz i na potym jakiegokolwiek /s/ będący i w czasie bydyć mogący j. pan ekonom miasta, lub któżkolwiek kiedy

kasą miasta JKMcI zawiadujący, z teje kasy dochodów miasta wspomnioną kwotę zł dwóchset, dico N° 200, tylekroć rzeczonemu j. panu Reynbergierowi archiwście, za kwitami i na każdą tegoż rekwizycję, bez żadnej zwłoki i sprzeczkki, punktualnie co roku wypłacał, zalecili i postanowili.

Tudzież zdatości i wiadomości prawa tegoż jmci pana Franciszka Reynbergiera na funkcją substytuta obydwóch pisaryi, to jest radzieckiej i wójtowskiej lubelskich, do wszelkiech uroczystości i prerogatyw pisarzom radzieckiem i wójtowskiem lubelskiem de praescriptio quorumvis legum ac praxi pozwolonych przypuszczając, zgodną wszystkich jednomyślnością wybrali, postanowili i uchwalili.

A podobnież pilność, wierność i wszelką względem tej funkcji substytuta attencją zaleciwszy, natychmiast super fidelitatem ac alios solitos usus de lege praecustoditos funkcji archiwstwa i substytutstwa, in figura zgromadzonych trzech miasta stanów, przysięgę de tenore tali:

[s. 159] „Ja Franciszek przysięgam Panu Bogu w Trójcy Świętej jedynemu, ichmościom panom radnym, wszystkiem trzem stanom i całemu pospółstwu, iz w urzędach moich, tak substytuta obydwóch pisaryi, to jest radzieckiej i wójtowskiej lubelskich, jako i archiwisty, na które jestem wybrany, wierny bydzę chęć, tak w zachowaniu archiwum miasta tego będących akt, jako też w niewydawaniu onych clandestine na zdradę miasta tego lub obywatelów, nikomu. Tudzież, iz tajemnic miejskiech mi powierzonych nikomu rzjawiać nie będę. Tudzież uchwały te, które przy sądzie dział się będą, według najwyższego mego rozumu tak ubogiemu, jako i bogatemu zechcę napisać, przeczytać i wydać. A tego wszystkiego /s/ jako nie chcę opuścić ani dla bojaźni, ani dla miłości, ani dla nienawiści, gniewu, przyjaźni, darów i innych żadnych rzeczy, tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna męka Jego” wykonać tylekroć rzeczonemu jmci panu Franciszkowi Reynbergierowi nakazali i na to się wszystko rękami własnymi podpisali. Datum ut supra.

<sup>a</sup>Antoni Borakowski Prezydent Lublina mpa, Mikołaj Jelinski P.L. mp., Józef A. Kurowski rajca lubelski mpp., Jan Kanty Reynbergier P. L. mpp., Karol Krebs P. L. mpp <sup>a b</sup> Andrzej Zawadowski wójt JKMcI m. Lublina mpp., Michał Stock subdelegatus Lublinensis mp., Jan Pulikowski ławnik lubelski mp., Josephus Hieronymus Pieniążek Officii Consularis et Judicii Advocatialis Lublinensis Notarius et Scabinus Lublinensis m[ancipium] M[ariae], Ignatius Jakubowski scabinus Lublinensis, Paweł Rozanski Ł.L.<sup>b</sup>, [s. 160] <sup>c</sup>Paweł Zdziarski Ł.L., Marcin Rzeszoski triumwir lubelski, Jan Kobryński Ł.L., Adalbertus Ernest T. L. ++, Stefan Zykiewicz T. L., Andrzej Burzyski elekt lubelski ++, Paweł Skowronski E.L., A. Pudłowski E.L., Michał Galecki ekonom miasta JKMcI Lublina, Jan Prantl E. L., Michał Szybicher E.L.++, Michał Senkiewicz E.L.<sup>c</sup>

## 2. Laudum powołujące Kajetana Konopkę na archiwistę miasta Lublina i zlecające mu uporządkowanie archiwum

Lublin 30 V 1781

[s. 195] <sup>d</sup>NB. videatur infra inhibitio <sup>e</sup>J[ezus] M[aria] J[Józef]<sup>e</sup> extraditionis praemissi laudi et submissionis<sup>d</sup>

Działo się w mieście JKMcI Lublinie na ratuszu sądów miejskich dnia 30 miesiąca maja roku Pańskiego 1781, na kadencji sądów szlacheznego magistratu agitujących się przypadającej, w przytomności szlachejnych: prezydenta i radców, wójta i ławników, tryumwirów i elektów oraz wszystkiego gminu miasta JKMcI Lublina, z imion i przezwisk niżej na podpisach wyrażonych.

<sup>a-a</sup> podpisy z lewej strony karty „w słupku”

<sup>b-b</sup> podpisy z prawej strony karty „w słupku”

<sup>c-c</sup> podpisy z lewej strony karty „w słupku”

<sup>d-d</sup> napisane inną ręką nad tekstem laudum i oddzielone od niego linią ciągłą

<sup>e-e</sup> wpisane tą samą ręką, co laudum

Gdzie zszedłszy się do pomienionej zwykłej izby sądowej szlachetni i sławetni niżej wyrażeni ichność panowie, zabiegając dalszemu upadkowi i wyniszczeniu akt tak pióra radzieckiego, jako i wójtowskiego ławniczego lubelskiego a positione onych ad archiwum miejskim w wielkim nieporządku i niedostatku zostających, oraz widząc potrzebę pomocy tak szlachetnemu jmci panu Józefowi Hieronimowi Pieniżkowi radzieckiemu, jako też szlachetnemu jmci panu Franciszkowi Reynbergierowi ławniczemu i wójtowskiemu pisarzom, dla wielolicznych zatrudnień i czasu niesposobności tak do doziranja tegoż archiwum, jako i niekiedy odprawowania obowiązków funkcyi swej w juryzdykcyjach, w których są pisarzami, tedy za wyraźnym tychże pisarzów i jawnym dozwoleciem, i jednomyślną zgodą trzech stanów miasta, postarać się o człowieka do tych funkcyi zdanego, przedsięwzięli.

Jakoż eo instinctu do rzeczonych funkcji jmc. pana Kajetana Konopkę wybrawszy, zobowiązali. A na satysfakcją w trudach i staraniach około rzeczonych obowiązków pensją, to jest złotych polskich 200 corocznie [s. 196] przez kasjera miasta, za asygnacją szlachetnych podówczas prezydenta i wójta, wypłacać się mającą, oznaczyli i przyrzekli oraz stancją w Ratuszku miejskim na dole, okna w tył mającą, dla układania i spisowania porządnego akt, zaś na górze z ulicy na lewej ręce zostającą do pomieszkania. wypuszczają i ad vitae tempora nadają.

Chcąc po tymże jmc. panu Kajetanowi // Konopce, ażeby rzeczone archiwum w ochędóstwie, dozrze, porządku i bacznosci trzymał oraz, ażeby akta w sexternach zostające, a przez niego ułożę się mające, sumptu civitatis pooprawiać starał się oraz kopie w fascykuly per dies et annos złożywszy, podystyngował.

Ponieważ wielość akt z archiwum u ichmciów panów pisarzów znajdujące się // są do porządnego ułożenia potrzebne, tedy ciż ichm. panowie pisarze na każdą rekwizycją tegoż jmc. pana Konopki ad archiwum pooddawać będą obowiązani.

W nadgodę których obowiązków nadają wolność samemu tylko jmci panu Konopce kwerendy z tychże akt, kto by potrzebował, i od tych zapłacenie temuż.

<sup>a</sup>Extradita zaś i podpis do ichmciów panów pisarzów należy ma, ostrzegamy<sup>a</sup>. I klucze od archiwum natychmiast w ręce tegoż jmc. pana Konopki oddajemy. Tudzież w interesach miasta całego [s. 197] powszechnego dobra tyzających się, gdy tego okoliczność wymagać będzie, bądź na miejscu tu w Lublinie, bądź i w Warszawie lub gdziekolwiek, sumptu aerarii civitatisis wiernie dopilnować, przeciwno miastu od żadnej osoby spraw nie podejmował się, a od podjętych odstępować natychmiast.

Po wtóre, uważwszy zdatność i biegłość w prawie w osobie tegoż jmc. pana Konopki, tego na funkcją substytuta obydwóch piór, to jest radzieckiego i wójtowskiego lubelskich, do wszelkich uroczystości pisarzom radzieckiemu i wójtowskiemu ex antiquo de praescripto legum ac praxi pozwolonych i ten urząd na niego nakładamy tak, gdyby któren z ichmciów panów pisarzów chory albo wyjechał, tedy miejsce w potrzebie zastąpić ma. A podobnie pilność, wierność i wszelką względem tej funkcji attencyją zalecili.

<sup>b</sup>A w przypadku śmierci na któregokolwiek post sera fata z pisarzów<sup>b</sup>, ascensum do aktualnej funkcji pisarskiej ostrzegli.

I natychmiast super fidelitatem tak funkcji archiwistowskiej, jako i substytucji piór in figura iudicaria, przy zgrupadzonych porządkach miasta, przysięgę de tenore tali:

„Ja Kajetan przysięgam Panu Bogu Wszchemogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu, iż w urzędach moich tak substytuta obydwóch pisaryi, to jest radzieckiej i wójtowskiej lubelskich, jako i archiwisty, na które jestem [s. 198] wybrany, wierny będę tak w zachowaniu archiwum, jako też w niewydaniu onych clandestine na zdradę miasta nikomu, tudzież tajemnic miejskich zjawiać nie będę, a tego wszystkiego podług Boga i sumnienia dopełniać będę. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna męka Jego”.

<sup>a-a</sup> *podkreślone linią ciągłą*

<sup>b-b</sup> *podkreślone linią ciągłą*

[do] wykonania onej zobowiązali i onej wysłuchali, i na to się rękami własnymi podpisali. Datum et actum ut supra.

<sup>a</sup>Nicolaus Jelinski Praeconsul Civitatis SRMti Lublinensis mp, nie pozwalam [<sup>b</sup>], Karol Krebs R.L., Antoni Borakowski R. L., Joannes Borion P.L. ac [?] fisticus mpp, Josephus Hieronimus Pieniążek consul Lublinensis et ejusdem Officii Consularis Juratus Notarius m[ancipium] M[ari]ae, Paulus Zdziarski advocatus ordinarius Sae Rae Mtis civitatis Lublinensis mpp., Michael de Stock mpp, Jan Pulikowski ŁL mp. Ignatius Jakubowski scabinus L. mp, Paweł Skowronski ŁL, Paweł Rozanski ŁL, Stefan Zykiewicz ŁL, Alexander Pudłowski ŁL mp, Marcin Rzeszowski T.L. poddany submissji podpisuje, Stanisław Trojański T.L. po danej submissji podpisuje, Michał Galecki T.L. po danej submissji podpisuje [s. 199] Po danej submissji J P. Konopki sub d. 22 Junii w roku niniejszym to laudum podpisuje Mikołaj Hamalewicz Gminy [!], Józef Niewieski E. L. po dany submissji podany [!], Mateusz Samborski ekonom, Walenty Służewski E.L.<sup>a</sup>

### 3. Oświadczenie Kajetana Konopki dotyczące zakresu jego obowiązków jako archiwisty miasta Lublina

Lublin, 22 VI 1781

[s. 199] Działo się w Lublinie na ratuszu sądów miejskich dnia 22go czerwca roku Pańskiego 1781. Niżej wyrażony, stosując się do laudum przez szlachetny magistrat i ławicę miasta niniejszego Lublina, w którym ponieważ sławetnym tryumwirom i elektom oraz całemu pospólstwu miasta JKMc Lublina w okoliczności względem tak pensyi za archiwum, po wtóre stancyi z okoliczności tegoż archiwum nadanych oraz odprawowania interesów podróźnych z delegowanymi, niemniej odstąpienia manutencyi w interesach Żydów oraz przy skończeniu ułożonego archiwum, okazania pracy szlachetnym Magistratom, jako też trzem stanom miasta Lublina delegowanym im się opacznie [s. 200] myśleć i tłumaczyć zdaje, a zapobiegając wszelkim zaskarżeniom i opisom nastąpić mogącym, tedy te in facie tychże trzech stanów wyżej wyrażonych ichmościów wkłada na siebie obowiązki, iż rzeczzone okoliczności w laudum wyrażone tak się rozumieć mają:

1mo. Archiwum całego miasta Lublina quo ad data tak officii consularis quam iudicii advocatialis wszystkie per serium, suorum annorum et dierum układane byż mają, za które pensyja przez lat trzy za układanie tegoż archiwum per munus oeconomi nunc et pro tempore existentis, za kwitami szlachetnych prezydenta i wójta, brać mam.

2do. Ob rationem tegoż archiwum układania póty, póki tym urzędem zatrudniać się będę, nie wzbraniane mi stancje w laudum wyrażone byż powinny.

3tio. Przy końcu każdego roku będę obowiązany, circa receptam pensionem, przed szlachetnym Magistratem pokazać pracę w tymże archiwum podjętą.

4to. Iż w interesach przeciwko miastu od Żydów zachodzących i już zostających, ulterius należyć nie mam.

5to. Już piórem podwojewodzińskim zatrudniać się nie mam.

6to. Co się tycze plenipotencyi danej od szlachetnych jmc. Mikołaja Jelińskiego 2go kwartału prezydenta, jako i szl. wójta Pawła Zdziarskiego, ta nullitatis byż powinna. I żadnej pretensyi tenże jmc pan Konopka archiwista i substytut obydwóch piór przysięgły pretensyi /s/ do miasta żadnej /s/ mieć nie będzie z interesu tej plenipotencyi ani teraz, ani na potym.

Co wszystko sub amissione officii et annualis [s. 201] pensionis dotrzymać obowiązuję się i dla lepszej wiary i umocnienia submissyi na siebie całemu miastu danej, ręką moją własną podpisuję się. Kajetan Konopka.

<sup>a</sup>="podpisy „w słupku”

<sup>b</sup> wyraz nieczytelny

## S U M M A R Y

**The Lauda of Lublin Concerning the City Archive**

The oldest piece of information concerning the city archive in Lublin comes from 1596. The documents kept in the archive were: city books, tax registers as well as charters of some Lublin guilds. In 1691 the city authorities obligated the scribes of both city Registries to hand over the City and village council books to the archive regularly. There was nobody, however, who would take care of keeping order in the archive. It was as late as 1776 that the city authorities assigned the archivists' duties to Franciszek Reynberger, allocating him annual salary of 200 Polish zloties. Simultaneously, he was performing the duties of a scribe of the Council registry, which in reality meant a lack of time for taking care of the archive. In 1781 he resigned. Then the post of the archivists was offered to Kajetan Konopka, a former scribe of the sub-voivode of Lublin. He resigned probably next year, as Jan Kurowski is mentioned as occupying this post in 1782. In the years 1789 - 1791 archivist's duties were performed by Ignacy Skwarczyński, most probably as long as the city functioned according to the Magdeburg Law.

This short historical note is an introduction to the publication of three source materials included in the book of resolutions of the city authorities of Lublin: 1. Resolution of 21st December 1776, appointing Franciszek Reynberger as an archivist of the city of Lublin and charging him with sorting out the archive; 2. Resolution of 30th May 1781, appointing Kajetan Konopka as an archivist of the city of Lublin and charging him with sorting out the archive; 3. A statement by Kajetan Konopka from 22nd June 1781 concerning the scope of his duties as the archivist of the city of Lublin.

## Listy biskupa kamienieckiego Adama Stanisława Krasińskiego do Urszuli z Morsztynów Dembińskiej

oprac. Alicja Falniowska-Gradowska

„(...) Nie mam dla siebie miłszej zabawy jak czytać listy Jej i na nie odpisywać (...) gdyby W Pani patrzyła wtenczas na mnie, kiedy listy Jej czytam, prędzej byś poznała ukontentowanie moje aniżeli z listu, który tego wyrazić nie potrafi (...) Przedtem paliłem listy, żeby się nie poniewierały w tłumie różnych papierów. Teraz wszystkie chowam i kiedy jeźdem w zgrzyotach i smutku, do nich idę po wesołość (...)”<sup>1</sup> – pisał w lipcu 1790 r. biskup kamieniecki Adam Stanisław Krasiński<sup>2</sup> do Urszuli Rawicz Dembińskiej<sup>3</sup>, ostatniej starościny wolbromskiej.

W zbiorach Morsztynów, przechowywanych w Bibliotece Narodowej w Warszawie, zachowała się kolekcja 55 listów pisanych własnoręcznie przez biskupa kamienieckiego do Urszuli Dembińskiej<sup>4</sup>. Dwa z nich noszą daty 6 lutego i 2 paź-

---

<sup>1</sup> A. Krasiński do U. Dembińskiej, 10 VII 1790 z Warszawy. Biblioteka Narodowa w Warszawie, rkps 6985, k. 58–59.

<sup>2</sup> Adam Stanisław Krasiński h. Ślepowron, ur. 4 II 1714, syn Jana, kasztelana wiskiego i Elżbiety Sołtykównej, studiował w Paryżu i Rzymie, kanonik płocki, proboszcz, dziekan łęczycki, kanonik gnieźnieński 1746–1752, sekretarz wielki koronny 1752–1759, przywódca konfederacji barskiej, biskup kamieniecki 1759–1795, zm. w Krasnem w 1800 r. *Urządnicy centralni i nadworni Polski XVIII-XIX wieku. Spisy*, pod red. A. Gąsiorowskiego, t. X, Kórnik 1992, s. 177; W. Szczygiełski, *Krasiński Adam Stanisław*, [w:] PSB, t. 15, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 160–166.

<sup>3</sup> Urszula Dembińska h. Rawicz, ur. 1746, córka Jana Tomasza Morsztyna z Czarkowych h. Leliwa, kasztelana wiślickiego i Natalii ze Słupowa Szembekównej, kasztelanki oświęcimskiej; w 1762 r. poślubiła Franciszka Dembińskiego h. Rawicz, starostę wolbromskiego (zm. w 1772 r.), starościna wolbromska i jodłowska, pani na Szczekocinach, Przysusze, Rusinowie i Sędziszowie, zm. 7 I 1825 r. w Szczekocinach. M. Zaczłona, *Urszula z Morsztynów Dembińska (1746–1825)*, Przysucha 1996, s. 4, 6.

<sup>4</sup> Biblioteka Narodowa w Warszawie, rkps 6985; ostatnio na listy te zwrócił uwagę W. Jurkiewicz, *Korespondencja elit Polski stanisławowskiej. Analiza wybranych kręgów korespondencyjnych*, Bydgoszcz 1992, s. 27. Obecnie przygotowuję do druku całość korespondencji A. Krasińskiego z U. Dembińską.

dziennika 1789 r., 53 pochodzą z okresu od lutego do października 1790 r. Żaden z nich nie pozostał bez odpowiedzi, ale tylko jedna, zachowana w odpisie, załączona jest do kolekcji. Dokument to tym cenniejszy, że nie odnaleźliśmy korespondencji Urszuli Dembińskiej w rozproszonych i zdekompletowanych aktach archiwum domowego, ani też innych zespołach podworskich rodzin, z którymi związana była pokrewieństwem, bądź kontaktami towarzyskimi czy majątkowymi.

Biskup kamieniecki Adam Krasiński jest postacią popularną na scenie politycznej Polski drugiej połowy XVIII stulecia, obecną w historiografii tego okresu, a ostatnio przybliżoną jeszcze biogramem znakomicie opracowanym przez Wacława Szczygielskiego<sup>5</sup>.

Czołowy twórca i przywódca konfederacji barskiej, później jedna z najpopularniejszych osobistości Sejmu Wielkiego, sygnatariusz Ustawy 3 Maja, był człowiekiem niezwykłym. Zdolny, wszechstronnie wykształcony, bardzo majątny, skoligacony z pierwszymi domami Rzeczypospolitej, nieprzeciętną inteligencją i żywym temperamentem łączył w sobie z walorami postaci – majestatycznym wzrostem, mądrym obliczem i ujmującym wdziękiem w obejściu<sup>6</sup>.

Biskup kamieniecki pozostawił po sobie bogatą spuściznę aktową<sup>7</sup>. Wśród niej znaczące miejsce zajmuje korespondencja prowadzona z „patriotkami” – wywodzącymi się z arystokracji działaczkami politycznymi w obozie barskim. Od pierwszych lat doby stanisławowskiej, tak we frakcji królewskiej, jak i konfederackiej, kobiety odgrywały w polityce ważną rolę. Jak pisze Władysław Konopczyński wyręczały mężczyzn, pobudzały ich do walki, a niekiedy nimi kierowały<sup>8</sup>. Biskup kamieniecki, adorowany przez konfederatki, korzystał z ich pomocy w kaptowaniu stronników, pertraktacjach dyplomatycznych prowadzonych w Wiedniu, Dreźnie, Paryżu, zdobywaniu w imieniu Generalności funduszy na walkę zmierzającą do usunięcia z tronu nie chianego, nie akceptowanego króla Stanisława Augusta, do walki z Rosją winną wszystkich nieszczęść, jakie spadły na Rzeczpospolitą.

Zażalany upadkiem Baru, oblężeniem Krakowa przez Moskali, traktatem rozbiorowym i zagarnięciem przez trzy ościennie państwa ogromnych obszarów kraju, sekwestrem i rabunkiem jego majątków na Podolu, usunął się biskup od czynnej działalności politycznej na lat kilkanaście. Odosobniony w swej diecezji pisał, pracował nad postulatami reformatorskimi, zaprzyjaźnił się z Tadeuszem Czackim, nadzorował na zlecenie sejmu umocnienie twierdzy kamienieckiej.

---

<sup>5</sup> W. Szczygielski, *Krasiński Adam Stanisław...*, s. 160–166.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 162.

<sup>7</sup> Szereg listów i pism biskupa, głównie z okresu konfederacji, zostało opublikowanych, wiele pozostaje w rękopisach. Zob. *Bibliografia Literatury Polskiej „Nowy Korbut”*, t. 5: *Oświecenie*, oprac. E. Aleksandrowiczowa, Warszawa 1967, s. 217–218.

<sup>8</sup> W. Konopczyński, *Kiedy nami rządziły kobiety*, Londyn 1960, s. 13, 15.

Według badań W. Szczygielskiego, prawdopodobnie projektowane odnowienie kandydatury saskiej na tron polski, związane z tym nadzieje na ustanowienie sukcesji tronu – od lat jeden z głównych postulatów działań biskupa Krasińskiego – spowodowało jego, budzące sensację, przybycie do stolicy w sierpniu 1789 r.<sup>9</sup> Akces do konfederacji sejmowej, zbliżenie ze Stanisławem Augustem, wciągnęło biskupa w wir intensywnej pracy politycznej.

Pokolenie barskie zużyło się w beznadziejnych zmaganiach lat 1768–1772, tułaczce na obczyźnie, i mało kto zachował w czasach Sejmu Wielkiego taką żywotność, energię i zdolność działania jak Adam Krasiński. Tak jak i wcześniej, zabiegał o kształtowanie opinii społecznej, o wpływy na wybór posłów i uchwały podejmowane na sejmikach wojewódzkich, których lauda – instrukcje poselskie i oddane „kreski” – ważyły na obsadzie urzędów, trybunałów, i decyzjach sejmowych<sup>10</sup>. I teraz biskup kamieniecki znajdował pomoc u zaprzyjaźnionych dam. Co prawda większość konfederatek z biegiem lat stało się statecznymi matronami i wycofało z życia politycznego<sup>11</sup>, ale kilka wiernych biskupowi i jego ideom współdziałało z nim nadal. Były wśród nich księżna Anna z Sapiehów Jabłonowska, która w czasie konfederacji barskiej „miała jakby mandat od biskupa kamienieckiego doglądać Podlasia, wschodniego Mazowsza, a i później interesowała się polityką” i kasztelanowa kamieńska Katarzyna z Potockich Kossakowska<sup>12</sup>.

Wśród nich znalazła się Urszula Rawicz Dembińska, pani na Szczekocinach, Przysusze, Rusinowie, Sędziszowie, starościna wolbromska i jodłowska. Nie należała do arystokracji. Pochodziła ze znanego w Małopolsce, wywodzącego się z Niemiec rodu Morsztynów, dopuszczonego do szlachectwa polskiego i herbu Leliwa w końcu XV w.<sup>13</sup> Dzięki wyjątkowej pracowitości, zapobiegliwości i wykształceniu doszli Morsztynowie do znacznego majątku, wysokich godności i prestiżu społecznego.

Urszula Morsztynówna, kasztelanowa wiślicka, osierocona w dzieciństwie, wraz z rodzeństwem znalazła się pod prawną opieką księcia Adama Czartoryskiego, wojewody ruskiego i wychowywała na pensji siostr wizelek we Wrocławiu.

---

<sup>9</sup> W. Szczygielski, *Adam Stanisław Krasiński...*, s. 164; *Zagadki Sejmu Czteroletniego*, oprac. J. Kowecki, Warszawa 1966, s. 34.

<sup>10</sup> Zob. M. Czeppe, *Kamaryla Pana z Dukli. Kształtowanie się obozu politycznego Jerzego Augusta Mniszcha 1750–1763*, Warszawa 1998, s. 113.

<sup>11</sup> Jak np. księżna Teofila z Jabłonowskich Sapieżyna, *Z pamiętnika konfederatki, księżnej Teofili z Jabłonowskich Sapieżyny (1771–1773)*, oprac. W. Konopczyński, Kraków 1914, s. 193.

<sup>12</sup> W. Konopczyński, *Kiedy nami rządziły kobiety...*, s. 53; K. Konarski, *Anna Jabłonowska reformatorka życia społecznego w Polsce XVIII w.*, „Biblioteczka Historyczna” nr 17, Warszawa 1918, s. 6; *Listy Katarzyny z Kossakowskich kasztelanowej kamieńskiej*, wyd. K. Waliszewski, Poznań 1883, s. 210.

<sup>13</sup> S. Krzyżanowski, *Morsztynowie w XV wieku. Karta z dziejów krakowskiego patrycjatu*, „Rocznik Krakowski” 1898, t. 1, s. 326–358; A. Kamiński, *Morsztyn Jerzy*, [w:] PSB, t. 21, Wrocław 1976, s. 817.



W 1762 r., szesnastoletnia, poślubiła Franciszka Rawicz Dembińskiego, starostę wolbromskiego, syna Jana, łowczego krakowskiego, i Marianny Ewy z Krasickich, wdowy po kasztelanie małopolskim Antonim Czermińskim<sup>14</sup>.

Czternaście lat małżeństwa – Franciszek Dembiński zmarł w 1776 r. – upłynęło na wychowywaniu dzieci i porządkowaniu spraw majątkowych. Dopiero po śmierci męża Urszula z Morsztynów, samodzielnie zarządzając majątkiem, mogła rozwinąć całą tkwiącą w niej energię i przedsiębiorczość<sup>15</sup>. Trudno uwierzyć, że ta drobna, piękna kobieta, patrząca na nas z portretu pędzla J. Ch. Lampiego, zdolna była do tak wszechstronnej i skutecznej działalności. Przeprowadzając liczne transakcje kupna i sprzedaży dóbr doprowadziła do stworzenia zwartych, powiązanych ze sobą kluczy majątkowych. Kontynuowała zapoczątkowane przez teścia, Jana Dembińskiego, znakomitego gospodarza, prace nad uprzemysłowieniem dóbr<sup>16</sup>. W jej majątkach działała huta szkła, kuźnice, szabelnia, drutarnia, prochownia, papiernia, fabryka świec, pracowała pierwsza na ziemiach polskich maszyna parowa<sup>17</sup>.

Cechująca Dembińską pasja budowania i upiększania otoczenia zaowocowały ukończeniem prac nad przebudową i wznoszeniem nowych pałaców w Szczekocinach i Rusinowie według projektów Jana F. Naxa, restauracją kamienicy w Krakowie, pałacu w Warszawie, kościołów w Wolbromiu, Szczekocinach, Przysusze i Sędziszowie. Starościna budowała solidne domy dla oficjalistów i rzemieślników, których otaczała szczególną opieką, porządkowała także zabudowania chłopskie w swych wsiach<sup>18</sup>.

Urszula Dembińska znalazła się w gronie bardzo bogatej szlachty małopolskiej. Ale nie tylko majątek, czy bacznie obserwowane przez otoczenie działania gospodarcze, zapewniły jej wysoką pozycję wśród tamtejszego ziemiaństwa i powszechny szacunek, jakim cieszyła się do końca życia. Widziano jej szczodrość, pomoc udzielaną potrzebującym, wspieranie uniwersytetu, kościołów, towarzystw dobroczynności, przytułków<sup>19</sup>, widziano patriotyzm, któremu dała wyraz i w czasie goszczenia w Szczekocinach króla Stanisława Augusta powracającego z Kaniowa,

<sup>14</sup> APKr, Arch. Dembińskich z Przysuchy, Tablice genealogiczne.

<sup>15</sup> Por. M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce*, Warszawa 1998, s. 68–69; Z. Kuchowicz, *Wizerunki niepospolitych niewiast staropolskich XVI–XVIII wieku*, Łódź 1972, s. 28–29; A. Fałniowska-Gradowska, *Pałac Wielopolskich w Sucheju w XVIII wieku. Przyczynek do dziejów zamku i rodziny*, „Teki Krakowskie” 1999, t. X, s. 39–41.

<sup>16</sup> W. Konopczyński pisał o niej: „przedsiębiorcza pionierka przemysłu”. W. Konopczyński, *Dembiński Stanisław Kostka*, [w:] PSB, t. 5, Kraków 1939–1946, s. 75.

<sup>17</sup> APKr, *Castrensia Cracoviensia, Relationes* 208, s. 1667–1994; W. Kula, *Zakłady przemysłowe Dembińskich w 1777 roku*, [w:] *Szkice o manufakturach w Polsce XVIII wieku*, cz. 3, Warszawa 1956, s. 265–275; M. Zaciłona, *Urszula z Morsztynów...*, s. 11.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> Ks. J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Jędrzejowskim, Marjówka Opoczyńska* 1932, s. 342, 353–356.

i którego dowiodła podczas Insurekcji Kościuszkowskiej<sup>20</sup>. Podziwiano i sławiono jej dom – doskonale prowadzony, gościnny, przygarniający bliższą i dalszą rodzinę, osierocone dzieci, którym starościna zapewniała wychowanie, wykształcenie i usamodzielnienie się w życiu dorosłym<sup>21</sup>.

Urszula Dembińska należała do odłamu oświeconej, patriotycznej szlachty małopolskiej niechętniej królowi Stanisławowi Augustowi i prorosyjskiej polityce. Powszechnie znany był jej wpływ na decyzje podejmowane przez sejmiki województw krakowskiego i sandomierskiego, na wybory posłów do sejmu, deputatów do Trybunałów i urzędników. Do Proszowic na obrady zjeżdżała z całym dworem suto zaopatrzonym w jadło i napoje, i każdego kto przybył podejmowała starościna, zwana wówczas „carową krakowską”, z gościnnością i rewerencją<sup>22</sup>.

Takiego sposobu kaptowania stronników nie uważano wówczas za naganny i powszechnie się do niego uciekano. Na przykład kanclerz koronny Jacek Małachowski, adherendarz Moskwy, którego dobra leżały w powiecie radomskim zasiedlonym głównie przez drobną, chodackową szlachtę, kazał wsadzać ją na fornalki i wieść na sejmik do Wiślicy, karmiąc i pojąc po drodze<sup>23</sup>.

Wydaje się, że w działalność publiczną mogła się włączyć Urszula Dembińska dopiero po śmierci męża, dalekiego od wszelkiego udziału w życiu politycznym i społecznym. Ustalenie, odkąd znalazła się w kręgu osób współdziałających z biskupem kamienieckim, wymaga dalszych badań. Informacje którymi obecnie dysponujemy – zapisy pochodzące z zachowanej we fragmentach księgi ekspensy starościny wolbromskiej – odpowiedzi na to pytanie nie dają<sup>24</sup>.

Pierwszy znany nam list Adama Krasińskiego do Urszuli Dembińskiej, datowany 6 lutego 1789 r., dowodzi trwającej już współpracy – przesyłania starościnnie

<sup>20</sup> K. Estreicher, *Wspomnienia Ludwika Morstina*, „Rocznik Krakowski” 1970, t. 41, s. 76, 80–83. W. Konopczyński pisze: „(...) Urszula z Morsztynów Dembińska (...) zasłynęła w 1794 roku jako jedna z najbardziej poważanych i cenionych, tak dla swej zacności jak i rozumu niewiast, o niej jednej dla Powstania zasłudze”. W. Konopczyński, *Dembiński Stanisław Kostka...*, s. 76; *Kościuszkowskie czasy wypisano z księgi wspomnień Wojciecha Mączyńskiego, pułkownika, komendanta Milicji Rzeczypospolitej*, Kraków 1857, s. 54.

<sup>21</sup> „Pochwała domu JWielmożnej Pani Dembińskiej, starościny wolbromskiej”, Bibl. Narod. w Warszawie, rkps III 6715, k. 149–150; X.S. Chołoniewski, *Dwa wieczory u pani starościny Wolbromskiej*, Wilno 1845; L. Łętowski, *Miscellanea*, t. I, Kraków 1866, s. 128–129; zob. *Testament Jana Chrzyciela na Raciborsku Morsztyna, pułkownika wojsk koronnych*, [w:] *Testamenty szlachty krakowskiej XVII–XVIII wieku*, wyd. A. Falniowska-Gradowska, Rozprawy wydz. hist.-filozof. PAU, t. 86, Kraków 1997, s. 204–208.

<sup>22</sup> M. Załona, *Urszula z Morsztynów...*, s. 12.

<sup>23</sup> S. Wodzicki, *Wspomnienia z przeszłości od r. 1768 do 1840*, Kraków 1873, s. 249; zob. M. Czeppe, *Kamaryla...*, s. 65.

<sup>24</sup> APKr, Archiwum Dembińskich z Przysuchy, rkps 14, s. 77, 81, 107: 15 X 1789 – „Ekspensy na czekające na biskupa konie... 17 złp”; 1 I 1790 – „Na konie odsyłając biskupa... 18 złp”; 10 II 1790 – „Na sejmik proszowski...30 złp”; XI 1790 – „Ekspensy pieniężnej podczas sejmików proszowskich... 396/7 złp”. Za udostępnienie mi wypisów z tych dokumentów dziękuję mgrowi M. Załonie.

drukowanych podczas Sejmu książek, broszur, projektów uchwał, mów, z prośbą o ich „puszczenie w świat”. Biskup prosi w nim również o „ugruntowanie” rodzącej się przyjaźni<sup>25</sup>. A przyjaźń ta w miarę upływu czasu przeradzała się we wzajemne oczarowanie.

Adam Krasieński, już 76-letni, podupadający na zdrowiu, ale nie na duchu, w młodszej o 32 lata Urszuli Dembieńskiej znalazł oddaną sobie, inteligentną powiernicę, pilnie i rozumnie wykonującą jego polecenia. Pałac w Szczekocinach stał się ulubionym miejscem wypoczynku biskupa, w którym otaczano go troskliwą opieką i uwielbieniem.

Wydaje się, że biskup kamieniecki znajdował w staroście te wszystkie, najbardziej przez niego cenione u niewiast, cechy tworzące wizerunek „gniazdowej kobiety”, jak sam nazywał najbliższą mu księżnę Zofię z Krasieńskich Lubomirską, kasztelanową krakowską, której przyjaźń, jak wiemy, zachował do śmierci<sup>26</sup>.

Listy Adama Krasieńskiego cechuje piękny język literacki, swoboda stylu, ujmująca prostota nie odbierająca im elegancji<sup>27</sup>. Listy do Urszuli Dembieńskiej obfitują w niezwykle cenne wiadomości relacjonujące przebieg obrad Sejmu Wielkiego przez niemalże cały rok 1790, atmosferę ówczesnej Warszawy, sytuację polityczną widzianą jego oczami. Równocześnie są one bardzo osobiste, szczere, ukazujące biskupa jako człowieka uczuciowego, głęboko przeżywającego nieszczęścia, jakie dotykały kraj i nieodpornego na ból. Ukazują też niezwykłą przyjaźń, łączącą dwoje niezwykłych ludzi.

Do druku przygotowaliśmy dwa listy biskupa kamienieckiego z marca 1790 r. i jeden list staroście wólbromskiej<sup>28</sup> – z okresu, w którym Adama Krasieńskiego dotknęła śmierć bratanka.

## TEKST ŹRÓDŁOWY

Biblioteka Narodowa w Warszawie, rękopis 6985  
List biskupa Adama Stanisława Krasieńskiego do Urszuli Dembieńskiej  
Oryginał

[k. 21] Madame

Z największą otwartością eksplikowałem się we dwóch listach nie tając bynajmniej ani mojej sytuacji, ani mojego umartwienia. Chociaż przyznam się, wstyd by mnie było pisać do kogo inszego, że w wieku moim płakałem jak dziecko, że potem z wielkiego płaczu chorowałem, i że na ostatek

<sup>25</sup> A. Krasieński do U. Dembieńskiej, 6 II 1789 z Warszawy, Bibl. Narod. rkps 6985, k. 1–1v.

<sup>26</sup> W. Konopczyński, *Kiedy nami rządziły kobiety...*, s. 70–71.

<sup>27</sup> Por. H. Małewska, *Listy staropolskie z epoki Wazów*, Kraków 1959, s. 5. 17.

<sup>28</sup> Tekst źródłowy przygotowany został zgodnie z zaleceniami *Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, red. K. Lepszy, Wrocław 1953.

uciekłem z Warszawy w ten czas kiedy synowcowi mojemu<sup>1</sup> na drogę wieczności dawano ostatnie sakramenta. Takie poufałe odkrycie nieprzyzwoitej słabości umysłu mojego powinno przekonać Panią Moją o prawdziwym zaufaniu w Jej w przyjaźni i w Jej dobrym sercu, gdzie złożywszy wszystek żal szukałem folgi smutku mojego.

Wszakże zaraz doniosłem, jak wielki skutek uczyniły we mnie refleksyje które wyczytałem w liście WMci Pani, i teraz jeszcze, gdy znajduję troskliwość Jej o moje zdrowie, nieskończenie obligowany jeźdem. Upewniłem, że dołożę wszytkiego starania żebym jaknajprędzej przyszedł do zdrowia. Spodziewam, że znajdę kredyt. Nie zażywam wprawdzie żadnych doktorów, ale czytam Jej refleksyje [k. 21v] i temi leczę osłabiony umysł więcej niżeli ciało. Już się umniejszył ból głowy, fluksyja także powoli odchodzi. zostaje jeszcze ból zębów, który mi dokucza. U starosty<sup>2</sup> nie bywam, tyle tylko wiem, że coraz słabszy i że żyć nie może dłużej jak do maja.

Co się tycze laudum, niechaj tak zostaną rzeczy jak są, manifest popsułby wszystko, perswaduj WMci Pani, niechaj go nie czynią. Dotychczas jest dobrze, nie trzeba szukać lepiej. Zostawmy na potym do poprawienia. Przyjdą sejmiki na których więcej będzie prawa do pisania instrukcyji.

Ja będę u WMci Pani wkrótce po Wielkiej Nocy i tam ułożymy projekt stosowny do okoliczności, ponieważ śmierć cesarza<sup>3</sup> może wielkie sprawić odmiany po gabinetach, lepiej tedy czekać aż się wszystko wyklaruje, inaczej nasze ułożenie byłoby bardzo wczesne i ślepe. Każda polityka powinna chodzić śladem za okolicznościami, inaczej chcąc je wyprzedzić, zawsze musi zbłądzić. W tych dwóch miesiącach będziemy wiedzieli co potencyja myśli. Niedość jest [k. 22] wiedzieć czy wojna albo pokój, jeszcze trzeba zapewnienia kto z kim i na kogo, żebyśmy się plocho nie wplątali.

Zdaje się wielkie podobieństwo, że alancyja między Moskwą i Austryją musi się zerwać, ale tego zgadnąć jeszcze niepodobna jakie związki nastąpić mogą między potencyjami. Żona księżęcia toskańskiego<sup>4</sup> jest z domu burbońskiego<sup>5</sup>, nie wiemy co Hiszpani myślą. Na ostatek i tego nie wiemy, jak król Pruski<sup>6</sup> myśleć będzie, chociaż wiedzieliśmy jak przedtym myślał. Jednym słowem nikt nie narzykał na ostrożność.

Podziękowawszy za łaskawe interesowanie o moim zdrowiu, proszę bardzo swego szanować. Sołtykowa<sup>7</sup> syna powiła<sup>8</sup>, krzymałem go do krztu z księżną kasztelanową krakowską<sup>9</sup>.

*Krasiński biskup die 2 Martii 1790*

[k. 25]

**Kopia listu JW Dembiński[g] starościny woltbromskiej do JW Jego Mość Pana Dobrodzieja  
Księdza Biskupa Kamienieckiego, pod datą 6 marca 1790 z Krakowa pisanego**

Dwa listy JW Pana Dobrodzieja dzisiejsza przyniosła mi poczta, pełne upewnienia o łasce Jego dla mnie i tej gruntownej przyjaźni, którą z chlubą do grobu zaniosę.

<sup>1</sup> Jan Krasiński h. Ślepowron (1756–III 1790), syn Michała Hieronima, podkomorzego różańskiego, konfederata barskiego (starszego brata Adama, biskupa kamienieckiego) i Aleksandry Zaluskiej, starosta opinogórski, poseł podolski. W. Szczygielski, *Krasiński Michał Hieronim*, [w:] PSB, t. 15, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 188–190; *Zagadki Sejmu Czteroletniego*, oprac. J. Kowceki, Warszawa 1966, s. 138, 181.

<sup>2</sup> U bratanka, starosty opinogórskiego.

<sup>3</sup> Cesarz rzymski narodu niemieckiego Józef II, zmarł 20 II 1790 r.

<sup>4</sup> Piotr Leopold, książę Wielkiego Księstwa Toskanii (1765–1790) po śmierci brata Józefa II został 30 IX 1790 r. cesarzem, jako Leopold II (zm. I III 1792).

<sup>5</sup> Żoną księcia Toskanii 5 VIII 1765 r. została Maria Ludwika Hiszpańska (24 XI 1745–5 V 1792), późniejsza cesarzowa.

<sup>6</sup> Fryderyk Wilhelm II, król pruski VIII 1786, zm. 6 XI 1797.

<sup>7</sup> Karolina z Sapiechów Sołtykowa (2 III 1750–18 VI 1814), córka Aleksandra kanclerza wielkiego litewskiego i Anny z Lubomirskich, Iv. Teodorowa Potocka, żona Stanisława Sołtyka podstolego koronnego, M. Czeppe i E. Orman-Michta, *Stanisław Sołtyk*, [w:] PSB, t. 40, Warszawa–Kraków 2001, s. 430–431.

<sup>8</sup> Roman Sołtyk, ur. 28 II 1790 w Warszawie. W. Zajewski, *Sołtyk Roman*, [w:] PSB, t. 40, Warszawa–Kraków 2001, s. 420–423.

<sup>9</sup> Zofia z Krasińskich Lubomirska, c. Aleksandra kasztelana wiślickiego, Iv. Janowa Tarłowa, wdowa po Antonim Lubomirskim kasztelanem krakowskim, zm. w 1782 r.; J. Michalski, *Lubomirski Antoni*, [w:] PSB, t. 18, Wrocław 1973, s. 6–8.

Doszła mię już i ta fatalna nowina o śmierci JW starosty opinogórskiego, a z nim zamknięte wszystkie pociechy JW Pana Dobrodzieja. Nikt żywiej dotknięty w tym życiu nie był, jak ja dziś JW Panu Dobrodziejowi przyznając, bo radabym lzy moje, całując ręce Jego z memi przytomnie połączyć, ale i to przyznać muszę, co mi było największym powodem do tak wielkiego dla Niego szacunku, że na co w młodości zapatrywać mi się dało, to i w dojrzałym, choć oddalona, słyszeć nie przestannie, wieku, że krok Jego w żadnym czynie, nie przestąpił drogi prowadzącej do dobrej wieczności, czy zamknięty w Diecezyi powinności pasterza pełniłeś, czyli teraz powrócony Ojczyźnie senator, podałeś prac swoich owoce.

Nie wymawiam ja tego JW Panie Dobrodzieju, że się zbytnio unosisz żalem, bo ten podług waloru straty mierzysz – obojętnie przyznając tę prawdę. Ja zaś – powtarzając „Panie wola Twoja dopełniona, a w skrytości Twoje wglądać nie mogę”, czucie moje z żalem JW Panu Dobrodziejowi wymierzam. Wyrzuciłeś JW Pan Dobrodziej, że moje refleksyje leczą smutkiem osłabiony umysł Jego, tego sobie nie przypisuję, ale tej prawdzie przedwiecznej, która przez maluczkie, a pokornego serca, pociechy swoje zsyłać zwykła.

Obiecujesz mi, jak za hołd przyjaźni, bacznosc o swem zdrowiu szacownym, pamiętając JW Panie Dobrodzieju o danym swym słowie, bo inaczej byłbyś w odpowiedzi mojemu, która wspiera to upewnienie, żeś statecznie łaskaw na tę, która jest i będzie JW Mości Pana Dobrodzieja

najprzywiązańszą i najniższą służą

[*Urszula Dembińska*]

### **List biskupa Adama Krasieńskiego do Urszuli Dembińskiej Oryginał**

11 Mar[tii] 1790

[k. 26] Madame

Miałem ja dosyć na siebie łaskawych w Warszawie, którzy smutek mój cieszyć usiłowali, ale każda okazałość powierzchownej grzeczności nie będąc tylko zwyczajnym obrzędkiem społeczeństwa ludzkiego, nie może nigdy tyle przytłumić frasunku, ile czyni folgi refleksyja dobrego i prawdziwego przyjaciela.

Wiem, że WMci Pani nie znałaś mojego synowca, a zatym żaden związek, ani żaden szacunek osoby nie mógł nakłonić serca Jej, ażebyś równo ze mną dzieliła żal i smutek nad stratą jego. Patrzałem tedy na wszystkie refleksyje, a w nich znajdując szczerosc politowania, przyjmowałem te konsolacyję z rąk WMci Pani za dowód milej i szacownej Jej dla mnie przyjaźni i tym leczyłem osłabiony umysł mój najżywszym frasunkiem.

Już wczorajszego dnia pierwszy raz wyjeżdżałem z domu na obiad do księżnej kasztelanowej krakowskiej<sup>10</sup>, a dzisiaj wybieram się na sesyję. Otóż już WMci Pani widzisz skutek refleksyi swoich. Niżeli przyjdę do eksplikacyji terażniejszych okoliczności, w których wiele na tym zawisło [k. 26v] ażebym się z WMci WPanią widział, umówił i na piśmie ułożył, donoszę najpierwszą nowinę, że Turcy Bukurest odebrali i Moskwę pobili. Ta wiadomosc przyszła do mnie z Podola, ale jest potwierdzona z raportów wojskowych i Stanom będzie od Komisiji Wojskowej komunikowana. Podług listów podolskich, ma być Turków dwakroć stotysięcy, którzy odebrawszy Bukurest, idą ku Jassom. Co z tego będzie, obaczmy dalej.

<sup>10</sup> Zob. przyp. 9.

Już pisałem oznajmując WM WPani skąd bajka urosła, którą partya moskiewska po świecie rozgłosiła. Dnia onegdajszego kuryjer powrócił, i traktat aliancyi już się układa, jak się ten zakończy, nastąpi potym traktat handlowy, a na ostatek my wyjedziemy z naszą poprawą formy rządu.

Trzeba wiedzieć, że to wiele kwestyi zachodzi. Pierwsza, czy konfederacją ciągnąć aż do traktatów podług wyraźnego obowiązku w konfederacyi. Druga, czy teraz wyjechać z sukcesyją. Trzecia, czy ci sami postowie mają być, albo inni oibierani, gdyby się konfederacyja tak daleko pociągnąć miała.

To wszystko w przeciagu słabości mojej odlogiem leżało, dopiero teraz będziemy mieli sesyje prywatne naradzając się [k. 27] jaką nam rezolucyją wziąć przynależy. Cokolwiek nastąpi, zawsze mi się przyjdzie obrócić do WM Mci Pani względem dwóch sejmików, które potrzeba będzie dysponować podług wziętych przez nas rezolucyi. Ja biorę na siebie bardzo wiele województw, ale oddaję Pani Mojej województwo krakowskie i sandomierskie. Sam zaś, w różnych kątach przytomnym być muszę i dlatego ułożywszy z WMci Panią projekt w najściślejszym sekrecie, będę się włóczył po świecie.

W takich wątpliwościach nie mogę determinować dnia, w którym mi przyjdzie widzieć się z Moją Panią. Jedne okoliczności mogą przyspieszyć mój wyjazd, a drugie cofnąć.

Jeszcze nie wiemy nowego monarchy<sup>11</sup> układu w Widniu, gdzie dopiero teraz przybycia jego spodziewają się. Cała polityka gabinetów zapatruje się na niego czekając, czy będzie chciał pokoju albo wojny. Każda z tych maksym inszą za sobą ciągnie konsekwencyją i insze przygotowania. Nam się należy przysposabiać do obudwóch, żeby wiedzieć z kim się bić, albo z kim się godzić. Jeżeli się zerwie aliancyja między Austryją i Moskwą<sup>12</sup>, tedy jeszcze wiedzieć potrzeba jak Turcy myśleć będą, ponieważ interesem ich jest graniczyć z Polską, nie z Niemcami. Któż wie, jeżeli się nie uprą, ażeby się Niemcy [k. 27v] na swoje dawne granice w Galicyi nie cofnęli<sup>13</sup>.

Co się zaś tyce papierów od burgrabiego z palacu<sup>14</sup>, będę się umiał sprawić z niemi. Ja listy WM WPani wszystkie pałę, i proszę i z mojemi tak sobie postąpić, niechaj nikt nie wie co my do siebie pisujemy. Doniosę potym jak się uda ta cała negocjacyja w Zgromadzeniu biskupim.

Posyłam WMci WPani notę posła szwedzkiego<sup>15</sup> i notę dawną moskiewską. Położywszy obiedwie noty przy sobie poznasz pychę nieograniczoną imperatorowej, trzeba to rozrzucić po przyjaciela, żeby się oświecili.

Punkta<sup>16</sup> hetmana Rzewuskiego<sup>17</sup> są bardzo skromne, nie tym stylem ich była owa pierwsza książka<sup>18</sup>. Jak uważam, że Refleksyje<sup>19</sup> uczyniły wielki skutek na dumnym jego umyśle, ponieważ z modestyją pisze w punkcie 20 posłuszeństwo zaś hetmanom lub komisyi, więc buława już z głowy wywie-trzała, ale wariacyja została, którą poznać można między 8 punktem i jedynastym, gdzie pisze – zwłaszcza gdyby syn po ojcu na tron był wybrany.

Już papieru nie staje, bywaj zdrowa, całuję ręce, dobry sługa, stateczny przyjaciel

Krasieński

<sup>11</sup> Cesarz Leopold II.

<sup>12</sup> Tajna konwencja zawarta w maju 1788 r. pomiędzy Rosją i Austrią o nienaruszalności granic polskich ustalonych w I roz-biorze. E. Rostworowski, *Historia powszechna. Wiek XVIII*, Warszawa 1977, s. 700–701.

<sup>13</sup> Zob. „Projekt do odebrania Galicyi i przyłączenia nazad do Polski...”, [w:] *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego*, t. 1, oprac. J. Woliński, J. Michalski, E. Rostworowski, Wrocław 1955, s. 224–233.

<sup>14</sup> W Szezekocinach.

<sup>15</sup> Lars Engelström.

<sup>16</sup> S. Rzewuski, *Punkta do formy rządu w Polsce*, b. m. (1789), b. m. 1790.

<sup>17</sup> Seweryn Rzewuski h. Krzywda (1743–1811), s. Wacława hetmana wielkiego koronnego i Anny z Lubomirskich, starosta doliński, hetman polny koronny 1773–1774, publicysta. Z. Zielińska, *Rzewuski Seweryn*, [w:] PSB, t. 34, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992–1993, s. 138–151; także, *Publicystyka Seweryna Rzewuskiego z lat 1788–1790*, Warszawa 1988.

<sup>18</sup> S. Rzewuski, *O sukcesyi tronu w Polsce rzecz krótka*, Dreżno lub Kr. 1789, Warszawa 1789.

<sup>19</sup> Być może bp Krasieński pisze o „Memoriale” jego autorstwa, powstałym w r. 1773 „Refleksyje o prawach różnych i urzędach każdego państwa” (wyd. W. Konopczyński, „Przegląd Narodowy” 1913, kwiecień–maj), który według W. Szczygiel-skiego udostępniony był tylko biskupowi Soltykowi; W. Szczygiełski, *Krasieński Adam...*, s. 164.

## S U M M A R Y

**Letters by Adam Stanisław Krasieński, the Bishop of Kamieniec, to Urszula Dembińska, Née Morsztyn**

The Morsztyn's archival collection, kept in the National Library, contains a group of 55 letters of Adam Krasieński, the bishop of Kamieniec, to Urszula Dembińska, née Morsztyn, the wife of the starost of Wolbrom. The letters date back to 1790, the second year of the existence of the Great Polish Diet, in which the bishop, a senator, participated actively.

In his correspondence to Urszula Dembińska, whom he trusted and treated as a close friend, we can find his firsthand accounts of the Diet's debates, activities of various political factions, his own reform proposals. The addressee, belonging to the enlightened, patriotic nobility of Małopolska, cooperated with the bishop in the shaping of political attitudes of the nobility in the districts of Cracow and Sandomierz and the decisions taken by the local Assemblies.

Adam Krasieński's letters, two of which have been prepared for publication, are written in beautiful literary Polish, and constitute a precious example of epistolography of the Enlightenment.

## Wspomnienia dra Feliksa Pohoreckiego z okresu tzw. pierwszej okupacji sowieckiej we Lwowie

oprac. Jadwiga Szyposz

### Wstęp

W zbiorze: *Varia 2 – zbiór akt i materiałów różnej proveniencji*, przechowywanym w Oddziale II Archiwum Państwowego w Krakowie pod sygnaturą V 188 (wg nowego spisu: *Varia 2 III 61*) znalazła się krótkka, bo licząca niespełna 4 strony maszynopisu relacja dra Feliksa Pohoreckiego o sytuacji archiwów lwowskich podczas okupacji sowieckiej we Lwowie, konkretniej mówiąc – po opanowaniu tego miasta przez Rosję radziecką, a przed wkroczeniem armii niemieckiej. Maszynopis jest nie datowany, możemy tylko z dużą pewnością przypuszczać, że powstał już w Krakowie, dokąd dr Pohorecki, zasłużony pracownik archiwum lwowskiego, przybył w 1945 r. O tym, kto jest jego autorem, świadczy notatka na maszynopisie, sporządzona ręką dra Adama Kamińskiego, oraz zapis w inwentarzu zbioru *Varia 2*.

Tekst sprawia wrażenie fragmentu zamierzonej większej całości. Zapewne pracę nad planowanym dziełem przerwała śmierć autora.

Feliks Pohorecki (piszący niekiedy pod pseudonimem Gabriel Popiel) to postać bardzo ciekawa i godna pamięci. Urodził się on 3 listopada 1890 r. w Tarnopolu jako syn Stanisława, adwokata i notariusza, aktywnego działacza Galicyjskiego Towarzystwa Ochrony Zwierząt, i Anny z domu Meixner. Maturę zdał w 1908 r. w tarnopolskim gimnazjum, w latach 1908–1910 studiował na wydziale prawa uniwersytetu lwowskiego, w latach 1911–1917 na wydziale filozoficznym uniwersytetu w Wiedniu, równocześnie pobierając nauki w Institut für Österreichische Geschichtsforschung. W 1918 r. podjął pracę w Archiwum C.k. Namiestnictwa we Lwowie, potem kontynuował ją w Archiwum Państwowym we Lwowie. W latach 1921–1923 uczył historii i geografii w gimnazjum im. Kołłątaja w Krotoszynie, następnie wyjechał do Poznania, gdzie otrzymał posadę archiwisty w Archiwum Państwowym, początkowo na stanowisku archiwisty, od 1927 r. – kustosza. W 1922 r. poślubił Gabrielę Kazimierę Popiel (z którą miał dwie córki: Annę i Józefę). W 1931 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim uzyskał tytuł doktora, broniąc pracy pt. *Rytmika kroniki Galla-Anonima* (praca ukazała



się drukiem w „Rocznikach Historycznych” w l. 1929–1930). Od 1933 r. Pohorecki zatrudniony był ponownie w Archiwum Państwowym we Lwowie na stanowisku kustosa i wicedyrektora, od października 1939 r., pod okupacją sowiecką, na stanowisku pracownika naukowego w Lwivskim Oblasnym Derżawnym Archiwie, od lipca 1941 r. – w Staatsarchiv Lemberg. Na przełomie czerwca i lipca 1945 r. Pohorecki wraz z rodziną przybył do Krakowa i tu zamieszkał, przyjęty z otwartym sercem pod dachem przyjaciół, państwa Mariana i Marii Friedbergów. Od 2 lipca tegoż roku zatrudniony był w Archiwum Państwowym w Krakowie. Zmarł tragicznie 27 lipca 1945 r., trawiony nieopisaną tęsknotą za ukochanym Lwowem, do którego nie miał już nadziei powrócić. Pochowany został w Krakowie na Cmentarzu Rakowickim.

Feliks Pohorecki pozostawił po sobie spory i cenny dorobek – oprócz nowatorskiej pracy doktorskiej i licznych artykułów oraz recenzji wymienić można jeszcze: *Catalogus diplomatum Bibliothecae Instituti Ossoliniani nec non Bibliothecae Pavlicovianae...*, Lwów 1937, *Lwów i Ziemia Czerwieńska* (praca zbiorowa – we współpracy z Karolem Maleczyńskim, Tadeuszem Mańkowskim i Marianem Tyrowiczem). Jego znakomicie rozwijającą się karierę naukową przerwała wojna, toteż niektóre z jego dzieł pozostały w rękopisie i maszynopisie (że wymienię: *Der Kirchenstreit zwischen Bischof Thomas II. von Breslau und Herzog Heinrich IV. von Breslau in den Jahren 1282–1287*, rękopis – w spuściznie po Marii i Marianie Friedbergach; *O ustroju władz, o archiwach i aktach w b. zaborze austriackim*, maszynopis, jw.; *Regesta diplomatum Archivi civitatis Leopoliensis, 1359–1506*, Lwów 1938–1939 – maszynopis w zbiorach biblioteki Archiwum Państwowego w Krakowie<sup>1</sup>).

Dr Feliks Pohorecki był członkiem Komisji Historycznej Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu (od 1939), Komisji Historycznej PAU (od 1932), Komisji Atlasu Historycznego PAU (od 1933), członkiem zarządu poznańskiego, a potem lwowskiego oddziału PTH, członkiem Zarządu Głównego PTH (od 1933). Prowadził wykłady na kursach archiwalnych (1937), uczestniczył w akcjach odczytowych, wygłaszał referaty na posiedzeniach PTH. Od 1938 r. był zastępcą redaktora „Kwartalnika Historycznego”. W 1932 r. odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi<sup>2</sup>.

W opublikowanym tekście zachowano pisownię oryginału.

---

<sup>1</sup> APKr, Oddz. III, Spuścizna po Marii i Marianie Friedbergach, sygn. tymcz. MMF 358 i 647; biblioteka APKr, Oddział III, sygn. 13858.

<sup>2</sup> Notę biograficzną opracowano na podstawie materiałów, zawartych w zespolach przechowywanych w Oddz. III Archiwum Państwowego w Krakowie: Spuścizna po Marii i Marianie Friedbergach, sygn. tymcz. MMF 358 i 647; Archiwum Miasta Krakowa i Województwa Krakowskiego (1818–1962), sygn. APKr 114 –teczka osobowa dra Feliksa Pohoreckiego, oraz w oparciu o biogramy: A. Gąsiorowski, *Pohorecki Feliks*, [w:] *Słownik historyków polskich*, Warszawa 1994, s. 414; M. Bielińska, *Pohorecki Feliks Hubert*, [w:] *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, t. I, Warszawa–Łódź 1988, s. 169–170; K. Lewicki, *Pohorecki Feliks Hubert* [w:] PSB, t. 27, Wrocław 1983, s. 225–227, a także w oparciu o informacje przekazane pani Krystynie Jelonek-Litewkovej przez śp. panią Marię Friedbergową.

## TEKST ŹRÓDŁOWY

Gdy we wrześniu 1939 r. bolszewicy zajęli Lwów i całą wschodnią Małopolskę, nie objawili oni zbytniego pośpiechu w zorganizowaniu archiwów.

Pierwsze przedwstępne plany co do organizacji związku bibliotekarzy i archiwistów wyszły od miejscowego społeczeństwa polsko-ukraińsko-żydowskiego. Pierwsze zebranie w tej sprawie zwołał bibliotekarz oświatowy Żurawski. Na walnym zebraniu, gdzieś w głębi października, na którym przewodniczył dyrektor Muzeum Ukraińskiego dr Ilarion Święcicki, a które miało bardzo burzliwy przebieg, m.in. ze strony żydowskich zwłaszcza przedstawiciele lwowskiego księgarstwa domagano się utworzenia wspólnego związku dla bibliotekarzy, archiwistów i całego personelu księgarskiego, co spotkało się z ostrą odprawą archiwistów i bibliotekarzy.

Nad tymi wszystkimi planami przeszło życie do porządku dziennego. Jak się okazało, żadna władza sowiecka z tym się nie liczyła. Sowiety miały swoje organizacyjne schematy i nie potrzebowały się liczyć z życzeniami miejscowego społeczeństwa.

Archiwami lwowskimi zajęła się władza sowiecka dopiero gdzieś w ciągu listopada 1939 r. Pierwszym w tym kierunku krokiem było przybycie do archiwów miejskiego i państwowego oficera NKWD w towarzystwie miejscowego ukraińskiego literata i historyka Hołubcia, którzy opiekowali się wszystkimi wejściami do magazynów archiwalnych.

W tymże miesiącu listopadzie wjechała do Lwowa pierwsza Komisja archiwalna, złożona z 2 osób moskwićina Snitki i Kijowianina Marczuka, a wkrótce potem przyjechał z Moskwy jako naczelnik tej komisji pułkownik Stieklów, a po nim jeszcze młoda moskiewka Szepielenko. Te cztery osoby były pierwszymi organizatorami lwowskich archiwów. Pułkownik Stieklów prawie niczym się nie zajmował. Najwięcej energii objawił Marczuk, pomagali mu Smitko i Szepielenko.

Pierwszym i głównym zadaniem było wysledzenie wszystkich registratur i aktów nawet najmniejszych przedsiębiorstw prywatnych. Na podstawie telefonicznej księgi sporządzono odpowiednie spisy urzędów, biur, stowarzyszeń i firm kupieckich. Z archiwistów (nowych na razie nie angażowano) utworzono odpowiednie 2-kowe grupy, które chodziły po mieście i opieczutowywały akta i pisma w urzędach i instytucjach, stowarzyszeniach i prywatnych przedsiębiorstwach. Był to więc materiał zupełnie niejednorodny: nieraz cały zespół składał się z 1-go fascykułu, to znów były to kolosalne zwały aktów sądowych, kolejowych, skarbowych. W styczniu 1940 r. ustaliła się ostatecznie organizacja archiwalna. Utworzono na ogólnie sowiecki schemat jedną ogólną organizację dla całej lwowskiej oblasti, a taką samą siecią archiwalną pokryto i 3 inne oblasti wschodniej Małopolski, tj. tarnopolską, stanisławowską i drohobycką. A więc utworzono we Lwowie osobne uprządkowanie dzierżawnych archiwów przy lwowskim HKBD<sup>1</sup>, z osobnym naczelnym dyrektorem. Rezydował on w osobnym budynku, dawnym kasynie legionistów, na wzgórzu przy ul. Jabłonowskich 13, gdzie później za okupacji niemieckiej umieszczono Archiwum m. Lwowa.

Państwowe Archiwum i archiwum m. Lwowa podzielono na dwa archiwa o innym składzie: mianowicie z archiwum miejskiego i dawnego bernardyńskiego, które, jak wiadomo w r. 1933 włączono do Archiwum Państwowego, stworzono Archiwum dawnych aktów, z wszystkich innych aktów utworzono oblasny dzierżawny archiw: na czele każdego archiwum postawiono osobnego dyrektora. Poniżej były rejonowe po powiatach.

To oblasne archiwum pęczniało coraz bardziej, tak że musiano już od samego początku obejrzeć się za nowymi lokalami, które nazywano archiwoschowyszczami.

Zabrano na ten cel lokale w klasztorach. Tak, że wkrótce akta były rozlokowane w

- 1) gmachu Archiwum Państwowego na Podwalu 13
- 2) w ratuszu

<sup>1</sup> Skrótu nie udało mi się rozwiązać.

- 3) w gmachu województwa
- 4) w budynku przy ul. Jabłonowskich
- 5) w kl. Dominikańskim
- 6) u Bernardynów
- 7) u Karmelitów
- 8) u Franciszkanów
- 9) u Franciszkanek.

Przy masowym zwożeniu aktów zorganizowano pracę w Archiwum na sposób fabryczny. W okresie zwożenia aktów wynajmowano do tej pracy do 100 robotników na giełdzie pracy i była to mieszanina najrozmaitszych typów: od ulicznicy, do b. oficerów austriackich, żydowskiego pochodzenia wysiedlonych z Wiednia. W ogóle przeważali bieżący: ze Śląska i Austrii, ale tylko do czasu, bo po tym ich wysiedlono na wschód. Akta zwożono z urzędów, autami tych władz, które rozsiały się w dawnych urzędach polskich. Akta te były w największym nieładzie, bo urząd sowiecki rozlokowując się w nowozajętym lokalu wyrzucał akta z pokoiów do jakiejś jednej ubikacji lub nawet do piwnicy. Najbardziej do zniszczenia tych przyczynił się austriacki, przez Polskę zachowany system niezszywania akt. Akta przy przenoszeniu ulegały zupełnemu pomieszaniu, tak że to, co dostało się wreszcie do Archiwum było zespołem, w którym wszystkie wydziały były najczęściej zupełnie razem zmieszane.

W ten sposób zupełnemu wymieszaniu uległy akta sądowe zwiezione do klasztoru Dominikanów. Część ich tylko, głównie akta Sądu Apelacyjnego, zwłaszcza akta personalne, została doprowadzona do porządku. Podobnie uległy dewastacji akta Izby Skarbowej, które w znacznej części przepadły. Te co zwieziono i złożono w klasztorze u Bernardynów, to były przeważnie akta VI-go wydziału emerytalnego, a że wydział ten załatwiał sprawy emerytalne z obszaru całej b. Galicji, więc zespół ten przedstawia duży kompleks aktów, chociaż i tutaj 1/3 część zaginęła. Akta te po długich trudach zdołano jako tako doprowadzić do porządku i ułożyć alfabetycznie, bo miały one aktualne znaczenie.

#### S U M M A R Y

#### **Dr Feliks Pohorecki's Memories from the Period of the So-Called First Soviet Occupation of Lvov**

This source material is a short memory by Dr Feliks Pohorecki (1890-1945), a historian, archivist, author of many scientific works, member of the Historical Commission of the Society of the Friends of Sciences in Poznań (from 1939), Historical Commission of PAU (from 1932), the PAU Commission of the Historical Atlas (from 1933), an active member of Polish Historical Society. This outstandingly talented medievalist was connected with the State Archive in Lvov for many years, where he was employed as a custodian and vice-director. When he was working at this post, the war broke out. His memories cover the period of the so-called first Soviet occupation, after the entering into the city of Soviet troops and before the German army invasion.

The text seems to be a fragment of an intended bigger whole. We can assume that it was created in Cracow, where Dr Pohorecki came on the turn of June and July in 1945. The author's tragic death interrupted his planned work on the memories. They contain a description of measures taken by the occupant in the field of archives as far as the collection of the State Archive in Lvov and archives of various offices, associations, merchant firms are concerned.

## Emil Godlewski junior, Kronika działalności na polu opieki sanitarnej 1940–1941

oprac. Urszula Perkowska

Emil Godlewski junior (1875–1944) należał do czołowych przedstawicieli nauki polskiej przełomu XIX i XX w. Wybitny uczony, profesor embriologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, był członkiem wielu towarzystw naukowych, w tym Polskiej Akademii Umiejętności czy też, jako jedyny Polak, Papieskiej Akademii Nauk. Zaliczał się do ruchliwych organizatorów nauki, był kilkakrotnie dziekanem Wydziału Lekarskiego UJ, organizatorem fakultetu medycznego w odrodzonym Uniwersytecie Wileńskim, reprezentantem Polski w rozdziale stypendium z fundacji Rockefellera. Utalentowany dydaktyk, wychowawca kilku pokoleń młodzieży przyrodniczej, z wieloma swoimi uczniami utrzymywał kontakty przez szereg lat od momentu opuszczenia przez nich uczelni<sup>1</sup>.

Poza pracą naukową, dydaktyczną, niezmiernie ważnym nurtem działalności Godlewskiego była praca społeczna. W latach pierwszej wojny światowej odznaczył się on wybitnym talentem organizacyjnym w akcji zwalczania epidemii, jako kierownik Sekcji Sanitarnej Książęco-Biskupiego Komitetu Pomocy, zwanego w skrócie KBK, a później naczelnym nadzwyczajnym komisarz do walki z epidemiami<sup>2</sup>. W dwudziestoleciu międzywojennym jako kurator zakładów leczniczych UJ nadzorował i opiekował się placówkami prowadzącymi leczenie i wychowywanie dzieci chorych na gruźlicę i jaglicę, w zakładach usytuowanych w Zakopanem,

---

<sup>1</sup> S. Smreczyński, *Godlewski Emil*, jun., [w:] PSB, t. 8, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959–1960, s. 173–174.

<sup>2</sup> Zob. U. Perkowska, *Działalność społeczna profesora Emila Godlewskiego juniora*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 2002, t. 65, s. 1–22.

Witkowicach i Rabce. Dzięki jego energii i poświęceniu, placówki te nie tylko leczyły, ale i wychowywały dziesiątki dzieci skazanych na trwałe kalectwo.

Nic więc dziwnego, że tuż po wybuchu II wojny światowej profesor Godlewski mimo tragiczmu sytuacji poderwał się od razu do działania. Wszedł początkowo do krakowskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy, stając na czele Sekcji Charytatywnej, a następnie kierował Sekcją Sanitarną w Zarządzie Okręgowym PCK. Starał się wówczas o uruchomienie punktów sanitarnych w Małopolsce, zaopatrzenie ich w lekarstwa i środki opatrunkowe oraz pośredniczył w znalezieniu pracy dla lekarzy czy pielęgniarek.

Starania o zapewnienie bytu wspomnianych zakładów dziecięcych oraz konieczność utrzymania rodziny spowodowała, że zgodził się pracować jako urzędnik kontraktowy w Wydziale Zdrowia Generalnego Gubernatorstwa. Do jego zadań należało prowadzenie nadzoru nad walką z chorobami zakaźnymi, głównie jaglicą. Dzięki usilnym staraniom profesora przez kilkanaście miesięcy udało mu się prowadzić działalność zakładu w Rabce, który służył wówczas głównie leczeniu dawnych małych pacjentów ze zlikwidowanego przez okupanta zakładu zakopiańskiego. Potrafił również profesor utrzymać byt zakładu przeciwjagliczego w Witkowicach, najbardziej przez niego ukochanej placówki. Prowadził administrację tej placówki, starając się o zaopatrzenie w węgiel, żywność czy też środki lecznicze, dbał również o napływ kolejnych pacjentów.

Już w połowie 1941 r. władze niemieckie wyłączyły spod kompetencji PCK sprawy sanitarne, częściowo przejęte przez Radę Główną Opiekuńczą. Z końcem tegoż roku administracja Witkowic przeszła w ręce niemieckie, kilka miesięcy później zabroniono Godlewskiemu w ogóle wstępu do tego zakładu. Te fakty, pozabawiające urodzonego i ruchliwego społecznika możliwości działania, przyczyniły się do pogorszenia jego stanu zdrowia. Po trzecim ataku choroby Emil Godlewski zmarł w kwietniu 1944 r.

W przechowywanej w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego obszernej spuściznie rodziny Godlewskich pod sygnaturą D IV 30 znajdują się m.in. dwa zeszyty z obszernymi notatami profesora (opatrzone datami), dotyczącymi jego pracy społecznej w ramach PCK w latach 1940–1941. Pierwszy zeszyt obejmuje zapisy od 29 marca 1940 do 24 lutego 1941 r., drugi zapisy od 24 kwietnia 1941 do 21 lipca 1941 r. Zapisywał tam Godlewski sprawy dotyczące swojej działalności w PCK, notował sprawy do załatwienia, a także informacje o osobach poszukujących pracy w placówkach sanitarnych. Z tych notatek wyłania się kronika działalności społecznej, na polu sanitarnym, Godlewskiego. Na początku jednego z zeszytów został zresztą umieszczony napis „Kronika”. Daje ona ciekawy obraz sytuacji sanitarnej w Generalnej Guberni, nieco od innej strony, pogłębiając naszą wiedzę o tych trudnych latach. Niniejsze wydanie „Kroniki” obejmuje większość zapisów rzeczowych profesora. Pominięto notatki dotyczące nazwisk osób szukają-

cych pracy czy też kilka notatek skrótowych czytelnych wyłącznie dla samego ich autora. Były to notatki robocze, służące Godlewskiemu do bieżącej pracy z licznymi uwagami na marginesach. W wydaniu tym ujednotwiono zapis dat, rozwiązano oczywiste, a występujące dość często skróty, poprawiono interpunkcję, pozostawiając styl i pisownię Godlewskiego bez zmian, poza zlikwidowaniem nadmierne występujących dużych liter. Profesor miał pismo na ogół dość wyraźne, niemniej nie zawsze można być pewnym prawidłowego odczytania nazwisk. Mimo starań nie udało się ustalić tożsamości wszystkich występujących w tekście osób, szczególnie urzędników niemieckich, a nawet imion lekarzy, mimo drukowanych spisów urzędowych lekarzy i farmaceutów. Być może wynikało to z niedokładności zapisu lub okupacyjnej zmiany nazwisk niektórych osób. Czasami w spisach tych występuje kilku lekarzy o danym nazwisku i nie sposób ustalić, o którym pisał Emil Godlewski.

### TEKST ŹRÓDŁOWY

Dnia 30/3 1940

Sprawa Zakopanego

Konferencja: prof. Rutkowski, prof. Stemler, Godlewski i p. hr Tarnowska<sup>1</sup> – w sprawie Zakopanego:

1. Postanowiono likwidację sanatorium, Okręg PCK otrzyma pełnomocnictwo do likwidacji przez pośrednictwo ewentualnie p. Mariana Deblessema. Danie zarządzeń poddania na dalszy czas zakład pod władzę okręgu i ewentualne uruchomienie

2. Uruchomienie Rabki uchwała dzisiejsza konferencja. Rzeczy brakujące do uruchomienia Rabki wziąć można z zakładu w Zakopanem zależnie zresztą od Zarządu PCK

3. Wydałem polecenie podania do gazet ogłoszenia o sekcji sanitarnej

4. Dnia 2/4 1940

5. Konferencja w lokalu Rady Głównej (z udziałem ks. Radziwiłła, hr. Ronikiera<sup>2</sup>). Sprawa ewentualnej pomocy dla Kielc z powodu tyfusu plamistego. Uchwalono zwrócić się do władz niemieckich o pozwolenie i pomoc w akcji w Kielcach i pewnych pełnomocnictw. Kierownik sekcji miałby wyjechać do Kielc.

Dnia 3/4 1940

Posiedzenie zarządu PCK. Omówiono sprawy finansowe. P. hr. Tarnowska zastrzeżenie czyni, że na razie nie ma finansowych środków w RGO na subwencjonowanie PCK. Dyskusja, pewne przysięgnięcie – z powodu niemożliwości na razie zebrania pieniędzy.

Delegacja z Koniecpoła: p. Józef Jasiński prezes PCK w Koniecpolu adwokat Wilkowicki wiceprezes – sprawa umieszczenia chorych poważnie w szpitalu. Sprawa lekarstw i opatrunków – lekarze

---

<sup>1</sup> Maksymilian Rutkowski (1867–1947), prof. chirurgii UJ, działacz RGO, Józef Stemler działacz Zarządu Głównego PCK, Maria Tarnowska (1880–1965), ziemianka przewodnicząca Zarządu Głównego PCK.

<sup>2</sup> Janusz Radziwiłł (1880–1967), ziemianin, polityk konserwatywny; Adam Ronikier (1881–1951), działacz społeczny i polityczny w l. 1939–1942, prezes RGO; zob. A. Ronikier, *Pamiętniki 1939–1945*, Kraków 2001.

w Konieczpolu, tylko dr Kuszdno, szczepionki, choroby skórne. Poleciłem przygotować apteczkę damy 1/3 apteczki ze zwiększoną ilością środków

P. Horoszkiewiczowa, wysiedlona z Poznania obecnie w Rabie Wyżnej prosi, ażeby jej mąż, względnie żona dostali subwencje za prowadzenie akcji lekarskiej. Dużo wysiedleńców i pogorzalców<sup>3</sup>.

6/4 1940

Po południu u dra Hellmanna<sup>4</sup> obszerna blisko 3 godzinna konferencja. Dr Hellmann omawiał ze mną sprawę współpracy nad sprawami sanitarnymi. Podkreślał konieczność współpracy PCK z władzami niemieckimi, gdyż władzom ułatwi to prace nad sanitariatem a nam da w ręce środki których sami nie zdobędziemy. Poruszył konieczność stosunku władz z jednym człowiekiem, który byłby pośrednikiem. Mówił, że prawdopodobnie będzie się starał urząd zdrowia o stworzenie urzędu pośrednictwa z PCK. W tym przypadku zwróciłby się do mnie żebym, objął kierownictwo tego pośredniczącego urzędu. Na razie odpowiedzi nie dałem tym bardziej, że wprzód musiałoby nastąpić jakieś porozumienie w obrębie PCK co do sprawy reprezentacji autorytatywnej.

P. Bielawska z Gorlic: objaśnia o strasznych warunkach 4000 wysiedleńców z poznańskiego w okolicy Gorlic. Straszne stosunki z chłopami. Ośrodek zdrowia bierze po 1 zł za poradę. Płacić tego ludzie nie mogą.

Izba chorych mogąca pomieścić około 30 łóżek bez wyposażenia. Brak bielizny, sienników, prawie wszystkich instrumentów. Izba chorych bez środków. Lekarstwo trochę posłane ale nie uruchomione. Lekarstw nie wydaje się. Dzieci niedożywione, bez mleka zwłaszcza na wsiach tylko czarny chleb. Brak kąpieliska. Wszy. Postanowiono wysłanie szpitalika na 20 łóżek. Jeśli otworzymy Rabkę może da się trochę zabrać do Rabki.

Dnia 16/4 1940

Konferencja z dr Hellmannem

Przedłożyłem Drowi Hellmannowi sprawy zakładu w Witkowicach

- 1) żądany wykaz zawierający losy zakładu i jego plan
- 2) sprawę konia który ma być zaasenterowany. Poparte
- 3) sprawę uzyskania drugiego konia (...) Poparte

Sprawy PCK:

- 1) podanie o oddanie Rabki, obietnica przeprowadzenia
- 2) zwrot zakładu w Zakopanem, własność PCK, obietnica przeprowadzenia
- 3) przedstawiłem dzisiejszy program pracy sekcji lekarskiej
  - a) ambulatoria z wykazem
  - b) punkty z wykazem gdzie założone (16)
  - c) projekt szpitali

Omówiono sprawę projektu włączenia mnie w pracę pośrednika. Zastrzegłem 1) możliwość utrzymania mnie w pracy PCK i ewentualnie moich wyjazdów 2) bezpłatność mojej pracy 3) pracę ewentualnie w moim biurze w zakładzie; Dr Hellmann obiecał i sam lokal 2 pokojowy na Grodzkiej 64.

Moje zadania:

- 1) wypracowywanie referatów opartych na moim doświadczeniu w sprawach akcji sanitarnych
- 2) utrzymywanie łączności z PCK i informowanie oraz ułatwianie współpracy

<sup>3</sup> Alojzy Wilkowicki, PCK Konieczpol; Olga z Rubinów Horoszkiewicz (1866–1942), lekarka w Poznaniu, członek ZWZ, zamordowana w Rabce lub Krynicy.

<sup>4</sup> Ernest Hellmann, lekarz z Rygi, wyższy urzędnik w Wydziale Zdrowia GG, według relacji tak Godlewskiego, jak i jego żony, należał do Niemców odnoszących się życzliwie do Polaków i może z tego powodu w 1942 r. został przeniesiony na inną placówkę.

Dr Hellmann przedstawił konieczność zespolenia pracy przez Zarząd Centralny, który ma być koniecznie w Krakowie i łączyć pracę dystryktów. Obszernie to umotywował b. logicznie. Zaczęcie mojej pracy odłożone do chwili wykończenia organizacji PCK

Dnia 15/4 1940

Rozmowa z drem Grzegorzewskim Olgierdem z Jarosławia, prezes oddziału

W powiecie obecnym jarosławskim są 3 ośrodki zdrowia. Jednego używanie nie jest możliwe (w Jarosławiu) jeden ten jest osadzony Ukraincem. „tos” /?! w Jarosławiu (żydowski) może być od magistratu wzięty, lekarz godzi się pracować bezpłatnie. Potrzebna byłaby pielęgniarka. Budżet punktu wynosiłby w myśl zestawienia 447 zł. Zgadzam się z wyjątkiem opalu, redukcja z 27 zł na 7, zamiast 200 na lekarstwa dać należy 50 zł i nasze leki

Dla Dr Piechowskiego<sup>5</sup> (wysiedleńca z Poznania) 150 zł miesięcznie z obowiązkiem leczenia wysiedleńców

18 i 19/4 Konferencja z p. hr. Tarnowską w sprawie PCK

Prof. Rutkowski i ja przedstawiliśmy p. Tarnowskiej sprawę podnoszoną przez Dra Hellmanna (z gen. gubernatorstwa) zorganizowania PCK w ten sposób, żeby Zarząd Gł. PCK miał siedzibę w Krakowie nie w Warszawie. Obaj mamy wrażenie, że jest to najzupełniej logiczne. Jeżeli w Krakowie nie ma stałego przedstawicielstwa Zarządu Głównego to władze Generalnego Gubernatorstwa rozmawiać mogą nie z reprezentacją całego PCK a tylko z reprezentacją 1/4 PCK co jest kompetencją władz gubernialnych nie Generalnego Gubernatorstwa

a) dałoby się przeprowadzić gdyby tutejszy Zarząd Okręgu stał się Zarządem Głównym a Zarząd Główny w Warszawie Zarządem Okręgowym Warszawa albo b) gdyby tutejszy Zarząd Okręgu uzyskał pełnomocnictwo z Warszawskiego Głównego Zarządu zastępowania go wobec władz niemieckich jako ciało upelnomocnione do pertraktacji imieniem Zarządu Głównego

b) gdyby Zarząd Główny przysłał tu swego pełnomocnika lub kogoś z tutejszego zarządu zrobił do tego delegatem. Delegat taki powinien być bezwarunkowo lekarzem

P. Tarnowska przyjmuje te propozycje niechętnie, uważając, zdaniem naszym niesłusznie, że to się nie zgadza ze statutem PCK.

Zdaniem naszym ta zmiana organizacyjna musi być zrobiona inaczej grozi PCK ustanowienie nad nim komisarza względnie niemoc wskutek braku środków akcji i pozwoleń na zakupy.

P. Tarnowska wyjechała 19/4 do Warszawy. Stamtąd ma uzyskać informacje co do stanowiska zarządu.

O ile ta sprawa nie zostanie załatwiona według naszego planu jestem zdecydowany ustąpić z prowadzenia sekcji sanitarnej.

Dnia 25/4 1940

Konferencja w PCK w sprawie budżetu sanitarnego Sekcji na maj i akcji Sekcji przesiedleńców.

Budżet sanitarny zabrał prof. Rutkowski do rozejrzenia. X. Lubowiecki podał<sup>6</sup>, że sekcja przesiedleńców zostanie uruchomiona. Mamy razem w najbliższym czasie wyjechać w tych sprawach na teren. Dziś wróciłem z Witkowic; sprawozdanie rachunkowe już przygotowane – jutro będzie według wskazówek dra Hellmanna wykończone i oddane w biurze sanitarnym. U p. Schona w starostwie załatwiłem rejestrację auta z Witkowic. Sprawa wystarania się o przydział konia dotąd nie powiodła się.

W sprawie Jordanowa

<sup>5</sup> Bolesław Piechowski, przed 1939 r. pediatra w Poznaniu.

<sup>6</sup> Edward Lubowiecki, ksiądz, kanclerz Kurii Biskupiej w Krakowie, dyrektor Akcji Katolickiej, działacz RGO.



Informacje od dra Szebesty<sup>7</sup> po zwiedzeniu Jordanowa: 27/4 1940

70% budynków spalonych, 1700 pogorzalców. Wysoka obok Jordanowa: ocalały tylko 3 domy, 1200 pogorzalców, Łętownia spalonych domów 70%, 500 pogorzalców, wieś Naprawa 80% spalonych 600 pogorzalców. Razem 4000 pogorzalców. Mieszkają oni w ziemiankach, piwnicach i szałasach. Większość kobiet i dzieci wobec wywiezienia do Niemiec mężczyzn, krowy spalone i konie. Brak zupełny ubrań i bielizny. Świerzb, czyraki i częste pneumonie<sup>8</sup>. Skutkiem braku sił pociągowych orzą zaprzężone kobiety.

Bardzo pilne dostarczenie bielizny, ubranie, mydła, tranu i konieczna pomoc żywnościowa. Konieczność izby chorych. Sprawa porodów, ochrona przy zapaleniu płuc. Lokal daje gmina: łóżka, urządzenie wewnętrzne, koce bielizna pościelowa konieczne. W Jordanowie ma powstać oddział, który musi mieć od nas pomoc. Dwa wypadki tyfusu płamistego w Skomielnej. Sowliny pod Limanową – byłoby trzeba dopomóc w prowadzeniu Izby.

Dnia 4/5 1940

Rozmowa z p. dr Hellmannem i dr Walbaumem<sup>9</sup>. Przedstawiłem drowi Hellmannowi projekt stworzenia komisji upelnomocnionej do układów i pośrednictwa z władzami niemieckimi. Komisja składać się ma z 2–3 delegatów. Sprawy lekarskie oddane są prof. E. Godlewskiemu, inne p. hr. Tarnowskiej. O ile wchodziłyby sprawy zmiany organizacji wtedy potrzebne jest zatwierdzenie Zarządu Głównego. Po krótkiej dyskusji wniosek został zasadniczo przyjęty

Następnie z drem Hellmannem udaliśmy się do dra Walbauma. Ten wyraził zadowolenie z rozpoczęcia wspólnej pracy, podnosił, że przykład Norwegów powinien Polaków odstraszyć itp. polityczne wycieczki<sup>10</sup>. Następnie przeszliśmy do omawiania zasadniczej akcji z PCK

Profilaktyka przed tyfusem płamistym. A więc zwalczanie wszawicy, zakładanie punktów sanitarnych, gdzie ma być udzielana pomoc chorym niezamożnym, walka z jaglicą, z rozszerzaniem świerzbu to mają być najważniejsze zadania tych prac.

Dr Walbaum polecił zwracać baczną uwagę na Żydów, którzy nie tylko Polskę ekonomicznie zniszczyli, ale także są rozsadanikami zawszawienia, przenośnikami wszów /sic/ itp. Podnosił ważność odzwyczajania ludności a także plan ewentualnego wygładzenia /sic/ wszy przez usunięcie na 14 dni ludzi z mieszkań.

W dalszej rozmowie z drem Hellmannem ułożyliśmy przygotowanie planu akcji całej. Zwracałem uwagę na ważność zdobycia środków pracy: środki do czyszczenia i kąpieliska, mydło, nafta, grzebienie, ocet. Ewentualnie cyjanek sodu, kwas siarkowy dla dezynsekcji. Dalej zestawów dla ambulatoriów przeciwjagliczych i zakładu. Wreszcie leków maści przeciwświerzbowych.

Dnia 6/5 1940

P. Zajączek podaje do wiadomości, że przygotowano spis leków o które ma się podać do misji amerykańskiej.

Należy uzupełnić lekarstwa dla jaglicy.

Zestaw narzędzi okulistycznych dla jaglicy.

Najprostsze narzędzia dla oczu i gardła.

Dla dra Kowalskiego potrzebna jednorazowa dotacja na urządzenie szpitalika 300 zł.

<sup>7</sup> Adam Szebista (1893–1973), zastępca pełnomocnika Zarządu Głównego PCK w okręgu krakowskim, szef sanitarny ZWZ-AK.

<sup>8</sup> To zniszczenie Jordanowa i okolic było wynikiem akcji odwetowej Niemców za stoczone tam zaciekle walki wojska i ludności polskiej z hitlerowcami we wrześniu 1939 r.; pneumonia – zapalenie płuc.

<sup>9</sup> Jost Walbaum, kierownik Wydziału Zdrowia GG.

<sup>10</sup> Nawiązanie do agresji hitlerowskiej na Norwegię z początkiem kwietnia 1940 r. po odrzuceniu przez rząd norweski paktu o nieagresji z Niemcami.

Dnia 8 /5 1940

Rozmowa z prof. Rutkowską<sup>11</sup>: Ułożyliśmy program scentralizowania ambulatorium ginekologicznych na Radziwiłłowskiej. P. prof. Rutkowska obejmie stanowisko kierującej.

W ambulatorium wykonamy adaptacje umeblowanie, sprzęty sanitarne i narzędzia.

Dnia 14/5 1940

Apteka przypuszczalnie będzie otwarta w końcu tygodnia. Amerykański transport ostatni uporządkowany. Z rezerwy I i II transportu część dostaniemy. III transport awizowany. Powinniśmy dostać 1/3 transportu. Popchnąć Helczyńskiego o większy i szybszy przydział. W III transporcie dużo chininy. Bielizna, chustki do nosa, koszule, chałaty, płaszcze tylko żeby więcej dali. Wazeliny mamy dużo i opasek gazy. Szczegółowa inwentaryzacja w toku. Zdobyć destylator do wody. Mikroskop jest gotowy. Apteka będzie tylko dla recept PCK

Z Dr Szebestą: Sprawa kursu dezynfektorów. Propozycja rozpoczęcia kursu. Wykładowcy dr Donhaizer, Pazdor i B... Pokazuje się, że wojsko zostawiło 20 aparatów dezynfekcyjno-kąpielowych różnych firm w Krakowie przy ulicy Kamiennej. Część wywieziono. Nadto mobilizował oddział krakowski PCK dla ludności cywilnej 2 kolumny dezynfekcyjne. Aparaty te są: jeden przy ul. Wrocławskiej i przy Bronowickiej. O te rzeczy należy zwrócić się do Nitscha. Możeby Dr Hellmann zażądał od dra Nitscha tych aparatów<sup>12</sup>.

Dnia 17/5 1940 posiedzenie zarządu

Sprawa Leżajska – trzebaby założyć punkt sanitarny. Dr Helczyński referuje że 1/3 darów amerykańskich posłano do Warszawy. Plan rozdawnictwa jest w opracowaniu. Ma przyjść dla Polski około 20 wagonów, dotąd nadeszło około 7 wagonów. Konieczne dostarczenie bielizny i ubrań

Dnia 30/5 1940

Czajkowa Zofia z Tarnowa. Chodzi o przydział leków i narzędzi – podanie tu ma leżeć. Chodzi o koce i bieliznę pościelową. Umieszczenie inwalidów w szpitalu. Tarnów nie ma obecnie chirurga. Turschmidt uwięziony<sup>13</sup>. Setki ludzi uwięzionych. Sprawa mydła.

Dnia 13/6 1940

Konferencja z prezesem Skarżyńskim i drem Alkiewiczem<sup>14</sup>. Omówienie stosunku krakowskiego pełnomocnika do 3 okręgów. Konieczność ułożenia stosunku żebym ja był poinformowany i życzenie Generalnego Gubernatorstwa na obwód.

Ustalono zmianę organizacji: bezpośrednia korespondencja między sekcjami sanitarnymi. Podnieszono konieczność podniesienia całej strony lekarskiej w Czerwonym Krzyżu

Dnia 14/6 1940 (zajęcie Paryża)

Dr Alkiewicz proponuje, żeby w każdym dystrykcie był ktoś zamianowany, któryby z lokalnymi władzami pertraktował w razie potrzeby. Zwracałem uwagę na możliwość tu rozmów z Generalnym Gubernatorstwem w sprawach wszystkich dystryktów, ale nie mniej, ile sobie wybierze tego dystrykt to i lepiej żeby stale był tam sam.

<sup>11</sup> Ada Rutkowska (1883–1963), lekarz położnik, kierownik Państwowej Szkoły Położniczej, żona profesora UJ.

<sup>12</sup> Adam Władysław Helczyński, internista w Chrzanowie potem w Krakowie; Antoni Donhaizer do 1939 r. bakteriolog w Katowicach; Roman Nitsch (1873–1943), profesor bakteriologii Uniwersytetu Warszawskiego.

<sup>13</sup> Wilhelm Turschmidt (1887–1942), lekarz chirurg, działacz PCK, żołnierz AK, zginął w Oświęcimiu.

<sup>14</sup> Kazimierz Skarżyński, przemysłowiec, sekretarz generalny PCK; Alkiewicz, prawdopodobnie Józef, do 1939 r. lekarz w Suchej.

Wnioski do pracy z raportu inspekcyjnych podróży Inspektora

1. W Jaśle uruchomić porządnie punkt. Leki schowane nie używane.
2. W Brzozowie zdecydować co będzie z domem wybudowanym przez księdza.
3. Krosno. Sprawa uruchomienia przychodni przeciwjagliczej i ośrodka zdrowia.
4. Przeworsk – żądają uruchomienia izby chorych.
5. Łańcut chodzi o uposażenie lekarza przychodni przeciwgruźliczej.
6. Dębica wielka epidemia świerzbu tam w Broniszowie, Ropczycach i Stasiówce.

Dnia 26/6 1940

7. W sprawie inwalidów.

8. Wszystkim inwalidom władze niemieckie płacą renty 45% o ile oni są inwalidami sprzed 1/9 1939 a więc z poprzednich wojen. Inwalidzi, którzy mają przyznany dodatek pielęgnacyjny tj. pomoc osoby trzeciej, pobierają 100% tj. pełną rentę polskiej normy, inni 80%. Chodzi o rozszerzenie tej renty na inwalidów 1939 r. orzeczenia mają wydane z podpisami 2 lekarzy PCK i jednego niemieckiego.

9. Konferencja z p. Seńkowskim szefem skarbowości dotąd negatywnym wynikiem. U Oberregierungsrahta Retza z Generalnego Gubernatorstwa zasadnicza zgoda ale nie można na razie dla braku pieniędzy<sup>15</sup>. Rozmawiał p. Stachecki prezes inwalidów dawnych. Inwalidów jest 30000 do zaopatrzenia około 10000 ale przybywają z Niemiec.

Dnia 8/7 1940

P. Bnińska sprawa poruszona przez p. Lanckorońską dary na rzecz szpitali in natura będą składane w domu p. Hieronima Tarnowskiego

Panie Komorowskie mieszkające na Szlaku będą odbierać i spisywać kartoteki. Sprawa odezów. Sprawa bezugscheinów na płótno i koce

Zbiórka bielizny

P. Lanckorońska proponuje p. Włodek i Fr. Potocką, które mogą sobie angażować inne osoby. Rzeczy będą znoszone do państwa Tarnowskich<sup>16</sup>

Dnia 19/7 1940

Konferencja z p. Wagnerem co do inwalidów

P. Wagner mówi, że p. Senkowski chce mieć cyfry ileby zaopatrzenie kosztowało. Trzeba przeprowadzić rejestrację. O ile nie chcą tej rzeczy robić przez PCK to niech sami robią. Wniosek do władz, żeby one oświadczyły się za rejestracją.

Dalsze życzenie, sprawa Oryszewa, żeby tam zrobić schronisko dla inwalidów PCK by administrowało. Do tego 13 ha ziemi. Dr Schrempf<sup>17</sup> naczelny lekarz miejski oglądali /sic/ ten Oryszew. Mogłoby tam być około 150 inwalidów z r. 1939 zupełnie niezdolnych do pracy

Posiedzenie w RGO dnia 5/8 1940

Przewodniczy P. Ronikier. P. Tarnowska oświadcza, że musimy zrezygnować z akcji charytatywnej ograniczamy się do akcji sanitarnej dla ludności, byłaby to czynność zlecona przez RGO.

<sup>15</sup> Seńkowski, wł. Herman Senkowski, dr, kierownik Wydziału Finansów GG; Retz, prawd. Aleksander Rhetz, urzędnik ministerialny GG.

<sup>16</sup> Karolina Lanckorońska (1898–2002), historyk sztuki, docent Uniwersytetu Lwowskiego, działaczka PCK, żołnierz AK, więziona w Ravensbrück, po wojnie wykładowca w Rzymie; Potocka, prawdopodobnie Małgorzata, żona Franciszka; Zofia z Goetzów Okocimskich Włodek (1890–1981), żona profesora UJ, działaczka charytatywna i konspiracyjna, właścicielka dóbr. Wymienieni przedstawiciele rodzin ziemiańskich (też Bnińscy, Tarnowscy) należeli do kręgu osób skupionych w akcji Uprawa. Służyli oni pomocą materialną ludności polskiej, szczególnie inteligencji, a także pomocą w zakresie zaopatrzenia sanitarnego również grup partyzanckich, zob. m.in. M. Żółtowski, *Tarcza Rolanda*, Kraków 1989. Bezugschein – talon.

<sup>17</sup> Schrempf, naczelny lekarz Warszawy, odznaczający się szczególną wrogością w stosunku do Polaków.

W Warszawie opieka nad rodzinami wojskowymi przechodzi do magistratu. Przeciw temu ci ludzie protestują. Tu ma być przez PCK jako czynność zlecona

Sprawa inwalidów. RGO powinna wystąpić z tym do Gen. Gub.

Zasadniczo przyjęto rozdział jaki podano w PCK pismem z dn. 6/8 1940. Budżety PCK w poszczególnych powiatach nie obchodzą starostę. PCK otrzymuje dla stałych czynności globalną dotację, nadzwyczajne dotacje mają być zgłaszane w RGO.

Dr Małek Józef (dawniej z Przasnysza) proponuje założenie w Przasnyszu szpitalika (dotąd jest 40 km do szpitala), lokal dałby się zrobić ale konieczny jest remont. Pomoc możliwa byłaby z Kasy Chorych. Potrzebne łóżka i pościel. Landrat życzliwy dla akcji PCK także jarosławski Kreishaupt. Dr Małek liczy 3 siostry i 3 służące. Personalne wydatki 430 zł. Utrzymanie trzeba skalkulować

Dnia 10/8 1940

Konferencja w Generalnym Gubernatorstwie w sprawie PCK

Uczestnicy dr Hellmann dr Arning (z niemieckiego czerwonego krzyża), hr. Tarnowska (PCK) Dr Godlewski (PCK)

Po przywitaniu obecnych zagał dr Hellmann posiedzenie podnosząc na posiedzeniu mamy omówić sprawy, które przeszkadzać lub utrudniać mają akcję PCK i posunąć naprzód dyskusję prowadzoną na posiedzeniu z Zarządem Głównym PCK w Warszawie

P. hr. Tarnowska przypominała, że w związku z okólnikiem dra Arlta<sup>18</sup> powstało niezrozumienie zadań PCK przy czym przez niektóre władze zredukowana jest jego działalność nieraz aż do grobownictwa i ustawiona obrona przed jakąkolwiek charytatywną działalnością, nadto podniosła P. Tarnowska niezrozumienie okólnika o zniesieniu wielu Towarzystw gdzie często błędnie podają że i PCK został zamknięty

Prof. Godlewski podnosi konieczność wydania okólnika uzupełniającego okólnik dra Arlta i zarazem zaznajomienie publiczności z obecnymi poglądami władz na tę działalność. Dr Hellmann postanowił, że taki okólnik zostanie do władz powiatowych wydany a zarazem będzie w „Gońcu”<sup>19</sup> od PCK dany komunikat objaśniający ludność o tych sprawach

Komunikat ten przygotowany przez Delegaturę PCK został przeczytany i w paru miejscach poprawiony.

Rozpoczęła się dyskusja nad 3-ma kategoriami czynności PCK, mianowicie

- 1) czynnościami wynikającymi ze statutu
- 2) czynnościami zleconymi przez RGO
- 3) czynnościami zleconymi przez władze.

Substratem do tej dyskusji były opracowane na posiedzeniach Delegatury i członków Głównego Zarządu PCK elaboraty rozgraniczające czynności obu instytucji a więc RGO i PCK

W łączności z tym przystąpiono do omówienia podstaw materialnych PCK. Prof. Godlewski podaje, że fundusze pochodzą z wkładek członków z darów instytucji i osób prywatnych. Czynności zlecone przez RGO winny być przez nią finansowane nad czym toczyły się w ostatnich czasach dyskusje na wspólnych posiedzeniach obu tych instytucji. Poza tym przewidywane są imprezy np. opisane na posiedzeniu przez hr. Tarnowską projekt wydania kalendarza na r. 1941.

Dr Hellmann, a także Dr Arning zwracają uwagę, że na szeroko zakreślonej akcji te źródła finansowania nie wystarczą dla PCK. Przypominają, że i niemiecki Czerwony Krzyż w początkach swej działalności opierać się musiał na zewnętrznej pomocy. Dr Hellmann przypomniał pokrótce swe wywody przedstawione na posiedzeniach w Warszawie. Akcja PCK zwłaszcza jej część sanitarna dla ludności chorej i opieki nad inwalidami wymagają znacznych nakładów. Także specjalne zadania zwłaszcza akcja przeciwyjadlicza wymagają zewnętrznej pomocy. Pożyczka zaciągnięta także by nie wystarczała, nie rozwiązałaby sprawy

<sup>18</sup> Fritz Arlt, kierownik Wydziału Spraw Ludności i Opieki GG.

<sup>19</sup> „Goniec Krakowski”, okupacyjny dziennik 1939–1945, wydawany przez Niemców w języku polskim.

Jakaż jest więc najkorzystniejsza do celu wiodąca droga. Dr Hellmann proponuje ażeby Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża wniósł na jego ręce podanie adresowane do Działu Finansów z prośbą, ażeby ten zgodził się na przysłanie przedstawiciela dla zbadania na podstawie przeglądu ksiąg Polskiego Czerwonego Krzyża majątku nieruchomości. Dalej chodziłoby o ocenę rzeczową działalności i programu PCK. Także zbadana mogłaby być podstawa uzyskania stałej pomocy finansowej już to z uwagi na specjalne zadania zlecone, już to na wykonanie własnego programu.

Hr. Tarnowska zapytuje czy korzyści istotnej pozytywnej można by się spodziewać i w jakiej formie. P. Tarnowska robi wzmiankę o bezowocności starań więcej niż półrocznych RGO, któremu też obiecywano pomoc materialną ale jej dotąd RGO się nie doczekało. Czy tu nie byłoby to samo. Co do przeglądania ksiąg to one są prawidłowo prowadzone i nie miałibyśmy powodów od tego się usuwać. Zaznacza, że w Warszawie jacyś umundurowani urzędnicy być może z gestapo badali książki (poruszenie!). Dr Hellmann twierdzi, że rezultat byłby pozytywny.

Prof. Godlewski zaznacza, że takie ułożenie sytuacji dało w Witkowicach pozytywne rezultaty, ale ma wątpliwości czy przy szerokiej akcji jaką jest praca w Czerwonym Krzyżu możnaby liczyć na nie krępowanie inicjatywy. Pani Tarnowska ilustruje to przykładem pewnego zastrzeżenia władzy co do popieranego przez nią zajmowania się przez PCK opieką nad dziećmi ofiarami wojny. Wprawdzie od opozycji odstąpiono ale nie ze względów rzeczowych tylko żeby inicjatorce nie robić przykrości.

Dr Hellmann odpowiada, że inicjatywa nie będzie krępowana. Nie przeczy, że może być nad projektami odstępującymi od zwykłego biegu dyskusja, ale przypuszcza, że ostateczne załatwienie wypadnie w podobny sposób jak w przypadku cytowanym przez hr. Tarnowską.

W końcowych chwilach posiedzenia omawiano sprawy formalne przeprowadzenia tego planu. Rzec musiała by być zadecydowana przez Zarząd Główny. Następnie byłoby wniesione przez pośrednictwo dra Hellmanna podanie do Działu Finansów Generalnego Gubernatorstwa.

Dnia 22/8 1940

Konferencja z p. Brzezicką

Z dokumentów, które p. Brzezicka przedkłada widać, że Żydzi dostali ze Szwajcarii 9 skrzyń leków, przedtem 24 skrzynie. Nadto 6 skrzyń chirurgicznych narzędzi. Poza tym są awizowane nowe transporty. P. Brzezicka jest zdania, że ponad 10% nie należy się ani za przeszłość. /sic/

Dnia 14/10 1940

Z drem Hellmannem. Podziękowałem za starania o podniesienie pensji personelowi w Witkowicach. Następnie omawiana sprawa gruźlicy. Chodzi o urządzenie sanatorium. Podałem do wiadomości, że PCK ma zamiar założyć II zakład dla dzieci. Mówiłem o jego zabezpieczeniu przez rozmowę z Dr Heinemayerem<sup>20</sup>. Omawiałem następnie sprawę zorganizowania leczenia jaglicy w ten sposób, ażeby chorzy jaglicy /sic/ o ile się da najmniej płacili i to za ambulatoria nic a za szpital, żeby to co ma być zapłacone było na fundusze opieki społecznej względnie na związki powiatów. Dr Hellmann wskazał za rozporządzenie Z 6/7 1940 Nr 44. Zaprosiłem Dr H. do oglądnięcia nowych urządzeń w Witkowicach

Dnia 10/10 1940

Wyjechałem automobilem do Zakopanego w sprawie oddania wojskowości na jej wezwanie sanatorium PCK. Wyjazd o 3. Wstąpiłem do Rabki i tam przenocowałem, na drugi dzień tj. 11go rano przyjechałem do Zakopanego do domu<sup>21</sup>, potem do Sanatorium. W sanatorium ma być urządzone wielkie biuro. Konferowałem z p. Deblessem i jego żoną potem z majorem zdaje mi się że nazwisko Hegeber (ale to nie pewne). Projekty moje i dra Górskiego przyjął b. sympatycznie. Zgodzono się żeby oddać PCK cały niemal inwentarz z wyjątkiem 40 prześcieradeł, 25 łóżek nadto sprzętów biu-

<sup>20</sup> Kurt Heinemayer, referent w gestapo w Krakowie.

<sup>21</sup> Godlewscy wybudowali sobie przed wojną dom w Zakopanem.

rowych więc stołów krzesel, pewnej liczby około 100 szaf. Reszta a więc sprzęty, meble, wyścielane krzesła, kanapy itd. mają być oddane względnie mają pozostać w Zakopanem. Dalsze pertraktacje napotkały na trudności ze strony niemieckiego „porucznika kuchni” i jakiegoś podoficera. ale cała sprawa ostatecznie została dobrze załatwiona. W naszym zakładzie ma więc powstać duże biuro. Rzeczy mają być wysłane w najbliższych dniach. Już dn. 11/10 40 rozpoczęto pakowanie, z dn. 10 na 11/10 pakowano całą noc.

Dnia 4/12 1940

Konferencja z p. Tarnowską o rzeczach, które w Warszawie załatwiono

Sprawy finansowe zostały załatwione tak, że uznano, że buchalteria w porządku. Co do akcji Czerwony Krzyż będzie tymczasowo rzecz prowadził, ale charytatywna i lekarska akcja ma przejść do rąk niemieckich. Pozostać mogą tylko siły na dole. Akcja prowadzona będzie w postaci linii ustroju niemieckiego i socjalno narodowego. O zleconych czynnościach nie ma mowy. Do RGO wpłacono 40000 dla Krakowa na przejęcie agend charytatywnych na toż samo dla dystryktu 120000. Zasada: dokąd RGO na terenie nie będzie mieć pieniędzy ma prowadzić akcję PCK

Dnia 6/12 1940

W Tarnowie. U dra Furbeka. Twierdził, że głównie zajmuje się PCK p. Czajkowa. Szpital zwiedzałem, było koło 17 chorych. grozi zamknięcie. W najbliższych dniach przyjedzie ktoś po leki do Krakowa. Szpital prowadzi dr Świerczewski<sup>22</sup>. Konieczne dokupno narzędzi. Obiecałem 100 zł lekami, które oni punktom prowizorycznym dadzą a z pieniędzy tych zakupią narzędzia

Dnia 6/12 1940

Byłem w Mielcu. Byłem u p. Frankowej, która zajmuje się kuchnią i ochronką. Tam wydaje się ponad 200 obiadów. Praca wygląda, że prowadzona jest nieśmiało. Punkt sanitarny prowadzić ma dr Polek<sup>23</sup>. Byłem u niego potem razem poszliśmy do Izby Chorych. Umieszczona w oddzielnym domku. Rzecz wygląda gorzej niż smutnie, bo jest tam bardzo brudno węgli nie ma. Kilku chorych (dwoje b. źle wyglądających) i kilka kończących się staruszek. Drugi domek drewniany obok to ośrodek zdrowia. Nie opalany, pielęgniarka egzaminowana ale zastępczyni, prawdziwej, która pojechała na operację. Szpital dostaje 12000 zł. Zimno tam i brudno. węгля nie mają. Ośrodek zdrowia dostaje od powiatu 1000 zł, co za to robią trudno stwierdzić. Chorych ze szpitalika żywi ochronka. Akcja PCK śpi snem głębokim, nie dzieje się nic. Lekarzy dużo przesiedlonych. Dr Polek wyraźnie nie ma ochoty na jakiegokolwiek zaangażowanie lekarza. Jest sam kierownikiem ośrodka zdrowia i szpitala i lekarzem okręgowym. Lekarstwa pozostały w ośrodku zdrowia. Ich wydawanie notowane, ale tak, że nic stąd nie można wiedzieć. Pisane kto wziął, ale co do leków poszczególnych ile wyszło nie można zobaczyć, zwróciłem na to uwagę.

Do PCK nikt nie chce się zapisywać, boją się a poza tym każdy się pyta po co. Koniecznie byłoby warto to przeorganizować.

Dnia 6/12 1940

W Tarnobrzegu zwiedziłem szpital kierowany przez dra Rusinowskiego dzielnego i sympatycznego. Przy nim dr Terlikowski i medyk z Krakowa. Szpital robi bardzo dodatnie wrażenie czystości wzorowa.

Dnia 7/12 1940

Sandomierz organizacja PCK. Kierownikiem punktu jest lekarz powiatowy dr Radło, który pracuje z dwoma pomocnikami dr Sobolewskim Wincentym i dr Piecówną, pierwszy nieremunerowany,

<sup>22</sup> Leon Furbek, ginekolog w Tarnowie; Stanisław Świerczewski, lekarz chorób wewnętrznych w Tarnowie.

<sup>23</sup> Aleksander Polek, pediatra w Mielcu.

druga płatna 100 zł, higienistka 150 zł<sup>24</sup>. Punkt pracuje w łączności z ośrodkiem zdrowia ale w wynajętym obok lokalu. W nim przychodnia przeciwjaglicza czynna 2 razy w tygodniu, poradnia dla opieki matki i dziecka, nadto ambulatorium dla chorych 2 razy w tygodniu. Cały punkt uruchomiony od 25/6. Za czas od założenia do 25/11 objęto opieką 470 dzieci w tym 139 do lat 2 reszta powyżej. Porad dzieciom udzielono 1083. Dożywianie ryżem, smalcem, cukrem dla 492 dzieci. Wyprawek wydano 170. Poradnia dla gruźlicy w szpitalu św. Ducha.

Szpital św. Ducha w Sandomierzu obecnie w reorganizacji. Pracuje tam dr Dobkiewicz. Przybył na życzenie ks. Lorka dr Grabczyński. Trudności podziału. Bo dr Grabczyński jest chirurgiem, dr Dobkiewicz raczej samoukiem. Dr Dobkiewicz jednak chce prowadzić chirurgię pozostawiając Grabczyńskiemu internę i rentgena. Ks. prałat Kawiński, który jest referentem chciał, żebyśmy zwiedził szpital i doradził podział. Dziś zrobić tego nie mogłem. Mam ewentualnie dojechać jako superarbitr<sup>25</sup>. Wydaje mi się, że konieczny jest podział, który będzie gwarantował odpowiedzialność ściśle oznaczoną z podziału wypływającą.

Szpital epidemiczny w Sandomierzu. Kierownikiem po dawnemu dr Pracki. Największy brak sienników i kocy. Miejscowe władze mają pieniądze. Brak możliwości kupienia. Proszą o wyrobienie karty pozwolenia na 40 sienników i 100–200 kocy.

Tarnobrzeg. PCK w ręku Dr Rzucidły lekarza powiatowego<sup>26</sup>. Lekarzy w powiecie 31. Kolejno po 15-stu udziela pomocy u siebie. Lekarze mogą wydawać lekarstwa częściowo z przysyłanych w PCK. Wprawdzie tylko po 1.50 ale da się dostać bezpłatnie i więcej. Opłacają gminy. Pomoc PCK w zakupach mydła i cukru ewentualnie tłumieniu epidemii np. w Cyganach kosztem PCK przeprowadzono szczepienia przeciw czerwonkowe. Konkursy czystych podwórek

W powiecie masowo występuje reumatyzm i malaria także dużo anemii. Badania krwi. W powiecie mnóstwo jaglicy około 800 przypadków, połowa a więc około 400 dzieci. Przychodnia czynna 2 razy w tygodniu. Główna koncentracja jaglicy we wsiach Zupowa i Jeziurko

Dn. 7/12 1940

Nisko. Po południu koło godz. 2 ½ przyjechaliśmy z ks. Lubowieckim do Niska. Najpierw udaliśmy się do dra Małyka. Członkowie Zarządu dr Małyk, dr Pizło i dr Stankiewicz są pod przykrym wrociem zamknięcia w ostatnim czasie gotowego już do otwarcia szpitalika. Zakaz przyszedł od Landrata z Jarosławia. Lekarze ci pragną utworzyć choćby izbę chorych na kilka łóżek, odległość od najbliższego szpitala jest 35 km. Komunikacja jest b. trudna i zdana na pozwolenie użycia wojskowych aut. Proponują interwencję przez pana Harbn zastępcę Landrata w Jarosławiu

Jak dowiedziałem się potem w Jarosławiu, na miejscu nie da się to załatwić.

W Nisku urządzono dla punktu własny lokal w domu, w którym miał być szpital. Punkt prowadzi dr Pizło jun. Korzysta z niego kilkadziesiąt osób miesięcznie.<sup>27</sup>

Dnia 7/12 1940

Wieczorem przyjechałem do Jarosławia i udałem się do prezesa dr Borysowicza. Konferencja z nim oraz drem Grzegorzewskim z której wynika, że sprawy szpitala w Nisku nie da się załatwić w Jarosławiu a chyba w Krakowie w Generalnym Gubernatorstwie. Oddział jarosławski prowadzi trzy punkty sanitarne: – w Jarosławiu kierowany przez RGO, bo władze inaczej się nie godzą,

<sup>24</sup> Marian Radło, pediatra w Sandomierzu, później w Kielcach; Wincenty Sobolewski, ceniowy lekarz ogólny w Sandomierzu.

<sup>25</sup> Aleksander Dobkiewicz, lekarz ogólny w Sandomierzu, Jan Stefan Grabczyński przed 1939 r. lekarz ogólny w Krakowie; Jan Lorek, biskup sandomierski; Józef Kawiński (1879–1944), prałat papieski, kanonik kapituły sandomierskiej. Superarbitr – rozjemca.

<sup>26</sup> Tadeusz Pracki, lekarz chorób wewnętrznych w Sandomierzu; Ludwik Tadeusz Rzucidło, po II wojnie profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

<sup>27</sup> Stefan Pizło senior i Stefan Pizło junior lekarze w Nisku, Pizło junior po II wojnie był dyrektorem sanatorium w Makowie Podhalańskim; Mieczysław Stankiewicz, lekarz ogólny w Nisku.

w Pruchniku (dr Pieszak) i w Radymnie (dr Malik).<sup>28</sup> Wszystkie punkty zaopatrzone są wystarczająco w leki.

Dnia 10/12 1940

Inż. Tabeński Stanisław zamieszkały w Rabce zdaje sprawę z akcji tamże dla rekonwalescentnych byłych jeńców. Dwóch z nich zupełnie bezpłatnie, około 5 z pewną minimalną pomocą ze strony p. inżyniera 300 zł. Potrzebna byłaby akcja szersza, udział społeczeństwa. Projekt – akcja także w innych miejscach a więc Szczawnica, Krościenko.

Dnia 26/4 1941

Dziś w sobotę oczekiwałem daremnie na dr Bryka, który miał przyjechać zwiedzić Witkowice. Nie przyjechał, potem w poniedziałek zatelefonował, że przyjedzie w początku lub połowie następnego tygodnia. W sobotę popołudniu pracowałem w szpitaliku w Witkowicach. Grzybica zbliża się do zlikwidowania.

Dnia 29/ 4 1941

Rano byłem na konferencji u dra Hellmanna. Przedłożyłem memoriał, który napisałem na jego życzenie. Chodziło o moją opinię czy Zakład w Rabce ma charakter zakładu leczniczego czy charytatywnego. Od tego byłoby zależne czy przy likwidacji PCK będzie zakład w Rabce oddany w obrębie Generalnej Guberni oddziałowi leczniczemu czy opiece społecznej tegoż Generalnego Gubernatorstwa.

Cała sprawa wymaga moim zdaniem przedstawienia całokształtu sprawy od początku do obecnej chwili, co poniżej staram się ująć w jednolity obraz.

Sprawa Zakładu dla dzieci gruźliczych w Rabce

Zakład dla dzieci gruźliczych w Rabce został zbudowany z inicjatywy ś.p. Prof. dr Macieja Jakubowskiego<sup>29</sup> jako kolonia wakacyjna dla dzieci skrofulicznych. Zakład powstał z funduszy Towarzystwa opieki nad dziećmi chorymi, które zbudowało także szpital św. Ludwika. Zakład w Rabce został wykończony w r. 1878. Przez długi szereg lat zakład prowadzony był przez wyżej wymienione Towarzystwo. W ubiegłym dziesiątku lat liczba członków coraz bardziej malała, fundusze były coraz bardziej skromne i wtedy przy poparciu prezesa ówczesnego Towarzystwa prof. Zolla<sup>30</sup> Towarzystwo się rozwiązało czyniąc swym dziedzicem Uniwersytet Jagielloński, który miał już dwa analogiczne zakłady lekarskie: Zakład dla dzieci gruźliczych w Zakopanem i Zakład dla dzieci jagliczych w Witkowicach pod Krakowem. Uniwersytet Jagielloński objął zakład w Rabce w r. 1936. Trzy powyżej cytowane zakłady dziecięce a więc w Zakopanem w Rabce i w Witkowicach kierowane były przez tzw. Kuratorium Zakładów złożone z 4 profesorów wydziału lekarskiego i jednego z profesorów wydziału prawniczego. Przewodniczącym kuratorium był prof. Emil Godlewski.

Zakład leczniczy w Rabce w okresie wojny światowej tj. od 1 września 1939.

Gdy rozpocząć się miała wojna dążyło Kuratorium i zarząd zakładu do likwidacji personalnej, rozszło dzieci do domów, personelowi wymówiono miejsca. Zakład opustoszał, gdyż personel zarówno wychowawczo-lekarski jak służbowy zbiegł z Rabki i przez parę tygodni [zakład] był opuszczony. Oczywiście, że część inwentarza została wtedy skradziona. Część personelu (p. Kalinowska i p. Mesjaszówna<sup>31</sup>) wróciły do Rabki i na swoją rękę starały się w miarę możliwości doprowadzić inwentarz do porządku. W początku stycznia przyjechał do Rabki dr Giller funkcjonariusz sanitarny, któremu najprawdopodobniej dr Filipczuk zwrócił na Rabkę uwagę i później tj. dn. 9/1 1940 wezwał

<sup>28</sup> Olgierd Grzegorzewski, okulista w Jarosławiu; Rudolf Pieszak, lekarz ogólny w Pruchniku; Józef Malik, lekarz chorób wewnętrznych w Radymnie.

<sup>29</sup> Maciej Leon Jakubowski (1837–1915), profesor pediatrii UJ.

<sup>30</sup> Fryderyk Zoll junior (1965–1948), profesor prawa UJ.

<sup>31</sup> Janina Kalinowska, Maria Mesjaszówna, wychowawczynie z zakładu w Rabce.



prof. Godlewskiego i oświadczył, że zakład zostaje zajęty. Zapytywał przy tym dlaczego zakład nie został wprzód zgłoszony – odpowiedziałem, że gdy nie ma ani pacjentów ani personelu uważam, że zakładu nie było.

Dr Giller oświadczył, że zakładu pieczę powierza p. Kalinowskiej, Mesiaszównie i stróżowi Janowi. Polecił im starać się o umeblowanie pokoi i trzymanie ich w porządku. Następnie oddał dr Giller na wniosek gminy budynek z inwentarzem przesiedleńcom z Poznańskiego do użytkowania. W tym okresie poniósł zakład ogromne straty wskutek zabierania przez przesiedleńców. W tym okresie przeszedł zakład pod władzę dra Hellmanna. Na wniosek prof. Godlewskiego wniósł PCK w dniu 16/4 1940 podanie do oddziału zdrowia Generalnej Guberni o przydzielenie mu do rozporządzenia zakładu w Rabce dla leczenia dzieci. W odpowiedzi z dn. 4/5 1940 Wydział Zdrowia Generalnego Gubernatorstwa zgodził się na oddanie zakładu. Najważniejszy ustęp tej odpowiedzi brzmi: „Das Kinderheilsanstaltsgebäude (Orkanastr) mit samtllichem Inventar wird dem polnischen Roten Kreuz Distr. Krakau zur zeitweiligen Verwendung für anstaltsbedürftige kranke Kinder zur Verfügung gestellt”.<sup>32</sup> Od tego dnia objął PCK Okręg Kraków przez pośrednictwo sekcji sanitarnej zakład w Rabce i prowadzi go do tej chwili, tj. do początku maja 1940.

Kiedy rozpoczęła się akcja likwidacji częściowej PCK znowu wysunęła się sprawa losu zakładu w Rabce. Wprawdzie w myśl aktu Rządu Generalnego Gubernatorstwa Wydziału Administracji Wewnętrznej z dn. 9/3 1940 zakłady PCK mogą być prowadzone w zakresie zatwierzonego budżetu, ale fakty wskazują na to, że z każdym niemal dniem coraz więcej instytucji PCK zostaje przez władze oddanych samorządom (Tarnów, Jordanów, Szczawnica, Nowy Targ, Łańcut). Rabki los staje się wobec tego niepewny. Sądziłem, że może dla dobra instytucji byłoby korzystniej gdyby zakład w Rabce odstąpić RGO. W tym celu po naradzie z pełnomocnikiem PCK Okręgu Kraków zwróciłem się pismem z dn. 12/4 1941 do Zarządu Głównego o pozwolenie włączenia zakładu do RGO, na co otrzymałem odpowiedź pismem z dn. 18/4 1941 nr 2917/IV w myśl której Zarząd Główny na wniosek mój się zgodził. W dniu 22/4 1941 byłem w zakładzie w Rabce. W dniu tym do Rabki przyjechał i przybył do zakładu lekarz powiatowy z Nowego targu dr Bryk (w sprawie pacjenta naszego zakładu, u którego nagle wystąpiła wśród gwałtownych objawów choroba umysłowa, schizofrenia). W rozmowie rozpoczętej przez dra Bryka o instytucjach PCK oświadczył mi dr Bryk, że otrzymał od swych władz rozporządzenie wykonawcze co do likwidacji instytucji PCK i przemiany ich charakteru na instytucje samorządowe. Wymieniał Izby Chorych i punkty sanitarne powiatu Nowy Targ Szczawnica, Rabka, Jordanów, Maków i inne, które założył PCK a które obecnie oddane być mają samorządowi. Następnie oświadczył dr Bryk, że na szczególnie trudności natrafia się co do zakładu w Rabce, gdyż ma on pacjentów z których żaden nie przynależy do gminy Rabki. Oświadczył, że ma zamiar postawić wniosek oddania tego zakładu Wydziałowi Opieki Generalnej Guberni (Fürsorge Amt bei der inneren Verwaltung) Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi musi na tym zależeć, żeby zakład ten w dalszym ciągu obsługiwał chore polskie dzieci. Projekt dra Bryka uważałem za rzecz dla zakładu w Rabce zupełnie fatalną bo wtedy praca tak pojęta jak tu wspominałem byłaby wykluczona. Dowodem tego jest akcja zakładu PCK ze Śląska pracującego w Rabce, gdzie wykluczone jest leczenie polskich dzieci. Niewątpliwie w związku z tym było polecenie Dra Bryka wydane dr Gofaszewskiej<sup>33</sup>, żeby zawiadomić władze miejskie w Warszawie, aby nie liczyły na przyjmowanie w Rabce warszawskich dzieci.

Dn. 24/4 miałem w Generalnym Gubernatorstwie konferencję z drem Hellmannem na temat spraw w Witkowicach. Przy tej sposobności zapytał mnie dr Hellmann czy zakład w Rabce, który był do prowadzenia przed rokiem oddany PCK ma charakter zakładu charytatywnego czy lekarskiego. Twierdził, że władze uważają za niemożliwe oddanie zakładu RGO, gdyż akcja jej nie może obej-

<sup>32</sup> W tł.: Budynek dziecięcego zakładu leczniczego ul. Orkana wraz z całym inwentarzem zostaje przekazany w czasowe użytkowanie Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi, okręg Kraków, celem prowadzenia zakładu dla potrzebujących pomocy dzieci.

<sup>33</sup> Waleria Gofaszewska, lekarz pediatra, długoletni pracownik zakładów dziecięcych w Zakopanem i Rabce.

mować rzeczy lekarskich PCK, nadto musi się pamiętać, że zakład w Rabce nie jest do oddania samorządowi w Rabce jako mający pacjentów z całego Generalnego Gubernatorstwa nie z danej miejscowości a więc tzw. überortlich. Dzieci są napływowe i to bezpośrednio do Rabki przyjętych, częścią, zaś odziedziczony po zabraniu zakładu zakopiańskiego. Chodzi więc teraz o rozstrzygnięcie, czy zakład należy uznać za leczniczy czy za charytatywny. Dr Hellmann życzył sobie o tym dostać ode mnie opinię. Dn. 28-go kwietnia wręczyłem ten referat udawadniając, że to był i jest zakład o charakterze lekarskim. Odpis referatu wręczyłem pełnomocnikowi Zarządu Głównego w Krakowie. Ponieważ dr Hellmann uznał podane w referacie argumenty za słuszne więc tym samym sędzę, że najniebezpieczniejszy dla zakładu w Rabce projekt dra Bryka nie zostanie wykonany. Następnie oświadczyłem drowi Hellmannowi, że ponieważ akcje lekarskie w myśl reskryptu dra Betkego pozostają na razie nadal przy PCK, dlatego przyjąć należy, że to odnosi się także do Zakładu w Rabce. Dr Hellmann to potwierdził.

Wniosek: Zakład będący własnością Uniwersytetu Jagiellońskiego przydzielony przez Generalne Gubernatorstwo Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi pozostaje obecnie w myśl rozporządzenia z dn. 4/5 1941 TGB Nr III 5034/40 w rozporządzeniu Polskiego Czerwonego Krzyża, tak jak inne instytucje przez sekcję sanitarną prowadzone (jak długo?). Oczywiście o ile w dalszym ciągu trwać będzie przenoszenie tych instytucji gdzie indziej nie można być pewnym, że Rabka stale pozostanie przy Polskim Czerwonym Krzyżu, ale sędzę, że może przecie nie spotka jej los planowany przez dra Bryka co odbiłoby się też fatalnie także na tych dzieciach leczonych w Rabce, które już raz w r. 1940 po zajęciu zakładu zakopiańskiego zostały stamtąd usunięte a żadnej opieki nie mają, gdyż rodzice ich mieszkają poza kordonem.

Dnia 9/5 1941

Dziś po południu p. Starke z Generalnej Guberni<sup>34</sup>. Zwiedzał Witkowice. Zrobiły dodatnie wrażenie. Postanowione budowanie stajni ewentualnie także wykończenie drenowania. Wizytacja trwała około 3 godzin.

Dnia 10/5 1941

Dziś przyjechała komisja niemiecka do PCK (z Warszawy) dr Lamprecht i Dr Einike. Z dyskusji w PCK wynika, że istnienia PCK dłużej niż do końca przyszłego miesiąca nie można się spodziewać

Byłem dziś w Generalnym Gubernatorstwie. Rozmowa z p. Starke; obiecał mi starać się w poniedziałek o kartofle dla Witkowic, zwracał uwagę na konieczność wysłania jak najprędzej rachunków do opieki społecznej Generalnego Gubernatorstwa. Za dzieci z terenów rosyjskich z Rzeszy i za dzieci bez przynależności oraz pism o ustalenie płatników za dzieci przynależne do gmin.

Z Drem Hellmannem mówiłem o sprowadzeniu dzieci z Puław; dalej o użytkowaniu z książek Biblioteki Jagiellońskiej Z p. Tschoppem o rachunkach koniecznych (jak ze Starkiem) i o budżecie na r. 1941, który powinien być wykonany do końca maja.

Przyjazd wojskowych niemieckich – wskazówki co do zachowania się w czasie nalotów, organizacja obrony przeciwlotniczej. Wyznaczyć przewodniczącego i zastępcę. Grupę obrony przed pożarem, grupy odgarniających gruzy w razie rozsypania. Przenosiciele chorych. Grupa sanitarna: lekarz, pielęgniarki, miejsce dla chorych. Schron. Konferencja z personelem w sprawach obrony przeciwlotniczej.

Dnia 11/5 1941 (niedziela)

Zwykła niedziela bez wydarzeń

<sup>34</sup> Paul Starke, późniejszy administrator zakładu w Witkowicach

Dnia 12/5 1941 (poniedziałek)

Telefon z Generalnego Gubernatorstwa – sprawy uzyskania kartofli. Referent Starke obiecuje pójść do centrali kartoflanej. Obiecano 5 ton, dano jedną. Dr Hellmann wyjechał na tydzień.

Dnia 13 / 5 1941 (wtorek)

Dzisiaj nadeszła od tyłu miesiący oczekiwana moja nominacja jako „Angestellt” z pensją.

Zażądano w Gen. Gub różnych aktów co do Witkowic: 1) wysłanie poleceń o wyszukanie płatników za dzieci – dziś wysłaliśmy 165 takich poleceń

2) rachunki za dzieci z Reichu i terenów obsadzonych przez Rosjan. Obiecałem na 17 V

3) złożenie według tytułów rachunków za miesiąc kwiecień

4) przygotowanie budżetu na r. 1941. Żądają na koniec maja, ale się to nie da

Dzisiaj wysłałem list do Irenki i Janusza a potem gdy dostałem nominację także do Irenki do własnych rąk z obietnicą przysłania gdy mi zapłacą 200 zł z obiecanej jej pensji. Udały mi się preparaty krajane przez Jadzię Nr 9 i 10<sup>35</sup>

Dzisiaj poruszenie w mieście wywołała wiadomość o wyjeździe Hessa.<sup>36</sup>

Dnia 14/5 1941 (środa)

Dzisiaj byłem u p. Starkego rozmawiałem o moim stanowisku. O sprawach statystyki (jedna z moich urzędowych robót). U p. Tschoppa byłem co do podania terminów oddania aktów ułożyłem z panną tam pracująca. List do Lecha w sprawach heraldycznych w związku z wylegitymowaniem. List do p. Tarnowskiej z wyrazami współczucia z powodu śmierci brata księcia Czetwertyńskiego w Oświęcimiu<sup>37</sup>

Dnia 15/5 1941 (czwartek)

Dzisiaj rano o 9-tej byłem u Tschoppa. Zażądał od Witkowic kwitów dochodowych, podał kwoty o które chodzi. Rozmowa o budżecie, wszystkie druki zostały mi dane. Termin został przesunięty, bo choć w aktach jest podane do 1/5, dostaliśmy dn. 15/5 a ułożyliśmy że będziemy się starali do 15/6 budżet przygotować

Dnia 16/5 1941

Dzisiaj rano konferencja z Drem Hellmannem w związku z moją nominacją i losem Witkowic. Co do moich obowiązków, mają one polegać na zajmowaniu się nadal Witkowicami, ewentualnie uregulowaniu problemu Rabki, dalej na sprawach, które się będą wysuwać w biegu życia na polu sanitarnym. Oferowałem moje usługi w sprawach uregulowania całej sprawy Rabki. Mam wypracować referat co do liczby dzieci, które się leczyły w Rabce z podaniem 1) skąd pochodziły dzieci czy są one wyłącznie z dystryktu krakowskiego czy też z innych dystryktów Generalnego Gubernatorstwa, 2) na jakie formy gruźlicy są chorzy nasi pacjenci. Chodzi o to, żeby rozstrzygnąć czy to będzie instytucja Generalnego Gubernatorstwa czy też raczej mieć będzie charakter lokalny.

Dalej zawiadomił mnie Dr Hellmann, że (niestety) zostaje administracja Witkowic oddana p. Starkemu. Ma to nastąpić jednak dopiero od lipca, albo nawet nieco później. Nie oznacza to odjęcia mnie od Witkowic, tylko administracyjne rzeczy zostają objęte przez Starkego. Sprawa akcji lekarskiej internistycznej nadal zostać ma w moich rękach

W końcu rozmowy zapytałem Dra Hellmanna czy mając te nominację jako nie urzędnik ale „Angestellte” – nie jestem krepowany, gdybym chciał opuścić pracę; chodzi mi o to dlatego, że jednak

<sup>35</sup> Irena, adoptowana córka Godlewskiego, jej mąż Janusz Zielonacki, żona Jadwiga z Dydyńskich, jedna z pierwszych studentek UJ, pomagała profesorowi w pracach naukowych. Kierowany przez Godlewskiego zakład biologiczno-embriologiczny, został zajęty na cele PCK i RGO i jako jeden z niewielu nie uległ rozgrabienu. Profesor pracował nad kolejnym wydaniem podręcznika embriologii. Pracy tej nie ukończył, ukazała się po wojnie.

<sup>36</sup> Rudolf Hess, jeden z organizatorów terroru w GG, uciekł wówczas do Wielkiej Brytanii.

<sup>37</sup> Lech Godlewski właśc. Aleksander, kuzyn Emila; Godlewski musiał się wylegitymować swoim aryjskim pochodzeniem i zbierał od rodziny dane o przodkach. Księżę Ludwik Czetwertyński zginął w Oświęcimiu 3 V 1941.

niejednokrotnie przy dokonanych zmianach personalnych dokonywują się zmiany warunków pracy, albo mogą stwierdzić, że nie jestem właściwie potrzebny itd. Odpowiedział Dr Hellmann, że nie będąc urzędnikiem (Beamte) a tylko kontraktowym (Angestellter) nie jestem związany i mogę się zwolnić.

Umówiliśmy z Drem Hellmannem sprawę ewentualnego wyjazdu do Rabki o ile uda mi się uzyskać samochód z PCK gdyż samochód Kobierzyna zepsuty.

Tegoż dnia 15/5 rozmowa z p. Starke – odnośnie do zaczęcia przez niego pracy w Witkowicach. Twierdzi, że dopiero po znalezieniu następcy swego i wprowadzeniu go w pracę w Generalnym Gubernatorstwie, można to uważać za realne. Dalej rozmowa o aprowizacji Witkowic. Starke obiecał interwencję w sprawie zaopatrzenia w kartofle.

Dnia 16/5 1941 (piątek)

Zawiadomił mnie p. Starke, że obiecano dać nam 4 tony kartofli do Witkowic.

Dnia 17/5 1941 (sobota)

W biurze rozdziału kartofli zawiadomiono, że dać mogą najwyżej tonę. Zawiadomiłem p. Starkego, obiecał omówić rzecz z szefem aprowizacji p. Voglem. Po południu zwykła praca z badaniem dzieci w Witkowicach, wizyta prof. Vetulaniego<sup>38</sup> i Szebesty.

Dnia 21/4 i 22/5 1941 środa czwartek

Rano w środę praca naukowa, popołudniu i w czwartek w Witkowicach. Opracowywanie budżetu

Dnia 23/5 1941

Byłem u p. Starkego – żądają, żeby karty były po niemiecku wypełnione. Mają to jednak zmienić odnośnie do opisów lekarskich. Starke życzy sobie wstawienia do budżetu 5 koni, także rozszerzenia stajni. Projekt kupna jeszcze jednej bryczki. Dziś oddano podpisane legitymacje, mnie polecono pójść jutro do kasy Generalnego Gubernatorstwa. Po odbiór pieniędzy z mojej pensji. Dziś zaaresztowano p. Plapperta i Dr Szebestę z niewiadomych powodów. Dałem znać drowi Hellmannowi.

Dnia 24/5 1941 (sobota)

Telefnowałem do p. Starkego – sprawa polskiego spisywania kart osobowych: personalną sprawę po niemiecku należy napisać, natomiast nie trzeba wypełniać części lekarskiej i uwag o dzieciach

Po południu z żoną pojechałem do Witkowic, było ślicznie, ogromnie się Jej podobało, odpoczęła dobrze. Badanie zwykle dzieci. Starke zapowiedział na jutro przyjazd, o ile dopisze pogoda. Ma zawiadomić telefonicznie o przysłaniu koni.

Dnia 25/5 1941 (niedziela)

Rano zawiadomienie o przyjeździe p. Starkego. Konie wysłane przyjechał 3 ½. Rozmowa co do budżetu – sprawa stajni. Oglądanie w terenie. Zapytany czy chce odпочywać czy urzędować, czy jedno i drugie – powiedział, że urzędować nie przyjechał, raczej będziemy jeszcze oglądać Witkowice i rozmawiać. Rozmowa (b. przyjemna) – mówiliśmy o dobrem ułożeniu wzajemnych stosunków w związku z projektem pracy p. Starkego w Witkowicach, dla których oświadczył życzliwość i jak najlepsze chęci. Oglądaliśmy ogród, szpitalik itd. – przyszła burza, która sprawę pobytu przedłużyła do godz. 7-mej, rozmowa się toczyła w życzliwej atmosferze i widoczną dla zakładu życzliwością.

Napisałem referat w sprawie pensji personelu – mianowicie 8 pań, które nie są przydzielone do kategorii.

---

<sup>38</sup> Adam Vetulani (1901–1976), profesor prawa kościelnego UJ.

Dnia 26/5 1941 (poniedziałek)

Dziś o godz. 9.20 u dra Hellmanna. Sprawa Rabki będzie rozstrzygnięta po pojechaniu dra Hellmanna do Rabki obejrzeniu zakładu. Trudności o uzyskanie na tę drogę auta. W sprawie budżetu Dr Hellmann uważa żeby nie robić przedsięwzięcia prowadzonych kupiecko bo wtedy trudniej dostosować zużytkowywanie zakładu do jego potrzeb. P. Starke wyjechał na dwutygodniowy urlop.

Dnia 30/5 1941

Rozmawiałem z dr Hellmannem. Miałem wrażenie, że zarzutów Rabce nie stawia ale projektu urządzenia czegoś w rodzaju Witkowic z nakładem Generalnego Gubernatorstwa zaniechał. Wspominał, że to dr Doppheide powinien rozstrzygnąć. W tym przypadku byłoby zamknięcie zakładu mocno przyspieszone.

Dnia 6/6 1941

Sprawę Rabki postawić musiałem inaczej. Trzeba zakład oprzeć o instytucję samorządową np. Magistrat Warszawy lub Krakowa. Mam zamiar starać się najpierw o zgodę ze strony Mollenkopfa, któren /sic/ jest obecnie komisarzem PCK. Będę próbował to zrobić przez p. Twardowskiego<sup>39</sup>.

Dnia 16/6 1941

Sprawa Witkowic. Dnia 15/6 był w Witkowicach p. Starke z Generalnego Gubernatorstwa, żeby rozszerzyć się dalej w zakładzie i wyznaczyć sobie mieszkanie. Był w Witkowicach przeszło 3 godziny. Mieszkanie proponowaliśmy 3 pokoje w ambulatorium od strony południowo zachodniej. Starke jednak chce wziąć pod uwagę wzięcie 4 pokoi w budynku personelu. Zobaczmy jak rozstrzygnie.

Dnia 17/6 1941

Dziś byłem u Starkego. zgodził się na to mieszkanie, które mu zaproponowaliśmy dn. 15/6 – życzy sobie drobne uzupełnienia. Jadać będzie u siebie. Nominacja p. Nałęcz<sup>40</sup> zatwierdzona

Jutro tj. 18/6 mam pójść do Mollenkopfa o godz 11-tej z rana w sprawie Rabki. Budżet Rabki ułożony na przeszło 12000 część główną obejmie Warszawa

Dnia 19/6 1941

Dziś odbyłem konferencję z Mollenkopffem. Ton sympatyczny. Przedłożyłem mu sprawę Rabki podnosząc zasadnicze punkty: 1) przy likwidacji PCK największą liczbę lekarskich placówek łączono z samorządowymi instytucjami 2) połączenie Zakładu w Rabce z samorządem w Rabce jest niemożliwe – ani jednego pacjenta rabczańskiego 3) Zakład w Rabce jest samowystarczalny 4) proponuję przyłączenie do samorządu Krakowa (największa liczba pacjentów w ostatnim roku z dystryktu Kraków) albo z samorządem Warszawy (najmocniejsza pomoc finansowa).

Mollenkopff nie był za tem. Proponował, żebym ja objął ten zakład do prowadzenia jako instytucja niejako prywatna albo żeby objęło Generalne Gubernatorstwo. Pierwsze wytłumaczyłem niemożliwość choćby z niemożliwości aprowizacji – co do Generalnego Gubernatorstwa, chciał to zwrócić do opieki społecznej.– To jest niebezpieczne na to zwróciłem uwagę, że najprawdopodobniej straciły by dzieci polskie ostatnią leczącą je instytucję. Mollenkopff obiecał dążyć do pozostawienia jej dla polskich dzieci, obiecał zawiadomić mnie telefonicznie o rezultacie swoich w tym kierunku prowadzonych konferencji.

<sup>39</sup> Heinrich Mollenkopff, urzędnik Zarządu Miejskiego w Krakowie, Juliusz Twardowski, były austriacki minister ds. Galicji, w czasie wojny przewodniczący rady przybocznej przy Stadthauptmanie w Krakowie.

<sup>40</sup> Janina Nałęcz, absolwentka SGGW, długoletni pracownik zakładu w Witkowicach.

Dnia 20/6 1941

Konferencja u mnie z ministrem Twardowskim co dalej robić z Rabką. Radził odbyć naradę z drem Hellmannem. Przez p. Starkego umówiłem te konferencje na jutro tj. 21/6 na 9-tą rano. Dziś nadszedł transport kartofli wyrobiony przez Starkego. Staralem się pomóc w tym transporcie

Dnia 21/6 1941

Dziś rano udałem się do dra Hellmanna. Konferencja trwała około 3 kwadransy, ton b. sympatyczny. Przedstawiłem sprawę Rabki podnosząc następujące momenty:

1) chodzi nam o utrzymanie zakładu w Rabce

2) zakład jest samowystarczalny

3) chodzi o zyskanie pewnego rodzaju oparcia dla zakładu. O ile nim nie może być PCK, czy nie mógłby nim być samorząd miasta Krakowa, bo dystrykt Kraków dał największą liczbę pacjentów, albo Warszawy skąd największa pomoc materialna wpłynęła

4) chodzi koniecznie o to, żeby zakład obsługiwał polskie dzieci

Dr Hellmann w szerokim wywodzie dał mi następujące informacje:

1) sprawa Zakładu w Rabce była przedmiotem konferencji w których brał też udział szef sanitarnego dystryktu Dr Doppheider i inni funkcjonariusze sanitariatu. Z konferencji tej wynikało, że władze zgadzają się żeby 1) Zakład w Rabce dalej istniał, 2) żeby funkcjonował nie jako zakład charytatywny ale jako zakład o charakterze lekarskim, 3) żeby zakład był przeznaczony dla dzieci polskich, 4) żeby najprawdopodobniej zrobić go zakładem podległym Generali Gubernatorstwu na wzór zakładu w Witkowicach

Zdaje mi się, że główne nasze dezyderaty są spełnione, choć byłoby przyjemniej żeby zakład dołączony został do samorządu Warszawy albo Krakowa.

Dn. 22/6 1941

Dziś przyszła wiadomość o rozpoczęciu wojny niemiecko-rosyjskiej. Bliższych szczegółów na razie brak.

Telefon z Warszawy miasta, że zarząd miasta Warszawy gotów dać dla Zakładu w Witkowicach tytułem dopłaty za dożywianie 1.8000 zł tylko koniecznie 23/6 dostarczyć wyliczenia tych kosztów. Z Rabki telefon, że otrzymali analogiczny telefon z Warszawy do Rabki, że rabczańskiemu zakładowi gotowa jest Warszawa dopłacić z tegoż samego tytułu 21.000 złotych.

Wobec tych telefonów wysyłam dziś p. Lipską do Warszawy z odpowiednimi wyliczeniami<sup>41</sup>.

Dnia 24/6 rano o 4.58 pojechałem do Zakopanego, przyjechałem tam w południe dn. 25/6 i zostałem do czwartku do 6.50 rano. W Zakopanem ślicznie – swoboda, spokój bo zupełnie pusto. Byłem u dzieci odpocząłem dobrze<sup>42</sup>. Dn. 26/6 wyjechałem do Rabki dla przeprowadzenia wizytacji i omówienia dalszego ciągu organizacji załatwienia spraw dyfterii. /sic/

Dnia 26/6, 27/6 1941

Porozumienie z drem Brykiem najpierw telefoniczne, potem dr Bryk przyjechał do Rabki. Zabrał aparat Kroga oddał drowi Paryskiemu. Rozmowa o Henryku Godlewskim. Zaznaczył dr Bryk, że gdy zostanie lekarzem miejskim nie może zajmować się niczym, tylko rzeczami lekarskimi<sup>43</sup>. Wskazał na to, że policja jest w Nowotarszczyźnie najlepsza i wskazał na konsekwencje. Podał do wiadomości, że władze zgodziły się na dalsze prowadzenie Rabki, że przyjdzie zarządzenie, że ma to być zakład należący do Generalnego Gubernatorstwa. Od kiedy nie mówił.

<sup>41</sup> Zofia Lipska, pracownik zakładu w Witkowicach.

<sup>42</sup> Dzieci: córka Irena z mężem Januszem oraz wnuki Janusz i Ewa Zielonaccy, mieszkali w domu Godlewskich w Zakopanem.

<sup>43</sup> Aparat Kroga, spirometr do mierzenia ilości pochłanianego w płucach tlenu wynaleziony przez fizjologa duńskiego Schacka Krogha; Witold Paryski (1909–2002), lekarz, taternik, współautor *Encyklopedii Tatrzaskiej*; Henryk Godlewski, prawdopodobnie chodzi o bratanek Emila, syna Tadeusza, po II wojnie profesora Akademii Medycznej w Gdańsku.

Dnia 28/6 1941

Rano na 9-tą przyjechałem do Witkowic. Był p. Starke, prof. Lauber<sup>44</sup>, dr Gennert. Obszernie omawialiśmy akcję o uwolnienie ludzi, którzy dzieci oddali do Witkowic od opłat, oddałem mój referat. Byłem u Tschoppa: sprawa złożenia rachunków.

Dnia 29/6 1941

Przyjechał w mojej obecności Starke, była krótko omawiana sprawa jego mieszkania, umeblowania i sprawa wyrabiania Bezugscheinów, które obiecał jutro wyrabiać mamy się z nim spotkać.

Dnia 30/6 1941

Telefon od Starkego mamy się spotkać dziś o 21/2 w cukierni Europejskiej. Oddał mi szereg Bezugscheinów. Niektóre na ilości produktów spożywczych znacznie wyższe (chleb) inne nieco niższe. Znać najlepszą wolę. Wyjechał dziś do Berlina wróci 7/7 – tegoż dnia po południu ma być przez Dra Hellmanna wprowadzony do Witkowic.

Dnia 1/7 1941

Konferencja z profesorem Lauberem, który zgromadził duży materiał co do umotywowania niepłacenia za leczenie jaglicy. Udawadnia, że szereg krajów leczy jaglicę na koszt państwa np. Włochy, Węgry, Chiny, Egipt, dawne Niemcy zwłaszcza Prusy wsch. Prosił mnie o zdobycie materiałów z naszych terenów z tym, żeby dowiedzieć się o stanie majątkowym o obciążeniu finansowym tych co dzieci przysyłali do Witkowic a mianowicie o następujące dane:

1. Ile dzieci w Witkowicach
2. Inne obciążenia rodzinne
3. Ilość gruntu
4. Podatek dochodowy

Dnia 2/7 1941

Telefnowałem do Dra Kossowskiego do Brzeska o dane, które chciał mieć Lauber. Obiecano o wszystkie dzieci /sic/ dostarczyć w terminie do 2 tygodni tj. do 18 lipca

Dnia 5/7 1951

Telefon do Grybowa w tej samej sprawie

Dnia 7/7 1941

Dziś objęte zostały Witkowice przez nowego dyrektora, którym jest Paul Starke. Po południu o godz. 5-tej przyjechał Dr Hellmann i imieniem Generalnego Gubernatorstwa oddał zakład Starke-mu. W dłuższej przemowie podniósł, że to jest jeden z najlepszych zakładów w G.G. i dziękował mi za jego prowadzenie. Zachęcał personel do współpracy z dyrektorem dla dobra zakładu. Następnie mówił Starke, że będzie się starał pracować z najlepszymi chęciami. Dr Hellmann po tej uroczystości, która zresztą wypadła poważnie i taktownie odjechał do Krakowa. P. Starke pozostał w Witkowicach

Dnia 10/7 1941

Dziś byłem u dr Hellmanna, który po południu odjeżdża na 2 tygodniowy urlop do Niemiec. Po-dziękowałem mu za okazaną dn. 7/7 życzliwość, mówiliśmy też o mojej pracy. Zaznaczył, że ja mam sam układać jej zadania, które głównie odnosić się będą do spraw jaglicy i do walki z jaglicą. Stosunki z p. Starke układają się dobrze

---

<sup>44</sup> Hans Lauber do 1939 r. występował jako Jan, profesor okulistyki Uniwersytetu Warszawskiego, członek PAU, w latach okupacji określił się jako Niemiec i wszedł do rządu GG, w 1945 r. wykluczony z grona UW i PAU za wrogie ustosunkowanie się do narodu polskiego.

Dnia 13/7 1941

Dziś spędzałem niedzielę w Witkowicach. Starke też był cały dzień w Witkowicach. Dużo rozmawialiśmy widać z rozmowy, że zakład bardzo go interesuje i pragnie ułożenia dobrego tych stosunków zarówno dla zakładu jak odnośnie do mnie.

Dopomagam w tłumaczeniu. Widać, że wszystko będzie w wykonaniu p. Janki Nałęczówny o którą on opiera całą pracę. Z niemiecczyną jej idzie coraz lepiej, porozumienie jest coraz między nią i Starkem łatwiejsze.

Oprócz spraw bieżących a więc uzyskiwania aprowizacji, organizacji kancelarii, wprowadzania emblematów niemieckich a więc sztandaru niemieckiego, który zawieszono na domu ambulatorium na którym Starke mieszka, zajął się inwestycjami a więc ma w planie drenaż, budowę stajni, przeróbkę portierni.

Do spraw lekarskich miesza się o tyle, żeby umożliwić przyjazd większej liczby dzieci. Popiera sprawę zniesienia opłat za dzieci. To jest też moje zdanie, a pomaga też prof. Lauber. Tymczasem zbieramy wiadomości co do stosunków rodzicielskich

Dnia 15–17/7 1941

Sprawy wysyłki dzieci do Rabki w toku. Z pomocą p. Inż. Tabeńskiego, który łącznie z p. Schille-rową zbiera pieniądze na wysyłkę dzieci wyjechało dn. 12/7 z Krakowa do Rabki 22 dzieci, za które płaci p. Tabeński. W dniu 16 tego wyjedzie 12 dzieci

Z wielką gorliwością staram się o koks i węgiel dla Rabki. W dniu 15go powiedziano mi w centrali węglowej, że mogą dać 100 ton (węgiel i koks), ale nie można uzyskać wagonów, jedna ma przyjść jeszcze. P. Biter z centrali polecił powiedzieć p. Wróblewskiemu, żeby zwrócił się do pośrednika Gische w sprawie dostarczenia węgla. Wróblewski twierdzi, że to się nie da zrobić, bo to co ma przyjść jest przez centralę już inaczej zadysponowane. Jutro pójdę o koks do p. Mianowskiego i znów do centrali węglowej.

Dnia 18/7 1941

Znów byłem w centrali węglowej. Kierownik odebrał ode mnie podanie, obiecał dziś mówić z Wróblewskim. Byłem też u dyrektora Mianowskiego, dyrektora Gazowni. Obiecał mi zastępcą, że o ile będę miał Bezugschein to mi poszłą koks do Rabki.

Dnia 19/7 1941 (sobota)

Dziś telefonował p. Wróblewski, że się porozumiał z Firmą Gische i że ona obiecała możliwie najszybsze wysłanie do Rabki węgla. Dziś popołudniu jadę jak zwykle do Witkowic. Dziś wysłałem list do dr Kossowskiego w Brzesku o przysłanie informacji co do stanu majątkowego ludzi, którzy mają dzieci w Witkowicach co z drem Kossowskim omówiłem telefonicznie przed 10 dniami. Sprawa jest tym pilniejszą, że obecnie dzieci tak dobrze jak wcale nie przyjeżdżają

Dnia 20–21/7 1941

Dn. 19 go pojechałem do Witkowic. Całe popołudnie oraz niedzielę zajmowało oglądanie ze Starkem mieszkań zakładowych. Poza tym omawialiśmy niektóre sprawy schronów oraz rachunków. Podpisałem rachunki za czerwiec tj. ostatni miesiąc mego urzędowania administracyjnego w Witkowicach, W przyszłym tygodniu mają w Witkowicach zakładać telefon i przenosić kancelarie do budynku ambulatoryjnego.



## S U M M A R Y

**Emil Godlewski jr., a Chronicle of His Activity in the Field of Sanitary Care 1940–1941**

Emil Godlewski jr. (1875–1944) was one of the prominent representatives of Polish science at the turn of the 19th and 20th century. An outstanding scholar, professor of embryology at Jagiellonian University, he was also passionately devoted to welfare work. During the First World War he was the head of the sanitary section of Duke's and Bishop's Help Committee (KBK) and later the Chief Special Commissioner for fight with epidemics and a curator of health institutions of Jagiellonian University. In Zakopane, Witkowice and Rabka he was managing the institutions providing treatment and education for the children suffering from tuberculosis and trachoma. He did not stop these activities during World War II. At that time he was the head of a sanitary section of the regional branch of Polish Red Cross, taking care of sick children. He was also working at the Health Department of the General Government. The presented chronicle of his medical work from the years 1940–1941 includes the majority of extracts from the professor's workday notes, taken on regular basis. These notes reveal a picture of a difficult sanitary situation on the occupied Polish territory; they show the professor's efforts to secure medical treatment and medicines for the population and to guarantee the existence of childrens' health insitutions; they present Godlewski's edeavours in his supervision of the fight with infectious diseases. The chronicle is an interesting supplementary source to the history of Poles on the territory of General Government (German-occupied Poland).

# Recenzje

**Rita Mazzei, *Itinera mercatorum. Circolazione di uomini e beni nell'Europa centro-orientale 1550–1650*, Lucca 1999, ss. 407**

Intencją autorki recenzji jest przybliżenie pracy Rity Mazzei<sup>1</sup> szerokiemu ogółowi czytelników. Ograniczam się jedynie do omówienia poszczególnych rozdziałów książki, która ze względu na swoją treść stanowi ciekawe studium na temat świata interesów w Europie XVI i XVII w. Natomiast recenzję krytyczną opracowania opublikowała wcześniej prof. Danuta Quirini-Popławska<sup>2</sup>.

We wstępie omawianej pracy autorka wyjaśnia, że jej zainteresowania związane są z działalnością kupców włoskich na terenie Europy Środkowej, a głównie trzech królestw: Polski, Czech i Węgier. Ten ogromny obszar pod koniec XV w. znalazł się pod wpływem dynastii Jagiellonów, od czasu gdy Władysław Jagiellończyk został wybrany królem Czech w 1471 r. i Węgier w 1490 r. W centrum zainteresowania autorki znalazła się przede wszystkim Polska ze stolicą w Krakowie, a od połowy XVI w., po zawarciu Unii Lubelskiej w 1569 r., Rzeczpospolita Obojga Narodów.

Rita Mazzei oparła swoją pracę na dokumentach znajdujących się w archiwach i bibliotekach we Florencji, Lukce, Pizie, Watykanie, Wenecji i Krakowie. Z materiałów znajdujących się w Archiwum Państwowym w Krakowie zostały wykorzystane głównie: Consularia Cracoviensia z lat 1540–1620, Scabinalia Cracoviensia z lat 1597–1600, Advocatialis Cracoviensia z lat 1594–1596, Plenipotentieae z lat 1541–1546, Libri iuris civitatis Cracovie z lat 1555–1611, Archiwum Pinoccich oraz Akta miasta Kazimierza.

---

<sup>1</sup> Rita Mazzei, historyk, badacz Instytutu Historycznego Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu we Florencji (Riceratrice dell'Istituto di Storia della Facoltà di Magistero) zajmuje się od wielu lat zyciem ekonomiczno-społecznym Republiki Lukki w XVI i XVII w. Opublikowała wiele prac, m.in.: *La Società Luchcese del Seicento*, Lucca 1977; *I rapporti fra Lucca e Livorno nel Seicento*, [w:] *Lucca e l'Europa degli affari*, Lucca 1990, s. 299–320; *Pisa Medicea. L'economia cittadina di Ferdinando I a Cosimo III*, Florencja 1991. Zainteresowania jej objęły także działalność kupców włoskich na terenie Polski, a przede wszystkim Krakowa w XVII w. Czterokrotny pobyt w Polsce w latach 1978, 1980, 1994, 1996 i kwerendy, jakie przeprowadziła głównie w Archiwum Państwowym w Krakowie, zaowocowały w rezultacie dwiema publikacjami: *I mercanti italiani a Cracovia agli inizi del Seicento* zamieszczona w „*Studia Italo-Polonica*” 1982, t. 1, oraz osobna, oparta na szeroko pojętej bazie źródłowej, praca pt.: *Traffici e uomini d'affari italiani in Polonia nel Seicento*, Milano 1983. Praca ukazała się w serii studiów historyczno-badawczych, staraniem Uniwersytetu we Florencji. Publikacja była wynikiem poszukiwań źródłowych w archiwach polskich, a w większości w Archiwum Państwowym w Krakowie, gdzie autorka wykorzystala głównie księgi miejskie krakowskie consularia i advocatialis oraz księgi przyjęć do prawa miejskiego krakowskiego.

Obie wspomniane prace, wyprzedzające obecną omawianą publikację, dają pogląd na nieznaną dotychczas sprawę ludzi interesu i zasady działania handlu włoskiego. Prace Rity Mazzei wypełniają w pewnym sensie dość znaczną lukę w naszej historiografii na temat spraw związanych z handlem kupców obcych na terenie Polski.

Należy też wspomnieć, że autorka podczas pobytu w Polsce nawiązała przyjacielskie stosunki ze środowiskiem naukowym Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Archiwum Państwowego w Krakowie (informacje na temat autorki oprac. Waław Kolak).

<sup>2</sup> D. Quirini-Popławska, *Kupcy włoscy w Europie Środkowo-Wschodniej*, „*Odrodzenie i Reformacja w Polsce*” 2001, t. XLV, s. 227–235.

Granice chronologiczne opracowania obejmują lata 1550–1650 z podziałem na dwa podokresy: 1550–1600 i 1600–1650. Datę początkową 1550 r. określa moment najwyższego rozwoju Antwerpii i Lyonu, końcową 1650 r. koniec wojny trzydziestoletniej i kolejne wydarzenia w Europie Wschodniej, począwszy od powstania Chmielnickiego przeciwko Rzeczypospolitej.

Monografia składa się z siedmiu rozdziałów o następujących tytułach:

1. Wspólny obraz
2. Z Norymbergii do Krakowa
3. Ludzie ze składów kupieckich
4. Herezja i kupiectwo
5. Podróże kupców
6. Drogi uczuć i drogi interesów
7. Książę i kupcy. Stosunki florentczyków z domem Medyceuszy.

W rozdziale pierwszym uwaga autorki skupia się głównie na miastach Europy Zachodniej, Lyonie, Antwerpii, Amsterdamie, Londynie Sewilli, które były około połowy XV w. najważniejszymi centrami życia ekonomicznego w ówczesnym świecie. Po okresie ich świetności szlaki handlowe przeniosły się w kierunku Europy Środkowo-Wschodniej z Polską i Krakowem na czele.

O sukcesie Lyonu jako ośrodka finansowego zadecydowały przywileje królewskie wystawiane od pierwszej połowy XV w. Rynek francuski stał się więc polem nie tylko wymiany różnych gatunków towarów luksusowych, ale przede wszystkim jednym z największych ośrodków gromadzenia i dystrybucji produkcji tekstylnej pochodzącej z miast włoskich (aksamitów genueńskich i mediolańskich, damaszku z Lukki i sukna florenckiego). Tutaj właśnie Medyceusze przenieśli jedną ze swoich filii (1460–1466), która przyczyniła się do pomnożenia ich fortuny.

Dla florentczyków Lyon pozostawał przede wszystkim najważniejszym miastem handlowym. Dramatyczne wydarzenia, które nastąpiły w grudniu 1588 r. (zabójstwo księcia Gwizjusza) spowodowały trudności w życiu ekonomicznym we Francji: opóźnienia w płatnościach oraz totalny kryzys handlu weksłami i utratę zaufania do mechanizmów regulujących kredyty i długi. W drugiej połowie XVI w. Lyon zaczął tracić swoje znaczenie centrum finansowego na korzyść Paryża. Wraz z początkiem wojen religijnych (1562 r.), po latach prosperity nadeszły lata nieładu monetarnego, spekulacji i bankructw. Z czasem targi odnowiono, ale nie odzyskały już takiej pozycji, jaką miały w przeszłości.

Kolejnym miastem opanowanym przez Włochów była Antwerpia. Z początkiem XVI w. przenieśli tutaj swoją siedzibę m.in. Fuggerowie (1505 r.) oraz większa część kupców zagranicznych: portugalskich, francuskich i angielskich oprócz Hiszpanów, którzy zostali wierni Brugii i uczynili z niej ogromne centrum importu swojej wełny do Niderlandów. Około połowy wieku Antwerpia stała się głównym punktem segregowania przypraw portugalskich i tkanin angielskich, które były następnie rozprowadzane na całą Europę Północno-Zachodnią. W tym okresie była jednym z najbogatszych i najbardziej popularnych miast w Europie, przyczyniła się do tego również giełda utworzona w 1531 r. oraz targi, które uczyniły z niej jedną z wyjątkowych metropolii kosmopolitycznych.

Dla Włochów, którzy przynależeli do wielkich kompanii handlowych, Antwerpia miała znaczenie szczególne. Przybywali tu na krótsze lub dłuższe okresy, nawiązując znajomości i zdobywając doświadczenia handlowe. Wśród nich licznie reprezentowani byli genueńczycy, lukańczycy, mediolańczycy i florentczycy.

Schyłek świetności miasta w drugiej połowie XVI w. spowodowany był najazdem hiszpańskim na Antwerpię w 1576 r. i zdobyciem jej w 1585 r. Kupcy wszystkich narodowości przenieśli się z Antwerpii do Kolonii, która między 1577 i 1590 r. stała się kolejnym miastem, w którym Włosi prowadzili na szeroką skalę interesy handlowe.

Antwerpia zdobyta przez Hiszpanów zaczęła tracić prymat pośrednika międzynarodowego na korzyść Amsterdamu. Amsterdam, który pod koniec XVI w. był już miastem dobrze prosperującym, by w latach trzydziestych XVII w. stać się pewnego rodzaju stolicą dla handlu i finansjery w Europie.

Między 1600 a 1650 r. czterokrotnie zwiększył populację ludności z 50 do 200 tys. i stał się w Europie XVII w. centrum handlu poprzez swój system kredytowy, flotę, manufaktury i ogromne kompanie z Indii. Ta bogata i gęsto zaludniona metropolia, która przyciągała ludzi interesu, stała się azylem zarówno dla kalwinistów, jak i katolików, Żydów i anabaptystów.

Należy podkreślić, że między XVI i XVII w. Włosi byli obecni niemalże w każdym kraju Europy Zachodniej: we Flandrii, Niemczech, Anglii, Francji i Hiszpanii, gdzie Sewilla przyciągała zwłaszcza geneueńczyków i florentczyków. W Sewilli gromadzono wszelkiego rodzaju towary do załadunku do Indii, które pochodziły zarówno z Hiszpanii, jak i z innych krajów.

W Londynie natomiast Włosi odgrywali pierwszoplanową rolę jako agenci finansowi papieża, finansiersi władców, eksporterzy wełny angielskiej i importerzy produktów śródziemnomorskich. Tradycyjnie dobrze zorganizowani, zajmowali najpiękniejsze domy w City i mogli liczyć na znakomitych protektorów. Pod koniec XVI w. wśród nich najbardziej wpływowymi byli geneueńczyk Orazio Pallavicino i florencki ród Corsinich.

Wraz z początkiem XVI w. nastąpiły również zmiany w handlu z miastami niemieckimi. W drugiej połowie XVI w. targi niemieckie weszły w fazę ekspansji i obecność włoska, np. w Lipsku na początku wieku bardzo słaba, zaczęła być coraz bardziej widoczna począwszy od 1550 r. W tym procesie Florencja wysunęła się na pierwsze miejsce.

W Europie Środkowej miastem, które nie oparło się napływowi Włochów, szczególnie z Norymbergii, głównie w związku z wyniszczającą wojną trzydziestoletnią, był Kraków. Kraków był również atrakcyjny ze względu na środowisko uniwersyteckie oraz przez swoje położenie na szlakach dróg handlowych i sąsiedztwo kopalni soli w Bochni i Wieliczce oraz ołowiu w Olkuszu. W tym mieście Włosi otoczeni byli szczególnymi względami ostatnich Jagiellonów.

W Krakowie Włosi zamieszkiwali kamienice, głównie wokół Rynku, z Sukiennicami w centrum. Posiadali sklepy i kamienice przy ulicach Grodzkiej, Floriańskiej, Brackiej, przy tej ostatniej mieszkał m.in. Gaspere Gucci „homo dives”, pośrednik w handlu między Włochami, Niemcami i Polską, który w interesach podróżował aż do Poznania, Lublina, Lwowa i Wilna. Jego brat Calvano piastował funkcję żupnika ruskiego. Przy ul. Floriańskiej nr 14 mieszkał pochodzący z Piemontu Prospero Provano, osobistość bardzo wpływowa na dworze Zygmunta Augusta, który założył w 1558 r. pierwszą linię pocztową w Polsce.

Włosi, dzięki działalności handlowej, ustabilizowali swoją pozycję w patrycjacie krakowskim osiągając funkcje rajców i ławników, a nawet zaszczytne tytuły sekretarzy królewskich. Na uwagę zasługuje fakt, że około setki kupców włoskich między 1550 a 1650 r. otrzymało obywatelstwo Krakowa.

Równie atrakcyjnym miastem jak Kraków, był dla Włochów Lwów, gdzie pod koniec XVI w. odnotowano ich znaczną liczbę, stale zwiększającą się w następnym wieku. Ponadto Włosi docierali też do Wilna, miasta ważnego ze względu na handel z Rosją.

W XVII w. rynek polski stał się istotnym miejscem zbytu dla włoskich towarów, jednakże późniejsze wydarzenia: powstanie Bohdana Chmielnickiego, najazd szwedzki spowodowały upadek handlu.

Kupcy włoscy w Europie Środkowej pochodzili w większości z księstwa Toskanii, z republiki Lukki z Grigioni, Terrafermy i Mediolanu. W Krakowie w XVI w. i w całej Rzeczypospolitej działały rodziny Soderinich, Lenzich, Montelupich, Talduccich, Vivanich, Lerich. Na uwagę zasługuje też obecność kupców z miast Brescia i Bergamo.

Kupcy włoscy przesuwali swoje pole działania z wielkich metropolii Europy Zachodniej w kierunku wschodnim, pod koniec XVI w. dotarli nawet do Archangielska. Takie podróże odbywał m.in. florentczyk Francesco Guasconi (1640–1706), jego synowie w drugiej połowie XVIII w. stworzyli zorganizowaną sieć handlową od centrum Europy aż do Lewantu. Ich nazwisko znane było również w Krakowie.

Rozdział drugi został poświęcony Norymberdze i włoskim rodzinom, które w Polsce rozwinęły działalność handlową, głównie w drugiej połowie XVI w. Znajdowało się tutaj 18 firm włoskich, które kontrolowały większą część handlu jedwabiem, sukniem i artykułami luksusowymi. Wśród nich jedną z największych była firma rodziny florenckiej Torrigianich, która miała również w Polsce swoich przedstawicieli, m.in. w Poznaniu, w Krakowie, a także w Czechach. Rodzina ta zajmowała się także na dużą skalę importem tkanin luksusowych. Jej pozycja umocniła się głównie na rynku niemieckim. Torrigiani nie tylko byli wspaniałymi handlowcami i bankierami, ale także osiągnęli kariery kościelne, np. Luca syn Raffaella został arcybiskupem Rawenny.

Małżeństwo Bony z Zygmuntem I przyczyniło się do powstania wielkich fortun Włochów w Polsce dzięki ich służbie dyplomatycznej i politycznej oraz wkładowi w rozwój kultury i sztuki, rzemiosła artystycznego i budownictwa. W Polsce w XVI w. znanymi kupcami i bankierami byli Bernardo i Carlo Soderini. Pochodzili ze znakomitej florenckiej rodziny. Dominowali w Rzeczypospolitej przez prawie 30 lat, stając się bankierami Zygmunta Augusta i dostawcami dla dworu. Soderini od 1556 r. importowali towary zwolnione od podatku celnego i tak samo jak Torrigiani zajmowali się przede wszystkim importem z Włoch tkanin luksusowych. Działali także na innym polu, udzielając pożyczek szlachcie polskiej, handlując skórami i futrami, woskiem, może nawet bursztynem. Ok. 1564 r. stali się głównymi bankierami Zygmunta Augusta, a potem Anny Jagiellonki. Ich stosunki z dworem zacieśniły się w czasie krótkiego panowania Henryka de Valois, którego faworyzowali na elekcji. Za panowania Stefana Batorego ich rola zaczęła maleć na rzecz rodziny Montelupich.

Z Norymbergii do Krakowa przenieśli się także inne rodziny o mniejszym znaczeniu, pochodzące z Mediolanu i Lukki. Wśród lukańczyków należy wymienić rodziny: Nierich, Bottinich i Orsettich. Rodzina Nieri zajmowała się głównie handlem zbożem od Lipska i Hamburga aż po Gdańsk. Natomiast członkowie rodziny Bottinich sprowadzali towary lukańskie na rynek polski. Spośród nich znany był Giovanni Bottini, który większość życia spędził podróżując między Krakowem a Warszawą.

Członkowie rodziny Orsettich, podobnie jak poprzednicy również zaczęli karierę w Norymberdze i stąd swoje interesy przenieśli do Krakowa (ok. 1631 r.). Z Norymbergii importowali narzędzia i żelazo do licznych polskich miast.

Pod koniec XVI w. wiele rodzin włoskich, związanych z dworem, otrzymywało nobilitacje. Wśród nich można wymienić np. Battistę Pucciniego, sekretarza Bony Sforzy i Zygmunta Augusta.

W rozdziale trzecim poznajemy zasady funkcjonowania firm włoskich oraz ich personel. Np. Sebastiano Montelupi rozpoczynał jako faktor, najpierw u Antinorich w Norymberdze, a potem u Soderinich w Krakowie. W 1568 r. Zygmunt August powierzył mu organizację poczty na trasie Kraków – Wenecja. Od tego momentu rozpoczyna się jego wyjątkowa kariera w Polsce.

Firmy włoskie prosperowały na różnych rynkach dzięki faktorom i agentom. Kontrakt wiązał faktorów na ściśle określony czas. Każdy z nich pozostawał daleko od ojczyzny przez kilka lat, liczni z nich osiągnęli sukcesy. Wielu mieszkowało za granicą samotnie bądź z rodziną. Jednakże początki kariery zawsze były naznaczone rygorystyczną dyscypliną narzuconą przez „maggiori”, którymi były słynne rodziny Soderinich, Torrigianich i Montelupich.

Termin „ministro” lub „fattore” łączył w sobie wiele funkcji. Jedną z nich było pisanie listów i utrzymywanie w porządku kopiarusza korespondencji. Jeśli młody adept okazał się aktywny i prawy, w miarę szybko otrzymywał różne uprawnienia. Z czasem zwierzchnicy powierzali mu odpowiedzialne zadania, m.in. prowadzenie ksiąg rachunkowych i zapisów, odzyskiwanie długów i jeżdżenie na targi.

Relacje między kupcem a zatrudnionymi faktorami regulował stosunek zaufania. W każdym momencie faktor mógł być zwolniony za uprawianie hazardu lub nie respektowanie ustalonych norm postępowania. Zwierzchnicy wymagali prawości, działania z wielką dyskrecją i taktem oraz dokładnego wykonywania powierzonych zadań.

Wszyscy młodzi otrzymywali wynagrodzenie roczne. Od czasu do czasu kupiec dawał im a konto niewielkie sumy niezbędne do codziennego życia: np. na lekarza, szewca, zakup książki. Faktorzy, którzy pracowali w sklepach, często nie otrzymywali wynagrodzenia. Czasami za dobrą pracę dostawali nadzwyczajną premię.

Faktorom należało się według zwyczaju mieszkanie i wyżywienie. Mieszkali razem z patronami, pod tym samym dachem i wspólnie jedli posiłki. To współżycie ułatwiało kontrolę działalności faktorów, ale równocześnie wymagało ich dyspozycyjności. Nie brakowało również takich, którzy na początku źle przystosowywali się do rygorystycznej dyscypliny i woleli porzucić pracę w poszukiwaniu przygody, jak np. Pietro Paulsanti, przyjęty przez Montelupich, który ukradł cenne sukna i uciekł prawdopodobnie na Węgry.

Mimo tych rygorystycznych zasad wielu młodych Włochów podejmowało trudy pracy w odległych krajach, takich jak Polska. Niektórzy z nich zdobyli wielkie fortuny, np. Girolamo Pinocci (1612–1676), który w Polsce otrzymał indygenat i w latach 1658–1659 był ambasadorem Jana Kazimierza w Holandii i w Anglii.

Kolejną część swojej monografii autorka poświęciła sprawom wpływu reformacji na rodziny kupieckie. Wielkie miasta handlowe Europy podatne były na wpływy nowych prądów religijnych. W świecie interesów większą wartość z pewnością odgrywał pieniądz i handel niż religia. Polska, szczególnie w czasach Zygmunta Augusta słynąca z tolerancji religijnej, przyciągała kupców różnych wyznań i zapewniała im swobodę działania. Znane włoskie rodziny, np. Soderinich czy Montelupich, kontaktowały się i utrzymywały stosunki z rodzinami, które przeszły na stronę Reformacji.

W rozdziale piątym Rita Mazzei omawia podróże kupców w celach handlowych oraz targi organizowane na ziemiach polskich. Międzynarodowe traktaty handlowe, którymi transportowano towary luksusowe, począwszy od jedwabiu i futer, a skończywszy na cennych metalach i biżuterii (szlak z Norymbergii do Lipska) były najbardziej narażone na napady rozbójników. O tym kupcy wiedzieli i starali się je omijać. Podczas podróży cenną umiejętnością była znajomość języków obcych, niezbędna do prowadzenia działalności handlowej w innych krajach oraz utrzymywania ścisłych kontaktów z większymi rynkami europejskimi. Kupcy włoscy znajdowali się w tym szczęśliwym położeniu, że ich język dzięki łacinie był powszechnie rozumiany.

Poócz znajomości języków bardzo ważne dla kupców były informacje na temat częstotliwości targów. Ustalone terminy targów wiązały się z ich harmonogramem podróży. Na wielkie targi międzynarodowe udawali się również młodzi, aby zdobywać praktyczne umiejętności zawodowe. W tym czasie w handlu ważne miejsce zajmowało importowanie i sprzedaż wielkiej ilości towarów za pośrednictwem firm włoskich działających w miastach Europy Środkowej, zwłaszcza w Polsce.

Swoje towary kupcy sprzedawali na znanych powszechnie targach i jarmarkach. Targi w Jarosławiu cieszyły się wielką popularnością. Przyjeżdżali tu kupcy nawet z odległego Lipska i były uważane jako drugie pod względem ważności po targach we Frankfurcie nad Menem. Targi w Lublinie były słynne przede wszystkim z futer, które poprzez Mohylew i Wilno docierały tutaj z puszczy Rusi i Litwy. Targi te stanowiły również ważne centrum skupu zboża, zwłaszcza przez biedniejszą szlachtę. Przybywali tu kupcy z Krakowa, Wilna, Poznania i Gdańska.

Spośród towarów najbardziej pożądane przez kupców zachodnich były futra, które docierały aż do Wenecji, skąd rozprowadzono je do innych krajów. Szczególnie cenne były futra sobolowe, które za pośrednictwem Soderinich przesyłano z Krakowa do Norymbergii.

Trzecim centrum handlowym Polski w XVI w. po Krakowie i Gdańsku był Lwów. We Lwowie ogromną sławą cieszył się targ organizowany w święto św. Agnieszki (21 stycznia). Tu przywożono z Włoch jedwabie i inne produkty luksusowe wykonane na zachodzie.

Rozdział szósty poświęcony jest sprawom życia prywatnego i związanych z nim interesami.

Małżeństwo było ważnym czynnikiem, który konsolidował stosunki handlowe między dwoma rodzinami kupieckimi. Tak było w przypadku dwóch rodzin Soderinich i Torrigianich, których członkowie zawierali małżeństwa w ojczyźnie na zasadzie umowy rodzinnej opartej na wspólnocie intere-

sów. Torrigiani, obecni w Norymberdze, mimo licznych kontaktów z miejscową elitą pozostali florentczykami. Również Soderini, w odróżnieniu od innych Włochów żyjących w Krakowie, nie mieli obywatelstwa. Ścisłe kontakty najpierw z Zygmuntem Augustem, a po jego śmierci z Henrykiem Walezym wystarczyły do gwarancji bardzo rozległych przywilejów.

Odrzucenie przez kupców włoskich integracji z miejscową ludnością w miastach zagranicznych, w których przebywali i żyli, dotyczył nie tylko członków rodzin oligarchii kupieckiej. Ten model zachowania był również szeroko naśladowany przez „ministri” i „fattori”. Byli oni niejako zmuszani do powrotu do ojczyzny jako ludzie dojrzali, ale jeszcze wolni, w celu zawarcia małżeństwa. Kupiec, który nie powrócił do swojej ojczyzny i umarł w obcym kraju, według przyjętego prawa nie pozostawiał prawowitego potomstwa. Wielu florentczyków dopiero po ostatecznym powrocie do ojczyzny poślubiło swoje rodaczki, jak np. Zanobi di Matteo Lippi. Nawet na obczyźnie żenili się między sobą, poślubiając córki swoich pryncypałów lub wdowy po kupcach włoskich. Autorka odnalazła informacje, że w niektórych kontraktach o zatrudnienie młodych florentczyków w XVI w. pojawia się szczególna klauzula mówiąca, że żaden z faktorów wracając do ojczyzny nie mógł, bez pozwolenia swoich „maggiori”, przywieźć ze sobą żony cudzoziemki. Niejednokrotnie jednak Włosi zostawali na stałe w Polsce, polonizowali się i nawet zmieniali nazwiska, np. Montelupi na Wilczogórski.

W rozdziale siódmym Rita Mazzei zajęła się stosunkami między Toskańczykami a Medyceuszami. Polska w XVI w. oferowała schronienie włoskim uchodźcom zarówno z powodów religijnych, jak i politycznych. Tak było w przypadku Urbano de Ripa, florentczyka, który zamieszany w spisek przeciwko Franciszkowi z rodu Medyceuszy (1575 r.) musiał uciekać do Krakowa, ponieważ był prześladowany przez księcia. W jego sprawie próbował interweniować Stefan Batory i królowa Anna, ale bezskutecznie. Aby uciec przed zemstą księcia postanowił Urbano pozostać przez pewien czas w Krakowie. Następnie został zmuszony przenieść się do Lwowa w 1579 r., gdzie otrzymał nawet obywatelstwo. Niestety nawet tutaj nie mógł czuć się bezpiecznie i w pewnym momencie zmienił nazwisko na Mikołaj Czeczotka. Przez resztę życia zabiegał o wybaczenie u Medyceuszy swojej młodzieńczej nieroztropności. Podobnie było w przypadku Piero di Lorenzo Ridolfiego, który uciekając z Florencji przed gniewem Franciszka I ukrył się w Polsce.

Interesującym faktem jest to, że za czasów Franciszka I, uciekinierzy z Florencji z powodów politycznych kierowali się głównie tam, gdzie istniała duża kolonia florentczyków, a zwłaszcza do Lwowa i Krakowa, gdzie mogli znaleźć schronienie i gościnność.

Pod koniec XVI w. poddani toskańscy, którzy żyli w dużych ośrodkach międzynarodowych zajmując się handlem, utrzymywali generalnie dość ścisłe kontakty z dworem Medyceuszy. Dużo wiemy o uprzywilejowanych stosunkach Montelupich z Medyceuszami. Ich korespondencja, zwłaszcza Sebastiano z Franciszkiem I i z Ferdynandem I zawiera prawdziwą kopalnię informacji: od tego co się działo na dworze do cen zboża na targach w Gdańsku. Ta sieć wzajemnych powiązań ciągnąca się od połowy XVI w. i później między Toskanią i Polską nabiera szczególnego znaczenia, m.in. z okazji powtarzających się kandydatur Medyceuszy na tron Polski. Po raz pierwszy miało to miejsce po śmierci Stefana Batorego w 1586 r., Franciszek I był jednym z książąt włoskich, na którego liczyli magnaci, sprzeciwiając się w ten sposób ambicjom arcyksięcia Maksymiliana z Austrii. Książę jednak, wbrew nadziejom Polaków, wycofał się i poparł kandydaturę Habsburga. Przez następne stulecie ścisłe kontakty z dworem polskim utrzymywał książę Maciej.

Oдноśnie stosunków między Medyceuszami a ich poddanymi, na uwagę zasługuje postać Neri Giraliego (1560–1618). Był on kupcem, który długo przebywał w Polsce i w Gdańsku. Cieszył się ogromnym zaufaniem u księcia Ferdynanda I. Zajmował się handlem zboża. Kiedy pod koniec XVI w. Toskania została dotknięta klęską niedostatku Neri zorganizował transport zboża do Livorno i uratował Toskańczyków od głodu. Warto pamiętać również, że w okolicznościach nader ważnych Giralidi był używany przez księcia jako ambasador, np. w 1598 r. został wysłany do Konstantynopola, w celu uzgodnienia traktatu z Portą.



Autorka zauważa, że Ferdynand I zmierzał do uruchomienia regularnych kontaktów handlowych z Północą. Wydarzenia z lat 1605–1606 zainspirowały u Ferdynanda I projekty ekspansji handlowej w kierunku Rosji. Już car uzurpator Borys Godunow na krótko przed śmiercią wydał na prośbę księcia, przywilej żeglowania i handlu towarami luksusowymi kupcowi żydowskiemu z Amsterdamu, Sionowi Lus i jego synom osiadłym w Livorno.

O tym, że polityka stosunków handlowych z Moskwą była ważna dla Ferdynanda, świadczy fakt, że Rodrigo Alidosi, wysłany do Krakowa otrzymał od księcia zadanie, żeby zorientować się, na jakich warunkach florentczycy mogą handlować w Moskwie i zapoznać się z przywilejami, które posiadają inne nacje, a w szczególności Polacy.

Ponowna okazja do rozwinięcia stosunków handlowych z Rosją pojawiła się pod koniec lat dwudziestych XVII w. i później w czasach Ferdynanda II, w związku z nową serią złych zbiorów. W tym okresie firma włoska w Norymberdze „Giulio Bracciolini-Gio...” zdecydowała się wysłać do Moskwy swoich agentów, żeby otrzymać „una licenza di possessare estrarre di quelli paesi per mare quattro o sei nave di fromento, o d'altre biade”. Ale na głębsze kontakty handlowe między Toskanią a Rosją trzeba było czekać do czasów, kiedy sławna stała się droga do Archangielska w drugiej połowie XVII w.

W podróżach ludziom towarzyszyły często zwierzęta, które pochodziły przede wszystkim z krajów północnych. Już w wiekach XIV i XV pojawiły się na dworach włoskich różnego rodzaju zwierzęta egzotyczne, z powodu swojej rzadkości traktowane jako oznaka luksusu i symbol prestiżu i władzy (lwy, leopardy, niedźwiedzie, dziki itd.), oraz ptaki. Spośród tych ostatnich sokoły i krogulce, które przywożono z Polski w dużej ilości do księcia Mediolanu, Filipa Marii Viscontiego, były szczególnie poszukiwane.

Pierwsi z książąt z domu Medyceuszów promowali zbiór zwierząt rzadkich i egzotycznych. Należy pamiętać, że kulturę tokańską tego okresu cechuje wysiłek do poddania natury systematycznemu badaniu. Księcia uznawano za wyjątkowego kolekcjonera wszystkiego, co wywołuje zadziwienie i zdumienie, a mianowicie: ogrodów, z klasyfikacją systematyczną roślin egzotycznych oraz zbiorów zwierząt żywych, ale rzadkich i pojedynczych.

Pośród zwierząt z odległych ziem północnych uniwersalnym zainteresowaniem cieszył się łoś, czyli „gran bestia”. Łoś przyciągał uwagę ówczesnych przyrodników z powodu domniemanych właściwości terapeutycznych, np. racice z jego nóg miały zdolności chronienia przed epilepsją. Na dwóch tokański nogi, racice łośi docierały w dużej ilości właśnie dzięki usługom florentczyków z Krakowa, z Montelupimi na czele. Ich ślady znajdujemy w inwentarzach kolekcji książęcych.

W poszukiwaniu zwierząt, w organizacji ich transportu oraz w wysyłaniu sum potrzebnych do powyższych celów istotną rolę odegrała dobrze zorganizowana sieć handlowa i finansowa kupców tokańskich.

Na zakończenie należy wyjaśnić, że dzięki publikacji Rity Mazzei czytelnik poznał ciekawy materiał odsłaniający nieznane dotąd bliżej relacje i powiązania między światem interesów Europy Zachodniej i Europy Środkowo-Wschodniej XVI i XVII w., a także mógł śledzić losy indywidualnych kupców włoskich, którzy w nowych krajach znakomicie przystosowali się do rzeczywistości, osiągając dzięki przychylności władców nie tylko ogromne fortuny, ale też zaszczytne tytuły obywateli miasta. Dzięki nim do Europy Środkowo-Wschodniej dotarły poszukiwane dobra luksusowe, a także zostały zaszczytne nowe sposoby życia i pracy, które wzbogacały miejscową społeczność.

**Adam Kamiński, *Diariusz podręczny 1939–1945*. Wstęp i opracowanie Anna Palarczykowa i Janina Stoksik, Warszawa 2001, ss. 362 + ilustr.**

Dzięki współpracy Archiwum Państwowego w Krakowie i Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie została wydana w 2001 r. jako I tom serii wydawniczej IPN „Relacje i Wspomnienia”, przedstawiającej nieznane dotąd świadectwa najnowszej historii Polski, publikacja pt. *Diariusz podręczny 1939–1945* autorstwa Adama Kamińskiego, historyka i archiwisty, pracownika Archiwum Państwowego w Krakowie w latach 1929–1971.

Adam Kamiński urodził się w Krakowie 5 listopada 1905 r., skąd wkrótce przeniósł się z rodzicami do Rzeszowa. W mieście tym spędził dzieciństwo i lata gimnazjalne. W 1924 r. zdał maturę i zapisał się na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego, by studiować historię i geografii. Po ukończeniu studiów, w 1929 r. został przyjęty do Archiwum Ziemińskiego w Krakowie jako pracownik kontraktowy. Do wybuchu wojny Kamiński opracował m.in. 6 indeksów do ksiąg ziemskich krakowskich z lat 1389–1462, napisał też szereg recenzji i haseł do *Polskiego Słownika Biograficznego*. W czasie wojny – po krótkim okresie ewakuacji – wrócił do Krakowa, gdzie wraz z innymi archiwistami ratował i zabezpieczał akta zlikwidowanych urzędów i instytucji. To m.in. dzięki jego pracy zdołano uratować w czasie wojny wiele cennych archiwaliów krakowskich i lwowskich. 6 sierpnia 1944 r. został aresztowany i trafił na ponad dwa tygodnie do obozu koncentracyjnego w Płaszowie. Po wojnie, w 1946 r. ożenił się z dr Anną Lewicką pracownikiem Biblioteki Jagiellońskiej. W nocy z 16 na 17 września tegoż roku został aresztowany przez UB za udział w organizacji WiN, do której zwerbował go dr Henryk Münch, kolega ze studiów, który pracował w archiwum miejskim. W organizacji Kamiński sporządzał raporty wywiadowcze z dziedziny społeczno-politycznej, z terenu Polski Południowej, które miały być dostarczane Stanisławowi Mikołajczykowi. Raporty te mówiły m.in. o osiedlaniu Ukraińców czy sytuacji PSL w terenie. Wyrokiem Wojkowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 19 września 1947 r. został skazany na dwa lata więzienia, a w myśl amnestii darowano mu rok i zwolniono tego samego dnia. Po powrocie do Archiwum nie mógł przez pewien czas awansować. W 1950 r. uzyskał tytuł doktora filozofii na UJ. W 1951 r. został zastępcą dyrektora Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Krakowie. Ponadto w latach

1952-1963 w archiwum tym był kierownikiem II Oddziału Władz i Urzędów Państwowych XIX i XX w. przy ul. Grodzkiej, a od 1963 r. aż do przejścia na emeryturę prowadził, znajdujący się na Wawelu, Oddział Akt Staropolskich Władz i Urzędów Państwowych oraz zbiorów i kolekcji. Był również członkiem Rady Archiwalnej i centralnej Komisji Metodycznej przy NDAP, Rady Naukowej Archiwum PAN, Rady Muzealnej Żup Krakowskich. Współpracował także z komisjami i komitetami naukowymi. Jako historyk specjalizował się w dziejach miast Polski Południowej. Był autorem lub współautorem licznych publikacji i wydawnictw, m.in. takich jak: *Inwentarze dóbr ziemskich województwa krakowskiego 1576-1700*, *Pięć wieków miasta Rzeszowa XIV-XVIII w.*, *Nieznane karty z przeszłości miasteczka Dukli*, *Z przeszłości Jasła*. Ponadto brał udział w przygotowaniu do druku *Krakowskiej księgi przyjęć do prawa miejskiego (1507-1611)* oraz pozostawionej w rękopisie *Historii Archiwum Państwowego w Krakowie*. Zmarł 18 listopada 1981 r.

*Diariusz podręczny* odnaleziono dopiero po śmierci Kamińskiego wśród jego osobistych dokumentów. W trakcie likwidacji mieszkania rękopis *Diariusza* został zabrany razem z innymi pamiątkami rodzinnymi przez brata A. Kamińskiego Antoniego, który nosił się z zamiarem jego publikacji, wówczas jednak niemożliwej ze względu na liczne antysowieckie wypowiedzi. Antoni Kamiński przekazał rękopis do Archiwum Państwowego w Krakowie w 1996 r. Od 1997 r. w Archiwum rozpoczęto przygotowanie *Diariusza* do publikacji. Opracowania niniejszego diariusza podjęły się archiwistki, długoletnie pracownice Oddziału I Archiwum na Wawelu, Anna Palarczykowa i Janina Stoksik. Obie autorki przez szereg lat współpracowały z A. Kamińskim, będąc później kolejno jego następczyniami na stanowisku kierownika Oddziału I. Ta inicjatywa wydawnicza spotkała się z przychylnością dyrektora Archiwum dra Sławomira Radonia, który podjął zabiegi mające doprowadzić do jego publikacji.

Autorki przygotowały tekst rękopisu do druku, dokonując niezbędnych opuszczeń. Oryginalny rękopis *Diariusza* przechowywany w Archiwum Państwowym, a składający się z 5 zeszytów, podzielony na 7 następujących rozdziałów: I – „Wybuch wojny – przymusowa wędrówka”, II – „Organizacja i działanie archiwów krakowskich. Zabezpieczenie akt likwidowanych instytucji”, III – „Wysiedlanie Polaków z lepszych dzielnic Krakowa, aresztowania, wysyłki do obozu, rozstrzelania, wywózki Żydów z getta”, IV – „Trudności życia codziennego w okupowanym Krakowie”, V – „Kolejna fala represji w Krakowie (likwidacja getta, masowe egzekucje, pacyfikacje). Ewakuacja archiwaliów lwowskich i krakowskich do Tyńca”, VI – „Ucieczka Niemców z GG (ewakuacja urzędów i instytucji, Dyrekcja Archiwów GG we Wrocławiu, opuszczenie Krakowa przez ludność cywilną). Uwwięzienie autora w obozie w Płaszowie”, VII – „Archiwum w pierwszych miesiącach 1945 r. (kłopoty z nową władzą, trudności lokalowe, wywózki i zwroty archiwaliów)”.

Z zajmujących ponad połowę tekstu wiadomości wojennych pozostawiły w całości lub w skrócie wiadomości istotne dla przebiegu wojny wraz z łączącymi się z nimi komentarzami autora. W komplecie pozostawiły też informacje, pochodzące ze źródeł „prywatnych”, natomiast pominięły sporą liczbę wiadomości wojennych, pochodzących z oficjalnych źródeł, jak również całe zapisy dzienne lub ich części, jeśli nie wnosiły nic istotnego. Największą ich zasługą jest opatrzenie publikacji bogatym aparatem naukowym, zawierającym wiele szczegółów biograficznych dotyczących osób występujących w *Diariuszu*, niejednokrotnie nieznanymi w literaturze historycznej, wśród nich wielu krakowian. Na szczególną uwagę zasługuje opracowanie danych osobowych niemieckiego aparatu archiwalnego z dyrektorem Erichem Randtem na czele. W objaśnianiu wydarzeń wojennych pomocą służył Mariusz Kluczewski, pracownik III Oddziału Archiwum Państwowego w Krakowie. Tekst *Diariusza* poprzedzony został wyczerpującym wstępem informacyjnym o osobie jego autora oraz charakterystyką i oceną zawartości *Diariusza* ze szczególnym podkreśleniem losów archiwów krakowskich. Recenzentami niniejszej pracy byli: prof. dr hab. Alicja Falniowska-Gradowska, prof. dr hab. Maria Kocójowa, Andrzej K. Kunert i prof. dr hab. Jan Małecki. *Diariusz* został opatrzony indeksem osobowym opracowanym przez Bożenę Lesiak-Przybył, która również zajmowała się techniczną stroną przygotowania tekstu.

Adam Kamiński prowadził swój dziennik od 1 września 1939 do 19 sierpnia 1945 r. W sposób prosty i szczerzy opowiedział w nim o realiach życia codziennego w okupowanej Polsce, a także w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu. W pierwszym rozdziale przedstawił niezwykle sugestywnie obraz kampanii wrześniowej, widziany oczami cywila przez ponad pięć tygodni uciekającego (do 11 października 1939 r.) przez Uście Solne, Szczurową, Szczucin, Dąbrowę Tarnowską, Mielec, Kolbuszową, Rudnik nad Sanem, Biłgoraj, Zwierzyniec, Dubienkę na wschodnie tereny Rzeczypospolitej, aż za Bug, do Sztunia, a następnie do Zamościa:

– 5.09.[1939]. **Wtorek** „(...) Przelatują nad nami bombowce niemieckie. (...) Idziemy naprzód. Przed nami i za nami tłumy uchodźców. Różnego wieku i płci. Kobiety z dziećmi. Pieszo i furmankami. Przeważa młodzież. Obok nas, przed nami i za nami. pomieszane z ludnością cywilną oddziały wojskowe, przeważnie piechota i tabory. Tabory ciągną na wschód. Oddziały piechoty w mniejszym lub większym porządku cofają się na wschód lub zajmują stanowiska w przydrożnych wioskach. Nastrój różny. Uchodźcy ze Śląska i zachodniej części województwa krakowskiego przygnębieni. My się jeszcze trzymamy, choć niepokój w sercach. Słyszymy na prawo i lewo fantastyczne wieści na temat przebiegu działań wojennych, akcji szpiegowskiej i dywersanckiej nieprzyjaciela”.

– 6.09.[1939]. **Środa** „(...) Wchodzimy do Wietrzychowic. Niestety, niesiemy z sobą popłoch i panikę. Nie pomagają żadne słowa uspokojenia. Dlaczego wy uciekacie – pada na końcu pytanie. Nie skutkują zapewnienia, że przecież zostawiliśmy nasze rodziny i idziemy z polecenia władz przełożonych”.

– 9.09.[1939]. **Sobota** „(...) Wcześniej rano wchodzimy do Rudnika. (...) *Walimy* na rynek. Wąłęsają się po rynku grupki żołnierzy, niekiedy tylko półmundurowanych, ewakuowanych z Bielska, czy innych miast zachodnich, bez żadnego przydziału, bez żołdu, bez dowództwa. Istne rozbitki. Przykro było patrzeć na niektórych tak zwanych żołnierzy w czapce i bluzie wojskowej, w spodniach cywilnych z karabinem na ramieniu i – boso. Żandarmerii polowej ani na lekarstwo. Nastrój paniczny”.

– 18.09.[1939]. **Poniedziałek** „(...) Jesteśmy w niepewności co dalej począć. Nadjeżdża z Lubomla drugi brat p. Dziegłewskiego, który potwierdza pogłoski o wkroczeniu Rosjan w nasze granice. Nie wierzymy jeszcze całkiem, ale na wszelki wypadek postanawiamy zawrócić za Bug (...) Przed udaniem się na spoczynek zjawiają się jacyś policjanci, którzy też wracają zza Bugu i potwierdzają wieści o wkroczeniu Rosjan. Wszyscy odczuwamy to bardzo przykro. Zwątpienie ogarnia nasze serca. Śpimy więc kiepsko”.

– 25.09.[1939] **Poniedziałek** „(...) W Grabowcu stoi porzucona kuchnia oddziału polskiego, który stoczył bitwę z rana, w rowach przydrożnych masa porzuconego sprzętu wojskowego, amunicji i karabinów bez zamków itd. Kilka kilometrów przed Skierbieszewem spotykamy silny oddział naszego wojska pod bronią. Oficerowie niektórzy pokpiwają z nas w żywe oczy. Rytuje nas to niepomniemie. Ale cóż gadać z osłami”.

Z racji pracy w Archiwum Państwowym w Krakowie autor zamieścił dużo ciekawych informacji o organizacji i działalności archiwów krakowskich, zabezpieczeniu i gromadzeniu akt, wywozie części archiwaliów do Rzeszy, a także ewakuacji archiwaliów lwowskich i krakowskich do Tyńca, jak też Dyrekcji Archiwów Generalnej Gubernii do Wrocławia. O tym, jak ważne było ratowanie archiwaliów od początku wojny świadczy chociażby opisany przez Kamińskiego los registry Urzędu Wojewódzkiego krakowskiego, której fragment w pierwszej połowie listopada 1939 r. wywieźli Niemcy na pola nad Wisłą na Dębniakach i tam część akt pozbiierała okoliczna ludność na podpałkę, a resztę podpalili żołnierze niemieccy. Ponadto pewna część tych akt została sprzedana na makulaturę, a jedynie około jedną piątą registry przewieziono do Państwowych Zakładów Mundurowych w Krakowie przy ul. Szlak 42, gdzie złożono je w nieładzie. Natomiast 25 marca 1941 r. wywieziono do Katowic księgi oświęcimskie i zatorskie, dokumenty i rękopisy depozytowe dotyczące obszarów wcielonych do Rzeszy Niemieckiej, akta Dyrekcji Ceł w Mysłowicach, akta policyjne,

itp. W tym samym roku zabrano ponad 100 różnych ksiąg i fascykułów akt Powiatowych Komend Uzupelnień w Będzinie i Wadowicach.

Pomimo tych strat od początku 1940 r. do końca 1943 r., oprócz registryraty Urzędu Wojewódzkiego, do archiwum przejęto wiele cennych archiwaliów: akta Uniwersytetu Jagiellońskiego, Starostwa Grodzkiego, Akademii Handlowej, Komisji Egzaminów Państwowych Dla Nauczycieli Szkół Średnich (wśród których odnaleziono również akta Seminarium psychologii prof. Szumana, akta Komisji Historii Sztuki PAU, Komitetu Badania Kopca Krakusa, Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, Gabinetu Rycin PAU, Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej i Koła Pedagogicznego uczniów UJ), Archiwum Potockich, Teki Schneidra z Biblioteki PAU, szczątki registryraty Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego, akta V, VI i VIII Gimnazjów, prywatnego Gimnazjum im. Królowej Jadwigi, Izby Adwokackiej, registryratę Klubu Społecznego i Prywatnego Gimnazjum Żydowskiego, Archiwum Sanguszków z Gumnisk, Akademii Umiejętności, Urzędu Górniczego w Krakowie, Kierownictwa Odbudowy Wawelu, zarządu Zamku Królewskiego na Wawelu, akta ukraińskiego rządu atamana Petlury, akta Starostwa Powiatowego w Tarnobrzegu. W styczniu 1944 r. do Krakowa trafiły akta Archiwum Państwowego we Lwowie, przewiezione następnie do Benedyktynów w Tyńcu (zabrane z powrotem na Ukrainę w 1945 r.), a w lutym akta Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopoli.

Adam Kamiński poświęcił również w swym diariuszu wiele uwagi represjom, które spotykały ludność cywilną: egzekucjom, wysiedleniom, pacyfikacjom, wysyłce do obozów, wywózce Żydów do getta, jego likwidacji, itp.:

– **28.10.1943. Czwartek** „(...) W Krakowie potworne to zrobiło wrażenie, w ciągu tygodnia padło 60 młodych Polaków. Nazwiska pomordowanych podano do wiadomości elektrycznymi głośnikami. Nie przez radio. Zdaje się, że i poprzednio tak postąpiono. Radio byłoby zbyt niewygodnym instrumentem, gdyż byłoby wysłuchane za granicą”.

– **30.10.1943. Sobota** „(...) Dzisiaj wyjaśniło się, że wczoraj zastrzelono nie 20 osób, tylko 10, i nie na pl. Matejki, ale przy ul. Prądnickiej. Suma ofiar ostatnich dni wynosi więc 70. (...) Na tle tego strasznego terroru osobliwe wrażenie robi artykuł wczorajszego >>Gońca<<, opisujący sielankę, jaka odbyła się na Wawelu z okazji ukończenia robót restauracyjnych dawnych kuchni królewskich, w czasie której p. Frank miał się wyrazić, że życzy wszystkim pracującym Polkom i Polakom, aby mogli żyć w zdrowiu i spokoju”.

– **2.06.1944. Piątek** „(...) W ostatnich dniach coraz gęściej z transportami Żydów węgierskich do Oświęcimia. Dziennie przewożą pod naszymi oknami po trzy do czterech pociągów. Makabryczny to widok tych udręczonych, stłoczonych w bydlęcych warunkach ludzi (...). Przez szczuple otwory w okienkach widać w wagonach beznadziejnie smutne oblicza ludzi bez różnicy płci i wieku, od niemowląt przy piersi poczynając, a na brodatych starcach skończywszy. (...) Jednym słowem pociągi widma, o beznadziejnie smutnych oczach zamkniętych w nich ludzi, którzy przeważnie wiedzą, że to ostatnia ich ziemską wędrówką”.

Sam autor w sierpniu 1944 r. został aresztowany w łapance i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Płaszowie, co szczegółowo opisał w dzienniku.

Podawał też przykłady nagannego zachowania wśród samych Polaków:

– **4.06.1942. Czwartek** „(...) Wywożono dziś w dalszym ciągu Żydów z getta (...). Gdy w czasie pochodu do Prokocimia któremuś z Żydów wypadło zawinątko, jakie pozwolono mu wziąć ze sobą i gdy schylał się po nie, otrzymywał cios kolbą i potężnego kopniaka, tak że zostawał na miejscu. Jadący w tyle na autach »Baudienst« ładował takiego półnieboszczyka lub nieboszczyka na auto i pochód ruszał dalej. Doskonale wychowanie otrzymują w ten sposób nasi chłopcy w owej szlachetnej »służbie budowlanej«, która w obecnej chwili i sytuacji zmieniła się w katowskich pacholków. Nie wiem jednak, czy jest możliwe wykupienie się od takich funkcji. W każdym razie ze smutkiem zaznaczyć muszę, że nie wszyscy chłopcy z »Baudienstu«, o ile to z tramwaju mogłem zauważyć, zachowywali należytą powagę. Niektórzy robili wrażenie zadowolonych z powierzonych im funkcji”.

– **19.10.1942. Poniedziałek** „(...) Byłem wczoraj w południe u p. Piskorskiej. Jest nadal chora, ma wysoką temperaturę, prawdopodobnie tyfus brzuszny. Lekarz domowy Ubezpieczalni społecznej pofatygował się do niej w sobotę dopiero na urzędowe ponaglenie ze strony Archiwum. Do soboty zaś nie dał jej w ogóle zwolnienia z pracy i nie uznał za chorą. W sobotę wziął krew do zbadania. Wynik ma być w ciągu dzisiejszego dnia. Tym sławnym lekarzem jest niejaki dr [Władysław] Czyżowski. Zastugiwałby na porządne wygarbowanie skóry, gdy się wojna skończy i będzie po temu sposobność”.

Szereg zamieszczanych przez autora informacji przedstawiało trudności życia w okupowanym Krakowie, mówiło z jednej strony o udrękach i absurdach związanych z wojną: wszechobecnej drożyznie i kłopotach aprowizacyjnych, problemach mieszkaniowych itd., czy zmęczeniu przedłużającą się okupacją, a z drugiej strony o rzeczach zupełnie normalnych: o pogodzie, życiu rodzinnym i towarzyskim, rozrywkach (np. meczach piłkarskich) itp.:

– **23.05.1941. Piątek** „Po raz pierwszy od początku wojny dostaliśmy po jednym kawałku mydła do prania na osobę. Dotychczas dostawaliśmy tylko po kawałeczku mydła toaletowego i po jednej paczce proszku do prania. Mydło naturalnie z wapnem, proszek do prania z chlorem”.

– **12.06.1941. Czwartek. Boże Ciało** „Święta dzisiaj nie ma. Zostało przeniesione na niedzielę”.

– **7.08.1941. Czwartek** „Dziś w sklepie jarzynowym p. Trunkenpolza zjawiła się klientka z kartką na jedną czwartą kilograma cebuli. Istne kuriozum”.

– **10.06.1942. Środa** „(...) Nastroj ogólny jest skutkiem tego lichej. Publiczność nasza pragnie jak najgoręcej końca wojny. Optymiści też zapowiadają jej koniec jesienią, a najpóźniej zimą tego roku. Ale niewiele mają argumentów za sobą, zwłaszcza iż ludność niemiecka, z którą się Polacy w Krakowie stykają, pełna jest najlepszych myśli i pewna ostatecznego zwycięstwa”.

– **24.02.1943** „(...) Dzisiejszy komunikat niemiecki po raz pierwszy od wielu tygodni tchnie optymizmem. (...) Odwleka się więc znowu z tęsknotą przez wszystkich wyczekiwany koniec wojny. Najbardziej w mym otoczeniu odczuwa to matka, która codziennie wzdycha do końca wojny i daje temu niekiedy wyraz w dosadnych zwrotach pod adresem naszych opiekunów. Nie dziwię się jej jednak, bo ona najbardziej bezpośrednio styka się ze wszystkimi brakami i najbardziej musi dowcip wytężyć, by załatać dziury domowego gospodarstwa”.

– **26.09.1943. Niedziela** „(...) W ubiegłą niedzielę odbył się na boisku Garbarni wspaniały, jak na obecne stosunki, mecz w obecności około 8000 widzów. Mecz rozegrała Garbarnia z Wisłą, wynikiem nie rozstrzygniętym 2:2, przy czym Garbarnia była lepsza od Wisły i zasłużyła na zwycięstwo różnicą choćby jednej bramki. Gra była wciąż otwarta i do końca trzymała widzów w napięciu. Poziom gry prawie przedwojenny”.

Informacje na temat realiów życia codziennego w okupowanym Krakowie przeplatane były komentarzami autora na temat aktualnych wydarzeń wojennych i politycznych, często uszczypliwymi z odrobiną okupacyjnego humoru, odsłaniającymi kłamstwa niemieckiej propagandy:

– **5.04.1942. Wielkanoc** „(...) Wczorajszy »Goniec Krakowski« podał fiński komunikat wojenny, w którym znalazł się następujący ustęp: »W pewnym punkcie fińska artyleria polowa rozproszyła oddział bolszewicki liczący kilka tuzinów żołnierzy, znajdujących się najwidoczniej pod wpływem alkoholu«. Czyli, że do rozpędzenia kilkudziesięciu pijaków trzeba było puścić w ruch artylerię. Sukces militarny nie lada”.

– **21.08.1942. Piątek** „(...) Słyszałem onegdaj dowcip o ministrze propagandy Goebbelsie, którego po śmierci pytano, gdzie chce iść: do nieba czy do piekła? Muszę obejrzeć jedno i drugie, zanim się zdecyduje – rzecze G. Prowadzą go do piekła, gdzie panuje wprawdzie trochę gorąca atmosfera, ale za to muzyka gra, przy stolikach grają w karty, popijają wino i piwo itd. No, ładnie tu, ale chciałbym jeszcze widzieć niebo. Prowadzą go więc, ale tam ludzi znacznie mniej, wszyscy poważni, nastrój jakby w kościele. Skrzywił się G. i powiada, że woli już piekło niż ten mdły raj niebieski. Odprowadzają go więc do piekła, gdzie na samym wstępie rzuca się nań oprawca i pakuje do jakiejś wrzącej

smoły. A gdzie muzyka, gdzie karty, wino itp., które dopiero co tu widziałem? Propaganda, kochaniu, propaganda – brzmi odpowiedź piekielnego Führera”.

– **13.04.1943. Wtorek** „(...) W Tunisie Niemcy i Włosi opuścili Sfax i Kairouan, jak to doniósł dzisiejszy komunikat. Znosi się na rychłą likwidację całej awantury afrykańskiej. W dniach 7–10 kwietnia br. spotkali się na Brennerze Hitler z Mussolinim. Mussolini podobno odmówił dywizji włoskich dla frontu włoskiego, Hitler zaś za to odmówił artylerii przeciwlotniczej. Komunikat oficjalny mówi o tym spotkaniu, że upłynęło w atmosferze wielkiej serdeczności i porozumienia. Można sobie wyobrazić to porozumienie, jeśli aż czterech dni trzeba było, ażeby go ostatecznie nie osiągnąć”.

– **24.06.1944. Sobota** „(...) Z okazji użycia nowej broni przez Niemców (bomby raketowe) opowiadają sobie ludzie dowcipnie, że Niemcy mają pono w zanadrzu jeszcze jedną straszliwą broń, która może skończyć wojnę w 24 godziny. Jakaż to broń? – pyta niejeden z rozmówców. – Biała płachta na kiju”.

W ostatnim rozdziale dziennika autor opisał pierwsze miesiące pracy w Archiwum po wyzwoleniu, w tym częste wizyty Sowietów, związane z wywozem archiwaliów lwowskich.

*Diariusz podręczny 1939–1945* stanowi cenne uzupełnienie do historii okupowanego Krakowa, gdyż obok publikacji znanych już z literatury, pokazuje przez pryzmat zwyczajnego człowieka, naczelnego świadka wojennej rzeczywistości oraz jego otoczenia szereg nowych, cennych informacji na temat codziennego życia wśród fali terroru i pozorów normalności w czasie okupacji hitlerowskiej.

Przelane na papier odczucia i spostrzeżenia A. Kamińskiego, ukazują też sposób myślenia wielu Polaków, zmagających się z trudnościami wojny. Przedstawiają ich postawy i zachowania, tęsknoty, nadzieje, i rozczarowania, które codziennie przynosiła okupacyjna rzeczywistość.

*Tomasz Wroński*

# Kronika



### Z żałobnej karty – dr Bogusława Czajeka (1938–2003)

W dniu 16 stycznia 2003 r. na cmentarzu w Grębałowie pożegnaliśmy naszą koleżankę dr Bogusławę Czajeką, zmarłą 8 stycznia po długiej i ciężkiej chorobie.

Z Archiwum Państwowym w Krakowie związała Ona całe swe życie zawodowe. Od 1960 r. do 1976 r. pracowała w Oddziale w Oświęcimiu, a od 1976 r. w Oddziale III w Krakowie na stanowisku adiunkta naukowo-badawczego. W 1993 r. objęła kierownictwo nowo powstałego Oddziału do spraw Naukowo-Wydawniczych, w celu wydawania „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego”, którego była współzałożycielką, członkiem i sekretarzem naukowym redakcji.

Bogusława Czajeka pozostawiła szereg inwentarzy archiwalnych i opracowań drukowanych. Interesowała się badaniami związanymi z prowadzeniem kancelarii austriackiej. Stała na czele zespołu naukowo-badawczego poświęconego temu zagadnieniu. Swą pasję naukową poświęciła sprawom związanym z ruchem feministycznym kobiet w XIX w. Problem ten naświetliła w dysertacji doktorskiej, opracowaniach i artykułach drukowanych.

Nad grobem przemówienie wygłosił dyrektor dr Sławomir Radoń, w skrócie przypominając Jej drogę życiową i osiągnięcia naukowe.

Jej pamięci poświęcimy następnym numer „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego”.

*Krystyna Jelonek-Litewka*

## Sprawozdanie dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie za rok 2001

W 2001 r. w oddziałach krakowskich i zamiejscowych Archiwum pracowało 99 osób, zatrudnionych w wymiarze niespełna 93 etatów. Ponadto, w drugim półroczu, 14 absolwentów szkół średnich – w ramach programu „Młodzież dla historii” – wykonywało prace, m.in. z zakresu ewidencji zasobu.

Archiwum prowadziło działalność w 10 budynkach i lokalach o łącznej pow. 9244 m<sup>2</sup>, w tym magazyny zajmowały 5130 m<sup>2</sup>.

Ważnym wydarzeniem w 2001 r. było wprowadzenie, zarządzeniem Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, nowego statutu Archiwum. W strukturze organizacyjnej pojawiła się ekspozytura w Spytkowicach i oddział ds. organizacyjnych i administracyjnych.

Zgromadzony zasób zajmował 17 274 mb akt i składał się z 3310 zespołów i zbiorów, liczących 680 160 jednostek inwentarzowych.

W ciągu roku przejęto z archiwów zakładowych 560 mb materiałów archiwalnych. Przejmowano, niemal wyłącznie, dokumentację zlikwidowanych jednostek, w tym byłych terenowych organów administracji państwowej sprzed 1990 r., byłych Urzędów Rejonowych (w Bochni, Myślenicach, Nowym Targu), ale także niektórych sprywatyzowanych jednostek. W magazynach Archiwum znalazły się m.in. akta Krakowskiego Przedsiębiorstwa Geodezyjnego, BUDOPOL-u, PLIVY-Kraków. W porównaniu z 2000 r. wzrosła nieco ilość przejętych materiałów archiwalnych. Niemniej, wieloletnie zaległości w tej dziedzinie zmniejszyły się zaledwie o kilka procent, a w archiwach zakładowych nadal znajduje się ponad 14 000 mb dokumentacji, która winna być przekazana do Archiwum. Nie pozwala na to m.in. stan jej uporządkowania. Prace takie winny być przeprowadzone w zasobach tak ważnych aktotwórców, jak: sądy, prokuratury, Huta im. T. Sendzimira. Inną przeszkodą, uniemożliwiającą wyraźne przyspieszenie procesu przejmowania materiałów archiwalnych, jest brak regałów w magazynach Archiwum w Spytkowicach.

W 2001 r. prowadziliśmy pertraktacje z obywatelami niemieckimi, Gerhardem i Eriką Lamm, w których posiadaniu znalazły się dwa rękopisy, utracone przez Archiwum w październiku 1939 r. W wyniku kilkumiesięcznych negocjacji uzyskaliśmy obietnicę bezpłatnego zwrotu księgi Sądu Wyższego Prawa Niemieckiego, obejmującej wpisy z lat 1472–1486 i księgi ziemskiej zatorskiej, zawierającej oblaty z lat 1531–1562.

W ostatnich latach przedstawiciele rodów arystokratycznych podejmują starania o odzyskanie archiwów będących niegdyś ich własnością, ewentualnie o pozostawienie ich w archiwach państwowych jako depozytów. W 2001 r. prowadziliśmy rozmowy na ten temat z pełnomocnikami książąt Sanguszków. Z uwagi na obowiązujący stan prawny sprawa nie została rozstrzygnięta. Problem ten zapewne powróci, po ewentualnym wyroku sądowym, dotyczącym przechowywanego w AGAD archiwum Potockich.

W 2001 r. opracowano całkowicie ponad 16 mb akt, a ponadto zinwentaryzowano ok. 170 mb materiałów archiwalnych. Podobnie jak w latach poprzednich, nastąpił niewielki postęp w zakresie opracowania zasobu. Przyczyny przedstawialiśmy w sprawozdaniach za ubiegłe lata. Należy jednak podkreślić, że aktualnie prowadzone są prace porządkowe nad bardzo ciekawymi zespołami i zbiorami – m.in. spuściznami: Adama Chmiela, Stanisława Tomkowicza, rodziny Muczkowskich. W 2002 r. prace te winny zaowocować kilkunastu nowymi inwentarzami. W 2001 r. nastąpiła znaczna poprawa w zakresie zinwentaryzowania zasobu, zwłaszcza w oddziałach krakowskich. Postępują też prace ewidencyjne i porządkowe w naszym archiwum zakładowym.

Pomimo trudnej sytuacji finansowej, nie pozwalającej na większe zakupy, wykonano poważne prace profilaktyczne, służące poprawie warunków przechowywania materiałów archiwalnych. W ramach tych zajęć odkurzone 2650 mb akt, umieszczono w pudłach 350 mb materiałów archiwalnych i opakowano w papier 4165 mb zasobu.

W zakresie konserwacji materiałów archiwalnych dokonano pełnej restauracji: 20 dokumentów pergaminowych, 25 pieczęci woskowych, 13 pieczęci opłatkowych, 13 tłoków pieczętnych i medali, 14 opraw skórzanych, 5 ksiąg (łącznie 1340 kart papieru czerpanego) oraz 3000 kart drukowanych na papierze maszynowym. W ramach prac introligatorskich m.in. oprawiono 93 książki, sporządzono 69 teczek tekturowych na akta i 650 kopert na mapy.

Pracownia reprografii wykonała ponad 158 000 klatek mikrofilmów zabezpieczających.

W 2001 r. Archiwum sprawowało nadzór nad 670 jednostkami organizacyjnymi, prowadzącymi łącznie 757 archiwów zakładowych. Przeprowadzono 189 kontrole i 22 lustracje, wykonano 55 ekspertyz. Udzielono ponad 3700 konsultacji. Wydano 620 zezwoleń na brakowanie ponad 16 000 mb dokumentacji niearchiwalnej. Zatwierdzono 42 wnioski o wprowadzenie przepisów kancelaryjnych i archiwalnych. W 7 kursach kancelaryjno-archiwalnych i 14 szkoleniach uczestniczyło 551 osób. Podsumowując działalność w zakresie kształtowania narastającego zasobu należy podkreślić, że w 2001 r. nastąpił dość znaczny, w porównaniu z 2000 r., wzrost ilości kontroli archiwów zakładowych. Przeprowadzono ich o ponad 30% więcej. Nieco zmalała ilość wystawionych zezwoleń na brakowanie, ale wzrosła ilość wybrakowanej dokumentacji. Wpłynęło mniej niż w roku ubiegłym wniosków o wprowadzenie nowych przepisów kancelaryjnych i archiwalnych. Wzrosła liczba uczestników szkoleń i kursów.

W 2001 r. czytelnie Archiwum odwiedziło 1875 osób, którym udostępniono ponad 25 000 jednostek inwentarzowych. Na zamówienie użytkowników wykonano ponad 5700 klatek mikrofilmów, ponad 54 000 kserokopii i 834 odbitki fotograficzne. Ponadto, w zakresie udostępniania materiałów archiwalnych wykonano 8154 kwerendy. Punkt informacyjny udzielił ok. 8000 informacji dotyczących zasobu archiwum, sposobu załatwiania wniosków o udostępnienie materiałów archiwalnych, a także miejsca przechowywania dokumentacji placowej i osobowej zlikwidowanych zakładów pracy. W porównaniu z rokiem 2000 ilość zadań, związanych z udostępnianiem zasobu, utrzymała się na podobnym poziomie. Mniej osób odwiedziło czytelnie Archiwum, ale nieznacznie wzrosła liczba udostępnionych jednostek inwentarzowych. Wykonano nieco mniej kwerend. Znacznie natomiast, wzrosła ilość wypożyczonych na zewnątrz materiałów archiwalnych. Przyczyniła się do tego działalność pionu śledczego Instytutu Pamięci Narodowej.

W zakresie promocji zasobu najważniejszym wydarzeniem w 2001 r. była wystawa „Skarby krakowskiego Archiwum. Królewski Kraków w Szczecinie”, zorganizowana we współpracy z Archiwum Państwowym w Szczecinie. Obok zbiorów Archiwum Państwowego w Krakowie znaczną część ekspozycji stanowiły obiekty wypożyczone z Muzeum Historycznego miasta Krakowa. Wystawa była prezentowana w Galerii Gotyckiej Zamku Książąt Pomorskich i cieszyła się dużym zainteresowaniem zwiedzających i lokalnych mediów. Po raz pierwszy, w swoich ponad 120-letnich dziejach, Archiwum eksponowało poza Krakowem tak znaczną część zbiorów. Wystawie towarzyszyło okolicznościowe spotkanie naukowe. Ukazał się także jej katalog. W 2001 r. zorganizowaliśmy ponadto 6 mniejszych wystaw, a dokumenty, rękopisy i ikonografia z zasobu Archiwum były prezentowane na 30 wystawach, zorganizowanych przez inne instytucje, m.in. Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie.

W porównaniu z rokiem 2000 wzrosła liczba pokazów. W tych formach promocji i informacji o zasobie uczestniczyło ponad 1100 osób, przede wszystkim uczniów i studentów.

Jak co roku odwiedzili nas ważni goście, których poinformowano o działalności Archiwum i zaprezentowano im ciekawe dokumenty. W 2001 r. byli to m.in.: Kazimierz Ujazdowski, minister kultury i dziedzictwa narodowego; Christopher Beazley, polityk brytyjskiej partii konserwatywnej, a zarazem członek parlamentu europejskiego; Stanisław Handzlik, przewodniczący rady miasta Krakowa; Aleksander Medownikow, konsul generalny Ukrainy w Krakowie; Andrzej Przewoźnik, sekretarz generalny Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

Działalność archiwów państwowych, w ostatnich latach, zdecydowanie zdominowały zadania związane z udostępnianiem materiałów archiwalnych i kształtowaniem narastającego zasobu. Niemniej, staramy się prowadzić, przynajmniej w ograniczonym zakresie, działalność naukową i wy-

dawniczą. W 2001 r. w Archiwum odbyły się 3 zebrania naukowe, a ponadto nasi pracownicy wygłosili 11 referatów i komunikatów na konferencjach i sesjach zorganizowanych przez inne instytucje. Ukazał się siódmy tom „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego”. Wspólnie z Instytutem Pamięci Narodowej wydaliśmy *Diariusz podręczny 1939–1945* Adama Kamińskiego, stanowiący bardzo ciekawy zapis życia codziennego w okupowanym Krakowie. W 2001 r. ukazało się 39 publikacji naukowych, których autorami byli pracownicy Archiwum Państwowego w Krakowie.

Kierownictwo i pracownicy Archiwum uczestniczyli w pracach rozmaitych gremiów krajowych i międzynarodowych, a także brali udział w realizacji innych przedsięwzięć archiwalnych. Do października 2001 r. dyrektor Archiwum pełnił funkcję przewodniczącego kolegium Instytutu Pamięci Narodowej. Ponadto, uczestniczył w pracach międzyrządowego, polsko-ukraińskiego zespołu ds. rewindykacji materiałów archiwalnych. Nadzorował także realizację programu „Rekonstrukcja Pamięci Polski”, realizowanego we włoskich archiwach państwowych. W prace te zaangażowana była ponadto jedna z pracownic Archiwum. Zastępca dyrektora uczestniczyła w pracach dwóch komisji Międzynarodowej Rady Archiwalnej. Inni pracownicy działali w zespołach problemowych powołanych przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych.

Nasi pracownicy uczestniczyli w procesie kształcenia przyszłych archiwistów. Prowadzili wykłady, ćwiczenia, lekcje i praktyki dla studentów i uczniów: Instytutu Historii oraz Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej UJ, Wydziału Historii Kościoła Papieskiej Akademii Teologicznej, Zespołu Szkół Poligraficzno-Księgarskich w Krakowie.

Pracownicy Archiwum podnosili także własne kwalifikacje. Jedną z osób uczestniczyła w międzynarodowym technicznym stażu archiwalnym w Paryżu, a inna odbyła międzynarodowy staż „Teoria i praktyka archiwalna”, przygotowany w ramach programu „Courants”, realizowanego przez „Maison des Cultures du Monde” i dyrekcję Archiwów Francji.

Oceniając warunki pracy w 2001 r. należy odnieść się do obsady kadrowej Archiwum, sytuacji lokalowej i otrzymanych środków finansowych. Stan zatrudnienia nie uległ zmianie w porównaniu z rokiem 2000. Na efektywne wykorzystanie kadry nie pozwala sytuacja lokalowa w Krakowie. Pracownicy rozmieszczeni są w 5 budynkach i działające w tych lokalach oddziały aktowe nie mogą być tak efektywne jak istniejące w innych archiwach państwowych oddziały funkcjonalne. W 2001 r. bardzo trudna była sytuacja finansowa. W porównaniu z 1997 r., najlepszym w dziejach Archiwum, otrzymaliśmy środki finansowe na bieżące wydatki rzeczowe w wysokości odpowiadającej ok. 70 % realnych nakładów sprzed czterech lat. Dotacja budżetowa nie pozwala na utrzymanie substancji majątkowej we właściwym stanie i uniemożliwia sfinansowanie planowanych od wielu lat prac w zakresie profilaktyki i konserwacji zasobu.

*Aleksander Litewka, Sławomir Radoń*

## Powstanie Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie

W kwietniu 2002 r. na archiwalnej mapie Krakowa pojawiła się nowa placówka – Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności<sup>1</sup>. Wśród archiwów naukowych jest to instytucja nietypowa – najpierw dlatego, że jest jednostką wspólną obu polskich Akademii, po wtóre dlatego, że będzie gromadzić i przechowywać państwowy i niepaństwowy zasób archiwalny<sup>2</sup>, wreszcie dlatego, że już od samego początku istnienia Archiwum jego celem nadrzędnym jest gromadzenie w jak najszerszym zakresie źródeł do historii nauki.

Archiwum Nauki PAN i PAU nie jest placówką budowaną od podstaw. Jego korzenie są związane z dziejami Towarzystwa Naukowego Krakowskiego działającego od 1815 r., przekształconego w 1872 r. w Akademię Umiejętności (od 1918 pod nazwą Polska Akademia Umiejętności) oraz powstałego w 1953 r. Archiwum Polskiej Akademii Nauk.

O skomplikowanej historii zasobu archiwalnego Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Umiejętności mówiła i pisała wielokrotnie, także na łamach „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego”, Rita Majkowska<sup>3</sup>. Warto tu jednak przytoczyć dla przypomnienia kilka dat i faktów, bo jest to już teraz historia Archiwum Nauki PAN i PAU.

Statuty zarówno Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, jak i Akademii Umiejętności mówiły o istnieniu archiwum i powierzały zbiory archiwalne opiece sekretarza. Jednak dopiero po II wojnie światowej w Polskiej Akademii Umiejętności wyodrębniono archiwum jako samodzielną komórkę organizacyjną (1949 r.), a część jego zasobu rozlokowano w jednym z magazynów Biblioteki PAU, obok jej zbiorów specjalnych. Faktyczną działalność rozpoczęło w 1951 r., po uzyskaniu odrębnego lokalu w pomieszczeniach magazynowych Biblioteki i po objęciu stanowiska przez pierwszego kierownika – Danutę Rederową.

Niestety wyodrębnienie Archiwum przypadło na schyłkowy okres działalności Akademii. Po nieudanych próbach utrzymania swego istnienia w nowej rzeczywistości politycznej, Polska Akademia Umiejętności była zmuszona Uchwałą Walnego Zgromadzenia członków z 21 czerwca 1951 r. zawiesić działalność. Po wejściu w życie ustawy z 30 października 1951 r. o Polskiej Akademii Nauk<sup>4</sup> rozpoczął się okres likwidacji struktur organizacyjnych PAU, ich reorganizacja i przejmowanie przez PAN.

W tych trudnych chwilach Archiwum stało się ośrodkiem gromadzącym i zabezpieczającym akta likwidowanych struktur organizacyjnych Polskiej Akademii Umiejętności i przejmowanych przez Polską Akademię Nauk zakładów i komisji. Do końca 1952 r. zgromadziło przeważającą część materiałów archiwalnych wydziałów, komisji i komitetów. Z dniem 31 grudnia 1952 r. Archiwum Polskiej Akademii Umiejętności, podobnie jak wszystkie inne struktury Akademii, przestało formalnie istnieć.

Od 1953 r. materiały archiwalne Polskiej Akademii Umiejętności stanowiły podstawę zasobu Oddziału Archiwalnego utworzonego w Dziale III Biblioteki PAN<sup>5</sup> – dokumentacyjno-bibliograficznym. W ten sposób dokumentacja archiwalna instytucji społecznej – Polskiej Akademii Umiejętności, została włączona do zbiorów instytucji państwowej – Polskiej Akademii Nauk.

<sup>1</sup> Utworzone na mocy decyzji Nr 2/2002 Prezesa Polskiej Akademii Nauk z dnia 28 marca 2002 r.

<sup>2</sup> Niepaństwowy zasób archiwalny to materiały archiwalne stanowiące własność instytucji społecznej, jaką jest Polska Akademia Umiejętności.

<sup>3</sup> M.in. R. Majkowska, *Archiwum Polskiej Akademii Umiejętności dzieje, zasób, stan opracowania*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1996, t. 2, s. 71–84.

<sup>4</sup> Ustawa weszła w życie 9 listopada 1951 r.

<sup>5</sup> Z dniem 1 stycznia 1953 r. Polska Akademia Nauk przejęła Bibliotekę Polskiej Akademii Umiejętności.

Tymczasem pod koniec 1953 r. utworzono Archiwum Polskiej Akademii Nauk<sup>6</sup>, przewidując w jego strukturze istnienie oddziałów terenowych w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Kórniku i Płocku<sup>7</sup>. W ciągu 1954 r. prowadzone były rozmowy w sprawie utworzenia w Krakowie Oddziału Archiwum PAN. Faktycznie zaczął on funkcjonować od 1 stycznia 1955 r., po wyodrębnieniu zasobu archiwalnego Polskiej Akademii Umiejętności z Biblioteki PAN<sup>8</sup>, na który złożyły się akta Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Umiejętności oraz kilka spuścizn (razem ok. 100 mb).

Początkowo Oddział Archiwum PAN w Krakowie mieścił się w pomieszczeniach magazynowych Biblioteki PAN w Krakowie (oficyna przy ul. Sławkowskiej 17), od 1972 r. tymczasowo w budynkach posąjących przy ul. Senackiej 1, a od 1981 r. w kamienicy przy ul. św. Jana 26, stanowiącej własność Polskiej Akademii Umiejętności. Kierownikami placówki byli kolejno: Danuta Rederowa, Jan Poradzisz i Rita Majkowska. Z czasem zasób Archiwum został powiększony o akta towarzystw naukowych, placówek PAN i Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Krakowie oraz o spuścizny uczonych. Z dniem 31 marca 2002 r. stan zasobu wynosił 1073,24 mb.

Szczególnie ożywiona działalność Oddziału Archiwum PAN w Krakowie przypada na okres po 1989 r., kiedy wraz z reaktywowaniem Polskiej Akademii Umiejętności Archiwum służyło obu Akademiom. Była to kontynuacja działań na rzecz całego krakowskiego środowiska naukowego w nowej rzeczywistości III Rzeczypospolitej. Przy nielicznej obsadzie personalnej z roku na rok powiększał się krąg osób korzystających ze zbiorów, rosła liczba udostępnianych jednostek i przygotowywanych kwereń oraz jednostek archiwalnych wypożyczanych do innych instytucji, przede wszystkim w celach wystawienniczych. W 1994 r. Oddział zainaugurował nową formę działalności – organizowanie wystaw, najczęściej we współpracy z Polską Akademią Umiejętności. Do końca 2001 r. przygotowano 16 ekspozycji prezentujących szerszej publiczności sylwetki wybitnych uczonych i zasłużonych dla polskiej nauki instytucji. Wystawy i pozostałe po nich drukowane katalogi przyczyniły się w znaczący sposób do popularyzacji własnych zbiorów Archiwum<sup>9</sup>.

Zasób Oddziału Archiwum PAN w Krakowie opracowano na poziomie, który pozwalał na udostępnianie większości materiałów, zwłaszcza spuścizn. Od wielu lat prowadzone są prace nad inwentarzem zespołu akt Polskiej Akademii Umiejętności oraz tworzeniem tymczasowych kart inwentarzowych dla zespołów otwartych Polskiej Akademii Nauk. Pracownicy Archiwum w ramach kształtowania narastającego zasobu archiwalnego Polskiej Akademii Nauk sprawowali nadzór nad placówkami PAN<sup>10</sup> w formie wizytacji, lustracji, konsultacji, opracowywania i wprowadzania normatywów. Prowadzono też bieżące prace katalogowe biblioteki podręcznej.

Stosunkowo późno, bo w 1997 r. Archiwum otrzymało pierwszy komputer. Na bieżąco wprowadzono dane ewidencyjne oraz dane do stworzonej we współpracy z Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w ramach Oddziału Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w Krakowie bazy spuścizn w zbiorach krakowskich. Opracowano bazę danych do akt osobowych pracowników placówek PAN i Oddziału PAN w Krakowie, stale uzupełnianą.

Dzięki zasiłkowi uzyskanemu w 1993 r. z Fundacji Na Rzecz Nauki Polskiej, w siedzibie Archiwum powstała sala wystawowa, w holu na parterze wykonano wiatrołap, 4 magazyny archiwalne wyposażono w urządzenia klimatyzacyjne oraz poddano konserwacji szczególnie cenne, ale znisz-

<sup>6</sup> Uchwała nr 167/53 Sekretariatu Naukowego Prezydium PAN z dnia 1 grudnia 1953 r. w sprawie utworzenia i organizacji Archiwum Polskiej Akademii Nauk.

<sup>7</sup> Ostatecznie powstały oddziały w Krakowie (1955), Poznaniu (1956) i w Katowicach z siedzibą w Zabrze (1974, od 1982 r. z siedzibą w Wodzisławiu Śląskim).

<sup>8</sup> Zob. R. Majkowska, *Czterdziestolecie Oddziału Archiwum PAN w Krakowie – spojrzenie w przeszłość i przyszłość (streszczenie referatu wygłoszonego 23 maja 1994 r. w Warszawie na jubileuszowej sesji naukowej z okazji czterdziestolecia działalności Archiwum Polskiej Akademii Nauk)*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1995. t. 1, s. 171–173.

<sup>9</sup> Informacje o kolejnych wystawach ukazują się cyklicznie w „Krakowskim Roczniku Archiwalnym”.

<sup>10</sup> Znajdującymi się na terenie działalności Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Krakowie.

zione materiały Towarzystwa Naukowego Krakowskiego i ze spuścizny znakomitego orientalisty Władysława Kotwiczka.

Polska Akademia Umiejętności po reaktywowaniu działalności w 1989 r. podjęła starania o zwrot Archiwum. Pierwszy sekretarz generalny odrodzonej Akademii – Józef Skąpski uważał, że Archiwum PAU „stanowi aktualnie część Archiwum PAN”<sup>11</sup>. W trosce o własne dziedzictwo Akademia od 1991 r. popierała porządkowanie zespołu akt Polskiej Akademii Umiejętności, przechowywanych w Oddziale Archiwum PAN, zatrudniając do prac archiwalnych etatowego pracownika. W 1994 r. Walne Zgromadzenie Polskiej Akademii Umiejętności przyjęło uchwałę o tworzeniu przy PAU Archiwum Nauki Polskiej. W wyniku kilkuletnich pertraktacji między Polską Akademią Umiejętności i Polską Akademią Nauk, w porozumieniu z Naczelną Dyrekcją Archiwów Państwowych doszło do realizacji tego projektu w obecnym kształcie.

Zgodnie z porozumieniem między Polską Akademią Nauk i Polską Akademią Umiejętności z dnia 3 kwietnia 2002 r. PAU przekazała w zarząd Archiwum Nauki PAN i PAU zasób archiwalny (akta kancelaryjne PAU z lat 1989–2001, oraz zgromadzone po 1989 r. dopływy do zespołu archiwalnego PAU z lat 1873–1989, a także materiały pochodzenia prywatnego – spuścizny i drobne dary. Razem 83,96 mb), zbiory biblioteczne (Biblioteka Rozdolska Lanckorońskich, księgozbiór Henryka Barycza, księgozbiór podręczny) i majątek trwały Archiwum PAU<sup>12</sup>. Oddała również Archiwum Nauki w nieodpłatne użytkowanie pomieszczenia (w tym pokój ze zbiorami Biblioteki Rozdolskiej Lanckorońskich, wyposażony w 2001 r. w regały i klimatyzację przez Fundację Lanckorońskich) w budynku stanowiącym jej własność.

Tak więc z dniem rozpoczęcia działalności 1 kwietnia 2002 r. zasób Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności składał się z państwowego zasobu archiwalnego dawnego Oddziału Archiwum PAN w Krakowie oraz z niepaństwowego zasobu archiwalnego przekazanego w zarząd przez PAU – razem ok. 1157 mb akt.

Archiwum Nauki PAN i PAU ma charakter jednostki samodzielnej z własnym dyrektorem i własną Radą Naukową. Rada Naukowa składa się z pięciu członków desygnowanych przez Polską Akademię Nauk, pięciu członków desygnowanych przez Polską Akademię Umiejętności oraz z dyrektora Archiwum i przedstawiciela pracowników Archiwum. Na swym inauguracyjnym posiedzeniu 6 czerwca 2002 r. Rada wybrała przewodniczącego – prof. Adama Strzałkowskiego (PAU) i wiceprzewodniczącego – prof. Józefa Buszko (PAN).

Działalność Archiwum jest finansowana przez obie Akademie. Placówka zatrudnia obecnie 8 osób pracujących na 6,75 etatu<sup>13</sup>.

Nowo powstałe Archiwum, realizując cele zapisane w statucie, musi w najbliższym czasie poświęcić szczególną uwagę opracowaniu własnych normatywów. Wspólnie z Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie będzie działać na rzecz szybkiego uregulowania spraw związanych z zarządzaniem dokumentacją w Polskiej Akademii Nauk. Konieczne jest również ustalenie ram współpracy w zakresie spraw kancelaryjno-archiwalnych z Polską Akademią Umiejętności.

Archiwum nie rezygnuje przy tym z żadnej z dotychczasowych form działalności, w tym z przygotowywania wystaw<sup>14</sup>. Zamierza kontynuować współpracę z polskimi i zagranicznymi instytucjami, zapoczątkowaną jeszcze przez Oddział Archiwum PAN w Krakowie, przede wszystkim z archiwami (Archiwum Państwowym w Krakowie, Archiwum UJ, Archiwum PAN w Warszawie), z bibliotekami naukowymi (m.in. Biblioteką Naukową PAU i PAN w Krakowie), z Oddziałem Krakowskim Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, z Komisją Historii Nauki Polskiej Akademii Umiejętności i krakowską pracownią Instytutu Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk, Polskim Instytutem Naukowym

<sup>11</sup> Sprawozdanie sekretarza generalnego Józefa Skąpskiego przedstawione na uroczystym posiedzeniu publicznym Polskiej Akademii Umiejętności w dniu 3 maja 1990, „Rocznik PAU” 1989/1990, s. 54.

<sup>12</sup> Protokół z dnia 8 kwietnia 2002 r.

<sup>13</sup> Z tego 1,75 zajmują pracownicy opłacani przez Polską Akademię Umiejętności.

<sup>14</sup> W czerwcu 2002 r. otwarto ekspozycję poświęconą W. Konopczyńskiemu, w listopadzie W. Bartłowi.

w Nowym Jorku, Fundacją Helveto-Polonicum we Fryburgu, Archiwum Czeskiej Akademii Nauk w Pradze. O dotychczasowych rezultatach tej współpracy na gruncie krakowskim, zwłaszcza w zakresie badań z historii nauki oraz budowania nowoczesnego systemu informacyjnego, a także perspektywach stojących przed archiwami instytucji naukowych mówiono szerzej podczas ostatniego Zjazdu Archiwistów Polskich w Szczecinie<sup>15</sup>.

Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności, posiadając cenne archiwalia dziewiętnasto- i dwudziestowieczne, doświadczonych archiwistów oraz wykorzystując dotychczasowe formy działalności może dobrze służyć uczonym reprezentującym różne dziedziny, a przede wszystkim zajmującym się historią nauki. Powstanie nowej placówki archiwalnej spełniło postulaty szerokiego grona osób związanych przede wszystkim z krakowskim środowiskiem naukowym.

Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie mieści się w kamienicy przy ul. św. Jana 26. Pracownia naukowa jest czynna w poniedziałki w godz. 9.00–18.00, we wtorki, czwartki i piątki w godz. 9.00–15.00, a w środy w godz. 12.00–18.00. Tel. 422-82-63, 423-23-28; e-mail: archiwum@pau.krakow.pl

Ewa Dziurzyńska

## Sprawozdanie z działalności Oddziału Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w Krakowie za rok 2001

Krakowski Oddział Stowarzyszenia Archiwistów Polskich liczył w 2001 r. 54 członków. W trakcie roku przyjęto 4 dalsze osoby reprezentujące środowisko konserwatorów i archiwistów zatrudnionych w archiwach naukowych. Poszerzono także grono sympatyków Stowarzyszenia o osoby spotykane w trakcie wypraw do krakowskich archiwów, bibliotek i muzeów.

### KALENDARIUM 2001 ROK

- 22 lutego* Odczyt mgr Anny Michaś i mgr Małgorzaty Bochenek (Pracownia Konserwacji i Zabezpieczenia Zasobu Archiwum Państwowego w Krakowie) pt. „Kwaśny papier – metody masowego odkwaszania zbiorów w archiwach i bibliotekach” oraz prof. dra hab. Andrzeja Barańskiego (Wydział Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego) pt. „Wieloletni program rządowy: kwaśny papier – założenia i początki realizacji”.
- 1 marca* Zebranie zarządu poświęcone przygotowaniom do zebrania ogólnego członków Oddziału, realizacji projektu bazy danych spuścizn krakowskich, przygotowaniom do konferencji przedstawicieli archiwów instytucji naukowych.

<sup>15</sup> R. Majkowska, *Archiwa naukowe jako przedpole dla historii nauki w nowoczesnym społeczeństwie*, [w:] *Archiwa i archiwisci w dobie społeczeństwa informacyjnego. Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich Szczecin 12–13 września 2002 r.*, t. I, pod red. D. Nałęcz, Toruń 2002, s. 215–227.



- 22 marca Zwiedzanie Muzeum Historii Medycyny i najcenniejszych zbiorów Katedry Historii Medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.
- 26 kwietnia Odczyt mgr Ewy Perłakowskiej (Archiwum Państwowe w Krakowie) pt. „Archiwa zakładowe – stan i aktualne potrzeby”.
- 18 maja Posiedzenie Zarządu krakowskiego Oddziału SAP, na którym omówiono sprawy bieżące Oddziału, a do składu Zarządu dokooptowano p. Martę Kusznierewicz-Miks, w miejsce p. Doroty Kotowicz sprawującej dotąd funkcję sekretarza Oddziału.
- 31 maja Odczyt mgra Jana Gordziałkowskiego (Archiwum Państwowe w Krakowie) pt. „Kopiec Kościuszki – miejsce pielgrzymek Polaków w świetle ksiąg pamiątkowych z Archiwum Państwowego w Krakowie”.
- 28 czerwca Zwiedzanie Archiwum i Muzeum Archidiecezjalnego w Katowicach.
- 13–14 września Krakowski Oddział SAP zorganizował wspólnie z Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego i Polską Akademią Umiejętności w Krakowie konferencję archiwów instytucji naukowych. Dyskutowano na niej o aktualnych potrzebach i problemach tych archiwów, nie zapominając o wciąż budzących sprzeczne opinie formach i sposobach komputeryzacji oraz problemach zabezpieczenia zbiorów. Szczegółowe sprawozdanie z jej przebiegu zostało zamieszczone w nr 3–4/2001 „Archiwisty Polskiego”.
- 5 października Zebranie Zarządu Oddziału krakowskiego SAP, na którym omówiono sprawy bieżące oraz przygotowania do Powszechnego Zjazdu Archiwistów w Szczecinie.
- 5 października Odczyt mgra Stanisława M. Jankowskiego (wiceprezesa Instytutu Katyńskiego w Polsce) pt. „Gdzie szukać materiałów archiwalnych dotyczących zbrodni katyńskiej?”
- 26 października Dr Janina Stoksik (Archiwum Państwowe w Krakowie) podzieliła się refleksjami dotyczącymi XXI Ogólnopolskiej Konferencji Historyków Kartografii, która odbyła się w Krasicy w dniach 25–29 IX.
- 8 listopada Zebranie ogólne członków krakowskiego Oddziału SAP, na którym omówiono przygotowania do Powszechnego Zjazdu Archiwistów w Szczecinie, apelując o zgłaszanie tematów wystąpień oraz planów działania Oddziału.
- 17 grudnia Spotkanie opłatkowe, na którym m.in. omawiano plany na następny rok działalności Oddziału.

W spotkaniach tych wzięło udział łącznie ponad 150 osób, wliczając w to osoby nie tylko będące członkami naszego Stowarzyszenia, ale także te, dla których tematy odczytów okazały się interesujące, np. studenci, pracownicy naukowcy, osoby duchowne prowadzące archiwa kościelne.

W roku sprawozdawczym odbyło się 2 walne zebrania członków oraz cztery zebrania Zarządu. We wrześniu dokonano zmian w jego składzie dokooptowując jako sekretarza p. Martę Kusznierewicz-Miks w miejsce p. mgr Doroty Kotowicz, która zmuszona była zrezygnować z pełnienia tej funkcji.

W roku 2001 kontynuowano prace nad tworzeniem bazy danych mającej pomieścić opisy spuścizn przechowywanych w archiwach i bibliotekach Krakowa. Zespół w składzie dr Rita Majkowska, mgr

Tomasz Filip, mgr Mieczysław Barcik i mgr Adam Cieślak spotykał się czterokrotnie, w celu uszczegółowienia formularzy bazy oraz określenia poszczególnych etapów realizacji tego przedsięwzięcia. Dokonano pierwszych wpisów. W etapie próbnym wprowadzono dane kilku spuścizn archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz krakowskiego Oddziału Archiwum Polskiej Akademii Nauk. Formularz uznano za ostatecznie sprawdzony. Postanowiono zaproponować kierownikom tych instytucji użycie bazy do ewidencji posiadanych spuścizn w zamian za wymianę danych.

W obu wyżej wymienionych przedsięwzięciach, doceniając ich znaczenie, prezydium Zarządu Głównego SAP przyznało wsparcie finansowe.

Dzięki obecności pp. dr Haliny Dudaly, dr Julii Dziwoki i dr Rity Majkowskiej na jednym z zebrań Komitetu Naukowego-Organizacyjnego IV Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich w Szczecinie, członkowie naszego Oddziału w październiku ubiegłego roku zapoznali się z założeniami i harmonogramem przygotowań do tego ważnego wydarzenia. 28 listopada 2001 r. Zarząd Oddziału przesłał na ręce przewodniczącego naszego Stowarzyszenia wykaz 8 tematów referatów, jakie chcieliby wygłosić na zjeździe członkowie krakowskiego Oddziału SAP. Ostatecznie autorzy 7 z nich otrzymali od kierowników sekcji odpowiedzi akceptujące.

W trakcie kolejnego roku działalności Stowarzyszenia w Krakowie nastąpiła dalsza konsolidacja naszego środowiska zawodowego, choć reprezentuje ono bardzo różne instytucje, od archiwów zakładowych do muzeów i instytutów naukowych. Zjawisko to jest ze wszech miar pożądane ze względu na wciąż toczące się dyskusje o nowym prawie archiwalnym i statusie zawodu archiwisty.

*Adam Cieślak*

### **Sprawozdanie z udziału w międzynarodowym stażu „Teorie i praktyki archiwalne” w ramach programu „Courants du Monde” w Paryżu (15 listopada–5 grudnia 2001 r.)**

W 2001 r. zorganizowane zostało – z inicjatywy Departamentu Spraw Międzynarodowych francuskiego Ministerstwa Kultury – spotkanie prawie 100 francuskojęzycznych przedstawicieli z 51 krajów świata w ramach programu „Courants du Monde”.

Program ten – początkowo zwany „Courants d’Est” i „Séjours Culture” – uruchomiono w 1992 r. Pomysłodawcą, jak i finansującym całe przedsięwzięcie, jest wyżej wspomniany Departament Spraw Międzynarodowych. W 1993 r. Ministerstwo Kultury powierzyło zarządzanie i realizację programu stowarzyszeniu Maison des Cultures du Monde (Dom Kultur Świata). Stowarzyszenie powstało w 1982 r. Jego głównym celem jest promowanie zagranicznych inicjatyw artystycznych i kulturalnych we Francji. Stowarzyszenie dotowane jest przez Ministerstwo Kultury i Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Opiekę nad nim sprawuje również Alliance Française, Merostwo Paryża, Francuskie Stowarzyszenie Działalności Artystycznej, UNESCO i Merostwo Vitré (poprzez swoich przedstawicieli w Radzie Administracyjnej).

Program „Courants” początkowo przeznaczony był tylko dla przedstawicieli krajów Europy centralnej i wschodniej. Od 1994 r. – dzięki dużemu sukcesowi tego programu – zaczęto go stopniowo adresować także do przedstawicieli innych krajów świata. W rezultacie od 1992 r. w programie wzięło udział 1175 uczestników z ponad 100 krajów.

Program – od chwili powstania – skierowany jest do francuskojęzycznych profesjonalistów wysokiego szczebla, odpowiedzialnych za szeroko rozumianą działalność kulturalną w swoich krajach, którzy pragną zaznajomić się z koncepcją i praktyką zarządzania różnymi dziedzinami kultury, korzy-

stając z doświadczeń francuskich. Uczestnictwo w programie umożliwi kształcenie w tym zakresie, jak i wymianę doświadczeń oraz tworzenie warunków współpracy czy też wspólnych projektów kulturalnych.

Obecnie program „Courants” realizowany jest w dwóch formach: „Séjours” (od 1992 r.) i „Stages Spécialisés” (od 1996 r.). „Séjours Culture” to program spotkań, wymiany doświadczeń i informacji w zakresie szeroko pojętej organizacji życia kulturalnego. Pozwala on na pobyt w jednej lub kilku instytucjach francuskiego życia kulturalnego i na spotkania z twórcami tego życia zarówno w Paryżu, jak i w regionie. Każdy z uczestników może sam określić cele swego pobytu i miejsca czy osoby, które chciałby poznać. W 2001 roku wzięło udział w tej części programu „Courants” 38 osób. „Stages culture spécialisés” to staże realizowane w formie seminariów, wykładów, debat i wizyt, umożliwiających pogłębienie znajomości w pięciu dziedzinach działalności kulturalnej:

- 1) Polityka kulturalna i jej zarządzanie;
- 2) Finansowanie i ekonomika kultury;
- 3) Teorie i praktyki archiwalne;
- 4) Nowe przestrzenie dla nowych aktywności kulturalnych;
- 5) Prowadzenie projektów w bibliotekach.

W każdym z tych staży w 2001 r. wzięło udział po 15 uczestników.

Jak wspomniano na wstępie, całość programu finansowana jest przez Departament Spraw Międzynarodowych Ministerstwa Kultury. Każdy z uczestników ma zapewnione zakwaterowanie w komfortowym pokoju sieci hoteli „Citadines” i wykupione ubezpieczenie. Otrzymuje również stypendium na czas pobytu we Francji. Dodatkowym prezentem w 2001 r. były karnety na bezpłatne wejścia do wszystkich muzeów narodowych i należących do Merostwa Paryża. Za stronę organizacyjną programu odpowiada Dom Kultur Świata. On również prowadzi zapisy za pośrednictwem departamentów do spraw kultury w Ambasadach Republiki Francuskiej właściwych krajów. W związku z tym, by uczestniczyć w programie „Courants”, należy nawiązać kontakt z ambasadą na początku danego roku kalendarzowego. Po otrzymaniu z ambasady formularzy i wybraniu jednego z modułów należy wypełnić formularz wraz z dołączonymi wymaganymi dokumentami przedstawicieli w ambasadzie. Wstępnego wyboru kandydatów w zakresie kompetencji technicznych i lingwistycznych dokonują przedstawiciele ambasady, którzy następnie wysyłają dokumenty kandydata do Domu Kultur Świata. Ostateczna selekcja przeprowadzana jest przez komisje złożone z przedstawicieli instytucji uczestniczących w programie.

W 2001 r. po raz pierwszy w sposób zorganizowany, tj. w formie odrębnego stażu, swoje uczestnictwo w programie „Courants” zaznaczyła Dyrekcja Archiwów Francuskich. Jej staż nazwany został „Teorie i praktyki archiwalne” i trwał dwa tygodnie. Uczestniczyło w nim 14 osób: trzy z Jugosławii, dwie z Portugalii i po jednej z Albanii, Białorusi, Grecji, Kambodży, Łotwy, Mali, Mołdawii, Polski i Włoch.

Odbywający się po raz dziewiąty program „Courants” realizowany był w trzech częściach. Pierwsza – w dniach 15–18 listopada – stanowiła część oficjalną i zorganizowana była w ten sposób, by wszyscy uczestnicy programu mogli zapoznać się z osiągnięciami i doświadczeniami francuskimi w zarządzaniu kulturą. Druga – w dniach 19 listopada–2 grudnia – poświęcona była realizacji indywidualnych programów w ramach „Séjours Culture” i staży specjalistycznych. W trakcie ostatniej części (3–5 grudnia) ponownie wszyscy uczestnicy programu wzięli udział w dyskusjach panelowych na temat polityki kulturalnej we Francji i na świecie.

Otwarcie programu „Courants 2001” odbyło się 15 listopada w siedzibie Maison des Cultures du Monde (MCM) i miało charakter bardzo oficjalny. Uczestniczyli w nim przedstawiciele: Ministerstwa Kultury, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Francuskiego Stowarzyszenia Działalności Artystycznej i Alliance Française z Paryża. Pierwszemu dniu przewodniczył Chérif Khaznadar – dyrektor MCM. Przedpołudnie zaznaczyło się miłym akcentem – osobistą prezentacją siebie i swojego miejsca pracy przez każdego z uczestników programu. Popołudnie natomiast poświęcone było przedstawieniu fran-

cuskiej polityki kulturalnej i jej różnorodności. Podkreślić należy, że pomimo tak dużego zgromadzenia (ponad 100 osób), wystąpienia przedstawicieli Francji przeplatane były bardzo licznymi pytaniami z sali i ożywioną dyskusją.

W trakcie pierwszego dnia przedstawiono następujące zagadnienia. Podkreślono podstawową zmianę w myśleniu o kulturze, tzn. mówi się nie o kulturze francuskiej, ale o kulturze we Francji i dzięki temu możliwe jest uwzględnienie jej różnorodności. Zwrócono również uwagę na fakt traktowania kultury jako narzędzia w wyrównywaniu szans edukacyjnych, w umożliwieniu kontaktów międzynarodowych i jako narzędzia rozwoju gospodarki (turystyka). Równocześnie widać we Francji silne dążenie do decentralizacji w zarządzaniu kulturą poprzez uaktywnienie na tym polu samorządów. Rola państwa miałaby się ograniczać wyłącznie do pilotowania i inicjowania kontaktów między samorządami i tworzenia przez nie różnorodnych programów. Przedstawiono również planowany na 2002 r. budżet na rzecz kultury, który na poziomie państwa ma stanowić 1% jego dochodów, a na poziomie samorządów – 2% ogólnych dochodów. Znaczną część wystąpień zajęła jednak sprawa organizacji sezonów kulturalnych różnych państw we Francji. Sezon polski planowany jest na 2004 r. Ideą tych sezonów jest promocja kultury danego państwa nie tylko w Paryżu, ale przede wszystkim w regionach, departamentach i poszczególnych gminach. W wystąpieniach duży nacisk kładziono również na sprawę wdrażania nowych technologii w promocję i zarządzanie kulturą oraz w kreacji artystycznej.

Kolejnego dnia – 16 listopada – zorganizowane zostały spotkania uczestników programu z osobami odpowiedzialnymi za promocję kultury z ambasad poszczególnych krajów. Razem z p. Danutą Godyń z Muzeum Narodowego w Krakowie odbyliśmy rozmowę z p. Jadwigą Czartoryską – dyrektorką Instytutu Polskiego w Paryżu, reprezentującą ambasadę polską w Paryżu. Rozmowa dotyczyła prezentacji idei stażu oraz możliwości promocji Polski w trakcie zapowiadanego na 2004 r. polskiego sezonu kulturalnego.

Obok obrad i spotkań oficjalnych pierwsza część pobytu w Paryżu wypełniona była licznymi atrakcjami kulturalnymi i towarzyskimi. W dniu 17 listopada uczestnicy programu zostali zaproszeni na spektakl pt. „Tryptyk”, przygotowany przez ciekawą grupę taneczno-hippiczną, zorganizowaną w Théâtre Equestre Zingaro (teatr konny). Dodatkowo 17 listopada odbyła się czterogodzinna turystyczna przejażdżka statkiem po Sekwanie. Wcześniej w dniu otwarcia uczestnicy programu zostali zaproszeni na uroczysty obiad w hotelu „Lutetia”.

Od 19 listopada do 2 grudnia uczestnicy programu wzięli udział w wybranych przez siebie modułach. Danuta Godyń realizowała swoje zajęcia muzealne w ramach części „Séjours”, natomiast ja wraz z 13 innymi osobami uczestniczyłam w stażu specjalizacyjnym „Teorie i praktyki archiwalne”.

Staż przewidziany był na dwa tygodnie i realizowany w podziale na następujące moduły:

- 1) gromadzenie dokumentacji,
- 2) przechowywanie, profilaktyka i konserwacja,
- 3) udostępnianie,
- 4) współpraca międzynarodowa.

Większość wystąpień w ramach tych modułów dotyczyła wykorzystania nowych technologii w pracy archiwalnej i postępowania z dokumentami elektronicznymi. Zajęcia miały głównie charakter wykładów, paneli czy seminariów i odbywały się w sali stażów DAF. W ciągu tych dwóch tygodni zajęć zorganizowano również zwiedzanie: historycznych pomieszczeń magazynowych Centre Historique des Archives Nationales, archiwum banku Société Générale, Archiwum Departamentu de l'Essonne w Chamarande oraz Biblioteki Narodowej Francji. Wizyty były integralnie powiązane z modułami, w ramach których się odbyły.

W przygotowanie i prowadzenie zajęć Dyrekcja Archiwów Francuskich zaangażowała 40 osób, głównie dyrektorów archiwów i kierowników różnych sekcji w archiwach i DAF. Za stronę organizacyjną odpowiadało Biuro Kształcenia DAF, a zwłaszcza jego kierownik – Jean-Pierre Defrance i pracownik – Nathalie Dufau. Podkreślenia wymaga fakt ich ogromnej zyczliwości i ofiarności

w udzielaniu wszelkich wyjaśnień czy pomocy stażystom, a także wysoki profesjonalizm w organizacji stażu. Dzięki ich inicjatywie już od początku trwania stażu każdy uczestnik otrzymał szeroki dostęp do najnowszej literatury fachowej, dotyczącej działalności archiwalnej oraz do materiałów przygotowanych na zajęcia.

Zajęcia w Dyrekcji Archiwów Francuskich rozpoczęły się wykładem Mme Martine de Boisdeffre (Dyrektor Archiwów Francuskich), poświęconym nakreśleniu celów i zmian w aktywności archiwalnej we Francji. Kontynuacją wykładu była prezentacja Jean Le Pottier na temat organizacji archiwów francuskich. W trakcie tych dwóch wystąpień przedstawiono główne problemy, przed których rozwiązaniem stoi obecnie służba archiwalna we Francji, tj. uchwalenie nowej ustawy archiwalnej (tak by w niej określone zostało dokładnie prawo dostępu do archiwaliów), uzyskanie zgody i środków na budowę nowego budynku dla Archiwów Narodowych, przeprowadzenie reorganizacji Dyrekcji Archiwów Francuskich, zainicjowanie ogólnofrancuskiej dyskusji w formie konferencji i seminariów na temat gromadzenia, przejmowania, a przede wszystkim selekcji dokumentacji. Dodatkowo planowane jest opracowanie podręcznika o archiwach i dokumentacji elektronicznej z ideą ciągłego jego uzupełniania. Uczestnicy stażu zapoznani zostali również ze stanem ilościowym zasobu, który podlega obecnie Dyrekcji Archiwów Francuskich, tj. 2000 kmb dokumentacji, przy czym co roku do archiwów przekazywane jest około 4 do 5 kmb akt.

Realizacja pierwszego modułu zajęć, poświęconego gromadzeniu archiwaliów przez archiwa, trwała dwa dni i rozpoczęła się od prezentacji stanu prawnego i faktycznego w zakresie przejmowania i zabezpieczania archiwaliów publicznych, wytworzonych w formie tradycyjnej i elektronicznej. Szczególnie zwracano uwagę na brak – inaczej niż w pozostałych krajach europejskich – ustalonych ustawowo zasad co do terminu przekazywania akt przez administrację do archiwów historycznych oraz brak kontroli nad tym, co dzieje się z dokumentacją na szczeblu biura. Przy omawianiu metod postępowania z dokumentacją elektroniczną wytwarzaną przez administrację szczególnie wiele miejsca poświęcono archiwizacji stron internetowych i intranetowych. Uczestnikom stażu zaprezentowano praktyczne metody współpracy między pracownikiem biura, archiwistą i informatykiem w zakresie zachowania dokumentów elektronicznych i ich fachowej kwalifikacji. Kolejny dzień obrad poświęcony został omówieniu metod gromadzenia i zabezpieczenia przed utratą archiwaliów prywatnych. Prowadzący debatę zwrócili uwagę uczestników zajęć na to, że kraje Unii Europejskiej, respektując prawo własności równocześnie dbają o nie umniejszanie swego dziedzictwa narodowego, tzn. jeżeli obywatel danego kraju zmienia miejsce zamieszkania na inny kraj, a posiada historyczny zasób archiwalny, to nie może go wywieźć do nowego kraju ani go sprzedać. Nie tracąc prawa własności musi go jednak zabezpieczyć, np. poprzez depozyt w archiwach publicznych opuszczanego kraju. Omówione zostały także kwestie współpracy między DAF a organizacjami, instytucjami czy fundacjami prywatnymi, przechowującymi archiwalia prywatne. Poruszono także sprawę kontroli archiwów publicznych nad aukcjami. Na zakończenie modułu uczestnicy stażu odwiedzili archiwum drugiego co do wielkości francuskiego banku prywatnego – Société Générale. Jest to archiwum w pełni zautomatyzowane i zinformatywizowane, tak że osoby zarządzające nim nie muszą nawet wchodzić do ogromnych magazynów. Równocześnie stażyści mogli się dowiedzieć o terminach przechowywania dokumentacji dotyczącej operacji bankowych, który wynosi 10 lat i akt osobowych pracowników – 90 lat od daty urodzenia.

Drugi moduł stażu, poświęcony sprawom przechowywania dokumentacji oraz jej profilaktyce i konserwacji, trwał trzy dni. Szczególnie wiele miejsca przeznaczono w nim na omówienie polityki francuskiej w zakresie budownictwa na cele archiwalne. Omówione zostały zarówno standardy francuskie, jak i europejskie w zakresie budownictwa. Zajęcia z zakresu profilaktyki poświęcono głównie zaprezentowaniu inicjatywy Dyrekcji Archiwów Francuskich dotyczącej opracowania ankiety na temat stanu budynków archiwalnych, ich zabezpieczenia, organizacji pracy oraz stanu fizycznego zbiorów. Projekt ten realizuje Centrum Restauracji Książek. Sama ankieta ma składać się z kilku stopni analizy. Etap wstępny ma dać odpowiedź na 124 proste pytania. W przypadku udzielenia ne-

gatywnej odpowiedzi na któreś z pytań, respondent będzie odpowiadał na kolejną ankietę już bardziej szczegółową. Program DAF spotkał się z ogromnym zainteresowaniem ze strony uczestników stażu, zwłaszcza ze względu na jego prostotę i obiektywizm. W części modułu dotyczącej profilaktyki i konserwacji archiwaliów znalazła się również sprawa ich digitalizacji jako jedna z metod zabezpieczenia zasobu. Moduł zakończył się, świetnie przygotowaną i zorganizowaną wizytą w „nowym” budynku Archiwum Departamentu de l’Essonne w Chamarande. Celowo słowo „nowym” znalazło się w cudzysłowie, ponieważ faktycznie była to pełna przebudowa i adaptacja na potrzeby archiwalne osiemnastowiecznego pałacu. Przy czym sam pałac przeznaczono na biura archiwistów i przestrzeń dostępną dla użytkowników archiwum (sale wystawowe, konferencyjne, czytelnie), natomiast 32 magazyny wybudowano pod dziedzińcem pałacowym, osiem piętér w dół.

Podobnie jak w przypadku drugiego modułu realizacja trzeciego zajęła również trzy dni i dotyczyła głównie spraw udostępniania samego zasobu, jak i informacji o nim. Zajęcia poświęcono więc omówieniu aspektów prawnych udostępniania, standardom i normom francuskim i europejskim w zakresie sporządzania różnych typów pomocy archiwalnych, wykorzystania nowych technologii w dziedzinie dostępu użytkowników do dokumentacji archiwalnej oraz scharakteryzowaniu współczesnej publiczności archiwów. Wiele miejsca zajęła tu sprawa ankiety, zainicjowanej przez Ministerstwo Kultury w 1999 roku, w archiwach francuskich na temat użytkowników archiwów. Zwieńczeniem tego modułu była wizyta w Bibliotece Narodowej Francji, gdzie zaprezentowano możliwości udostępniania informacji za pomocą internetu oraz informatyzacji pracy biblioteki.

Staż w Dyrekcji Archiwów Francuskich zakończył się debatą na temat międzynarodowej współpracy na niwie archiwalnej i udziale w niej archiwów francuskich. Przeprowadzono również dyskusję na temat organizacji stażu i jego programu. Wykonano także pamiątkowe zdjęcie uczestników pierwszego stażu DAF w ramach programu „Courants du Monde”.

Po zakończeniu dwutygodniowych indywidualnych zajęć uczestnicy programu „Courants” spotkali się ponownie na wspólnych obradach, kończących ich pobyt we Francji. Odbyły się one w dniach 3 i 4 grudnia 2001 r. w siedzibie Maison des Cultures du Monde. Pierwszego dnia uczestniczono w czterech dyskusjach panelowych, na których poruszono następujące tematy: „Europejska współpraca kulturalna”, „Frankofonia w dobie globalizacji”, „Nowe technologie i kultura: nowe granice twórczości artystycznej i jej rozpowszechniania” oraz „Klasy mistrzowskie, pracownie artystów: nowe sposoby dialogu artystycznego”. Kolejnego dnia odbyły się warsztaty w ramach sześciu tzw. „ateliers géographiques” dla uczestników pochodzących z: Azji, Afryki, Ameryki Południowej, Europy Środkowej, Europy Zachodniej i Północnej oraz Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu. Warsztaty poświęcone były głównie przedstawieniu sposobów organizacji zagranicznych programów kulturalnych we Francji oraz programów francuskich poza granicami Francji (np. seminaria André Marlaux).

Zakończenie programu „Courants du Monde” odbyło się 5 grudnia w trakcie oficjalnego przyjęcia w Ministerstwie Kultury, mieszczącego się w zabytkowych pomieszczeniach Palais Royal. Przyjęcie to zaszczyliła swoją obecnością Mme Catherine Tasca – Minister Kultury. Wcześniej dokonano podsumowania i oceny (w formie ankiety) zajęć w ramach programu „Courants” oraz rozdano uczestnikom dyplomy jego ukończenia.

W podsumowaniu mego pobytu w Paryżu chciałabym podkreślić konieczność promocji tego typu stażu w państwowej służbie archiwalnej. Uczestnictwo w tym stażu daje bowiem możliwość zapoznania się w krótkim czasie z aktualnymi problemami na niwie archiwalnej we Francji. Pozwala również spojrzeć na działalność archiwów z perspektywy ogólnej polityki kulturalnej. Wydaje się też istotne, by informacja o programie „Courants du Monde” – ze względu na jego wieloaspektowość – dotarła do wszystkich osób zajmujących się działalnością kulturalną w Polsce, np. w administracji rządowej i samorządowej, muzeach, bibliotekach, teatrach itp.

W zakończeniu swego sprawozdania chciałabym złożyć serdeczne podziękowania drowi Sławomirowi Radoniowi – dyrektorowi Archiwum Państwowego w Krakowie, bez którego zgody i wsparcia finansowego moje uczestnictwo w stażu nie byłoby możliwe.

*Ewa Perlakowska*

### **„Skarby krakowskiego Archiwum. Królewski Kraków w Szczecinie” – wystawa w Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie (6 listopada–2 grudnia 2001 r.)**

W dniu 6 listopada 2001 r. w Galerii Gotyckiej Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie została otwarta wystawa „Skarby krakowskiego Archiwum. Królewski Kraków w Szczecinie”. Ekspozycja ta powstała dzięki współpracy Archiwum Państwowego w Szczecinie, Archiwum Państwowego w Krakowie oraz Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie. Samo miejsce stwarzało niepowtarzalny nastrój i dodawało uroku zgromadzonym na wystawie eksponatom.

Inicjatorami wystawy byli prof. dr hab. Kazimierz Kozłowski, dyrektor Archiwum Państwowego w Szczecinie, dr Sławomir Radoń, dyrektor Archiwum Państwowego w Krakowie oraz Eugeniusz Kus i Konrad Szulc, dyrektorzy Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie. Komisarzami wystawy były: Maria Frankel z Archiwum Państwowego w Szczecinie oraz Krystyna Jelonek-Litewka i Bożena Lesiak-Przybył z Archiwum Państwowego w Krakowie. Ekspozycji towarzyszył katalog zawierający kolorowe reprodukcje najciekawszych obiektów.

Celem wystawy było ukazanie bogatych zbiorów Archiwum Państwowego w Krakowie, które zarówno pod względem wartości historycznej, jak i wielkiej różnorodności przechowywanych materiałów, zaliczyć trzeba do najcenniejszych w Polsce. Zaprezentowane zostały dokumenty pergaminowe ze świetnie zachowanymi pieczęciami, często również bogato iluminowane, rękopisy oprawne w skórę i zdobione tłoceniami, dyplomy okolicznościowe, rzadkie druki, a także zbiory kartograficzne, ikonograficzne i fotograficzne, tłoki i medale.

Piękno Krakowa i jego atmosferę prócz archiwaliów ukazały wypożyczone z Muzeum Historycznego Miasta Krakowa obrazy, rysunki i wyroby rzemiosła artystycznego.

Poprzez prezentację materiałów archiwalnych podjęto próbę pokazania Krakowa na wielu płaszczyznach. Z jednej strony przedstawiono Kraków jako miasto stołeczne z Wawelem, siedzibą królów polskich i miejscem sprawowania władzy państwowej i administracyjnej, z drugiej strony – miasto o bogatym samorządzie. Wyeksponowano więc dokumenty królewskie, księgi wielkorządowe oraz księgi sądowe grodzkie i ziemskie, łącznie z sądem wyższym prawa niemieckiego na zamku krakowskim. Warto tu wymienić wystawiony w 1454 r. przez Kazimierza Jagiellończyka dokument, w którym zatwierdza on dawne prawa i nadaje nowe mieszkańcom całego Królestwa Polskiego, czy zatwierdzenie w 1507 r. przez Zygmunta I Starego dawnych praw i przywilejów dla stanów Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Samorząd miejski pokazano poprzez akt lokacyjny miasta z 1257 r. (w kopii), symbole władzy miejskiej (berelko burmistrzów) i tłoki pieczętno Krakowa, okolicznych miast i wsi: Kazimierza, Kleparza i Łobzowa oraz księgi urzędowe rady miasta, ławnicze i wójtowskie. Zaprezentowano tu również dokumenty królewskie nadające i zatwierdzające przywileje dla mieszczan krakowskich i dla cechów, jak np. pięknie zdobiony dokument Zygmunta Augusta z 1570 r. dla cechu malarzy i pozłotników, a także zanotowane w księgach miejskich liczne zapisy świadczące o ścisłych związkach

miasta z dworem. Obok umieszczono buzdycan cechowy, ładę cechu rymarzy z namalowanym na wieku herbem Krakowa oraz dyplomy czeladnicze z widokami Krakowa i Lwowa.

Wśród dokumentów potwierdzających szerokie kontakty handlowe i dyplomatyczne Krakowa z innymi krajami szczególnie miejsce poświęcono dawnym związkom Krakowa i Szczecina, prezentując m.in. dokumenty pergaminowe z lat 1390–1403 Bogustawa, księcia szczecińskiego zezwalające na prowadzenie na jego ziemiach handlu przez kupców z Polski, Węgier, Litwy i Rusi, a także listy wybrane z bogatej korespondencji między polskim dworem królewskim i Gryfitami. W jednej z najstarszych ksiąg rachunkowych Krakowa, z lat 1395–1399, znaleźć można wydatki miasta na utrzymanie poselstwa mieszczań krakowskich do Szczecina z poleceniami od króla.

Na wystawie zgromadzono wiele obiektów ukazujących Kraków jako ośrodek nauki, kultury i sztuki. Pokazano dokumenty i akta związane z Uniwersytetem, a także ze szkołami. W tej części zamieszczono m.in. katalog z roku szkolnego 1886/87 najstarszego krakowskiego Gimnazjum św. Anny, założonego w 1588 r. przez Bartłomieja Nowodworskiego, ze świadectwem Stanisława Wyspiańskiego. Uzupełnieniem eksponowanych dokumentów i ksiąg był *Typus fundationis Academiae Cracoviensis* (Akt odnowienia Akademii Krakowskiej), w kopii litograficznej Maksymiliana Cerchy oraz dwie akwarele Jana Kantego Wojnarowskiego przedstawiające wygląd profesora i studenta Gimnazjum św. Anny w latach dwudziestych XIX w.

Zaprezentowano też szereg eksponatów poświadczających dużą aktywność instytucji kulturalnych w Krakowie, szczególnie teatrów. Obok afisza z pierwszego przedstawienia „Wesela” St. Wyspiańskiego, zobaczyć można było plakaty, programy oraz projekty kostiumów teatralnych sztuk granych w Teatrze Rapsodycznym (w którym występował młody Karol Wojtyła przed wstąpieniem do seminarium duchownego), „Cricot 2” Tadeusza Kantora, a także kabaretu „Piwnica pod Baranami”, który nierozzerwalnie wiązał się z osobą Piotra Skrzyneckiego.

Kraków to miasto kościołów i bractw religijnych. Ponieważ główną świątynią miasta jest od wielu już wieków Kościół Mariacki, dlatego też na wystawie pokazano bullę papieża Bonifacego IX z 1397 r., w której wyraża zgodę na wybór przez rajców zakrystiana w tymże kościele, a także dokument biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego, nadający odpust odwiedzającym kościół NMP. Zarówno wygląd kościoła, jak i jego ołtarzy przybliżyły zdjęcia wykonane przez znakomitych fotografów krakowskich: Ignacego Kriegera i Stanisława Kolowcę.

Działalność bractw religijnych, takich jak Arcybractwo Miłosierdzia, Bractwo Narodzenia NMP przy kościele św. Barbary, czy Bractwo Męki Pańskiej przy kościele franciszkanów ilustrowały dokumenty i księgi, nierzadko pięknie iluminowane. Jeden z rysunków Alfa Welskiego przedstawiał procesję, w której uczestniczyli bracia należący do Bractwa Męki Pańskiej.

Na wystawie znalazły się także liczne pamiątki znanych postaci z życia politycznego i kulturalnego Krakowa i Polski: autografy Jana Długosza, Tadeusza Kościuszki, Adama Mickiewicza, Wisławy Szymborskiej i Czesława Miłosza. Szczególną uwagę zwracały eksponaty związane z osobą Ojca św. Jana Pawła II, m.in. akta z 1949 r. zawierające opinię starosty bocheńskiego o krytycznym stosunku ks. Karola Wojtyły, wikarego w Niegowici do władz PRL, pochodzący z 1960 r. wpis biskupa krakowskiego K. Wojtyły w księdze członków Arcybractwa Miłosierdzia w Krakowie oraz fotografie z „Białego Marszu”, który odbył się w Krakowie po zamachu na papieża.

Wygląd miasta pokazano na wystawie poprzez panoramy Krakowa: najdawniejszą, wykonaną w 1493 r., wyjętą z *Księgi Kronik* Hartmanna Schedla; pochodzącą z ok. 1600 r. zamieszczoną w dziele Jerzego Brauna i Franciszka Hogenberga *Civitates orbis terrarum*, aż po dziewiętnastowieczne widoki Krakowa, Wawelu oraz poszczególnych budowli miasta. Wykonawcami ich byli malarze i rysownicy, tacy jak: Erazm Fabijański, Julian Fałat, Michał Stachowicz, Teodor Baltazar Stachowicz, Stanisław Tondos i Franciszek Turek. Pięknie prezentowały się również plany fasad kamienic i gmachów użyteczności publicznej projektowanych przez świetnych architektów krakowskich przełomu XIX i XX wieku: Franciszka Mączyńskiego, Tadeusza Stryjeńskiego, Teodora Talowskiego i Jana Zawiejskiego.





1-2. Fragmenty wystawy w Galerii Gotyckiej Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie

Na wystawie eksponowano też szopkę krakowską, która zdobyła I nagrodę na Konkursie Szopek Krakowskich w 1995 r.

Po oficjalnym otwarciu wystawy odbyło się w sali Anny Jagiellonki Zamku Książąt Pomorskich „Zamkowe Spotkanie Historyczne”. Rozpoczął je „Słowem wstępnym” Kazimierz Kozłowski. Następnie prof. dr hab. Krzysztof Ożóg z Uniwersytetu Jagiellońskiego wygłosił referat pt. „Środowiska intelektualne Krakowa na przestrzeni wieków”. Jako kolejny wystąpił dr Sławomir Radoń, przybliżając obecnym historię i zasób krakowskiego archiwum.

Organizatorzy wystawy i uczestnicy sesji w dowód wdzięczności otrzymali od dyrektora Archiwum Państwowego w Szczecinie pamiątkowy medal wybity z okazji 100-lecia tegoż archiwum.

*Bożena Lesiak-Przybył*

**„W służbie nauki... Henryk Niewodniczański (1900–1968). Twórca krakowskiego ośrodka fizyki” – wystawa w Oddziale Archiwum PAN w Krakowie  
(17 listopada 2000 r. – 5 marca 2001 r.)**

W Oddziale Archiwum PAN w Krakowie 17 listopada 2000 r. została otwarta, w ramach cyklu organizowanego wspólnie z Polską Akademią Umiejętności „W służbie nauki”, wystawa poświęcona wybitnemu fizykowi, „polskiemu Rutherfordowi” – Henrykowi Niewodniczańskiemu.

Do licznie zgromadzonych gości, wśród których jak nigdy dotąd przeważali fizycy, przemówił w imieniu Polskiej Akademii Umiejętności i organizatorów wystawy, uczeń Henryka Niewodniczańskiego, profesor Adam Strzałkowski. W ciepłych słowach przypomniał postać swojego mistrza. W imieniu Uniwersytetu Jagiellońskiego głos zabrał dziekan Wydziału Matematyki i Fizyki UJ profesor Karol Musioł. Otwarcia wystawy dokonał najstarszy syn Henryka Niewodniczańskiego Tomasz, z wykształcenia fizyk, tak jak brat Jerzy i siostra Justyna Blinowska.

Wystawie towarzyszyło Posiedzenie Naukowe zorganizowane przez Polską Akademię Umiejętności, które odbywało się w Wielkiej Sali PAU przy ul. Sławkowskiej 17. Posiedzenie otworzył prezes PAU prof. Andrzej Białas, referaty wygłosili: Andrzej Hrynkiewicz „Henryk Niewodniczański w Wilnie”, Romuald Brazis „Henryk Niewodniczański w historiografii litewskiej”, Wojciech Gawlik „Odkrycie magnetycznego promieniowania dipolowego”, Adam Strzałkowski „Henryk Niewodniczański i Ernest Rutherford”, Kazimierz Grotowski „Henryk Niewodniczański – twórca krakowskiego ośrodka fizyki”, Jerzy Janik „Henryk Niewodniczański w Zjednoczonym Instytucie Badań Jądrowych”, Andrzej Budzanowski „Instytut Fizyki Jądrowej im. Henryka Niewodniczańskiego”, Justyna Blinowska, Jerzy Niewodniczański, Tomasz Niewodniczański „Wspomnienia rodzinne”. Teksty referatów, wspomnienia rodzinne oraz głosy w dyskusji zostaną opublikowane w 8. tomie serii „W służbie nauki...”.

Tekst zyciorysu własnoręcznie napisanego przez Henryka Niewodniczańskiego stanowił wprowadzenie do wystawy i równocześnie był tłem i dopełnieniem do dokumentów i eksponatów ilustrujących wybrane okresy i wydarzenia z życia Profesora.

Z pierwszego okresu życia Henryka Niewodniczańskiego do roku 1939 – nazwanym wileńskim – zaprezentowano nielicznie zachowane materiały rodzinne, m.in. fotografie rodziców Wiktora i Agnieszki z domu Eben oraz odpis ich metryki ślubu w kościele ewangelicko-luterańskim w Kursku. Życie prywatne ilustrowały fotografie żony Ireny, córki profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Romana Prawochweńskiego, oraz jej rodziny. Dokumenty i materiały dotyczące kariery na-

ukowej Henryka Niewodniczańskiego na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, z którym był związany od podjęcia studiów w 1920 do 1939 r., stanowiły dopełnienie tej części wystawy.

Ważnym etapem w karierze naukowej młodego uczonego był roczny wyjazd na stypendium naukowe z fundacji Rockefellera do Anglii, gdzie Niewodniczański pracował w Cambridge pod kierunkiem odkrywcy jądra atomu Lorda Ernesta Rutherforda of Nelson. To tam rozpoczął badania w nowej dziedzinie nauki, fizyce jądrowej. Fotografia fizyków prowadzących badania pod kierunkiem Rutherforda w Cavendish Laboratory w latach 1934 i 1935, list Henryka Niewodniczańskiego do profesora Józefa Patkowskiego, w którym relacjonuje mu swoje badania w Mond Laboratory, to tylko niektóre z prezentowanych na wystawie materiałów odnoszących się do pobytu w Cambridge.

Świetnie rozwijającą się karierę naukową młodego fizyka przerwał wybuch drugiej wojny światowej, który zastał Niewodniczańskiego w rodzinnym Wilnie. W czerwcu 1940 r. z inicjatywy przyjaciela z Cambridge Johna D. Cockrofta, Niewodniczański otrzymał wizę i bilety na wyjazd wraz z żoną i synami do Wielkiej Brytanii. Pozostał jednak w Wilnie, gdyż nie chciał opuścić swojej matki, która nie otrzymała biletu na podróż do Londynu. Na wystawie zostały pokazane m.in. listy Cockrofta z informacją o przyznanej Henrykowi Niewodniczańskiemu subwencji na badania naukowe w Cavendish Laboratory, oraz jego paszport z brytyjską wizą. Z czasów wojny przedstawiono kilka zaświadczeń potwierdzających pracę Henryka Niewodniczańskiego, m.in. w Państwowej Fabryce Elektrotechnicznej w Wilnie czy w Zakładzie Nr 555 Ludowego Komisariatu Przemysłu Lotniczego ZSRR w charakterze doradcy naukowego.

W lipcu 1944 r. dom rodzinny, w którym mieszkał Profesor w Wilnie przy ul. Suwalskiej, został spalony przez Niemców. Do tego smutnego wydarzenia odnosił się prezentowany na wystawie spis poniesionych wtedy strat, oraz metalowy przycisk do wytłaczania na papierze imienia i nazwiska, który Niewodniczański odnalazł w zgliszczach domu.

Zakończenie II wojny światowej pociągnęło za sobą zmianę granic państwa polskiego, Niewodniczański w ramach ewakuacji ludności polskiej z terenów wschodnich w kwietniu 1945 r. opuścił Wilno. Początkowo został „przygarnięty” przez Uniwersytet Łódzki. W czerwcu i lipcu wykładał fizykę atomową na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, od listopada 1945 do lipca 1946 r. był profesorem fizyki doświadczalnej Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu. Na wystawie zaprezentowano m.in. dokumenty repatriacyjne Henryka Niewodniczańskiego, list profesora Jana Weysenhoffa, w którym zachęca przyjaciela do przyjazdu do Krakowa oraz oficjalne pismo krakowskich fizyków do Ministerstwa Oświaty z prośbą o powierzenie II Katedry Fizyki Doświadczalnej w UJ Profesorowi Niewodniczańskiemu. Interesującym dokumentem był tekst „Uchwały” z 29 grudnia 1945 r. podjętej przez Henryka Niewodniczańskiego i jego przyjaciela fizyka Jana Błatona, w której rozpatrując wszystkie za i przeciw wycofują swoją zgodę na podjęcie pracy w Uniwersytecie Wrocławskim i oczekują na objęcie katedr w Krakowie.

Od kwietnia do końca grudnia 1946 r. Niewodniczański trzykrotnie wyjeżdżał do Niemiec jako delegat Ministra Oświaty, w celu zakupów przyrządów i materiałów naukowych dla zakładów fizycznych Uniwersytetów Jagiellońskiego, Warszawskiego i Poznańskiego. Do tych podróży odnosiły się prezentowane na wystawie zaświadczenia wydane Henrykowi Niewodniczańskiemu m.in. przez Ministerstwo Oświaty na wyjazd do Niemiec i przez Polską Misję Wojskową przy Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie na podróż do Lipska, oraz zezwolenie Ministerstwa Ziem Odzyskanych na tranzyt ruchomości z Niemiec. Przywiezione wówczas przyrządy i materiały naukowe przez wiele lat były wykorzystywane do badań naukowych. Część z nich do dzisiaj przechowywana jest w Instytucie Fizyki UJ.

W sierpniu 1946 r. Henryk Niewodniczański objął II Katedrę Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od tego momentu Kraków stał się miastem, gdzie Profesor kontynuował pracę naukową i stworzył prężny ośrodek fizyki jądrowej. Początkowo wspólnie z profesorem Konstantym Zakrzewskim, a po jego śmierci sam zorganizował od podstaw badania w zakresie fizyki doświadczalnej, kierował Zespołem Katedr Fizyki UJ, a następnie Instytutem Fizyki. Uniwersytet Jagielloński

doceniając zasługi swojego prorektora, wydał pamiątkowy medal z okazji setnej rocznicy urodzin Henryka Niewodniczańskiego przypadającej w grudniu 2000 r., który obok innych materiałów był także eksponowany na wystawie.

Henryk Niewodniczański był twórcą Instytutu Fizyki Jądrowej w Bronowicach, który od 1988 r. nosi jego imię. Przedstawione na wystawie fotografie pokazywały kolejne etapy budowy, którą często odwiedzały oficjalne delegacje uczonych bądź dygnitarzy państwowych i partyjnych. Dzięki usilnym zabiegom Profesora, zakupiony przez Polskę w ZSRR cyklotron U-120, został uruchomiony w Instytucie w listopadzie 1958 r. Stworzył on możliwości prowadzenia na światowym poziomie prac w dziedzinie reakcji jądrowych.

Duże zainteresowanie zwiedzających wzbudzały komparatory do pomiaru odległości linii widmowych, używane do badań przez Henryka Niewodniczańskiego. Biorąc pod uwagę obecnie wykorzystywaną aparaturę w badaniach naukowych, trudno uwierzyć, że tak proste przyrządy miały zastosowanie w takiej dziedzinie jak fizyka jądrowa.

Na wystawie znalazły się też dyplomy towarzystw naukowych, których członkiem był Henryk Niewodniczański oraz dyplomy otrzymanych nagród i wyróżnień. Nie brakowało fotografii z różnych zagranicznych kongresów i konferencji, w których Profesor uczestniczył regularnie począwszy od lat trzydziestych ubiegłego wieku do końca swojego życia.

Obok fizyki drugą pasją profesora były wędrowki po górach, zwłaszcza Tatrach, które kochał i które przemierzał w wolnych chwilach. Przypomniały o tym fotografie z tatrzańskich szlaków i z ukochanej Bukowiny, gdzie Niewodniczańscy posiadali willę „Turzyma”, gdzie Profesor sadił drzewa i hodował kwiaty.

O każdym mistrzu świadczą zarówno jego prace naukowe, jak i uczniowie, a tych Henryk Niewodniczański pozostawił całe „rzesze”, dowodem na to była prezentowana imponujących rozmiarów Genealogia „Rodziny Naukowej”, przechowywana na co dzień w Instytucie Fizyki Jądrowej im. Henryka Niewodniczańskiego.

Na wystawie nie sposób było pokazać czy choćby tylko zasygnalizować wszystkich osiągnięć i dokonań profesora Niewodniczańskiego, którego postać ciągle jest niezwykle żywa, a o tym, jakim był człowiekiem najlepiej mogą zaświadczyć słowa jego ucznia profesora Andrzeja Hrynkiewicza: „Myśląc o Profesorze Niewodniczańskim, a zdarza mi się to bardzo często, mimo że od jego śmierci upłynęło już trzydzieści lat, zastanawiam się co sprawia, że w naszej pamięci, w pamięci i wspomnieniach jego uczniów i wychowanków, postać Profesora jest nadal tak żywa i wyrazista. Odpowiedź jest chyba prosta – dlatego, że był to człowiek niezwykle, o fascynującej indywidualności. Pod urokiem jego osobowości pozostawali wszyscy, którzy znaleźli się w kręgu jego działania. Był naszym nauczycielem i wychowawcą. Przekazywał nam nie tylko swoją wiedzę, umiłowanie fizyki i entuzjazm dla badań naukowych, ale również swoje poglądy i sposób widzenia świata”<sup>1</sup>.

Wystawie towarzyszył katalog opracowany przez Martę Płatek, a eksponaty pochodziły ze zbiorów: Oddziału Archiwum PAN w Krakowie, Rodziny Niewodniczańskich, Instytutu Fizyki Jądrowej im. Henryka Niewodniczańskiego, Profesorów Adama Strzałkowskiego i Jacka Hennela oraz Polskiej Akademii Umiejętności.

Marta Płatek

<sup>1</sup> A. Hrynkiewicz, *Profesor Henryk Niewodniczański*, Kraków 1998, s. 2.

**„W służbie nauki... Henryk Barycz (1901–1994). Uczony i Mistrz” – wystawa  
w Oddziale Archiwum PAN w Krakowie (22 czerwca–12 października 2001 r.)**

Jak co roku, w cieszącym się dużym powodzeniem cyklu „W służbie nauki...”, w stulecie urodzin swego wiceprezesa Henryka Barycza, Polska Akademia Umiejętności we współpracy z Zakładem Historii Nauki i Oświaty Uniwersytetu Jagiellońskiego i Oddziałem Archiwum PAN w Krakowie zorganizowała 22 czerwca 2001 r. uroczyste posiedzenie naukowe. W przerwie posiedzenia została otwarta wystawa poświęcona temu wybitnemu uczonemu.

Posiedzenie naukowe poprzedziła Msza św. odprawiona w intencji Profesora w akademickiej Kolegiacie św. Anny przez proboszcza ks. Władysława Gasidło. Warto przypomnieć, że tutaj w prawej nawie Kościoła, w pobliżu ołtarza św. Jana z Kęt, profesora Akademii Krakowskiej, znajduje się tablica upamiętniająca zasługi Henryka Barycza dla Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Posiedzenie naukowe, które odbywało się w auli Polskiej Akademii Umiejętności, otworzył prorektor UJ prof. Andrzej Chwalba. Podkreślił on zasługi Henryka Barycza dla Uniwersytetu. Kolejni mówcy nakreślali sylwetkę uczonego jako badacza renesansu (Lech Szczucki), baroku (Andrzej Borowski), badacza związków polsko-włoskich (Tadeusz Ulewicz), historyka XIX wieku (Julian Dybiec), dziejopisa Akademii Krakowskiej (Krzysztof Stopka) i historyka oświaty (Władysław Szulakiewicz). Bogatą działalność tego zasłużonego historyka nauki, oświaty i kultury zaprezentowały wystąpienia poświęcone jego działalności uniwersyteckiej (Andrzej Banach), archiwalnej (Urszula Perkowska), związkom z Polską Akademią Umiejętności (Rita Majkowska), a także zainteresowaniom Barycza historią medycyny (Zdzisław Gajda). Na zakończenie posiedzenia przyszedł czas na wspomnienia i dyskusję (Karolina Targosz, Jan Starnawski). Teksty referatów, wspomnień i głosów w dyskusji ukażą się drukiem w tomie nr 9 serii „W służbie nauki...” wydawanej przez Polską Akademię Umiejętności.

Uroczystość otwarcia wystawy zgromadziła liczne grono wybitnych uczonych, rodzinę Profesora i uczniów. Przemówienie sekretarza generalnego PAU prof. Jerzego Wyrozumskiego, zawierające wiele wątków osobistych, wprowadzenie w atmosferę wystawy przez autorkę scenariusza, poprzedziły sam moment symbolicznego otwarcia – przez otworenie drzwi do sali wystawowej, dokonane przez córkę Profesora Marię Barycz-Rudner i syna – Stanisława Barycza.

W kompozycję wystawy zostały wplecione fragmenty tekstów Henryka Barycza o charakterze autobiograficznym, stanowiące jego credo jako historyka (pochodzące z drukowanych wspomnień i artykułów, życiorysu z 1934 r., a także jego mowy wygłoszonej w 1961 r. podczas promocji doktorskiej ucznia Leszka Hajdukiewicza). Cytaty te – wkomponowane też w tekst drukowanego katalogu wystawy – stanowiły dla zwiedzających kanwę, która w połączeniu z prezentowanymi eksponatami miała uwypuklić ważne etapy drogi życiowej i działalności Henryka Barycza.

Zamierzeniem autorki scenariusza wystawy było zaprezentowanie w pierwszej części ekspozycji – najczęściej przy pomocy fotografii i tylko nielicznych dokumentów archiwalnych – ważnych faktów z życia osobistego Profesora. Szczególnie interesujące wydawało się przedstawienie korzeni rodzinnych sędeczana Henryka Barycza i jego żony Iwovianki Marii z Nalepów, ich wspólnej drogi naukowej jako studentów historii na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, uzyskujących stopnie naukowe (dyplom doktora filozofii) pod opieką tych samych mistrzów (Wacława Sobieskiego, Stanisława Kota). Warto podkreślić, że wśród prezentowanych w tej grupie eksponatów znalazły się: karta wpisu na rok szkolny 1921/22 Polskiej Szkoły Nauk Politycznych przy UJ z fotografią Henryka Barycza w mundurze, w którym brał udział jako ochotnik w wojnie polsko-bolszewickiej, zdjęcie Marii Nalepianki z ojcem w gronie uczniów Szkoły Polskiej w Hranicach na Morawach z 1915 r., zdjęcie ślubne i poświadczenie urzędu parafialnego kościoła św. Anny w Krakowie zawarcia sakramentu małżeństwa udzielonego przez ks. Konstantego Michalskiego, profesora UJ (1928 r.),

jak również dyplomy doktorskie Marii i Henryka Baryczów uzyskane w Uniwersytecie Jagiellońskim (1931, 1926).

Fotografie z bogatych zbiorów rodzinnych Henryka i Marii Baryczów miały przywołać atmosferę tamtych lat i pokazać relacje, jakie tworzyły się na płaszczyźnie mistrz–uczeń. Takich bowiem relacji uczyli Henryka Barycza jego mistrzowie. On sam usiłował wpajać podobne zasady swoim uczniom i przedłużać w ten sposób formułę uniwersyteckich kontaktów.

Zaprezentowano zatem obok fotografii Henryka i Marii Baryczów w gronie rodzinnym: w towarzystwie rodziców Michała Barycza (1873–1925), Walerii z Koronów Baryczowej (1876–1945), Władysława Nalepy (1873–1953), Marii z Langów Nalepowej (1874–1928), dzieci Stanisława i Marii (Anity), także w gronie kolegów i przyjaciół: m.in. badacza Sądecczyzny Wiktora Bazieliha; historyków literatury Franciszka Bielaka, Juliana Krzyżanowskiego, Tadeusza Ulewicza; historyków Stanisława Bodniaka, Wiesława Bieńkowskiego, Renaty Dutkovej, Józefa Feldmana, Ambroise Jobert, Adama Kamińskiego, Antoniego Knota, Leszka Hajdukiewicza, Kamili Mrozowskiej, Zygmunta Wojciechowskiego; Marka Waysbluma, jak również uczniów: Karoliny Targosz, Juliana Dybca, Stanisława Jastrzębskiego, Zdzisława Gajdy, Urszuli Perkowskiej, Rity Majkowskiej, Marii Lech-Turczy, Henryki Kramarz, Andrzeja Banacha, Krystyny Leżańskiej. Szczególnie interesujące były zdjęcia z podróży zagranicznych, wyjazdów wakacyjnych, uroczystości (m.in. z jubileuszu 60- i 90-lecia urodzin Profesora) i spotkań towarzyskich, odbywających się często w mieszkaniu Henryka i Marii Baryczów przy al. Słowackiego 15 w Krakowie.

Druga część ekspozycji pokazywała bogatą twórczość i działalność Henryka Barycza w dwóch szczególnie mu bliskich instytucjach – w Uniwersytecie Jagiellońskim i Polskiej Akademii Umiejętności.

Spośród eksponatów prezentujących związki Henryka Barycza z Uniwersytetem warto wymienić m.in. poświadczenie o wygłoszeniu z postępem celującym referatów i koreferatów w seminarium historycznym, wystawione mu pod koniec drugiego roku studiów przez Wacława Sobieskiego (1922 r.), zapowiadające późniejszą szybką karierę uniwersytecką Profesora. list Henryka Barycza do dziekana Wydziału Filozoficznego UJ w sprawie możliwości prowadzenia bezinteresownie wykładu z zakresu historii kultury umysłowej XV i XVI w. w roku akademickim 1927/28, a także szereg pism, notatek jako archiwariusza i kierownika Archiwum UJ oraz dyplomy wskazujące jego zasługi dla Uniwersytetu i Archiwum.

Prezentowane eksponaty (m.in. listy S. Kota, fotografie) związane z działalnością Barycza w Polskiej Akademii Umiejętności dotyczyły jego wielokrotnych pobytów we Włoszech, w celu poszukiwań archiwalnych w archiwach i bibliotekach włoskich (Padwa, Wenecja, Bolonia, Modena, Rzym, Florencja) w latach 1926–1930 dla zbierania materiałów do projektowanego przez Stanisława Kota wydawnictwa *Źródła do dziejów życia umysłowego w Polsce w dobie humanizmu*, a także do wydawnictwa akt nuncjatur w ramach Ekspedycji Rzymskiej.

Z tej działalności na uwagę zasługują również poszukiwania archiwalne Barycza prowadzone w latach trzydziestych z polecenia PAU (w ramach Komitetu Wydawnictw Śląskich) w zbiorach śląskich, zwłaszcza we Wrocławiu, owocem których było zgromadzenie materiału źródłowego, dziś już często nie istniejącego. Z tego właśnie materiału na wystawie zaprezentowano odpisy kazań polskich pastora Konrada Negiusa z lat 1576–1578.

Dla podkreślenia zasług Profesora dla Polskiej Akademii Umiejętności nie mogło zabraknąć na wystawie materiałów związanych z jego udziałem – jako jednego z nielicznych żyjących w 1989 r. członków PAU – na rzecz reaktywowania Akademii.

Pokazane medale, dyplomy oraz inne materiały przypominały wybitne zasługi Barycza dla nauki polskiej (m.in. medal im. M. Kopernika nadany przez Polską Akademię Nauk w 1972 r., dyplom nagrody Fundacji im. Jurzykowskiego w 1973 r., medal im. Aleksandra Koyré przyznany przez Académie International d’Histoire des Sciences w Paryżu w 1971 r.), a także dla szczególnie mu

bliskiej Sądecczyny (m.in. uroczyste pismo zawiadamiające o przyznaniu mu nagrody za *Historię Starego Sącza od czasów najdawniejszych do 1939 roku*).

Nie zabrakło również autografów prac Henryka Barycza, autora około 660 publikacji (m.in. pokazano *Rys historii UJ dla albumowego wydania w języku francuskim*, *Stanisław Smolka w życiu i w nauce*), a także prezentacji związków Barycza z uczonymi zagranicznymi, np. z francuskim historykiem nauki Ambroise Jobert.

Ekspozycję zamykał zaaranżowany kącik z gabinetu Profesora przy al. Słowackiego 15, w którym znalazł się stolik z ulubionymi drobiazgami i fotografią żony, fotel, laska oraz toga i biret Henryka Barycza, otrzymane w 1984 r. w związku z uroczystością nadania doktoratu honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego, a także portret Profesora autorstwa Wiktora Mazurowskiego, rysowany kredką w Rzymie w 1928 r.

Spośród wielu zacytowanych na wystawie wypowiedzi Henryka Barycza, warto przytoczyć tę, która jest szczególnie znamieną oceną całokształtu własnej działalności:

„Wśród czterech dziedzin działalności: jako profesora, archiwisty, uczonego i pisarza najbardziej pociągała mnie praca naukowo-badawcza i twórcza. Ona też przyniosła mi wiele radości i wzruszeń. Jeśli zdołałem powiększyć o niejedną pozycję bibliografię historyczną, to zawdzięczam to kilku czynnikom: ofiarnej pomocy mej żony, Marii, zapalowi i stałej gorącej badawczej oraz narzuconym sobie rygorom woli: obowiązkowości, pracowitości i systematyczności, odziedziczonym po matce. Kierowałem się i kieruję jeszcze dotąd zasadą: *nulla dies sine linea*, a dawniej dołączałem jeszcze tak zwaną przeze mnie zasadę »płodozmianu«, to jest równoległe prowadzenie każdego dnia w oznaczonej porze studiów nad różnymi tematami. Nie dopuszczało to do wyjałowienia umysłu, zapewniało mu sprężystą gimnastykę i odświeżenie psychiczne”.

Prezentowane na wystawie eksponaty pochodziły ze zbiorów Rodziny Baryczów, Polskiej Akademii Umiejętności, Archiwum UJ oraz Oddziału Archiwum PAN w Krakowie. Scenariusz wystawy i publikowany katalog opracowany przez autorkę niniejszego sprawozdania nie mógłby powstać bez ofiarnej pomocy pracowników naszego Archiwum, zwłaszcza Marzeny Włodek oraz Córki Profesora Marii Barycz-Rudner.

Warto na koniec przypomnieć, że uroczystości związane ze stuleciem urodzin Henryka Barycza odbyły się również w rodzinnym mieście w Starym Sączu. Tutaj, staraniem Towarzystwa Miłośników Starego Sącza, na frontonie budynku szkoły podstawowej im. św. Jadwigi Królowej, w której to szkole Profesor rozpoczynał naukę, wmurowano pamiątkową tablicę upamiętniającą zasługi honorowego członka Towarzystwa i honorowego obywatela miasta. W Galerii Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury została otwarta wystawa „Henryk Barycz (1901–1994). Uczony rodem ze Starego Sącza (W setną rocznicę urodzin)”, na którą złożyła się również przewieziona tutaj część ekspozycji krakowskiej.

Rita Majkowska

## WYKAZ SKRÓTÓW

<b>AAD</b>	Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa
<b>AdzT</b>	Archiwum Dzikowskie Tarnowskich
<b>AGAD</b>	Archiwum Główne Akt Dawnych
<b>AK</b>	Armia Krajowa
<b>AKKr</b>	Archiwum Klasztoru Karmelitów w Krakowie
<b>AmL</b>	akta miasta Lublina
<b>AP</b>	Archiwum Powiatowe
<b>APKr</b>	Archiwum Państwowe w Krakowie
<b>Arch. Radz.</b>	Archiwum Radziwiłłów
<b>Arch. Zam.</b>	Archiwum Zamoyskich
<b>AUJ</b>	Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego
<b>AWL</b>	Archiwum Wojsk Lądowych
<b>BC</b>	Biuro Cenzury
<b>Bibl. Narod.</b>	Biblioteka Narodowa
<b>BS</b>	Biuro Studiów
<b>BW</b>	Brygada Wywiadowcza
<b>c.k.</b>	cesarsko-królewski
<b>Castr. Crac. Rel.</b>	Castriensia Cracoviensia, Relations
<b>CKN</b>	Centralny Komitet Narodowy
<b>Cons.</b>	Consularia Cracoviensia
<b>DDŻ</b>	Dyrekcja Dóbr Żywieckich
<b>DPKr</b>	Dyrekcja Policji w Krakowie
<b>DSZ</b>	Delegatura Sił Zbrojnych
<b>fasc.</b>	fascykuł
<b>fig.</b>	figura
<b>fol.</b>	fotografia
<b>GG</b>	Generalne Gubernatorstwo
<b>IKC</b>	Ilustrowany Kurier Codzienny
<b>IPN</b>	Instytut Pamięci Narodowej
<b>IT</b>	Inwentarz Tymczasowy
<b>KBK</b>	Książęco-Biskupi Komitet Pomocy
<b>KmL.</b>	Księgi miasta Lublina
<b>Kom. Ciesz.</b>	Komora Cieszyńska
<b>KPP</b>	Komunistyczna Partia Polski
<b>KRA</b>	Krakowski Rocznik Archiwalny
<b>Mag.</b>	akta Magistratu m. Krakowa
<b>MBP</b>	Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
<b>MHMK</b>	Muzeum Historyczne Miasta Krakowa
<b>MMF</b>	Spuścizna Marii i Mariana Friedbergów
<b>MO</b>	Milicja Obywatelska



<b>NDAP</b>	Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych
<b>NKN</b>	Naczelny Komitet Narodowy
<b>NSW</b>	Naczelny Sąd Wojskowy
<b>OBEP</b>	Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej
<b>OC</b>	zakon cystersów
<b>OFM</b>	zakon bernardynów lub reformatów
<b>OFM<sup>Cap.</sup></b>	zakon kapucynów
<b>PAN</b>	Polska Akademia Nauk
<b>PAT</b>	Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie
<b>PAU</b>	Polska Akademia Umiejętności
<b>PCK</b>	Polski Czerwony Krzyż
<b>PKWN</b>	Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
<b>PMI</b>	Pełnomocnik ds. Metryk Izraelickich
<b>PPR</b>	Polska Partia Robotnicza
<b>PPSD</b>	Polska Partia Socjalno-Demokratyczna
<b>PSB</b>	Polski Słownik Biograficzny
<b>PSL</b>	Polskie Stronnictwo Ludowe
<b>PTH</b>	Polskie Towarzystwo Historyczne
<b>Quart.</b>	Akta quartualiensium Civitatis Cracoviensis
<b>rec.</b>	recenzja
<b>Reg. exact.</b>	Regestra exactionis regiae seu civilis schoss dictae
<b>RGO</b>	Rada Główna Opiekuńcza
<b>rkps.</b>	rękopis
<b>SAP</b>	Stowarzyszenie Archiwistów Polskich
<b>Scab.</b>	Scabinalia Cracoviensia
<b>SGGW</b>	Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego
<b>SKKKr</b>	Sąd Krajowy Karny w Krakowie
<b>St. Arch. Kat.</b>	Staatsarchiv Kattowitz
<b>Terr. Crac.</b>	Terrestria Cracoviensia
<b>Test.</b>	Consularia Cracoviensia. Testamenta in officio consulari
<b>TSch</b>	Teki Schneidra
<b>UB</b>	Urząd Bezpieczeństwa
<b>UJ</b>	Uniwersytet Jagielloński
<b>USC</b>	Urząd Stanu Cywilnego
<b>UW</b>	Uniwersytet Warszawski
<b>UWKr</b>	Urząd Wojewódzki Krakowski
<b>WiN</b>	Wolność i Niezawisłość
<b>WMK</b>	Archiwum Wolnego Miasta Krakowa
<b>WPR</b>	Wojskowa Prokuratura Rejonowa
<b>WSG</b>	Wojskowy Sąd Garnizonowy
<b>WSR</b>	Wojskowy Sąd Rejonowy
<b>WUBP</b>	Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
<b>wyd.</b>	wydanie
<b>ZDZ</b>	Zarząd Dóbr Ziemskich
<b>ZWZ</b>	Związek Walki Zbrojnej

## INDEKS NAZWISK

Opracowała Bożena Lesiak-Przybył

*Indeks nie obejmuje wykazów zespołów archiwalnych i publikacji opracowanych przez W. Kolaka oraz katalogu gmerków mieszczan krakowskich z artykułu K. Follprecht*  
*Zastosowane skróty: abp – arcybiskup; bł. – błogosławiony; bp – biskup; gen. – generał; hr. – hrabia; jun. – junior; ks. – ksiądz; mjr – major; o. – ojciec; s. – siostra; św. – święty*

- Abrahamowicz Zygmunt 26  
Abramowicz Bronisław 134  
Adam kasztelan krak. 37  
Al (pseud.) zob. Pstrusiński Aleksander  
Albert Kazimierz Wettin (Albert Sasko-Cieszyński), książę sasko-cieszyński 68, 73  
Albert Wielki św. 206, 216  
Aleksander I, cesarz ros. 119  
Aleksander Waza, syn Zygmunta III Wazy 66  
Aleksandrowicz 121  
Aleksandrowiczowa Elżbieta 228  
Alexander Carpentarius 215  
Alidosi Rodrigo 271  
Alkiewicz Józef (?) 247  
Alojzy Gonzaga św. 100  
Alphonsus de Spina 214  
Amadei (Amodej) Benedykt 39, 43, 44  
Amadei Elżbieta z Cantellich 43  
Ambrosius Calepinus 213  
Ambrozowicz Zofia zob. Słowikowska Zofia z Ambrozowiczów  
Ambroży św. 213  
Amerbach Ioannes 211, 213  
Anczyc Władysław Ludwik 167  
Anders Władysław gen. 182  
Andrassy hr. 141  
Andrzej Bobola św. 98  
Andrzej z Koprzywnicy 207  
Anna Jagiellonka, królowa pol. 202, 268, 270, 298  
Anna Katarzyna Konstancja Wazówna 66  
Anna Maria, królowa pol. 202  
Anselmus Cantuariensis św. 213  
Antinori, ród 268  
Antoninus Florentinus 212, 214, 216  
Antonius de Fantis 212  
Apolonyi hr. 131, 136, 139  
Appiani Piotr 81  
Araten Ciwia 153  
Araten Michalina (vel Mechla) 152, 153, 154  
Arlt Fritz 249  
Arning dr 249  
Arnolf z Mirzyńca 207  
Arystoteles 215  
Auersperg Karol 121, 139  
August II Mocny Wettin, król pol. 98, 99  
August III Wettin, król pol. 68, 113, 115, 116, 128  
Augustinus Aurelius (Pseudo-Augustinus) św. 214, 216  
Badeni Stanisław 127, 131, 132, 136, 140, 142  
Bakałarz Stanisław 151  
Balbus Joannes 213

- Balbus Tomasz 181, 184, 185, 186  
Balicka Łucja, córka Jana 42  
Balicka Łucja, żona Jana 42  
Balicka Zofia z Meaccich (2 voto Słabicka) 42  
Balicki Jan 42  
Balicki Jan, syn Jana 42  
Bałus Katarzyna zob. Płonka-Bałus Katarzyna  
Banach Andrzej 301, 302  
Bandrowski Ernest Tytus 167  
Baran Zbigniew 50  
Barańska Anna 220  
Barański Andrzej 288  
Barański Marek 179  
Barbacka Barbara 25  
Barcik Mieczysław 290  
Bartel Wojciech M. 287  
Bartholomeus de Montagna (Montagnana Bartholomeus) 215  
Bartłomiej z Fiesole 46  
Barycz Henryk 207, 287, 301, 302, 303  
Barycz Maria z Nalepów 301, 302, 303  
Barycz Michał 302  
Barycz Stanisław 301, 302  
Barycz Waleria z Koronów 302  
Barycz-Rudner Maria (Anita) 301, 302, 303  
Baryczów, ród 303  
Baryczków, ród 50  
Bathyany Elemer 131, 136, 141  
Baumgarten Konrad 214  
Bazieliń Wiktor 302  
Bazyli (pseud.) zob. Bzymek-Strzałkowski Edward  
Bazyli (pseud.) zob. Zachara Stefan  
Bazyłow Ludwik 100  
Beazley Christopher 283  
Beck Erazm z Krakowa 207  
Beckenhaub Ioannes 211  
Bedleńska Dorota 40  
Bedleński Stanisław 40  
Behem Baltazar 32, 33, 34, 207  
Behem (Czech) Jakub 40  
Behm (Bem) Wacław 41, 42  
Behm Magdalena z Groszów 41, 42  
Bellovacensis Vincentius zob. Vincentius Bellovacensis  
Benoe Atanazy 122  
Bernardinus de Busti zob. Bustis Bernardinus de  
Bertold Walenty zob. Biertold Walenty  
Betke dr 255  
Białas Andrzej 298  
Bichetta zob. Radziwiłł Maria Rozalia (zw. Bichetta) z Branickich  
Biedroń Tomasz 184  
Biedrzycki Jakub Aleksander 39  
Bielak Franciszek 302  
Bielawska 244  
Bieleńska Maria 238  
Bielski Juliusz 123, 126  
Bielscy, ród 132  
Bieniarzówna Janina 11, 28, 42, 43  
Bieńkowski Wiesław 302  
Bieront (Bierow) Stanisław 41  
Bieront Urszula z Biertoldów (2 voto Kuchar-ska) 41, 42  
Biertold (Bertold) Walenty 41  
Biertold Zofia 41, 42  
Bierut Bolesław 181, 185, 191, 195  
Biliński Piotr 185  
Biliński Sas Marian 151  
Bindonus Caspar 215  
Birkenmajer Aleksander 82, 83  
Biter 261  
Blaton Jan 299  
Blavis Thomas de 215  
Blinowska Justyna z Niewodniczańskich 298  
Bnińska 248  
Bnińscy, ród 248  
Bobola Andrzej św. zob. Andrzej Bobola św.  
Bobrowicz Jan Nepomucen 43  
Bochenek Małgorzata 288  
Bochnak Adam 50  
Bodniak Stanisław 302  
Bogucka Maria 230  
Bogusław, książę szczeciński 296  
Bogusz Robert 27, 149  
Boisdeffre Martine de 293  
Bolesław V Wstydlivy, książę sandom. i krak. 31, 32, 36, 37, 38  
Bona Sforza, królowa pol. 268  
Bonawentura św. 206, 214  
Boner Izajasz bł. zob. Izajasz Boner bł.  
Bonifacy VIII, papież 213  
Bonifacy IX, papież 296  
Borakowski Antoni 223, 225

- Borion Jan 225  
Borkowski-Dunin Jerzy Sewer 120, 121, 122, 123, 135  
Borowik Józef 180  
Borowski Andrzej 301  
Borysowicz dr 252  
Borzęccy, ród 77  
Bottini Giovanni 268  
Bottini, ród 268  
Brandt Anna zob. Münch Anna z Brandtów  
Brandysowie, ród 143  
Branicka Julia z Potockich 136  
Branicka Maria Aniela z Sapiehów 136  
Branicka Maria Rozalia (zw. Bichetta) zob. Radziwiłł Maria Rozalia (zw. Bichetta) z Branickich  
Branicka Róża zob. Tarnowska Róża z Branickich  
Branicka Róża zob. Tyszkiewicz Róża z Branickich  
Branicki Adolf 124  
Branicki Aleksander 75, 76  
Branicki Jan Klemens 97, 98, 111, 115, 116  
Branicki Piotr Franciszek 109  
Branicki Władysław Pius 136  
Braniccy, ród 76  
Braun Jerzy 296  
Brazis Romuald 298  
Breza Henryk 121  
Bronisława Norbertanka bl. 14  
Brożek Jan 88  
Brühl Heinrich von 111  
Bryk, lekarz 253, 254, 255, 259  
Brzezička 250  
Brzeziński Marcin 146  
Buczek Karol (pseud. Kaszowski, Karb) 185, 186, 187, 191  
Budzanowski Andrzej 298  
Bujwid Odo Feliks 166  
Bułówna Armela 96  
Burkard Andrzej z Krakowa 206, 207  
Burzyński Piotr 110  
Burzyski Andrzej 223  
Bustis Bernardinus de 215  
Buszko Józef 287  
Butelski Jan 162  
Bystroń Jan S. 110  
Bzymek-Strzałkowski Edward (pseud. Bazyli, Grudzień, Grzegorz, Swoboda, XII, Wiąz, Wolski, Wolski-Waż) 181, 182, 184, 188, 189, 190  
Cantelli Elżbieta zob. Amadei Elżbieta z Cantellich  
Castiglione-Suscy, ród 76  
Cellari Andrzej 39, 52  
Cellari Paweł 39  
Cellari, ród 50  
Cercha Maksymilian 46, 296  
Cercha Stanisław 46  
Cervicornus Eucharius 213  
Cękański Józef 220  
Chelmiecka 139  
Chizzola Jan Baptysta 210  
Chmiel Adam 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 62, 282  
Chmielnicki Bohdan 266, 267  
Chmurski Antoni 36  
Chodynicki Ignacy 204  
Cholewińska Krystyna 27  
Choloniewski Stanisław 231  
Choloniewski hr. 131  
Chorosiewicz Wincenty 34  
Chwałba Andrzej 301  
Chwalewik Edward 207  
Ciechanowski Stanisław 121  
Ciechanowski Stanisław Witalis 167  
Ciechanowski (Ciechanowski) Kasper Stanisław (Gaspar Stanislaus) 80, 81, 82, 83, 84, 85, 87, 88, 92, 94, 95  
Cieszkowska Czesławowa 140  
Cieszkowski Zygmunt 122, 123, 124, 126, 128, 132  
Cieślak Adam 290  
Cisek Janusz 157, 173  
Cockroft John D. 299  
Comestor Petrus zob. Petrus Comestor  
Corsini, ród 267  
Cronenberg Ioannes de 213  
Curie-Skłodowska Maria 299  
Cyrus Andrzej 51  
Cyrus, ród 46, 47, 48, 50  
Cyrus-Sobolewscy, ród 48  
Czacki Tadeusz 228  
Czajek Bogusława 281  
Czajkowa Zofia 247, 251  
Czaplik Szpanowski Iwan 110  
Czartoryska Jadwiga 292

- Czartoryska Marcelina 141  
 Czartoryska Mechtylda z Habsburgów 69  
 Czartoryski Adam 229  
 Czartoryski Michał 111  
 Czartoryski Olgierd 69  
 Czartoryski Władysław 141  
 Czartoryscy, ród 132  
 Czech (Behem) Jakub zob. Behem (Czech)  
     Jakub  
 Czech Jan 40  
 Czech Józef 120, 162, 168  
 Czech Katarzyna z Groszów 40  
 Czech zob. też Behem (Behm)  
 Czeczotka Mikołaj zob. de Ripa Urbano  
 Czeczotków, ród 50  
 Czepe Maria 229, 231, 233  
 Czermiński Antoni 230  
 Czeska Zofia z Maciejewskich bł. 14  
 Czetwertyński Janusz 110  
 Czetwertyński Ludwik 256  
 Czetwertyński Władysław 138  
 Czetwertyńscy, ród 132  
 Czyżowski Władysław 276
- Dark kpt. 141  
 Daszyński Ignacy 168, 169  
 Dąbkowski Przemysław 110  
 Deblessem (Debless) Marian 243, 250  
 Decius Ludwik 40  
 Defrance Jean-Pierre 292  
 Delaveaux Ludwik 69  
 Delpace, ród 50  
 Dembińska Marianna Ewa z Krasickich  
     (1 voto Czermińska) 230  
 Dembińska Urszula z Morsztynów 227, 228,  
     229, 230, 231, 232, 233, 234, 236  
 Dembiński Franciszek 227, 230  
 Dembiński Jan 230  
 Dembiński Stanisław Kostka 230, 231  
 Dembińscy z Przysuchy, ród 230, 231  
 Dębicki Marcin Michał 87  
 Dionysius Cartusianus 211  
 Długopolska Maria 26  
 Długosz Jan 296  
 Dobkiewicz Aleksander 252  
 Dobrowolski Henryk 191  
 Dobrzańska 136  
 Dobrzański Jerzy 68  
 Dobrzycki Jerzy 179
- Donhaizer Antoni 247  
 Doppheide (Doppeider) 258, 259  
 Drach Petrus 213  
 Drdatzki (Drdacki) Dominik 34  
 Dreher Antoni 131  
 Drobner Bolesław 146, 147  
 Drużyn Wawrzyniec (Laurentius) 208  
 Dudala Halina 290  
 Dufau Nathalie 292  
 Dunajewski Albin 135, 141  
 Dunin-Borkowski Jerzy Sewer zob. Borkow-  
     ski-Dunin Jerzy Sewer  
 Duns Scotus Ioannes 211  
 Durandus de Sancto Portiano 206, 214  
 Dusza Józef 190, 191  
 Dutkova Renata 302  
 Dworzaczek Włodzimierz 146  
 Dybiec Julian 301, 302  
 Dydyńska Jadwiga zob. Godlewska Jadwiga  
     z Dydyńskich  
 Dzieduszycki Juliusz 119  
 Dziewoński Kazimierz 179  
 Dziegłowski 274  
 Dziurzyńska Ewa 288  
 Dziwoki Julia 290
- Eben Agnieszka zob. Niewodniczańska  
     Agnieszka z Ebenów  
 Eggstein Henricus 213  
 Eile Henryk 159  
 Einike dr 255  
 Ekielski Eustachy 34, 35  
 Engelström Lars 235  
 Erazm z Rotterdamu 214  
 Ernest Wojciech (Adalbertus) 223  
 Ernst Jerzy 132  
 Esterhazy Mikołaj 131  
 Estreicher Karol sen. 81, 82, 92, 111  
 Esterhazy hr. 141  
 Estreicher Karol jun. 231  
 Estreicher Stanisław 33, 35  
 Euclides 81  
 Eyb Albertus de 207, 214
- Fabijański Erazm 296  
 Falniowska-Gradowska Alicja 227, 230, 231,  
     273  
 Fałat Julian 139, 296  
 Fass Gela 154

- Faferko Karol ks. 174  
Feldman Józef 302  
Ferdynand I, w. książę Toskanii 270, 271  
Ferdynand II, w. książę Toskanii 271  
Ferdynand, cesarz rzym.-niem. 42  
Fibich 143  
Fidetowicz Marcin 92  
Filip Tomasz 290  
Filipczuk 253  
Fischer Iwona 120  
Flach Martinus 212, 214, 215, 216  
Florkiewicz Wojciech (pseud. Lekarz) 181  
Fogelweder Andrzej 52  
Follprecht Kamila 39, 43, 46, 50, 52, 53  
Fox, ród 48  
Franciscus de Mayronis zob. Mayronis Francisus de  
Franciszek I, w. książę Toskanii 270  
Franciszek Józef I, cesarz austr. 153  
Frank Hans 275  
Frankel Maria 295  
Frankowa 251  
Fredrowie, ród 132  
Frezer Franciszek 87  
Friedberg Maria 238  
Friedberg Marian 13, 25, 32, 64, 238  
Friedberg Petrus von 213  
Friedlein Józef 125  
Frisner Andreas 215  
Froben Ioannes 212, 213, 214, 216  
Fryderyk Wilhelm II, król pruski 233  
Fuggerowie, ród 266  
Furbek Leon 251  
Fürstenberg 139
- Gaber, urzędnik 73  
Gaffron Erazm 40  
Gajda Zdzisław 301, 302  
Gajewicz Zbigniew 192  
Gall Anonim 237  
Gallensis Ioannes zob. Ioannes Gallensis  
Galecki Michał 223, 225  
Gałeczowski Józef 166  
Garycka Janina 9, 14, 27  
Gasidło Władysław ks. 301  
Gawlik Wojciech 298  
Gawronów, ród 40  
Gašiorowski Antoni 227, 238  
Gašiorowski Wilhelm 39
- Gennepaeus Jaspar 211  
Gennert dr 260  
Gerhardt Artur 122  
German Ludomił 167  
Gerson Ioannes 212  
Giebułtowski Kazimierz 169  
Giller 253, 254  
Giraldi Neri 270  
Gische 261  
Giunta Lucantonius 203  
Giżycki Józef 140  
Glaczków, ród 50  
Glixelli M. 35  
Gobius Ioannes 213, 216  
Godlewska Irena zob. Zielonacka Irena z Godlewskich  
Godlewska Jadwiga z Dydyńskich 256  
Godlewski Aleksander (Lech) 256  
Godlewski Emil jun. 241, 242, 243, 244, 246, 249, 250, 253, 254, 256, 262  
Godlewski Henryk 259  
Godlewski Tadeusz 259  
Godlewscy, ród 242, 250, 259  
Godunow Borys 271  
Godyń Danuta 292  
Goebbels Józef 276  
Goldberg Józef zob. Rózański Józef  
Goldschmidt Frymeta 152  
Gołaszewska Waleria 254  
Gonzaga Alojzy św. zob. Alojzy Gonzaga św.  
Gordziałkowski Jan 27, 289  
Gorichen Henricus de 215  
Gosłowscy, ród, 85  
Górski dr 250  
Górscy, ród 132  
Grabczyński Jan Stefan 252  
Grabowski Ambroży 14, 32, 35  
Grabski Władysław 179  
Gradowska Alicja zob. Falniowska-Gradowska Alicja  
Gran Henricus 206, 213, 214, 215, 216  
Graser Katarzyna 40  
Graser Stanisław 40  
Graser Stanisław, syn Katarzyny 40  
Gregoriis Gregorius de 211, 212  
Gregoriis Ioannes de 212  
Gritsch Ioannes 209, 213  
Gross Adolf 155

- Grosz Elżbieta zob. Skalska Elżbieta z Groszów
- Grosz Kasper 40
- Grosz Katarzyna zob. Czech Katarzyna z Groszów
- Grosz Maciej 39, 40
- Grosz Magdalena zob. Behm Magdalena z Groszów
- Grosz Mikołaj 40, 41
- Grosz Mikołaj, syn Stanisława 41
- Grosz Piotr 40
- Grosz Sebastian 41
- Grosz Stanisław, syn Mikołaja 41
- Grosz Stanisław, syn Stanisława 41
- Grosz Walenty (Foltyn) 41
- Groszowa, wdowa po Mikołaju 41
- Groszowa, wdowa po Stanisławie (Stanisława Groszowa) 41
- Grosz (Grosch, Grosche, Gross), ród 39, 40, 41, 44
- Grotowicz T. 190
- Grotowski Kazimierz 298
- Grudzień (pseud.) zob. Bzymek-Strzałkowski Edward
- Grudzińska Katarzyna z Komorowskich (2 voto Lacka) 67, 75
- Grudziński Jan 126
- Grünhagen Colmar 64
- Grüniger Ioannes 212
- Gryczowa Alodia zob. Kawecka-Gryczowa Alodia
- Gryfici 296
- Grzegorz (pseud.) zob. Bzymek-Strzałkowski Edward
- Grzegorz I Wielki św., papież 204, 214
- Grzegorz IX, papież 213
- Grzegorzewski Olgierd 245, 252
- Grzępski Stanisław 88
- Grzymisława, księżna sandom. i krak. 31
- Guasconi Francesco 267
- Gucci Calvano 267
- Gucci Gaspare 267
- Gumowski Marian 50
- Gundelfinger 141
- Gurowski Władysław 96
- Gutkowski Antoni 36
- Guttera Jerzy 132
- Gutteter Kasper 47
- Gutteterów, ród 47, 50
- Habsburg Albrecht Fryderyk 69
- Habsburg Eleonora zob. von Kloss Eleonora z Habsburgów
- Habsburg Fryderyk, syn Karola Ferdynanda 69
- Habsburg Karol Ferdynand 69
- Habsburg Karol Ludwik 68, 69, 73
- Habsburg Karol Olbracht 69, 70
- Habsburg Karol Stefan 69, 162
- Habsburg Leon Karol 69, 70
- Habsburg Maksymilian 202, 208, 217, 270
- Habsburg Mechtylda zob. Czartoryska Mechtylda z Habsburgów
- Habsburg Renata zob. Radziwiłłowa Renata z Habsburgów
- Habsburg Wilhelm 69
- Habsburgowie, ród 69, 73, 74, 78, 79
- Hain Ludwig 209, 212, 214, 215, 216
- Hajdukiewicz Jan 126
- Hajdukiewicz Leszek 203, 207, 301, 302
- Halny (pseud.) zob. Niepokólczycki Franciszek
- Hamalewicz Mikołaj 225
- Hamburger Izaak 37
- Handzlik Stanisław 283
- Harbn 252
- Harkanyi 141
- Hegeber mjr 250
- Heinemayer Kurt 250
- Hellmann Ernest 244, 245, 246, 247, 249, 250, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260
- Helczyński Adam Władysław 247
- Hemerling Kazimierz 118
- Henckel Laura 141
- Hennel Jacek 300
- Henricus de Gorichen zob. de Gorichen Henricus
- Henryk III Walezy, król pol., następnie franc. 268, 270
- Henryk Gwizjusz, książę 266
- Henryk IV Probus, książę 238
- Herget Stanisław 189
- Herolt Ioannes (alias Discipulus) 213, 216
- Hess Rudolf 256
- Heyda 144
- Heyzer Michał o. 207
- Hieronim (Pseudo-Hieronimus) św. 204, 205, 206, 212, 213, 214, 216

- Hirschprung Majloch 151  
Hitler Adolf 277  
Hogenberg Franciszek 296  
Hohenzollern, księżniczka 111  
Holkot Robertus 212, 213  
Hollitscher Stanisław 194, 195  
Hołubiec 239  
Homecka Zofia 11, 25, 27, 28  
Homecki Krzysztof 27  
Homolacs 122  
Homolecki Stanisław 124  
Horoszkiewiczowa Olga z Rubinów 244  
Hryniewicz Andrzej 298, 300  
Huczek Ludwik 78  
Hugo Cardinalis 211  
Hugo de Prato Florido 215  
Hugo de Sancto Charo 211  
Hugo de Sancto Victore 211  
Hugo Senensis 213  
Humer Adam 191  
Hunyady Józef 118  
Hupka Jan Antoni 169  
Hupkowa, żona Jana 168  
Husner Georgius (Iordani) 207, 211, 214
- Ingarden Roman 174  
Institoris Henricus 214  
Ioannes Gallensis 214  
Ioannes Paleonydorus 213  
Izajasz Boner bł. 14
- Jabłonowska Anna z Sapichów 229  
Jabłonowska Maria z Wielopolskich 76  
Jabłonowska Teofila zob. Sapieżyna Teofila z Jabłonowskich  
Jabłonowski (Dymitr Aleksander) 109  
Jabłonowski (Jan Kajetan ?) 109  
Jabłonowski Stanisław 76, 77  
Jabłońska Maria Bernardyna bł. 14  
Jabłoński Jan 191  
Jabłoński Tadeusz 171  
Jabłoński Tomasz 218  
Jadwiga, królowa pol., św. 201, 217  
Jagiellonowie 265, 267  
Jakub z Dębna 64  
Jakubczyk Danuta zob. Socha-Jakubczyk Danuta  
Jakubowski Ignacy 223, 225  
Jakubowski Maciej Leon 253
- Jakusz (pseud.) zob. Laskowski Stanisław  
Jan II Kazimierz, król pol. 66, 70, 71, 128, 269  
Jan XXI, papież 214  
Jan Paweł II (Karol Wojtyła), papież 296  
Jan z Kazimierza o. 202, 204, 206, 207  
Jan z Kęt św. 301  
Jan ze Skrzyńska zob. Skrzyński Jan  
Jan, książę oświęcimski 63  
Jan, stróż 254  
Jan, syn Kazimierza, książę oświęcimski 63  
Janik Jerzy 298  
Jankowski Stanisław M. 289  
Jantuch, konsyliarz 36  
Janusz (pseud.) zob. Kot Jan  
Januszewski Hilary bł. 14  
Jasiński Józef 243  
Jassowski Andrzej 51  
Jastrzębski Stanisław 302  
Jaworska Anna z Wszeteczków 168  
Jaworski Marian ks. 28  
Jaworski Władysław Leopold 164, 165, 166, 167, 172  
Jeliński (Jelinski) Mikołaj 223, 225  
Jelonek-Litewka Krystyna 25, 27, 31, 35, 41, 42, 238, 281, 295  
Jędrzejewicz Wacław 173  
Jobert Ambroise 302, 303  
Jordan Henryk 121, 123, 124, 126, 127  
Józef II, cesarz rzym.-niem. 233  
Józef, cesarz rzym.-niem. 74  
Jurkiewicz Władysław 227  
Jurkowski Stanisław 207  
Jurzykowski Alfred 302  
Juszkiewiczowa Maria zob. Piłsudska Maria z Koplewskich (1 voto Juszkiewiczowa)
- Kaczkowski Jozafat 35, 36  
Kaczmarczyk Alojzy 196  
Kaczmarczyk Zdzisław 78  
Kaczycka (Kaczyńska) Ewa zob. Wojeńska Ewa z Kaczyckich  
Kaczycka Zofia z Balickich 42  
Kaczycki Jan 42  
Kaczycki (Kaszycki) Stanisław 42, 44  
Kalinowska Janina 253, 254  
Kamieński Andrzej 110  
Kamińska Anna z Lewickich 272



- Kamiński Adam 180, 186, 187, 188, 190, 191, 197, 229, 237, 272, 273, 274, 275, 277, 284, 302
- Kamiński Antoni 273
- Kantor Tadeusz 296
- Kantuaryjski Jan 81
- Kapusta Stanisław o. 202
- Karb (pseud.) zob. Buczek Karol
- Karliner Oskar 189, 192
- Karnasiewicz Tomasz 161, 162
- Karol Boromeusz św. 10
- Karol Ferdynand Waza bp 66
- Karol Stefan, arcyksiążę zob. Habsburg Karol Stefan
- Kasa (pseud.) zob. Skulicz Bolesław
- Kaszowski (pseud.) zob. Buczek Karol
- Kaszuba Serafin bł. 14
- Kawecka-Gryczowa Alodia 209, 210
- Kawiński Józef ks. 252
- Kazanowski Adam 110
- Kazimierz III Wielki, król pol. 109
- Kazimierz IV Jagiellończyk, król pol. 64, 295
- Kazimierz, książę oświęcimski 63
- Kessler Nicolaus 206, 212, 214, 215, 216
- Kępińscy, ród 78
- Khaznadar Chérif 291
- Kiełbicka Aniela 25, 26, 41
- Kieszkowscy, ród 143
- Kinga św., księżna sandom. i krak. 31
- Kinsky Rudolf 121, 122, 126, 130, 131, 136, 138, 139
- Kinsky Zdenko 139, 141
- Kiss Karol 132
- Klemens bł. 14
- Klemens V, papież 212
- Klimowiecki Romuald 192
- Klobus Otto 77, 78
- Kłocówna Stanisława 26
- Kloss Alfons von 69
- Kloss Eleonora z Habsburgów von 69
- Kluczewski Mariusz 273
- Kłosowicz Magdalena 51
- Kłosowicz Stanisław 51
- Knot Antoni 302
- Koberger Antonius 205, 206, 209, 211, 212, 213, 214, 216
- Kobryński Jan 223
- Kocójowa Maria 273
- Koczerska Maria 110
- Kodolitsch Matylda 141
- Kögeler Jeremiasz 83
- Kohn 143
- Kolak Anna z Widłów 13
- Kolak Ludwik 13
- Kolak Waclaw Michał 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 25, 26, 27, 28, 201, 202, 204, 205, 207, 208, 265
- Kolarski Edmund 204
- Kolowca Stanisław 296
- Kołaczkowski Ludwik 69
- Kołodziej Jan 194
- Komoniecki Andrzej 65
- Komorowska Anna z Myszkowskich 67
- Komorowska hr. 136
- Komorowska Katarzyna zob. Grudzińska Katarzyna z Komorowskich (2 voto Lacka)
- Komorowska Konstancja Krystyna zob. Wielopolska Konstancja Krystyna z Komorowskich
- Komorowski Aleksander 64, 65
- Komorowski Jan 70
- Komorowski Krzysztof (Krzysztof z Komorowa) 64, 67
- Komorowski Mikołaj (Mikołaj z Komorowa) 64, 67
- Komorowski Mikołaj, syn Krzysztofa 64, 65, 66, 70, 71, 76
- Komorowski Piotr (Piotr z Komorowa) 64, 70
- Komorowski Piotr, syn Krzysztofa 64, 65
- Komorowski Waldemar 39, 45, 53
- Komorowski Wawrzyniec 70
- Komorowscy, ród 64, 66, 70, 74, 76, 79, 248
- Konarski Kazimierz 229
- Konopczyński Władysław 228, 229, 230, 231, 232, 235, 287
- Konopka baron 140
- Konopka Kajetan 219, 223, 224, 225, 226
- Konstancja, królowa pol. 66, 70, 71
- Kopera Feliks 201
- Kopernik Mikołaj 302
- Kopfowie, ród 143
- Koplewska Maria zob. Piłsudska Maria z Koplewskich (1 voto Juskiewiczowa)
- Korrybut Wiśniowieccy, ród zob. Wiśniowieccy Korybut, ród

- Kosch Teodor 126  
Kosma III. książę 265  
Kossak Juliusz 119, 136, 139, 142, 146  
Kossak Wojciech 138, 139  
Kossakowie, ród 134, 139  
Kossakowska Katarzyna z Potockich 229  
Kossowski dr 260, 261  
Kościuszko Tadeusz 166, 296  
Kot Jan (pseud. Janusz, Kurek) 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 193, 196  
Kot Stanisław 301, 302  
Kotowicz Dorota 289  
Kotowski Adam 66  
Kotwicz Władysław 287  
Kowalczyk Jerzy 113  
Kowalik J. 192  
Kowalski, lekarz 246  
Kowecki Jerzy 229, 233  
Koyré Aleksander 302  
Kozaczka Marian 113  
Kozłowski Kazimierz 295, 298  
Kramarz Henryka 302  
Krasicka Marianna Ewa zob. Dembińska Marianna Ewa z Krasickich (1 voto Czerwińska)  
Kraśnińska Aleksandra z Żaluskich 233  
Kraśnińska Elżbieta z Sołtyków 227  
Kraśnińska Zofia zob. Lubomirska Zofia z Kraśnińskich (1 voto Tarłowa)  
Kraśniński Adam 138, 139, 140  
Kraśniński Adam Stanisław bp 227, 228, 229, 231, 232, 233, 234, 235, 236  
Kraśniński Aleksander 233  
Kraśniński Jan 227  
Kraśniński Jan, syn Michała Hieronima 233  
Kraśniński Józef 131  
Kraśniński Ludwik 121, 122, 144  
Kraśniński Michał Hieronim 233  
Krauze Bernard o. 207  
Krebs Karol 223, 225  
Kreutz Szczęśny 144  
Krieger Ignacy 296  
Krogh Schack 259  
Kronawetter, poseł 154  
Król Piotr 164  
Królikowski Bohdan 113  
Kruszewski Józef 134  
Krzysztof z Komorowa zob. Komorowski Krzysztof  
Krzyżanowska, żona Jana 168  
Krzyżanowski Jan 164  
Krzyżanowski Julian 302  
Krzyżanowski Stanisław 46, 229  
Kubaj Michał 174  
Kucharska Urszula zob. Bieront Urszula z Biertoldów (2 voto Kucharska)  
Kucharski Stanisław 42  
Kucharski Walenty 219  
Kucharscy, ród 85  
Kuchowicz Zbigniew 230  
Kucia Jan 25  
Kula Witold 230  
Kułakowski Teodor 128, 132  
Kumor Bolesław ks. 204  
Kunert Andrzej K. 273  
Kura Stanisław 26  
Kurczyński Zygmunt (Stanisław Zygmunt) 173  
Kurek (pseud.) zob. Kot Jan  
Kurowski Jan 219, 226  
Kurowski Józef A. 223  
Kurpierz Tomasz 185, 186, 191  
Kus Eugeniusz 295  
Kusznierewicz-Mikś Marta 289  
Kuszno, lekarz 244  
Kutrzeba Stanisław 41, 50  
Kwiatkowski Jan 124  
Lachs Jan 36, 40, 41, 42, 43  
Lacka Katarzyna z Komorowskich zob. Grudzińska Katarzyna z Komorowskich (2 voto Lacka)  
Ladebur 144  
Lamm Erika 282  
Lamm Gerhard 282  
Lampi Jan Chrzeciciel 230  
Lamprecht dr 255  
Lanckorońska Karolina 248  
Lanckorońscy, ród 43, 287  
Lang Maria zob. Nalepa Maria z Langów  
Langer M. 174  
Laskowski Stanisław (pseud. Jakusz) 185, 186, 191, 197  
Lasocki Wacław 158  
Laszczka Konstanty 166  
Laszkiewicz Roman por. 184, 190

- Lauber Hans (Jan) 260, 261  
 Le Pottier Jean 293  
 Lech-Turczy Maria 302  
 Lekarz (pseud.) zob. Florkiewicz Wojciech  
 Lenart Franciszka MP s. 149, 151, 153, 156  
 Lenzi, ród 267  
 Leo Juliusz Franciszek 164, 172  
 Leonardus de Utino 213, 216  
 Leopold II cesarz rzym.-niem. 68, 233, 235  
 Lepszy Kazimierz 80, 232  
 Lepszy Leonard 201  
 Leri, ród 267  
 Lesiak-Przybył Bożena 27, 273, 295, 298  
 Leszczyńska Teofila zob. Wiśniowiecka  
     Teofila z Leszczyńskich  
 Levickij Orest 110  
 Lewicka Anna zob. Kamińska Anna z Lewic-  
     kich  
 Lewicki Józef Kalasanty 121  
 Lewicki Karol 238  
 Lewicki Stanisław zob. Siemieński-Lewicki  
     Stanisław  
 Lewkowicz Debora 151, 152  
 Lewkowicz Abraham 151  
 Lewkowicz Cywia 151  
 Leżańska Krystyna 302  
 Lichtenstein Franciszek 132  
 Limanowski Bolesław 159  
 Lippi Zanobi di Matteo 270  
 Lipska Zofia 259  
 Lisiewicz Aleksander 168  
 Litewka Aleksander 27, 41, 42, 284  
 Locatellus Bonetus 211, 212, 213  
 Lombardus Petrus zob. Piotr Lombard  
 Lorek Jan bp 252  
 Louis Józef zob. Wawel-Louis Józef  
 Lubicz 139  
 Lubomirska Anna zob. Rzewuska Anna  
     z Lubomirskich  
 Lubomirska Anna zob. Sapieżyna Anna  
     z Lubomirskich  
 Lubomirska Zofia z Krasieńskich (1 voto  
     Tarłowa) 232, 233  
 Lubomirski Andrzej 124  
 Lubomirski Antoni 233  
 Lubomirski Jerzy Aleksander 112  
 Lubomirscy, ród 78  
 Lubowiecki Adam 87  
 Lubowiecki Edward ks. 245, 252  
 Lubrański Jan bp 80, 81, 94  
 Ludolphus de Saxonia 213  
 Lus Sion 271  
 Łabędź Anna 64  
 Łabędź Mszczuj 64  
 Łabędziów, ród zob. Skrzyżnicy, ród  
 Łętowski Ludwik 43, 231  
 Łojek Jerzy 96  
 Łopacki Jacek ks. 34, 51  
 Łoś hr. 136  
 Łubieńska 139  
 Łuczyński Aleksander Jerzy zob. Narbut-  
     Łuczyński Aleksander Jerzy  
 Łuskina Włodzimierz 134  
 Maas Adam 191  
 Maciej z Kobylina 207  
 Maciej, książę 270  
 Majkowska Rita 285, 286, 288, 289, 290,  
     301, 302, 303  
 Makowski Tadeusz 191  
 Maksymilian, arcyksiążę zob. Habsburg  
     Maksymilian  
 Malczewski Jacek 134  
 Malecki 127  
 Maleczyński Karol 238  
 Malewska Hanna 232  
 Malik Józef 253  
 Małachowski Jacek 231  
 Małachowski Józef 192  
 Małecki Antoni 47  
 Małecki Jan 273  
 Małek Józef 249  
 Małyk, lekarz 252  
 Mańkowski Tadeusz 238  
 Marczuk 239  
 Marecki Józef o. 12, 14, 15  
 Marek Zygmunt 169  
 Maria Kazimiera, s. felicjanka 151  
 Maria Krystyna, żona Alberta Kazimierza  
     Wettina 68  
 Maria Ludwika Hiszpańska 233  
 Maria Teresa, cesarzowa rzym.-niem. 68  
 Markgraf Herman 64  
 Marosz Magdalena 27  
 Martinus Simmus (Simus) 214  
 Maślanka Julian 96  
 Matuszewicz Marcin 113

- Mayronis Franciscus de 212  
Mazurowski Wiktor 303  
Mazzei Rita 265, 269, 270, 271  
Mączyński Franciszek 160, 161, 162, 163,  
169, 172, 175, 177, 296  
Mączyński Wojciech 231  
Mąkoszewska C. 142  
Meacci Ambroży 42  
Meacci Zofia zob. Balicka Zofia z Meaccich  
(2 voto Słabicka)  
Meciszewski Zygmunt 132  
Medownikow Aleksander 283  
Medyceusze 15, 266, 270, 271  
Meixner Anna zob. Pohorecka Anna z Meix-  
nerów  
Mesjaszówna (Mesiaszówna) Maria 253, 254  
Metius Adrian 81  
Metternich-Sandor Paulina 148  
Mianowski 261  
Micewski Władysław 122, 123  
Michael de Hungaria 215  
Michalewicz Jerzy 85  
Michalewicz Maria 85  
Michalik Marek 192  
Michalski Adam 121, 123  
Michalski Jerzy 233  
Michalski Konstanty 301  
Michaś Anna 288  
Michowska Teresa zob. Zamoyska Teresa  
(Aniela Teresa) z Michowskich (1 voto  
Suchodolska, 2 voto Lubomirska)  
Michowscy, ród 112  
Michta Jerzy 50  
Mickiewicz Adam 163, 177, 296  
Midura Franciszek 191  
Mieroszewska Wiktoria 68  
Mieroszowska Janowa 136  
Mika Stanisława 26  
Mikołaj Adaukt o. 202  
Mikołaj, wojewoda krak. 37  
Mikołaj z Komorowa zob. Komorowski  
Mikołaj  
Mikołaj z Krakowa (Nicolaus de Cracovia  
Wigandi) 208, 214  
Mikołajczyk Stanisław 272  
Miliescy, ród 78  
Miłosz Czesław 296  
Mioduszewski Franciszek 167  
Misiowski Florian 84  
Misiowski Maciej 41  
Miśniak (pseud.) zob. Münch Henryk  
Mitkowski Józef 179, 189  
Mnich (pseud.) zob. Münch Henryk  
Mniszech Jerzy August 229  
Mollenkopf Heinrich 258  
Montelupi Sebastiano 268, 270  
Montelupi, ród 50, 267, 268, 269, 271  
Mornstin Jan 40.  
Morstin Ludwik 231  
Morsztyn Jan Chrzyciciel 231  
Morsztyn Jan Tomasz 227  
Morsztyn Jerzy 229  
Morsztyn Natalia z Szembeków 227  
Morsztynówna Urszula zob. Dembińska  
Urszula z Morsztynów  
Morsztynowie, ród 229  
Mrozowska Kamila 302  
Muczkowski Józef 47, 80  
Muczkowski Józef Jakub 32  
Muczkowski Stefan 126  
Muczkowscy, ród 282  
Mueller Wolf 153  
Multarzyńska-Janikowska Małgorzata 27,  
46, 178  
Münch Anna z Brandtów 180  
Münch Fryderyk 180  
Münch Henryk (pseud. Mnich, Miśniak) 179,  
180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187,  
188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195,  
196, 197, 198, 272  
Münch Irena 195, 196  
Münch Stefan 196  
Muris Jan de 81  
Musiał Filip 179, 181  
Musioł Karol 298  
Mussolini Benito 277  
Mycielska Helena 139  
Mycielski Władysław 139  
Mycielscy, ród 136  
Mysłowscy, ród 132  
Myszkowska Anna zob. Komorowska Anna  
z Myszkowskich  
Myszkowscy, ród 63, 67, 72, 73, 77  
Nagielski Mirosław 110  
Najman (Naymanowic, Najmanowicz) Jakub  
203, 207

- Najman (Naymanowicz, Najmanowicz)  
   Krzysztof 203, 207  
 Nalepa Maria z Langów 302  
 Nalepa Maria zob. Barycz Maria z Nalepów  
 Nalepa Władysław 302  
 Nałęcz Daria 288  
 Nałęcz (Nałęczówna) Janina 258, 261  
 Narbut-Łuczyński Aleksander Jerzy 176  
 Nax Jan Ferdynand 230  
 Negius Konrad 302  
 Nicolaus de Cracovia Wigandi zob. Mikołaj  
   z Krakowa  
 Nicolaus de Lyra 214  
 Niepokólczycki Franciszek (pseud. Hałny,  
   Żejmian) 181, 182  
 Nieri, ród 268  
 Niesiecki Kasper 42, 43, 113  
 Niewieski Józef 225  
 Niewodniczańska Agnieszka z Ebenów 298  
 Niewodniczańska Irena z Prawocheńskich  
   298  
 Niewodniczańska Justyna zob. Blinowska  
   Justyna z Niewodniczańskich  
 Niewodniczański Henryk 298, 299, 300  
 Niewodniczański Jerzy 298  
 Niewodniczański Tomasz 298  
 Niewodniczański Wiktor 298  
 Niewodniczańscy, ród 300  
 Nitsch Roman 247  
 Novimagio Reynaldus de 214  
 Nowak Janusz 168, 171  
 Nowak Julian Ignacy 166  
 Nowodworski Bartłomiej 296  
  
 Obuchowicz Zdzisław 189  
 Ochocka Barbara Aleksandra zob. Wojeńska  
   Barbara Aleksandra z Ochockich  
 Ochocki Gabriel 43  
 Ochorowicz Julian 144  
 Ochorowiczowa 136  
 Odrowąż Pieniążek Jan zob. Pieniążek Od-  
   rowąż Jan  
 Okulicki Leopold gen. 181  
 Oleśnicki Zbigniew bp 296  
 Olszański Kazimierz 119  
 Opalek Mieczysław Władysław 160, 169,  
   170, 171, 175  
 Orliński Jan (właśc. Unterweiser Jan) 191  
 Orłow Aleksy 118  
  
 Orman-Michta Elżbieta 233  
 Orsetti, ród 268  
 Ostaszewski-Ostojka Kazimierz 118  
 Ostaszewscy, ród 132  
 Ostrowski August 123  
 Ostrowski Kazimierz 193  
 Ostrowski Kazimierz Michał 164, 169  
 Ostrowski Witold Tadeusz 160, 164, 167,  
   169, 175, 176, 177  
 Otton, arcyksiążę 141  
 Ożóg Krzysztof 298  
  
 Palarczykowa Anna 27, 180, 186, 187, 191,  
   272, 273  
 Pallavicini, margrabia 136  
 Pallavicino Orazio 267  
 Paniatowski Adam 87  
 Pańków Stanisława 26  
 Paratus 214  
 Paryski Witold 259  
 Paskiewicz Iwan 119  
 Paszkowski Franciszek 127  
 Patkowski Józef 299  
 Pauli Żegota 39, 82  
 Paulsanti Pietro 269  
 Pazdor 247  
 Pączkowski Jakub 34  
 Pelbartus de Themeswar 214  
 Peleszowa Sławomira 26, 27  
 Perkowska Urszula 241, 301, 302  
 Perłakowska Ewa 289, 295  
 Pernus Jerzy 40  
 Pernusowie, ród 46, 48, 50  
 Perrotus Nicolaus 216  
 Perzanowska Agnieszka 50  
 Perzanowski Zbigniew 27, 50  
 Pestetics hr. 139  
 Petlura Semen 275  
 Petrus Comestor 214  
 Petrus de Bergamo 215  
 Petrus de Harentals 213  
 Petrus de Palude 215  
 Peuerbach Jerzy 81  
 Piastowie 32  
 Piech Zenon 32, 46, 50  
 Piechowski Bolesław 245  
 Piecówna, lekarz 251  
 Piekosiński Franciszek 31, 32, 37, 47, 50

- Pieniążek Józef Hieronim 221, 222, 223, 224, 225  
Pieniążek Odrowąż Jan 82  
Pieszak Rudolf 253  
Piłsudska Aleksandra ze Szczerbińskich (pseud. Ola) 165  
Piłsudska Maria z Koplewskich (1 voto Juszkiewiczowa), (pseud. Piękna Pani) 165, 168  
Piłsudski Józef 160, 164, 165, 168, 169, 172, 173, 175, 177  
Pinocci Girolamo 269  
Piotr I, car ros. 100  
Piotr Leopold, książę Toskanii zob. Leopold II, cesarz  
Piotr Lombard (Petrus Lombardus) 206, 208, 211, 215  
Piotr z Komorowa zob. Komorowski Piotr  
Piotrowski Mirosław 190, 191, 192  
Piskorska Helena 276  
Pizlo Stefan sen. 252  
Pizlo Stefan jun. 252  
Placer Michał 123  
Plappert 257  
Plater Adam 122  
Płatek Marta 300  
Płonka-Balus Katarzyna 201  
Płuzański T. M. 190  
Pochwalski Kazimierz 134  
Pohorecka Anna, córka Feliksa 237  
Pohorecka Anna z Meixnerów 237  
Pohorecka Gabriela Kazimiera z Popielów 237  
Pohorecka Józefa 237  
Pohorecki Feliks Hubert (pseud. Gabriel Popiel) 237, 238, 240  
Pohorecki Stanisław 237  
Poksiński Jerzy 192  
Polek Aleksander 251  
Polko Henryk 121, 123, 126, 128, 131, 132  
Południak Ewa 27  
Południak Wiktoria 26  
Popiel Gabriel (pseud.) zob. Pohorecki Feliks Hubert  
Popiel Gabriela Kazimiera zob. Pohorecka Gabriela Kazimiera z Popielów  
Popławska Danuta zob. Quirini-Popławska Danuta  
Poradzisz Jan 286  
Porembski Piotr 46  
Poręba Józef 189  
Poręba Marian 25, 26  
Potocka Julia zob. Branicka Julia z Potockich  
Potocka Katarzyna zob. Kossakowska Katarzyna z Potockich  
Potocka Krystyna z Tyszkiewiczów (Andrzejowa) 134, 139  
Potocka Małgorzata (?) 248  
Potocka Maria z Radziwiłłów 136  
Potocka Maria z Sanguszków 136  
Potocka Romanowa 136, 139  
Potocka Teresa 69  
Potocka Urszula zob. Wielopolska Urszula z Potockich  
Potocki Aleksander 119  
Potocki Alfred 136  
Potocki Andrzej 122, 123, 124  
Potocki Antoni Michał 109  
Potocki Artur 134  
Potocki August 123, 138  
Potocki Franciszek 248  
Potocki Józef 123, 126, 128, 131, 132, 139  
Potocki Roman 122, 126, 128, 130, 134, 135, 142  
Potocki Ryszard (pseud.) zob. Szczepka Władysław  
Potoccy Romanowie 134, 135, 136, 142, 143  
Potoccy z Krzeszowic 118, 147  
Potoccy, ród 75, 78, 132, 275, 282  
Potulicka Aniela 74  
Potulicka Barbara z Wielopolskich 69  
Potulicki Kazimierz 69, 73  
Pracki Tadeusz 252  
Prandota Jan bp 31  
Pranl Jan 223  
Prawocheńska Irena zob. Niewodniczańska Irena z Prawocheńskich  
Prawocheński Roman 298  
Profecki Gabriel 207  
Provano Prospero 267  
Pruski Witold 117, 119, 121, 122, 147  
Przemysław, syn Kazimierza, książę oświęcimski 63  
Przewoźnik Andrzej 283  
Przedziecki Konstanty 124  
Przyboś Adam 80, 81, 84  
Pseudo-Augustinus zob. Augustinus Aurelius św.

- Pseudo-Hieronimus zob. Hieronim św.  
Pstrusiński Aleksander (pseud. Al) 181  
Ptaśnik Jan 40, 41  
Puccini Battista 268  
Pułdowski Alexander 223, 225  
Pułdowski Stanisław 88  
Pulikowski Jan 223, 225  
Pusłowski Zygmunt 124  
Pusłowscy, ród 132
- Quarengiis Petrus de 212  
Quentel Petrus 211  
Quirini-Popławska Danuta 265
- Radło Marian 251  
Radoń Sławomir 10, 12, 14, 27, 96, 273, 281, 284, 295, 298  
Radziwiłł Hieronim 69  
Radziwiłł Hieronim Florian 111, 115  
Radziwiłł Janusz 243  
Radziwiłł Jerzy Fryderyk Wilhelm 136  
Radziwiłł Karol Stanisław 111  
Radziwiłł Maria Rozalia (zw. Bichetta) z Branickich 136  
Radziwiłł Michał Kazimierz, zw. „Rybeńko” 108, 109, 111, 112, 113, 114, 115, 116  
Radziwiłłowa Maciejowa 139  
Radziwiłłowa Renata z Habsburgów 69, 70  
Radziwiłłowa Urszula Franciszka z Wiśniowieckich 108, 111, 112, 114, 116  
Radziwiłłówna Karolina (Katarzyna Karolina) zob. Rzewuska Karolina (Katarzyna Karolina)  
Radziwiłłówna Konstancja zob. Sapieżyna Konstancja z Radziwiłłów  
Radziwiłłówna Maria zob. Potocka Maria z Radziwiłłów  
Radziwiłłówna Teofila 111, 115  
Radziwiłłowie Dominikowie 143  
Radziwiłłowie, ród 70, 108, 109, 111, 112, 115, 116, 132  
Rainerius de Pisis 205, 212  
Randt Erich 273  
Raszowscy, ród 84  
Rączka Zofia 27, 63, 71  
Reclawa bł. 14  
Rederowa Danuta 285, 286  
Reger Tadeusz 168  
Rejkowski Jan 97
- Reling, kapitan 101  
Retz, prawdop. Rhetz Aleksander 248  
Reynaldus de Novimagio zob. Novimagio Reynaldus de  
Reynbergier Franciszek 219, 222, 223, 224, 226  
Reynbergier Jan Kanty 223  
Riabinin Jan 218  
Richel (Rihel) Bernardus 215  
Richter Karol 39  
Ridolfi Piero di Lorenzo 270  
Ripa Urbano de (Mikołaj Czeczotka) 270  
Rockefeller John D. 241, 299  
Rolle Karol 164, 169, 175  
Rolle Maria z Wojnowskich 168  
Roller kpt. 136  
Römer Michał 168  
Romerowie, ród 132  
Ronikier Adam 243, 248  
Rorawski Krzysztof 65, 66  
Rostworowski Emanuel 80, 124, 235  
Rotschild Nataniel 131  
Rozanski Paweł 223, 225  
Rozek Michał 46  
Różański Józef (właśc. Goldberg Józef) 192  
Rudner Maria (Anita) zob. Barycz-Rudner Maria (Anita)  
Rusinowski, lekarz 251  
Rutherford Ernest 298, 299  
Rutkowska Ada 247  
Rutkowski Maksymilian 243, 245  
„Rybeńko” zob. Radziwiłł Michał Kazimierz  
Rybiński, pułkownik 101  
Rylscy, ród 66, 71  
Rynman Ioannes 206, 213, 214, 215, 216  
Ryszard (pseud.) zob. Szczepka Władysław  
Rzeszoski Marcin 223, 225  
Rzewuska Anna z Lubomirskich 235  
Rzewuska Karolina (Katarzyna Karolina) z Radziwiłłów 108, 109, 111, 115, 116  
Rzewuski (Michał) Józef 109, 111  
Rzewuski Kazimierz 119  
Rzewuski Seweryn, syn Stanisława Mateusza 109  
Rzewuski Seweryn, syn Wacława 235  
Rzewuski Stanisław Ferdynand 116  
Rzewuski Wacław 111, 235  
Rzucidło Ludwik Tadeusz 252

- Sadurski, oficjalista 34  
Saint Genois Ludwik hr. 69  
Sakran Jan 206, 207  
Salomon Piotr 206  
Samborski Mateusz 225  
Samek Jan 50  
Sandor Paulina zob. Metternich-Sandor Paulina  
Sanguszko Eustachy 123, 127, 132, 136  
Sanguszko Maria zob. Potocka Maria z Sanguszków  
Sanguszko, ród 123, 147, 275, 282  
Santius de Porta 213, 216  
Sapieha Adam Stefan bp 166  
Sapieha Aleksander 233  
Sapieha Anna zob. Jabłonowska Anna z Sapiechów  
Sapieha Jan (Fryderyk) 109  
Sapieha Karolina zob. Sołtykowa Karolina z Sapiechów (1 voto Potocka)  
Sapieha Maria Aniela zob. Branicka Maria Aniela z Sapiechów  
Sapieżyna Anna z Lubomirskich 233  
Sapieżyna Konstancja z Radziwiłłów 109, 111  
Sapieżyna Teofila z Jabłonowskich 229  
Sapiechów, ród 74  
Schedel Hartmann 296  
Schillerowa 261  
Schindler Władysław 131  
Schneeberger Anton st. 207  
Schneider Antoni 275  
Schneider dr 167  
Schoeffler Petrus 205, 212  
Schon 245  
Schönborn hr. 139  
Schott Martinus 214  
Schrempf, lekarz 248  
Scotus Octavianus 211, 212, 213  
Semkowicz Władysław 13, 180, 187  
Senkiewicz Michał 223  
Senkowski (Seńkowski) Herman 248  
Sensenschmidt Ioannes 215  
Sermones 216  
Sewerus Septymiusz 118  
Siemaszko Aleksander 110  
Siemaszkówna Bohdana 110  
Siemaszko, ród 110  
Siemieński-Lewicki Stanisław 121, 131, 140  
Siemieńscy, ród 132  
Siemońscy, ród 78  
Sieracki Władysław 195  
Sikorski Władysław 168  
Skalska Elżbieta z Groszów 41  
Skalski Ludwik 41  
Skalkowski Adam Mieczysław 67, 73  
Skarżyński Kazimierz 247  
Skąpski Józef 287  
Skowronski Paweł 223, 225  
Skrzeszewski Stanisław 191  
Skrzynecki Piotr 9, 14, 296  
Skrzyński Jan (Jan ze Skrzyńska) 64  
Skrzyński Włodek (Włodek ze Skrzyńska) 64  
Skrzyńscy herbu Łabędź, ród 63, 64, 70  
Skulicz Bolesław (pseud. Stawacz, Kasa) 181  
Skurzewski, komisarz wieloński 100  
Skwarczyński Ignacy 219, 226  
Slizeń Jan 63  
Słabicka Zofia zob. Balicka Zofia z Meaccich (2 voto Słabicka)  
Słabicki Paweł 42  
Słapa Władysław 143  
Słowakowicz Stanisław 82  
Słowikowska Zofia z Ambrozowiczów 51  
Słowikowski Krzysztof 52  
Słowikowski Paweł 51  
Słuszczanka Elżbieta 110  
Słuszka Aleksander 110  
Służewski Walenty 225  
Służewski, chorąży 167  
Smet Joachim 209, 210  
Smolka Stanisław 303  
Smreczyński Stanisław 241  
Smulikowski (Kotwicz-Smulikowski) Julian Aleksander 169  
Snitko (Smitko) 239  
Soardis Lazarus de 212  
Sobieski Waclaw 301, 302  
Sobolewski Wincenty 251  
Socha-Jakubczyk Danuta 190  
Soderini Bernardo 268  
Soderini Carlo 268  
Soderini, ród 267, 268, 269, 270  
Sokołowska Alicja 27  
Sokołowski Zygmunt 132, 142  
Sokolowscy, ród 143  
Solak Zbigniew 168



- Solikowski Jan Dymitr abp. 204  
 Solski Stanisław 88  
 Sołtyk Kajetan bp 235  
 Sołtyk Roman 233  
 Sołtyk Stanisław 233  
 Sołtykowa Karolina z Sapiehów (1 voto Potocka) 233  
 Sołtykówna Elżbieta zob. Krasieńska Elżbieta z Sołtyków  
 Sommerfeld Jan sen. 207  
 Sommerfeld Jan jun. 207  
 Sozewski Roman 175  
 Spiera Ambrosius 216  
 Spilberger Anna 40  
 Spilberger Hipolit 40  
 Spira Ioannes Emericus de 203  
 Springer, baron 139  
 Srokowski Konstanty 159, 168, 169  
 Stabrawa Anna 40, 41  
 Stachecki 248  
 Stachiewicz Piotr 134, 138, 139  
 Stachowicz Michał 296  
 Stachowicz Teodor Baltazar 296  
 Stadnicki Jan 124  
 Stagninus Bernardinus 213  
 Stałowczyk Franciszek 26  
 Stamm Edward 88  
 Stanek Jan 63  
 Stanisław August Poniatowski, król pol. 33, 228, 229, 230, 231  
 Stanisław Kostka św. 100  
 Stanisław Wielopole 207  
 Stanisław z Krakowa 206  
 Stankiewicz Mieczysław 252  
 Stankowa Maria 218, 219, 220  
 Starczenko Natalia 110  
 Starke Paul 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261  
 Starnawski Jan 301  
 Stasica Władysław 194, 195  
 Stawacz (pseud.) zob. Skulicz Bolesław  
 Stefan Batory, król pol. 268, 270, 299  
 Stein Stanisław Adam 162, 167, 169  
 Stempler Józef 243  
 Stieklów, pułkownik 239  
 Stock (de Stock) Michał 223, 225  
 Stoksik Janina 27, 80, 180, 186, 187, 191, 272, 273, 289  
 Stopka Krzysztof 301  
 Straucher, poseł 155  
 Stryjeński Tadeusz 296  
 Strzala Mikołaj 63  
 Strzałów, ród 63  
 Strzałkowski Adam 287, 298, 300  
 Strzałkowski Edward zob. Bzymek-Strzałkowski Edward  
 Stwora Stanisław 167  
 Styczeń Wawrzyniec 124  
 Suchodolska Teresa zob. Zamoyska Teresa (Aniela Teresa) z Michowskich (1 voto Suchodolska, 2 voto Lubomirska)  
 Suchodolski 112  
 Sulecki Szymon 201  
 Supernak Bożena 27  
 Swoboda (pseud.) zob. Bzymek-Strzałkowski Edward  
 Symon Franciszek Albin, bp 166  
 Szalay Ludwik 136, 140  
 Szaleniec Mariola 27, 271  
 Szarski Henryk 166  
 Szczepka Władysław (pseud. Ryszard, Ryszard Potocki) 186  
 Szczerbińska Aleksandra zob. Piłsudska Aleksandra ze Szczerbińskich  
 Szczucki Lech 301  
 Szczygielski Wacław 227, 228, 229, 233, 235  
 Szebesta Adam 246, 247, 257  
 Szeliński Franciszek 191  
 Szembek Franciszek 69  
 Szembek Krzysztof bp 99  
 Szembekówna Natalia zob. Morsztyn Natalia z Szembeków  
 Szepielenko (Szepielenko) 239  
 Szkaradnik Przemysław 206  
 Szlachtowski Feliks 122, 124, 126  
 Soberów, ród 51  
 Szulakiewicz Władysław 301  
 Szulc Konrad 295  
 Szuman Stefan 275  
 Szupińska Józefa 154  
 Szwagrzyk Krzysztof 189, 192  
 Szybicher Michał 223  
 Szymański Józef 46, 50, 52  
 Szymborska Wisława 296  
 Szymon z Lipnicy bł. 14  
 Szyposz Jadwiga 27, 237  
 Śliwa Danuta 27

- Śliwina Anna 26  
Śliwiński Artur 168  
Świerczewski Stanisław 251  
Święcicki Ilarion 239  
Świętosław Milczący bł. 14, 202, 204, 205,  
206, 207, 209, 213, 217
- Tabeński Stanisław 253, 261  
Tacuinus Ioannes 216  
Talducci, ród 267  
Talowski Teodor 296  
Targosz Karolina 301, 302  
Tarlowa Zofia zob. Lubomirska Zofia z Kra-  
sińskich (1 voto Tarłowa)  
Tarnowska Maria 243, 245, 246, 248, 249,  
250, 251, 256  
Tarnowska Róża z Branickich 134, 136, 142,  
143  
Tarnowski Hieronim 248  
Tarnowski Jan z Chorzelowa 120, 122, 123,  
126, 131, 141, 144  
Tarnowski Jan z Dzikowa 141, 146  
Tarnowski Juliusz 146  
Tarnowski Stanisław 134, 142  
Tarnowski Zdzisław 124, 136, 146  
Tarnowscy z Dzikowa, ród 146, 147  
Tarnowscy, ród 134, 146, 248  
Tasca Catherine 294  
Terlecki Ryszard 185  
Terlikowski, lekarz 251  
Tomasz II bp 238  
Tomasz św. 215  
Tomasz z Akwinu św. 205, 215  
Tomaszewski Bronisław 202, 204  
Tomicka, członkini Ligi Kobiet 168  
Tomicki Piotr bp 203  
Tomkowicz Stanisław 50, 282  
Tondos Stanisław 171, 178, 296  
Toński Jan 88  
Tor Eugeniusz 169, 175  
Torresanus Andreas 215  
Torrighiani Luca abp 268  
Torrighiani Raffaele 268  
Torrighiani, ród 268, 269, 270  
Trajdos Tadeusz Mikołaj 201  
Trauttmansdorf Jan 131  
Trelńska Barbara 42, 50, 52  
Trojanowska Maria 218, 220  
Trojański Stanisław 225
- Trunkenpolz 276  
Truskowska Maria Angela bł. 14, 149  
Trzebiński W. 196  
Tschoop 255, 256, 260  
Tumanowicz Walerian 196  
Turek Franciszek 296  
Turschmidt Wilhelm 247  
Turski Władysław 170  
Tuszyński 146  
Twardowski Juliusz 258, 259  
Tyrowicz Marian 183, 188, 189, 195, 238  
Tyszkiewicz Benedykt Jan 136  
Tyszkiewicz Róża z Branickich 136
- Ubiszewski Maciej 205, 206, 209  
Uechtritz, baron 139  
Uhma Czesław 132  
Ujazdowski Kazimierz 283  
Ulanowski Bolesław 165  
Ulewicz Tadeusz 301, 302  
Unterweiser Jan zob. Orliński Jan  
Urban Waław 80, 81
- Vercellenses Bern. 211  
Vetulani Adam 257  
Vincentius Bellovacensis (Wincenty z Beau-  
vais) 209, 212  
Visconti Filip Maria 271  
Viviani, ród 267  
Vogel 257
- Waław, syn Kazimierza, książę oświęcimski  
63  
Wagner 248  
Walbaum Jost 246  
Walczy Łukasz 41, 42  
Waldyn Henryk 162, 171, 172  
Waliśiak Zygmunt 191  
Waliszewski Kazimierz 229  
Wallek-Walewski Bolesław 167  
Wałaski Wincenty 48  
Wann Paulus 213  
Warszycka Helena z Wiśniowieckich 77  
Warszycki Jan Kazimierz 78  
Warszycki Jerzy 77  
Warszycki Michał 77  
Warszycki Stanisław 77, 78  
Warszyccy, ród 77, 78  
Wasztyl Roman 120

- Wawel-Louis Józef 39  
 Waydolt Wilhelm 46, 48  
 Waysblum Marek 302  
 Wayttman Mikołaj 51  
 Wazowie, dynastia 70, 79, 232  
 Weiser Estera 154  
 Weiss Róża 154  
 Welker Conradus 214  
 Welski Alf 296  
 Wenckheim hr. 141  
 Wernerus abbas Monasterii s. Blasii 215  
 Weyssenhoff Jan 299  
 Węgrzynowiczów, ród 50  
 Whitworth, poseł ang. 119  
 Wiąz (pseud.) zob. Bzymek-Strzałkowski Edward  
 Wicherkiewicz Bolesław Wiktor 159  
 Wielgus Piotr 164  
 Wielopolska Barbara zob. Potulicka Barbara z Wielopolskich  
 Wielopolska Elżbieta 68  
 Wielopolska Justyna 68  
 Wielopolska Konstancja Krystyna z Komorowskich 67  
 Wielopolska Konstancja, córka Jana 67  
 Wielopolska Maria zob. Jabłonowska Maria z Wielopolskich  
 Wielopolska Urszula z Potockich 75  
 Wielopolski Adam 68, 69  
 Wielopolski Aleksander 67, 73, 74, 76, 77  
 Wielopolski Andrzej 68  
 Wielopolski Franciszek, syn Jana 67, 71, 75, 77  
 Wielopolski Franciszek, syn Karola 67, 72  
 Wielopolski Hieronim 67, 75  
 Wielopolski Ignacy 67, 68, 69  
 Wielopolski Jan 66, 67, 71  
 Wielopolski Jan Kanty 75, 76  
 Wielopolski Jan, syn Franciszka 67  
 Wielopolski Jan, syn Jana 67  
 Wielopolski Józef, syn Jana 67  
 Wielopolski Józef, syn Karola 67  
 Wielopolski Karol 67, 72  
 Wielopolski Zygmunt 76  
 Wielopolscy, ród 67, 68, 69, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 230  
 Wielowieyski Dominik 72  
 Wierzyńków, ród 50  
 Wilczogórcy, ród 270, zob. też Montelupi  
 Wilkowicki Alojzy 243  
 Wilkojci Waclaw 191  
 Wincenty z Beauvais zob. Vincentius Bellocensis  
 Winckel Ioannes 215  
 Windischgrätz, księżna 136  
 Winters Conradus 213, 214  
 Wisłocki Władysław 49, 206, 207  
 Wiślicki Jozafat 34  
 Wiśniewski Jan Aleksander ks. 230  
 Wiśniowiecka Helena zob. Warszzycka Helena z Wiśniowieckich  
 Wiśniowiecka Teofila z Leszczyńskich 109  
 Wiśniowiecka Urszula Franciszka zob. Radziwiłłowa Urszula Franciszka z Wiśniowieckich  
 Wiśniowiecki Janusz 77  
 Wiśniowiecki Konstanty 77  
 Wiśniowieccy Korybut, ród 108  
 Witkiewicz Kazimierz Wojciech 169, 171, 175  
 Wittyg Wiktor 49, 52  
 Wizenna bł. 14  
 Władysław II Jagiełło, król pol. 201, 217  
 Władysław III Warneńczyk, król pol. i węgierski 33  
 Władysław IV Waza, król pol. 42, 81  
 Władysław II Jagiellończyk, król czeski i węgierski 265  
 Władysławski Gabriel Prewancjusz 81  
 Włodek Marzena 303  
 Włodek ze Skrzyńska zob. Skrzyński Włodek  
 Włodek Zofia z Goetzów Okocimskich 248  
 Wodzicki Antoni 122, 123, 126, 132, 137, 144  
 Wodzicki Michał 113  
 Wodzicki Stanisław 231  
 Wodzicki Wawrzyniec 66  
 Wodziczcy, ród 132, 134  
 Wohlfeld Zbigniew 50  
 Wojas Zbigniew 27, 41  
 Wojciechowski Zygmunt 302  
 Wojeńska Barbara Aleksandra z Ochockich 43  
 Wojeńska Ewa z Kaczyckich (Kaczyńskich) 39, 42, 44  
 Wojeńska Ludwika zob. Żmijowska Ludwika z Wojeńskich  
 Wojeński Aleksander 43

- Wojeński Jan 43  
 Wojeński Ludwik 43  
 Wojeński (Wonieyski, Woniejski, Woiński)  
   Maciej 39, 42, 43, 44  
 Wojeński Stanisław 39, 43  
 Wojeński Władysław 43  
 Wojeńscy, ród 39  
 Wojnarowski Jan Kanty 296  
 Wojnowska Maria zob. Rolle Maria z Woj-  
   nowskich  
 Wojtyła Karol zob. Jan Paweł II, papież  
 Wolfowicz, ród 51  
 Woliński Janusz 235  
 Wolski (pseud.) zob. Bzymek-Strzałkowski  
   Edward  
 Wolski-Waż (pseud.) zob. Bzymek-  
   Strzałkowski Edward  
 Wołek Marek 27  
 Wołodko Janusz 188, 189  
 Wołowicz Hrihorij 110  
 Wood C. 141  
 Woszczyński, szlachcic 102  
 Wotowski Stanisław 118, 121, 123, 126, 133,  
   144, 148  
 Wroński Tomasz 277  
 Wróblewski 261  
 Wszeteczko Anna zob. Jaworska Anna  
   z Wszeteczków  
 Wurmbrand 140  
 Wyrozumska Bożena 31, 33  
 Wyrozumski Jerzy 301  
 Wyspiański Stanisław 296  
 Wyszogrodzki Jerzy 40  
 Wyżycki Mikołaj abp 109  
  
 XII (pseud.) zob. Bzymek-Strzałkowski  
   Edward  
  
 Zabłocka Teresa s. 151  
 Zabłocki Jan 192  
 Zachara Stefan (pseud. Bazyli) 181  
 Zaclona Michał 227, 230, 231  
 Zagórski Andrzej 179, 181, 182, 184, 185,  
   186, 191, 192  
 Zającowa Helena 25  
 Zajączek 246  
 Zajewski Władysław 233  
 Zakrzewski Andrzej B. 110  
 Zakrzewski Józef Tadeusz 112, 115  
 Zakrzewski Konstanty 299  
 Zaleski Filip 135  
 Zaleski Jan 32, 33  
 Załuska Aleksandra zob. Krasińska Aleksan-  
   dra z Załuskich  
 Zamoyska Teresa (Aniela Teresa) z Michow-  
   skich (1 voto Suchodolska, 2 voto Lubo-  
   mirska) 108, 111, 112, 113, 114, 115, 116  
 Zamoyski Adam 143  
 Zamoyski Andrzej 116  
 Zamoyski Jan Jakub 113, 114, 115, 116  
 Zamoyski Klemens 108, 109, 111, 112, 113,  
   114, 116  
 Zamoyski Stefan 120, 122, 123, 126, 132  
 Zamoyski Tomasz Antoni 108, 111, 112, 113,  
   116  
 Zamoyscy, ród 109, 112, 113, 115, 116  
 Zarakowski Stanisław 191, 192, 193  
 Zathej Jerzy 207  
 Zawadowski Andrzej 223  
 Zawadzki Jarosław 112  
 Zawiejski Jan 296  
 Zaydlisz, ród 50  
 Zbaraski Jerzy 66, 77  
 Zblewski Zdzisław 181  
 Zdziarski Paweł 223, 225  
 Zelek Józef 174  
 Zell Ulricus 214  
 Zenobi Bernard 46  
 Zichy hr. 141  
 Zieleniewski Edmund Jan Kanty 166, 167,  
   177  
 Zielińska Teresa 108, 109, 111, 120, 121,  
   122, 123, 135, 146  
 Zielińska Zofia 113, 235  
 Zieliński, cieśla 162  
 Zielińscy, ród 78  
 Zielonacka Ewa 259  
 Zielonacka Irena z Godlewskich 256, 259  
 Zielonacki Janusz 256, 259  
 Zielonacki Janusz jun. 259  
 Ziółek Ewa Maria 220  
 Ziółek Jan 220  
 Zoll Fryderyk jun. 165, 253  
 Zoll Fryderyk sen. 167  
 Zwiercan Marian 207  
 Zych Tadeusz 124  
 Zyglikowski S., archiwariusz 36  
 Zygmunt I Stary, król pol. 70, 268, 295

Zygmunt II August, król pol. 267, 268, 269,  
270, 295

Zygmunt III Waza, król pol. 66, 202

Zykiewicz Stefan 223, 225

Żeberek Mieczysław 192

Żebrowski Teofil 36, 82, 83

Żejmian (pseud.) zob. Niepokólczycki Fran-  
ciszek

Żeleński Samuel 87

Żeleński Stefan 87

Żmijowska Ludwika z Wojeńskich 43

Żmijowski Andrzej 43

Żółtowski Michał 248

Żurawski, bibliotekarz 239

## INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH

Opracowała Bożena Lesiak-Przybył

- Afryka 294  
- Północna 294  
Akwin 205  
Albania 291  
Ameryka 107, 172, 173, 177  
- Południowa 294  
- Północna 105, 106  
Amsterdam 266, 271  
Anglia 105, 206, 267, 269, 299  
Antoniny 123  
Antwerpia 266  
Archangielsk 267, 271  
Austria (monarchia austro-węgierska) 12,  
117, 130, 154, 158, 177, 233, 235, 240,  
270  
Azja 107, 294
- Babia Góra 69  
Balice 70, 143  
Bar 228  
Bark 68  
Barwałd 64, 70  
- starostwo 64  
Beauvais 209  
Bergamo 267  
Berlin 74, 119, 260, 299  
Bestwina 68, 70  
Bestwinka 68  
Bezdan 165  
Będzin 275  
Biała  
- powiat 75  
Białka, rzeka 75  
Białoruś 291  
Białystok 98, 115
- Biecz  
- powiat 67  
Bielany 65  
Bielsko 274  
Bierna 66  
Biłgoraj 274  
Bliski Wschód 294  
Błędów 84  
Bobrek 67, 69, 73, 74  
Bochnia 11, 122, 267, 282  
Bolonia 302  
Borek 140  
Borysław 174  
Bór 66, 68  
Brandenburgia 104  
Brańsk 98  
Brenner 277  
Brescia 267  
Breslau zob. Wrocław  
Broniszów 248  
Bronowice (obecnie w granicach Krakowa)  
300  
Brugia 266  
Brzesko 122, 260, 261  
Brzeszcze 68  
Brześć 100  
Brzezie 43, 87  
Brzozów 248  
- powiat 184  
Brzuśna 65  
Buczkwice 66  
Bug, rzeka 103, 274  
Bukareszt (Bukurest) 234  
Bukowiec 64  
Bukowina 300

- Bukowno 83  
 Bydgoszcz 189  
 - powiat 74  
 Bystra 66, 69, 70, 77
- Cambridge 299  
 Chabówka 67  
 Chamarande 292, 294  
 Chechło 84  
 Chełm 87  
 Chełmża 81  
 Chiny 260  
 Chorostków 121, 140, 147  
 Chorzelów 120, 142  
 Chroberz 73, 74, 76  
 Chrzanów 172, 247  
 - dobra 68  
 Cichawa 87  
 Cieplice 151  
 Cieszyn 69, 168  
 Cięcina 65, 67, 69  
 Cisiec 65, 67, 69  
 Cygany 252  
 Czalejówka 65  
 Czaniec 68  
 Czaplinek 100  
 Czarkowy 124, 227  
 Czarna Wieś (obecnie w granicach Krakowa) 125  
 Czechy 265, 268  
 Czerna 11  
 Czernichów 64, 69  
 Częstochowa 78, 180  
 Człuchów 114  
 - starostwo 114  
 Czyżów 87, 89, 90, 94
- Dajwór (obecnie w granicach Krakowa) 143  
 Dankowice 68  
 Dąbrowa Górnicza 165, 167  
 Dąbrowa Tarnowska 274  
 Dębica 87, 248  
 Dębniki (obecnie w granicach Krakowa) 274  
 Dębno 64  
 Dniestr, rzeka 105  
 Doberan 118  
 Dońskie Pole 118  
 Drezno 97, 98, 99, 114, 143, 228  
 Drohobycz 123
- Dubienka 274  
 Dukla 229, 273  
 Dzików 120, 124, 146, 147
- Egipt 260  
 Europa 107, 118, 120, 125, 127, 137, 144,  
 265, 266, 267, 269  
 - centralna 290  
 - Północna 294  
 - Północno-Zachodnia 266  
 - Środkowa 265, 267, 269, 294  
 - Środkowo-Wschodnia 265, 266, 271  
 - Wschodnia 266, 290  
 - Zachodnia 266, 267, 271, 294
- Fiesole 46  
 Flandria 267  
 Francja 66, 70, 71, 97, 105, 106, 118, 266,  
 267, 284, 290, 291, 292, 293, 294  
 Frankfurt nad Menem 269  
 Fryburg 288
- Galicja 68, 69, 119, 120, 122, 123, 135, 136,  
 145, 147, 154, 156, 158, 160, 162, 164,  
 165, 168, 169, 174, 177, 235, 240, 258  
 - Zachodnia 275  
 Gdańsk 259, 268, 269, 270  
 Generalne Gubernatorstwo (GG) 180, 242,  
 245, 247, 248, 249, 250, 252, 253, 254,  
 255, 256, 257, 258, 259, 260, 262, 273,  
 274
- Gilowice 65  
 Glemieniec 66  
 Głębokie 65  
 Głogów 104  
 Godziszka 66  
 Gorlice 164, 244  
 Grabowiec 274  
 - gród 116  
 Graditz 139  
 Grecja 291  
 Grębałów (obecnie w granicach Krakowa) 281  
 Grigioni 267  
 Grodkowice 87, 91, 94  
 Grodno 98  
 Grojec 64  
 Gruszki 87  
 Grybów 185, 260

- Gumniska 123, 147, 275
- Hamburg 141, 268
- Hecznarowice 68
- Hiszpania 209, 233, 267
- Holandia 105, 269
- Hranice 301
- Hucisko 66, 67, 68, 70
- Husiatyń  
- powiat 21
- Igołomia 92
- Imbramowice 10, 11
- Indie 267
- Jabłonów 147
- Jamajka 106
- Janów Podlaski 119
- Jarczowice 119, 147
- Jarmolińce 120
- Jarosław 102, 245, 252, 253, 269  
- powiat 184, 245
- Jasło 185, 248, 273
- Jasna Góra 78
- Jassy 234
- Jawiszowice 68
- Jeleśnia 65, 67, 68
- Jeziórko (Jeziurko) 252
- Jeżowice 65
- Jordanów 245, 246, 254
- Jugosławia 291
- Juszczyna 65, 69
- Kairouan 277
- Kalina Wielka  
- parafia 84
- Kalna 66
- Kałusz 174
- Kambodża 291
- Kamesznica 65, 67, 69, 78
- Kamieniec Podolski 101, 102, 228, 236
- Kamienna 65
- Kaniów 68, 230
- Katowice 74, 77, 78, 154, 185, 186, 191,  
196, 247, 274, 286, 289
- Kawitory (obecnie w granicach Krakowa)  
125
- Kazimierz (obecnie w granicach Krakowa)  
34, 50, 154, 161, 162, 202, 204, 206, 207,  
265, 295
- Kąkolniki 99
- Kielce 63, 72, 73, 74, 77, 79, 243, 252
- Kijów 110
- Kleparz (obecnie w granicach Krakowa) 34,  
85, 92, 161, 162, 295
- Kobierzyn 257
- Kobylin 207
- Kochanówka 147
- Kocierz 65
- Kocoń 65
- Kolbuszowa 274
- Kolonia 266
- Komorowice albo Las 65
- Komorów 64
- Koniecpol 243, 244
- Konstantynopol 270
- Końskie 146
- Kopenhaga 106
- Koprzywnica 207
- Korbielów 65, 67, 68
- Korelicze 115
- Korzec 123
- Kosmalów 84
- Koszarawa 65, 67, 68, 69, 70, 75
- Kościan 42
- Kościelec 122
- Kórnik 286
- Kraków 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 31, 32, 33,  
34, 35, 36, 37, 38, 40, 41, 43, 44, 46, 47,  
49, 50, 52, 53, 62, 67, 69, 70, 74, 75, 76,  
77, 79, 81, 82, 94, 96, 97, 98, 99, 100,  
102, 103, 105, 106, 107, 117, 118, 119,  
120, 121, 122, 123, 124, 125, 127, 128,  
129, 130, 131, 133, 134, 135, 136, 137,  
139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146,  
147, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155,  
156, 157, 160, 161, 162, 163, 164, 165,  
166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173,  
174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181,  
182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189,  
190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197,  
198, 201, 202, 203, 206, 207, 208, 211,  
217, 228, 230, 233, 236, 237, 238, 240,  
245, 247, 250, 251, 252, 254, 255, 258,  
259, 260, 261, 265, 266, 267, 268, 269,  
270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277,



- 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288,  
289, 290, 295, 296, 298, 299, 300, 301,  
302, 303
- dystrykt 246, 256, 258, 259
  - powiat 84, 85, 86, 154, 185
  - Wielkie Księstwo Krakowskie 122
  - województwo 50, 83, 87, 184, 185, 231,  
235, 238, 273, 274
  - Wolne Miasto Kraków (WMK) 34, 35, 36,  
38
- Krasiczyn 289  
Krasne 121, 227  
Krasnystaw  
- gród 112  
Krosno 248  
- powiat 184  
Krościenko 253  
Krotoszyn 237  
Królestwo Polskie (Regni Poloniae) 42, 81  
Królestwo Polskie (Królestwo Kongresowe)  
117, 119, 121, 135, 137, 138, 139, 154,  
159, 164, 165, 169  
Królewiec 99, 103  
Krynica 244  
Krzyszowice 118, 146, 147  
Krzyszów 65, 122  
Krzyżowa 65, 67, 68  
Książ Wielki 67  
- powiat 83, 84  
Książnice 87  
Księstwo Cieszyńskie 68  
Księstwo Oświęcimskie 63  
Księstwo Warszawskie 34  
Kuków 65  
Kurów 65  
Kursk 298
- Lachowice 65  
Lanark 118  
Lasków 65  
Lelów  
- powiat 84  
Lepanto 10  
Leśna 65  
Leżajsk 247  
Limanowa 246  
Lipnica 14  
Lipnik 69  
Lipowa 64, 65, 67, 69
- klucz 68
  - Lipsk 267, 268, 269, 299
  - Liszki 162
  - Litwa (Wielkie Księstwo Litewskie) 108,  
202, 269, 295, 296
  - Livorno 270, 271
  - Lizbona 210
  - Lodomeria 122
  - Londyn 193, 266, 267, 299
  - Lublin 74, 87, 97, 99, 101, 102, 103, 104,  
105, 116, 191, 218, 219, 220, 221, 222,  
223, 224, 225, 226, 267, 269, 299
  - województwo 92
  - Luboml 274
  - Lukka (Republika Lukki) 265, 266, 267, 268
  - Lwów 64, 69, 97, 99, 101, 103, 104, 105,  
106, 108, 111, 115, 116, 117, 119, 120,  
121, 122, 123, 124, 128, 147, 148, 153,  
154, 156, 162, 167, 168, 169, 172, 173,  
177, 204, 213, 237, 238, 239, 240, 267,  
269, 270, 275, 296
  - gród 109
  - Lyon 266
- Łańcuchów 102  
Łańcut 248, 254  
- powiat 184  
Łąki Królewskie 84  
Łęczna 102  
Łękawica 65  
Łętownia 246  
Łęzkowice 87, 91, 94  
Łobzów (obecnie w granicach Krakowa)  
123, 295  
Łodygowice 65, 66, 75, 77, 78, 79  
- państwo 65, 77, 78  
Łotwa 291  
Łuck  
- gród 110  
Łucznanowice 139  
Łysa Góra 85  
Łysina 65  
Łysokonie 88
- Maków Podhalański 69, 185, 252, 254  
Mali 291  
Małopolska 84, 229, 236, 239, 242  
Mały Wieprz 65  
Mazowsze 229

- Mediolan 15, 267, 268, 271  
Meklemburgia 118  
Men, rzeka 269  
Meszna 66  
Miechów 87, 167  
Mielec 185, 251, 274  
Międzybrodzie 64, 69  
Międzyrzecze 100  
Międzysusze 65  
Mikuszowice 66, 77  
Milówka 65, 67, 69  
Mirzyniec 207  
Modena 302  
Modlnica Wielka 85  
- parafia 85  
Mogiła (obecnie w granicach Krakowa) 11  
Moguncja 205  
Mohylew 269  
Mokotów 195  
Mołdawia 291  
Morawiany 65  
Morawy 64, 69, 104, 214, 301  
Moskwa 118, 120, 141, 231, 233, 234, 235,  
239, 271  
Moszczanica 65, 75, 78, 79  
Mysłowice 274  
Myślenice 282
- Naprawa 246  
Netherby 118  
Nida, rzeka 73  
Niderlandy 266  
Niegowić 296  
Nieledwia 65, 67, 69  
Niemcy (Rzesza Niemiecka) 42, 74, 105,  
119, 139, 229, 235, 246, 248, 255, 256,  
260, 267, 274, 277, 299  
Niepołomice 92, 93  
Nisko 252  
Norwegia 246  
Norymberga 105, 266, 267, 268, 269, 270,  
271  
Nowa Wieś 68  
Nowy Jork 288  
Nowy Rychwałd 65  
Nowy Sącz  
- powiat 67  
Nowy Targ 185, 254, 282
- Obory 67, 75  
Obszar, folwark 64, 67, 68  
Oczków 65  
Odessa 166  
Ojców  
- starostwo 85  
Okrajnik 65  
Olkusz 67, 84, 267  
- starostwo 83  
Olsza (obecnie w granicach Krakowa) 118,  
146  
Opoczno 64  
Oryszew 248  
Ostre 65, 69  
Oświęcim 63, 67, 69, 185, 206, 247, 256,  
275, 281  
- powiat 75  
- ziemia 63
- Padwa 42, 302  
Partynice 119  
Paryż 64, 70, 71, 74, 79, 98, 118, 227, 228,  
247, 266, 284, 290, 291, 292, 294, 302  
Pawłosiów 147  
Pelkinie 147  
Peszt 143  
Petersburg 166  
Pewel 67  
Pewel Mała 65  
Pewel Wielka 68, 70  
Piasek (Arena) (obecnie w granicach Krakowa) 10, 14, 201, 202, 203, 205, 206, 207,  
208, 211, 217  
Pieskowa Skała 66, 75  
Pietrzykowice Dolne 64  
Pietrzykowice Górne 64  
Pillhow 152  
Pillica 77  
Pilzno 174  
Pińczów 67, 72, 73  
- ordynacja 67  
Piotrków 105, 160  
Piza 265  
Płaszów (obecnie w granicach Krakowa) 272, 273, 275  
Pławno 120  
Płock 286

- Podgórze (obecnie w granicach Krakowa)  
151, 161, 162, 164
- Podhorce  
- dobra 123
- Podkamień 99
- Podlasie 98, 229
- Podlesie 65
- Podole 102, 104, 105, 121, 228, 234
- Podskalany 85, 86, 94
- Podstolice 151
- Pola Mokotowskie (obecnie w granicach Warszawy) 119
- Polska (Rzeczpospolita) 10, 33, 47, 48, 49, 50, 66, 67, 68, 70, 71, 74, 79, 97, 98, 99, 101, 107, 108, 110, 117, 157, 172, 185, 189, 192, 194, 196, 202, 210, 227, 228, 229, 230, 235, 240, 241, 246, 247, 262, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 274, 286, 289, 291, 292, 294, 295, 296  
- Południowa 272, 273  
- Polska Ludowa (PRL) 38, 179, 181, 192
- Porąbka 68
- Porta Ottomańska 270
- Portugalia 209, 291
- Potulice 74, 79
- Poznań 80, 81, 83, 94, 103, 104, 119, 143, 237, 238, 240, 244, 245, 267, 268, 269
- Praga 105, 143, 201, 217, 288
- Prochy 122
- Proszowice 40, 83, 94, 231
- Pruchnik 253
- Prusy 97, 105, 106, 154  
- Wschodnie 260
- Przasnysz 249
- Przecieszyn 68
- Przeworsk 248  
- powiat 184
- Przyborów 65, 67, 68, 70
- Przyłęków (Lynecznica) 65, 68
- Przemyśl 100, 106  
- powiat 184
- Przysucha 227, 229, 230, 231
- Pszczyna 42
- Puławy 255
- Raba Wyżna 244
- Raba, rzeka 88
- Rabka 67, 138, 242, 243, 244, 250, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 261, 262  
- gmina 254
- Rabsztyn  
- starostwo 84
- Raciborsko 231
- Raclawice 84
- Racza 65
- Radeczka 65
- Radom 100  
- powiat 231
- Radymno 253
- Radziechowy 69
- Radziechowy Dolne 65
- Radziechowy Górne 65
- Raj 147
- Rajcza 67, 78
- Raszów 84
- Ravensbrück 248
- Rawa 104
- Rawenna 268
- Ropczyce 248
- Rosja 100, 154, 228, 235, 237, 271
- Rożnów 67
- Rudawa, rzeka 121, 123, 125, 131
- Rudnik 274
- Rusinów 227, 229, 230
- Ruś 103, 104, 105, 106, 110, 202, 267, 269, 296
- Rybarzowice 66
- Rycerka 67
- Rycerka Dolna 69
- Rycerka Górna 69
- Rycerzowa 65
- Rychwałd 78, 79
- Ryga 244
- Rzeczpospolita zob. Polska
- Rzeszów 167, 272, 273  
- powiat 184, 185
- Rzym 166, 227, 248, 302, 303
- Sablon 118
- Saint-Germain-des-Prés, opactwo 71
- Salmopol 66
- Sambor 167
- San, rzeka 105, 274
- Sancto Portiano 206
- Sandomierz 236, 251, 252  
- powiat 67  
- województwo 87, 231, 235
- Sankt Gallen 39, 40

- Sądecka 302, 303  
Sekwana, rzeka 292  
Sewilla 266, 267  
Sędziszów 227, 229, 230  
Sfax 277  
Sidzina 70  
Siedlisko 68  
Sienna 65  
Sieradz 195, 196  
Skawa, rzeka 75  
Skawica, potok 75  
Skawina 185  
Skidzin 68  
Skierbieszew 274  
Skomielna 246  
Skrzynno 64  
Skrzyńsko 64  
Słotwina 64  
Słupów 227  
Służewiec 119  
Sokołów 162  
Solec 105  
Soła, rzeka 69, 75  
Sopotnia 67  
Sopotnia Mała 68  
Sopotnia Wielka 65, 68  
Sosnowiec 167  
Sowliny 246  
Sól 65, 67, 69  
Sporysz 65, 68  
Spytkowice 70, 282  
Staniątki 10, 11, 14, 87, 88, 89, 90, 91, 94  
Stanisławów 172, 177  
Stary Rychwałd 65  
Stary Sącz 303  
Stary Żywiec 64, 67, 69  
- klucz 68  
Stasiówka 248  
Stradom (obecnie w granicach Krakowa) 50, 167  
Stryj 123  
Stryżawa 65  
Sucha 63, 65, 66, 67, 76, 78, 79, 230, 247  
- państwo (państwo suskie) 65  
- powiat 75  
Suchoraba 87, 89, 90, 94  
Szaflary 64  
Szare 65, 67, 69  
Szczawnica 253, 254  
Szczecin 283, 288, 289, 290, 295, 296, 297, 298  
Szczekociny 227, 229, 230, 232, 235  
Szczucin 274  
Szczurowa 274  
Szczyrk 66, 78  
Szczyrzyc  
- powiat 67  
Szczytники 119  
Szepetówka 123  
Szkocja 118  
Sztokholm 106  
Sztuń 274  
Szwajcaria 250  
Szyce 85  
Śladów 84  
Śląsk 64, 69, 164, 168, 185, 196, 240, 254, 274  
- Cieszyński 165, 168, 169  
- Dolny 104  
- Górny 186  
Ślemień 65, 66, 67, 68, 75, 78, 79  
- państwo 65, 75, 76  
Śmielowa Góra 84  
Świnna 65, 68  
Świnna (Jeleśniański), folwark 65  
Targowisko 87, 88  
Tarnawa 65  
Tarnobrzeg 147, 251, 252, 275  
Tarnopol 180, 237  
Tarnów 147, 185, 247, 251, 254  
- dobra 123  
Tatry 300  
Terraferma 267  
Tomaszowice 85, 86  
Toskania (Wielkie Księstwo Toskanii) 233, 267, 270, 271  
Toszek 63  
Trembowla 121, 147  
Tresna 64, 69  
Trzebinia, koło Żywca 65, 68  
Tunis 277  
Turobin 103  
Tykocin 98  
Tyniec 37, 118, 143, 180, 273, 274, 275  
Ujazdów 119

- Ujsoły (Ujsoł) 65, 67, 69  
 Ukraina 105, 275, 283  
 Uście Solne 274  
  
 Vitré 290  
  
 Wadowice 275  
 - powiat 75  
 Warszawa 67, 74, 75, 76, 79, 97, 98, 101, 105, 106, 119, 120, 121, 143, 146, 149, 164, 165, 166, 173, 177, 192, 195, 224, 227, 230, 231, 232, 233, 234, 245, 247, 248, 249, 250, 251, 254, 255, 258, 259, 268, 272, 286, 287  
 Warta, rzeka 105  
 Waszyngton 283  
 Watykan 265  
 Wedonka (?), potok 85  
 Wenecja 265, 268, 269, 302  
 Węgierska Górka 65, 67, 69  
 Węgry 69, 104, 106, 118, 152, 154, 260, 265, 269, 296  
 Widłaki 68  
 Wiedeń 104, 105, 120, 131, 143, 147, 148, 152, 160, 167, 177, 228, 235, 237, 240  
 Wieliczka 122, 135, 143, 267  
 - powiat 89, 91, 151  
 Wielka Brytania 118, 256  
 Wielka Pewła 65  
 Wielka Wieś 72, 85  
 Wielki Wieprz 65  
 Wielkie Księstwo Litewskie zob. Litwa  
 Wielkopolska 42  
 Wielowieś 120  
 Wieprz 65, 67, 68, 69, 73  
 - klucz 67, 68  
 Wietrzychowice 274  
 Wilanów 119  
 Wilczkowice 68  
 Wilkowice 66, 77  
 Wilno 116, 220, 267, 269, 298, 299  
 Wisła, rzeka 92, 93, 103, 274  
 Wiślica 231  
 Witkowice 242, 244, 245, 250, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262  
 Włochy 12, 15, 105, 260, 267, 268, 269, 291, 302  
 Wodzisław Śląski 286  
 Wola 199  
 Wolborz 105, 230, 236  
 Wolek 64  
 Wołyń 104, 105  
 Woycza 65  
 Wrocław 74, 102, 104, 119, 120, 229, 238, 273, 274, 286, 299, 302  
 Wronki 194, 195  
 Wschowa 114  
 Wysocko 120  
 Wysoka 246  
  
 Yorkshire 118  
  
 Zabawa 65  
 Zabłocie 65, 69  
 Zabrze 286  
 Zadziele 69  
 Zagórze 64, 87  
 Zakopane 167, 241, 243, 244, 250, 251, 253, 254, 259, 262  
 Zamość 97, 103, 274  
 - ordynacja 113, 115  
 Zarzecze 63, 64, 69, 147  
 Zator 63  
 Zawiercie 180, 185, 186, 196, 197  
 - powiat 186  
 Zborczyce 87  
 Zborów 147  
 Zdziebel 65  
 Zielona Góra 104  
 Ziemia Czerwieńska 238  
 ZSRR 299, 300  
 Zupowa 252  
 Zwierzyniec 146, 274  
  
 Żabnica 65, 67, 69  
 Żar, góra 64  
 Żarnowiec 83  
 - starostwo 83  
 Żółkiew 104, 114  
 Żylica, rzeka 78  
 Żywiec 63, 64, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 162, 167  
 - państwo 64, 66, 68, 69, 72  
 - powiat 75  
 - Żywieckie Dobra 67, 70, 73, 79  
 Żywiecczyzna 63, 64, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 78, 79

## ZASADY PUBLIKOWANIA W „KRAKOWSKIM ROCZNIKU ARCHIWALNYM”

I. „Krakowski Rocznik Archiwalny” zamieszcza artykuły o objętości do 20 stron maszynopisu. Do tekstu prosimy dołączyć krótką informację o autorze, zawierającą następujące dane: imię i nazwisko, tytuł i stopień naukowy, miejsce pracy, tytuły największych publikacji (do 5 tytułów).

II. Oprócz artykułów Redakcja zamieszcza:

- a) teksty źródłowe o objętości do 20 stron maszynopisu;
- b) recenzje merytoryczne, oceniające i polemiczne, o objętości do 5 stron maszynopisu;
- c) informacje o książkach o objętości do 2 stron maszynopisu;
- d) sprawozdania z sesji, konferencji i wycieczek naukowych o objętości do 5 stron maszynopisu;
- e) sprawozdania roczne Dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie i Krakowskiego Oddziału SAP.

III. Wymogi techniczne:

- a) teksty prosimy przysyłać w dwóch egzemplarzach;
- b) teksty artykułów winny zawierać streszczenie (ok. 0,5 strony);
- c) maszynopis winien być przygotowany z zachowaniem interlinii i marginesu po lewej stronie;
- d) strona znormalizowanego maszynopisu zawiera 30 wersów tekstu z ok. 60 znakami w wersie (1800 znaków na stronie);
- e) przypisy prosimy umieszczać na oddzielnej kartce;
- f) opis źródeł w przypisie prosimy dostosować do przedstawionego poniżej wzoru:

**Książka:**

S. K i e n i e w i c z, *Spółeczeństwo polskie w Księstwie Poznańskim 1848 roku*, Warszawa 1935, s. 50.

*Ibidem*, s. 51.

S. K i e n i e w i c z, *Spółeczeństwo...*, s. 55.

**Fragment książki:**

J. T a z b i r, *Nietolerancja wyznaniowa i wygnanie arian*, [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655-1660*, t. 1, Warszawa 1957, s. 277.

*Ibidem*, s. 275.

J. T a z b i r, *Nietolerancja...*, s. 278.

**Artykuł w czasopiśmie:**

K. C h ł a p o w s k i, *Alienacje dóbr królewskich w latach 1578-1668*, „Przegląd Historyczny” 1978, t. 69, z. 4, s. 649.

*Ibidem*, s. 650.

K. C h ł a p o w s k i, *Alienacje...*, s. 655.

**Rękopis biblioteczny:**

BJ, rkps 2274, k. 59-60.

**Rękopis archiwalny:**

APK<sub>r</sub>, UW II 800, s. 100.

IV. Wszelkie zmiany o charakterze merytorycznym wprowadzane przez Autora w korekcie, dokonywane będą na koszt Autora.

V. Redakcja zastrzega sobie możliwość wprowadzenia zmian bądź skrótów w tekstach artykułów, po uprzednim uzgodnieniu z autorami.

Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Przy projektowaniu okładki wykorzystano następujące pieczęcie znajdujące się w zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie (od góry):

- 1. Pieczęć większa koronna króla Kazimierza Jagiellończyka z 1454 r. (Perg. 250). Używana za panowania króla w latach 1447-1492.*
- 2. Pieczęć Zbigniewa Oleśnickiego biskupa krakowskiego w latach 1423-1449 (ze zbioru luźnych pieczęci). Zbigniew Oleśnicki w latach 1449-1455 jako kardynał używał innej pieczęci.*
- 3. Pieczęć mniejsza miasta Krakowa (mniejsza radziecka) z 1465 roku (Perg. 288). Pieczęć używana od początku XIV do XVII wieku.*

Opracowanie tekstu i korekty:

*Zofia Wyzlińska*

Projekt graficzny:

*Łukasz Kocój*

## „KRAKOWSKI ROCZNIK ARCHIWALNY”

Podjmując decyzję publikowania własnego rocznika pragniemy nawiązać do świetnych tradycji wydawniczych archiwów krakowskich, sięgających schyłku XIX w. Szczególnie środowisko naukowe skupione wokół Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa, w okresie przed I wojną światową i w dwudziestoleciu międzywojennym, może poszczycić się imponującym dorobkiem w zakresie publikacji: pomocy archiwalnych, źródeł, monografii i artykułów opartych o bezcenny zasób przechowywany w budynku przy ul. Siennej 16. Tu powstało Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, wydające „Ręcznik Krakowski” i „Bibliotekę Krakowską”. Składając hołd licznym wybitnym poprzednikom, pragniemy kontynuować ich zamiśl uczynienia z Archiwum poważnego ośrodka badań naukowych.

[Ze wstępu do pierwszego tomu rocznika. *Sławomir Radóń*]

Adres redakcji:

„Krakowski Ręcznik Archiwalny”  
Archiwum Państwowe w Krakowie  
30-960 Kraków, ul. Sienna 16  
tel. 22-40-94 wewn. 20